

UNIwersytet w Białymstoku
Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych

mgr Justyna Zajko-Czochańska

**Edukacyjna rola „Przyjaciółki” w życiu kobiet wiejskich PRL-u w
latach 1956-1975**

Rozprawa doktorska
przygotowana pod kierunkiem
prof. dr hab. Małgorzaty Dajnowicz

BIAŁYSTOK 2021

Spis treści

Wstęp	1
Rozdział I - Polska prasa kobieca w latach 1945 – 1989	15
1.1. Rozwój polskiej prasy kobiecej do 1939 roku.....	15
1.2. Pisma kobiece w okresie Polski Ludowej	31
1.3. Periodyki kobiece kierowane do kobiet wiejskich	41
1.4. Podsumowanie.....	46
Rozdział II - Charakterystyka i cechy formalno-wydawnicze „Przyjaciółki”	49
2.1. Etapy rozwoju pisma	49
2.2. Składy redakcyjne. Dziennikarze i współpracownicy	62
2.2.1. Anna Lanota (1948 – 1959)	62
2.2.2. Halina Koszutska (1952 – 1968).....	67
2.2.3. Anna Wyszynacka (1968 – 1974).....	71
2.2.4. Barbara Kusiel – Moroz (1974 – 1981)	73
2.2.5. Dziennikarze i współpracownicy	75
2.3. Periodyczność, nakład, szata graficzna	78
2.4. Czytelnicy i ich listy do redakcji	85
2.5. Kalendarz „Przyjaciółki”	93
2.6. Podsumowanie.....	97
Rozdział III - Modernizacja wiejskiego gospodarstwa domowego	99
3.1. Nowoczesne gospodarstwo domowe.....	99
3.2. Higiena oraz zdrowie na wsi i formy ich upowszechniania	119
3.3. Poradnictwo i formy doształcająco – edukacyjne kobiet wiejskich	134
3.4. Podsumowanie.....	151
Rozdział IV - Formy emancypacji kobiet wiejskich i ich upowszechnianie na łamach „Przyjaciółki”	154
4.1. Praca, aktywność kobiet na wsi i podziały obowiązków w rodzinie.....	154
4.2. Relacje i położenie kobiet w rodzinach wiejskich.....	174
4.3. Czas wolny społeczności wiejskiej.....	190
4.4. Koła Gospodyń Wiejskich.....	204
4.5. Podsumowanie.....	212
Zakończenie	215

Summary	218
Aneksy	220
Bibliografia	225

Wstęp

Życie kobiet wiejskich zarówno dziś jak i w okresie Polski Ludowej znacząco się różniło od życia mieszkanek miast. Życie prywatne, rodzinne, zawodowe czy publiczne przybierało inny wymiar w zależności od miejsca zamieszkania. Zjawisko odmienności funkcjonowania kobiet po II wojnie światowej można zaobserwować dokonując analizy mediów, w tym prasy kobiecej. Należy mieć jednak na uwadze realia funkcjonowania związane z występowaniem cenzury prewencyjnej oraz wszechobecnej propagandy płynącej ze strony władz Polski Ludowej.

Wśród ukazujących się na rynku wydawniczym tytułów prasowych dedykowanych kobietom najpopularniejszym czasopismem w okresie Polski Ludowej był tygodnik „Przyjaciółka”. Ukazujące się od 1948 roku pismo cieszyło się ogromnym zainteresowaniem wśród gospodyń domowych, kobiet prowadzących gospodarstwa rolne, robotnic, nauczycielek, urzędniczek czy ekspedientek. Po periodyk sięgały głównie kobiety niewykształcone, bądź słabo wykształcone o niższym poziomie dochodu. Chociaż kierowane było do kobiet w średnim wieku, odbiorcami były również nastolatki, dziewczęta wchodzące w dorosłe życie, jak również dojrzałe i doświadczone mężatki i matki. Co warto podkreślić, pismo czytane było przez całe pokolenia, nie wykluczając mężczyzn, którzy stanowili około 20 – 30% czytelników „Przyjaciółki”. Pomimo licznych ograniczeń płynących ze strony władz „Przyjaciółka” była zarazem najbardziej poczytnym i deficytowym pismem w Polsce po 1945 roku. Niezwykła popularność czasopisma wynikała z szerokiego spektrum tematycznego poruszanego na jego łamach. W tygodniku publikowane były porady prawne, zdrowotne, kulinarne, modowe czy wychowawcze. Umieszczano krajowe i zagraniczne informacje dotyczące polityki, opowiadania, felietony czy reportaże przedstawiające zagadnienia z różnych dziedzin życia. Opowieści filmowe, wiersze, krzyżówki, konkursy i ogłoszenia stanowiły uzupełnienie każdego numeru pisma. Czytelniczka mogła znaleźć tam interesującą dla siebie rubrykę i temat. Ponadto czynnikiem wpływającym na masowe czytelnictwo pisma była jego ścisła więź z czytelnikami. Redaktorzy prowadzili z nimi indywidualną korespondencję listowną oraz podejmowali interwencje w ważnych dla nich sprawach. Z każdym rokiem działalności pisma liczba interwencji i listów stale rosła, czyniąc je znakiem rozpoznawczym „Przyjaciółki”. Na sukces wydawniczy miała również wpływ jej stosunkowo niska cena w porównaniu z innymi ukazującymi się w tym czasie tytułami takimi jak „Kobieta i Życie” czy „Zwierciadło”.

Osiągając najwyższe na rynku nakłady przy jednoczesnym braku zwrotów oraz niskiej cenie „Przyjaciółka” była najpopularniejszym periodykiem wśród prasy kobiecej w Polsce Ludowej.

W literaturze jak dotąd nie została wypracowana jednolita definicja prasy kobiecej. Wśród najczęściej przetaczanych określeń precyzujących czym jest prasa kobieca podaje się definicję zawartą w „Encyklopedii wiedzy o prasie” która stanowi, iż prasa kobieca *to grupa czasopism (przeważnie tygodniki), których profil kształtowany jest pod kątem potrzeb czytelniczych kobiet oraz ich aktualnego położenia społecznego*¹. Ponadto cechą charakterystyczną tego rodzaju prasy są występujące w niej gatunki dziennikarskie takie jak publicystyka, felietony, reportaże, utwory literackie czy też rzadziej materiały informacyjne. Treść skupia się przede wszystkim na tematach związanych z modą, gospodarstwem domowym, wychowywaniem dzieci, problematyką rodzinną oraz na podnoszeniu wiedzy, poziomu kulturalnego, a także udziału i pozycji kobiet w życiu społecznym i zawodowym². Szerzej pojęcie to wyjaśnia Zofia Sokół pisząc, iż

*przez prasę kobiecą rozumie się zespół wydawnictw periodycznych przeznaczonych dla kobiet, co zaznaczone zostało w tytule lub podtytule, programie, treści, sposobie ujęcia tematów, strukturze oraz formie językowej. Prasa taka jest redagowana pod kątem zainteresowań kobiet w zależności od ich wieku, wykształcenia, zawodu, pochodzenia społecznego, środowiska życia i pracy, roli i miejsca w rodzinie i społeczeństwie. Pod względem treści są to najczęściej wydawnictwa wielotematyczne, zbliżone do formuły magazynu.*³

Cechą charakterystyczną, odróżniającą prasę kobiecą od pozostałych rodzajów pism jest m.in. tytuł. Nazwa periodyku jest swoistym znakiem rozpoznawczym. Odbiorca po tytule jest w stanie określić czy dane pismo adresowane jest właśnie dla niego. Dzięki tytułowi np. takiemu jak „Dziewczęta w Mundurkach”, „Filipinka”, „Czterdziestka. Pismo Stowarzyszenia Kobiet Polskich po Czterdziestce”, czy „Gazeta dla Kobiet”, dysponent potrafi odróżnić pismo dla kobiet lub dziewcząt od pozostałych rodzajów periodyków adresowanych do innych grup odbiorców⁴.

Zawartość prasy kobiecej rzutuje na życie czytelniczek, kształtuje ich psychikę, świadomość, często światopogląd. Głównymi tematami poruszonymi na łamach pism

¹ *Prasa kobieca*, [w:] Encyklopedia wiedzy o prasie, red. J. Maślanka, Warszawa 1976, s. 172.

² *Ibidem*, s. 172.

³ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Rzeszów 1998, s. 8.

⁴ K. Skowronek, *Między Bluszczem a Cosmopolitan. Tytuły polskich czasopism kobiecych XX wieku*, „Onomastica. Pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu oraz innym nazwom własnym”, Kraków 2000, t. 45, s. 270, 272.

kobięcych są rodzina i małżeństwo. Problemy związane z wychowaniem i edukacją dzieci, wzajemnymi relacjami pomiędzy małżonkami, rodzicami a dziećmi, czy też pozostałymi członkami rodziny, to główne treści przekazywane przez redakcję⁵. Ponadto periodyki wypełnia materia ściśle związana z rodziną, jak na przykład aspekty ekonomiczne, bytowe, żywieniowe czy zdrowotne. W prasie kobiecej nie brakuje również porad i wskazówek związanych z gospodarstwem domowym i pracami w jego obrębie, wyglądem domu czy jego wyposażeniem. Innymi równie często poruszonymi tematami są sprawy związane z modą i urodą, zdrowiem czy kulinariami. Często kategorią tematyczną, która również stanowi o kobiecym charakterze pisma, jest prezentowana aktualna pozycja społeczna kobiet. Problematyka związana z edukacją, pracą zawodową, walką kobiet o równe prawa i szanse z mężczyznami oraz dostęp do udziału we władzy świadczą, iż czasopismo kierowane jest właśnie do nich. Periodyki kobiece pod względem doboru treści ograniczają się jedynie do zwięzłego opisu aktualnych wydarzeń w Polsce i na świecie. Nie rozwodzą się nad polityką czy gospodarką kraju, tym bardziej nie znajdziemy w nich komentarzy, ani opinii na temat prezentowanych informacji. Funkcja opiniotwórcza należy do innego rodzaju segmentu prasy, którą czytają również mężczyźni, zaś prasa kobieca ma przede wszystkim przekazywać wiedzę i informacje oraz zapewnić rozrywkę⁶.

Inną cechą charakterystyczną pozwalającą określić periodyk jako pismo kobiece jest jego język oraz styl wypowiedzi. Dziennikarze stosują stylistykę adekwatną do sposobu odczuwania i przyswajania treści ze względu na „większą” wrażliwość kobiet od mężczyzn. Posługują się życzliwym, przystępnym słownictwem przy zachowaniu nakłaniającego i doradczego stylu wypowiedzi. Redaktorzy stawiają na bliską relację z czytelnikami (m.in. poprzez listy), by w ten sposób wzbudzić wśród odbiorców większe zaufanie do pisma. Dostępność formy przejawia się również w stosowanych gatunkach dziennikarskich. W głównej mierze przeważają felietony, reportaże, wywiady, a także porady i listy⁷.

Prasoznawcy sygnalizują odrębność znaczeniową dwóch pojęć – „prasy dla kobiet” oraz „prasy kobiecej”. Prasa dla kobiet powstała jako pierwsza, a jej twórcami byli głównie mężczyźni co przekładało się na jej treść oraz charakter. Zawartość czasopism dla kobiet była uzależniona od postrzegania ich przez mężczyzn. Publikowane treści odzwierciedlały wyobrażenie mężczyzn o kobietach, narzucały tematykę, która według nich powinna

⁵ B. Trzop, *Typy kultury popularnej na łamach czasopism kobiecych*, Zielona Góra 2005, s. 34.

⁶ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 9.

⁷ Ibidem, s. 10.

interesować kobiety oraz problematykę na której powinny skupić większą uwagę. Prasa dla kobiet wyraźnie wskazywała nadawcę oraz odbiorcę pisma, m.in. podtytuły eksponowały adresata np. „płci pięknej”, czy „płci niewieściej” poświęcone. Z kolei prasa kobieca była i jest redagowana nie tylko przez mężczyzn, ale przede wszystkim przez kobiety i kierowana właśnie do nich, co przejawia się nie tylko w tytułach, ale także w treści, która zorientowana jest na zainteresowania i potrzeby kobiet⁸. Jerzy Franke podkreśla, iż zastosowanie powyższego kryterium nie przesądza jednoznacznie o prezentacji i kierunku przekazywanych treści. Podając za przykład „Tygodnika Miód” wskazuje rzeczywiście na zmianę programu pisma w momencie kierowania i redagowania nim przez kobiety, jednakże nie stanowi to uniwersalnej zasady. Franke wskazuje, iż w historii piśmiennictwa kobiecego wydawano tytuły tworzone przez mężczyzn, a popierające emancypację kobiet oraz pisma redagowane przez kobiety, które wręcz odpierały takie działania⁹. Ewa Maj podkreśla, iż prasa kobieca jest terminem węższym niż prasa dla kobiet, a także może stanowić swego rodzaju podzbiór prasy dla kobiet. Według badaczki prasa adresowana kobietom w latach 1918 – 1939 powinna być określana mianem prasy dla kobiet¹⁰. Ze względu na brak jednoznacznej definicji w literaturze przedmiotu na potrzeby niniejszej rozprawy zastosowano synonimiczne ujęcie obu terminów, które stosuje się zamiennie.

„Przyjaciółkę” będącą podstawowym źródłem niniejszego opracowania, spełniającą wskazane kryteria prasy kobiecej, należy w związku z tym usytuować ją właśnie w tym segmencie czasopiśmiennictwa.

Temat badawczy *Edukacyjna rola „Przyjaciółki” w życiu kobiet wiejskich PRL-u w latach 1956 – 1975* został podjęty z uwagi na brak w dostępnych literaturze przedmiotu opracowań poświęconych najpopularniejszemu tygodnikowi kobiecemu w Polsce Ludowej, zwłaszcza w aspekcie jego wpływu na życie kobiet wiejskich. Wśród opracowań naukowych dotyczących prasy dla kobiet oraz ściślej „Przyjaciółki”, chociaż wnoszących bardzo wiele istotnych zagadnień do dyskursu badań nad tematyką kobiecą, nie wyczerpują one w pełni możliwości poznawczych w badanym obszarze.

⁸ Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818-1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, X22/3, s. 6-7.

⁹ J. Franke. *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 10.

¹⁰ E. Maj, *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918-1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, Lublin 2020, s. 19-20.

Ramy chronologiczne pracy obejmują lata 1956 – 1975. Wskazana cenzura czasowa umożliwiła przestawienie tytułowego problemu w zmiennych warunkach politycznych i społecznych zachodzących w Polsce, które rzutowały na system prasowy, pisma kobiece, a także na pozycje, role i życie kobiet. Za datę początkową dysertacji przyjęto rok 1956. Po śmierci Stalina (w 1953 roku) i w latach późniejszych w treści tygodnika widoczne były zmiany zachodzące w obrębie kreowanego przez pismo wizerunku kobiety, w tym kobiety wiejskiej. Zerwano z propagowaniem kultu przodownicy pracy oraz radzieckim wzorem kobiety na rzecz nowych treści dotyczących rodziny, kobiet występujących w roli żon, matek i gospodyń domowych. W roku 1956 uchwalono *Ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, która wprowadziła możliwość dokonywania legalnej aborcji dotychczas zabronionej. W związku z nowym ustawodawstwem, powołaniem do życia Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w 1957 roku oraz pojawieniem się na rynku środków antykoncepcyjnych uwidocznione zostały treści dotyczące planowania rodziny, zapobiegania ciąży czy świadomego macierzyństwa. Ów trudna i wymagająca tematyka podejmowana przez redakcję wpływała na mentalność, zmiany obyczajowości oraz decyzje życiowe czytelniczek.

Przełom polityczny 1956 roku przyniósł nowe tytuły na rynek prasowy w segmencie czasopism kobiecych. Zaczęto wydawać pierwsze pismo adresowane do nieco młodszego pokolenia dziewcząt i nastolatek pt. „Filipinka”. Liga Kobiet rozpoczęła zaś druk czasopisma „Zwierciadło” skierowanego do mieszkanek większych miast i inteligentek. W 1957 roku wydano również pierwszy numer „Gospodyni Wiejskiej” (później skrócono tytuł do „Gospodyni”), której krąg czytelniczy zbliżony był do grupy odbiorców „Przyjaciółki”. Wszystkie nowe pozycje prasowe mogły stanowić potencjalne źródło odpływu czytelników „Przyjaciółki”. Jak się jednak okazało w późniejszym okresie ww. periodyki nie stanowiły w stosunku do siebie wzajemnej konkurencji, a tygodnik „Przyjaciółka” w dalszym ciągu pozostawał najpopularniejszym czasopismem kobiecym zwłaszcza wśród kobiet wsi i małych miast.

W dobie "małej stabilizacji" widoczne były procesy intensywnej industrializacji oraz dokonujący się postęp naukowo – techniczny, który rzutował na życie społeczeństwa. Dla kobiet i całej społeczności wiejskiej modernizacja ułatwiała i przyspieszała wiele czynności życia codziennego, zarówno w domu jak i gospodarstwie rolnym. „Przyjaciółka” informowała, edukowała oraz upowszechniała wiedzę na temat nowoczesnych sprzętów gospodarstwa domowego oraz urządzeń, które miały odciążać kobiety w codziennych obowiązkach. Ponadto

propagandowym celem prasy w tym okresie było ukazywanie gospodarstwa nowoczesnego i postępowego, co miało świadczyć o rozwoju państwa.

Cezurą końcową rozprawy jest rok 1975, gdyż zaprzestano wówczas wydawania „Przyjaciółki” w dwóch mutacjach. Z racji tego, iż praca opiera się na badaniu mutacji wiejskiej periodyku zasadne jest zamknięcie ram temporalnych rozprawy na roku 1975. W tym samym roku za sprawą nowej redaktorki naczelnej Barbary Kusiel – Moroz periodyk został unowocześniony, stał się bardziej atrakcyjny oraz ukazało się po raz pierwszy kolorowe wydanie tygodnika. Na zmianę zawartości pisma wpływ miał ogłoszony w 1975 roku przez Organizację Narodów Zjednoczonych „Międzynarodowy Rok Kobiet”. W związku z postulatami wyrażającymi się w zrównaniu pozycji kobiet z mężczyznami w życiu prywatnym, zawodowym, kulturalnym, publicznym oraz politycznym przekazywane przez redakcję treści dotyczące ról kobiet uległy istotnym zmianom w stosunku do objętego analizą przedziału czasowego.

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz zakończenia. Rozdział pierwszy zatytułowany *Polska prasa kobieca w latach 1945-1989* koncentruje się na zaprezentowaniu rozwoju prasy kobiecej na przestrzeni lat. Rozważania teoretyczne rozpoczynają kalendarzyki ukazujące się w połowie XVIII wieku będące prototypem prasy kobiecej. Następnie przedstawiono pierwsze pismo kobiece pt. „Tygodnik Polski i Zagraniczny”, a także kolejne tytuły ukazujące się z upływem lat, aż do roku 1939. Na uwagę bez wątpienia zasługiwał m.in. redagowany i wydawany w trzech zaborach „Bluszcz”, „Świt” Marii Konopnickiej, pisma feministyczne takie jak „Ster”, czy „Nowe Słowo”, jak również periodyki patronackie nawiązujące do ruchu chrześcijańsko–narodowego np. „Przyjaciół Sług”, „Niewiasta Katolicka”, czy „Pracownica Polska”. Wśród czasopism kobiecych nie można było pominąć także „Ziemianki”, „Przodownicy” czy periodyku „Zorza”, a także innych pism adresowanych do żeńskiego kręgu odbiorców. W okresie II RP w której nastąpił rozwój zarówno ilościowy jak i jakościowy czasopiśmiennictwa kobiecego wydawano „Moją Przyjaciółkę”, czy „Kobietę Współczesną”, które również zostały szerzej zaprezentowane w tej części pracy.

Ze względu na określoną w temacie cezurę czasową skoncentrowano się na okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej omawiając m.in. takie periodyki takie jak „Kobietę i Życie”, „Filipinkę”, „Urodę” oraz pisma wydawane przez Ligę Kobiet, czyli „Kobietę Dzisiejszą”, „Kobietę” oraz „Zwierciadło”. Dokonano także prezentacji pism adresowanych do kobiet wiejskich, których poza tytułową „Przyjaciółką” było niewiele. Wśród nich należy wskazać

„Kobietę Wiejską”, która była pierwszym, samoistnym pismem kierowanym do kobiet wiejskich oraz „Gospodyni Wiejską”.

Rozdział drugi poświęcony został szczegółowemu omówieniu tytułowego periodyku „Przyjaciółka”. Ta część pracy ukazuje ewolucję pisma od momentu podjęcia prac nad nowym tytułem w 1947 roku, wydania pierwszego numeru w 1948 roku, przejęcia tygodnika przez kolejnych wydawców po rok 1989 w którym rozpoczęły się zmiany własnościowe pisma. W dalszej części zostały zaprezentowane redaktorki naczelne pełniące funkcje w latach 1948 – 1981 tj. Anna Lanota, Halina Koszutska, Anna Wyszacka oraz Barbara Kusiel – Moroz sporządzając ich biogramy. Dokonano także charakterystyki cech formalno – wydawniczych tygodnika dotyczących periodyczności, nakładu oraz szaty graficznej. Do pełnej charakterystyki czasopisma nie mogło zabraknąć prezentacji jego czytelników. Wskazano tam płeć odbiorców, miejsce zamieszkania, wykształcenie, czy poziom dochodów. Nieodzownym elementem każdego wydania były listy czytelników do redakcji. Tym samym poświęcono nieco miejsca zwracając uwagę na ich ilość, tematykę, charakter, osoby piszące, jak również udzielające na nie odpowiedzi. Dopełnienie rozdziału stanowi omówienie Kalendarza „Przyjaciółki” który był periodycznym wydawnictwem tygodnika.

Rozdział trzeci został poświęcony modernizacji wiejskiego gospodarstwa domowego i edukacyjnemu charakterowi „Przyjaciółki” w tym zakresie. Nowoczesne gospodarstwo domowe utożsamiane z codzienną sferą życiową kobiet było szeroko prezentowane przez „Przyjaciółkę”, która to podejmowała działania edukacyjne w zakresie jego funkcjonowania. Przede wszystkim redakcja przekazywała informacje o nowoczesnych sprzętach ułatwiających oraz przyspieszających prace w domu i obejściu. Wskazywała sposoby ich zastosowania i prawidłowego korzystania oraz zalety wynikające z ich posiadania. Atrakcyjności przekazów nadawały urozmaicone formy stosowane przez dziennikarzy. Drukowano artykuły informacyjne i instruktażowe, relacjonowano targi oraz wystawy nowoczesnych sprzętów, a także umieszczano reklamy oraz hasła opatrzone sugestywnymi ilustracjami. Ośrodki „Nowoczesna Gospodyni” działające w celu popularyzowania wiedzy na wsi na temat nowoczesnego gospodarstwa domowego, a także schludnego i estetycznego wyglądu, czy też świadczenia usług były promowane przez czasopismo.

Stan higieniczno – sanitarny polskiej wsi stał się tematem który żywo interesował redakcję „Przyjaciółki”. Ruch higienizacyjny, którego początki sięgały końca lat 50. XX wieku podyktowany był niestosowaniem się do podstawowych zasad higieny, brakiem wiedzy i

potrzeb dbania o czystość i zdrowie. Redakcja w celu popularyzowania świadomości wśród czytelników podejmowała szereg przedsięwzięć m.in. edukacyjnych i oświatowych, które poniekąd przyczyniły się do poprawy warunków mieszkańców wsi na początku lat 70. Podstawową formą dokształcającą – edukacyjną stosowaną przez dziennikarki były liczne i różnorodne porady. Obejmowały niemal każdą dziedzinę życia, która interesowała kobiety. Doradzano w tematach zdrowia, w kwestiach kulinarnych, prawnych, wychowawczych, miłosnych, urody i mody.

Czwarty rozdział koncentruje się na zaprezentowaniu form emancypacji kobiet wiejskich oraz upowszechnianiu ich przez redakcję „Przyjaciółki”. Za jeden z aspektów emancypacji można było uznać szeroko rozumianą pracę oraz aktywność mieszkanki wsi. Podejmowanie przez nie pozarolniczej pracy zawodowej, trudnienie się w latach 70. XX wieku w zawodach typowo „męskich”, czy angażowanie się w działalność społeczną były przejawami świadczącymi o wyzwoleniu kobiet. Zmiany dostrzegane były także w relacjach małżeńskich oraz stosunkach rodzinnych. Z upływem lat przemianom ulegał podział obowiązków pomiędzy małżonkami, którzy wykazywali wzajemną pomoc i współpracę. Przeobrażeniu ulegało także podejście do ilości posiadanej rodziny, do instytucji małżeństwa i związanych z nim rozwodów. Edukacja w zakresie świadomego macierzyństwa, dostęp do środków antykoncepcyjnych, zmiana mentalności, a także ewolucja ustawodawstwa w zakresie przerywania ciąży oraz kodyfikacja kodeksu rodzinnego w zakresie rozwodów doprowadziły do większego uniezależnienia kobiet. Przejawem emancypacji było zaangażowanie kobiet w działalność Kół Gospodyń Wiejskich, które stanowiły miejsce rozwoju, zdobywania praktycznej wiedzy, a także obszar rozrywki i możliwości spędzania wolnego czasu przez kobiety wiejskie.

W celu możliwie najpełniejszego zaprezentowania periodyku posłużono się przede wszystkim treścią samego czasopisma. Ponadto przy opracowaniu niniejszego rozdziału (oraz poprzedniego) wielu ważnych informacji dostarczyły źródła archiwalne zdeponowane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Wykorzystano głównie dokumenty należące do zasobów: RSW „Prasa” Zarząd Główny, PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, czy RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy. Przy opracowywaniu składów redakcyjnych dokonano kwerendy Archiwum Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Bibliotece Publicznej im. Z. Łazarskiego w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy. Jednakże eksploracja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, gdyż nie odnaleziono tam teczek osobowych redaktorek naczelnych, a jedynie dziennikarzy pracujących w redakcji zrzeszonych

w SDP, które wykorzystano do przedstawienia portretu zbiorowego dziennikarzy. W celu ustalenia niektórych danych posłużono się *Leksykonem Polskiego Dziennikarstwa* autorstwa Elżbiety Ciborskiej.

Ciekawym źródłem wiedzy będącym dopełnieniem rozważań nad opisem periodyku były wywiady z czytelniczkami „Przyjaciółki” w latach 1950 – 1980. Rozmowy z kobietami sięgającymi po tygodnik służyły weryfikacji informacji drukowanych na łamach pisma, jak również znajdujących się w literaturze poświęconej „Przyjaciółce”. Relacje rozmówczyń dotyczyły ich zainteresowań treścią pisma, jego dostępnością i możliwością zakupu, czy najchętniej czytanych rubryk i podejmowanych przez dziennikarzy tematów. Rozmówczyniami były mieszkanki różnych wsi województwa podlaskiego, w różnym wieku, a także podejmującymi różny charakter pracy. Jednakże wspólnym mianownikiem wszystkich respondentek było regularnie czytanie „Przyjaciółki”.

Jako pierwsi badania „Przyjaciółki” podjęli m.in. Antonina Kłoskowska¹¹ oraz Franciszek Adamski¹² analizując model małżeństwa i rodziny propagowany na łamach periodyku. Kłoskowska zaprezentowała kreowany obraz rodziny w latach 1950 – 1951 oraz 1956 – 1957, zaś Adamski w latach 1965 – 1966 zestawiając wyniki swoich dociekań z badaniami przeprowadzonymi w poprzednim okresie. Po transformacji ustrojowej badania nad prasą kobiecą, w tym również nad „Przyjaciółką” podjęła Zofia Sokół. Autorka monografii *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*¹³ zaprezentowała rozwój czasopiśmiennictwa kobiecego po II wojnie światowej oraz omówiła ukazujące się wówczas najważniejsze tytuły prasowe. Sokół jako pierwsza dokonała również analizy „Przyjaciółki” pod względem jej cech formalno – wydawniczych oraz ewolucji pisma na przestrzeni lat. Artykuł składający się z 3 części¹⁴ stanowi cenne poznawczo źródło na temat periodyku, jednakże brak w niej informacji dotyczących m.in. składów redakcyjnych oraz głębszego pochylenia się nad mutacjami periodyku. Chociaż informacje przekazywane przez autorkę są niepełne i nie zawsze

¹¹ A. Kłoskowska, *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. 12, nr 2, s. 58–61; eadem, *Modele życia społecznego i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. 12, z. 2, s. 46–71.

¹² F. Adamski, *Modele małżeństwa i rodziny w kulturze masowej*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2, s. 10; eadem, *Rola „Przyjaciółki” w kształtowaniu modelu współczesnej rodziny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, z. 3, s. 53–70.

¹³ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit.

¹⁴ Z. Sokół, „Przyjaciółka”- tygodnik kobiecy (1948-1998), *Część I- lata 1948-1951*, „Kieleckie Studia Bibliograficzne” 2001, t. 6, s. 89-111; eadem, „Przyjaciółka”- tygodnik kobiecy (część II: marzec 1951-marzec 1990), „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, t. 7, s. 109-13; eadem, *Tygodnik „Przyjaciółka”- czasopismo dla kobiet. Część III: „Przyjaciółka” w latach 1989-2002*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8, s. 195-215.

precyzyjne, stanowią punkt wyjścia do dalszych rozważań i eksploracji badawczej nad ww. pismem.

Wśród artykułów przyczynkarskich podejmujących zagadnienie eksponowania przez „Przyjaciółkę” ról społecznych kobiet należy wskazać tekst autorstwa Małgorzaty Hajdo pt. *Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948-1956*¹⁵. Analogicznemu zagadnieniu Ewa Fogelzang-Adler poświęciła artykuł *Żony, matki, pracownice. Role społeczne kobiet w Polsce Ludowej w interpretacji tygodnika „Przyjaciółka”(1948-1953)*¹⁶. Obie autorki podjęły się badaniu zjawiska w pierwszych latach wydawania pisma, zaś w późniejszym okresie analizy dokonała Justyna Zajko – Czochańska przedstawiając wyniki prac w artykule *Matka, żona, kobieta aktywna zawodowo – obraz Polek okresu PRL na przykładzie analizy „Przyjaciółki” (1970 – 1989)*¹⁷.

Aspektom funkcjonowania kobiet w życiu codziennym w Polsce Ludowej przyjrzała się bliżej Katarzyna Stańczak – Wiślicz. W opracowaniach naukowych jej autorstwa poświęconych kobietom, gospodyniom domowym zwróciła uwagę na problemy dnia codziennego z którymi przyszło im się zmagać¹⁸. Zespołowi badawczemu w którego skład poza Stańczak – Wiślicz wchodził Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis oraz Barbara Klich – Kluczeńska udało się za pośrednictwem prasy kobiecej, w tym m.in. „Przyjaciółki” szerzej zbadać życie Polek okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wynikiem prac badaczy była monografia naukowa *Kobiety w Polsce 1945 – 1989: Nowoczesność – równouprawnienie –*

¹⁵ M. Hajdo, *Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948-1956*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 38/3, s. 55-72.

¹⁶ E. Fogelzang-Adler, *Żony, matki, pracownice. Role społeczne kobiet w Polsce Ludowej w interpretacji tygodnika „Przyjaciółka”(1948-1953)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” Studia Politologica 2013, nr X, s. 24-41.

¹⁷ J. Zajko-Czochańska, *Matka, żona, kobieta aktywna zawodowo- obraz Polek okresu PRL na przykładzie analizy „Przyjaciółki” (1970-1989)*, [w:] *Kobiecość na przestrzeni wieków*, D. Sepczyńska, Z. Anculewicz (red.), Olsztyn 2018, t. II, s. 17-25.

¹⁸ K. Stańczak-Wiślicz, *„Ludwicy contra Filipinki”- kobiety i mężczyźni w codziennej przestrzeni gospodarstwa domowego w Polsce 1945-1989*, [w:] *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń- dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 596-598; eadem, *„Marsz do tyłu”- kryzys w polskich gospodarstwach domowych lat 80. XX wieku*, [w:] *Transformacje społeczne w Polsce na tle Europy. Nowoczesność, media i kultura materialna*, red. K. Stańczak-Wiślicz, A. Węglińska, P. Wasiak, Polkowice 2015, s. 20; eadem, *Jak związać koniec – jedzenie i konsumpcja w Polsce lat osiemdziesiątych XX w. w dyskursie eksperckim i kobiecych narracjach osobistych*, „Rocznik Antropologii Historii” 2014, R. IV, nr 2(7), s. 135-163.

komunizm¹⁹. Pozycja chociaż w sposób kompleksowy prezentuje ów zagadnienie, koncentruje się na aspektach życia kobiet mieszkających w mieście.

W dostępnej literaturze przedmiotu wszystkie opracowania dotyczące tygodnika „Przyjaciółka” odnoszą się do wydania podstawowego periodyku. „Przyjaciółka” była zaś pismem wydawanym od 1952 do 1975 roku w dwóch mutacjach. Wydanie podstawowe adresowane było do mieszkanek miast, zaś mutacja wiejska do odbiorczyń zamieszkujących wieś. Należy zauważyć, iż dotychczas nie została rozpoznana mutacja wiejska czasopisma, co było dodatkowym bodźcem do podjęcia badań nad życiem kobiet wiejskich w Polsce Ludowej, prezentowanym na łamach „Przyjaciółki”.

W opracowaniu historii prasy kobiecej przydatnymi były m.in. prace autorstwa: Jerzego Franke²⁰, Zofii Zalewskiej²¹, Andrzeja Paczkowskiego²², Aliny Słomkowskiej²³, czy praca zbiorowa Jerzego Łojka, Jerzego Myślińskiego i Władysława Władyki²⁴. Artykułami naukowymi dostarczającymi wiedzy z zakresu rozwoju czasopiśmiennictwa kobiecego były także teksty Katarzyny Dormus²⁵, czy Katarzyny Oreckiej²⁶. Do omówienia poszczególnych tytułów prasowych szczególnie przydatne okazały się być publikacje m.in. Jolanty Chwastyk – Kowalczyk poświęcone periodykowi „Bluszcz”²⁷, Katarzyny Wodniak badającej „Moją Przyjaciółkę”²⁸ oraz praca doktorska Urszuli Sokołowskiej w całości poświęcona „Kobiecie i Życiu”²⁹. Niezwykle ważnymi i pomocnymi były osiągnięcia naukowe Małgorzaty Dajnowicz. Badaczka opublikowała szereg artykułów z zakresu historii kobiet, w tym prasy kobiecej w

¹⁹ *Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność-równouprawnienie-komunizm*, red. K. Stańczak-Wislicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020.

²⁰ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit.

²¹ Z. Zalewska, *Czasopisma kobiece w Polsce*, Warszawa 1938.

²² A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980.

²³ A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980.

²⁴ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.

²⁵ K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, [w:] *Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism*, red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, Wrocław 2010.

²⁶ K. Orecka, *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie*, [w:] *Przeszłość- Teraźniejszość- Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, red. D. Mikucka-Wójtowicz, Kraków 2010.

²⁷ J. Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918-1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003; J. Chwastyk-Kowalczyk, *Numery specjalne „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Część I*, „Studia Bibliograficzne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8.

²⁸ K. Wodniak, *Redaktorki „Mojej Przyjaciółki” (1934-1939) i „Przyjaciółka” w okresie czytelnikowskim (1948-1951)*, [w:] *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020; K. Wodniak, *„Moja Przyjaciółka” (1934-1939). Przebój prasowy žnińskich zakładów wydawniczych Alfreda Krzyckiego, Źnin-Bydgoszcz 2020.*

²⁹ U. Sokołowska, *Role społeczne kobiet w świetle periodyku „Kobieta i Życie” na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1970-1989*, ss. 369, praca doktorska, Uniwersytet w Białymstoku, 2018.

czasopismach i innych opracowaniach naukowych³⁰. Ponadto w ramach powołanego przez nią Instytutu Studiów Kobietych³¹ cyklicznie organizowane są konferencje naukowe, sympozja oraz szkoły letnie³² pokłosiem których są monografie książkowe poświęcone owej tematyce³³. W ramach niniejszego Instytutu działalność prowadzi także Ośrodek Badań Historii Kobiet³⁴ prowadzący i upowszechniający badania w tym zakresie. Ośrodek skupia badaczy z całej Polski, którzy wyniki dociekań naukowych publikują w „Czasopiśmie Naukowym Instytutu Studiów Kobietych” będącym niezbędnym materiałem poznawczym z zakresu historii kobiet, w tym prasy dla kobiet.

Z kolei zagadnienie listów do redakcji zostało opracowane głównie w oparciu o przedrukowywaną korespondencję znajdującą się na łamach pisma. Z kolei ważnym opracowaniem traktującym o kontakcie redakcji „Przyjaciółki” z czytelnikami był tekst napisany przez ówczesną redaktor naczelną tygodnika – Halinę Koszutską. Dostarczyło ono

³⁰ M. Dajnowicz, *Posłanki Ligi Kobiety Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019, s. 206-207, 215; eadem, *„Kobieta Dzisiejsza. Dwutygodnik Społeczno-Obywatelski Ligi Kobiety” jako platforma informacyjna o kierunkach prac organizacji (w początkowym okresie formowania struktury)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 73-83; eadem, *Działalność Społeczno-Obywatelski Ligi Kobiety w świetle „Naszej Pracy” (1947-1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 295-307; eadem, *„Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” - biuletynie Ligi Kobiety (1947-1953)*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy - bezpieczeństwo Polski, Metamorfozy bezpieczeństwa. Teraźniejszość i przeszłość*, red. E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski, Lublin 2017, t. 5, s. 409-421; eadem, *Działalność Ligi Kobiety na obszarze kraju w świetle czasopism organizacji — „Kobiety Dzisiejszej” (1946-1947) i „Kobiety” (1947-1949)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2018, t. 21, z. 3 (51), s. 57-74; eadem, *„Zwierciadło” - platforma polityczna Ligi Kobiety w okresie PRL (1957-1961), (1982-1989)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, t. XX, z. 3, s. 67-90;

³¹ A. Miodowski, *Środowiska naukowe związane z Instytutem Studiów Kobietych w Białymstoku i ich wkład we współczesne polskie badania z zakresu historii kobiet (2011-2019)*, [w:] *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX [w:] stan badań i perspektywy*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020, s. 15-35.

³² Ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku”, 16-17 czerwiec, Białystok; II ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Prasa organizacji politycznych” z cyklu „Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku”, 29-30 czerwiec, Białystok-Supraśl; III Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu „Polityka i politycy w prasie XX i XXI w.” pt. „Polityka w prasie kobiecej” 25-26 maja 2018 r., Białystok; IV konferencja naukowa z cyklu „Polityka i politycy w prasie” pt. „Kobiety i wybory parlamentarne” 14-16 czerwca 2019 r., Białystok; Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX w. Stan badań i perspektywy (na tle porównawczym)”, 11-14 września 2020 r., Białystok-Augustów; Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Badania historii kobiet polskich na tle porównawczym. Kierunki, problematyka, perspektywy”, 11-13 czerwca 2021 r., Białystok; Białostocka Letnia Szkoła Historii Kobiety pt. „Badania historii kobiet w Polsce - na przykładzie projektów badawczych indywidualnych i zespołowych”, 24 lipca-2 sierpnia 2020 r., Augustów; Białostocka Letnia Szkoła Historii Kobiety pt. „Badania historii kobiet w Polsce, cz. II”, 18-24 lipca 2021 r., Augustów.

³³ *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016; *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017; *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019; *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX w: stan badań i perspektywy*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020.

³⁴ J. Zajko-Czochańska, P. Dajnowicz, *Działalność naukowa Ośrodka Badań Historii Kobiety Instytutu Studiów Kobietych w 2019 roku*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8), s. 221-225.

wiele ważnych informacji z tzw. „pierwszej ręki” dotyczących wymiany korespondencyjnej, spotkań z czytelnikami czasopisma, wyjazdami w teren czy konkursami³⁵. Przydatny okazał się także artykuł pt. *Wybrane problemy życia codziennego Polaków na podstawie listów opublikowanych na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956–1970*³⁶ oraz *Listy czytelniczek do „Kobiety i Życia” i „Przyjaciółki” jako źródło badań codziennego życia kobiet w PRL*³⁷. Pomocnym kompendium na ten temat była także książka *Przez radosne okulary. Polska Ludowa w listach do „Przyjaciółki” 1948-1956. Część I: 1948 – 1956* autorstwa Ewy Fogelzang – Adler zawierająca nie tylko treść listów pisanych w pierwszych latach powojennych, ale także opis dotyczący ilości korespondencji, jej nadawców, osób odpowiadających, czy poruszanych tematach³⁸.

Przy przygotowywaniu rozdziału drugiego oraz trzeciego poza analizą roczników „Przyjaciółki” okazały się przydatne opracowania Eweliny Szpak, która zajmuje się życiem codziennym okresu PRL. Jest autorką książek: *Mentalność ludności wiejskiej w RRL. Studium zmian*³⁹ oraz *„Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”: społeczno – kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 roku*⁴⁰, które dostarczają wielu cennych informacji o stanie zdrowia, higienie, pracy, czasie wolnym oraz innym ważnych aspektach sfery życia mieszkańców wsi okresu PRL.

Rozprawę doktorską przygotowano głównie w oparciu o materiał prasowy publikowany na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956 – 1975, posiłkując się również wydaniem jubileuszowymi tygodnika. Łącznie analizie poddano ponad 1000 wydań periodyku. Należy w tym miejscu podkreślić, iż eksploracja dotyczyła głównie mutacji wiejskiej czasopisma. Już na początku pracy badawczej napotkano trudności związane z ustaleniem umiejscowienia w katalogach bibliotecznych zmutowanego wydania „Przyjaciółki”. Po wielu miesiącach starań udało się dotrzeć do odpowiedniej sygnatury czasopisma, odnoszącej się wyłącznie do wydania wiejskiego, które zostało zdeponowane w zasobach Biblioteki Narodowej w Warszawie.

³⁵ H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3 (21), R. V, s. 132-142.

³⁶ K. Słowiński, *Wybrane problemy życia codziennego Polaków na podstawie listów opublikowanych na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 12/1, s. 51-82.

³⁷ J. Zajko-Czochańska, U. Sokołowska, *Listy czytelniczek do „Kobiety i Życia” i „Przyjaciółki” jako źródło badań codziennego życia kobiet w PRL*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 2(9), s. 94-109.

³⁸ E. Fogelzang- Adler, *Przez radosne okulary. Polska Ludowa w listach do „Przyjaciółki” 1948-1956. Część I: 1948-1956*, Kraków 2018.

³⁹ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013.

⁴⁰ E. Szpak, *„Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”: społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 roku*, Warszawa 2016.

Dodatkowym bodźcem do podjęcia badań nad mutacją wiejską były nierozcięte karty periodyków, co świadczy, iż ów materiał prasowy nie został dotychczas badany.

Przy opracowywaniu dysertacji posługiwano się semantyczno – logiczną metodą analizy tekstów prasowych ukazujących się w rocznikach „Przyjaciółki”. Zasadniczą metodą badawczą była analiza zawartości prasy, której polskimi prekursorami byli Antonina Kłoskowska, Irena Tetelowska, a następnie Walery Pisarek⁴¹. Aby w pełni zaprezentować problem badawczy stworzono tzw. klucz kategoryzacyjny, który obejmował: nowoczesne gospodarstwo domowe, higienę na wsi, aspekty zdrowotne kobiet wiejskich, pracę gospodyń wiejskich, aktywność pozadomową, relacje rodzinne i małżeńskie oraz czas wolny. Układ problemowo – chronologiczny pozwolił na możliwie dokładne zaprezentowanie edukacyjnej roli „Przyjaciółki” w życiu kobiet wiejskich w latach 1956 – 1975 w oparciu o metodę opisową oraz porównawczą. Innymi metodami i technikami jakimi posłużono się w pracy była analiza materiałów źródłowych oraz wywiad wywołany będący dodatkowym narzędziem badawczym. W celu zaprezentowania życiorysów redaktorek naczelnych oraz dziennikarek piszących na łamach „Przyjaciółki” zastosowano metodę biograficzną, która pozwoliła na odtworzenie sylwetek części składu redakcyjnego.

Głównym celem pracy było uzasadnienie, iż tygodnik „Przyjaciółka” będący liderem na rynku wydawniczym prasy dla kobiet w Polsce Ludowej pełnił rolę edukacyjną wśród kobiet wiejskich, stanowiących główny pion odbiorców pisma. Analizując materiał prasowy starano się odpowiedzieć na pytania: jakie formy edukacji kobiet prezentowano na łamach czasopisma? Czy treść pisma odzwierciedlała aktualne wówczas problemy kobiet? Czy „propaganda komunistyczna” wpływała na zawartość pisma? W jaki sposób publikowane treści wpływały na poglądy/ decyzje życiowe kobiet? W jakim stopniu redakcja pozostawała w tzw. zależności od partii i władz rządzących?

⁴¹ W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, s. 45, 103, 108-109; I. S. Fiut, *Wkład Profesora Walerego Pisarka w rozwój polskiego metaloznawstwa (prasoznawstwa)*, [w:] *Współczesne media t. 2: Problemy i metody badań nad mediami*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2019, s. 18- 20 ; eadem, *Kierunki zmian w analizie zawartości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 1, s. 147-148.

Rozdział I - Polska prasa kobieca w latach 1945 – 1989

1.1. Rozwój polskiej prasy kobiecej do 1939 roku

Kolebką narodzin prasy kobiecej są państwa Europy Zachodniej. Jak podaje Zofia Sokół pierwsze czasopismo adresowane do kobiet pt. „Women’s Mercurius” zostało wydane w Londynie w 1663 roku⁴². Inni badacze podają, iż pierwszym pismem kobiecym było „Die Vernünftigen Tadlerinnen” drukowane w Lipsku i Halle w latach 1726-1727. Kolejnym państwem, w którym rozpoczęto redagować tego typu prasę była Francja. W latach 1759- 1779 w Paryżu ukazywał się „Journal des Dames”. Innymi państwami na świecie, w których periodyki kobiece pojawiły się jako pierwsze to Rosja oraz Stany Zjednoczone. W Moskwie w 1789 roku wydano pismo pt. „Modnoje jeżemiesiacznoje izdanije ili Biblioteka dla damskiego tualeta”, zaś w Ameryce Północnej w 1792 „Lady's Magazine”⁴³.

Pojawienie się w Polsce czasopiśmiennictwa kobiecego przypadało w okresie już ich rozkwitu w innych państwach europejskich oraz na kontynencie amerykańskim, a więc stosunkowo późno. Ukazanie się pierwszych polskich pism skierowanych do kobiet było determinowane kilkoma czynnikami. Ruchy sufrażystek w Anglii oraz Stanach Zjednoczonych przyczyniły się do zwiększenia świadomości Polek. Działające w Polsce emancypantki podobnie jak kobiety w innych krajach na świecie dążyły do równouprawnienia obu płci. Walczyły m.in. o jednakowy dostęp do sfery publicznej, podniesienie statusu społecznego kobiet oraz zwiększeniu ich roli w życiu politycznym⁴⁴. Zmiana pozycji kobiet ograniczających się właściwie wyłącznie do roli matki oraz żony ewaluowała. Warunki polityczne, ekonomiczne oraz procesy modernizacyjne społeczeństwa, które zachodziły w XIX – wiecznej Polsce niejako wymusiły na kobietach zmianę ich pozycji w społeczeństwie. Stawały się bardziej wykształcone, a co za tym idzie także świadome i otwarte na nowe horyzonty. Zdobywały kwalifikacje zawodowe oraz podejmowały pracę zarobkową trudniąc się poza domem. Zmiana położenia kobiet była głównym, ale nie jedynym czynnikiem mającym wpływ

⁴² Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 29.

⁴³ Z. Lewartowska, *Prasa kobieca i rodzinna*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, XVI, nr 4, s. 45; *Prasa kobieca*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, op.cit., s.172.

⁴⁴ J. Korbut, *Polskie i czeskie czasopiśmiennictwo kobiece na przełomie XIX i XX wieku*, „Bohemistyka” 2002, nr 4, s. 285-286.

na rozwój prasy kobiecej. Jej rozwój podyktowany był także trudną sytuacją na rynku prasowym. Pisma adresowane do kobiet miały być alternatywą dla pozostałej prasy, gdyż ze względu na dużą konkurencję czasopism, liczne grono kobiet miało stanowić rzeszę nowych odbiorców. Ponadto impulsem do tworzenia pism dla kobiet był łatwiejszy i szybszy proces uzyskiwania koncesji na wydawanie czasopism. Dodatkowo tego rodzaju tytuły z reguły nie były restrykcyjnie poddawane cenzurze, gdyż z założenia pisma kobiece nie powinny podejmować tematyki politycznej czy religijnej. Kolejnym czynnikiem przemawiającym za pojawieniem się polskiej prasy kobiecej była możliwość przedrukowywania treści pism zagranicznych. Zapożyczano zachodnie wzorce, programy czy repertuary przez co polska prasa kobieca nie była innowacyjna, a co za tym idzie proces jej tworzenia ulegał skróceniu i był zdecydowanie łatwiejszy⁴⁵.

Pierwowzorem polskiej prasy kobiecej były kalendarzyki. Już w połowie VIII wieku jezuita Jan Poszakowski⁴⁶ opublikował „Kalendarz Przeświewnych Dam na rok [...] zawierający w sobie”. Kilka lat później w ślad za nim poszedł Michał Gröll, który wydał w nieco zmienionej formule „Kalendarz kieszonkowy dla Dam na Rok Pański 1791”. W kolejnych latach ukazywały się następne wydania kalendarzyków. Jan Maj- krakowski drukarz i dziennikarz, założyciel „Gazety Krakowskiej” opublikował „Kalendarzyk dla Płci Pięknej na rok 1804” oraz na rok następny. Różnił się jednak nieco od pierwotnych wydań tego rodzaju publikacji m.in. bardziej rozbudowanym materiałem. Zawierał anegdoty, zagadki oraz utwory literackie np. autorstwa Jacka Przybylskiego⁴⁷.

Wpływ na postęp piśmiennictwa kobiecego miał bez wątpienia rozwój szkolnictwa żeńskiego oraz popularność i wpływ pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, która odegrała istotną rolę w procesie kształcenia kobiet. Tańska w swoich publikacjach kreowała wizerunek ówczesnej kobiety, sytuując ją w rodzinie na dalszym planie. Upowszechniała wzór matki i żony oddanej obowiązkom domowym, której aktywność skupiała się wyłącznie na polu prywatnym. Hofmanowa przekazywała elementarną widzę oraz udzielała rad dziewczętom,

⁴⁵ K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, op.cit., s. 9-11.

⁴⁶ Jan Poszakowski- ksiądz, jezuita, historyk, teolog, wybitny uczonec, twórca pierwszych polskich kalendarzy głównie historyczno-politycznych. Wydawane przez niego kalendarze w latach 1737- 1749 charakteryzowały się obfitym materiałem historycznym oraz religijnym, a także oryginalnym układem. Wydawał także kalendarze dla młodzieży i kobiet. Zob. E. Janikowski, *Ks. Jan Poszakowski: polski apologeta XVIII w.: życie i twórczość*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1978, 16/2, s. 91-109.

⁴⁷ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit., s. 13; M. Janik, *Kalendariografia polska od XVI-XVIII wieku. Próba typologii*, [w:] „Kalendarze staropolskie”, red. I. M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2014, s. 24; S. Dziki, *Czasopiśmiennictwo Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815-1846)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, R. LV, nr 4, s. 55.

tworząc niejako elementarz dobrego wychowania młodych panien. W swoich pracach podkreślała istotę kształcenia jednakże nauka miała być jedynie uzupełnieniem, a nie celem życia. Kładła nacisk na naukę języka ojczystego, historii, mitologii czy geografii, nie zaś chemii czy anatomii. Hofmanowa podkreślała umiejętność robót ręcznych, które mogłyby ewentualnie pomóc kobiecie w potrzebie samodzielnego utrzymania się, co wówczas było czymś nowym. Chętnie czytane treści przekazywane przez Hofmanową, wzrost czytelnictwa oraz zainteresowania procesem kształcenia dziewcząt wpłynęły na pojawienie się pierwszych pism dedykowanym kobietom⁴⁸.

Pierwszym pismem kobiecym był redagowany przez Brunona Kicińskiego⁴⁹ „Tygodnik Polski i Zagraniczny”, który ukazał się w Warszawie w 1818 roku. Na jego łamach drukowano utwory literackie wybitnych pisarzy. Nakład tygodnika wynosił około 800 egzemplarzy który był wówczas stosunkowo wysoki. W 1819 roku skrócono nazwę pisma do tytułu „Tygodnik Polski”, a rok później zmieniono go na „Wanda. Tygodnik Polski płci pięknej i literaturze poświęcony”. Twórcami ostatniego byli Franciszek Salezy, Dominik Lisiecki oraz Ksawery Godebski. W tygodniku zamieszczano opowiadania, tłumaczone powieści, recenzje teatralne, wiersze, ale także lżejsze gatunki takie jak satyrę, anegdoty czy szarady. W „Wandzie” można było także odnaleźć *krótki zarys historii wpływu kobiet i ich znaczenia w narodzie*⁵⁰, co mogło przemawiać za uznaniem tygodnika za pismo kobiece, gdyż niektórzy badacze wykluczają je z tego grona⁵¹. Dodatkiem do czasopisma był satyryczno-humorystyczny tygodnik pt. „Potpourri”, który uzupełniał pismo 12 numerami. Z powodu zaostrzającej się cenzury „Wanda” wychodziła jedynie do grudnia 1822 roku⁵².

Badaczka prasy kobiecej Zofia Sokół wskazuje zaś, iż pierwszym polskim pismem kobiecym był „Miesięcznik Warszawski” z podtytułem „płci pięknej poświęcony”. Pismo ukazało się jedynie w 2 numerach. Pierwszy opublikowano w maju 1818 roku, a kolejny

⁴⁸ J. Franke. *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit., s. 13-15; K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, op.cit., s. 11-12.

⁴⁹ Brunon Kiciński- poeta, tłumacz i wydawca uważany jest za twórcę pierwszego koncernu wydawniczego. Poza redagowaniem pisma „Tygodnik Polski i Zagraniczny” (później „Tygodnik Polski”) wydawał „Kurier Warszawski”, który był jedną z najdłużej ukazujących się gazet codziennych w Warszawie. Zob. P. Lewandowski, *Historia „Kuriera Warszawskiego” Brunona Kicińskiego jako przykład rozwoju prasy masowej i pierwszego koncernu medialnego w XIX wieku na ziemiach polskich*. [w:] *Z historii mediów i dziennikarstwa. Studium selektywne*, red. P. Grochalski, P. Lewandowski, A. Krygier, Będzin 2015, s. 35- 65.

⁵⁰ Z. Zalewska, *Czasopisma kobiece w Polsce*, Warszawa 1938, s. 17.

⁵¹ J. Franke. *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit., s. 15; Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 29-30.

⁵² H. Danczowska, *Przegląd ważniejszych pism kobiecych XIX i XX wieku*, „Bibliotekarz Lubelski” 1997, R. XVII, nr 128, s. 45.

miesiąc później i było to ostatnie wydanie⁵³. Twórcami pisma byli: Aleksander Chodkiewicz, Wiktor Heltman, Ignacy Kołakowski oraz Bonifacy Kobyliński. Jak podaje Janusz Michałowski *„Miesięcznik Warszawski“*, litografowany w nakładzie 100 egzemplarzy i rozdawany bezpłatnie wśród przyjaciół, głównie na Litwie, był tylko towarzyską zabawą.⁵⁴

Istotnym momentem w historii czasopiśmiennictwa kobiecego był rok 1822. Po raz pierwszy założycielem i twórcą periodyku kobiecego została właśnie kobieta - Wanda Malecka⁵⁵. „Bronisława. Pamiętnik Polek” Malecka wydała po sugestii i namowie Brunona Kicińskiego oraz Franciszka Salezy Dmowskiego i dedykowała go księżnej Łowieckiej Joannie Grudzińskiej. Celem, którym przyświecał Maleckiej do wydania periodyku były ograniczone wówczas możliwości dostępu kobiet do korzystania z czasopism. Malecka

ocenając krytycznie edukację dziewcząt, ograniczoną do „nauki języka francuskiego, tańca, muzyki, mitologii i niektórych urywków z nauk bez związku”, widziała konieczność zapewnienia kobietom „wszelkich klas”, a zwłaszcza matkom wychowującym dzieci, „fizycznie i moralnie”, pewnego stopnia oświaty i znajomości, niektórych nauk pożytecznych dla niewiast”. To było jej najgorętszym pragnieniem i tak i cel główny miała realizować poprzez „Bronisławę”. O prócz funkcji kształcącej, czasopismo kobiece — zdaniem Maleckiej — powinno być źródłem dobrej literatury i rozrywki „dla uprzyjemnienia życia domowego i umiłowania samotności, co jedynie prawdziwe szczęście zapewnić może” paniom.⁵⁶

Czasopismo zawierało głównie tłumaczenia autorów epoki oświecenia i romantyzmu, teksty biograficzne znanych kobiet, artykuły historyczne i podróżnicze, a także dotyczące damskiego ubioru (z których ostatecznie zrezygnowała wraz z ostatnim numerem), wiadomości naukowe czy ciekawostki ze świata. Jednorazowy nakład pisma wynosił sto egzemplarzy.

⁵³ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 30.

⁵⁴ J. M. Michałowski, *Litografowany „Miesięcznik Warszawski”, zapomniane piśmiennictwo z 1818 r.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1963, 3/1, s. 30.

⁵⁵ Wanda Malecka- poetka, nowelistka, dziennikarka i tłumaczka. Jako pierwsza kobieta w Polsce i w Europie stworzyła pismo o wyraźnym adresie czytelnicy - kobiecym. Żyła w latach 1800-1860, pochodziła ze szlacheckiej rodziny Fryzów, wychowana w duchu edukacji, doskonale znająca język angielski oraz francuski. Zainspirowana pismem Brunona Kicińskiego „Tygodnik Polski i Zagraniczny” rozpoczęła własną działalność dziennikarską. W latach 1818-1820 wydawała własnoręcznie pisane czasopismo „Domownik”, które fragmenty przedrukowywał Kiciński w „Tygodniku Polskim i Zagranicznym”. Kolejne pismo wydawane pod nazwiskiem Maleckiej „Bronisława. Pamiętnik Kobiet” jako pierwszy periodyk kobiecy redagowany przez kobietę ukazywał się jedynie przez kilka miesięcy (cztery numery). Na „Bronisławie” Malecka nie poprzestała swojej działalności dziennikarskiej. W 1828 roku wydała czasopismo „Wanda. Tygodnik Nadwiślański” (który nie był już piśmiennictwem kobiecym), a rok później „Rozrywki dla Dorosłych Dzieci”. Ponadto przez całe swoje życie pisała powieści oraz zajmowała się tłumaczeniem prozy francuskiej i angielskiej. Zob. B. Sroczyńska, *Działalność publicystyczna i literacka pierwszej polskiej kobiety, redaktorki, Wandy Maleckiej (1800-1860)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985-1986, nr 24/4, s. 5-56;

⁵⁶ Ibidem, s. 12.

Niestety ze względu na przesycenie rynku wydawniczego ukazały się jedynie 4 numery pierwszego periodyku którego twórcą była kobieta. Ostatni numer wydano w roku 1823⁵⁷.

Kolejne lata charakteryzowały się trudnościami na prasowym rynku wydawniczym. Nowo powstałe czasopisma już po wydaniu kilku numerów ulegały zamknięciu. Wpływ na te negatywne zjawisko miało spadek czytelnictwa przy jednoczesnym wzroście cen wydawania czasopism. Przykładem są krótko ukazujące się periodyki takie jak „Kurier dla Płci Pięknej czyli dziennik literaturze, kunsztom, nowościom i modom poświęcony”, czy też drukowany w Wolnym Mieście Krakowie „Kurier Krakowski Płci Pięknej i Literaturze Poświęcony”⁵⁸.

Za kolejny etap w historii czasopiśmiennictwa kobiecego śladem badaczy należy uznać okres międzypowstaniowy. Kryzys gospodarczy lat 20. XIX wieku, a także powstanie listopadowe znacząco wpłynęły na społeczeństwo, co przełożyło się także na rynek prasowy. Upadek powstania listopadowego doprowadził do zmiany ról kobiet w rodzinie i społeczeństwie. Utrata mężów, bądź też ich problemy zdrowotne z jednej strony zmusiły kobiety do podejmowania pracy zarobkowej, co zaburzyło patriarchalny model rodziny, z drugiej zaś pozwoliły kobietom na działalność „umysłową”⁵⁹. Ponadto w okresie międzypowstaniowym zaczęły pojawiać się magazyny, zawartością znacząco odbiegające od czasopism wychodzących w poprzednim okresie. Poza celem kulturalnej rozrywki oraz poradom życia salonowego można było w nich odnaleźć informacje i odkrycia naukowe, nowinki techniczne, porady z zakresu zdrowia, urody czy kulinariów⁶⁰. Ogółem w latach 1818-1835 ukazywało się 17 tytułów zaliczanych do prasy kobiecej, w tym wydawanych przez „płć piękną”⁶¹.

„Magazyn Mód. Dziennik Przyjemnych Wiadomości” był pierwszym pismem kobiecym powołanym w okresie międzypowstaniowym. Tygodnik ukazywał się w latach 1835-1859 w nakładzie 250 egzemplarzy, co świadczyło o sukcesie pisma. Chociaż periodyk redagowała Joanna z Suheckich Widulińska, za twórcę „Magazynu” podawano drukarza Jana Glücksberga. Na jego zawartość składały się przede wszystkim rubryki poświęcone modzie i obyczajom, zaś utwory literackie, powieści, opowiadania z podróży czy anegdoty i przysłowia

⁵⁷ E. Żyrek- Horodyska, *Gazeciarki. O dziennikarskich karierach kobiet w I połowie XIX wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2019, t. XXII, z. 3, s. 30-34.

⁵⁸ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit., s. 24-28.

⁵⁹ K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, op.cit., s. 14.

⁶⁰ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 32.

⁶¹ *Prasa kobieca*, [w:] Encyklopedia wiedzy o prasie, red. J. Maślanka, op.cit., s. 172.

stanowiły jego uzupełnienie. Tygodnik charakteryzował się bogatą szatą graficzną, złożoną z barwnych zagranicznych rycin⁶².

„Pierwiosnek. Noworocznik...obejmujący pisma samych dam” wydawany był w Warszawie w latach 1838-1843. Jego twórcą była Petronela z Radziejowskich Krakowowa posługująca się pseudonimem „Paulina”. „Pierwiosnek” był pismem literackim na którego łamach drukowano utwory wyłącznie autorstwa kobiet. Głównym zarzutem w stronę pisma był jego dość niski poziom artystyczny, zaś za zasługę przypisuje się publikację twórczości Narcyzy Żmichowskiej, która okazała się później cenioną poetką. Poza Żmichowską na szpaltach periodyku pisały Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Antonina Jachowiczowa czy Anna Nakwaska⁶³.

We Lwowie w 1840 roku ukazało się ważne dla kobiet pismo pt. „Dziennik Mód Paryskich”. Jego twórcą był krawiec Tomasz Kulczycki, który z racji na swój zawód w pierwotnym okresie jego wydawania koncentrował się na modzie, która w innych czasopismach zajmowała miejsce drugorzędne. Drukował także własne wykroje ubrań upowszechniając rzemiosło⁶⁴. Dziennik był pismem branżowym kierowanym m.in. właśnie do krawców czy też modystek. Nie brakowało w nim artykułów typowo handlowych, dzięki czemu chętnie sięgali po niego także klienci sklepów i pracowni. Kulczycki tworząc pismo wzorował się na prasie zagranicznej, głównie francuskiej poświęconej ubiorom i stylowi⁶⁵. Na zawartość periodyku składały się także treści publicystyczne, działy literackie, kroniki, reportaże, recenzje polemiki czy powieści romantyczne⁶⁶. W periodyku można było odnaleźć pewne novum w stosunku do prasy kobiecej ukazującej się do roku 1840. Chodzi o zachęcanie przez autorów do podejmowania na łamach pisma polemiki przez kobiety które zakończyło się powodzeniem. Ponadto w dzienniku popularyzowano rozwój intelektualny kobiet oraz potrzebę ich kształcenia. Pismo w 1848 roku zakończyło swoją działalność, jednakże jeszcze przez długi czas było uznawane ze pewnego rodzaju wzorzec⁶⁷.

⁶² Z. Zalewska, *Czasopisma kobiece w Polsce*, op.cit., s. 27-28; H. Danczowska, *Przegląd ważniejszych pism kobiecych XIX i XX wieku*, op.cit., s. 45.

⁶³ H. Danczowska, *Przegląd ważniejszych pism kobiecych XIX i XX wieku*, op.cit., s. 45-46; M. Romankówna, *Sprawa entuzjastek*, „Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1957, nr 48/2, s. 517.

⁶⁴ E. Bulisz, *Przemiany i przeobrażenia gatunków prasowych na przykładzie wybranych tekstów o modzie*, „Acta Humana” 2017, nr 8, s. 44.

⁶⁵ J. Rosnowska, *Twórcy „Dziennika Mód Paryskich”*, „Rocznik Historii Czołapiśmiennictwa Polskiego” 1967, nr 6/2, s. 69.

⁶⁶ Ibidem, s. 74.

⁶⁷ K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, op. cit., s. 15-17.

W Galicji ukazywały się także inne pisma kierowane do damskiego grona odbiorców. Przykładem jest czasopismo „Wianki” oraz „Wieniec”. Redaktorką obu tytułów była Julia Goczałkowska, która podobnie jak Malecka chciała by prasa kobieca była bardziej wartościowa oraz wydawana w duchu wychowania i edukacji kobiet jednak odchodząc od kanonu przyjętego przez Hoffmanową. Na łamach pisma „Wianki” wydawanego w latach 1849-1850 oraz 1852 czytelniczki mogły odnaleźć m.in. przedruki Sabiny Grzegorzewskiej czy Narcyzy Żmichowskiej⁶⁸. Przed wybuchem powstania styczniowego w 1860 roku na terenie Galicji, w Krakowie wydawano pismo „Niewiasta”, którego twórcą był Kazimierz Józef Turowski, znany pisarz, dziennikarz i znawca literatury. Pismo poza prezentowaniem twórczości miało za cel wykreowanie nowego, postępowego wizerunku kobiety odbiegającego od tradycyjnych wartości prezentowanych przez Klementynę Tańską. Założenia programowe opierały się na przekazywaniu wiedzy czytelniczkom by na równi z mężczyznami zdobywały wykształcenie. Treści poświęcane były nie tylko rozrywce, która w innych pismach przeważała, ale odnosiły się do historii, literatury czy wychowania⁶⁹. Po upadku powstania styczniowego, w 1866 roku w Krakowie wydawano czasopismo literacko-artystyczne pt. „Kalina”. Pismo tworzyli „młodzi” redaktorzy pracujący w „Niewiaście” oraz współpracujące kobiety piszące na łamach periodyku. Zadaniem „Kaliny” było poza drukowaniem poezji, powieści, życiorysów, muzyki i mody, przekazywanie wiedzy przyrodniczej, nauka historii i literatury. Głoszono postęp kobiet oraz ich zaangażowanie do pracy zawodowej⁷⁰. „Kalina”- jedyne pismo dla kobiet wydawane w Galicji upadło w 1870 roku.⁷¹

W Warszawie⁷² czasopismem cieszącym się dużą popularnością nawiązującym do „Magazynu Mód czyli Dziennik Przyjemnych Wiadomości” był „Magazyn Mód i Nowości dotyczących gospodarstwa domowego” ukazujący się od 1860 roku. Następnie w 1862 roku został przeobrażony w „Tygodnik Mód i Nowości”, który w 1871 roku zmieniono na „Tygodnik Mód i Powieści”, a w późniejszym okresie, w 1911 roku uzupełniono nazwę o podtytuł „Nasz Dom”, który ostatecznie do jego zamknięcia (1915) wydawano jako „Nasz Dom”. Od momentu objęcia redakcji „Tygodnika Mód i Powieści” przez Jana Kantego

⁶⁸ Ibidem, s. 17.

⁶⁹ R. Jaskuła, *Czasopismo "Niewiasta" (1860-1863): szkic monograficzny*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12/4, s. 461.

⁷⁰ A. Żyga, „Kalina” (1866-1870), „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12/2, s. 50-51.

⁷¹ Ibidem, s. 177.

⁷² Prasa wydawana w Warszawie znacząco różniła się od prasy krakowskiej. Ze względu na większą zamożność, lepsze wykształcenie i zaangażowanie w kwestie społeczne oraz liczniejszą grupę inteligencji, periodyki warszawskie wychodziły dłużej, o dużo wyższym nakładzie, o formule bardziej nowoczesnej i postępowej. Zob. K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, op.cit., s. 20.

Gregorowicza zmieniała się zawartość pisma. Publikowane treści modowe poszerzono o teksty dotyczące obyczajów i kultury, o artykuły historyczne oraz poświęcone muzyce, teatrowi i literaturze. Dodatkowo numery pisma wzbogacały wspomnienia z podróży, które były wówczas rzadkością. Tematyka kobieca podejmowana była w sposób eufemistyczny. Zagadnienia emancypacji i równouprawnienia poruszano bez nadmiernej ideologii by nie zniechęcić swoich czytelników. Prezentowane tematy dotyczące pracy kobiet szły w kierunku nie samorealizacji, lecz potrzeb życiowych⁷³. Nieco później redakcja zmieniła charakter treści poświęconych kwestii kobiecej za sprawą Eliza Orzeszkowej. Drukowane artykuły pisarki nawoływały do przeorientowania poglądów i spojrzenia na temat współczesnych kobiet w sposób bardziej postępowy⁷⁴.

Pismem będącym fenomenem wśród prasy kobiecej był „Bluszcz”, gdyż ukazywał się w trzech zaborach oraz był najdłużej wydawanym czasopismem kobiecym na polskim rynku prasowym. Od 1865 roku założycielem i wydawcą „Bluszczu” był Michał Glucksberg, zaś redaktorem naczelnym Maria Ilnicka, która przez ponad 30 lat nadawała kształt piśmiu⁷⁵. Na łamach czasopisma propagowano tradycyjny obraz kobiety, która na pierwszym miejscu stawiała dom i rodzinę, strzegła zasad wiary katolickiej oraz polskiej kultury. Eksponowano pozytywistyczny model wychowania kobiet, stąd w sposób zachowawczy odnoszoną się do kwestii ich emancypacji⁷⁶. Ze względu na adresatów pisma- inteligencję, tygodnik miał charakter kulturalny. Na zawartość periodyku składała się m.in. literatura wybitnych polskich autorów, (takich jak Adam Asnyk, Henryk Sienkiewicz, Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka i inni) korespondencja, przegląd teatralny, czy studia historyczne. Nie zabrakło także rubryk poświęconych mód, robót czy porad dotyczących gospodarstwa domowego⁷⁷. Ilnicka przekonywała, że poza przyjęciem kanonu „kobiety anioła”, „kobiety dziecka”, osoby silnie oddanej rodzinie i bożemu posłannictwu, każda kobieta powinna pogłębiać swoją wiedzę. Za sprawą utworów Elizy Orzeszkowej drukowanych na łamach „Bluszczu” dowodząco iż wykształcenie, zdobywanie wiedzy o świecie oraz samokształcenie są naturalną potrzebą

⁷³ A. Stocka, *Amerykanki i kwestia kobieca na łamach „Tygodnika Mód i Powieści” w latach 1860-1915*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7), s. 134-135.

⁷⁴ K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, op.cit., s. 21.

⁷⁵ R. Bednarz-Grzybek, *Kwestia kobieca. Rodzina- wychowanie – edukacja. Bibliografia adnotowana zawartości czasopisma „Bluszcz” (wybór za lata 1865-1905)*, Lublin 2016, s. 12.

⁷⁶ „Bluszcz” w swojej treści postulował również kształcenie kobiet, jednakże oparte na wyznawanych zasadach znanej i powszechnie akceptowanej, przywoływanej przez inne pisma kobiece Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Zob. J. Franke. *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit., s. 94.

⁷⁷ J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszcz” w latach 1918-1939. *Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*”, op.cit., s. 21-22.

kobiety, która je uszlachetnia. Akcentowano jednak by kształcenie było rolą drugorzędną, bez szkody dla rodziny⁷⁸. Ilnicka wykonywała swoją pracę sumiennie, z ogromnym zaangażowaniem i oddaniem, co wpływało na powodzenie pisma. Jednakże kryzys w latach 90. jaki dotknął „Bluszcz” wpłynął dotkliwie na redaktorkę. Pozbawiona środków do życia i mocno schorowana opuściła redakcję w 1896 rok, a niespełna rok później Maria Ilnicka zmarła⁷⁹.

Innym pismem odgrywającym wówczas istotną rolę na rynku czasopism kobiecych był tygodnik „Świt”. Przyczyną powstania w 1884 roku było jak twierdziła Eliza Orzeszkowa brak pisma po które mogłaby sięgnąć kobieta postępową, idąca z duchem czasu, poszukująca innych treści niż zamieszczanych w „Bluszczu” czy „Tygodniku Mód”⁸⁰. Pismem od samego początku kierowała Maria Konopnicka, która dążyła do równości obyczajowej, moralnej i cywilnej kobiet. Program „Świtu” polegał na kształtowaniu opinii publicznej, uświadamianiu konieczności włączania kobiet w życie społeczne i zawodowe oraz wzbudzaniu zainteresowania nauką, oświatą oraz pracą. Wszystkie założenia redakcji były czymś nowym, nie mającym poparcia wśród innych ukazujących się czasopism, które odbierały „Świt” jako konkurencję (np. „Bluszcz”). Linia programowa miała zaś poparcie wśród czytelniczek, czego dowodem była korespondencja odbiorców popierająca kierunek tygodnika⁸¹. Jak się okazało radykalne wówczas poglądy programowe propagowane przez redakcję „Świtu” były zbyt wcześnie głoszone. Kryzys finansowy oraz malejąca liczba czytelników spowodowała zawieszenie wydawania czasopisma w 1887 roku⁸².

Przełom XIX i XX wieku charakteryzował się zmianami wśród czasopiśmiennictwa kobiecego. Na polskim rynku medialnym nastąpiło ożywienie prasy kobiecej. Postęp cywilizacyjny, wzrost czytelnictwa oraz poziomu wykształcenia kobiet, zmiana ich świadomości, zwiększenie aktywności pozadomowej jak również ożywienie działalności stowarzyszeń i ugrupowań zrzeszających kobiety, wpłynęło na rozwój i intensywne poszerzenie oferty prasowej. Ukazujące się wówczas czasopisma adresowane były do różnych grup odbiorczyń. Powiększono ich grono o kobiety wiejskie, robotnice czy służbę domową.

⁷⁸ A. Paja, *Normy lektury kobiet XIX w. Rekonesans*, [w:] Ludzie i książki, red. J. Kostecki, Warszawa 2006, s. 98-100.

⁷⁹ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit., s. 102.

⁸⁰ M. Zawalska, „Świt” Marii Konopnickiej. *Zarys monograficzny tygodnika dla kobiet*, Wrocław 1978, s. 15.

⁸¹ Ibidem, s. 24-27.

⁸² B. Kalinowska-Witek, *Wizerunek kobiety drugiej połowy XIX i początku XX w. w świetle wybranych czasopism kobiecych i rodzinnych Królestwa Polskiego*, [w:] Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013, s. 233.

Zwiększono także spektrum poruszanej tematyki wokół kobiet, koncertując się m.in. na problematyce związanej z pracą zawodową, prawami politycznymi oraz ich miejscem w domu i poza nim⁸³. Ponadto na przełomie wieków odnotowano duże zróżnicowanie wśród tytułów na rynku wydawniczym. Zarysował się podział pism na różne grupy, o odmiennych profilach i programach oraz adresowanych do różnych odbiorców. Duży przyrost tytułów uformułował podział prasy na pisma społeczno-kulturalne, feministyczne, pisma organizacji kobiecych, patronackie czy prasę socjalistyczną⁸⁴.

Pierwszą z kategorii były pisma feministyczne czyli związane z radykalnym ruchem kobiecym. Postępujące działania emancypacyjne oraz rodzący się sufrażyzm i feminizm znalazły rodnik w prasie. „Ster” ukazujący się w latach 1895-1897 we Lwowie (z podtytułem „Dwutygodnik dla spraw wychowania i pracy kobiet”) stawiał sobie za cel wychowanie nowego pokolenia Polek. Pismo propagowało model kobiety samowystarczalnej, odczytanej, znającej swoje prawa i wartości, a wśród zamierzeń programowych kładł nacisk m.in. na pracę zarobkową kobiet⁸⁵. W dwutygodniku podejmowano treści społeczne, pedagogiczne, drukowano porady gospodarcze oraz dotyczące pracy kobiet. Na łamach „Steru” pisali m.in. Maria Dulębianka, Maria Konopnicka, Cecylia Walewska czy Stefan Żeromski. We Lwowie pismo wydawano 2 lata po czym znikło z rynku prasowego i wznowiono jego druk w 1907 roku w Warszawie z podtytułem „Organ równouprawnienia kobiet”, zmieniając jego charakter⁸⁶. „Ster” nie był związany z żadną opcją polityczną ani organizacją jednakże duże znaczenie odegrały powiazania personalne jego redaktorki naczelnej Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit⁸⁷. Reaktywowany „Ster” na pierwszy plan wysuwał postulat walki o prawa kobiet

⁸³ E. Maj, *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918-1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, op.cit., s. 24-25; K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, op.cit., s. 25.

⁸⁴ E. Danowska, *Polityka na łamach prasy kobiecej wydawanej w Galicji 1900-1918*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019, s. 34-35; J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit., s. 200.

⁸⁵ D. A. Domarańczyk, „Ster” – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku, „Acta Universitatis Lodzensis Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 1(23), s. 188-190.

⁸⁶ K. Dormus, *Warszawski „Ster” (1907-1914) i jego program wychowawczy*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, nr 40, s. 89.

⁸⁷ Paulina Kuczalska-Reinschmit od samego początku była redaktorką „Steru”, zajmowała się także stroną organizatorską oraz kwestiami formalnymi związanymi z wydawaniem pisma. Kuczalska od najmłodszych lat wychowywana była w duchu zamiłowania do nauki, znała języki obce oraz interesowała się problemami społecznymi. Studiując za granicą natrafiła na ruchy feministyczne nawiązując kontakty z ich członkiniami. Uczestniczyła także w obradach międzynarodowego kongresu pracy i instytucji kobiet. Zdobyte doświadczenie wykorzystwała po powrocie do Polski. Założyła pierwszą w kraju międzynarodową organizację kobiecą „Unia”, a także była jedną ze współzałożycielek Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. Podejmowana przez Kuczalską działalność bez wątpienia wpływała bezpośrednio na profil i kształt „Steru”. Zob. K. Dormus, *Warszawski „Ster” (1907-1914) i jego program wychowawczy*, op.cit., s. 91-92.

w perspektywie ruchów wolnościowych i narodowościowych⁸⁸. Profil pisma był bardziej radykalny od poprzedniego, a redakcja koncentrowała się na walce o prawa polityczne i obywatelskie kobiet. Manifestowano równouprawnienie z mężczyznami w zakresie równych płac, zdobywania wykształcenia przez kobiety oraz ich uaktywnienia na polu politycznym⁸⁹. Zamysłem redakcji było stworzenie pisma dla wszystkich kobiet, jednakże w rzeczywistości krąg odbiorców był bardzo wąski. Po „Ster” sięgała inteligencja przez co stał się elitarnym pismem⁹⁰.

Innym feministycznym pismem było wydawane w Krakowie w latach 1902-1907 przez Marię Turzymę „Nowe Słowo”. Był to pierwszy periodyk, który opowiadał się za pełną emancypacją kobiet. Strzegł ich sytuacji prawnej, cywilnej, i ekonomicznej kobiet dbając o etyczno-moralne i obyczajowe aspekty. Periodyk kładł nacisk na wyzwolenie kobiet w sferze zawodowej, która miała zapewnić kobiecie nie tylko niezależność materialną ale w ogóle pełną suwerenność. Idee programowe pisma były tożsame z założonym w 1904 roku Związkiem Kobiet, którego działaczkami były dziennikarki skupione wokół periodyku. Wysoki poziom „Nowego Słowa” przejawiał się również w ambitnych tekstach, utworach modernistycznych, literackich oraz utworach młodopolskich⁹¹.

Przeciw wagą dla czasopism feministycznych były pisma patronackie związane z ruchem chrześcijańsko-narodowym. Pośredni wpływ na ich powstanie miała encyklika papieża Leona XIII *Rerum Novarum*⁹², która konfrontowała z organizacjami kobiecymi, socjalistycznymi i związkowymi. Pisma te znacząco odbiegały od kreowanych sylwetek kobiet przez periodyki feministyczne. Lansowano wzór kobiety uczciwej, oddanej pracy, wiernej, posłusznej oraz pokornie znoszącej trud i cierpienie. Prasa patronacka służyła pomocą kobietom poprzez teksty o charakterze dydaktycznym, poradnikowym oraz wychowawczym. Ponadto redakcje były apolityczne, a związane ze stowarzyszeniami i organizacjami (np.

⁸⁸ A. Szudarek, *Kwestia narodowa i kwestia kobieca. Zadania Wielkopolanek w obliczu zaostrenia polityki germanizacyjnej w 1908 r. w opinii warszawskich czasopism dla kobiet*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*. *Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019, s. 27.

⁸⁹ D. A. Domarańczyk, „Ster” – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku, op. cit., s. 199.

⁹⁰ K. Dormus, *Warszawski „Ster” (1907-1914) i jego program wychowawczy*, op.cit., s. 92.

⁹¹ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit., s. 226-227.

⁹² Encyklika papieża Leona XIII z 1891 roku *Rerum Novarum* była dokumentem który po raz pierwszy sformułował naukę społeczną Kościoła katolickiego, będącą fundamentem działania chrześcijańskiej demokracji. Nauka koncentrowała się na rozwiązaniu kwestii robotniczej. Do głównych założeń doktryny można zaliczyć: ocenę pracy ludzkiej wg zasad sprawiedliwości, obronę przez państwo praw i interesów wszystkich z akcentem na słabszych czyli robotników, kobiety i dzieci, przeciwdziałanie bezrobociu, zakaz pracy w święta oraz prawo zrzeszania się robotników. Nauka społeczna kościoła opowiadała się przeciw walce klas, a za ich współpracą i współdziałaniem. Zob. *Słownik encyklopedyczny: historia*, red. W. Głuch, Wrocław 1997/98, s. 258.

takimi jak Stowarzyszenie Sług Katolickich im. św. Zyty, Polski Związek Niewiast Katolickich) które z kolei były pomocne kobietom poprzez działające przy nich biura pośrednictwa pracy, pralnie, szwalnie, biura porad prawnych czy szkółki niedzielne⁹³.

Stowarzyszenie Sług Katolickich wydawało w Krakowie od 1897 roku dodatek do „Grzmotu” pod nazwą „Przyjaciel Sług”, który następnie stał się samodzielnie wydawanym miesięcznikiem. Podstawowym celem czasopisma było wychowanie czytelniczek, czyli służby domowej (która wówczas była bardzo liczna) na idealne pracownice. Według twórców pisma perfekcyjna służąca powinna być przede wszystkim pobożna, pracowita, sumienna, oszczędna oraz posłuszna, bez większych aspiracji⁹⁴. Innymi czasopismami redagowanymi w nurcie chrześcijańsko-narodowym były m.in. „Niewiasta Katolicka”, „Pracownica Polska”, czy „Niewiasta Polska”⁹⁵.

Innym rodzajem czasopism ukazujących się na przełomie XIX i XX wieku była prasa organizacji kobiecych. Jednym z funkcjonujących wówczas ugrupowań było Zjednoczone Koło Ziemianek (ZKZ), które przyczyniło się do powstania nowych periodyków. Przykładem był „Świat Kobiety” redagowany w latach 1905-1907 przez Marię Karczewską, następnie „Polski Łan” wydawany w latach 1907-1908, którego później nazwa została zmieniona na „Ziemiankę”⁹⁶. Pismo ukazywało się od 1908 do 1919 roku i adresowane było do rzeczywistych członkiń ZKZ, w przeciwieństwie do dwóch pierwszych tytułów które czytały również kobiety spoza jej kręgów. „Ziemianka” miała formę biuletynu związkowego na łamach którego zamieszczano relacje z posiedzeń, programy działania organizacji, sprawozdania, kroniki czy projekty budżetu⁹⁷. Za sprawą redaktorki naczelnej- Radziwiczówny pismo kreowało wizerunek kobiety przedsiębiorczej, samodzielnej, aktywnej członkini grupy oraz zaangażowanej w sprawy społeczne i polityczne. Ponadto eksponowany wzór osobowy opierał

⁹³ K. Orecka, *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie*, [w:] *Przeszłość- Teraźniejszość- Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, red. D. Mikucka-Wójtowicz, Kraków 2010, s. 26-27; E. Danowska, *Polityka na łamach prasy kobiecej wydawanej w Galicji 1900-1918*, op.cit., s. 36-37

⁹⁴ J. Morawska, *Wzorzec służącej propagowany na łamach katolickiego czasopisma „Przyjaciel Sług” na przełomie XIX i XX wieku*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2017, nr 2(3), s. 27- 38.

⁹⁵ K. Orecka, *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie*, op.cit., s. 27.

⁹⁶ Z. Kmiecik, *Prasa polska w zaborze rosyjskim w latach 1905-1915*, [w:] *Prasa polska w latach 1864-1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 84.

⁹⁷ E. Kostrzewska, *Kilka uwag na temat Szadkowskiego Koła Zjednoczonych Ziemianek na początku wieku XX*, „Biuletyn Szadkowskiego” 2007, t. 7, s. 126; E. Maj, „Ziemianka”- organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemianek 1908-19919, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 18.

się na bogobojnej matce, żonie i siostrze, odnoszącej się z poszanowaniem do tradycji, kobiecie oddanej pracy i wzorowej patriotce⁹⁸.

Wśród prasy kobiecej wydawanej przez organizacje polityczne i społeczne znalazł się „Głos Kobiet”, który początkowo był dodatkiem do „Robotnika Śląskiego”, a w 1910 roku stał się samodzielnym pismem ukazującym się do 1939 roku. Głównym celem periodyku było zainteresowanie kobiet ruchem socjalistycznym, a w następstwie włączenie ich w szeregi partii, uaktywnienie polityczne i zwiększenie ich zaangażowania w walce o socjalizm i równouprawnienie⁹⁹. „Głos Kobiet” kierowany był do robotnic, który upowszechniał konieczność zniesienia wyzysku wobec kobiet. Koncentrował się na uregulowaniu kwestii społecznych, w tym warunków pracy, oświaty oraz świadomego macierzyństwa¹⁰⁰.

Wśród zróżnicowanej oferty prasowej odnaleźć można było tytuły kierowane do kobiet wiejskich, które odbiegały od schematu pism patronackich. Przykładem tego rodzaju czasopism była „Przodownica” oraz „Zorza” wydawane przez Marię Wysłouchową, która podejmowała działania na rzecz emancypacji kobiet wiejskich. Podczas Pierwszego Zjazdu Kobiet w Zakopanem w 1899 roku, który stanowił przełom w rozwoju polskiego ruchu kobiecego, po wygłoszonym przez Wysłouchową referacie podjęto uchwałę o publikacji „Przodownicy”. Krakowski miesięcznik pod oficjalną redakcją Marii Siedleckiej (kilka pierwszych numerów wydała Wysłouchowa) był pismem o charakterze społeczno – kulturalnym, mającym na celu uświadamianie kobiet wiejskich, podnoszenie wiedzy fachowej z zakresu higieny, pielęgnacji niemowląt czy informowanie o możliwościach korzystania z dóbr kultury¹⁰¹. Zamieszczano w nim poezję oraz prozę autorstwa m.in. Konopnickiej, Sienkiewicza czy Orkana. „Przodownica” szerzyła idee narodowościowe, nakłaniała kobiety wiejskie do walki o polskość ziem zachodnich. Z tego też powodu władze niemieckie zabroniły posiadania i rozpowszechniania pisma na terenie Rzeszy. O likwidacji pisma przesądził wyrok sądu uznając „Przodownicę” za podżegającą lud przeciw państwu niemieckiemu¹⁰². Wysłouchowa założyła w 1900 roku we Lwowie pismo o zbliżonych charakterze pt. „Zorza”. Miesięcznik kierowany do prostych kobiet wiejskich w przeciwieństwie do innych pism adresowany do tego samego grona

⁹⁸ E. Maj, „Ziemianka” - organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemianek 1908-19919, op.cit., s. 24-25.

⁹⁹ A. Dawidowicz, *Problematyka polityki i polityków na łamach „Głosu Kobiet”, czasopisma dla kobiet wydawanego w latach 1908-1939*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019, s. 60.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 64-65.

¹⁰¹ Z. Sokół, „Przodownica” (1899-1912). *Zarys monograficzny*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Bibliotekoznawcze I” 1982, Z. 78, s. 104-105;

¹⁰² M. Kafel, *Kobiece czasopisma wiejskie (fragment książki pt. Kobieta w organizacjach wsi)*, „Wieś” 1947, nr 8, s. 7.

odbiorców nie idealizował polskiej wsi. Ukazywał chłopską biedę i krzywdę oraz trudności z jakimi borykała się wieś¹⁰³. Na numer periodyku składały się artykuły poświęcone historii i patriotyzmu, opowiadania, wiersze, piosenki, a także korespondencja napływająca do redakcji. Dział listów wpływał na program pisma, gdyż duża liczba napływającej korespondencji sygnalizowała redaktorce potrzeby czytelnicze. W 1902 roku z powodu choroby, a następnie śmierci Wysłouchowej pismo przestało być wydawane¹⁰⁴.

Początek XX wiek to także ważny okres w dziejach wydawniczych tygodnika „Bluszcz”. W 1901 roku został sprzedany, a nowy właściciel i wydawca – Zakłady Drukarskie Piotr Laskauer i Spółka, funkcję redaktora powierzył mężczyźnie Marianowi Gawalewiczowi. Jego główną współpracowniczką była Zofia z Kwiecińskich Seidlerowa, która następnie została redaktorką naczelną, i przejęła pismo. Obejmując periodyk w 1906 roku znajdował się on w nienajlepszej sytuacji wydawniczej, bowiem adresowany był do ograniczonego grona odbiorców- kobiet czytanych, posiadających ogólną widzę w zakresie literatury, a dodatkową barierą była jego wysoka cena. Przekazywane treści koncentrowały się głównie na aktualnych wydarzeniach społeczno- kulturalnych, a także drukowano nowinki muzyczne, teatralne, dotyczące sztuki i literatury oraz naukowe nie tylko z Królestwa ale także z zagranicy¹⁰⁵. Dzięki predyspozycjom Seidlerowej pismo stało się płaszczyzną wymiany różnych poglądów, programów oraz działalności ruchów, stowarzyszeń i organizacji kobiecych. W rezultacie „Bluszcz” dawał możliwość swoim czytelniczkom własnego oglądu na temat emancypacji kobiet, nie krytykując żadnej z przedstawianych opcji, pozostając neutralnym nośnikiem informacji na temat działalności ugrupowań kobiecych¹⁰⁶. Na łamach periodyku nie brakowało treści poświęconych potrzebom zdobywania przez kobiety wyższego wykształcenia, podejmowania pracy zawodowej czy aktywności w sferze publicznej. Seidlerowa dbała również by matki kształtowały odpowiednie postawy swoich córek, a także edukowała w zakresie higieny życia codziennego, wychowania dzieci oraz w aspekcie zagadnień rodzinnych¹⁰⁷. Za jej działalności dziennikarskiej przekształcono tygodnik z literacko-

¹⁰³ J. Franke. *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, op.cit., s. 102

¹⁰⁴ Z. Sokół, „Zorza” Marii Wysłouchowej (1900-1902), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 23/3, s. 65-69.

¹⁰⁵ T. Kulak, *Trybuna umiarkowanego feminizmu, „Bluszcz” pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906-1918*, [w:] *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009, s. 70-72.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 75-77;

¹⁰⁷ R. Bednarz-Grzybek, *Zofia Seidlerowa (1859-1919) i „kwestia kobieca” na łamach „Bluszczu”*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. XXXIV, z. 1, s. 176.

artystycznego w społeczno-kulturalny drukując m.in. felietony, korespondencję, kroniki, recenzje, sprawozdania oraz artykuły podnoszące kwestie społeczne i polityczne¹⁰⁸.

Wybuch wojny w 1914 roku spowodował zawieszenie większości ukazujących się czasopism. Pomimo trudności związanych z ograniczonymi możliwościami dostępu do pisma przekładającymi się na niekorzystną sytuację finansową, tygodnik „Bluszc”, ukazywał się do końca 1918 roku. W 1919 roku jego wydawanie zostało czasowo zawieszono, a wznowienie w 1921 roku nastąpiło pod nazwiskiem nowej redaktorki z powodu śmierci Seidlerowej¹⁰⁹.

Okres I wojny światowej charakteryzował się zaprzestaniem w wydawaniu większości czasopism kobiecych. Powstawały nowe typy periodyków związane z działalnością Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego lub innymi organizacjami. Miały one na celu *budzenie świadomości narodowej, łączenia ideowego ze wszystkimi dzielnicami rozbiorowymi, propagowanie patriotyzmu, a także tworzenie zaplecza dla żołnierzy, zwłaszcza tych z Legionów Polskich*¹¹⁰.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego nastąpił intensywny rozwój prasy. Widoczny był wyraźny nie tylko ilościowy wzrost wydawanych tytułów, ale także ich nakład. Odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz przyznanie 28 listopada 1918 roku praw kobietom wpłynęło niewątpliwie na prasę dedykowaną płci pięknej. Jak podaje literatura przedmiotu w tym czasie powstało aż 312 nowych tytułów, nastąpił proces centralizacji prasy, a także utworzono pierwsze spółdzielnie wydawnicze¹¹¹.

Tylko nieliczne pisma były kontynuowane w II Rzeczypospolitej. Najbardziej popularne czasopismo „Bluszc” po kilkuletniej przerwie, w 1921 roku zostało wznowione jednakże przez nowego wydawcę, organizację kobiecą- „Koło Polek”. W 1924 roku tytuł zmienił właściciela na Spółkę Wydawniczą „Bluszc”, a w 1936 roku został przejęty przez Spółkę Wydawniczą zarządzaną przez Jana Walewskiego. Zmieniający się wydawcy oraz redaktorki naczelne nie wpływały jednak na profil pisma¹¹². „Bluszc” propagował aktywność Polek na wielu płaszczyznach. Zachęcał kobiety do zrzeszania się, tworzenia i przystępowania do nowych

¹⁰⁸ Z. Kmiecik, *Prasa polska w zaborze rosyjskim w latach 1905-1915*, op.cit., s. 83.

¹⁰⁹ R. Bednarz-Grzybek, *Zofia Seidlerowa (1859-1919) i „kwestia kobieca” na łamach „Bluszcza”*, op.cit., s. 162; T. Kulak, *Trybuna umiarkowanego feminizmu, „Bluszc” pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906-1918*, op.cit., s. 71.

¹¹⁰ B. Trzop, *Typy kultury popularnej na łamach czasopism kobiecych*, op.cit., s. 35.

¹¹¹ Ibidem, s. 35.

¹¹² J. Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszc” w latach 1918-1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, op.cit., s. 36- 37.

organizacji w celu zwiększenia ich uczestnictwa w życiu publicznym¹¹³. Redaktorki na łamach pisma podnosiły tzw. „kwestię kobiecą”, pogłębiały patriotyzm oraz wzywały do poczucia odpowiedzialności za kraj. Periodyk kładł także nacisk na aktualne problemy kobiet związane z podejmowaniem przez nie nauki, pracy zawodowej, akcentował wychowywanie dzieci i młodzieży w duchu poczucia obowiązku obywatelskiego wobec kraju, ale także podejmował mniej doniosłe aspekty życia codziennego. Publicystyka upowszechniała dbałość o kulturę fizyczną, uprawianie sportu oraz szerzyła postulat zdrowego stylu życia. Pismo dbało również o rozwój intelektualny czytelniczek drukując opowiadania, powieści, nowele, czy rzadziej wiersze¹¹⁴. „Bluszcz” ze względu na wysokim poziom przekazywanych treści, ale także wysoką cenę, a co za tym idzie niezbyt wysoki nakład był zdaniem Andrzeja Paczkowskiego elitarnym tygodnikiem¹¹⁵.

Odmiernym od renomowanego pisma „Bluszcz”, nowopowstałym periodykiem kobiecym w okresie dwudziestolecia międzywojennego była „Moja Przyjaciółka”¹¹⁶. Dwutygodnik od momentu pojawiania się na rynku prasowym w 1934 roku cieszył się ogromną popularnością, o czym świadczył jego wysoki nakład. Twórcy pisma nie mieli aspiracji do przekazywania treści politycznych czy ambitnych dzieł literackich znanych i cenionych autorów, raczej pełnił funkcję poradnikową każdej kobiety. Ilustrowany dwutygodnik miał trafiać do kobiet ze wsi jak i z miast na terenie całego kraju. Przekazywał w większym stopniu porady i instrukcje dotyczące życia codziennego możliwe do wykorzystania w praktyce związanej z organizacją gospodarstwa domowego. W mniejszej części numer opierał się na przedstawianiu działalności ruchu kobiecego, prezentowaniu sylwetek kobiet uczestniczących w polityce, literaturze czy sztuce oraz mniej miejsca poświęcał publicystyce czy reportażom¹¹⁷.

Wart poświęcenia uwagi jest również ukazujący się w okresie dwudziestolecia międzywojennego periodyk „Kobieta Współczesna. Ilustrowany Tygodnik Społeczno-Literacki”. Pierwszy numer pisma ukazał się w 1927 roku, którego redaktorem naczelnym była Wanda Pełczyńska, a wydawcą Emilia Grocholska. Współtwórcami tygodnika były kobiety

¹¹³ R. Kotowski, *Popularyzacja aktywności społecznej kobiet na łamach tygodnika „Bluszcz” w latach 1918-1939*, [w:] *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009, s. 93-109.

¹¹⁴ Ibidem; J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszcz” w latach 1918-1939. *Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, op.cit.; J. Chwastyk-Kowalczyk, *Numery specjalne „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Część I*, „Studia Bibliograficzne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8, s. 37-63.

¹¹⁵ A. Paczkowski, *Prasa Polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 282.

¹¹⁶ Szerzej na temat „Mojej Przyjaciółki” w rozdziale II.

¹¹⁷ K. Wodniak, „Moja Przyjaciółka” (1934-1939). *Przebój prasowy żeńskich zakładów wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Żnin-Bydgoszcz 2020, s. 87; A. Paczkowski, *Prasa Polska w latach 1918-1939*, op.cit, s. 250.

wcześniej związane z redakcją „Bluszcza” ja np. Kazimiera Muszałówna, Cecylia Walewska, Halina Ceysingerówna, czy wspomniana Wanda Pełczyńska¹¹⁸. „Kobieta Współczesna” była pismem postępowym, kierowanym do inteligentek, propagującym wzorzec kobiety nowoczesnej. Redakcja pisma koncentrowała się na przedstawianiu treści politycznych głównie odnoszących się do równouprawnienia kobiet oraz ich aktywnego udziału w życiu społeczno-politycznym drukując m.in. sylwetki kobiet, które zaangażowały się w walkę o równouprawnienie. Na łamach tygodnika widoczne było odwoływanie się do tradycji feministycznych, podejmowano tematy świadomego macierzyństwa, ochrony praw dziecka, praw pracowniczych kobiet czy kwestii dotyczących ich kształcenia i pozycji w rodzinie¹¹⁹. Inna część pisma poświęcona była klasycznym tematom związanym z prowadzeniem domu. Można z niej było zasięgnąć praktycznych porad gospodarczych, kulinarnych oraz modowych¹²⁰. Ostatni numer pisma wyszedł w marcu 1934 roku.

Wybuch drugiej wojny światowej w 1939 roku zmienił cały rynek wydawniczy. Większość pism, w tym kobiecych, przestała się ukazywać. W czasie okupacji powstał zaś nowy rodzaj pism kobiecych o charakterze konspiracyjnym. Wychodziły wówczas 34 nowe tytuły redagowane tajnymi metodami przez organizacje podziemne¹²¹.

1.2. Pisma kobiece w okresie Polski Ludowej

Po drugiej wojnie światowej cały polski rynek prasowy znajdował się w trudniej sytuacji. W wyniku działań zbrojnych zostały zniszczone niemal wszystkie drukarnie, miejsca działalności redakcji oraz ich archiwa. Straty poniosły również prasowe środki łączności, a także baza poligraficzna i przemysł papierniczy. Głównym celem była jak najszybsza odbudowa centrum prasowego w Warszawie i zlokalizowanie tam redakcji znajdujących się poza stolicą¹²². W 1945 roku udało się otworzyć pierwszą powojenną drukarnię należącą do

¹¹⁸ M. Dołęgowska-Wysocka, *Tygodnik „Kobieta Współczesna” 1927-1934*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 21/3-3, s. 59-60.

¹¹⁹ J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1828 roku na łamach „Kobiety Współczesnej”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 1(6), s. 105-129.

¹²⁰ A. Paczkowski, *Prasa Polska w latach 1918-1939*, op.cit., s. 282-283.

¹²¹ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 43.

¹²² J. Myśliński, *Prasa w Polsce Ludowej*, [w:] *Dzieje prasy polskiej*, J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, Warszawa 1988, s. 154.

„Czytelnika”, która przyczyniła się do dźwignięcia procesów wydawniczych. W latach 1945-1946 pomimo trudnych warunków następował szybki rozwój prasy¹²³. Dynamicznie rozwijała się również prasa kobieca, która w zależności od okresu ulegała ewolucji, zmieniała się jej typologia oraz czytelnicy.

W pierwszych latach powojennych, jak wskazuje Zofia Sokół, można wyróżnić trzy kierunki rozwoju prasy kobiecej. W latach 1945-1949 wznawiano pisma przedwojenne z okresu dwudziestolecia międzywojennego, ujawniono periodyki konspiracyjne, a także tworzone zupełnie nowe czasopisma. W przypadku tych ostatnich powstawały przede wszystkim dodatki, kolumny oraz działy w prasie codziennej¹²⁴. Utworzenie nowego pisma, innego od wcześniej ukazujących się periodyków, było skrupulatnie zaplanowane oraz przemyślane przez władze państwowe i wiązało się z przyszłymi wydarzeniami politycznymi. Założeniem było pozyskanie poparcia i potencjalnych głosów wśród odbiorców- kobiet (które wówczas stanowiły większość społeczeństwa) dla referendum ludowego w 1946 roku oraz w roku następnym w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Nowy tytuł był więc doskonałą okazją do agitacji wyborczej wśród Polek¹²⁵.

Pierwszym samoistnym pismem kobiecym wydawanym przez Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” było „Moda i Życie Praktyczne”, którego sygnałny numer ukazał się w styczniu 1946 roku. W początkowym okresie wydawania periodyku redakcja, na której czele stała Jadwiga Barańska, prezentowała tematykę związaną z modą i urodą. Na łamach pisma drukowano wskazówki dotyczące sposobów dbania o wygląd zewnętrzny, podążania za aktualnymi trendami, publikowano porady krawieckie i wykroje damskiej garderoby. W periodyku można było także odnaleźć rubryki poświęcone życiu domowemu i rodzinnemu, porady zdrowotne czy przepisy kulinarne. Tendencja wydawnicza uległa jednak nieco transformacji w 1948 roku. Poza głównymi tematami związanymi z modą i urodą można było odnaleźć co raz więcej treści politycznych, odnoszących się do działalności

¹²³ A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, op.cit., s. 60-61.

¹²⁴ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 45.

¹²⁵ Ł. Jędrzejcki, *Polityka i politycy w publicystyce „Mody i Życia”*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019, s. 158; A. Szwed- Walczak, *Transformacja ustrojowa na łamach „Kobiety i Życie”*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019, s. 232.

Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet jak również do wydarzeń politycznych innych państw, głównie krajów demokracji ludowej¹²⁶.

1 lutego 1948 roku na rynku prasowym pojawił się nowy tytuł „Kobieta Dzisiejsza. Dwutygodnik Społeczno-Obywatelski Ligi Kobiet” (SOLK) wydawany przez wydział prasowo-wydawniczy Zarządu Głównego Ligii Kobiet¹²⁷. Periodyk miał wspierać kobiety w radzeniu sobie z codziennymi problemami związanymi z prowadzeniem domu, wychowywaniem dzieci, troskami rodzinnymi, a także stanowił pewnego rodzaju poradnik aktywizacji Polek na szczeblu zawodowym. Wiele artykułów poświęconych było samemu stowarzyszeniu. Publikowano informacje o liczebności SOLK, formach i kierunkach jej działalności by w ten sposób rozpropagować wśród czytelniczek profil pracy organizacji i jej

¹²⁶ U. Ćwik, *Podstawowe założenia Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Mody i Życia Praktycznego” (1946-1951)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 49-58.

¹²⁷ Organizacja o nazwie Ligi Kobiet funkcjonuje w przestrzeni publicznej od momentu jej powstania w 1945 roku do dnia dzisiejszego. De facto nazwa jak i sama organizacja ewoluowała na przestrzeni lat. W latach 1945-1949 była to Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (SOLK), w latach 1949-1982 Liga Kobiet (LK), a od 1982 Liga Kobiet Polskich (LKP). Liga Kobiet powstała w 1945 roku i miała nawiązywać do organizacji przedwojennej, patriotyczno- niepodległościowej Ligii Kobiet z 1913 roku. Analogia ograniczyła się jednak tylko do nazwy, gdyż założenia działalności SOLK znacząco odbiegały od celów przedwojennej Ligi. Statuty organizacji podkreślały, iż Liga miała dążyć do pomocy wszystkim kobietom. Nadrzędnym celem było zapewnienie im wsparcia w zakresie opieki nad dziećmi, organizacji życia domowego i poprawy jego warunków oraz rozwijaniu aktywności społecznej i zawodowej kobiet. Liga prowadziła szereg szkoleń, kursów oraz poradni niosących realną pomoc Polkom. Należy podkreślić, iż Liga Kobiet przez cały okres swojej działalności uwzględniała, realizowała, podtrzymywała i popularyzowała politykę państwa, a wszystkie podejmowane przedsięwzięcia były zgodne z ideologią i wytycznymi partii oraz spójne z zachodzącymi w państwie przemianami społeczno-politycznymi. Aktualnie badania nad działalnością LK prowadzi prof. Małgorzata Dajnowicz realizując wraz z zespołem projekt badawczy Narodowego Centrum Nauki pt. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945-1989)*. Zob. np. M. Dajnowicz, *Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet 1975 na Białostocczyźnie (na tle głównych kierunków działalności Ligi Kobiet w kraju i regionie)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2017, nr 1(2), s. 9-27; eadem, *Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966–1981*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo humanistyczne” 2018, R.25, nr 2(62), s. 161-182; eadem, *Działalność Ligi Kobiet na obszarze kraju w świetle czasopism organizacji — „Kobiety Dzisiejszej” (1946–1947) i „Kobiety” (1947–1949)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2018, t. 21, z. 3 (51), s. 57- 74; eadem, *Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945–1981. Główne obszary działalności organizacji*, „Dzieje Najnowsze” 2019, R. LI, nr 4, s. 75-90; eadem, *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Prace Historyczne” 2018, nr 145 (3), s. 579–601; eadem, *Liga Kobiet Polskich w okręgu łódzkim w latach 1982–1989. Główne kierunki działalności w świetle materiałów sprawozdawczych organizacji*, „Dzieje Najnowsze” 2021, T. 53, nr 2, s. 143-160; eadem, *The League of Women (Liga Kobiet) – the conditions for functioning of the women’s organisation in the communist system of the Polish People’s Republic (in the first period of the organisation’s activity from 1945 to 1975)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020 nr 9 (2), s. 186-207; A. Miodowski, *Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno- Obywatelski Ligi Kobiet w latach 1947-1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy*,), [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019, s. 167-183; M. Bauchrowicz- Tocka, *Ewolucja celów Ligi Kobiet w latach 1945–1989 w świetle jej statutow*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 1(8), s. 176-193; A. Drozdowska, *Liderki Ligi Kobiet Polskich wobec wyborów w latach 80. (w świetle „Naszej Pracy”)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 1(8), s. 194-209; eadem, *Liga Kobiet w województwie białostockim – stan badań i postulaty badawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2018, nr 2(5), s. 112-127.

użyteczność. W piśmie drukowano również aktualne informacje z kraju i ze świata, doniesienia polityczne wobec spraw kobiet, a także poruszano kwestie udziału Polek w wyborach. „Kobieta Dzisiejsza” ukazywała się tylko przez kilka miesięcy¹²⁸.

Od października 1947 roku do grudnia 1949 roku kontynuacją dwutygodnika miał być periodyk „Kobieta” również wydawany przez Zarząd Główny Ligi Kobiet. Redakcja „Kobiety” początkowo pod przewodnictwem Marii Jaszczuk, następnie Janiny Broniewskiej, w porównaniu do swojej poprzedniczki szerzej podejmowała tematy związane z codziennością kobiet. Na łamach pisma więcej miejsca poświęcano problematyce dotyczącej prowadzenia gospodarstwa domowego, dbania o zdrowie, racjonalnego odżywiania się, urody, a także przedrukowywano korespondencję czytelniczką, która opierała się głównie na problemach i poradach małżeńskich. Tygodnik posiadał rubryki literackie, artystyczne, kulturalne, czy popularnonaukowe. Ponadto co miesiąc do pisma wychodziły dodatki takie jak „Moje Dziecko”, „Jak gotować”, „Kobieta szyje”, „Wykroje”, „W domu i koło domu”. Periodyki różniły się nie tylko treścią, ale również nakładem. Zdecydowanie więcej egzemplarzy kolportowano „Kobiety” niż „Kobiety Dzisiejszej”, co mogło wynikać ze stale powiększającej się liczebności członkiń Ligi Kobiet. Chociaż w zamyśle organizacji było docieranie do jak największej rzeszy kobiet nie tylko zorganizowanej wokół Ligi¹²⁹.

Kolejnym pismem kobiecym, które pojawiło się na rynku wydawniczym była „Przyjaciółka”. Tygodnik powstał w marcu 1948 roku i od samego początku cieszył się ogromną popularnością czytelniczek. Adresowany głównie do kobiet wiejskich, gospodyń domowych, kobiet słabo bądź niewykształconych, ale także w mniejszej mierze do mieszkanek miast, robotnic, poruszał tematy oscylujące wokół sfery domowej, rodzinnej, zdrowotnej, rzadziej zaś do kwestii politycznych czy pracy zawodowej kobiet¹³⁰.

W 1949 roku nastąpiło przekształcenie wspomnianego pierwszego pisma kobiecego „Moda i Życie Praktyczne” na „Moda i Życie”. Następnie w wyniku przejęcia periodyku przez RSW „Prasę” w 1951 roku od Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik” oraz

¹²⁸ M. Dajnowicz, „Kobieta Dzisiejsza. Dwutygodnik Społeczno- Obywatelski Ligi Kobiet” jako platforma informacyjna o kierunkach prac organizacji (w początkowym okresie formowania struktur), op.cit., s. 77-83; eadem, Działalność Ligi Kobiet na obszarze kraju w świetle czasopism organizacji — „Kobiety Dzisiejszej” (1946–1947) i „Kobiety” (1947–1949), op.cit., s. 62-63.

¹²⁹ Ibidem, s. 64.

¹³⁰ Szerokie omówienie periodyku znajduje się w rozdziale II niniejszej pracy *Charakterystyka i cechy formalno-wydawnicze „Przyjaciółki”*, gdyż jest głównym źródłem całego opracowania; Zob. Rozdział II- Charakterystyka i cechy formalno-wydawnicze „Przyjaciółki”.

połączenia z tygodnikiem „Kobieta” wydawanym przez LK, powstała „Kobieta i Życie Praktyczne”. W 1953 roku nastąpiło skrócenie tytułu do obecnie funkcjonującego „Kobieta i Życie”¹³¹. Periodyk w początkowym okresie funkcjonowania nie miał ściśle określonego profilu wydawniczego. Miały go czytać zarówno robotnice, nauczycielki, urzędniczki oraz kobiety zaangażowane politycznie czy członkinie Ligii Kobiet. Pismo z upływem lat ewaluowało by w 1956 roku dokonać zmiany ze społeczno-poradnikowego charakteru tygodnika na periodyk o profilu polityczno- społecznym¹³². Po czasopismo zaczęły sięgać w przeważającej większości kobiety wykształcone, zamieszkujące miasta, miasteczka (rzadziej wieś) będące nauczycielkami, pielęgniarkami, lekarzami, oraz niepracujące zawodowo żony pracowników umysłowych. Podkreślić należy, iż wśród tzw. „elity” intelektualnej „Kobieta i Życie” nie była popularnym pismem, wręcz nieco lekceważąco traktowano podejmowane na łamach periodyku zagadnienia¹³³.

Założeniem pisma było *zajmowanie się możliwie wszystkimi konkretnymi, społecznymi sprawami dotyczącymi kobiet, lub w których kobiety biorą udział, pomaganie kobietom w rozwiązywaniu ich trudnych problemów w domu, w pracy i społeczeństwie (...)*¹³⁴. Dzięki szeroko zakrojonej koncepcji pisma cieszyło się ono dużym zainteresowaniem, a jego nakład w ciągu całego okresu wydawniczego wahał się w przedziale od 330 do 700 tys. egzemplarzy, który były ilością niewystarczającą. Po czasopismo sięgały kobiety w różnym wieku, przekazując sobie wzajemnie numer pisma, który „krążył” wśród rodziny, znajomych i sąsiadów, a nawet żywo zainteresowanych czytaniem tygodnika było 30% mężczyzn¹³⁵.

¹³¹ Piśmiennictwo dotyczące „Kobiety i Życia” jest stosunkowo obszernie opracowane, jednakże praca doktorska Urszuli Sokołowskiej pt. *Role Społeczne kobiet w świetle periodyku „Kobieta i Życie” na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1970-1989*, stanowi kompleksowe omówienie periodyku. Zob. również: U. Sokołowska, *Międzynarodowy Rok Kobiet 1975 na łamach „Kobiety i Życia”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7), s. 94-108; eadem, *Wybory parlamentarne i wybory do rad narodowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na łamach „Kobiety i Życia” (do 1989 roku)*, [w:] „Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku”, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 328-337; eadem, *Zagadnienie praw kobiet na łamach „Kobiety i Życia” (1970-1989)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7), s. 94- 108; M. Dajnowicz, *Kobiety w polityce w wypowiedziach prasowych Krystyny Kaszuby na łamach „Kobiety i Życia” (1985-1990)*, [w:] *Komunikowanie polityczne*, red. E. Maj, E. Podgajna, A. Szwed- Walczak, Ł. Jędrzejski, Lublin 2017, s. 199-210; Ł. Jędrzejski, *Obraz wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1957 r.*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 1(8), s. 77-93; Z. Sokół, *Wizerunki kobiet na łamach tygodnika „Kobieta i Życie” w latach 1946- 2002*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, nr 6, s. 11-36; eadem, *„Kobieta i Życie” (1946-2002)*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach” 2005, t. 9, s. 63-93.

¹³² U. Ćwik, *Zagadnienie praw kobiet na łamach „Kobiety i Życia” (1970-1989)*, op. cit., s. 69.

¹³³ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Uwagi o prasie kobiecej. „Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierciadło”. Styczeń-maj 1958 r.*, k.17. Pismem skierowanym do inteligencji, „elity” intelektualnej było w późniejszym okresie „Zwierciadło”.

¹³⁴ Ibidem, k. 18.

¹³⁵ Z. Sokół, *Wizerunki kobiet na łamach tygodnika „Kobieta i Życie” w latach 1946- 200*, op.cit., s. 12.

Tematyka „Kobiety i Życia”¹³⁶ w ciągu tak długiego okresu wydawniczego ewaluowała co bez wątpienia było uzależnione od zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej kraju. Przędownica pracy z lat 1949-1955 zniknęła ze stron pisma, by w kolejnych latach redakcja pod przewodnictwem Felicji Strumińskiej, mogła eksponować wizerunek kobiety jako przede wszystkim żony, matki i gospodyni domowej. W latach 60., kiedy kryzys bezrobocia został zażegnany na łamach tygodnika pisano o potrzebie powrotu kobiet do pracy zawodowej, co w założeniu miało stanowić formę ich emancypacji¹³⁷. Od momentu przejścia redakcji przez Barbarę Sidorczuk w 1970 roku zauważa się widoczne zmiany w kierunku podejmowanej tematyki. Poza kwestiami związanymi z prowadzeniem domu, relacjami rodzinnymi, opieką nad dziećmi, stosunkami małżeńskimi, co raz więcej artykułów poruszało zagadnienie aktualnej pozycji i statusu Polek. Dominującymi tematami były: podnoszenie kwalifikacji przez kobiety, rozwój osobisty, awans zawodowy, zrównanie z mężczyznami praw w niemal każdej dziedzinie życia oraz dostęp kobiet do sprawowania władzy i pełnienia funkcji publicznych. Kryzys gospodarczy lat 80. ponownie wpłynął na lansowany przez „Kobietę i Życie” wzorzec Polski. Z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej kobiety zrezygnowały z pracy zawodowej i powróciły do piastowania podstawowych ról matek i żon (część z nich pracowała także na tzw. dwa etaty żeby zapewnić środki finansowe rodzinie), co było widoczne w kolejnych numerach periodyku. W początkach lat 80. proces uzmysławiania przez redakcję posiadania przez kobiety praw publicznych został przerwany wprowadzeniem stanu wojennego w wyniku którego wydawanie pisma zostało zawieszona. W 1982 roku periodyk wznowiono, a treść koncertowała się na poradach służących przewyciężaniu trudom związanym z prowadzeniem domu podczas trwającego kryzysu gospodarczego. Drugi blok tematyczny stanowiły materiały czynnego uczestnictwa kobiet w życiu publicznym i politycznym, które nasiliły się w okresie transportacji ustrojowej, wręcz przybierając postać ruchów feministycznych¹³⁸.

Stałymi pozycjami w „Kobiecie i Życiu” były porady, wypowiedzi specjalistów oraz bogata korespondencja czytelnicza. W każdym numerze udzielano fachowych wskazówek dotyczących zdrowia, urody, mody, kulinariów, praktycznego gospodarowania, porad

¹³⁶ Czasopismo „Kobieta i Życie” zostało w sposób kompleksowy zbadany przez Urszulę Sokołowską w rozprawie doktorskiej pt. *Role społeczne kobiet w świetle periodyku „Kobieta i Życie” na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1970–1989*.

¹³⁷ G. Wójcik, *Emancypacja kobiet w okresie lat 60. i 70. na łamach czasopisma „Kobieta i Życie”*, „Kultura Popularna” 2014, nr 2, s. 123.

¹³⁸ U. Sokołowska, *Role społeczne kobiet w świetle periodyku „Kobieta i Życie” na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1970-1989*, ss. 369, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 1(6), s. 228-230.

odnoszących się do relacji w rodzinie, a także kwestii związanych z aktywnością pozadomową i zawodową kobiet. Na numer pisma składała się także literatura, recenzje książek, filmowe i telewizyjne satyra i ciekawostki, które czyniły pismo jeszcze bardziej atrakcyjnym¹³⁹.

Pierwsza połowa lat 50. to recesja na prasowym rynku wydawniczym. Prasa kobieca scentralizowana została w Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” w Warszawie, zaś inne ośrodki uległy zamknięciu. Jak podaje Zofia Sokół w okresie tym powstało jedynie 9 mało popularnych tytułów z czego 6 samoistnych i 3 dodatki do prasy ogólnej¹⁴⁰.

Sytuacja uległa zmianie w wyniku przełomu politycznego¹⁴¹ w 1956 roku. Wydawanie czasopism było możliwe poza Warszawą w takich ośrodkach jak Łódź, Katowice, Wrocław, Bydgoszcz oraz Rzeszów. Poza RSW „Prasa” działalność wydawniczą rozpoczęły inne instytucje oraz podmioty, w tym Liga Kobiet, która wówczas rozpowszechniała znaczną liczbę tytułów¹⁴².

Od 1957 roku LK wydawała¹⁴³ periodyk „Zwierciadło”, które obok „Przyjaciółki” i „Kobiety i Życia” była najchętniej kupowanym pismem kobiecym w okresie PRL. Znacząco różnił się on od dwóch poprzednich czasopism nie tylko gronem odbiorców, ale także samą tematyką. Pierwszy numer pisma ukazał się 19 maja 1957 roku z podtytułem „Tygodnik Ilustrowany”, którego redaktorką naczelną została Alina Rebane¹⁴⁴. „Zwierciadło” miało zastąpić inne pismo wydawane przez organizację o charakterze organizacyjno-instruktażowym- „Naszą Pracę”. Uznano,

*że nowe pismo nie będzie miało charakteru organizacyjnego, że powinno być pismem społeczno-kulturalnym, atrakcyjnym w formie magazynu ilustrowanego, kształtującym opinię publiczną zgodnie z zasadniczym kierunkiem działalności Ligii Kobiet.*¹⁴⁵

¹³⁹ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Ocena tygodnika „Kobieta i Życie” za okres od 1 marca do 1 listopada 1964 r.*, k. 44-46.

¹⁴⁰ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 48.

¹⁴¹ Mianem „przełomu październikowego” rozumie się określenie zmian politycznych, które zaszły po odsunięciu od władzy stalinowskiego kierownictwa PZPR w wyniku którego nastąpiło złagodzenie reżimu komunistycznego.

¹⁴² Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 50-51.

¹⁴³ Liga Kobiet wydawała takie tytuły jak „Zwierciadło”, „Nasza Praca”, „Kobieta Dzisiejsza”, „Kobieta”, „Głos Kobiety”, „Poznajemy Prawdę”, „Praca Kobiet” oraz „Ty i Ja”.

¹⁴⁴ M. Dajnowicz, *„Zwierciadło” – platforma polityczna Ligii Kobiet w okresie PRL (1957-1961), (1982-1989)*, op.cit., s. 74.

¹⁴⁵ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *O pracy tygodnika „Zwierciadło”*, k. 192.

Po periodyk miały sięgać kobiety z inteligencji, z wyższym wykształceniem, ambitne, otwarte, o szerokich zainteresowaniach oraz przygotowane do wymiany opinii i poglądów¹⁴⁶. Tematyka koncentrowała się wokół spraw związanych z życiem kobiet. Podejmowano problemy rodziny, świadomego macierzyństwa, wychowywania dzieci i młodzieży, ochrony zdrowia czy pracy kobiet. Magazyn miał za zadanie kształtować kulturę współżycia między ludźmi, wpływać na gust w zakresie literatury i sztuki, a także eksponować tematykę, która zainteresowałaby czytelniczki. Ponadto w nieco mniejszym stopniu eksponowano aktywność Ligi Kobiet oraz upowszechniano działalność partyjną PZPR¹⁴⁷. W latach 1961-1981 periodyk redagowany był przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa” i Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa-Książka-Ruch” zmieniając tym samym profil magazynu przeznaczając go dla czytelników o mniejszych aspiracjach kulturalnych. W wyniku wprowadzenia stanu wojennego wydawanie magazynu został zawieszony. Druk pisma wznowiono w kwietniu 1982 roku pod nazwą „Zwierciadło: Pismo Ligi Kobiet Polskich”, którego LKP była wydawcą. Tematyka prezentowana w latach 80. była ściśle związana z polityką kraju ze względu na powiązania LKP z PZPR. Na łamach „Zwierciadła” popularyzowano także działalność organizacji, jej członkiń i kobiet zaangażowanych w struktury Ligi, by wzmocnić jej zaplecze kadrowe i organizacyjne. Częściej niż wcześniej podnoszono zagadnienie polityczne oraz związane z pracą zawodową Polek¹⁴⁸. Ostatnim etapem tygodnika była zmiana jego nazwy w 1990 roku do której dodano podtytuł „Magazyn dla Pań”, a w roku kolejnym przeobrażenie pisma w miesięcznik¹⁴⁹.

Innym rodzajem pisma kierowanego do kobiet był dwumiesięcznik „Uroda” wydawany od 1957 roku. Odmienność od pozostałych tytułów będących na rynku prasowym wynikała przede wszystkim z profilu i tematyki pisma. „Uroda” koncentrowała się na udzielaniu praktycznych porad z zakresu pielęgnacji, kosmetyki, fryzjerstwa, mody, higieny oraz zdrowia.

¹⁴⁶ M. Dajnowicz, *Kobiety- polityka- wybory w świetle „Zwierciadła: Pisma Ligi Kobiet Polskich” (1982-1990)*, [w:] *Rzeczpospolita w koncepcjach polskich partii i środowisk politycznych XX i XXI wieku*, red. G. Radomski, M. Strzelecki, K. Sopolnińska, Toruń 2018, s. 107.

¹⁴⁷ Eadem, „Zwierciadło” – *platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957-1961), (1982-1989)*, op.cit., s. 88; Archiwum Akt Nowych (dalej AAN) PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *O pracy tygodnika „Zwierciadło”*, k. 192.

¹⁴⁸ M. Dajnowicz, *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)*, op.cit., s. 206-207, 215; E. Borodzicz, *Praca zawodowa kobiet na łamach „Zwierciadła” (1982-1990)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 308-317; eadem, *Obchody 8 marca w PRL w świetle propagandowego periodyku kobiecego „Zwierciadło. Pismo Ligi Kobiet Polskich”*, „Zagadnienia Społeczne” 2016, nr 2, s. 91-92.

M. Dajnowicz, *Kobiety- polityka- wybory w świetle „Zwierciadła: Pisma Ligi Kobiet Polskich” (1982-1990)*, op.cit., s. 108-110;

¹⁴⁹ Ibidem, s. 108.

Pismo adresowano głównie do kobiet interesujących się wyglądem zewnętrznym, a także do kobiet, których zawód czy profesja związana była z nienaganą prezencją jak np., aktorki, piosenkarki, prezenterki telewizyjnej. W późniejszym okresie poszerzono podejmowaną na łamach pisma problematykę o tematykę małżeńską, rodzinną czy o kwestie równouprawnienia kobiet i mężczyzn. W latach 90. „Uroda” stała się ilustrowanym miesięcznikiem adresowanym do „kobiet sukcesu”¹⁵⁰.

Do grona czasopism dedykowanych kobietom należy zaliczyć dwutygodnik „Filipinkę”. Od 1956 roku było to jedyne pismo ukazujące się w PRL adresowane do młodszego pokolenia Polek. Periodyk stanowił wówczas innowacyjną formułę wydawniczą opartą na poradnictwie charakterystycznym dla prasy kobiecej oraz tematyce szkolnej, wychowawczej oraz rozrywkowej zarezerwowanej pismom młodzieżowym¹⁵¹. „Matką” „Filipinki” była redakcja „Kobiety i Życia”, gdyż to na jej łamach wypłynął postulat stworzenia tego rodzaju pisma w postaci nadesłanego przez dziewczęta listu zbiorowego z prośbą o czasopismo przeznaczone dla nastolatek. Dziennikarki ogłosiły więc konkurs na tytuł nowego czasopisma w wyniku którego zwyciężyło imię „Filipinka”. Pierwszy numer w nakładzie 100 tys. egzemplarzy rozszedł się bez zwrotów, wręcz z kilkukrotnie większym zapotrzebowaniem. Przez lata periodyk redagowany był przez dziennikarki „Kobiety i Życie” pod kierownictwem Alicji Strumińskiej¹⁵². Krąg odbiorców pisma był bardzo wąski i sprecyzowany, gdyż po „Filipinkę” sięgały dziewczęta w wieku 14-18 lat. Z drugiej zaś strony pomimo precyzyjnego przedziału wiekowego, czytelniczki znacząco się od siebie różniły. Były uczennicami szkół średnich, uczęszczającymi do różnych placówek, na kursy, przyuczenia zawodowe, podejmowały pierwszą istotną decyzję w życiu dotyczącą wyboru studiów, a także niektóre z nich już pracowały. Dodatkowo pismo czytały dziewczyny zarówno z dużych miast, mniejszych miasteczek oraz wsi, a także z różnych środowisk, o odmiennym stopniu dojrzałości

¹⁵⁰ M. Dajnowicz, *Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989–1995)*, [w:] Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII-XXI wieku), red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 421-422; Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op. cit., s. 127-128.

¹⁵¹ K. E. Zielińska, *Cele edukacyjne i wychowawcze czasopisma dla dziewcząt (na przykładzie magazynu „Filipinka”)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2017, t. 60, nr 3, s. 635.

¹⁵² A. Łysak, *Poradnictwo na łamach „Filipinki”*, [w:] Edukacja, wychowanie, poradnictwo w kulturze popularnej, red. M. Konracka, A. Łysak, Wrocław 2009, s. 128; B. Niesporek-Szamburska, M. Rogoż, *Czasopisma dziecięco-młodzieżowe w latach 1945-1989*, [w:] Literatura dla dzieci i młodzieży (1945-1989), red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc, Katowice 2003, s. 249; U. Ćwik, *Miejsce kobiet w przestrzeni publicznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do lat siedemdziesiątych (w świetle „Kobiety i Życia” i „Filipinki”)*, „Studia Podlaskie” 2014, t. XXII, s. 117.

psychicznej, co komplikowało w redagowaniu periodyku¹⁵³. Rozwiązaniem okazały się być liczne listy, które napływały do redakcji, podejmowana na łamach pisma dyskusja na różne poglądy oraz zaangażowanie dziennikarzy w sprawy i problemy swoich czytelniczek. Głównymi poruszonymi tematami były: wybór szkoły i odpowiedniego zawodu, a także problematyka, która dotyczyła życia uczniowskiego, sprawy rodzinne, konflikty między rodzicami i dziećmi, stosunki między rodzeństwem, moda, relacje z rówieśnikami, tematy intymne, ale także drukowano pozycje popularno-naukowe dotyczące języka, tańca, muzyki czy teatru¹⁵⁴. „Filipinkę” drukowano do momentu wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 roku, zaś jej wydawanie wznowiono w maju 1982 roku. Kres działalności pisma nastąpił w 2006 roku¹⁵⁵.

Kolejny etap rozwoju prasy kobiecej przypada na lata 90. XX wieku. Zmiana systemu politycznego w 1989 roku wpłynęła także na rynek prasowy. Nastąpiło wówczas m.in. zniesienie cenzury, ewolucja prawa prasowego oraz zmiany własnościowe, powodujące prywatyzację pism, które przyczyniły się do istotnych przekształceń w obrębie pism kobiecych.

Podkreślenia wymaga również fakt, iż prasa kobieca wydawana w okresie PRL spełniała kilka istotnych funkcji. Poza jej podstawowym zadaniem jakim było przekazywanie informacji czytelnikowi, miała także na celu propagować wśród społeczeństwa panujący w państwie ustrój polityczny. Chociaż Manifest PKWN z 1944 roku głosił wolność prasy to jeszcze tego samego roku powołano do życia instytucję mającą na celu sprawowanie nadzoru nad prasą, radiem i telewizją, organizację jej infrastruktury oraz kontrolę przekazywanych informacji. Mowa tu o Resorcie Informacji i Propagandy, który następnie przekształcono w ministerstwo. Niewystarczająca działalność w zakresie cenzury spowodowała likwidację ministerstwa oraz utworzenie 19 stycznia 1945 roku Centralnego Biura Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie 5 lipca 1946 roku Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW)¹⁵⁶. Cenzura prewencyjna opierała się m. in. na kontroli przekazywanych treści przed ich upublicznieniem. Do zadań GUKPPiW należał nadzór nad materiałami mającymi ukazać się w mediach, w szczególności godzącymi w ustrój państwa, ujawniającymi tajemnicę państwową,

¹⁵³ AAN PZPR KC Biuro Prasy, „Filipinka”, syg. 237/XIX/212, *Dwutygodnik „Filipinka” nr 1/168/5.I.64/- nr 22/189/25.X.64/*, k. 1-2.

¹⁵⁴ Ibidem, k. 3-9; Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op. cit., s. 124-126.

¹⁵⁵ W. Olejniczak-Szukała, *Obraz polskiej młodzieży lat osiemdziesiątych w świetle prasy młodzieżowej*, praca doktorska, Poznań 2012, s. 126.

¹⁵⁶ J. Myśliński, *Prasa w Polsce Ludowej*, op. cit., s.152-153.

naruszającymi stosunki międzynarodowe, prawo oraz dobre obyczaje. W kolejnych latach poszerzano zakres kompetencji Urzędu nowymi aktami prawnymi¹⁵⁷. Jednakże w latach 80. w wyniku protestów robotników oraz działań NSZZ „Solidarność” kwestie wolności słowa zyskały na znaczeniu. 31 lipca 1981 roku uchwalono *Ustawę o kontroli publikacji i widowisk*, która obowiązywała do momentu wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku¹⁵⁸. W 1983 roku dokonano nowelizacji ustawy, jednakże jej postanowienia nie odbiegały znacząco od zapisów ustawowych sprzed wprowadzenia stanu wojennego. Punktem zwrotnym był dzień 11 kwietnia 1990 roku w którym oficjalnie zniesiono cenzurę prewencyjną w Polsce¹⁵⁹. Kontrola treści przez cenzorów obejmowała swoim zasięgiem każde medium, w tym prasę kierowaną do kobiet. Treści w niej przekazywane musiały być zgodne z wytycznymi partii. Chociaż periodyki kobiece w okresie PRL nie były pozbawione propagandowego charakteru, stanowiły źródło edukacji wśród swoich czytelniczek. Szerzyły oświatę, popularyzowały wiedzę oraz upowszechniały wzorce zachowań wśród inteligentek, kobiet wiejskich czy młodzieży, w tym dziewcząt z obszarów wiejskich.

1.3. Periodyki kobiece kierowane do kobiet wiejskich

Pierwszym po wojnie samoistnym pismem kobiecym kierowanym do kobiet wiejskich był periodyk „Kobieta Wiejska”. Związek Samopomocy Chłopskiej (ZSCh)¹⁶⁰ wydał premierowy numer pisma w lutym 1947 roku jako miesięcznik, który miał nawiązywać do idei czasopisma wydawanego pod tym samym tytułem, jednakże w nieco wcześniejszym okresie.

¹⁵⁷ T. Mielczarek, *Uwarunkowania prawne funkcjonowania cenzury w PRL*, „Rocznik Prasoznawczy” 2010, nr 4, s. 32.

¹⁵⁸ J. Sobczak, *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009, s. 90.

¹⁵⁹ T. Mielczarek, *Uwarunkowania prawne funkcjonowania cenzury w PRL*, op. cit., s. 41-42.

¹⁶⁰ Związek Samopomocy Chłopskiej powołano do życia podczas Kongresu Chłopskiego Ziemi Wyzwolonych, który odbył się w dniach 30-31 grudnia 1944 roku w Lublinie, chociaż decyzja o jego powstaniu zapadła na posiedzeniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych w listopadzie 1944 roku. ZSCh powołano w celu oddziaływania przez władze komunistyczne na działalność zawodowo-gospodarczą oraz społeczną wsi. Członkami organizacji mogli zostać „wszyscy chłopcy, a szczególnie małorolni i średniorolni”, co oznaczało wykluczenie z ich grona bogatych chłopów. Zob. R. Gross, *Związek Samopomocy Chłopskiej na olsztyńskiej wsi (1945–1948). Początki „polityki klasowej”*, „Echa Przeszłości” 2018, XIX, s. 203-204; Z. Chyra-Rolicz, *Rola spółdzielczości „Samopomoc Chłopska” w życiu wsi (1944–1989)*, „Zeszyty Wiejskie”, 2016, z. XXII, s. 712-713. W strukturach ZSCh od 1945 roku tworzone Koła Gospodyń Wiejskich do których należało z każdym rokiem co raz więcej kobiet, a w ramach Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej powstawały Ośrodki „Nowoczesna Gospodyni”. Stąd związek miał na celu unowocześnienie gospodarstw rolnych oraz domowych, a także nieść postęp cywilizacyjny wśród kobiet wiejskich. Zob. ibidem, s. 721; Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 175.

Pierwszy numer „Kobiety Wiejskiej” ukazał się w 1939 r. we wsi Markowa i jak pisano- było to „pierwsze w Polsce pismo emancypantek chłopskiego pochodzenia”. Następczyni ze względu na inny okres wydawniczy, a zatem odmienną także rzeczywistość, poza nagłówkiem, nie miała wiele wspólnego z pierwotnym tytułem¹⁶¹. Powojenna „Kobieta Wiejska”, której redaktorką naczelną była Irena Kloc, w pierwszych miesiącach pełniła przede wszystkim funkcję poradnikową. Celem periodyku, jak deklarowała redakcja, było wsparcie gospodyń wiejskich oraz dążenie do jak najszybszego rozwoju wsi. Tematyka pisma koncentrowała się wokół poradnictwa w niemal każdym aspekcie związanym z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego. Najczęściej poruszonymi tematami zgodnie z zapowiedziami pierwszego numeru były sprawy związane z hodowlą zwierząt i uprawą warzyw, pracą w rolnictwie i domu, odżywianiem rodziny, porady zdrowotne, związane z utrzymaniem higieny oraz sprawy opieki nad dziećmi. Bieżące problemy kraju także nie były pomijane przez dziennikarzy. Prezentowano zagadnienia polityczne jak np. obrady Sejmu, nowe granice Polski czy rozwój gospodarczy kraju.¹⁶² Dział poświęcony listom do redakcji funkcjonował niemal od początku drukowania pisma. Redakcja przed obawą braku tematów do podjęcia dialogu przez czytelniczki narzucała im wątki, które były rozwijane w korespondencji. Same czytelniczki pisały zaś w głównej mierze o działalności KGW, a także o braku możliwości zakupienia periodyku¹⁶³.

Od 1948 roku nastąpiła zmiana charakteru pisma z typowo poradnikowego na czasopismo społeczno-polityczne. Propagowano treści krzewiące socjalizm, ZSRR oraz kreowano obraz kobiety radzieckiej. Problematyka polityczna nasiliła się w 1949 roku wraz z widoczną indoktrynacją. Numery nasycone były artykułami z posiedzeń, zjazdów i narad rządzących. Nie brakowało opisu aktualnych wydarzeń z kraju i ze świata, czy tematyki obronności i walki o pokój. Propagandowe tendencje widoczne były także w teksach wyraźnie antykościelnych¹⁶⁴. Zachodzące w obrębie pisma zmiany dotyczyły również jego częstotliwości i formuły. Notatka w sprawie stanu i przewidywanych zmian na odcinku prasy kobiecej wydana przez Wydział Prasy i Wydawnictw PZPR wskazała, iż „Kobietę Wiejską”

¹⁶¹ K. Samsonowska, „Kobieta Wiejska”- pierwsze polskie pismo wiejskich emancypantek, [w:] Amico, socio et viro docto. *Księga ku czci profesora Andrzeja Kazimierza Banacha*, red. T. Podłocki, K. Stopka, Kraków 2015, s. 265.

¹⁶² E. Patakiewicz, *Program czasopisma „Kobieta Wiejska” w latach 1947-1949*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2006, nr 22, s. 116-118.

¹⁶³ Ibidem, s. 124, 129.

¹⁶⁴ Ibidem, 120-122; K. Samsonowska, „Kobieta Wiejska”- pierwsze polskie pismo wiejskich emancypantek, op. cit., s. 277.

należy zmienić w 2-tygodnik instrukcyjny, przeznaczony dla gminnego i gromadzkiego aktywu kobiecego ZSCh, wzmacniając przy tym personalnie redakcję.¹⁶⁵

W „Kobiecie Wiejskiej” stałymi rubrykami były porady i wskazówki poświęcane najważniejszym dziedzinom życia codziennego, przepisy kulinarne, instrukcje robót ręcznych i tablice wykrojów, dział poświęcony utworom literackim oraz wspomniane listy. Stałą pozycją periodyku była „Kronika organizacyjna”, w której nakłaniano kobiety do zakładania i czynnego uczestnictwa w Kołach Gospodyń Wiejskich, prezentowano formy ich działalności, drukowano wypowiedzi samych członkiń, a także promowano udział we władzach ZSCh¹⁶⁶. Jak stwierdził Wydział Prasy i Wydawnictw *kronika organizacyjna suchotnicza, instruktaż minimalny. Prawie żadnego kontaktu z terenem, pismo robione „z za biurka”, co łączy się ze słabą obsadą personalną redakcji /1 redaktor, 1 siła techniczna/.*¹⁶⁷

„Kobieta Wiejska” cieszyła się dużym zainteresowaniem, gdyż była pierwszym, samoistnym pismem kierowanym do kobiet wiejskich, stanowiąc wówczas jedyne źródło użytecznej wiedzy. Wychodziła w nakładzie 26 tys. egzemplarzy¹⁶⁸ rozchodząc się w całości, nie pokrywając dużo większego zapotrzebowania wśród czytelniczek. Pomimo większego popytu niż możliwości prenumeraty było pismem ukazującym się jedynie przez 2 lata. Ostatni numer periodyku ukazał się w grudniu 1949 roku w wyniku likwidacji sekcji kobiecych działających przy ZSCh i włączenia ich do LK¹⁶⁹.

Innym pismem adresowanym do tej samej grupy czytelniczej była „Gospodyni Wiejska”, której pierwszy numer ukazał się w 1957¹⁷⁰. Wydawcą dwutygodnika społeczno-poradnikowego było Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, a funkcję redaktora naczelnego pełniła Hanna Ciekotowa¹⁷¹. W 1966 roku nastąpiły istotne zmiany w obrębie pisma. Zmieniono jego tytuł na „Gospodyni” oraz dodano podtytuł „Tygodnik dla Kół Gospodyń Wiejskich”, częstotliwość ukazywania się na tygodnik oraz osobę pełniącą funkcje redaktora naczelnego. W roku 1978 periodyk był organem Centralnego Związku Kółek

¹⁶⁵ AAN, PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, *Notatka w sprawie stanu i przewidywanych zmian na odcinku prasy kobiecej*, k. 4.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 123-127.

¹⁶⁷ AAN, PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, *Notatka w sprawie stanu i przewidywanych zmian na odcinku prasy kobiecej*, k. 3.

¹⁶⁸ Ibidem, k. 2.

¹⁶⁹ Samsonowska, „Kobieta Wiejska” - pierwsze polskie pismo wiejskich emancypantek, op. cit., s. 266- 277.

¹⁷⁰ Dane dotyczące roku wydania pochodzą ze oficjalnej strony internetowej czasopisma „Gospodyni”, zob. *O nas*, <http://www.gospodyni.com.pl/o-nas>, [dostęp: 04.05.2019]. Zofia Sokół za rok wydania podaje zaś rok 1956.

¹⁷¹ H. Ciekotowa była redaktorką przedwojennej „Kobiety Wiejskiej” przez co nowo utworzone pismo, którym kierowała miało nawiązywać do treści, które podejmowała „Kobieta Wiejska”.

Rolniczych i Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w którym zmieniono podtytuł „dla Kół Gospodyń Wiejskich, dla kobiet wsi”. W 1981 roku w efekcie wprowadzenia stanu wojennego wydawanie pisma zostało zawieszona, a wznowiono je w kwietniu 1982 roku. W tym czasie redaktorem naczelnym była Renata Sławińska, a periodyk stał się „Organem Kół Gospodyń Wiejskich, dla kobiet wsi”¹⁷².

„Gospodyni” była ilustrowanym, kolorowym tygodnikiem tworzonym wyłącznie przez kobiety. Treści można było podzielić na dwie części. Pierwsza poświęcona była publicystyce w której dominowały reportaże oraz wypowiedzi konkursowe czytelniczek, druga tematyce edukacyjnej i poradnictwie. Wskazówki dotyczyły szerokiego wachlarza spraw życia codziennego kobiet wiejskich. Drukowano porady z zakresu żywienia, zdrowia, pielęgnacji i wychowywania dzieci, mody, właściwego gospodarowania oraz uprawy roślin i hodowli zwierząt¹⁷³. Pomimo szerokiego spektrum tematycznego w tygodniku trudno było odnaleźć treści polityczne. Pismo nie koncentrowało się na bieżących wydarzeniach z kraju czy ze świata, a polityka była poruszana tylko w aspekcie rolnictwa oraz polskiej wsi¹⁷⁴. Czytelniczkami „Gospodyni Wiejskiej” były kobiety zamieszkujące wieś, o wykształceniu podstawowym oraz niepełnym podstawowym, także osoby o niższym dochodzie niż przeciętny. Po pismo sięgały głównie kobiety których średnia wieku wahała się od 30 do 49 lat, a także osoby starsze. Warto zauważyć, iż 15 % odbiorców „Gospodyni Wiejskiej” czytało poza nią tylko jeden inny tytuł prasowy¹⁷⁵. Nakład pisma systematycznie rósł począwszy od roku 1957, w którym wyniósł 15 tys. egzemplarzy. W kolejnych latach tygodnik osiągnął wynik 74 tys. egzemplarzy, następnie 266 tys. by w 1982 roku osiągnąć wynik 350 tys., a w roku w 1986 przekroczyć 470 tys. egzemplarzy¹⁷⁶. Poniższy wykres obrazuje nakład „Gospodyni Wiejskiej” w stosunku do „Przyciółki”, która wychodziła w tym samym okresie i kierowana była do zbliżonej grupy odbiorców.

¹⁷² Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s.182-183.

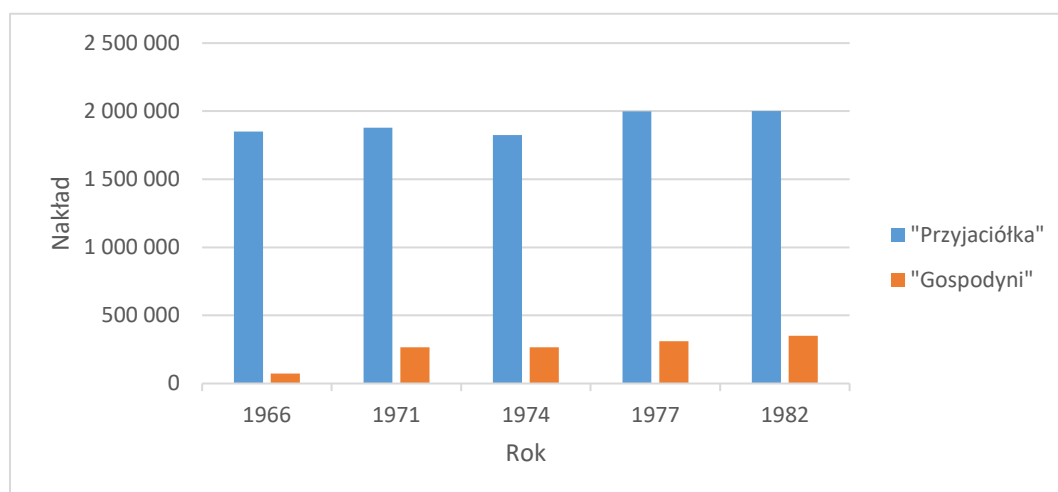
¹⁷³ T. Ludwiczak, *Kobieta na łamach swoich popularnych czasopism*, [w:] *Kobieta polska lat osiemdziesiątych*, red. A. Bujwid, Warszawa 1988, s. 204.

¹⁷⁴ J. Mikosz, „Gospodyni”- społeczny magazyn dla kobiet mieszkających na terenach wiejskich. *Charakterystyka zawartości i pełnionych funkcji w latach 1985-1986*, „Acta Universitatis Lodzianis Folia Librorum” 2019, nr 2 (29), s. 155.

¹⁷⁵ A. Rusinek, *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej w latach 1974- 1977*, Kraków 1978, s. 31-32.

¹⁷⁶ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s.182-185.

Wykres 1.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Garść informacji o tygodniku „Przyjaciółka”*, k.187; AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Uwagi o prasie kobiecej. „Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierciadło”. Styczeń-maj 1958 r.*, k.1; T. Kupis, *Dzienniki i czasopisma na polskim rynku prasowy*, Kraków 1975, s. 67; Z. Sokół, *Redaktorzy naczelni czasopism kobiecych w latach 1944-1982: (portret zbiorowy)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, 30/1, s. 89; A. Rusinek, *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej w latach 1974- 1977*, op.cit., s. 26.

„Gospodyni” oraz „Przyjaciółka” były jedynymi pismami kobiecymi kierowanymi do kobiet wiejskich w okresie PRL. Jednakże to tygodnik „Przyjaciółka” zdominował nie tylko czasopisma adresowane do wiejskiego grona odbiorczyń, ale cały rynek prasowy dedykowany kobietom. W konsekwencji w Polsce Ludowej nie powstało żadne inne czasopismo adresowane do kobiet wiejskich, które mogłoby konkurować z obydwoma tytułami.

Poza samoistnymi tytułami w okresie PRL funkcjonowały w prasie ogólnej dodatki poświęcone tematyce kierowanej do kobiet wiejskich. W „Zielonym Sztandarze”, „Gromadzie-Rolniku Polskim”, czy „Chłopskiej Drodze” można było odnaleźć dodatki i rubryki adresowane do gospodyń domowych. Publikowane w nich artykuły dotyczyły spraw rodziny i domu, gospodarstwa, rolnictwa oraz udzielały porad i wskazówek w zakresie życia codziennego¹⁷⁷.

¹⁷⁷ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s.186.

1.4.Podsumowanie

Początki prasy kobiecej na świecie sięgają XVII wieku. W Europie proces ich tworzenia rozpoczął się zdecydowanie wcześniej i szybciej niż miało to miejsce w Polsce. Wpływ na pojawienie się pierwszych polskich periodyków kobiecych miały procesy związane z walką kobiet o równouprawnienie zainicjonowane w Wielkiej Brytanii oraz w Stanach Zjednoczonych przez sufrażystki, a następnie przez polskie emancypantki. Ponadto wzrost świadomości kobiet, wykształcenia oraz zmiana ich pozycji społecznej wymusiła potrzebę redagowania czasopism dedykowanych kobietom. Prototypem prasy kobiecej były ukazujące się w połowie XVIII wieku kalendarzyki. Pierwszym zaś czasopismem adresowanym do kobiet był „Tygodnik Polski i Zagraniczny”, który ukazał się w Warszawie w 1818 roku. Cztery lata później po raz pierwszy wydano pismo, którego założycielem i twórcą była kobieta – Wanda Malecka. W okresie międzypowstaniowym ukazały się m.in. takie pisma jak „Magazyn Mód. Dziennik Przyjemnych Wiadomości”, „Pierwiosnek. Noworocznik... obejmujący pisma samych dam”, „Dziennik Mód Paryskich”, czy czasopismo „Wianki”. Na uwagę bez wątpienia zasługuje redagowany i wydawany w trzech zaborach „Bluszcz” Marii Ilnickiej. Pismo za sprawą twórczości Elizy Orzeszkowej przekonywało o potrzebie kształcenia kobiet i zdobywania przez nie wiedzy o świecie, nie zapominając przy tym posłannictwie kobiet dla dobra rodziny. Pismem, które jak się później okazało, konkurencyjnym dla „Bluszczu”, było utworzone w 1884 roku przez Marię Konopnicką „Świt”. Jego radykalna wówczas linia polityczna, pomimo poparcia i pozytywnego odbioru przez czytelniczki, była przedwczesna co przyczyniło się do zamknięcia pisma w 1887 roku.

Przełom XIX i XX wieku charakteryzował się rozwojem czasopiśmiennictwa kobiecego w Polsce. Rynek prasowy otworzył się na czytelniczki innych grup społecznych takie jak kobiety wiejskie, robotnice czy służbę domową, a także na nowe, niepodejmowane wcześniej tematy. Dokonano podziału prasy na kilka grup. Pisma feministyczne takie jak np. „Ster” czy „Nowe Słowo” związane były z ruchem kobiecym. Pisma patronackie nawiązujące do ruchu chrześcijańsko – narodowego np. „Przyjaciół Sług”, „Niewiasta Katolicka”, czy „Pracownica Polska”. „Ziemiankę” oraz „Świat Kobiecej” należy natomiast zakwalifikować do czasopism wydawanych przez organizacje kobiece. Przykładem periodyków kierowanych do kobiet wiejskich była „Przodownica” oraz „Zorza”, które uświadamiały kobiety wiejskie oraz przekazywały im wiedzę z zakresu higieny i pielęgnacji niemowląt. Na początku XX wieku „Bluszcz” objęty przez Seidlerową stał się płaszczyzną wymiany różnych myśli, poglądów i

ruchów kobiecych na temat wyzwolenia kobiet oraz ich aktywność w sferze zawodowej i publicznej.

I wojna światowa spowodowała zawieszenie oraz zamknięcie niemal wszystkich tytułów. A nowe pisma związane były z działającymi wówczas organizacjami jak np. z Ligą Kobiet Pogotowia Wojennego.

Okres II Rzeczypospolitej przyniosła rozwój zarówno ilościowy jak i jakościowy czasopiśmiennictwa kobiecego. Jako jeden z nielicznych periodyków wznowionych po zakończeniu konfliktu zbrojnego był wspomniany „Bluszcz”. Pismo przeszło ewolucję wydawcy oraz redaktora naczelnego pozostając w niezmienionej tematyce. Tytuł popularyzował aktywność kobiet, nakłaniał Polki do zakładania i uczestnictwa w organizacjach, a także akcentował potrzebę nauki i pracy zawodowej kobiet. Nowym, zdecydowanie bardziej popularnym czasopismem kobiecym, który odniósł sukces w okresie międzywojennym była „Moja Przyjaciółka”. W przeciwieństwie do elitarnego „Bluszcza” dwutygodnik opierał się na poradnictwie dotyczącym aspektów życia codziennego kobiet zamieszkujących nie tylko miasto, ale także wieś. „Kobieta Współczesna” wydawana od 1927 roku adresowana zaś była do inteligentek ceniących nowoczesność i postęp. Na jej łamach można było odnaleźć artykuły dotyczące świadomego macierzyństwa, ochrony praw dziecka, pozycji kobiety w rodzinie i społeczeństwie, ale także wskazówki modowe czy kulinarne.

Druga wojna światowa przyczyniła się do upadku wielu nawet prężnie działających pism, a nowo redagowane periodyki tworzone tajnymi metodami przez podziemne organizacje konspiracyjne. Ponadto drukarnie, baza poligraficzna oraz przemysł papierniczy zostały doszczętnie zniszczone w wyniku działań zbrojnych.

Rok 1945 przyniósł nowe możliwości wydawnicze, a także dostrzeżono potrzebę dotarcia poprzez prasę do kobiet jako dużej części elektoratu mającej wpływ na przyszłe wydarzenia polityczne. Pierwszym tytułem adresowanym do kobiet powstałym po drugiej wojnie światowej była utworzony w 1946 roku „Moda i Życie Praktyczne”, które przez wiele lat ewaluowało zmieniając tytuł, wydawcę, redakcję oraz poruszaną tematykę. Ostatecznie w 1953 roku pozostano przy tytule „Moda i Życie”. Czytelniczkami periodyku były mieszkanki miast w średnim wieku, wykształcone, pracujące jako nauczycielki, pielęgniarki czy lekarki. Szeroka tematyka pisma skoncentrowana wokół gospodarstwa domowego, porad zdrowotnych, modowych, kulinarnych oraz prawnych, a także problematyka z zakresu praw pracowniczych

i aktywności kobiet w przestrzeni publicznej przyczyniła się do powodzenia pisma w postaci bardzo wysokiego nakładu, nie zaspokajającego potrzeb czytelniczych.

Innym wysokonakładowym czasopismem kobiecym, jednak skierowanym do odmiennego niż „Kobieta i Życie” grona odbiorców była „Przyjaciółka”. Tygodnik po który sięgały kobiety niewykształcone, mieszkające na wsi, gospodynie domowe, rolniczki odnajdywały teksty przydatne w życiu codziennym. Ponadto bogata korespondencja czytelnicza stała się znakiem rozpoznawczym pisma.

Liga Kobiet jako masowa organizacja kobieca w okresie PRL poza statutowymi celami wydawała również periodyki adresowane do kobiet. Pierwszym z nich była „Kobieta Dzisiejsza”, następnie „Kobieta” oraz „Zwierciadło”. Ostatni z tytułów powstał w 1957 roku z myślą o kobietach z inteligencji, wykształconych, ambitnych i otwartych. Tematyka poza problematyką rodzinną, zdrowotną i pracowniczą, miała za zadanie kształtować upodobania artystyczne i literackie. Eksponowano również działalność samej Ligii Kobiet oraz jej członkiń.

Wśród prasy kobiecej okresu PRL niewątpliwie sukces odniosła „Filipinka” – pierwszy periodyk skierowany do kobiet młodszego pokolenia, nastolatek. Utworzona w 1956 roku stanowiła arenę wymiany doświadczeń i problemów dorastających kobiet. Pisano o relacjach z rówieśnikami, kłopotami szkolnymi i uczniowskimi, związanymi z wyborem studiów czy podjęciem pierwszej pracy.

Znaczną grupę odbiorczyń pism kobiecych stanowiły kobiety wiejskie, którym wydawano odrębne tytuły. Pierwszym, lecz ukazującym się zaledwie dwa lata, pismem była „Kobieta Wiejska” wydawana przez ZSCh. Kierowana do gospodyń domowych głównie zrzeszonych w KGW informowała o działalności organizacji, ale także prezentowała artykuły o tematyce typowej dla gospodyni. Poza „Kobietą Wiejską” w okresie PRL wydawano jedynie dwa samoistne tytuły dla kobiet wiejskich – „Przyjaciółkę” oraz „Gospodyni”. Pierwszy z tytułów bezkonkurencyjnie zdominował rynek prasowy, pozostawiając „Gospodynię” daleko w tyle, pomimo zbieżności tematycznych i grona głównych odbiorców.

Rozdział II - Charakterystyka i cechy formalno-wydawnicze „Przyjaciółki”

2.1. Etapy rozwoju pisma

Pierwowzorem dla „Przyjaciółki”, która jest przedmiotem analizy niniejszej pracy miała być przedwojenna „Moja Przyjaciółka”. Dwutygodnik wydawany był w Żninie na Pałukach w latach 1934-1939 przez Zakłady Wydawnicze Alfreda Krzyckiego. Prężnie działający koncern prasowy był w ówczesnych realiach zjawiskiem niebywałym. Drukarnia zatrudniała 19 dziennikarzy, wydawała 7 tytułów o łącznym jednorazowym nakładzie ponad 550 tys. egzemplarzy, co w dobie kryzysu gospodarczego nie miało sobie równych. Przed wydaniem pierwszego numeru „Mojej Przyjaciółki” doświadczony w branży drukarskiej Alfred Krzycki, przeprowadził kampanię reklamową na łamach jednego ze swoich czasopism „Pałuczanie” zapowiadającą pojawienie się na rynku prasowym nowego tytułu. Pisano: *Twoja żona na pewno pozwoli Ci wieczorem wyjść z domu, jeżeli zaprenumerujesz „Moją Przyjaciółkę Ilustrowany tygodnik kobiecy” lub inaczej Duszą każdego mieszkania jest kobieta. Duszą każdej kobiety będzie „Moja Przyjaciółka”*. W wyniku doskonałego przedsięwzięcia złożona prenumerata na pierwszy numer pisma wynosiła 150 tys. egzemplarzy, zaś największy jednorazowy nakład sięgający 250 tys. sztuk „Mojej Przyjaciółki” osiągnęła w połowie 1939 roku. W początkowym okresie funkcjonowania dwutygodnika redaktorem naczelnym był jej założyciel, zaś od 1935 roku stanowisko to powierzył swojej żonie – Annie Krzyckiej, która kierowała pismem do momentu wybuchu wojny. Tematyka dwutygodnika koncentrowała się na typowych sprawach kobiecych. Artykuły poświęcano modzie, urodzie, sposobom racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego, radzeniu sobie w codziennych obowiązkach, nie zapominając o zaspakajaniu potrzeb w rozwoju kulturalnym i estetycznym czytelniczek. Treści w znacznej mierze miały charakter fachowo – instruktażowy oraz poradniczy. W celu poszerzania horyzontów oraz zainteresowań kobiet w numerach periodyku umieszczano teksty literackie. Poezja koncentrowała się głównie na tematyce sakralnej związanej z świętami katolickimi, wśród prozy przeważały opowiadania, powieści oraz nowele. Nie brakowało również prac lokalnych artystów, którzy w ten sposób mogli liczyć na promocję swoich talentów. Numer pisma tworzyły działy poświęcone szerokiemu spektrum zagadnień. W ostatecznym kształcie „Moja Przyjaciółka” składała się z 22 działów jakich jak: „Sprawy społeczne, wychowawcze, rodzinne, obyczajowe”, „Kobiety u nas i na szerokim świecie”, „Powieść, nowela, poezje, felietony”, „Recenzje książek i sylwetki literackie”, „Korespondencja, reportaże, krajoznawstwo”, „Artykuły okolicznościowe”, „Dziecko”, „Ogródek”, „Wieś”, „Moda”,

„Sport i wychowanie fizyczne”, „Kosmetyka”, „Higiena i zdrowie”, „My kobiety między sobą”, „Co wypada a co nie”, „Roboty ręczne”, „Wnętrze”, „Artykuły praktyczne”, „Dobra gospodyni”, „Odpowiedzi redakcji”, „Komunikaty”, a nawet utworzono rubrykę „To i owo dla panów”. Przed wybuchem II wojny światowej uzupełniono pismo nowym działem „Gospodarka domowa na wypadek wojny”. Atrakcyjność pisma podnosiły ilustracje w pierwszych numerach czarno-białe, zaś później kolorowe. Poza artykułami na treść dwutygodnika składały się liczne reklamy znanych marek, które przynosiły znaczny dochód właścicielom żnińskiej drukarni. Sprzedaż czasopisma odbywała się poprzez prenumeratę w placówce pocztowej oraz zbiorczą sprzedaż wysyłkową na adres konkretnej placówki pocztowej¹⁷⁸.

„Moja Przyjaciółka”, której kres działalności nastąpił w wyniku działań zbrojnych, pretendowała, a właściwie jej wydawcy zabiegali o wznowienie działalności w odrodzonej Polsce. Jednakże próby Krzyckiego- założyciela i twórcy pisma nie przyniosły rezultatu, gdyż nie otrzymał on zgody na kontynuację wydawania periodyku¹⁷⁹.

Początki prac nad „Przyjaciółką” sięgają roku 1947. Prezes Spółdzielni „Czytelnik” – Jerzy Borejsza¹⁸⁰ wystąpił z inicjatywą stworzenia pisma dla najszerszej grupy obywateli, czyli

¹⁷⁸ O „Mojej Przyjaciółce” kompleksowo traktuje opracowanie autorstwa Joanny Grabowskiej *Moja Przyjaciółka*. *Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934-1939*, Żnin 1997 oraz Katarzyna Wodnik, „*Moja Przyjaciółka*” (1934-1939). *Przebieg prasowy żnińskich zakładów wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Żnin-Bydgoszcz 2020. Rozprawy stanowią całościowe ujęcie przedmiotowego czasopisma zawierającym wszystkie aspekty związane z pismem. Zob. też A. Notkowski, *Zawrotna kariera prowincjonalnego młodzieńca (Alfred Ksycki)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 31/3-4, s. 67-75; R. Knyspel-Kopeć, „*Co wypada, a co nie*” *Edukacyjna rola „Mojej Przyjaciółki” w zakresie nienagannego sposobu bycia kobiety*, [w:] *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą Drugiej Rzeczypospolitej*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013; R. Knyspel-Kopeć, *Gospodarstwo domowe jako firma w świetle prasy kobiecej*, [w:] *Metamorfozy społeczne. Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki i C. Leszczyńska, t. 9, Warszawa 2014; *Anna, Fredek i Przyjaciółka*, https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,5803975,Anna_Fredek_i_Przyjaciolka.html?disableRedirects=true, [dostęp: 09.01.2019].

¹⁷⁹ K. Wodniak, *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki. Treści literackie w czasopismach: „Przyjaciółka”, „Twój Styl, Cienie i Blaski”*, Warszawa 2004, s. 33.

¹⁸⁰ Jerzy Borejsza urodził się w Warszawie 15.VII.1905 roku, a zmarł 19 I 1952 roku. Był aktywistą politycznym, dziennikarzem, wydawcą oraz twórcą prasy. Po studiach w Tuluzie wyjechał do Paryża i tam w 1926 roku rozpoczął prace mi.in. jako korektor pisma „Pariser Hajnt” oraz redaktor hiszpańskiego czasopisma „Accion”. W 1927 roku wrócił do Polski pracował jako drukarz i korektor w Warszawie. W okresie międzywojennym znany był jako publicysta piszący m.in. w „Dzienniku Popularnym”, „Wiadomościach Literackich”, „Czarno na Białym”, czy „Robotniku”. W latach 1939-1940 pełnił funkcję dyrektora Ossolineum we Lwowie. Następnie objął stanowisko redaktora naczelnego w piśmie „Wolna Polska”. W 1944 roku był twórcą powojennej prasy stojąc na czele dziennika „Rzeczpospolita”. Od 01.VIII.1944 roku do 31.III.1950 roku był zatrudniony jako redaktor naczelny pisma „Odrodzenie” oraz w latach 1945-1948 dział jako prezes Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. Prowadził aktywną działalność polityczną m.in. poprzez zajmowanie stanowiska zastępcy kierownika Wydziału Propagandy, Kultury i Oświaty w KC PPR PZPR, a następnie zastępcy kierownika Wydziału Kultury, Oświaty i Nauki KC PZPR. Zob. E. Ciborska, *Leksykon Polskiego Dziennikarstwa*, Warszawa 2000, s. 58-59; AAN, RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy,teczka osobowa Jerzego Borejszy, sygn. 169, k. 1-10.

osób niewykształconych, którzy jak dotąd byli pomijani przez wydawców czasopism¹⁸¹. W toku prowadzonej narady nad nowym, masowym czasopismem dla kobiet Feliks Fikus dyrektor w Instytucie Prasy „Czytelnika”, dobrze znający rynek wydawniczy, przedstawił Borejszy „Moją Przyjaciółkę” jako model atrakcyjnego oraz doskonale sprzedającego się pisma. W ten sposób zapadła decyzja o utworzeniu periodyku pod nazwą „Przyjaciółka”. Zmiany dotknęły tytuł, pozbawiając go zaimka oraz wydawcę którym stała się Spółdzielnia Wydawnicza – Oświatowa „Czytelnik”¹⁸². Zbyt dużej ingerencji nie wymagała natomiast treść ani profil pisma. Wysoki nakład jaki osiągnęła „Moja Przyjaciółka” dawał pewność na sukces wydawniczy jej następczyni, która zachowała zbliżoną formułę¹⁸³. Wśród twórców i współzałożycieli „Przyjaciółki” poza Borejszą i Fikusek wymieniane są również kobiety tj. Maria Jaszczukowa, Zofia Dembińska¹⁸⁴ oraz Eugenia Konopka¹⁸⁵.

W pierwszych miesiącach „Przyjaciółką” kierował Henryk Butkiewicz – inspektor prasowy „Czytelnika”, który dzięki zdobytemu przedwojennemu doświadczeniu dziennikarskiemu przyuczał redaktorki, w tym przyszłą redaktorkę naczelną Annę Lanotę¹⁸⁶. Ze względu na chęć uzyskania większej przychylności i zaufania wśród czytelniczek w początkowym okresie wydawania tygodnika w stopce redakcyjnej nie podawano nazwiska redaktora w ten sposób kamuflując sprawowaną funkcję przez mężczyznę¹⁸⁷.

Z okazji 20-lecia wydawania „Przyjaciółki” jedna z dziennikarek – Jadwiga Issat wspominała:

Dyrekcja wydawnictwa „Czytelnik” powziąwszy decyzję wydawania pisma kobiecego, nie przydzieliła na razie pismu lokalu. Oficjalnie redakcję w tym czasie zaprezentowało biurko, za

¹⁸¹ Z. Sokół, „Przyjaciółka” - tygodnik kobiecy (1948-1998), Część I- lata 1948-1951, op.cit., s. 99-100.

¹⁸² Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowa „Czytelnik” powstała w 1944 roku w Lublinie z inicjatywy premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego oraz prezydenta Bolesława Bieruta. Oficyna wydawała literaturę piękną polską oraz obcą, a także za cel stawiała m.in. działalność oświatową i propagandową na rzecz podnoszenia ogólnego poziomu wiedzy społeczno-politycznej. Spółdzielnia dawała dostęp do pism codziennych, periodyków oraz innych rodzajów wydawnictw o różnorodnym profilu szerokim masom odbiorców. Prezesem „Czytelnika” był Jerzy Borejsza, który słynął z angażowania w działalność Spółdzielni największych polskich pisarzy. W pierwszych latach działalności „Czytelnik” poza książkami wydawał 10 gazet, 24 czasopisma (w tym „Przyjaciółkę”), a także prowadził 10 drukarni co czyniło go potentatem wydawniczym. Zob. W. Molak, *Czterdzieści lat „Czytelnika”*, Przyjaciółka 1984, nr 29, s. 11.

¹⁸³ F. Feliks, *Ze wspomnień*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12/1, s. 123.

¹⁸⁴ K. Wodniak, *Redaktorki „Mojej Przyjaciółki” (1934-1939) i „Przyjaciółka” w okresie czytelnikowskim (1948-luty 1951*, [w:] *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020, s. 244-245.

¹⁸⁵ *Eugenia Konopka*, „Przyjaciółka” 1960, nr 51, s. 5 (nekrolog).

¹⁸⁶ K. Wodniak, *Redaktorki „Mojej Przyjaciółki” (1934-1939) i „Przyjaciółka” w okresie czytelnikowskim (1948-luty 1951*, op.cit., s. 244.

¹⁸⁷ Informacja o redaktorze naczelnym, którym była Anna Lanota, pojawiła się po raz pierwszy w 18 numerze periodyku. Zob. „Przyjaciółka” 1948, nr 18, s.12.

którym urzędowała redaktor naczelna- Anna Lanota. Biurko to stało w lokalu innego pisma kobiecego, wychodzącego trzy razy w miesiącu pod nazwą „Moda i Życie Praktyczne”. Tu Lanota nawiązywała pierwsze kontakty, przeprowadzała rozmowy z redaktorami. Nieoficjalnie, w rzeczywistości przez pierwszy miesiąc większość prac redakcyjnych odbywała się w moim mieszkaniu.¹⁸⁸

Pierwszy numer „Przyjaciółki” ukazał się 21 marca 1948 roku. Na kolorowej okładce widniała młoda dziewczyna – Zosia Osica¹⁸⁹, długoletnia dziennikarka pisma. Projektowany nakład miał wynieść 150 tys. egzemplarzy, co w tak w trudnych warunkach w jakich powstawało pismo było dużym wyzwaniem¹⁹⁰. W pierwszym numerze redakcja pisma skierowała do czytelniczek przesłanie mówiące, iż pragnie być najlepszą przyjaciółką każdej kobiety. Pismo aby mogło służyć pomocą oczekiwało od swych odbiorców wskazówek co powinno znaleźć się w treści¹⁹¹. Należy podkreślić, iż pojawienie się na rynku tygodnika poprzedzone było trzymiesięczną reklamą w prasie w celu poinformowania społeczeństwa o nowym tytule i podejmowanej w nim tematyce bliskiej każdej potencjalnej czytelniczce¹⁹². Już w pierwszych tygodniach funkcjonowania pisma redakcja wyruszyła w teren. „Ekipa” redakcyjna eksponowała czasopismo, wyjaśniała cel jego powstania, do kogo jest kierowane oraz udzielała porad. Przedsięwzięciu towarzyszyła muzyka, taniec i śpiew, a panująca atmosfera spotkań opierała się na zaufaniu i wzajemnym zrozumieniu. Uczestnicy tych spotkań przychodzili jedni z ciekawości, gdyż „samochód z samej Warszawy” był rzadkim wydarzeniem na wsi, inni zaś z chęci uzyskania realnej porady¹⁹³. Podczas wyjazdów ekipy w teren możliwe było podjęcie bezpośredniej rozmowy z czytelniczkami, załatwienie interwencji, czy pozyskanie korespondentów. Z upływem lat zaprzestano wyjazdów ekip redakcyjnych ze względu na brak środków finansowych. Nie wykluczono jednak całkowicie bezpośredniego i bliskiego kontaktu z czytelnikami. Organizowano wyjazdy rzadziej, o nieco innym charakterze, pozbawione oprawy artystycznej i rozrywkowej, a koncertowano się na sprecyzowanym

¹⁸⁸ J. Issat, *Tak się zaczęło*, „Przyjaciółka” 1968, nr 12, s. 6.

¹⁸⁹ Zofia Osica jako dwudziestoletnia dziewczyna, znajoma Anny Lanoty stała się twarzą okładki pierwszego numeru pisma. Później pracowała w „Przyjaciółce” przez 38 lat (do momentu odejścia na emeryturę) w dziale Listów. Pierwszą okładkę przygotowała Jadwiga Issat, zaś zdjęcie wykonał najlepszy wówczas fotograf w Warszawie. Zob. B. Sawicki, U. Zubczyńska, T. Zuń, *Najdłużej wydawane pismo dla kobiet. "Przyjaciółka" ma już 70 lat*, audycja radiowa z dnia 27.02.2018 [online], [dostęp: 27 listopada 2019]. Dostępny w Internecie: <https://www.polskieradio.pl/7/163/Artykul/2043564,Najdluzej-wydawane-pismo-dla-kobiet-Przyjaciolka-ma-juz-70-lat>.

¹⁹⁰ *Jak zaczęliśmy*, „Przyjaciółka” 1978, nr 12, s. 2-3.

¹⁹¹ *W redakcji*, „Przyjaciółka” 1948, nr 1, s. 3.

¹⁹² Z. Sokół, „Przyjaciółka” - tygodnik kobiecy (1948-1998), *Część I- lata 1948-1951*, op. cit., s.100.

¹⁹³ I. Klockówna, *Pożółtkie kartki- pamięć ciągle świeża*, „Przyjaciółka” 1978, nr 12, s. 4.

temacie. Należy jednak podkreślić, iż wyjazdy ekip redakcyjnych poza celem dydaktycznym, rozrywkowym, dobroczynnym odgrywały dużą rolę propagandową¹⁹⁴.

Problematyka podnoszona przez redaktorki już od pierwszego wydania pisma odzwierciedlała sytuację społeczną, polityczną i gospodarczą kraju. Tak więc ze względu na skutki niedawno zakończonej II wojny światowej i trudności z nią związane, periodyk kładł nacisk na potrzebę kształcenia się kobiet, zdobywania przez nie zawodu oraz usamodzielniania się. Od początku istnienia „Przyjaciółki” prężnie funkcjonował dział listów, w którym w pierwszych trzech numerach odpowiedziano na je wszystkie. W kolejnych wydaniach ze względu na ogromną ich liczbę (codziennie napływało 500-600 listów, a w późniejszym okresie nawet kilkakrotnie więcej) publikacja reakcji zwrotnej dziennikarzy nie była już jednak możliwa. „Przyjaciółka” podążając za problemami wiernych czytelników utworzyła sekcję interwencji w której miała pomagać adresatom nadsyłanej korespondencji. Na kartach czasopisma odnaleźć można było tabelę wykrojów oraz wskazówki krawieckie, porady dotyczące zdrowia, urody, mody oraz kulinariów. Na numer pisma składały się m.in. takie działy jak „Radości i smutki”, „Co gotujemy na obiad”, „Rozmowy z lekarzem”, „Rozmowy z radcą prawnym”¹⁹⁵.

Ważnym wydarzeniem dla funkcjonowania „Przyjaciółki” było przejęcie tygodnika w marcu 1951 roku przez nowego wydawcę – Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa” (RSW „Prasa”)¹⁹⁶. Dodatkowo od 13 stycznia 1952 roku periodyk redagowano w dwóch mutacjach¹⁹⁷. Poza wydaniem podstawowym wydawano wersję „wiejską”¹⁹⁸. Mutacja wiejska i miejska różniły się pod względem doboru tematycznego treści. Pierwsza z nich kierowana

¹⁹⁴ H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami, op.cit., s. 137.

¹⁹⁵ I. Klockówna, *Pożółkłe kartki- pamięć ciągle świeża*, op.cit., s. 102-104.

¹⁹⁶ Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” powstał w 1947 roku jako wydawca pism PPR. Poza działalnością wydawniczą posiadała także liczne drukarnie. W roku 1957 wydawała 125 tytułów (dzienników i czasopism) oraz prowadziła 11 drukarni i trzy agencje prasowe, a w 1962 roku wydawała już 152 pisma o masowym nakładzie stając się tym samym największym, monopolistycznym wydawcą. RSW „Prasa” formalnie była spółdzielnią, zaś realnie posiadała „uprawnienia centralnego urzędu”, gdyż „ta niezupełnie jasna forma prawna, w której działa RSW „Prasa” jest o tyle uzasadniona, że ze względów propagandowo politycznych niepożądanym byłoby aby gros prasy polskiej było wydawane bezpośrednio przez Państwo”. Zob. AAN PZPR KC, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-302, Uwaga do notatki z dnia 18.12.1956 r., k.7; *Jubileusz*, „Przyjaciółka” 1962, nr 22, s. 3.

¹⁹⁷ Zofia Sokół w swoich opracowaniach podaje, iż czasopismo wydawane było w dwóch mutacjach od 15 stycznia 1952 roku. Z analizy „Przyjaciółki” wynika, że w pierwszym numerze z dnia 06.I.1952 roku brak jest informacji o podziale na mutacje, zaś w drugim numerze z dnia 13.I.1952 roku na stronie trzeciej widnieje litera „M”, która oznaczała mutację miejską. 15 stycznia 1952 roku nie wydano żadnego numeru periodyku, należy więc przyjąć, iż mutacje wprowadzono 13 stycznia 1952 roku.

¹⁹⁸ Fizycznie w „Przyjaciółce” trudno jest odnaleźć oznaczenie rodzaju mutacji. Nie zostało ono ujęte ani na okładce, ani w stopce redakcyjnej. Jedynym znakiem który można uznać za właściwy jest symbol litery „W” oraz „M” umieszczony z reguły na 3 stronie, ale nawet w nie każdym numerze pisma. (na podstawie własnych ustaleń).

była do kobiet ze wsi, gospodyń domowych, pracujących w gospodarstwie rolnym. Podejmowana problematyka dotyczyła np. hodowli zwierząt, uprawy ogródków warzywnych czy funkcjonujących we wsiach Kół gospodyń wiejskich (KGW). Mutacja miejska adresowana była do kobiet zamieszkujących miasto, pracujących w fabrykach, robotnic, osób trudniących się poza domem. Artykuły tego rodzaju wydania odnosiły się m.in. do przepisów z zakresu prawa pracy czy opisu ważnych wydarzeń w danym mieście. W oficjalnym dokumencie Działu Wydawniczego Zarządu Głównego RSW „Prasa” (ZG RSW „Prasa”) z 1961 roku podano, iż mutowaniu ulegało 26,3% wszystkich materiałów. W 100% mutowano zagadnienia gospodarcze zagraniczne, sprawy świadomego macierzyństwa, a także porady prawne, lekarskie i sercowe. W nieco mniejszym stopniu zmiany zachodziły w tematyce gospodarki krajowej, a także zagadnienia społeczno – wychowawczo – obyczajowe. Nie były zaś mutowane kwestie popularno-naukowe czy rozrywkowe. Odnosząc różnice obu wydań „Przyjaciółki” w stosunku do gatunków dziennikarskich podkreślano, iż mutowane były tylko trzy gatunki dziennikarskie: informacja, felietony oraz listy. Te ostatnie aż w 96,7% ulegały przekształceniom. W dokumencie podkreślano, iż „wydanie wiejskie „Przyjaciółki” było w zbyt małym stopniu uterenowione”, nie zaspokajało potrzeb czytelniczych mieszkańców wsi¹⁹⁹. Fakt wydawania periodyku w dwóch mutacjach stwarzał problem natury technicznej. Do wiejskich kiosków trafiało główne wydanie „Przyjaciółki”, co negatywnie wpływało na nastroje czytelników. W tej samej wsi prenumeratorka otrzymywała ten sam numer tygodnika, który był treściowo zupełnie inny od egzemplarza sprzedawanego w kiosku. Liczne interwencje wymusiły do wydania Zarządzenia przez Centralny Zarząd Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” (UPIK) w sprawie odrębnych zamówień dla miasta i wsi²⁰⁰. W związku z niewiedzą kobiet, a także licznymi omyłkami w kupnie odpowiedniego wydania, redakcja na łamach pisma informowała czytelniczki o możliwości wyboru właściwej mutacji periodyku, która adresowana była do grona kobiet zainteresowanych daną tematyką²⁰¹. Halina Koszutska będąca redaktorką naczelną czasopisma informowała, iż przez pewien okres poza mutacją wiejską i

¹⁹⁹ AAN, RSW „Prasa” Zarząd Główny, Dział Wydawniczy, Warsztat dziennikarski, treść czasopism wydawanych przez RSW „Prasa”, sygn. 11/110, *Analiza*, k. 38- 49.

²⁰⁰ AAN, RSW „Prasa” Zarząd Główny, Dział Wydawniczy Warsztat dziennikarski, treść czasopism wydawanych przez RSW „Prasa”, sygn. 11/110, *Charakterystyka pism wydawanych przez Krajowe Wydawnictwo Czasopism RSW „Prasa”*, k. 172.

²⁰¹ *Uwaga! Stale Czytelniczki „Przyjaciółki”*, Przyjaciółka 1961, nr 38, s. 11.

miejską wydawano również mutacje wojewódzkie dla Krakowa, Łodzi i Wrocławia, które po pewnym czasie zostały zniesione²⁰².

Sytuacja społeczno – polityczna kraju determinowało zawartość czasopisma. Początkowo okres stalinizmu, później próby jego zwalczania, a w następstwie „odwilż” w 1956 roku uwidocznione były na łamach „Przyjaciółki”. Kult przodownicy pracy, obraz kobiet pracujących oraz bawiących się dzieci widniał na okładkach tygodnika. Pamiętając o ruchu kobiecym rozwijającym się na świecie tworzono rubryki pod nazwą „Kobieta w Świecie” oraz „Kobiety z czterech stron świata”. Z upływem lat rozwijał się dział porad prawnych, lekarskich, kosmetycznych czy wychowawczych²⁰³. Przełom październikowy przyniósł zmiany w sposobie przekazywania treści przez dziennikarki, a także ich interpretacji przez odbiorców. W latach wcześniejszych *sprawy ogólnospoleczne przedstawiano poprzez własną rodzinę, wieś, miasteczko i przez osobiste przeżycia*, zaś w kolejnym etapie w historii kraju, a także „Przyjaciółki”, *nastąpiło przejście od zamkniętego kręgu spraw osobistych do- szerokiego świata*. Czasopismo zmieniło nieco formę przekazu z instruowania kobiet do jedynie sugerowania im właściwego postępowania i swobodnego dokonywania wyboru. Numer pisma tworzyły nowe atrakcyjne gatunki literackie jak np. felietony, rubryki poświęcone rozrywce i humorowi czy też krzyżówki²⁰⁴.

W 1960 roku nową redaktorką naczelną tygodnika została Halina Koszutska, następnie w 1968 roku funkcję objęła Anna Wyszacka. W latach 60. prężnie tworzono oraz poszerzano funkcjonowanie oddziałów terenowych²⁰⁵, których zadaniem była dbałość o dostarczenie na czas czytelnikom egzemplarzy pisma oraz organizacja spotkań z redaktorkami. W okresie tym nie zapomniano również o potrzebie bezpośredniego kontaktu z sympatykami czasopisma. Działające Kluby „Przyjaciółki” miały za zadanie organizację zebrań oraz utrzymywanie bliskich kontaktów na linii czytelnicy – redakcja. Celem działalności klubów było prowadzenie wspólnych rozmów na różne, nawet trudne tematy, objaśnianie zasad konkursów i plebiscytów, jak również analiza treści publikowanych artykułów²⁰⁶. Kluby „Przyjaciółki” zapraszały

²⁰² O mutacjach wojewódzkich zmianę uczyniła Halina Koszutska nie podając konkretnych lat w których była wydawana. W żadnym innym źródle nie odnotowano takiej informacji. Zob. H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami, op.cit., s. 133.

²⁰³ Z. Sokół, „Przyjaciółka”- tygodnik kobiecy (część II: marzec 1951-marzec 1990), op.cit., s. 111-112.

²⁰⁴ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Rzeszów 1998, s. 114.

²⁰⁵ Funkcjonowanie oddziałów terenowych miało na celu zbliżyć redakcje do czytelników i utrzymywać z nimi łączność. W 1965 roku działało 5 oddziałów: w Krakowie, Wrocławiu, Łodzi, Rzeszowie i Olsztynie. Zob.: AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Garść informacji o tygodniku „Przyjaciółka”*, k.188.

²⁰⁶ Z. Sokół, „Przyjaciółka”- tygodnik kobiecy (część II: marzec 1951-marzec 1990), op.cit., s. 115.

redakcję na zwykłe spotkania, jak i zorganizowane uroczystości. Dziennikarki ściągane były przez same członkinie, jak też za ich pośrednictwem przez spółdzielnie czy koła gospodyń wiejskich. Wizyty cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Gromadziła się na nich nie tylko miejscowa społeczność, ale również mieszkańcy okolicznych wsi i miasteczek, a nawet udział brały władze powiatowe. Spotkania były doskonale zorganizowane i dopracowywane pod każdym względem. Ważkość tych wydarzeń niejednokrotnie podkreślano odświętnym dekorowaniem sali, czy uświetnianiem uroczystości występami artystycznymi. Z organizowanych przez czytelniczki spotkań, redaktorki zdawały na łamach pisma relacje opisową oraz fotograficzną dziękują tym samym za zaproszenie i podejmowanie słusznej inicjatywy jaką było pogłębianie relacji z sympatykami czasopisma²⁰⁷. Spotkania nie ograniczały się wyłącznie do remiz i sal świetlicowych. Redakcja gościła również w fabrykach i miejscach pracy kobiet, środowiskach czytających „Przyjaciółkę”²⁰⁸. Zdarzało się również, że Kluby „Przyjaciółki” przyjeżdżały także do siedziby redakcji np. z okazji kolejnego jubileuszu pisma²⁰⁹. Poza zaproszeniami płynącymi ze strony Klubów, redakcja „Przyjaciółki” sama organizowała wyjazdy w teren, które były kontynuowane od 1948 roku. Na łamach pisma, w formie ogłoszenia, zapraszano sympatyków tygodnika na wspólne spotkania. Wyjeżdżano nie tylko do miast, ale również do małych miejscowości i wsi, często bardzo odległych i zapomnianych. Podróżowano radiobusem przez całą Polskę. Z redaktorkami jeździli fachowcy udzielający licznych porad lekarskich (np. lekarz Michalina Wisłocka) prawnych czy modowych. Na tego typu spotkaniach uczestniczki mogły uzupełnić garderobę, kupić kosmetyki czy książki, które w ich miejscowościach były trudne do nabycia. Redakcja organizowała spotkania w terenie nie tylko w celu udzielania porad czy podejmowania interwencji, ale także by zebrać materiał do kolejnych numerów pisma²¹⁰.

Rok 1973 przyniósł istotne zmiany w dziejach „Przyjaciółki”. W wyniku fuzji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” oraz Zjednoczenia Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” powstała Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch”²¹¹, która została wydawcą periodyku. Zmiany

²⁰⁷ *Spotkanie z czytelniczkami*, „Przyjaciółka” 1971, nr 23, s. 2; *Z wizytą w Zbuczynie*, „Przyjaciółka” 1970, nr 45, s. 8.

²⁰⁸ *W gościnie u Łukowianek*, „Przyjaciółka” 1970, nr 44, s. 2.

²⁰⁹ M. Grzeszak, *Nasza rodzina*, „Przyjaciółka” 1988, nr 11, s. 9.

²¹⁰ Np. „Przyjaciółka” *przyjeżdża na Rzeszowszczyznę*, „Przyjaciółka” 1961, nr 38, s. 14; *Spotkanie z „Przyjaciółką”*, „Przyjaciółka” 1962, nr 22, s. 13; *Przyjaciółka wśród przyjaciół*, „Przyjaciółka” 1962, nr 26, s. 9.

²¹¹ RSW „Prasa-Książka-Ruch” powołana do życia 1 stycznia 1973 roku miała na celu oświecać sferę medialno-propagandową kraju. Organizacja działała obok aparatu cenzury, Radiokomiteu i Polskiej Agencji Prasowej będących organami KC PZPR zajmującymi się nadzorem mediów. Spółdzielnią kierował KC PZPR, ZMS oraz

dotyczyły przede wszystkim aspektu wizualnego pisma. Zwiększono nieco jego format, wprowadzono więcej ilustracji oraz kolorowych stron czyniąc „Przyjaciółkę” atrakcyjniejszą w odbiorze. Tematyka pisma również została zmodyfikowana. Podejmowano dużo „dojrzałą” tematykę w związku z większymi oczekiwaniami odbiorczyń, które stały się bardziej otwarte i czytane²¹². Na poruszaną przez tygodnik problematykę wpływ miała także nowa redaktorka naczelna Barbara Kusiel – Moroz pełniąca funkcję od 1974 roku. Artykuły poświęcane były głównie funkcjonowaniu rodziny i wszystkiemu co jest z nią związane. Nowy zespół redakcyjny przeprowadził reformę, która w 1975 roku zniosła mutacje „Wiejską” i „Miejską”²¹³, oddziały terenowe oraz „Arkusze Wykrojów”, na którego miejsce w 1978 roku zaczęto wydawać samodzielny dodatek „Sezam. Kwartalnik Przyjaciółki”²¹⁴. Ponadto w tym samym roku periodyk po raz pierwszy stał się kolorowym pismem, jednakże z zachowaniem tradycyjnego układu stron i podstawowych treści.

Czasopisma wydawane w Polsce, w tym „Przyjaciółka” chętnie organizowały na swych łamach różnorodne konkursy, ankiety oraz plebiscyty. Celem takich działań było przeprowadzenie sondaży, który przekazywał redakcji opinię czytelników na dany temat oraz publikowanie wypowiedzi które wpływały na kształtowanie poglądów całych mas społeczeństwa. Dodatkowo za pośrednictwem sondaży, ankiet i konkursów można było popularyzować określone zagadnienia oraz otrzymywać rozeznanie wśród czytelników w tym zakresie. Co ważne *stanowiły dobrą i skuteczną formę propagandy pism posługujących się w swojej działalności konkursami.*²¹⁵ Tego rodzaju przedsięwzięcia dotyczyły niemal każdego zagadnienia czy problemu. ZG RSW „Prasa” pisał, iż *nie ma takiego dziwactwa, które nie mogłoby stać się przedmiotem konkursu.* Odpowiednio przygotowany konkurs lepiej obrazował pewne zjawiska niż najlepiej opracowany i opublikowany artykuł. Ponadto zaletą tejże formy

LK. RSW „Prasa-Książka-Ruch” była największym wydawcą w Polsce wydającą dzienniki, czasopisma, książki (w tym dla dzieci), albumy, broszury informacyjne, kalendarze czy plakaty. Spółdzielnia miała na celu przede wszystkim kontrolę publikowanych treści oraz rozpowszechnianie programu partii rządzącej. Na mocy Ustawy o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa- Książka- Ruch” z dnia 22.03.1990 roku zakończyła kres swojej działalności. Zob. J. Wojsław, *RSW „Prasa-Książka-Ruch” narzędziem polityki informacyjnej kierownictwa PZPR w latach 1980-1981*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. XVIII (2015) z. 4, s. 77-82; B. Olechnowicz, *Organizacja i działalność wydawnicza RSW „Prasa- Książka- Ruch”*, „Biuletyn Biblioteki UMCS” 1981, r. 29, s. 75-78.

²¹² K. Wodniak, *Udział tygodnika „Przyjaciółka” w upowszechnianiu czytelnictwa masowego w powojennym 40-leciu*, „Roczniki Biblioteczne”, r. LI, 2007, s. 193.

²¹³ W 1975 roku zaprzestano mutowania „Przyjaciółki”. Zapowiedź o nadchodzących zmianach pojawiła się 7 września w numerze 36. W 38 wydaniu czasopisma redakcja poinformowała o zniesieniu dwóch wydań, tym samym z rezygnując z porad rolniczych. Zob. *Drogi Czytelniczki*, „Przyjaciółka” 1975, nr 36, s. 3; *Drogi Czytelniczki*, „Przyjaciółka” 1975, nr 38, s. 3.

²¹⁴ Z. Sokół, „Przyjaciółka”- tygodnik kobiecy (część II: marzec 1951-marzec 1990), op. cit., s. 120.

²¹⁵ AAN RSW „Prasa” ZG Dział Wydawniczy, *Konkursy, ankiety i plebiscyty prasowe. Wykazy, opracowania 1964*, sygn. 11/189, k.16.

wypowiedzi były jej rozrywkowy charakter oraz czynnik integrujący ludzi, jak również zacieśnianie więzi między czytelnikami, a redakcją. Biorąc powyższe pod uwagę redakcja „Przyjaciółki” chętnie organizowała na swoich łamach liczne i różnorodne ankiety i konkursy. Jedną z ankiet o charakterze politycznym nosiła nazwę „Ja to wiem” i dotyczyła znajomości obiektów zbudowanych w XX-lecie PRL²¹⁶. Inny konkurs pt. „Moje największe osiągnięcie w 20-leciu” organizowany z okazji dwudziestolecia Polski Ludowej zachęcał do podzielenia się na łamach pisma odcinkiem życia, przełomowymi wydarzeniami oraz sukcesem kobiet w każdym wieku. Zachęcano do udziału czytelniczki zarówno w młodym wieku jak i dojrzałe oraz doświadczone losem i trudami życia²¹⁷. Inne organizowane przez „Przyjaciółkę” konkursy miały charakter pamiątkowy, a najważniejsze z nich to „Pamiętniki robotnic”, „Moja praca i moja rodzina”, czy „Moje szczęście”. Redakcja zwracała się także do swoich czytelniczek z konkursami dotyczącymi funkcjonowania samego pisma. M.in. w 1961 roku na łamach tygodnika zadano pytanie „Co sądzisz o Przyjaciółce?” by z otrzymanych odpowiedzi ulepszyć periodyk²¹⁸. Kolejny konkurs – ankieta zorganizowana przed obchodami 15-lecia wydawania periodyku miała na celu rozeznanie redakcji wśród swoich czytelników na tematy i zagadnienia najbardziej ich interesujące. W oparciu o listy i nadsyłane prace czytelników zredagowano życzeniowe jubileuszowe wydanie „Przyjaciółki”²¹⁹. Z kolei w 1982 roku po wznowieniu wydawania tygodnika redakcja zwróciła się z pytaniem „Jaka powinnam być?”²²⁰.

„Przyjaciółka” znana była również z organizacji wielu akcji przynoszących wymierne skutki nie tylko dla osób piszących ale i dla całego społeczeństwa. Podejmowała przedsięwzięcia przede wszystkim na rzecz dzieci i kobiet, ale także poprzez prezentowane treści pomagała załatwić sprawy ogólnospołeczne. Już na samym początku istnienia pisma redakcja zorganizowała plebiscyt pt. „Czy pijacy mają być leczeni przymusowo?”²²¹. Odzew czytelniczy był tak duży, że w uchwalonej w 1956 roku ustawie o zwalczaniu alkoholizmu ujęto zapis przewidujący leczenie osób uzależnionych od alkoholu. Inna podjęta akcja w 1971 roku dotyczyła utworzenia „Banku alimentów”, gdyż z licznej korespondencji czytelniczej kobiet wynikała potrzeba właśnie takiego działania. Cztery lata później, po licznych konsultacjach

²¹⁶ Ibidem, k. 17-32.

²¹⁷ Np. 20 lat. Wielki konkurs „Przyjaciółki”, „Przyjaciółka” 1963, nr 31, s. 9.

²¹⁸ np. Co sądzisz o „Przyjaciółce?”, „Przyjaciółka” 1961, nr 14, s. 9; Co sądzisz o „Przyjaciółce?”, „Przyjaciółka” 1961, nr 16, s. 5; Co sądzisz o „Przyjaciółce?”, „Przyjaciółka” 1961, nr 52, s. 5.

²¹⁹ Przed 15leciem „Przyjaciółki”, „Przyjaciółka” 1962, nr 46, s. 5; Drogie Czytelniczki, „Przyjaciółka” 1962, nr 48, s. 3; Czytelniczy i „Przyjaciółka”, „Przyjaciółka” 1963, nr 6, s. 3.

²²⁰ J. Ratyńska, Jaka powinnam być?, „Przyjaciółka” 1982, nr 1, s. 3.

²²¹ O leczeniu przymusowym zob.: (Kos), Poznańska wódka i poznańskie doświadczenie, „Przyjaciółka” 1958, nr 8, s. 8-9.

redakcji z czytelnikami, władzą oraz ZUS-em zaczął funkcjonować Fundusz alimentacyjny. Równie ważnym zabiegiem była organizacja w 1972 roku akcji „Dom dla czterech tysięcy”. Tygodnik proklamował idee rodzin zastępczych dla dzieci z domów dziecka, co również zakończyło się sukcesem i cztery tysiące dzieci znalazło swój dom. „Przyjaciółka” dbając o swoje czytelniczki organizowała kampanie skierowane właśnie na nie. Pierwszą akcją o charakterze informacyjnym przeprowadziła pod nazwą „Jaki zawód wybiorę”. Druga – „Kobieta – prawo – praca”, objaśniała przepisy prawa pracy by kobiety mogły sprawnie posługiwać się swoimi prawami. Inne odzwierciedlające aktualną wówczas pozycję kobiet w rodzinie i społeczeństwie to m.in. „Zasiłek czy fach w ręku”, „Wychodne dla mamy”, oraz „Gdy mama się uczy”. Wychodząc naprzeciw innym problemom „Przyjaciółka” zorganizowała równie popularne akcje jak np. „Rodzina w plenerze”, „Co uczyniłaś dla swojej miejscowości”, czy „Gospodarskim okiem”²²². Poza plebiscytami ważkimi i przynoszącymi wymierne korzyści dla kobiet i całego społeczeństwa redakcja podejmowała akcje w nieco lżejszym i rozrywkowym tonie. Jako przykład można wskazać akcję pt. „Kwiatek od „Przyjaciółki” zorganizowaną przy okazji srebrnego jubileuszu czasopisma. Miała ona na celu zwrócenie uwagi i uhonorowanie osób wyróżniających się oraz zasłużonych postawą i zaangażowaniem wobec innych. I chociaż z nadsyłanych propozycji wyłaniała się osoba Edwarda Gierka redakcja wśród licznych głosów doceniła i nagrodziła m.in. lekarzy, pedagogów czy kobietę prowadzącą dom zastępczy²²³. Ilość nadsyłanych odpowiedzi na każdą zorganizowaną akcję czy konkurs dawała wyraz dużego zainteresowania treścią pism, dlatego tym chętniej i częściej redakcja podejmowała tego typu działania.

Za nowy etap „Przyjaciółki” należy uznać rok 1982. W kwietniu po czteromiesięcznej przerwie w wydawaniu pisma, w wyniku wprowadzenia stanu wojennego, wznowiono drukowanie tygodnika. Nowa redaktor Ewa Łuszczuk w numerze z 8 kwietnia 1982 roku – pierwszym po reaktywowaniu wydawania periodyku zwróciła się do czytelniczek słowami:

Spotykamy się z Wami po czteromiesięcznej przerwie. Jest to dla nas moment prawdziwie radosnego wzruszenia. Nasza dotychczasowa przyjaźń i zwykła uczciwość, każe powiedzieć że okres niewychodzenia pisma nie był dla nas łatwy. (...) Chcemy być nadal Waszą

²²² R. Pragier, *30 lat minęło...*, „Przyjaciółka” 1978, nr 12, s. 4-5; *Razem z Wami*, „Przyjaciółka” 1988, nr 11, s. 7-8.

²²³ *Kwiatek od „Przyjaciółki”*, „Przyjaciółka” 1973, nr 6, s. 9; *Pierwsze propozycje*, „Przyjaciółka” 1973, nr 8, s. 3; *Nagrodzeni czytelnicy*, „Przyjaciółka” 1973, nr 13, s. 5.

„Przyjaciółką”. Chcemy służyć radą i pomocą we wszystkich sprawach- tych wielkich i tych całkiem małych.”²²⁴

Zapewniano jednocześnie, że poruszana tematyka nadal będzie koncentrowała się na rodzinie, dzieciach, samotnych matkach czy osobach starszych. Gwarantowała także, iż w piśmie nie zabraknie przepisów i porad ułatwiających codzienne życie²²⁵. Aby być jeszcze bliżej swoich czytelniczek zespół redakcyjny zwrócił się do nich z wspomnianym wcześniej sondażem „Jaka powinna być?” nowa „Przyjaciółka”²²⁶. Odpowiedzi na zadane pytanie napływały przez kolejnych kilka miesięcy. W listach proponowano m.in. by większą uwagę poświęcać kwestiom politycznym, ale także życiu codziennemu rodzin. Domagano się w nich publikacji dotyczących wykrojów, książeczek dla dzieci, większej ilości przepisów kulinarnych czy choćby więcej rozrywki i humoru w formie plotek i ciekawostek²²⁷. Lata 80. zapisały się na kartach polskiej historii jako trudne ekonomicznie, gospodarczo i politycznie. Ze względu na kryzys ekonomiczny, braki w zaopatrzeniu oraz trudności w zakupie towaru „Przyjaciółka” wyszła naprzeciw oczekiwaniom odbiorców. W latach 1983-1986 wydawała dodatek „Uszyj sama” oraz podejmowała wiele przydatnych akcji jak np. „Pomóżmy sobie same”, czy „Wakacyjny bank urlopowy”²²⁸. Ówczesna redaktor w jednym z wywiadów przeprowadzonym przez dziennikarkę „Kobiety i Życia” podkreślała nieustanne zainteresowanie pismem ze strony czytelników. Mówiła:

(...) największy dział redakcji, to dział listów, podejmujący liczne, często skuteczne interwencje. Jest w czym wybierać, dziennie otrzymujemy ok 400 listów. (...) Powierzają nam naprawdę ważne problemy²²⁹.

Rok 1989 rozpoczął zmiany własnościowe pisma. W lipcu redakcja „Przyjaciółki” utworzyła fundację „Wyjść na prostą”, która następnie 1 marca 1990 roku wraz z „Prawem i Życie” oraz „Życie Gospodarcze” weszła w skład spółki z o.o. „Oferta dla Każdego”²³⁰. 22 marca 1990 roku uchwalono Ustawę o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa – Książka – Ruch”²³¹ i w wyniku powołanej na jej podstawie Komisji likwidacyjnej

²²⁴ E. Łuszczuk, *Drogi czytelniczki, Drodzy Czytelnicy*, „Przyjaciółka” 1982, nr 1, s. 3.

²²⁵ Ibidem, s. 3.

²²⁶ J. Ratyńska, *Jaka powinna być?*, „Przyjaciółka” 1982, nr 1, s. 3.

²²⁷ *Według życzeń*, „Przyjaciółka” 1982, nr 22, s. 7.

²²⁸ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, op.cit., s. 119.

²²⁹ R. Nowicki, *Na jednym wozie*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 11, s. 3.

²³⁰ T. Mielczarek, *Współczesne polskie czasopisma wysokonakładowe*, „Rocznik Prasoznawczy” 2008, R. II/2008, s. 60.

²³¹ *Ustawa z dnia 22 marca 1990r. o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”*, Dz. U. 1990, Nr 21, poz. 125.

zorganizowano przetarg. Wygrała go „Oferta dla Każdego” i za kwotę 0,8 miliona złotych stała się nabywcą „Przyjaciółki” wraz z pozostałymi tytułami.

Kolejne lata przynosiły zmiany w obrębie wydawcy jak i samego pisma. Rynek prasowy nasycony wieloma tytułami wymógł na redakcji „Przyjaciółki” liczne zmiany, które obejmowały m.in. szatę graficzną, format oraz zawartość merytoryczną. Pismo nieustannie podążało za czytelnikami w doborze treści oraz stronie wizualnej czasopisma, w efekcie czego „Przyjaciółka” wydawana jest do dnia dzisiejszego i cieszy się niesłabnącą popularnością²³².

Prezentując tygodnik „Przyjaciółka” nie sposób pominąć aspektu propagandowego czasopisma. Jak wcześniej wspomniano cały rynek prasowy objęty był cenzurą prewencyjną, co nie ominęło również „Przyjaciółki”. Treści przekazywane przez periodyk musiały być zgodne z oficjalną ideologią państwa. Jak podkreślała Ewa Fogelzang-Adler

*„Przyjaciółka”, która uzyskiwała pozycję najbardziej poczytnego pisma kobiecego, niemal od początku zaistnienia na rynku prasowym była przykładem periodyku propagującego cele polityczne i ekonomiczne wytyczane przez kierownictwo PZPR. W „prasie nowego typu” realizowała funkcje „pomostu” w przekazywaniu decyzji władz partyjno – państwowych i łącznika w informowaniu ekipy rządzącej o opiniach społecznych.*²³³

Treść czasopisma odzwierciedlała przyjętą ideologię oraz poglądy polityczne w celu zjednywania odbiorców z władzą oraz propagowania idei państwa socjalistycznego. Na łamach periodyku publikowano akty prawne i decyzje rządzących by w ten sposób z jednej strony informować, a z drugiej wpływać na przekonania polityczne społeczeństwa²³⁴. Stosując różnorodne zabiegi w postaci przystępnego i zrozumiałego czytelnikowi języka oraz posługując się urozmaiconymi gatunkami wypowiedzi czasopismo przekazywało treści o charakterze propagandowym²³⁵. Narzucano oraz przekazywano odbiorcom określone przekonania na dany temat w sposób powtarzalny, długotrwały oraz cykliczny by czytelniczki łatwo przyswajały prezentowane zjawiska. Ponadto poza przemycaniem w artykułach treści propagandowych,

²³² J. Zajko-Czochańska, *Monografia „Przyjaciółki”- zarys zagadnienia*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo humanistyczne”, r. XXVI, 2019, nr 2 (66), s. 221-223. Szerzej o rodzinie i jej życiu *Oral history interview with Anna Lanota*, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn507767>, [dostęp: 13.01.2020].

²³³ E. Fogelzang-Adler, *Żony, matki, pracownice. Role społeczne kobiet w Polsce Ludowej w interpretacji tygodnika „Przyjaciółka” (1948-1953)*, op.cit., s. 24-25.

²³⁴ M. Hajdo, *Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948-1956*, op.cit., s. 55.

²³⁵ E. Fogelzang-Adler, *Propaganda na rzecz Polski Ludowej: studium przypadku na przykładzie Tygodnika „Przyjaciółka” (rocznik 1952)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica” 2011, nr 6, s. 59-60.

indoktrynacja przybierała formę przemilczenia lub pomijania pewnych niewygodnych tematów²³⁶. „Przyjaciółka” miała odgrywać szczególną rolę w kształtowaniu poglądów czytelniczych. Ze względu na bezpartyjnych odbiorców pisma miała za zadanie walczyć z wrogą propagandą imperialistyczną oraz ideologią przekazywaną przez kościół. W opinii Wydziału Prasy i Wydawnictw z 1953 roku redakcja „Przyjaciółki” pomimo podejmowanych działań, w sposób mało zdecydowany, pozbawionej ostrej krytyki i polemiki walczyła o socjalistyczną moralność w oparciu o ideologię przyjętą przez państwo. Ze względu na charakter pisma oparty w głównej mierze na listach czytelniczych, zarzucano redakcji m.in. zbyt małą ilość materiałów przygotowywanych przez dziennikarzy, które umożliwiały skutecznie przemycanie informacji politycznych, czy zbyt np. ogólnikowych, pozbawianych podstaw naukowych artykułów, ukazujących się na łamach tygodnika²³⁷.

2.2. Składy redakcyjne. Dziennikarze i współpracownicy

2.2.1. Anna Lanota (1948 – 1959)

Współtwórcą i pierwszym redaktorem naczelnym tygodnika „Przyjaciółka” była Anna Lanota (z domu Rottenberg). Urodziła się 11 stycznia 1915 roku w Łodzi w żydowskiej drobnomieszczańskiej inteligenckiej rodzinie. W rodzinnym mieście w 1932 roku ukończyła żeńskie gimnazjum (w hebrajskim języku nauczania) i w tym samym roku, aż do momentu jego rozwiązania, stała się członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (KZMP), w którym pełniła różne funkcje (m.in. członka redakcji Biuletynu). W latach 1932-1937 studiowała na Uniwersytecie Warszawskim na wydziale psychologii wychowawczej, kończąc uczelnię z wyższym wykształceniem uzyskując zawód nauczyciela. Następnie podjęła pracę w Otwocku w Centralnej Organizacji Opieki nad Sierotami (CENTUS) dla żydowskich, niepełnosprawnych dzieci jako pomoc wychowawczyni. W 1939 roku przeniosła się do Kowla gdzie pracowała w domu dziecięcym na stanowisku pedagoga, zaś rok później mieszkała we

²³⁶ R. Doniec, *Między edukacją a indoktrynacją. Dobra rodziny na łamach czasopism kobiecych w Polsce lat 70. Na przykładzie czasopism „Przyjaciółka” i „Kobieta i Życie”*, „Pedagogika Społeczna. W kręgu rodziny i szkoły” 2019, nr 4, R. XVIII, s. 219.

²³⁷ AAN, PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-29, *Walka z propagandą imperialistyczną. Ocena: Świata, Przekroju, Przyjaciółki, Kobiety i Życia*, k. 49-57.

Lwowie trudniąc się jako nauczycielka w szkole dla dzieci specjalnych. W 1941 roku była asystentką w katedrze psychologii Uniwersytetu Lwowskiego gdzie napisała podręcznik do nauki języka ukraińskiego dedykowanego dla szkół specjalnych. Po powrocie do Polski w styczniu 1942 roku przystąpiła do Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i rozpoczęła pracę w drukarni „Głosu Warszawy”. Została uczestnikiem Gwardii Ludowej, a później Armii Ludowej, w której działała w Wydziale Zaopatrzenia. Po powstaniu (podczas powstania zginął jej mąż Edward Lanota) zamieszkała w Lublinie, gdzie pracowała w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego na stanowisku referenta w Wydziale personalnym, a od maja 1945 roku w PPR już jako kierownik analogicznego wydziału. W międzyczasie Lanota urodziła dziecko, a po powrocie do pracy przeniosła się do „Sztandaru Ludu”, a następnie na okres kilku miesięcy do Ministerstwa Administracji Publicznej. W roku 1946 trafiła do Wydawnictwa „Książka” gdzie była redaktorem działu społeczno-politycznego. Jednocześnie, po przeprowadzeniu się do Warszawy, podjęła prace w „Czytelniku”, właściwie w redakcji „Mody i Życie Praktyczne”. Na dwóch etatach pracowała do jesieni 1947 roku, rezygnując z wakatu w Wydawnictwie „Książka”. Anna Lanota biegle posługiwała się dwoma językami: rosyjskim oraz niemieckim²³⁸. Została odznaczona Krzyżem Walecznym (w 1944 roku) oraz Złotym Krzyżem Zasługi²³⁹, a w późniejszych latach Krzyżem Oficerskim Orderu Odznaczenia Polski²⁴⁰.

Fot. 1. Anna Lanota



Źródło: AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Ankieta personalna*, sygn. 4577, k. 4.

²³⁸ AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Życiorys*, sygn. 4577, k. 7.

²³⁹ *Postanowienie o odznaczeniu z dnia 5 marca 1949 r.*, M.P. 1949 nr 18 poz. 229.

²⁴⁰ *Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 marca 1952 r. o nadaniu odznaczeń państwowych*, M.P. 1952 nr 28 poz. 403.

Karierę zawodową w „Przyjaciółce” Lanota rozpoczęła w marcu 1948 roku. Jako redaktor naczelna cieszyła się dobrą opinią, czego wyrazem były przyznane jej liczne odznaczenia. W Uchwale Rady Państwa z dn. 16 lipca 1955 roku na mocy której przyznano jej Sztandar Pracy II klasy²⁴¹ za wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej pisano:

Kierując najpoczytniejszym pismem dla kobiet- „Przyjaciółką”- swą pracą przyczyniła się do zaktywizowania szerokich rzesz kobiet polskich w dziedzinie politycznej i partyjnej. Swoją postawą polityczną i zawodową świeci przykładem dla całego zespołu redakcyjnego. W dużej mierze dzięki jej wysiłkom, ofiarności, sumienności oraz wysokiemu poziomowi ideowemu „Przyjaciółka” coraz to skuteczniej oddziałuje na swoje czytelniczki. Cieszy się autorytetem i zaufaniem zespołu współpracowników.²⁴²

Tego samego roku otrzymała kolejne wyrazy uznania poprzez „Medal 10-lecia Polski Ludowej”, a w następnych latach RSW „Prasa” przyznawała redaktorce nagrody pieniężne za „ofiarną” pracę. Od momentu objęcia funkcji redaktora naczelnego przez Lanotę na łamach „Przyjaciółki” opierano się głównie na udzielaniu porad, niesieniu pomocy oraz podejmowaniu interwencji w sprawach bliskich całym rzeszy kobiet niewykształconych, o ograniczonych możliwościach percepcji, zamieszkujących najczęściej wieś lub małą miejscowość. Jak wynika z dokumentów Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) redakcja periodyku, którą kierowała Lanota niechętnie, w sposób nudny, szampowy i drętwy przekazywała treści polityczne. Władza naciskała na redaktor naczelną, by w numerach „Przyjaciółki” więcej miejsca poświęcać partii oraz by artykuły polityczne były pisane w sposób zachęcający czytelniczki do ich lektury. Anna Lanota świadoma zaś odbiorczyń pisma przekonywała, że

pismo o takim zasięgu i o takim charakterze czytelników musi przede wszystkim pomagać ludziom w zrozumieniu tego, co się wokół nich dzieje. Ważnym zadaniem jest, ażeby nasze pismo szerzyło pojmowanie treści społecznej i politycznej Polski Ludowej i socjalizmu, upowszechniało nowe stosunki między ludźmi, zarówno w produkcji, jak i w życiu codziennym, stosunki, które są skutkami nowego ustroju. Uważam też, że pismo powinno w sposób stopniowy

²⁴¹ Uchwała Rady Państwa z dnia 16 lipca 1955 r. o nadaniu odznaczeń państwowych, M.P. 1955 nr 95 poz. 1219.

²⁴² AAN, RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, Uchwała Rady Państwa z dn. 16.VII.55, nr 1177, sygn. 4577, k. 9.

*wprowadzać pojęcia z dziedziny materializmu w myślenie szerokich mas. Powinno umacniać nowe obyczaje, nowy sposób postępowania i nową kulturę życia codziennego.*²⁴³

Po odbytym posiedzeniu 7 lipca 1958 roku w Biurze Prasowym KC PZPR, ów Biuro Prasowe dokonało kilkakrotnej oceny tygodnika „Przyjaciółka”. Pierwsza z nich sporządzona w grudniu 1958 roku została opracowana w oparciu o numery wydawane w listopadzie 1957 roku oraz od września do listopada 1958 roku. Oceniono, iż pismo charakteryzowało się jednostronnością, przekazywało złe i smutne treści, a także przedstawiało trudne strony życia, często „patologiczne”. Ponadto zarzutem w stronę mutacji wiejskiej było zbyt rzadkie podejmowanie przez redakcję tematów związanych z organizacjami takimi jak kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, gminne spółdzielnie czy państwowe gospodarstwa rolne (PGR), gdyż to właśnie one przyspieszyły proces socjalistycznej przebudowy wsi na którym skupiała się wówczas partia²⁴⁴. Dodatkowo na niekorzyść Lanoty wpłynęły doniesienia na temat złej sytuacji panującej w redakcji, która polegała na *otaczaniu się swoimi ludźmi*. Zarzucono również brak kompetencji oraz wykształcenia wśród dziennikarzy pracujących w „Przyjaciółce”²⁴⁵. W styczniu 1959 roku Biuro Prasowe KC na wspólnym zebraniu z kolegium „Przyjaciółki” dokonało oceny pisma. W oparciu o materiały prasowe ukazujące się od września 1958 roku do stycznia 1959 roku zarzucono fałszywą linię polityczną tygodnika. Wskazano, iż artykuły podnoszące kwestie polityczne pisane były językiem *drętym, po sekciarsku*. Ponadto zarzucono, iż przedstawiano Polskę, na tle innych państw socjalistycznych jako kraj *biedy i rozpaczy*. Na łamach tygodnika prezentowano materiały polityczne, głównie dotyczące tematyki międzynarodowej i innych państw demokracji ludowej jak Chiny czy ZSRR, nie skupiano się zaś nad polityką Polski. Po raz kolejny zwrócono uwagę, że w wydaniu wiejskim niewłaściwie prezentowana była przebudowa wsi polskiej, w oderwaniu od rzeczywistości. Dopełnieniem był zarzut, że „Przyjaciółka” *uznaje wszelkie prawa obywatelskie, a nie widzi żadnych obowiązków*” oraz, że pismo *stoi na boku i nie ponosi odpowiedzialności za to, co się w kraju dzieje, a przeciwnie krytykuje politykę władzy ludowej z bezpłodnych, dogmatycznych pozycji*. Anna Lanota jak i pozostali członkowie redakcji odpierali stawiane zarzuty argumentując, iż nie mieli w intencji złego odbioru pisma.

²⁴³ AAN, KC PZPR Wydział Prasy i Wydawnictw, sygn. 237/XIX-148, Stenogram z posiedzenia w Biurze Prasowym Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odbytego 7 VII 1958r., *Dyskusja na temat prasy kobiecej. Przewodniczący tow. Starewicz*.

²⁴⁴ AAN, PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Ocena tygodnika „Przyjaciółki”*, k.66-71; AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Uwagi- do mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” za okres od 1 września do 30 listopada*, k. 72-78.

²⁴⁵ AAN, PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie „Przyjaciółki”*, k. 87-89.

Sformułowane wnioski nie wpłynęły wówczas na pozycję redaktor naczelnej chociaż Biuro Prasowe stanęło na stanowisku, iż część osób wchodzących w skład kolegium była *osobiście powiązana ze środowiskami o tendencjach dogmatyczno-sekciarskich*, a także sama Lanota znajdowała się pod wpływem W. Konopki, który redagował fałszywe artykuły polityczne. Decyzją Biura Prasowego skierowano do pracy w „Przyjaciółce” kilka innych osób na stanowiska kierownicze, w tym Krajewską, która została sekretarzem redakcji²⁴⁶. W kwietniu 1959 roku Anna Lanota została oficjalnie odwołana ze stanowiska redaktora naczelnego „Przyjaciółki”²⁴⁷. Jak wynika z oficjalnych dokumentów powodem zwolnienia było niedopuszczenie przez nią pracownika Biura Prasy KC towarzysza (tow.) Wygody na zebranie redakcji, co związane było z wcześniej dokonaną oceną pisma i zarzutem fałszywej linii politycznej „Przyjaciółki”. Jak tłumaczono *dalsze pozostawienie tow. Lanoty na stanowisku redaktora naczelnego utrwaliłoby jeszcze bardziej w niej samej i w jej otoczeniu przekonanie, że jest osobą „nietykalną”*.²⁴⁸

Lanocie ze względu na jej doświadczenie oraz zaznajomienie w problematyce zaproponowano pracę na stanowisku zastępcy redaktora naczelnego „Głosu Pracy”, zaś redaktorem naczelnym „Przyjaciółki” miała zostać Halina Koszutska²⁴⁹. Formalnie Anna Lanota w „Przyjaciółce” pracowała do 31 sierpnia 1959 roku²⁵⁰. W roku 1960 podjęła pracę w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie w Poradni psychologicznej²⁵¹. Pracując w Kuratorium w czerwcu 1961 roku²⁵² podjęła pracę w redakcji „Wiedza i Życie” na stanowisku zastępcy redaktora naczelnego. W okresie od 1 maja 1961 roku do 01 marca 1965 roku pracowała na umowę zlecenie z powodu braku etatu. Wówczas wydawcą pisma było Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, zaś po przejęciu tytułu przez RSW „Prasa” w 1965 roku

²⁴⁶AAN, PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie fałszywej linii politycznej tyg. „Przyjaciółka”*, k. 90-111.

²⁴⁷ W jednym z wywiadów Anna Lanota wspomniała o dobrym wynagrodzeniu jakie otrzymywała będąc redaktorką naczelną w „Przyjaciółce”. Zob. *Anna Lanota*, (wywiad przepr. A. Bańkowska), Warszawa, wrzesień 2014, <https://www.centropa.org/biography/anna-lanota>, (dostęp 05.02.2021).

²⁴⁸ AAN, PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie tow. Lanoty, redaktora naczelnego tygodnika „Przyjaciółki”*, k. 112-114.

²⁴⁹ AAN, PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *Wnioski Biura Prasy*, k. 115.

²⁵⁰ AAN, RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Pismo z dn. 11 maja*, sygn. 4577, k. 9.

²⁵¹ AAN, RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Życiorys*, sygn. 4577, k. 6; Z dostępnych dokumentów nie wiadomo jak długo pracowała w Kuratorium. Ostatnia wzmianka o jej pracy w poradni pochodzi z 1965 roku. Zob. AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Pismo z dnia 23 lutego 1965 r.*, sygn. 4577, k. 12; AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Pismo Naczelnika Wydziału Kadr Zarządu Głównego RSW „Prasa” Tow. Irena Brykowska*, sygn. 4577, k. 13.

²⁵² AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Kartoteka osobowa*, sygn. 4577, k. 1.

Lanota została przyjęta na etat. Do jej obowiązków należało sprawowanie nadzoru nad działem biologii i medycyny, kultury i sztuki oraz łączności z czytelnikami, a także bezpośrednio zarządzała działem psychologii i pedagogiki²⁵³.

Z uwagi na posiadane wykształcenie oraz wiedzę Anna Lanota była autorką kilku publikacji o tematyce psychologicznej oraz wychowawczej. Między innymi rozgłos uzyskała publikacja wydana przez Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa w formie broszury pt. *Słowo dla rodziców o wychowaniu seksualnym*. Pomimo wyrzucenia z redakcji na łamach „Przyjaciółki” pojawiła się informacja promująca książeczkę donosząca o sukcesie wydawniczym²⁵⁴.

W 1975 roku Anna Lanota osiągnęła wiek emerytalny i z dniem 1 listopada odeszła z redakcji „Wiedza i Życie” na emeryturę²⁵⁵. Lanota zmarła 12 lipca 2008 roku, została pochowana na Cmentarzu Żydowskim przy ulicy Okopowej w Warszawie²⁵⁶.

2.2.2. Halina Koszutska (1952 – 1968)

Drugą, po Annie Lanocie, redaktorką naczelną była Halina Koszutska. Urodziła się 5 kwietnia 1904 roku w Krakowie. Wychowywana była w *środowisku postępowych działaczy rewolucyjnych*, gdyż jej ojciec, brat i siostra należeli do różnych organizacji politycznych. Pochodziła z rodziny inteligencji pracującej. Ojciec, Bronisław Koszutski był lekarzem okulistą, brał udział w rewolucji w 1905 roku, a po wojnie został prezydentem Kalisza²⁵⁷. Koszutska miała czworo rodzeństwa z czego jedna z siostr – Jadwiga Koszutska – Issat pracowała jako kierownik graficzny w redakcji „Przyjaciółka”²⁵⁸. Halina Koszutska podobnie jak inni członkowie rodziny już od wczesnych lat młodości angażowała się w życie społeczno – polityczne. W 1920 roku wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP), gdzie działała

²⁵³ AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Umowa o pracę z dziennikarzem*, sygn. 4577, k. 18, 20.

²⁵⁴ *Słowo do rodziców*, „Przyjaciółka” 1960, nr 43, s. 10.

²⁵⁵ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Pismo z dnia 29 VII.75r.*, BK-3-113, sygn. 4577, k. 26.

²⁵⁶ https://cemetery.jewish.org.pl/id_93601/info/back_1:0/_Anna_Lanota.html, [dostęp: 13.01.2020].

²⁵⁷ *Korzenie Listkiewicza*, <https://archiwum.rp.pl/artukul/775103-Korzenie-Listkiewicza.hshtml>, [dostęp: 30.03.2020].

²⁵⁸ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Haliny Koszutskiej, *Ankieta personalna*, sygn. 3594, XVIII/1; brak nr karty.

na rzecz przejścia młodzieży w szeregi Wolnego Harcerstwa. Szkołę średnią ukończyła w 1924 roku w Kaliszu. Studia rozpoczęła na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 1925 roku lecz ich nie ukończyła, a przenieśli się do Krakowa na Wydział Medyczny gdzie studiowała 3 lata, ale nie uzyskała magisterium.

Fot. 2. Halina Koszutska



Źródło: AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Haliny Koszutskiej, *Ankieta personalna*, sygn. 3594, XVIII/1, brak nr karty.

W 1925 roku wstąpiła do „Życia”, a rok później do KZMP gdzie była m.in. członkiem Komitetu Dzielnicowego. W 1928 roku podjęła naukę w Państwowej Szkole Zdobniej lecz musiała ją przerwać z powodu donosu w związku z pracą w KZMP. W 1929 roku nawiązała kontakty z Komunistyczną Partią Polski (KPP) i rozpoczęła pracę w technice Komitetu Warszawskiego. W tym samym roku wyszła za mąż za Pawła Hoffmana. W latach 1929-1933 dorabiała jako wychowawca na koloniach letnich m.in. w Rabce czy Otwocku. W między czasie urodziła córkę- Olgę Koszutską oraz uzyskała dyplom nauczycielski. W latach 1933-1938 trudniła się jako nauczycielka. Najpierw na zastępstwo uczyła języka polskiego w Liceum Francuskim w Warszawie, później w szkole Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD). Od 1934 roku współpracowała z czasopismami dziecięcymi takimi jak „Promyk”, „Płomyczek”, „Mały Płomyczek” czy „Młody Zawodowiec”, a także pisała opowiadania do podręczników szkolnych. W związku z działalnością manifestacyjną Związku Nauczycielstwa Polskiego była kilkakrotnie zatrzymywana i aresztowana prewencyjnie. Po wybuchu wojny w 1939 roku rozwiodła się i wyjechała do Lwowa, gdzie pracowała jako kierowniczka oddziału przedszkolnego w Państwowym Domu Dziecka nr 1, następnie w Radio była odpowiedzialna za audycje dziecięce oraz opracowała podręcznik dla dzieci. We Lwowie należała też do organizacji społecznych oraz dołączyła do Klubu Literatów. Po wybuchu wojny niemiecko-

radzieckiej przeprowadziła się do Kujbyszewa gdzie okazjonalnie pracowała w redakcji Wszechzwiązkowego Radiokomitetu jako autor i tłumacz. W 1942 roku zatrudniła się w polskim czasopiśmie „Nowe Widnokregi” skąd wraz z całą redakcją została przeniesiona do Moskwy w której kontynuowała pracę w czasopiśmie oraz działała w Związku Patriotów Polskich (ZPP) jako członek komisji kultury oraz opieki społecznej. W 1943 roku pracowała jako Starszy inspektor Domów Dziecka przy Komitecie do Spraw Polskich Dzieci, a później kierowała redakcją „Płomyczek” dodatku dla dzieci przy „Nowych Widnokreгах”. W związku z działalnością w ZPP Koszutska została oddelegowana najpierw do Lublina, a następnie do Lwowa w celu tworzenia tam oddziałów ZPP. Po powrocie do Polski wstąpiła do PPR w 1945 roku i została sekretarzem koła partyjnego POP w „Czytelniku” w Łodzi. W tym samym roku rozpoczęła pracę w „Czytelniku” najpierw jako kierownik działu młodzieżowego, a później jako redaktor naczelny pisma „Przyjaciół”. W 1948 roku wstąpiła do PZPR gdzie była członkiem egzekutywy. Od 15 marca 1949 roku do 15 stycznia 1951 roku była zatrudniona w Instytucie Wydawniczym „Nasza Księgarnia” jako redaktor naczelny czasopism dla dzieci i młodzieży, a także współpracowała z redakcją czasopisma „Świerszczyk”²⁵⁹.

Halina Koszutska pracę w „Przyjaciółce” podjęła w 1952 roku²⁶⁰. Początkowo pracowała jako zastępca redaktora naczelnego mutacji wiejskiej. W wyniku odwołania ze stanowiska Anny Lanoty w 1959 roku, Koszutska przez kilka miesięcy pełniła obowiązki redaktora naczelnego, zaś 9 stycznia 1960 roku została mianowana zgodnie z Uchwałą Sekretariatu KC PZPR redaktorem naczelnym „Przyjaciółki”²⁶¹. Periodyk po ustanowieniu nowego redaktora został ponownie poddany ocenie jak miało to miejsce w poprzednich latach. Od momentu objęcia redakcji przez Koszutką w piśmie zaobserwowano, iż linia polityczna uległa znacznej poprawie. Głównie odnosiło się to do mutacji wiejskiej w której to tygodnik

²⁵⁹ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Haliny Koszutskiej, *Ankieta personalna*, sygn. 3594, XVIII/1, brak nr karty; AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Haliny Koszutskiej, *Życiorys*, sygn. 3594, XVIII/1, brak nr karty; AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Haliny Koszutskiej, *Zaświadczenie*, sygn. 3594, XVIII/1, brak nr karty; AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Haliny Koszutskiej, *Obiektywka*, sygn. 3594, XVIII/1, brak nr karty; AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Haliny Koszutskiej, *Dane do wniosku o rentę starczą red. Nacz. „Przyjaciółki” Haliny Koszutskiej*, sygn. 3594, XVIII/1, brak nr karty.

²⁶⁰ Można domniemywać, iż Koszutska rozpoczęła pracę 7 lutego 1952 roku, gdyż w oficjalnym dokumencie pojawiła się informacja z tego dnia o skierowanie jej do pracy w redakcji oraz wskazanie grupy uposażenia do której została przyporządkowana. Zob. AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Haliny Koszutskiej, *Pismo z 7 lutego 723/DK/52*, sygn. 3594, XVIII/1, brak nr karty.

²⁶¹ W stopce redakcyjnej „Przyjaciółki” we wszystkich numerach ukazujących się w 1960 roku brak jest informacji o redaktorze naczelnym pisma.

zaczął angażować się w aktualną problematykę wsi, czego wcześniej brakowało. W ocenie pisano, iż *to co przed 2-ma laty stanowiło przedmiot krytyki dokonanej przez Biuro Prasy jest dziś, powiedziałbym, najmocniejszą stroną pisma jako całości*²⁶², co przemawiało za małym sukcesem Koszutskiej. Ponadto w okresie kiedy Koszutska pełniła funkcję redaktora, sprawy wsi były według partii omawiane w sposób rzeczowy i rzetelny. Artykuły ukazywały wizerunek kobiet zaangażowanych i uczestniczących w procesach produkcji. Na plus działalności Koszutskiej należy również zaliczyć poradnictwo, które w tygodniku prezentowane było w sposób ambitny i wszechstronny. Czytelniczki uzyskiwały fachowe oraz pełne wartości wychowawczych porady²⁶³. Działalność dziennikarska Koszutskiej w „Przyjaciółce” w głównej mierze skoncentrowana była na redagowaniu rubryki „Radości i smutki”, która od momentu powstania pisma cieszyła się niesłabnącą popularnością. Koszutska była autorką wielu artykułów o tematyce m.in. rodzinnej, kobiecej, wychowawczej i pedagogicznej.

Co do końca kariery zawodowej w „Przyjaciółce” Haliny Koszutskiej w źródłach występują rozbieżności. Waldemar Sęczyk podaje, iż została ona przerwana w związku z wydarzeniami antysemickimi, które miały miejsce w marcu 1968 roku. Władze państwowe masowo zwalniały osoby pełniące funkcje na wysokich stanowiskach w różnych instytucjach, a w ich miejsce zatrudniano ludzi, którzy byli gwarantami realizacji instrukcji rządzących. Odwołania objęły również redakcje prasowe w wyniku czego Halina Koszutska 31 marca 1968 roku została zwolniona z pracy w „Przyjaciółce”, a jej miejsce zajęła Anna Wyszacka²⁶⁴. W *Leksykonie Polskiego Dziennikarstwa* widnieje zaś informacja o odejściu z własnej inicjatywy podyktowanej odmowie wykonania w redakcji akcji antyżydowskiej²⁶⁵. W momencie odejścia z redakcji Koszutska osiągnęła wiek emerytalny, a na wniosek Referatu ds. Działaczy Ruchu Rewolucyjnego uzyskała rentę specjalną m.in. za działalność społeczną, zasługi *w rozwój ruchu rewolucyjnego, rozwoju Polski Ludowej i dziennikarstwa Polskiego*²⁶⁶. Zmarła 18 grudnia 1989 roku w Warszawie²⁶⁷.

²⁶² AAN PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *Uwagi do mutacji wiejskiej tygodnika „Przyjaciółka”*, k.148-149.

²⁶³ AAN PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *Problemy warsztatu i treści tygodnika „Przyjaciółka”*, k.157.

²⁶⁴ W. Sęczyk, *Marzec '68 w publicystyce PRL. Studium z dziejów propagandy*. Wałbrzych 2009, s. 106-107.

²⁶⁵ E. Ciborska, *Leksykon Polskiego Dziennikarstwa*, op.cit., s. 265.

²⁶⁶ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Haliny Koszutskiej, *Pismo z dn. 9.II.1968 r.*, sygn. 3594, XVIII/1, brak nr karty.

²⁶⁷ http://pbl.ibl.poznan.pl/dostep/index.php?s=d_biezacy&f=zapisy_szczeg&p_zapis=79554, [dostęp: 01.04.2020].

2.2.3. Anna Wyszacka (1968 – 1974)

Trzecią redaktorką naczelną „Przyjaciółki” była Anna Wyszacka. Urodziła się 13 listopada 1920 roku w Młodzieszynie²⁶⁸. Pochodziła z domu Murawskich, z rodziny robotniczej (ojciec był ślusarzem w warsztatach kolejowych). Szkołę powszechną Wyszacka ukończyła w 1934 w Pruszkowie, następnie 4-letnią Szkołę Handlową w Warszawie. Po ukończeniu nauki, w latach 1938-1939 podjęła pracę w Fabryce Farb i Lakierów w Warszawie jako korespondentka. Po wybuchu wojny wyjechała do Lwowa, gdzie pracowała fizycznie w sowchozie, a następnie przebywała u chłopów na wsi pracując dorywczo w polu. Do Polski wróciła w 1943 roku zamieszkując z rodzicami, początkowo nie pracując zawodowo. Po wyzwoleniu przeprowadziła się na Śląsk, gdzie podjęła pracę jako kierowniczka Działu Prasowego Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego w Gliwicach. W 1946 roku dołączyła do PPR w której była sekretarzem koła partyjnego w ZMP (1948 roku przystąpiła do PZPR). W 1947 roku zmieniła pracę przenosząc się do „Trybuny Robotniczej” obejmując stanowisko kierownika oddziału redakcji w Gliwicach, po czym została przeniesiona do działu listów redakcji w Katowicach. W międzyczasie wyszła po raz drugi za mąż, za dziennikarza Leszka Wyszackiego będącego zastępcą redaktora naczelnego pisma, w którym pracowała. Ślub przerwał jej karierę w redakcji. W 1949 roku ukończyła roczny kurs dziennikarki organizowany przy Związku Dziennikarzy. W 1950 roku wraz z mężem została przeniesiona służbowo do Warszawy, gdzie przez kilka miesięcy pracowała jako katowicka korespondentka „Trybuny Ludu” oraz jako publicystka w „Sztandarze Młodych”. W 1952 roku Wyszacka wyjechała na praktyki dziennikarskie do Moskwy, gdzie szkoliła swój warsztat w redakcji „Trud”. Po powrocie, w Warszawie najpierw zatrudniła się w piśmie „Głos Pracy”, a następnie w „Trybunie Wolności”²⁶⁹. Z pierwszej z redakcji została zwolniona na podstawie Uchwały organizacji partyjnej redakcji na wniosek egzekutywy P.O.P. Jako powód wskazano zarzuty natury politycznej oraz moralnej w stosunku do zespołu współpracowników²⁷⁰. W 1952 roku podjęła także studia filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, jednakże ich nie

²⁶⁸ W dokumentach znajdujących się w AAN w Warszawie widnieją różne miejsca urodzenia Anny Wyszackiej. Podawane są m.in. Sochaczew, Boryszew, Młodzieszyn.

²⁶⁹ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Życiorys z dn. 01.09.1951 r.*, sygn. 3594, VI/37, k. 116-117; AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Życiorys z dn. 16.01.1963 r.*, sygn. 3594, VI/37, k. 114-115.

²⁷⁰ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Uchwała.*, sygn. 3594, VI/37, k. 120.

ukończyła. Brak dyplomu spowodowany było nie zaliczeniem dwóch egzaminów oraz nie złożeniem pracy dyplomowej²⁷¹.

Fot. 3. Anna Wyszacka



Źródło: E. Ciborska, *Lexykon Polskiego Dziennikarstwa*, Warszawa 2000, s. 638.

Fot. 4. Anna Wyszacka podczas odbierania nagrody – Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski



Źródło: „Przyjaciółka” 1973, nr 15, s. 8.

Wyszacka kontynuowała karierę dziennikarską współpracując w czasopismach kobiecych jako reporterka i publicystka w „Kobiecie i Życiu” (pisała felieton pt. „Listy Karoliny”) oraz „Zwierciadło”²⁷². W 1958 roku powróciła do pracy w „Sztandarze Młodych”, a w kolejnych latach pracowała w redakcji „Wychowania” w charakterze zastępcy redaktora naczelnego oraz w „Walce Młodych” jako kierownik działu²⁷³.

Anna Wyszacka pracę w „Przyjaciółce” rozpoczęła 1 stycznia 1968 roku na stanowisku zastępcy redaktora naczelnego. Trzy miesiące później powierzono jej pełnienie obowiązków redaktora naczelnego po odwołaniu ze stanowiska Haliny Koszutskiej. We wniosku o zatwierdzenie na stanowisko redaktora naczelnego tygodnika „Przyjaciółka” oraz w opinii dotyczącej jej osoby podkreślano m.in. jej odpowiednie wykształcenie, dobry warsztat pracy oraz znajomość problematyki kobiecej. Ponadto jej zaangażowanie, odpowiedzialność,

²⁷¹ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Życiorys z dn. 16.01.1963 r.*, sygn. 3594, VI/37, k. 115; AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Zaświadczenie*, sygn. 3594, VI/37, k. 118.

²⁷² AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Wniosek dot. stażu pracy ob. Anny Wyszackiej*, sygn. 3594, VI/37, k. 26.

²⁷³ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Kwestionariusz osobowy*, sygn. 3594, VI/37, k. 101.

inicjatywa oraz podporządkowanie i oddanie partii przyczyniło się do awansu. Redaktorem naczelnym „Przyjaciółki” została 01 maja 1970 roku i była nim do momentu odwołania – 15 listopada 1974 roku²⁷⁴. Powodem odsunięcia Wyszackiej od kierowania tygodnikiem była dezintegracja zespołu pracowników w wyniku zmienności ocen²⁷⁵. Formalnie pracę w redakcji zakończyła 30 kwietnia 1976 roku, po przebytych zwolnieniach lekarskich i urlopowach, przechodząc na emeryturę. Pomimo składanych propozycji przez kierownictwo RSW, nie zdecydowała się na kontynuowanie pracy jako publicystyka w periodyku „Czas” oraz „Panoramy Północy”²⁷⁶.

Poza pracą dziennikarza pisała książki. Wydała m.in. „Blżej świtu. Opowieść o towarzyszu Krzosie” czy „Mała miłość”. Dziennikarka była także aktywna w Krajowej Radzie Kobiet Polskich oraz Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich (SDP). Została także odznaczona 1955 roku Medalem 10-lecia Polski Ludowej za pracę zawodową na wniosek redakcji „Trybuny Wolności” w której wówczas pracowała²⁷⁷. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała w 1969 roku m.in. za wniesiony wkład w rozwój prasy polskiej²⁷⁸. Anna Wyszacka zmarła 25 maja 1991 roku²⁷⁹.

2.2.4. Barbara Kusiel – Moroz (1974 – 1981)

Barbara Kusiel – Moroz urodziła się 23 września 1938 roku w Warszawie. W 1963 roku ukończyła studia wyższe uzyskując tytuł magistra filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Będąc na czwartym roku studiów rozpoczęła naukę zawodu dziennikarstwa, jednakże nie uzyskała dyplomu. Kusiel – Moroz bardzo szybko rozpoczęła karierę dziennikarską. Zaczynała w tygodniku „ITD. – Ilustrowany Magazyn Studencki”, gdzie w 1972

²⁷⁴ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko redaktora naczelnego tygodnika „Przyjaciółka”* sygn. 3594, VI/37, k. 65; AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Opinia o towarzysze Annie Wyszackiej, p.o. redaktora naczelnego tygodnika „Przyjaciółka”* sygn. 3594, VI/37, k. 125.

²⁷⁵ E. Ciborska, *Leksykon Polskiego Dziennikarstwa*, op.cit., s. 638.

²⁷⁶ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Notatka w sprawie red. Anny Wyszackiej*, sygn. 3594, VI/37, k. 38-39.

²⁷⁷ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Medal 10-lecia Polski Ludowej za pracę zawodową*, sygn. 3594, VI/37, k. 121-122.

²⁷⁸ AAN RSW „Prasa – Książka – Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Wniosek o nadanie orderu-odznaczenia*, sygn. 3594, VI/37, k. 123-124.

²⁷⁹ E. Ciborska, *Leksykon Polskiego Dziennikarstwa*, op.cit., s. 638.

roku objęła stanowisko zastępcy redaktora naczelnego. Od lat 60. należała do SDP (później do Stowarzyszenia Dziennikarzy RP) oraz Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji²⁸⁰.

Fot. 5. Barbara Kusiel – Moroz



Źródło: E. Ciborska, *Leksykon Polskiego Dziennikarstwa*, Warszawa 2000, s. 292.

Drugą, podjętą przez Kusiel – Moroz pracą był etat na stanowisku redaktor naczelnej tygodnika „Przyjaciółka”. Funkcję tą objęła 30 czerwca 1974 roku po odwołaniu Anny Wyszackiej²⁸¹. Dzięki jej działalności periodyk został unowocześniony, a także w 1975 roku po raz pierwszy ukazało się kolorowe wydanie tygodnika, co było dużym sukcesem oraz zniesiono podwójne wydanie pisma. Za aktywną działalność publicystyczną, pracę twórczą i zaangażowanie została nagrodzona przez Prezesa RSW „Prasa – Książka – Ruch”. W redakcji „Przyjaciółki” pracowała do 13 grudnia 1981 roku, gdyż w wyniku wprowadzenia w Polsce stanu wojennego wydawanie czasopisma zostało zawieszona (ostatni numer ukazał się 10 grudnia 1981 roku).

W kolejnych latach Kusiel – Moroz pracowała w redakcjach „Polityki”, tygodnika „Sportowiec” oraz była publicystką w warszawskim „Życiu Codziennym”. W 1993 roku odeszła na emeryturę pozostając nadal aktywną w sferze dziennikarskiej. Współpracowała z „Nową Gazetą Praską” oraz kwartalnikiem „Wyzwania”. Podczas swojej wieloletniej pracy otrzymała liczne nagrody i odznaczenia. M.in. w 1970 roku zdobyła Brązowy, a pięć lat później

²⁸⁰ Ibidem, s. 292.

²⁸¹ W żadnym numerze „Przyjaciółki” w roku 1974 nie widnieje informacja o redaktorze naczelnym pisma.

Złoty Krzyż Zasługi oraz w 1978 roku Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto otrzymała złotą odznakę ZSP w 1973 roku, srebrną im. Janka Krasickiego czy odznakę zasłużonego działacza Frontu Jedności Narodu²⁸².

2.2.5. Dziennikarze i współpracownicy

W pierwszych latach funkcjonowania pisma liczba dziennikarzy pracujących w „Przyjaciółce” była niewielka i podkreślano na brak ludzi do pracy. Jak wspomina jedna z długoletnich dziennikarek (...) *brakowało specjalistów z określonych dziedzin. Każda z nas po trochu musiała się znać na wszystkim, i na administracji, i na kwalifikacji listów, i na pisaniu „Radości i smutków”* (...) ²⁸³. Fakt ten został potwierdzony w dokumencie sporządzonym przez KC PZPR Biuro Prasy. W notatce z 1958 roku w sprawie „Przyjaciółki” zarzucono, iż kadra, w tym kierownicza nie posiadała dostatecznych kwalifikacji zawodowych. Pracownikami redakcji nie były dziennikarki, a m.in. były nauczycielki. Ponadto osoby piszące oprócz tego, że nie posiadały kierunkowych kwalifikacji to miały niewielką wiedzę na temat o którym pisały, a doświadczenie w danej dziedzinie zdobywały z upływem lat pracy w redakcji. Odnotowano również niepokojącą sytuację od strony kadrowej która związana była z podejrzeniem otaczaniem się „swoimi ludźmi”. Mówiono nawet o powiązaniach osobistych części kolegium *ze środowiskami o tendencjach dogmatyczno – sekciarskich*. Tego typu sytuacje prowadziły do nienajlepszej atmosfery panującej w redakcji²⁸⁴.

W celu podnoszenia kwalifikacji dziennikarzy, nie tylko pracujących w „Przyjaciółce”, ale w ogóle trudniących się w tym zawodzie, Ośrodek Dziennikarstwa działający przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w 1968 roku podjął działania na rzecz przeszkalania zawodowego dziennikarzy. Ośrodek organizował m.in. zaoczne kursy dla początkujących dziennikarzy, którzy nie przeszli przez Studium Dziennikarskie, kilkudniowe seminaria pogłębiające wiedzę w uprawianej specjalności czy też konferencje dla kierowników redakcyjnych²⁸⁵.

Analizując akta osobowe dziennikarzy pracujących w „Przyjaciółce” należy stwierdzić iż pracownikami redakcji w zdecydowanej większości były kobiety. Pomimo wyżej

²⁸² E. Ciborska, *Leksykon Polskiego Dziennikarstwa*, op.cit., s. 292.

²⁸³ *Jak zaczynaliśmy*, op.cit. s.2-3.

²⁸⁴ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie „Przyjaciółki”*, k.87-89.

²⁸⁵ AAN RSW „Prasa” Zarząd Główny, *Dział Organizacji i Zatrudniania*, k. 6-9.

przedstawionych zarzutów dotyczących braku kwalifikacji zawodowych z teczek osobowych wynika, iż redaktorki posiadały wykształcenie wyższe lub niepełne wyższe (podjęte lecz nieukończone studia). Kończyły studia z filologii polskiej, psychologii czy też specjalistyczne studia politechniczne wymagane do pracy redaktora technicznego (np. Władysława Balzamowa). Ponadto deklarowały znajomość języków obcych. Posługiwały się głównie językiem angielskim, rosyjskim, francuskim oraz niemieckim. Przed rozpoczęciem pracy w „Przyjaciółce” trudniły się w innych redakcjach, co wskazywało na ich doświadczenie w pracy z piórem. Z kwestionariuszy osobowych, życiorysów, deklaracji członkostwa czy też z innych dokumentów wynika, iż zdecydowana większość składu redakcyjnego podejmowała działalność polityczną i społeczną. Były członkiniami PPR, PZPR, Ligii Kobiet, Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji oraz Związku Dziennikarzy Polskich. Chcąc podkreślić referencje dziennikarek w wielu dokumentach akcentowano ich dobre przygotowanie ideologiczne, wysokie walory ideowe, aktywność polityczną i oddanie partii. Redaktorki mogły pochwalić się licznymi odznaczeniami i nagrodami nie tylko za pracę dziennikarską. Analizując ich stan cywilny wynika, iż w większości przypadków były to mężatki lub wdowy posiadające dzieci²⁸⁶. Staż pracy dziennikarek wynosił kilka, a nawet kilkanaście lat. Niejednokrotnie pracowały od założenia pisma, awansując w kolejnych latach na kierowników poszczególnych działów²⁸⁷.

Za stronę wizualną pisma odpowiadały długoletnie pracownice redakcji. Kierownikiem Działu Graficznego była Jadwiga Issat – Koszutska, pracująca od początku w redakcji „Przyjaciółki” oraz Ada Świącicka, zastępca tego działu. Autorkami ilustracji umieszczanych w periodyku były m.in. Wiesława Kwiatkowska, Halina Orgelbrand-Prüffer czy Zofia Kreutz. Wszystkie graficzki posiadały odpowiednie wykształcenie artystyczne i techniczne, umiejętności oraz kwalifikacje zawodowe. Ponadto przed rozpoczęciem pracy w „Przyjaciółce” mogły pochwalić się doświadczeniem zawodowym, które w pewnym stopniu wpłynęło także na powodzenie pisma²⁸⁸.

²⁸⁶ Teczki osobowe dziennikarzy np. Biblioteka Publiczna im. Z. Łazarskiego w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, Archiwum Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Zarząd Główny Warszawa, Teczka osobowa Władysławy Balzamowej, Druki ulotne, *Deklaracja I*, *Deklaracja II*; Teczka osobowa Eugenii Konopko, Druki ulotne; Teczka osobowa Haliny Bayer, Druki ulotne; Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu, Teczka osobowa Marii Błażewskiej, Druki ulotne.

²⁸⁷ Przykładem dziennikarki, wieloletniej pracownicy redakcji „Przyjaciółka” oraz kierowniczką działu wiejskiego jest Irena Klockówna pisząca pod pseudonimem Maria Zwoleń. Zob. *Odznaczenie naszej koleżanki*, „Przyjaciółka” 1970, nr 43, s. 10.

²⁸⁸ K. Wodniak, *Forma edytorska tygodnika „Przyjaciółka” - inspiracje i przemiany. Część I: lata 1948-1956*, "Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie" – w druku.

Poza etatowymi redaktorami „Przyjaciółkę” tworzyli również specjaliści udzielający fachowych porad zatrudniani w formie zlecenia. Byli to lekarze, prawnicy, psychologowie, socjologowie, kosmetyczki czy rolnicy piszący na łamach tygodnika głównie w dziale listów.

Inną kategorią osób współtworzących czasopismo, przyczyniających się do jego sukcesu byli ludzie spoza zespołu redakcyjnego. Mowa w „Przyjaciółce” o dyrektorze i pracownikach drukarni, inspektorze w dziale upowszechniania prasy RSW „Prasa – Książka – Ruch”, kierowcy redakcyjnym czy o listonoszu. Ci wszyscy mężczyźni jako wieloletni (często pracujący nieprzerwalnie od 25 lat) współpracownicy „Przyjaciółki” dbali o pismo od strony technicznej. Jak sami podkreślali czuli się współodpowiedzialni za sprawę redakcji i czytelników²⁸⁹.

Zespół redakcyjny jak i poszczególni dziennikarze „Przyjaciółki” wielokrotnie byli doceniani za pracę dziennikarską. Odznaczenia były przyznawane głównie z okazji świąt państwowych i obchodzonych przez czasopismo jubileuszy. Redakcję jak i indywidualnych pracowników nagrodzono m.in. Odznaką Tysiąclecia podczas obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Za ofiarną pracę odznaczenia państwowe takie jak Order Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, czy Odznakę Zasłużonego Pracownika RSW „Prasa” wręczano przy okazji uroczystości 25-lecia wydawania pisma²⁹⁰. Jeszcze innym szacownym wyróżnieniem za wieloletnią działalność redakcji na rzecz wychowywania dzieci i młodzieży był przyznany w 1976 roku przez Ministra Oświaty i Wychowania Medal Komisji Edukacji Narodowej²⁹¹.

Problemem z którym zmagali się redakcje czasopism, w tym również „Przyjaciółka” były złe warunki pracy dziennikarzy. Dużym problemem była sytuacja lokalowa. W pomieszczeniach które zajmowały redakcje często nie były spełniane warunki bhp, brakowało wind, bieżącej wody, a nawet toalet, były ciemne, niedogrzone i zagrzybiałe. W lokalach panowało nadmierne zagęszczenie osób, brakowało pokoi do cichej pracy, które w tym zawodzie były niezbędne. Sprzęt (fotoreporterski, magnetofony, maszyny do pisania czy meble) na którym pracowano był przestarzały i niewystarczający. Redakcja „Przyjaciółki” by zaradzić trudnym warunkom w jakich funkcjonowała, podejmowała działania na rzecz poprawy

²⁸⁹ *Ci nasi wspaniali mężczyźni*, „Przyjaciółka” 1973, nr 12, s. 9; *Nasza drukarnia*, „Przyjaciółka” 1965, nr 5, s. 2,15.

²⁹⁰ „Przyjaciółka” 1967, nr 10, s. 5; B. Iwanowska, *Nasze srebrne wesele*, „Przyjaciółka” 1973, nr 14, s. 8.

²⁹¹ *Medal Komisji Edukacji Narodowej dla „Przyjaciółki”*, „Przyjaciółka” 1976, nr 25, s. 4.

warunków pracy. Spostrzeżenia, uwagi oraz zażalenia kierowała wydawnictwu co spotykało się z uznaniem SDP²⁹².

2.3. Periodyczność, nakład, szata graficzna

„Przyjaciółka” od momentu pojawienia się na polskim rynku prasowym była regularnie wydawanym tygodnikiem o niezmiennym tytule. W każdym roku drukowano od 50 do 53 numerów periodyku. Jedyne pierwsze rocznik składał się z 41 numerów ze względu na fakt, iż pismo zaczęto wydawać pod koniec marca 1848 roku. W wyniku ogłoszenia stanu wojennego, podobnie jak w przypadku większości pism, publikowanie „Przyjaciółki” zostało zawieszona na okres 4 miesięcy. W kwietniu 1982 wznowiono druk periodyku pozostawiając go tygodnikiem. Od 2009 roku nastąpiła zmiana częstotliwości ukazywania się czasopisma. „Przyjaciółka” stała się wówczas dwutygodnikowym poradnikiem dla kobiet.

„Przyjaciółka” od samego początku była najchętniej kupowanym pismem kobiecym, co przekładało się na jej największy nakład wśród prasy zaliczanej do tej kategorii. Daleko po niej w rankingu najchętniej poczytnych czasopism znajdowała się „Kobieta i Życie”, następnie „Zwierciadło”. W premierowym numerze czasopisma nie odnotowano informacji z jakim nakładem ukazało się wydanie. Po raz pierwszy na okładce opublikowano nakład w numerze 15, który wynosił 605 tys. egzemplarzy. W oficjalnym dokumencie KC PZPR podawał, iż pierwszy numer pisma ukazał się w nakładzie 200 tys. egzemplarzy i z miesiąca na miesiąc rósł w bardzo szybkim tempie by w trzy miesiące później osiągnąć pół miliona egzemplarzy, a po dziewięciu (czyli pod koniec 1948 roku) już ponad milion²⁹³. Kolejne lata charakteryzowały się stałym wzrostem liczby wydawanych numerów, co przerosło oczekiwania samej redakcji. Przełomowym momentem dla periodyku było osiągnięcie w 1952 roku ponad dwu milionowego wydania²⁹⁴, gdyż jak dotąd w Polsce Ludowej takiego nakładu nie osiągnęło żadne z czasopism. W roku 1956 średni nakład wyniósł ok. 1 900 300²⁹⁵, w 1966 roku-

²⁹² AAN RSW „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny, Sekretariat Wiceprezesa, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, sygn. 7/36, *Warunki pracy dziennikarzy redakcji warszawskich*, k. 15-19.

²⁹³ AAN PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *Garść informacji o tygodniku „Przyjaciółka”*, k. 188. W 41, ostatnim numerze wydawanym w 1948 roku, podawany na okładkach tygodnika, nakład wyniósł 1 271 000 egzemplarzy.

²⁹⁴ S. Dziki, *Uwarunkowania instytucjonalno-organizacyjne funkcjonowania prasy, Zeszyty Prasoznawcze* 1991, nr 1-2, s. 68.

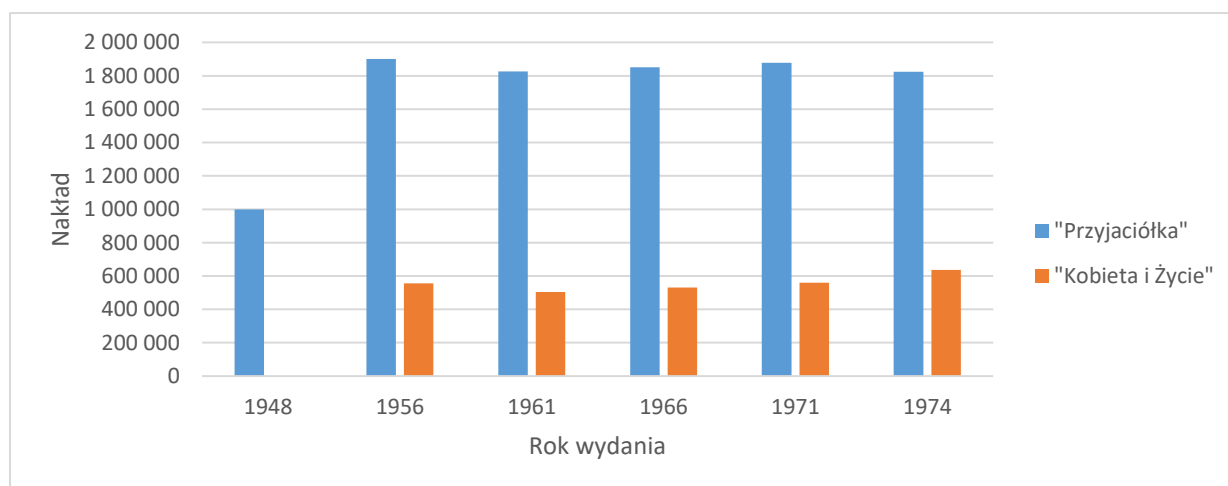
²⁹⁵ AAN RSW „Prasa” ZG Dział Wydawniczy, *Plany nakładów objętości i papieru 1955-1959*, sygn. 44/68, k.12.

1 850 000, następnie w latach 1971i 1974 nadal utrzymywał się na poziomie kolejno ponad 1 877 000 i 1 824 600 egzemplarzy²⁹⁶. Rekordowy nakład jaki osiągnęła „Przyjaciółka” był szeroko komentowany na łamach innych czasopism. Przykładem były artykuły m.in. z „Kobiety i Życia” w której czytamy, że

*oba od lat, a właściwie to od samych narodzin sprzedawane są „spod lady”. My „Kobiety” zazdrościmy jedynie „Przyjaciółce” nakładu: co tydzień 2 miliony egzemplarzy i to nieprzerwanie od 1952 roku!*²⁹⁷.

W roku 1980 po raz kolejny nakład pisma przekroczył 2 miliony egzemplarzy²⁹⁸, zaś w następnych latach z powodu m.in. zmiany systemu politycznego oraz przemian własnościowych pisma odnotowano spadek nakładu do nieco ponad miliona egzemplarzy²⁹⁹. Wejście na polski rynek prasowy zagranicznych wydawców doprowadziło do znaczącej zmiany ilościowej drukowanych numerów pisma³⁰⁰. Zmiany nakładu obrazuje wykres 2.

Wykres 2.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Garść informacji o tygodniku „Przyjaciółka”*, k.187; AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Uwagi o prasie kobiecej. „Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierciadło”. Styczeń-maj 1958 r.*, k.1; T. Kupis, *Dzienniki i czasopisma na*

²⁹⁶ T. Kupis, *Dzienniki i czasopisma na polskim rynku prasowym*, op.cit., s. 67; Z. Sokół, *Redaktorzy naczelni czasopism kobiecych w latach 1944-1982: (portret zbiorowy)*, op.cit., s. 89.

²⁹⁷ 30 lat z „Przyjaciółką”, *Kobieta i Życie* 1978, nr 12, s.17.

²⁹⁸ Z. Sokół, *Redaktorzy naczelni czasopism kobiecych w latach 1944-1982: (portret zbiorowy)*, op.cit., s. 89.

²⁹⁹ Istnieje dalece prawdopodobne przekonanie, iż nakład „Przyjaciółki” był większy niż oficjalnie podawano.

³⁰⁰ W 1996 roku „Przyjaciółka” wychodziła w nakładzie 717 tysięcy egzemplarzy, w 2002 roku (nieco poprawiono wynik dzięki prowadzonym kampaniom marketingowym) 825 tysięcy, zaś w roku 2005, 627 tysięcy egzemplarzy (T. Milczarek, *Współczesne polskie czasopisma wysokonakładowe*, op. cit.). Obecnie średni nakład roczny utrzymuje się na poziomie ok. 300 tysięcy egzemplarzy (Ostatnie dane pochodzą z 2014 roku).

polskim rynku prasowy, op.cit., s. 67; Z. Sokół, *Redaktorzy naczelni czasopism kobiecych w latach 1944-1982: (portret zbiorowy)*, op.cit., s. 89.

Dla pełniejszego zobrazowania nakładu „Przyjaciółki” w wykresie 1 przedstawiono także nakład „Kobiety i Życie”, która była poczytnym pismem wśród mieszkanki miast. Z danych wynika, iż oba tytuły cieszyły się ogromną popularnością w okresie PRL (w latach 1958-1974), jednakże nakład „Przyjaciółki” znacząco przewyższał nakład „Kobiety i Życia”.

Okres PRL charakteryzował się stałym wzrostem czytelnictwa prasy codziennej jak i czasopism. Wśród społeczeństwa nieustannie rosły potrzeby czytelnicze, a możliwości wydawnicze nie odzwierciedlały popytu. Ustalane limity wynikające z możliwości gospodarki ogólnonarodowej nie zaspokajały zapotrzebowania czytelników, a zwiększenie nakładów nie było możliwe ze względu na problemy przemysłu papierniczego. Wzrost czytelnictwa prasy najbardziej widoczny był na wsiach i właśnie tam ze względów politycznych i gospodarczych nie ograniczano nakładów. Tym samym w miastach bardziej odczuwalny był brak dostępu do prasy³⁰¹. Sytuacja ta dotyczyła wszystkich wydawanych pism, w tym także „Przyjaciółki”. W 1954 roku Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” wydało Zarządzenie w sprawie zmniejszenia nakładów pism rozprowadzanych w prenumeracie zakładowej, a było to podyktowane wspomnianymi limitami. W dokumencie wskazano, iż istniały rezerwy w prenumeracie zakładowej, która nie była prawidłowo wykorzystywana przez czytelników w wyniku nieracjonalnego gospodarowania kolportażu w tej formie. W celu poprawy zaspokojenia potrzeb czytelniczych zarządzono m.in. zlikwidowanie rozprowadzania w prenumeracie zakładowej czasopisma „Przyjaciółka”. Uzyskane w ten sposób rezerwy w wysokości 41 660 egzemplarzy trafić miały do sprzedaży komisowej oraz indywidualnej prenumeraty³⁰². W kolejnych latach w Programie rozwoju prasy na lata 1972 – 1975 RSW „Prasa” wskazywała już nie tylko na ograniczenia papieru, ale także na zacofanie techniczne i technologiczne polskiej bazy poligraficznej, która miała także bezpośredni wpływ na niedostateczne tempo wzrostu nakładów prasy. Podkreślano, iż deficyt nakładowy dotyczył wszystkie typy prasy, nawet codzienną prasę partyjną. Podkreślano, iż prasa sprzedawała się w

³⁰¹ AAN RSW „Prasa” ZG Dział Wydawniczy, *Prenumeraty, kolportaż prasy, zasady rozprowadzania*, sygn. 11/179, *Zarządzenie nr 99/55 w sprawie przejęcie przez „Ruch” od Poczty świadczenia usługi kolportażowej na rzecz instytucji i zakładów pracy przez ograniczenie prenumeraty pocztowej niektórych dzienników i czasopism-w miastach*, k.43.

³⁰² AAN RSW „Prasa” ZG Dział Wydawniczy, *Prenumeraty, kolportaż prasy, zasady rozprowadzania*, sygn. 11/179, *Zarządzenie nr 4/54 w sprawie zmniejszenia z dniem 1.II.1954r. nakładów pism rozprowadzanych w prenumeracie zakładowej*, k.17-19.

zaskakująco szybkim tempie. Czasopisma rozchodziły się w kioskach po 1 – 2 godzinach sprzedaży. Wśród planów objętych Programem uwzględniono „Przyjaciółkę”, zwiększając jej nakład w roku 1972 o 525 tys. egzemplarzy³⁰³.

Wielokrotnie do redakcji napływały sygnały o zbyt małym nakładzie czasopisma. Czytelniczki przy okazji organizowanych ankiet, ale również za pomocą listów apelowały o jego zwiększenie. Redakcja dzieląc zdanie czytelników na temat niezadawalającego nakładu tłumaczyła ten fakt ograniczeniami wynikającymi z braku papieru. Co więcej, wpływ na sezonowo zmniejszoną ilość dostępnych na rynku egzemplarzy miała zima, gdyż warunki atmosferyczne utrudniały ich transport³⁰⁴. Jeszcze innym czynnikiem wpływającym na liczbę drukowanych egzemplarzy miało zaplecze poligraficzne. Działające po wojnie drukarnie nie były w stanie nadążyć za rosnącym zapotrzebowaniem wydawniczym. Proces drukowania „Przyjaciółki” trwał od 2 do 3 tygodni w zależności od okresu, co miało wpływ na możliwości produkcyjne, a zarazem ilościowe wydawanych numerów³⁰⁵.

Warto wskazać także na fakt, iż przy tak wysokim jednorazowym nakładzie ilość zwrotów pisma była minimalna, a mimo to redakcja czyniła wszystko by doprowadzić do jej całkowitej eliminacji poprzez kontrolę działalności aparatu kolportażowego³⁰⁶.

Nabycie pisma odbywało się w dwojaki sposób. W miastach tygodnik dystrybuowany był w sprzedaży kioskowej i jak stwierdził jeden z pracowników kiosku „Ruch” *W moim kiosku „Przyjaciółka” jest wyczekiwana i poszukiwana, stale ktoś pyta o nią. Dostaję 80 egzemplarzy, a sprzedałbym znacznie więcej. Kilka odkładam dla stałych klientów, reszta idzie „jak woda”*³⁰⁷. Czytelniczki (głównie ze wsi) mogły również nabyć periodyk przez prenumeratę zleconą przyjmowaną przez urzędy pocztowe oraz wiejskich listonoszy³⁰⁸. Wywiady przeprowadzone z czytelniczkami „Przyjaciółki” mieszkającymi na wsi, potwierdziły fakt zamawiania pisma do tzw. teczek. Dzięki nim miały pewność, że jak co tydzień otrzymają swoje ulubione czasopismo³⁰⁹. Redakcja nie zamknęła się wyłącznie na polski rynek prasowy.

³⁰³ AAN RSW „Prasa” ZG Dział Prasowy, *Program rozwoju prasy na lata 1972-1975*, sygn.14/16, k. 1-5.

³⁰⁴ *Porozmawiamy*, „Przyjaciółka” 1963, nr 9, s. 3.

³⁰⁵ K. Wodniak, *Forma edytorska tygodnika „Przyjaciółka” - inspiracje i przemiany. Część I: lata 1948-1956*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” – w druku.

³⁰⁶ AAN, PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *Nakłady, nadziały, zwroty*, k.134.

³⁰⁷ *Czy można żyć bez „Przyjaciółki”?* *Można, ale co to za życie!*, „Przyjaciółka” 1986, nr 45, s. 3.

³⁰⁸ *Do Czytelniczek*, „Przyjaciółka” 1948, nr 1, s. 5.

³⁰⁹ M.in. Wywiad z Panią Ireną (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Jasionówka, dn. 20.01.2019; Wywiad z Panią Haliną, (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Dolistowo Stare, dn. 27.01.2019; Wywiad z Panią Anną, (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Goniądz, dn. 30.12.2018.

„Przyjaciółka” była również prenumerowana za granicę (o 40 % drożej niż w kraju³¹⁰). W 1960 roku około 170 tys. egzemplarzy periodyku trafiało do Anglii, Austrii, Argentyny, Afganistanu, Brazylii, Belgii, Birmy, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Danii, Francji, Finlandii, Holandii, Izraela, Iranu, Jugosławii, Kanady, Meksyku, Norwegii, NRD, NRF, Nowej Zelandii, Rumunii, Sudanu, Szwecji, Szwajcarii, Turcji, Urugwaju, USA, Węgier, Włoch, Wenezueli, ZSRR oraz Związku Południowej Afryki. Najwięcej numerów pisma prenumerował Związek Radziecki oraz Czechosłowacja³¹¹. Dzięki zagranicznej prenumeracie czytelniczki spoza kraju miały możliwość także nawiązywania rozmów korespondencyjnych z redakcją pisma³¹².

Wspomniana wyżej ograniczona liczba egzemplarzy sprzyjała nagminnym procederom zdobywania pisma „spod lady”. Po jeden numer „Przyjaciółki” sięgało kilka osób, była pismem podawanym z rąk do rąk³¹³. Zdarzało się, że przeczytany numer krążył po wsi, od domu do domu. Jak wspominała jedna ze stałych czytelniczek

(...) proszę się nie dziwić, czytam tygodnik od 1948 roku. Zaprenumerowałam „Przyjaciółkę”, bo już wtedy trzeba było prosić kioskarzy, aby sprzedali egzemplarz. Dziś... moją „Przyjaciółkę” czyta sztafetą pięć sąsiadek!³¹⁴

Z listów czytelników jak i przeprowadzonych wywiadów wynika, iż przeczytane egzemplarze były oddawane na makulaturę, ale także przekazywano je do szpitali czy domów starców³¹⁵.

Cena „Przyjaciółki” była stosunkowo niska i taką niezmiennie pozostawała, a jej wysokość zależała od zmiany warunków wydawniczych i wzrostu kosztów jej wydawania. W sytuacji podnoszenia stawki tygodnika, redakcja wyjaśniała czytelnikom niejako tłumacząc się z takiej decyzji. Wskazywała, iż drożeje nie tylko „Przyjaciółka”, ale cała prasa co było podyktowane rosnącą ceną papieru, która odgrywała kluczową kwestię³¹⁶. Podkreślenia wymaga fakt, iż cena „Przyjaciółki” była trzykrotnie niższa od pozostałych tytułów prasowych adresowanych do kobiet ukazujących się wówczas na rynku wydawniczym³¹⁷.

³¹⁰ Np. „Przyjaciółka” 1968, nr 29, s. 16. (stopka redakcyjna).

³¹¹ *Gdzie czytają „Przyjaciółkę”*, „Przyjaciółka” 1960, nr 1, s. 5.

³¹² np. BOGAJ, *Oto cała prawda*, „Przyjaciółka” 1970, nr 9, s. 5; *Nasze najwierniejsze*, „Przyjaciółka” 1970, nr 52, s. 5.

³¹³ *Przy kawie z Przyjaciółką. Wywiad prawie jubileuszowy*, „Przyjaciółka” 1976, nr 51, s. 3.

³¹⁴ *Ty i „Przyjaciółka”*, „Przyjaciółka” 1971, nr 4, s. 14.

³¹⁵ *Czytelnicy i „Przyjaciółka*, op.cit., s. 3.

³¹⁶ M. Banasiak, *Dlaczego „Przyjaciółka” kosztuje złotówkę?*, „Przyjaciółka” 1957, nr 1, s. 5.

³¹⁷ K. Wodniak, *Forma edytorska tygodnika „Przyjaciółka” - inspiracje i przemiany. Część I: lata 1948-1956*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” – w druku.

Szata graficzna pisma przez wiele lat była niezmienna. Od pierwszego numeru jedynie okładka była drukowana w kolorze, zaś pozostałe strony na gazetowym, szaro – żółtym, złej jakości papierze. Zdjęcia umieszczano tylko na okładce, cała reszta stanowiła tekst urozmaicony odręcznymi kreskowymi rysunkami, a na ostatniej kolumnie okładki drukowano reprodukcje światowego malarstwa. Grafika całego numeru opracowywana była „tradycyjną XIX – wieczną manierą”. Przeważała ciemna kolorystyka pozbawiona jasnych, kontrastowych barw. Głównie przez oszczędność miejsca druk był bardzo mały i zbity. Ponadto błada, nieodbita czcionka oraz niezbyt duże różnice pomiędzy wielkością liter tytułów i tekstu właściwego wpływało na nienajlepszą przejrzystość i czytelność pisma. „Przyjaciółka” łamana była w sposób mało urozmaicony, chaotyczny, często wadliwy. Nagminnie stosowano przerzuty treści, które utrudniały czytanie. Materiał rozmieszczano w sposób bezładny, gdyż treści bardziej istotne tj. wiadomości z kraju i ze świata, czy wątki polityczne umieszczane były na dalszych stronach numeru, zaś np. opowieść filmowa, czy satyra na jednych z pierwszych stron³¹⁸. Niewątpliwie pozytywnym aspektem było umiejscawianie zazwyczaj na tych samych numerach kart stałych rubryk oraz działów, których nazwy zmieniały się jedynie nieznacznie pozostając w tym samym kręgu tematycznym. Do najpopularniejszych z nich należy zaliczyć (w zależności od roku w którym była wydawana): „Radości i smutki”, „Czytelnicy piszą *Przyjaciółka* odpowiada”, „Radzimy sobie wzajemnie”, „Na szerokim świecie”, czy „Na wesoło”. Ponadto w czasopiśmie przez wiele lat przedrukowywano rozkładówkę „Arkusze Wykrojów”, która cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród czytelniczek. Format pisma osiągał wielkość 37 x 28 cm, a jego objętość nie przekraczała 16 stron³¹⁹. Wielokrotnie redakcja sygnalizowała zbyt małą liczbę stron i brak miejsca by mogła uwzględnić potrzeby tak wielu, różniących się od siebie czytelników „Przyjaciółki” oraz mnogości problemów z którymi zwracali się odbiorcy³²⁰.

Momentem przełomowym był rok 1975, w którym po 27 latach, dzięki postępowi technologicznemu i nowym maszynom, pismo stało się kolorowe. W numerze 36 tegoż roku redakcja pisma zapowiedziała nowy wygląd „Przyjaciółki”, który stał się realny już dwa tygodnie później. Z 38 numerem odbiorcy mogli cieszyć się w pełni kolorowym tygodnikiem³²¹. W dalszym ciągu jednak wyglądała zdecydowanie mniej atrakcyjnie, niż

³¹⁸AAN, PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, *Ocena pod względem graficznym „Przyjaciółki” za I kwartał*, k. 97-101; AAN, PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Analiza układu treści, gatunków dziennikarskich i stopnia ilustracyjności tygodnika „Przyjaciółka”*, k.128.

³¹⁹ W pierwszym roku wydawania pisma „Przyjaciółka” składała się jedynie z 12 stron.

³²⁰ *Przy kawie z „Przyjaciółką”*. Wywiad prawie jubileuszowy, „Przyjaciółka” 1977, nr 51, s. 3.

³²¹ *Drogie czytelniczki!*, „Przyjaciółka” 1975, nr 36, s. 3; *Drogie czytelniczki!*, „Przyjaciółka” 1975, nr 38, s. 3.

czasopisma kierowane do kobiet mieszkających w miastach. W latach 90. (i późniejszych) pismo ukazywało się pod zupełnie nową, zmienioną szatą graficzną, logo i formatem by sprostać oczekiwaniom odbiorców, których preferencje zmieniały się wraz z reformą kraju, w tym transformacją systemu medialnego.

Na uwagę zasługiwały okładki periodyku, gdyż poza treścią to one miały wkład w powodzenie pisma. W początkowym okresie wydawania „Przyjaciółki” inne ukazujące się na polskim rynku prasowym pisma korzystały z amerykańskich fotosów, gdyż w Warszawie działała wówczas amerykańska agencja reklamowa, która nieodpłatnie użyczała zdjęć. „Przyjaciółka” nie korzystała z tychże fotografii, gdyż z powodu złego jakości papieru na którym była wydawana nie można było wykonać dobrych odbitek. W związku z tym na okładkach znajdowały się zdjęcia wykonywane przez wybitnych i cenionych fotografów. Ponadto okładki „Przyjaciółki” miały *swoisty charakter, zrozumiały i bliski czytelnikom*³²². To właśnie one odróżniały „Przyjaciółkę” od innych tytułów. Charakteryzowały się dużą kreatywnością oraz bogactwem tematycznym. Umieszczenie zdjęcia na okładce było przemyślane i dobrze zaplanowane by komponowały się z zawartością pisma. Dawały jasny przekaz, a jednocześnie obfitowały w treść³²³. Okładki „Przyjaciółki” były na tyle atrakcyjne, że czytelniczki wykorzystywały je jako ozdobne obrazki na ścianę³²⁴. (Wybrane okładki „Przyjaciółki”- Aneks nr 1).

Równie atrakcyjne były tylne strony okładkowe. W początkowym okresie wydawania pisma umieszczano na nich reprodukcje polskiego oraz światowego malarstwa. Przeważała na nich tematyka zgodna z całą linią pisma. Odnaleźć można było prace o tematyce kobiecej, rodzinnej, dziecięcej, a także ukazujące codzienne życie ludzi. Odpowiednio dobranej twórczości towarzyszyły podpisy i komentarze redakcji. Ostatnia kolumna periodyku miała również charakter edukacyjny. Czytelniczki zaznajamiały się ze sztuką, której na co dzień nie zawsze mogły doświadczyć, a wiejskie nauczycielki wykorzystywały reprodukcje jako materiał dydaktyczny w swojej pracy³²⁵. W późniejszych latach wydawania pisma na tylnej okładce umieszczano kanony mody, zdjęcia obrazujące nowoczesne wnętrza czy kulinaria.

³²² J. Issat, *Tak się zaczęło*, op.cit. s. 6., A. Szydłowska, *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL*, Warszawa 2019, s. 72.

³²³ AAN PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *Problemy warsztatu i treści tygodnika „Przyjaciółka”*, k.155.

³²⁴ *Z redakcyjnej poczty*, „Przyjaciółka” 1971, nr 7, s. 5.

³²⁵ K. Wodniak, *Forma edytorska tygodnika „Przyjaciółka”- inspiracje i przemiany. Część I: lata 1948-1956*, "Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie" – w druku.

Ważnym elementem z punktu widzenia czytelnika była forma wypowiedzi. Ze względu na charakterystyczne grono odbiorców, ludzi słabo lub w ogóle niewykształconych, mieszkających głównie na wsi, redakcja zwracała się do odbiorców w sposób bardzo prosty. Język w jakim redagowano teksty był przystępny, zrozumiały oraz komunikatywny. Nie wymagał od czytelników wysiłku czy zaangażowania intelektualnego. Styl artykułów, wypowiedzi cechował się delikatnym podejściem, życzliwością i szacunkiem do każdej sprawy i problemu. Dziennikarze stwarzali przyjemną atmosferę pozwalającą na otwarcie się, zwierzenie oraz zaufanie czytelniczek do redakcji pisma³²⁶. „Przyjaciółka” jako periodyk kierowany do mas miał za zadanie pogodzić oczekiwania wielu odbiorców. Z jednej strony pełnił funkcję edukacyjną i rozrywkową, udzielał porad, odpowiadał na nadsyłane listy z drugiej zaś jak każde ukazujące się pismo na rynku przekazywał społeczeństwu informacje z Polski i ze świata. W przypadku tych drugich forma nie była ani prosta ani przystępna. Artykuły poświęcone ważnym wydarzeniom politycznym były

*to po prostu jakby drętwe i nie bardzo ciekawe, a w wielu wypadkach zbyt rozległe materiały.*³²⁷
*„Przy czytaniu „Przyjaciółki” odnosi się wrażenie, że prowadzone są w niej jakby dwie redakcje: redakcja problemów politycznych, artykułów pisanych językiem drętwym po sekciarsku i co do formy i co do treści oraz redakcja codziennych ludzkich spraw i problemów, do których dobiera się odpowiedni język i formę, najbardziej do czytelnika przemawiającą.”*³²⁸

2.4. Czytelnicy i ich listy do redakcji

„Przyjaciółka” jako pismo zaliczane do segmentu prasy kobiecej adresowane było właśnie do nich. Tygodnik czytany był głównie przez kobiety zamieszkujące wieś i mniejsze miejscowości. Sięgały po niego robotnice, chłopki, gospodynie domowe oraz matki zajmujące się wychowywaniem dzieci. W miastach odbiorczyniami były nauczycielki, urzędniczki, pielęgniarki, czy ekspedientki. Przedział wiekowy odbiorczyń był bardzo zróżnicowany.

³²⁶ Z. Sokół, „Przyjaciółka”- tygodnik kobiecy (część II: marzec 1951-marzec 1990), op.cit., s. 96.

³²⁷ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, Uwagi o prasie kobiecej. „Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierciadło”. Styczeń -maj 1958 r., k. 8.

³²⁸ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, Notatka w sprawie fałszywej linii politycznej tyg. „Przyjaciółka”, op.cit., k. 91.

Czytelniczkami były zarówno dorastające nastolatki, panny na wydaniu, kobiety w średnim oraz starszym wieku³²⁹.

Ze względu na dostępny poziom treści po „Przyjaciółkę” sięgały osoby o niższym wykształceniu. Czasopismo docierało do osób niejednokrotnie nie potrafiących czytać, o podstawowym i niepełnym podstawowym wykształceniu oraz rzadziej o wykształceniu średnim. W jednej z recenzji pisma pochodzącej z Zarządu Głównego RSW Działu Redakcyjnego stwierdzono, iż odbiorczynią pisma jest

*osoba umysłowo dość prymitywna, wciąż nie wiele wiedząca o świecie i swoim własnym w nim usytuowaniu, niemal bez reszty zaabsorbowana sprawami rodziny i kłopotami domowymi, hołdująca przyciasnym, ale za to sentymentalnym poglądem na życie. Kobieta, z trudem i nieporadnie walcząca z przeciwnościami o bardzo skromnych aspiracjach osobistych.*³³⁰

Ponadto „Przyjaciółka” w znacznej mierze trafiała do osób o niskim poziomie dochodów, z biedniejszych rodzin chłopskich³³¹.

Poza kobietami po „Przyjaciółkę” sięgali także mężczyźni. Stanowili oni około 20% ogólnej liczby wiernych czytelników czasopisma. Byli to głównie mężowie kobiet czytających periodyk, ale także samotni mężczyźni o pochodzeniu chłopskim i robotniczym³³². Inne dane podają, iż czytających „Przyjaciółkę” mężczyzn było nawet 40%³³³. Już w pierwszym numerze tygodnika jeden z listów do redakcji podpisany był przez kobietę – Jana z Podlasia, chociaż korespondencji pisanej przez mężczyzn było zdecydowanie więcej³³⁴. Z przeprowadzonych wywiadów wynika zaś, iż mężowie nie tyle ją czytali co „przeglądali” oraz rozwiązywali krzyżówki. Faktem jest jednak to, że poza kobietami periodyk interesował także płęć przeciwną. Jan Brzechwa piszący na łamach „Przyjaciółki” felietony z cyklu „Obserwatorium bywalca” w jednym z nich podsumował:

„Przyjaciółka” uchodzi na ogół za pismo dla kobiet. Nie jest to zgodne z prawdą. Może były nawet pierwotnie tego rodzaju założenia, może Redakcja stara się adresować swój tygodnik jedynie do pań, ja jednak stwierdzam na podstawie obserwacji i doświadczenia, że mężczyźni,

³²⁹ K. Wodniak, *Udział tygodnika „Przyjaciółka” w upowszechnianiu czytelnictwa masowego w powojennym 40-leciu*, op.cit., s. 197.

³³⁰ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Problemy Warsztatu i treści tygodnika „Przyjaciółka”*, k.154.

³³¹ Z. Bajka, *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej*, Kraków 1976, s. 61.

³³² *Przyjaciółka*, „Przyjaciółka” 1973, nr 16, s. 7, AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie fałszywej linii politycznej tyg. „Przyjaciółka”*, k.90.

³³³ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie fałszywej linii politycznej tyg. „Przyjaciółka”*, k. 90.

³³⁴ Np. *Jestem szczęśliwy*, „Przyjaciółka” 1970, nr 38, s. 5.

*znużeni wielki problemami omawianymi w prasie – i tak rzekę – koedukacyjnej, chwytają z ulgą pisma kobiece. Nie tylko dlatego, że mówi się tak zwyczajnie o życiu, co w gruncie rzeczy jest najciekawsze. Jest jeszcze inny powód, znacznie istotniejszy. Gdzież bowiem jak nie w piśmie dla pań mężczyźni mogą podpatrzeć i podsłuchać duch kobiecych? Gdzież mogą lepiej poznać zagadnienia, które nurtują pleć piękną, jej sprawy i sprawki, pragnienia i zwątpienia?*³³⁵

„Przyjaciółka” była tygodnikiem którego odbiorcami były całe pokolenia rodzin. Co tydzień trafiała do rąk gospodyń – matek, czytały ją także ich córki, synowe i wnuczeta. Co ważne czytelniczki dorastały wraz z „Przyjaciółką”. Kiedy po raz pierwszy brały do ręki pismo były młodymi mężatkami borykającymi się z trudnościami życia codziennego, po latach jako dojrzałe kobiety po pięćdziesiątce nieco inaczej patrzące na rzeczywistość. W dalszym ciągu sięgały z ciekawością po ten sam tytuł odnajdując w nim cenne wskazówki i porady³³⁶. Elżbieta Daniszewska, wierna czytelniczka „Przyjaciółki” z okazji 30 – lecia wydawania pisma spuentowała:

*Kiedy ukazał się pierwszy numer „Przyjaciółki”, miałam 23 lata i byłam młodą mężatką. Dzisiaj jestem 53-letnią babcią. Wtedy doświadczałam pierwszych trosk i kłopotów macierzyństwa, dzisiaj moje dzieci są już dorosłe, a ja...- jak na babcię przystało- chowam wnuki...”Przyjaciółka” towarzyszy mi przez całe moje dorosłe życie. Czytają ją też moje córki i synowa, a nawet starsze wnuczki znają już ten tytuł i wiedzą, że jest to pismo, które pojawia się w naszym domu regularnie co tydzień.*³³⁷

Doskonałym przykładem dla zobrazowania pokoleniowego charakteru pisma była jego okładka czasopisma z okazji 30 – lecia istnienia „Przyjaciółki” na polskim rynku prasowym – (Aneks nr 1).

Pora i okoliczności czytania pisma były uzależnione od tego czym trudniła się dana czytelniczka. Najstarsza z rozmówczyń oddawała się lekturze podczas gdy pasła krowy, inna sięgała po pismo wieczorem, gdy wszystkie obowiązki domowe zostały wykonane, a dzieci już spały, jeszcze inna studiowała tygodnik w pracy. Po zakupie czasopisma najczęściej nie było możliwości przeczytania go od razu, ale ciekawość każdego kolejnego numeru była tak silna, że przed przystąpieniem do lektury „przeoglądano” co interesującego się w nim tym razem znalazło. Bardzo często „Przyjaciółka” czytana była w niedzielę ze względu na walor praktyczny. Był to wówczas jedyny dzień w ciągu tygodniu, w którym można było poświęcić

³³⁵ J. Brzechwa, *Dla kobiet i kobiectarzy*, „Przyjaciółka” 1966, nr 27, s. 13.

³³⁶ *Dookoła czterdziestki*, „Przyjaciółka” 1988, nr 11, s. 6 ; *Przyjaźń na co dzień*, „Przyjaciółka” 1978, nr 12, s.5.

³³⁷ *Przyjaźń na co dzień*, op.cit. s. 5.

nieczo czasu na jakąkolwiek rozrywkę. Kobiety jednomyślnie stwierdziły, iż „Przyjaciółka” była czytana „od deski do deski”. Wracały często do przeczytanego już numeru by skorzystać z wydrukowanej porady czy przypisu na obiad³³⁸.

Szerokie grono odbiorców, przy stosunkowo niskiej cenie, świadczy o masowym zasięgu pisma. W okresie PRL „Przyjaciółka” trafiała do rąk większości społeczeństwa polskiego bez względu na miejsce zamieszkania (z przewagą wsi), wiek, czy wykształcenie. Wniosek taki można wysnuć na podstawie samej treści tygodnika, ale przede wszystkim na podstawie listów od czytelników przedrukowywanych na łamach periodyku. Podkreślić należy także fakt, iż większość czytelników „Przyjaciółki” nie sięgała po inne czasopisma³³⁹, co może także świadczyć o zaufaniu odbiorców do pisma oraz o wystarczającej ilości przekazywanych informacji, treści dotyczących rozrywki oraz poradnictwa dla kobiet.

Czytelnicy dając wyraz zaufania redakcji „Przyjaciółki” od początku kierowali do niej liczną korespondencją. Po raz pierwszy napływać zaczęła wraz z pojawieniem się na rynku 2 numeru czasopisma w 1948 roku³⁴⁰. Trudno jest jednoznacznie stwierdzić ile listów przesyłano do redakcji. Faktem jest, iż z każdym rokiem od momentu ukazania się pierwszego numeru ich liczba regularnie wzrastała. Jak wynika z danych w roku 1952 dziennie do redakcji wpływało przeciętnie 487 listów, w 1958 roku (sześć lat później) ich liczba wzrosła do 600 dziennie, zaś w 1967 od 300 do 800, a czasami nawet tysiąca dziennie³⁴¹. O ich ogromie pisała sama redakcja w jednym z jubileuszowych wydań w 1976 roku:

(...) kolumna 120 tysięcy listów nadesłanych do nas w ciągu roku i wysyłanych na nie odpowiedzi wysokością dorównywałyby Pałacowi Kultury. Do chwili obecnej otrzymaliśmy 3.300 tys. Waszych listów. Ułożone starannie, jeden po drugim osiągnęłyby wysokość prawie 5

³³⁸ M.in. Wywiad z Panią Ireną (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Jasionówka, dn. 20.01.2019; Wywiad z Panią Haliną, (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Dolistowo Stare, dn. 27.01.2019; Wywiad z Panią Anną, (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Goniądz, dn. 30.12.2018; Wywiad z Haliną, (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Dolistowo Stare, dn. 27.01.2019; Wywiad z Panią Anną, (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Goniądz, dn. 30.12.2018.

³³⁹ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie fałszywej linii politycznej tyg. „Przyjaciółka”*, k. 90.

³⁴⁰ E. Fogelzang- Adler, *Przez radosne okulary. Polska Ludowa w listach do „Przyjaciółki” 1948-1956. Część I: 1948-1956*, op.cit., s. 33.

³⁴¹ AAN, PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, *Sprawozdanie z listów za okres od 15.X. do 10.XI.1952 r.*, k. 47; AAN, PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie fałszywej linii politycznej tyg. „Przyjaciółka”*, k.90; *Porozmawiajmy, „Przyjaciółka” 1967*, nr 10, s. 12.

*km. Wraz z odpowiedziami daje to kilometrów 10, wysokość z której nawet najwyższy szczyt świata Czomolungma (Mount Everest- 8.848 metrów) nie wydaje się szczególnie imponujący*³⁴².

Każdy numer „Przyjaciółki” opierał się na korespondencji czytelniczej, która stanowiła około 60 % całego wydania. Listy bądź ich fragmenty bezpośrednio przedrukowywano w piśmie w obu mutacjach, a ich liczba oscylowała w okolicy 10 sztuk³⁴³.

Autorami listów byli zwykli ludzie borykający się z trudnościami dnia codziennego. Z racji profilu pisma w zdecydowanej większości były to adresatki płci żeńskiej. Pisały nastolatki, młode dziewczęta wchodzące w dorosłe życie, dojrzałe oraz doświadczone matki, żony i gospodynie, a także osoby starsze. Wśród szerokiego grona osób piszących do „Przyjaciółki” byli również mężczyźni. Korespondencja wychodząca spod męskiej ręki stanowiła niemal 30 % wszystkich nadsyłanych listów do redakcji³⁴⁴.

W latach 50. XX wieku „Przyjaciółka” podobnie jak inne ukazujące się pisma posiadała własnych korespondentów terenowych. Wyłaniany z grona wiernych czytelników kontaktowali się z pismem w formie korespondencyjnej. Pisząc do redakcji zdawali relacje, przekazywali informacje z danego terenu, przedstawiali sugestie oraz problemy warte poruszenia. Korespondentów „Przyjaciółki” było około dwóch tysięcy, którym przeprowadzono kursy i szkolenia z zakresu bieżących problemów. Uczestnicy mieli także okazję zapoznania się z redakcją, charakterem pracy, a także skorzystania ze spotkań i rozrywek kulturalnych. Korespondenci pomimo ich zaangażowania oraz dużej roli społecznej jaką pełnili stracili na znaczeniu w 1959 roku. Zmieniająca się rzeczywistość oraz formy kontaktu redakcji z odbiorcami spowodowały zaprzestanie funkcjonowania działu korespondentów³⁴⁵.

Tematyka podejmowana w listach była na tyle różnorodna, że nie sposób wymienić wszystkich zagadnień, spraw, kłopotów i prośb w nich zawartych. Listy poruszały sprawy rodzinne, wychowawcze, małżeńskie, sąsiedzkie, kwestie zdrowotne, prawne, dotyczące edukacji, pracy i wiele innych. Jednakże zawartość korespondencji różniła się w zależności od rodzaju mutacji, a tym samym od czytelników. Mieszkańcy miast pisali m.in. w sprawach pracowniczych, urlopów, czy problemów mieszkaniowych. Mieszkańcy wsi kierowali do

³⁴² „Drodzy Czytelnicy!”, „Przyjaciółka” 1976, nr 51, s. 3; J. Zajko-Czochańska, U. Sokołowska, *Listy czytelniczek do „Kobiety i Życia” i „Przyjaciółki” jako źródło badań codziennego życia kobiet w PRL*, op.cit., s. 99.

³⁴³ E. Fogelzang- Adler, *Przez radosne okulary. Polska Ludowa w listach do „Przyjaciółki” 1948-1956. Część I: 1948-1956*, op. cit., s. 36.

³⁴⁴ *Sto listów do „Przyjaciółki”*, Warszawa 1980, s. 3-5.

³⁴⁵ H. Koszutska, *„Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami*, op.cit., s. 136.

redakcji listy dotyczące np. gospodarstw rolnych (np. w sprawie ich zdawania), funkcjonowania gminnych spółdzielni, kółek rolniczych czy kół gospodyń wiejskich. Wspólnym mianownikiem były natomiast problemy dotyczące całego społeczeństwa takie jak np. alkoholizm, wadliwość nowoczesnych sprzętów gospodarstwa domowego, zagadnienia związane z edukacją czy kwestie zdrowotne³⁴⁶.

Nadsyłane listy cechowały się negatywnym zabarwieniem. W przeważającej większości zawierały opisy nieszczęśliwych, zmęczonych, skłopotanych ludzi, skrzywdzonych i oszukanych kobiet, bezradnych matek i żon. Redakcja dając wyraz uznania poruszanych tematów, a w związku z tym nastrojom wśród autorów, zachęcała czytelników do dzielenia się także radosnymi historiami, pozytywnymi opowieściami, anegdotami o szczęśliwym zakończeniu w spokojnym i entuzjastycznym tonie. Przekonywała, iż należy dzielić się z innymi osobistymi doświadczeniami i środkami na udane relacje międzyludzkie i życiowe sprawy. Namawiała czytelników gwarantując publikację listów, a nawet nagradzając najciekawsze z nich³⁴⁷. Wśród całej masy korespondencyjnej nie brakowało także listów dziękczynnych. Czytelnicy okazywali wdzięczność „Przyjaciółce” za zainteresowanie problemem, udzieloną poradę czy za pomyślne i skuteczne działania i interwencje. Bez względu na charakter i wydźwięk redakcja podchodziła do każdego listu z powagą, nawet jeśli na pierwszy rzut oka podejmowana sprawa niejednemu wydawała się mało istotna i błaha. Ponadto redakcja przyjęła „zasadę odpowiadania na każdy list i załatwienie każdej interwencji” co przełożyło się na to, iż Dział Listów był „instytucją w instytucji”. Adresatom odpowiadali specjaliści z różnych dziedzin takich jak lekarze, prawnicy, psychologowie, socjolodzy, pedagodzy, weterynarze czy fachowcy z zakresu uprawy roślin i hodowli zwierząt³⁴⁸. Zespół redakcyjny zajmujący się korespondencją czytelniczą w 1952 roku liczył 31 osób, a listy dzielone były na 79 sekcji tematycznych. Dekadę później wzrosła do 43 spośród wszystkich pracując w redakcji 100 dziennikarzy. Należy dodać, iż do etatowych dziennikarzy nie wliczano współpracowników i specjalistów którzy pomagali w opracowywaniu odpowiedzi na nadesłane listy³⁴⁹. W 1965 roku na zasadzie prac zleconych na listy odpisywało około 60 specjalistów i konsultantów, którzy służyli radą w skomplikowanych sprawach³⁵⁰.

³⁴⁶ Wybrane listy nadsyłane do redakcji zostały przedrukowane w opracowaniach: M. Mroczkowska, *Listy do „Przyjaciółki”*. *Codziennie życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*, Warszawa 2004.

³⁴⁷ *Jak to zrobiłaś*, „Przyjaciółka” 1962, nr 5, s. 3.

³⁴⁸ *Sto listów do „Przyjaciółki”*, op.cit., 3-5.

³⁴⁹ K. Wodniak, *Udział tygodnika „Przyjaciółka” w upowszechnianiu czytelnictwa masowego w powojennym 40-leciu*, op.cit., s.194.

³⁵⁰ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Spór o formułę i czytelnika*, k.179.

Za pośrednictwem listów czytelnicy zwracali się do redakcji o pomoc, którą ta podejmowała wielokrotnie. Z uwagi na ich ilość w dziale listów wyodrębniono sekcję interwencji. Redakcja otrzymując niepokojący list próbowała załatwić sprawę w formie pisemnej, lecz gdy ta była niewystarczająca wysyłano swoich przedstawicieli w teren, którzy nie lekceważąc ludzkich problemów, a nie raz dramatów podejmowali interwencję w ich sprawie³⁵¹. Dziennikarze posiadający wieloletnie doświadczenie, dysponujący wpływami oraz zdobytymi kontaktami byli w stanie skutecznie załatwić nawet najtrudniejsze sprawy swoich czytelników. Podejmowane interwencje podobnie jak listy były działalnością charakteryzującą „Przyjaciółkę” na tle innej prasy³⁵². Niepokojącym był jednak fakt, iż wśród korespondencji, na którą redakcja reagowała w postaci interwencji, znajdowały się listy, które okazywały się być, wyolbrzymione, wprowadzające w błąd czy nawet opisujące nieprawdziwe historie³⁵³. Zdarzało się, że w ramach wdzięczności za zaangażowanie, pomoc i pomysły załatwienie sprawy, czytelnicy przesyłali dziennikarzom pieniądze. Jednakże redakcja prowadząc nieodpłatnie interwencje, na łamach pisma kierowała do swoich adresatów prośby o nie przysyłanie gotówki, gdyż ta w takich sytuacjach była im odsyłana lub przekazywana na cele społeczne³⁵⁴.

Pomimo ogromnej skali jaką przybierała korespondencja czytelnicza redakcja zapewniała o odpowiedzi na każdy list. Niemożliwe było jednak przedrukowywanie ich wszystkich w numerze, tak więc na łamach pisma zwracano się do czytelników o podawanie dokładnych adresów oraz nazwisk, by odpowiedź na list dotarła bezpośrednio do adresata³⁵⁵.

Sam proces wymiany korespondencji opisywała „Przyjaciółka” w jednym z numerów:

*Każdy list zostaje wpisany do dziennika, opatrzony numerem i metryczką, przeczytany, zakwalifikowany według zagadnienia, skierowany do odpowiedzi według specjalności odpisującego. Każda odpowiedź jest: przepisana na maszynie, skontrolowana, wpisana do dziennika, włożona do koperty, wysłana do adresata. Kopia każdej odpowiedzi wkładana jest do teczki wraz z listem, gdzie czeka na wiadomość o dalszym biegu sprawy.*³⁵⁶

³⁵¹ Porozmawiajmy, „Przyjaciółka” 1967, nr 22, s. 5; H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami, Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3 (21), R. V, s. 133.

³⁵² AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, Problemy warsztatu i treści tygodnika „Przyjaciółka”, k. 154

³⁵³ Porozmawiajmy, „Przyjaciółka” 1967, nr 22, s. 5.

³⁵⁴ Porozmawiajmy, „Przyjaciółka” 1967, nr 48, s. 5.

³⁵⁵ H. Koszutska, Liczymy na Was, „Przyjaciółka” 1964, nr 1, s. 3; Drogie Czytelniczki”, „Przyjaciółka” 1959, nr 21, s. 13.

³⁵⁶ M. Banasiak, Lubisz „Przyjaciółkę” a co o niej wiesz, „Przyjaciółka” 1963, nr 12, s. 9.

Wbrew dużej liczbie listów oraz wewnątrznie rozbudowanej procedurze redakcja nie zniechęcała czytelniczki, wręcz przeciwnie. Na łamach tygodnika zespół redakcyjny mobilizował do pisania listów, czego potwierdzeniem był jeden z apeli redakcji:

I oto prośba do Was – do wszystkich naszych Czytelniczek: piszcie do nas jak najczęściej. Niezależnie od ankiet i konkursów. Nie tylko o swoich własnych kłopotach i trudnościach. Piszcie o tym co się dzieje wokół Was- w Waszych wsiach i miasteczkach. O Waszych zakładach pracy, o dobrym i o złym. O Waszych osiągnięciach i niepowodzeniach. O tym co się na lepsze zmieniło w Waszym otoczeniu- i o tym co wymaga poprawy. I o tym co i jak chcielibyście aby się zmieniło. Piszcie o pracy i o inicjatywie Waszego środowiska i o Waszym własnym w nim wkładzie³⁵⁷.

Listy oraz odpowiedzi zwrotne nie tylko były drukowane w rubryce „Czytelnicy piszą – „Przyjaciółka” odpowiada”, ale również okazywały się pomocne w redagowaniu pisma. Na ich podstawie powstawały artykuły z cyklu „Radości i smutki”, czy felietony „Koszałka – Opałka”. Korespondencję czytelniczą wykorzystywano również do rubryk poradnikowych takich jak „radzimy sobie wzajemnie”, „między nami” czy „wymieniamy doświadczenia”³⁵⁸.

Z tak obfitej poczty redakcyjnej Dział Listów „Przyjaciółki” redagował co miesięczne Biuletyny. Odnaleźć w nich można było najbardziej palące problemy poruszane przez adresatów, pogrupowane na różne wątki tematyczne. Biuletyny przekazywane były do komisji sejmowych, instytucji państwowych, organizacji społecznych oraz innych podmiotów zainteresowanych danym problemem, który niejednokrotnie próbowano rozwiązać³⁵⁹.

W okresie PRL cała prasa, w tym kobieca podlegała cenzurze. Listy czytelników również były analizowane pod kątem możliwości ich publikacji w periodyku. Co więcej odpowiedzi dziennikarzy na korespondencję czytelniczą były kontrolowane. Chociaż zdecydowana większość odpowiadających cechowała się przynależnością partyjną, korespondencja zwrotna wychodząca spod ich ręki była skrupulatnie kontrolowana przez odpowiednio przygotowane osoby. Odpowiedzi „Przyjaciółki” miały być zgodne z linią partyjną nad którą pieczę sprawował cenzor³⁶⁰. Określając redakcję jako pewnego rodzaju instytucję polityczną, Jolles – dyrektor Instytutu Prasy KC, stwierdził, że *list robi o wiele*

³⁵⁷ *Drogie Czytelniczki*, „Przyjaciółka” 1967, nr 10, s. 12.

³⁵⁸ *Porozmawiajmy*, „Przyjaciółka” 1967, op.cit., s.12.

³⁵⁹ AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Problemy warsztatu i treści tygodnika „Przyjaciółka”*, k. 154; AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Garść informacji o tygodniku „Przyjaciółka”*, k. 187; H. Koszutska, *„Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami*, op.cit., s. 134.

³⁶⁰ AAN PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, *Protokół z zebrania aktywu partyjnego red. „Przyjaciółka” z dnia 7 listopada 52r.*, k. 9-38.

więcej niż artykuł w piśmie. Jeżeli list jest dobrze napisany i stara się nawiązać kontakt z czytelniczką – to to jest dobra propaganda.³⁶¹

Weryfikacja stopnia autentyczności korespondencji nie jest jednak możliwa, gdyż archiwum oryginalnych listów „Przyjaciółki” nie zachowało się³⁶². Należy jednak przypuszczać, iż jakaś część z nich pozostawała o niezmienionej treści. Chociaż bardzo często nadawcy podpisywali się sformułowaniami typu „zmartwiona Zenka”, „zniechęcona matka Joli”, czy „Janina z Rzeszowa” o wiarygodności mogą świadczyć podawane w treści imiona (rzadziej nazwiska), nazwy miejscowości, czy zakładów pracy, które umożliwiały identyfikację osób piszących. Należy także mieć na uwadze, iż nie wszyscy czytelnicy chcieli by opisana przez nich historia opatrzona była prawdziwym imieniem i nazwiskiem. Redakcja zachowując dyskrecję, a tym samym wzbudzając zaufanie i zacieśniając więzi z czytelnikami zmieniała ich dane przedrukowując opowieści ku przestrodze dla innych wiernych czytelników pisma.

2.5. Kalendarz „Przyjaciółki”

Periodycznym wydawnictwem tygodnika „Przyjaciółka” był Kalendarz „Przyjaciółki”. Po raz pierwszy ukazał się w 1949 roku w nakładzie 500 tys. egzemplarzy, a jego wydawcą był „Czytelnik”. W kolejnym roku zmienił nazwę na Poradnik „Przyjaciółki”, następnie jego wydanie zastało zawieszona na okres 7 lat, by w 1958 roku wznowić jego wydawanie przez Krajowe Wydawnictwo Czasopism pod pierwotną nazwą³⁶³. Założeniem twórców Kalendarza „Przyjaciółki” było rozszerzenie tematyki tygodnika, który składał się z niewielu stron. Redakcja w słowie wstępu do Kalendarza pisała:

Wśród wielu listów, które przychodzą do redakcji „Przyjaciółki”, znajdujemy niemało próśb o porady dotyczące różnych dziedzin życia. W gazecie mało jest miejsca, trudno więc odpowiedzieć na wszystkie te pytania. Zresztą – gazeta rzecz nietrwała. Aby więc dopomóc

³⁶¹ Ibidem, k. 36.

³⁶² Marcin Kula, *Coś trzeba czasem zmienić nawet w archiwach*, referat wygłoszony podczas XVII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich – Kraków, 15–18 września 2004 r. [online] [dostęp: 03.04.2020]. Dostępny w World Wide Web: <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/kula2.pdf>; J. Zajko-Czochańska, U. Sokołowska, *Listy czytelniczek do „Kobiety i Życia” i „Przyjaciółki” jako źródło badań codziennego życia kobiet w PRL*, op. cit., s. 97.

³⁶³ AAN RSW „Prasa” Dział Wydawniczy, syg. 11/185, *Kalendarz „Przyjaciółki” 1962, 1963 i 1964*, k. 11.

Wam, wydajemy niniejszy Kalendarz „Przyjaciółki”. Chcemy, żebyście znalazły w nim odpowiedzi na te sprawy, które Was najbardziej interesują. Mamy też nadzieję, że wiele porad, które znajdziecie w Kalendarzu, pomoże Wam w wychowywaniu dzieci, w gospodarstwie, hodowli, wyborze zawodu i w wielu różnych okolicznościach życiowych.”³⁶⁴

Zgodnie z zapowiedziami redakcji zawartość Kalendarza „Przyjaciółki” była bardzo bogata oraz różnorodna. Pierwszych kilka stron poświęconych było kalendarium z zaznaczeniem świąt oraz imienin, zaś pozostałe teksty w zdecydowanej większości koncentrowały się na poradnictwie. Ukazujące się treści można podzielić na trzy kategorie. Pierwszą było wspomniane kalendarium, drugą poradnictwo i zagadnienia praktyczne, a trzecią zagadnienia ogólne wzbogacające wiedzę o świecie. W Kalendarzu „Przyjaciółki” najszerzej prezentowano porady, które nie tylko instruowały, ale co ważne tłumaczyły dlaczego należy postępować w dany sposób. Dzięki takim zabiegom można uznać, iż Kalendarz posiadał walor popularyzatorski, był niejako „encyklopedią podstawowej wiedzy o życiu”. Wśród różnorodności zakresu poradnictwa można wymienić m.in. wskazówki dotyczące urody, higieny, zdrowia, porady związane z życiem codziennym takie jak szycie, reparacja obuwia czy prasowanie. Często pojawiały się także przepisy kulinarne wzbogacone o zasady dietetyki czy podpowiedzi w odżywianiu chorych. Czytelniczki mogły także odnaleźć porady związane z uprawą roślin, ich przechowywaniem czy wartościami odżywczymi, które posiadają owoce i warzywa. Inną grupę tematyczną stanowiły porady dotyczące urządzania mieszkania, a także nowoczesnych, pożądaných urządzeń gospodarstwa domowego jak np. telewizor czy pralka. Dużą popularnością cieszyły się także zagadnienia wychowawcze oraz porady prawne, w tym dotyczące bezpośrednio kobiet, ich sytuacji w kraju zwłaszcza prawa pracy. W Kalendarzu „Przyjaciółki” nie pominięto spraw obyczajowości, kultury osobistej czy kwestii odpoczynku. Trzecią grupą tematyczną były zagadnienia poszerzające wiedzę ogólną odbiorców. Na łamach Kalendarza przekazywano informacje o aktualnej sytuacji kraju, omawiano osiągnięcia oraz perspektywy jego rozwoju. Zagadnienia międzynarodowe przekazywały podstawową wiedzę o życiu politycznym w innych miejscach świata. Należy podkreślić, iż dobór tematyki i sposób jej przekazywania nie był przypadkowy, a zawsze wiązał się ze zmianami zachodzącymi w kraju, co miało wymowę propagandową. Sukcesem redakcji było upowszechnianie wiedzy na temat kultury. W celu poszerzania zainteresowań czytelników przedstawiano podstawowe wiadomości na temat książek, rzeźby, malarstwa, filmu, muzyki oraz zagadnienia naukowe. Uzupełnieniem treści był humor, rozrywka, krzyżówki oraz reklamy. Całość prezentowana była

³⁶⁴ Kalendarz „Przyjaciółki” 1958, s. 1.

w sposób dobrze przemyślanej i zaangażowanej publicystyki. Na niekorzyść można jednak zaliczyć chaotyczność w publikowanych zagadnieniach, które w sposób przypadkowy, w dowolnej kolejności rozmieszczone były po całym Kalendarzu, co sprawiało że był mało przejrzysty i czytelny³⁶⁵. Bogatą treść dopełniały rysunki oraz zdjęcia jak również kreski, przerywniki i winiety. (Wybrane okładki Kalendarza „Przyjaciółki”- Aneks nr 3).

Na łamach „Przyjaciółki” redakcja zwracała się do czytelniczek o wskazówki dotyczące Kalendarza. W piśmie pytano czego adresatki oczekują, co należałoby w nim zamieścić oraz w jaki sposób uatrakcyjnić. Zespół redakcyjny chociaż wiele z nadsyłanych propozycji realizował to jednak nie wszystkie był w stanie urzeczywistnić. Jednym z głównych postulatów nie mogących mieć realnego przełożenia był brak możliwości zwiększenia objętości kalendarza. Oczywiście do nadsyłania listów z propozycjami przekonywały nagrody dla autorek najciekawszych wypowiedzi³⁶⁶.

Kalendarz „Przyjaciółki” redagowany był w głównej mierze przez zespół dziennikarzy pracujących w „Przyjaciółce”. Przez wiele lat za opracowanie graficzne odpowiedzialna była Jawiga Issat, zaś funkcję redaktora technicznego pełniła Władysława Balzamowa. Poza redaktorami tygodnika w Kalendarzu pisali autorzy z zewnątrz oraz specjaliści z wielu dziedzin którzy urozmaicali oraz dopełniali wydawnictwo.

Podobnie jak „Przyjaciółka”, Kalendarz „Przyjaciółki” skierowany był do masowego odbiorcy o przeciętnym poziomie czytelniczym. Treści redagowano prostym, zrozumiałym i przystępnym językiem. W dokumentach sporządzonych przez RSW „Prasa” zarzucano jednak, iż redakcja koncentrowała się głównie na gospodyniach domowych pomijając kobiety pracujące. Co więcej, nie dostrzeżono rozwoju intelektualnego oraz wzrostu zainteresowań kobiet, które wyszły z kręgu własnej rodziny, a uaktywniły się na polu zawodowym oraz społecznym³⁶⁷.

Nakład Kalendarza „Przyjaciółki” biorąc pod uwagę liczbę egzemplarzy tygodnika wydawanych w tym samym roku był stosunkowo niewielki. Po raz pierwszy (w 1949 roku) Kalendarz ukazał się w nakładzie 500 tysięcy egzemplarzy. Po wznowieniu wydawania go w

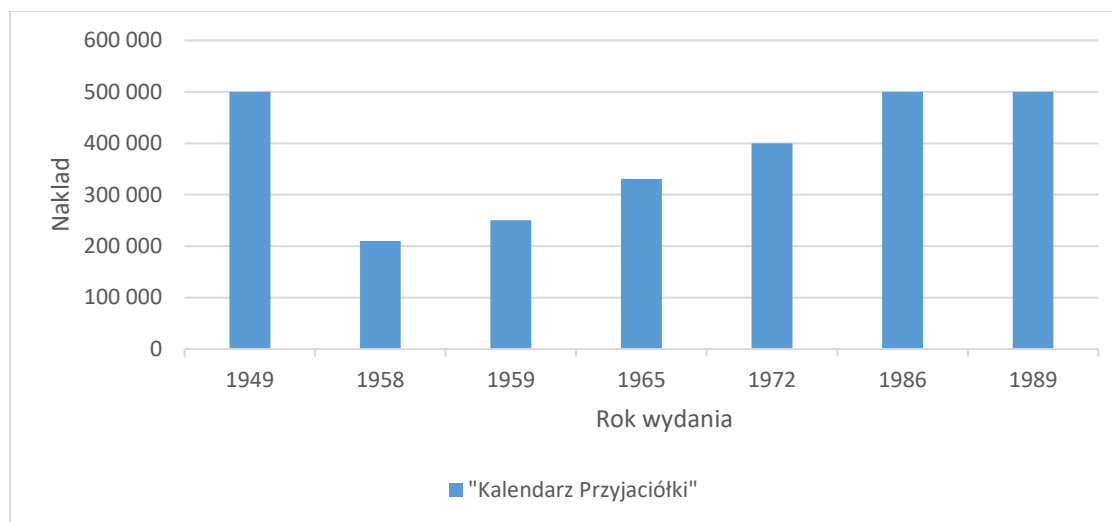
³⁶⁵ AAN RSW „Prasa” Dział Wydawniczy, sygn. 11/185, *Kalendarz „Przyjaciółki” 1962, 1963 i 1964*, k. 11-34.

³⁶⁶ *Kalendarz „Przyjaciółki” zwraca się do Was*, „Przyjaciółka” 1964, nr 5, s. 7; „Kalendarz” *dziękuję!*, „Przyjaciółka” 1964, nr 12, s. 7.

³⁶⁷ *Ibidem*, k. 26; AAN RSW „Prasa” Dział Wydawniczy, sygn. 11/185, *Charakterystyka treści „Kalendarza Przyjaciółki”*, k. 1. Poza kobietami po „Kalendarz Przyjaciółki”, podobnie jak w przypadku „Przyjaciółki” sięgali także mężczyźni. Wynika to z faktu iż redakcja w 1972 roku w słowie wstępu do czytelniczek zwróciła się hasłem „Drogie czytelniczki i mili czytelnicy”. Zob. „Kalendarz Przyjaciółki” 1972, s. 2.

1958 roku wydrukowano 210 tysięcy egzemplarzy i jego nakład systematycznie rósł z upływem lat. Nakład obrazuje wykres nr 3.

Wykres 3.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Kalendarz „Przyjaciółki”* 1958, s. 192; *Kalendarz „Przyjaciółki”* 1959, s. 192; *Kalendarz „Przyjaciółki”* 1965, s. 192; *Kalendarz „Przyjaciółki”* 1972, s. 143; *Kalendarz „Przyjaciółki”* 1986, s. 2; *Kalendarz „Przyjaciółki”* 1989, s. 2; AAN RSW „Prasa” Dział Wydawniczy, sygn. 11/185, *Kalendarz „Przyjaciółki”* 1962, 1963 i 1964, k. 11.

Analogicznie jak miało to miejsce w przypadku czasopisma, Kalendarz poszukiwany był na rynku wydawniczym. Rozchodził się bez zwrotów, a także pożądanym było zwiększenie jego nakładu³⁶⁸. Czytelniczki na łamach „Przyjaciółki” wielokrotnie sygnalizowały problemy związane z jego nabyciem, a także zwracały się z prośbą o bezpośrednie przesyłanie egzemplarzy przez samą redakcję, gdyż zakup w sprzedaży komisowej był niemożliwy zaraz w pierwszych tygodniach od jego wydania. Ze względu na ograniczenia redakcja nie była w stanie nie tylko zwiększyć nakładu, ale także nie miała wpływu na kolportaż, gdyż ten leżał wyłącznie w gestii przedsiębiorstwa „Ruch”³⁶⁹.

Ukazanie się na rynku Kalendarza „Przyjaciółki” poprzedzane było zapowiedzią o nim w periodyku. Chociaż zainteresowanie zakupem było bardzo duże, redakcja zachęcała do jego nabycia przekonując bogatą tematyką, użytecznymi poradami oraz aktualnymi informacjami

³⁶⁸ AAN PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, *Garść informacji o tygodniku „Przyjaciółka”*, k. 189.

³⁶⁹ „Kalendarz” czeka, „Przyjaciółka” 1964, nr 8, s.7; *O naszym Kalendarzu*, „Przyjaciółka” 1968, nr 3, s. 6.

na kolejny rok³⁷⁰. Jak żartobliwie pisano w jednym z wydań czasopisma - *Dzięki temu że mąż kupił Kalendarz „Przyjaciółki” na rok 1961, żona – korzystając z tego kalendarza – stała się wzorową gospodynią, dobrą matką i żoną.*³⁷¹

Kalendarz drukowany był w wielkości broszurowej (B5), a jego objętość w zależności od roku wydania oscylowała wokół 140-200 stron. Drukowany był techniką rotograwiurową, a okładka ofensywną. W początkowym okresie druk był czarno – biały, później zastosowano trzy kolorowy³⁷². Od samego początku okładki Kalendarza były kolorowe i znajdowały się na nich proste rysunki lub zdjęcia.

2.6.Podsumowanie

„Przyjaciółka”, której pierwszy numer na rynku wydawniczym ukazał się w marcu 1948 roku była najchętniej kupowanym czasopismem kobiecym w Polsce Ludowej. Tygodnik ewaluował z upływem lat zmieniając wydawcę, poruszaną tematykę, redaktorów oraz szatę graficzną. Niezmiennym pozostawała formuła wydawnicza oparta na listach czytelniczych, interwencjach podejmowanych przez redakcję w sprawach swoich odbiorczyń oraz poradnictwo. Mając na uwadze tło społeczno – polityczne tematyka periodyku poruszała zagadnienia bliskie każdej czytelniczki. Odbiorcami tygodnika były głównie gospodynie domowe, robotnice oraz kobiety prowadzące gospodarstwa rolne zamieszkujące wieś. W miastach czytały ją nauczycielki, urzędniczki czy pielęgniarki. Czytelniczkami „Przyjaciółki” były zarówno nastolatki, jak i kobiety w średnim i starszym wieku. Szerokie grono odbiorców miało trudności z jej zakupem. Pomimo przeszło 2 milionowego nakładu, który osiągnęła po 4 latach od wydania pierwszego numeru, zapotrzebowanie czytelnicze było o wiele większe niż możliwości wydawnicze. Tygodnik można było nabyć w sprzedaży kioskowej oraz poprzez prenumeratę. Numery często były zdobywane „spod lady” oraz czytane przez kilka osób, przez co pismo krążyło „z rąk do rąk”.

³⁷⁰ *Już wkrótce*, „Przyjaciółka” 1964, r 44, s. 11; *Uwaga! Już jest Kalendarz „Przyjaciółki”*, „Przyjaciółka” 1961, nr 47, s. 14; *Już jest...*, „Przyjaciółka” 1962, nr 48, s. 5; *Kalendarz „Przyjaciółki” na rok 1970*, „Przyjaciółka” 1969, nr 50, s. 13.

³⁷¹ *Jednak się nie rozwiędli*, „Przyjaciółka” 1960, nr 43, s.16.

³⁷² AAN RSW „Prasa” Dział Wydawniczy, syg. 11/185, *Kalendarz „Przyjaciółki” 1962,1963 i 1964*, k. 11.

Wśród najbardziej interesujących rubryk znajdowały się „Radości i smutki”, „Czytelnicy piszą *Przyjaciółka* odpowiada”, czy „Radzimy sobie wzajemnie”. Na ich treść składała się korespondencja czytelnicza, która przybierała masową skalę. Listy do redakcji inspirowały dziennikarzy do pisania artykułów, służyły radą i doświadczeniem innym odbiorcom, a przede wszystkim za ich pośrednictwem adresaci zwracali się do redakcji o pomoc i interwencję. Bliska więc redakcji z czytelnikami w postaci wymiany korespondencji bez wątplenia była jedną z przyczyn powodzenia pisma.

Do sukcesu wydawniczego „Przyjaciółki” przyczyniała się również redakcja i poszczególne redaktorki kierujące pismem. Na podstawie analizy życiorysów oraz karier zawodowych wynika, iż wszystkie redaktorki naczelne „Przyjaciółki” przed podjęciem pracy w tygodniku posiadały doświadczenie dziennikarskie. Nie wszystkie ukończyły studia wyższe (Anna Wysznačka podjęła studia filologii polskiej jednak ich nie ukończyła), jednakże zdobyte wykształcenie pozwoliło na podjęcie pracy w redakcji. Obejmując stanowiska miały od 33 (Lanota) do 55 lat (Koszutska) co może świadczyć o ich dojrzałości oraz doświadczeniu życiowym i zawodowym niezbędnym w sprawowaniu funkcji. Staż pracy redaktorek był stosunkowo długi, gdyż wynosił kolejno 11, 16, 6 oraz 7 lat. Żadna z redaktorek sama nie zrezygnowała z pracy w tygodniku. Lanota, Koszutska oraz Wysznačka zostały zwolnione, zaś Kusiel – Moroz straciła posadę w wyniku zawieszenia wydawania czasopisma z powodu wprowadzenia stanu wojennego.

Zbyt mały nakład „Przyjaciółki” oraz ograniczona objętość skłoniły redakcję do wydania Kalendarza „Przyjaciółki”. Poza kalendarium można było w nim odnaleźć teksty poradnikowe, przepisy, czy krzyżówki. Kalendarz stanowił swoiste uzupełnienie tematyki periodyku, która interesowała czytelników, a nie mogła się w nim znaleźć. Podobnie jak czasopismo nakład Kalendarza „Przyjaciółki” nie odzwierciedlał zapotrzebowania czytelniczego.

Rozdział III - Modernizacja wiejskiego gospodarstwa domowego

3.1. Nowoczesne gospodarstwo domowe

Gospodarstwo domowe w zależności od perspektywy oraz celu badawczego może być różnie pojmowane i interpretowane. Wśród wielu definicji można wskazać, iż gospodarstwem domowym jest komórka organizacyjna składająca się z rodziny bądź jednostki prowadząca działalność usługowo – przetwórczą, a także podejmująca czynności w celu zaspokojenia potrzeb indywidualnych i zbiorowych tej grupy³⁷³. Inna definicja gospodarstwa domowego przyjmuje, iż składa się ono z środków materialnych oraz czynności niezbędnych do bytowania i funkcjonowania rodziny w celu zaspokojenia jej potrzeb oraz poszczególnych członków wchodzących w jej skład³⁷⁴. Na użytek niniejszej pracy przyjęto za Katarzyną Stańczak – Wiślicz oraz Piotrem Perkowskim, iż gospodarstwo domowe należy rozpatrywać nie tylko w aspekcie jego mieszkańców, ale przede wszystkim jako *system organizacji prac domowych-podział obowiązków, zarządzanie czasem i użytkowanie urządzeń*³⁷⁵.

Gospodarstwa domowe na wsi oraz w mieście w całym okresie Polski Ludowej znacząco się od siebie różniły. Odmienności wynikały przede wszystkim z postępujących procesów industrializacji i urbanizacji państwa, które z kolei przekładały się m.in. na charakter podejmowanej pracy przez członków tworzących gospodarstwo domowe, ilość i sposoby spędzania wolnego czasu, czy wyposażenie w sprzęty codziennego użytku.

Zmiany zachodzące w państwie po II wojnie światowej wpływały na politykę, gospodarkę, kulturę, czy społeczeństwo całego kraju. Przekształceniu ulegały także pozycje oraz pełnione przez kobiety i mężczyzn role, co wpływało na kształt i funkcjonowanie gospodarstwa domowego. W okresie bezpośrednio powojennym w związku z nieobecnością mężczyzn w domu, jak również ich trwałym kalectwem lub ciężką chorobą, kobiety zmuszone były do podjęcia pracy zawodowej z przyczyn ekonomicznych. Często były jedynymi żywicielkami rodziny, które poza obowiązkami domowymi musiały zapewnić byt jej

³⁷³ B. Gałęski, *Gospodarstwo domowe rodzin wiejskich*, [w:] Rodzina Polska lat siedemdziesiątych, red. M. Jarosz, Warszawa 1982, s. 85.

³⁷⁴ T. Czyżyk, *Kobieta w rodzinie chłopsko-robotniczej*, Bydgoszcz 1990, s. 56.

³⁷⁵ K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, *Zmiany w gospodarstwie domowym okresu PRL*, [w:] Kobieta w gospodarstwie domowym: ziemie polskie na tle porównawczym, red. K. Sierakowska, G. Wyder, Zielona Góra 2012, s. 315–316.

członkom³⁷⁶. Poza czynnikiem czysto ekonomicznym ogromny wpływ na pozycję i pracę kobiet wywierała wówczas obowiązująca ideologia państwa. Nowe władze widząc wymierny efekt aktywności zawodowej kobiet podjęły działania w celu zaangażowania jak największych mas ludzi do odbudowy zniszczonej przez wojnę gospodarki kraju. W planie sześcioletnim przypadającym na lata 1950-1955 przyjęto m.in. założenie szybkiej industrializacji kraju oraz jak największej aktywizacji kobiet, która miała polegać przede wszystkim na zatrudnianiu ich w przemyśle i budownictwie³⁷⁷. Kobiety nazywano przodownicami pracy, trudniły się w zawodach i profesjach męskich, jednakże nadal zarabiając mniej w stosunku do mężczyzn oraz pozostając bez możliwości awansów zawodowych. Na łamach „Przyjaciółki” wielokrotnie pojawiał się wątek przepracowania kobiet. Obciążone obowiązkami rodzinnymi i domowymi, jednocześnie pracując zawodowo, nie mogły liczyć na pomoc ze strony męża. Kobiety kierowały korespondencję do redakcji pisma wskazując na brak wsparcia mężczyzn w pracach domowych. Redaktorki w odpowiedzi na nadsyłane listy apelowały do mężczyzn o pomoc i zrozumienie, tłumacząc iż kobiety są nadmiernie obciążane i potrzebują męskiej pomocy w codziennych czynnościach, gdyż tak samo jak oni pracują poza domem³⁷⁸.

W okresie stalinizmu upowszechniano ideę równości płci oraz emancypacji kobiet. 22 lipca 1952 roku uchwalona *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* w artykule 66 gwarantowała, iż *kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego*³⁷⁹. Jak pisała Agnieszka Chłosta – Sikorska de facto zapis w ustawie zasadniczej nie gwarantował jednakowego traktowania, a *termin „na równi z mężczyzną” oznaczał, że ich prawa i obowiązki zostały uzależnione od praw i obowiązków mężczyzn, którzy w tym zestawieniu umieszczeni zostali na pozycji uprzywilejowanej*³⁸⁰. W okresie stalinizmu zakładano jednocześnie pomoc pracującym kobietom jak i „uspołecznienie” gospodarstwa domowego. Ów założenia opierać się miały na tworzeniu sieci placówek usługowych, których zadaniem było odciążenie kobiety z codziennych obowiązków związanych z prowadzeniem domu i rodziny. Władze państwowe deklarowały funkcjonowanie placówek wychowawczych,

³⁷⁶ D. Markowska, *Rola kobiety polskiej w rodzinie*, [w:] *Kobiety polskie: praca zbiorowa*, red. E. Konecka, Warszawa 1986, s. 200.

³⁷⁷ M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2010, s.78.

³⁷⁸ K. Stańczak-Wiślicz, „*Ludwicy contra Filipinki*” - *kobiety i mężczyźni w codziennej przestrzeni gospodarstwa domowego w Polsce 1945-1989*, op.cit., s. 596-598.

³⁷⁹ *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.*, Dz.U. 1952 r., nr 33, poz. 232, art. 66.

³⁸⁰ A. Chłosta- Sikorska, *Boginie PRL- nowe role kobiety w społeczeństwie socjalistycznym*, [w:] *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015, s. 616-617.

opiekuńczych, stołówek pracowniczych, pralni i innych punktów usługowych. Koncepcja aparatu państwowego nie pokrywała się jednak z rzeczywistością. Idealistyczne plany ograniczyły się do niedostatecznej liczby miejsc i punktów usługowych, które mogłyby zaspokoić istniejące zapotrzebowanie³⁸¹.

Propagandowe hasła emancypacyjne, które także powielane były przez prasę nie odzwierciedlały rzeczywistej sytuacji. Prowadzenie gospodarstwa domowego w dalszym ciągu pozostawało niemal całkowicie w gestii kobiet bez podziału obowiązków między małżonkami³⁸². Ponadto należy mieć na uwadze fakt, iż podawany model rodziny, podziału obowiązków i pozycji kobiety nie znajdował odzwierciedlenia w rzeczywistości wiejskiej. Kobiety zamieszkujące wieś, prowadzące gospodarstwo domowe oraz rolne nie były (bądź były bardzo rzadko) zatrudniane zawodowo poza domem³⁸³. W rezultacie głównym zajęciem kobiet było prowadzenie gospodarstwa domowego, co należało do prac bardzo ciężkich.

Rok 1956 określany mianem odwilży politycznej związany był ze zmianami personalnymi polskich władz oraz kierunkiem polityki państwa. Po ogłoszonym przez Chruszczowa referacie *O kulcie jednostki i jego następstwach* oraz nagłej śmierci Bolesława Bieruta, w Polsce podczas VIII Plenarnego posiedzenia KC PZPR pierwszym sekretarzem partii został Władysław Gomułka. W okresie małej stabilizacji, tj. w latach 1956-1970 nastąpiły istotne modyfikacje w polityce państwa. Reformy dotyczyły także takie dziedziny życia jak gospodarkę, rolnictwo czy życie społeczne. W dobie odwilży politycznej przewartościowaniu uległa także rodzina i pełniąca w niej swoje role kobieta. Od tego momentu kobiety przestały być przedstawiane jako przodownice pracy oraz robotnice, a powróciły do roli matki, żony oraz gospodyni domowej, mężczyźni zaś odpowiadali za utrzymanie rodziny i domu. Bezpośrednią przyczyną takiego stanu rzeczy był postępujący spadek rozwoju inwestycyjnego i związany z tym wzrost bezrobocia. Kobiety nie tylko zwalniano z pracy, ale także ograniczano ich możliwości awansu³⁸⁴.

³⁸¹ N. Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945-1960*, Warszawa 2015, s. 89-90.

³⁸² Podobnie wyglądała sytuacja w innych krajach socjalistycznych jak np. w Rumunii, zob. K. Verdery, *From Parent- State to Family Patriarch Gender and Nation in Contemporary Eastern Europe*, [w:] *What Was Socialism and What Comes Next*, red. K. Verdery, New York 1996, s. 92-101.

³⁸³ A. Dodziuk- Lityńska, D. Markowska, *Współczesna rodzina w Polsce*, Warszawa 1975, s. 29.

³⁸⁴ B. Wilska-Duszyńska, *Modele rodziny w środkach masowego przekazu*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. Jadwiga Komorowska, Warszawa 1975, s. 153; E. Świętochowska, *Sytuacja społeczne kobiet w PRL w latach 1956-1970 na przykładzie województwa białostockiego*, [w:] *Mała stabilizacja w województwie białostockim 1956-1970*, red. M. Markiewicz, Białystok 2012, s. 199; D. Jarosz, *Kobiety a praca zawodowa w Polsce w latach 1944-1956 (główne problemy w świetle nowych badań źródłowych)*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 220-223, J. Mrozek, *Przemiany pozycji kobiet w PRL-u – wybrane konteksty*, „Studia Edukacyjne”, 2019 nr 54, s. 264.

Uwikłanie kobiet w sferę domową i prywatną w dobie socjalizmu nie było krokiem ku ich zniewoleniu, a było częścią planu emancypacji kobiet. Jak podaje Małgorzata Fidelis *socjalistyczna emancypacja miała polegać nie na wyzwoleniu kobiet od zajęć domowych (tak jak przewidywali to Marks i Lenin), ale na ułatwieniu pracy w gospodarstwie domowym za pomocą mechanizacji i postępu technologicznego*.³⁸⁵ Dodatkowo przejście kobiet ze sfery publicznej w prywatną spowodowało szerszy rozgłos i doniosłość instytucji gospodarstwa domowego w dyskursie publicznym. Zaczęto rozpatrywać je w „kontekście potencjalnej siły nabywczej”. Wzrost zainteresowania gospodarstwem domowym nastąpił także w wyniku rozwoju konsumpcji oraz wzrostu poziomu stopy życiowej³⁸⁶. Kompatybilność gospodarstwa domowego z konsumpcją istniała od przełomu październikowego do końca lat 70. i rozpatrywana była w pozytywnych kategoriach, pod warunkiem, że konsumpcja przybierała postać umiarkowaną i wyważoną³⁸⁷. Należy również podkreślić, iż przedstawianie gospodarstwa m.in. przez prasę kobiecą koncertowało się na ukazywaniu go jako nowoczesnego i postępowego.

Jak już zostało podkreślone na wstępie, gospodarstwa domowe wiejskie i miejskie znacząco się od siebie różniły. Pierwsze z nich były o wiele bardziej „zacofane” ze względu na opóźnione docieranie postępu technologicznego na wieś. Co więcej gospodarstwa wiejskie charakteryzowały się większym przywiązaniem do tradycji przez co były bardziej odporne na nowinki technologiczne. Pieniądze z budżetu domowego przeznaczano na zakup ziemi i sprzętu potrzebnego do jej uprawiania, a nie na wyposażenie podnoszące komfort prac domowych. Jeszcze innym czynnikiem różniącym były ograniczenia w dostępie do możliwości zakupu tychże urządzeń³⁸⁸.

„Przyjaciółka” jako pismo adresowane do kobiet wiejskich, głównie gospodyń domowych niosło na wieś „kaganek” oświaty i postępu technologicznego. Redakcja pisma propagowała nowoczesne gospodarstwo domowe w wielu aspektach. Przede wszystkim nowoczesne gospodarstwo było utożsamiane ze sprzętami i urządzeniami pomocnymi kobietom w ich pracach domowych. Elektryfikacja była punktem wyjścia w rozwoju

³⁸⁵ M. Fidelis, *Szukając traktorzystki*, <https://www miesiecznik.znak.com.pl/6892012-malgorzata-fidelisszukajac-traktorzystki-kobiety-i-komunizm/>, (dostęp 10.12.2020).

³⁸⁶ P. Perkowski, K. Stańczak-Wiślicz, *Nowoczesna gospodyni. Kobiety w gospodarstwie domowym*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność- równouprawienie- komunizm*, red. K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020, s. 173.

³⁸⁷ K. Stańczak-Wiślicz, „*Marsz do tyłu*”- *kryzys w polskich gospodarstwach domowych lat 80. XX wieku*, op.cit., s. 20.

³⁸⁸ *Ibidem*, s. 204-205.

infrastruktury wsi. Dzięki niej poprawiała się jakość życia na wsi oraz było możliwe używanie i stosowanie sprzętów zasilanych energią elektryczną. Chociaż proces elektryfikacji od końca lat 40. przez lata 50. odbywał się w szybkim tempie³⁸⁹ nie oznaczał jednak braku kłopotów i ograniczeń z tym związanych. Na łamach „Przyjaciółki” z jednej strony zgodnie z wytycznymi władz przekazywano pozytywne informacje o wszechstronnym postępie związanym z elektrycznością, jej intensywnym rozwojem oraz szybkim wzrostem liczby miejscowości cieszących się dostępem do prądu i stale rosnącą liczbą elektrowni³⁹⁰. Z drugiej strony drukowano listy czytelniczek uskarżających się na długie oczekiwania w objęciu wsi planem elektryfikacyjnym, lekceważeniem przez władze problemów związanych z brakiem prądu i wreszcie kłopotów z dokończeniem podjętej elektryfikacji przez samych gospodarzy³⁹¹.

Od poziomu i stopnia intensyfikacji procesów elektryfikacyjnych zależała ilość i rodzaje urządzeń oraz sprzętów gospodarstwa domowego będącego w posiadaniu kobiet wiejskich. „Przyjaciółka” pełniła rolę edukacyjną dla swoich czytelniczek, nie inaczej więc było w przypadku przekazywanej wiedzy z zakresu modernizacji i unowocześniania gospodarstwa domowego, które pozostawało właściwie wyłącznie w gestii kobiet. Tygodnik koncentrował się na przekazywaniu jak najszerszych informacji na temat nowoczesnych sprzętów, które miały pomóc, ulżyć i przyspieszyć pracę kobiet. Jedną z form przekazów prasowych były zamieszczane na łamach periodyku artykuły o charakterze informacyjnym, instruktażowym czy poradnikowym, dotyczące sprzętów gospodarstwa domowego. Redakcja sama podejmowała owe tematy, lecz niejednokrotnie treść artykułów podyktowana była potrzebą czytelniczą wynikającą z napływających listów z prośbą o wyjaśnienie nieznanych dotąd nowych technologii. Teksty omawiały znaczenie zdobyczy cywilizacji, takich jak pralki, lodówki, odkurzacze czy telewizory. Nowoczesne urządzenia były jeszcze rzadkością w wiejskich domach, gdyż jak podawała sama „Przyjaciółka” w 1968 roku:

w miastach na tysiąc mieszkańców przypadają średnio 212 pralek, to na wsiach zaledwie 90., a w województwie białostockim tylko ponad 50. Gdy w miastach na tysiąc mieszkańców

³⁸⁹ K. Wilczyńska, *Z badań nad rozwojem wyposażenia infrastrukturalnego wsi i rolnictwa w Polsce Ludowej*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 1984, r. XLVI, z. 4, s. 210-211.

³⁹⁰ W. Poleski, *Rolnictwo na przelomie*, „Przyjaciółka” 1961, nr 13, s. 3; *Będzie światło*, „Przyjaciółka” 1961, nr 47, s. 9; M. Bojanowicz, *Coraz jaśniej*, „Przyjaciółka” 1964, nr 44, s. 5; *Energetycy nie zawiodą*, „Przyjaciółka” 1966, nr 35, s. 15; *W miejsce siły rąk*, „Przyjaciółka” 1968, nr 7, s. 5.

³⁹¹ Np. *Zmarnowany wysiłek*, „Przyjaciółka” 1960, nr 28, s. 5; *Nie koniec i nie kropka*, „Przyjaciółka” 1961, nr 12, s. 5; *Sygnalizujemy*, „Przyjaciółka” 1966, nr 27, s. 5.

*przypada 111 odkurzaczy elektrycznych – na wsiach zaledwie 19, przy czym w województwach białostockim, kieleckim czy rzeszowskim niespełna 10.*³⁹²

Zdaniem redakcji urządzenia, chociaż będące w ograniczonej ilości w posiadaniu kobiet wiejskich, wymagały szerszego zaprezentowania możliwości ich zastosowania i użyteczności w codziennych pracach. Redaktorki opisywały będące nowościami w początkach lat 60. ubijacze uniwersalne do jaj i majonezów jako szybkie i niezawodne w pracy roboty, elektryczne prodiże do wypieków, czy termosy służące do utrzymywania ciepła³⁹³. W kolejnych latach gospodynie cieszyć się mogły wspomnianymi wcześniej odkurzacami, lodówkami oraz telewizorami, którym poświęcano nieco więcej miejsca. Opisywano w periodyku jak zbudowane jest urządzenie, podawano zasady obsługi i umiejętnego posługiwania się sprzętem, wskazywano zastosowanie oraz zalety jego posiadania. Ze względu na to, iż nie każda gospodyni miała dostateczną wiedzę na ich temat, periodyk edukował je w tym zakresie. I tak na przykład przedstawiając lodówkę, a właściwie chłodziarkę podawano w jakim miejscu należy ją ustawić, jakie produkty przez jak długi okres można w niej przechowywać, gdzie należy je rozmieszczać aby jak najdłużej utrzymały świeżość, a nawet w jaki sposób dbać o lodówkę, by posłużyła na lata³⁹⁴. Uczono jak korzystać z pralki i instruowano krok po kroku jak powinien wyglądać proces robienia prania³⁹⁵. Udzielano także porad praktycznych posiadaczom telewizorów, by mogli w pełni cieszyć się nowoczesnym urządzeniem. Podpowiadano w jakiej odległości ustawić odbiornik by obraz telewizyjny oglądać w jak najlepszej jakości nie męcząc przy tym oczu, jak należy go podłączyć i postępować by działał bezpiecznie i bezawaryjnie³⁹⁶. W latach 70. posiadanie telewizora czarno – białego stało się rzeczą dość powszechną. Na łamach „Przyjaciółki” ukazał się artykuł zwiastujący nową jakość i jeszcze większy wówczas niewyobrażalny postęp, czym miała być telewizja. Pisano o telewizji przyszłego stulecia, satelitarnej, kolorowej i trójwymiarowej. Traktowano nowy, przyszły wynalazek jako dobro luksusowe, jeszcze nie znane, ale budzące ogólny zachwyt i pożądanie³⁹⁷.

³⁹² *Aby praca była lżejsza*, „Przyjaciółka” 1968, nr 37, s. 5,7.

³⁹³ *Nowość dla Pani domu*, „Przyjaciółka” 1960, nr 15, s. 14; *Termosy*, „Przyjaciółka” 1962, nr 4, s. 11; *Rady Gospodyni*, „Przyjaciółka” 1960, nr 48, s. 13.

³⁹⁴ *Lodówka*, „Przyjaciółka” 1962, nr 4, s. 11; *Gdy masz lodówkę*, „Przyjaciółka” 1967, nr 16, s.11; *W naszej lodówce*, „Przyjaciółka” 1971, nr 25, s. 11, *Lodówka*, „Przyjaciółka” 1969, nr 26, s. 11.

³⁹⁵ *Jak korzystać z pralki*, „Przyjaciółka” 1959, nr 24, s. 10.

³⁹⁶ *Telewizor*, „Przyjaciółka” 1962, nr 14, s. 11; *Telewizory*, „Przyjaciółka” 1975, nr 35, s. 10; *Jak ustawić telewizor?*, „Przyjaciółka” 1974, nr 3, s. 7.

³⁹⁷ Z. Kazimierczuk, *Telewizja przyszłego stulecia*, „Przyjaciółka” 1970, nr 13, s. 12; *Technika mała i duża*, „Przyjaciółka” 1967, nr 14, s. 2-15.

Nowoczesne gospodarstwo nie oznaczało tylko wyposażenia w duże urządzenia elektryczne, ale także w drobne, bardzo przydatne przedmioty codziennego użytku. Mowa tu o wyposażeniu kuchennym niezbędnym u każdej polskiej gospodyni, która przygotowywała posiłki całej rodzinie. Ułatwieniem prac w gospodarstwie miały być specjalne noże, budową i kształtem dostosowane do określonych czynności, rondle z nieparzącymi uchwytyami, patelnie fluonowane, krajacze do cebuli czy młynki do kawy³⁹⁸. „Przyjaciółka” przekonywała o nieodzownej potrzebie posiadania nowoczesnych sprzętów:

*Elegancka dama dba o to, by jej rączki były pachnące, zadbane, a nie... woniejące cebulą. Ale przecież do wielu potraw cebula jest konieczna. I oto taki doskonały, niewielki aparacik zrobi za panią domu z cebulą wszystko to, co musiałaby wykonywać własnymi rączkami.*³⁹⁹

Zachęcała również do zakupu patelni będącej niezbędnym wynalazkiem w każdej kuchni:

*(...) Wszystko można na tym fluonie smażyć bez tłuszczu i bez wody. Patelnia rozgrzewa się szybko, nigdy się nią nie przypala, a myje się ją – bez mycia. (...) A więc mycie – to raczej płukanie. Czyli patelnia „cudo” XX wieku!*⁴⁰⁰

Wśród wielu codziennych czynności gospodyni domowej poza gotowaniem czy sprzątaniami dużo czasu i wysiłku zajmowało pranie. I chociaż pralki elektryczne stały się udogodnieniem, jak pisano „nowa era prania” rozpoczęła się wraz z pojawieniem się pod koniec lat 60. detergentów będących nowością na rynku. Zaletą przedstawianych środków chemicznych miała być szybkość ich działania, usuwanie zabrudzeń i plam dotychczas niemożliwych do usunięcia oraz zmniejszenie wysiłku podczas robienia prania. Redakcja uświadamiała jednak kobiety, iż proszek sam nie pierze, a jedynie ułatwia i przyspiesza tę czynność. Zachętą do korzystania z dobrodziejstw cywilizacji obok treści pochwalnych były często rysunki ukazujące kobietę mającą czas na odpoczynek⁴⁰¹.

Redakcja periodyku stawiając sobie za cel jakim była m.in. edukacja w zakresie nowoczesnego gospodarstwa domowego na bieżąco informowała czytelniczki o odbywających się wystawach i targach poświęconych nowinkom technologicznym. „Przyjaciółka” relacjonowała odbywające się Targi Poznańskie podczas których producenci oferowali

³⁹⁸ *Co do czego?*, „Przyjaciółka” 1969, nr 1, s. 14; *W kuchni- niezbędne*, „Przyjaciółka” 1973, nr 40, s. 16; *Sztućce*, „Przyjaciółka” 1971, nr 8, s. 11; *Nowe kształty*, „Przyjaciółka” 1959, nr 1, s. 2.

³⁹⁹ *W kuchni- niezbędne*, „Przyjaciółka” 1973, nr 40, s. 16.

⁴⁰⁰ *Ibidem*.

⁴⁰¹ *Era detergentów*, „Przyjaciółka” 1968, nr 2, s. 9; *W czym prac?*, „Przyjaciółka” 1970, nr 40, s. 11, *Nowoczesne pranie*, „Przyjaciółka” 1972, nr 39, s. 16.

handlowcom i przedstawicielom sklepów nowoczesne urządzenia, meble, odzież, obuwie czy zabawki, które były wówczas towarem pożądanym nie tylko przez kobiety, ale całe społeczeństwo⁴⁰². Na jednym z targów Liga Kobiet zorganizowała wystawę pod hasłem *Postęp w domu wiejskim* w celu unaocznienia producentom problemu związanego z niedostateczną liczbą nowoczesnego sprzętu gospodarskiego niezbędnego w każdym domu. Organizacja, popularyzując dążenia kobiet ku postępowi i nowoczesności poprzez wystawę miała na celu pobudzenie przemysłu do produkcji nowoczesnych urządzeń kuchennych, przedmiotów codziennego użytku, mebli czy ceramiki⁴⁰³. Informacje na ten temat umieszczano w „Przyjaciółce”.

Czytelniczki oglądając fotografie wykonanych podczas wystaw i targów nowoczesnych sprzętów i przedmiotów, a drukowanych na łamach pisma oraz czytając sprawozdania korespondentek periodyku miały okazję do zapoznania się z nieznanymi dla nich wynalazkami, które pomogłyby im w codziennym życiu. Poza wzbudzaniem ciekawości wśród odbiorców i chęcią posiadania tychże przedmiotów, redakcja komentowała i udzielała nie zawsze przychylnych i optymistycznych ocen targowych nowości. Często nie kryła niezadowolonych z jakości produktów oraz braku ich dostępności⁴⁰⁴. Autorki tekstów utożsamiały się z czytającymi gospodyniami pisząc: *My gospodynie domowe, chcemy takie maszynki do przecierów, chcemy mieć foremki do robienia pierogów, ruszty, noże do makaron itp.*⁴⁰⁵

Nie sposób w tym miejscu pominąć licznych, regularnie ukazujących się na łamach „Przyjaciółki” reklam dotyczących nowoczesnych zmechanizowanych sprzętów gospodarstwa domowego⁴⁰⁶. Najwięcej anonsów dotyczyło pralek elektrycznych⁴⁰⁷, lodówek⁴⁰⁸,

⁴⁰² W. Nag., *Poznańskie spotkania*, „Przyjaciółka” 1960, nr 39, s.7; „Przyjaciółka” 1966, nr 40, s. 15; H. Kierzenkowska, *Więcej atrakcyjnych towarów*, „Przyjaciółka” 1970, nr 13, s. 7.

⁴⁰³ WB-3377, „Przyjaciółka” 1960, nr 14, s. 7, 9.

⁴⁰⁴ H. Leszczyńska, *Gospodynie na targach*, „Przyjaciółka” 1972, nr 41, s. 8; .H. Poj., *Przydałoby się w każdej kuchni*, „Przyjaciółka” 1960, nr 38, s. 16.

⁴⁰⁵ *Przydałoby się w każdej kuchni*, op.cit., s. 16.

⁴⁰⁶ Reklama prasowa jako źródło historyczne budzi szereg wątpliwości pod względem metodologicznym. Anonse reklamowe dostarczają jednak i uzupełniają informacje zawarte w innych gatunkach dziennikarskich. Dokonując analizy reklam prasowych istotne jest ustalenie czy reklama przedstawia praktykę społeczną, czy też jest środkiem perswazji i ma na celu propagowanie nowych wzorców zachowań. Szerzej zob. A. Janiak- Jasińska, *Zmagania historia z reklamą. Artykuły spożywcze w ogłoszeniach reklamowych początku XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 2011, nr 102/4, s. 839-854. Podkreślenia zasługuje także fakt, iż cena reklamy w „Przyjaciółce” była najwyższa na całym rynku prasowym. W porównaniu do innych ukazujących się wówczas czasopism, nie tylko adresowanych do kobiet, jej cena była nawet siedmiokrotnie wyższa od pozostałych. Zob. J.E. Perczak, *Polska reklama prasowa w latach 1945-1989. O reklamie, której nie było?*, Warszawa 2010, s. 144.

⁴⁰⁷ Np. „Przyjaciółka” 1965, nr 39, s. 14; „Przyjaciółka” 1965, nr 36, s. 14; „Przyjaciółka” 1968, nr 9, s. 14; „Przyjaciółka” 1963, nr 16, s. 14; „Przyjaciółka” 1971, nr 5, s. 14; „Przyjaciółka” 1970, nr 46, s. 14.

⁴⁰⁸ Np. „Przyjaciółka” 1968, nr 50, s. 14; „Przyjaciółka” 1965, nr 49, s. 14; „Przyjaciółka” 1970, nr 8, s. 14; „Przyjaciółka” 1971, nr 6, s. 14.

odkurzaczy⁴⁰⁹, maszyn do szycia⁴¹⁰, żelazek⁴¹¹, z początkiem lat 70. reklamowano nowoczesne młynko-miksery⁴¹², kuchenki elektryczne⁴¹³, gramofony i automaty muzyczne⁴¹⁴. Reklamy przyciągały hasłami gwarantującymi gospodyniom domowym po zakupie reklamowanego towaru przede wszystkim oszczędność czasu, sił oraz zdrowia. Wśród wielu z interesujących sloganów można wyróżnić: *Pierz w pralce, oszczędzisz zdrowie czas i pieniądze*⁴¹⁵, *Pranie przestanie być ponurym „świętem rodzinnym” jeżeli będziesz prała w pralce elektrycznej*⁴¹⁶, *Pralka pierze sama*⁴¹⁷, czy ... *bo lodówka, to nie moda lecz oszczędność i wygoda!*⁴¹⁸

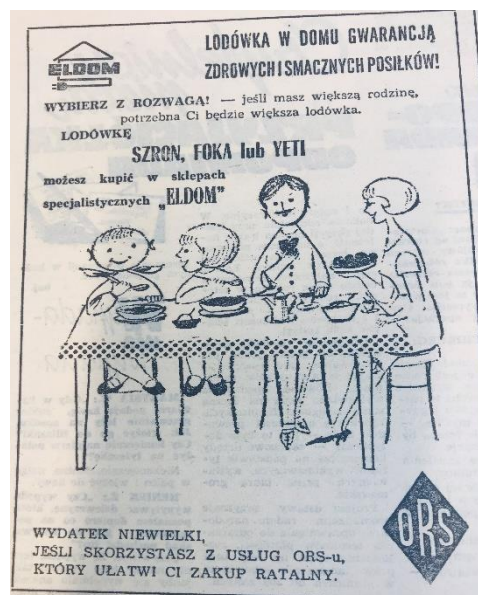
Poza przyciągającymi czytelników hasłami reklamowymi na uwagę zasługiwały ilustracje towarów, ale także zobrazowane sytuacje ich użycia. Reklamy ukazywały uśmiechnięte, ładne, zadbane, modnie ubrane oraz zrelaksowane gospodynie domowe odkurzające, robiące pranie w pralce elektrycznej oraz prasujące ubrania. Reklamy emanowały radością, dobrym samopoczuciem przedstawionych w piśmie bohaterek oraz ich zadowoleniem z zakupionego sprzętu.

Fot. 6. Reklama pralki



Źródło: „Przyjaciółka” 1965, nr 25, s. 14.

Fot. 7. Reklama lodówki



Źródło: „Przyjaciółka” 1965, nr 34, s. 14.

⁴⁰⁹ Np. „Przyjaciółka” 1965, nr 42, s. 14; „Przyjaciółka” 1968, nr 8, s. 14; „Przyjaciółka” 1971, nr 3, s. 14.

⁴¹⁰ Np. „Przyjaciółka” 1966, nr 26, s. 14; „Przyjaciółka” 1964, nr 25, s. 14; „Przyjaciółka” 1973, nr 19, s. 14.

⁴¹¹ Np. „Przyjaciółka” 1965, nr 51, s. 14; „Przyjaciółka” 1965, nr 8, s. 14; „Przyjaciółka” 1964, nr 21, s. 14.

⁴¹² Np. „Przyjaciółka” 1973, nr 34, s. 14; „Przyjaciółka” 1972, nr 24, s. 14.

⁴¹³ Np. „Przyjaciółka” 1970, nr 38, s. 14.

⁴¹⁴ „Przyjaciółka” 1973, nr 2, s. 14.

⁴¹⁵ „Przyjaciółka” 1964, nr 16, s. 14.

⁴¹⁶ „Przyjaciółka” 1965, nr 12, s. 14.

⁴¹⁷ „Przyjaciółka” 1970, nr 46, s. 14.

⁴¹⁸ „Przyjaciółka” 1968, nr 50, s. 14.

Jedna z przykładowych reklam ukazywała kobietę, która dzięki elektrycznej pralce mogła pozwolić sobie na odpoczynek czytając książkę, przeciwstawiając ją do zmęczonej gospodyni robiącej czasochłonne, ręczne pranie w bali. Inna z reklam prezentowała szczęśliwą rodzinę dzięki zakupowi lodówki, która zapewniała zdrowe i smaczne posiłki każdego dnia⁴¹⁹.

Reklamowane sprzęty nie tyle przyciągały walorami wizualnymi i estetycznymi, a raczej prezentowano je w taki sposób by wzbudzały w gospodyniach posiadających nowoczesne urządzenia poczucie dobrobytu i luksusu. Jako przykład można wskazać anons w którym reklamowana lodówka wypełniona po brzegi produktami spożywczymi dawała możliwość długiego i higienicznego ich przechowywania⁴²⁰.

Chociaż adresatami reklam były w przeważającej większości kobiety, gdyż po pierwsze „Przyjaciółka” kierowana była właśnie do nich, po drugie to kobiety zajmowały się wykonywaniem czynności domowych, do których przydatny był reklamowany zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego. Z zdarzały się także afisze adresowane do mężczyzn. Na przełomie lat 50. i 60. ciężar prowadzenia gospodarstwa domowego spoczywał właściwie wyłącznie na kobietach, jednakże postulat „pomocy” mężów w pracach domowych istniał w świadomości powszechnej oraz był upowszechniany w prasie. Jednym z propagandowych sposobów zaangażowania i pomocy mężczyzn w czynności domowe był przekaz wyrażony w formie reklamy. Na łamach „Przyjaciółki” odnaleźć można było reklamy w których pisano: „*ELDOM*” radzi słomianym wdowcom: *Chcesz szybko i dokładnie sprzątać codziennie pozostawione Ci mieszkanie (...), kup odkurzacz elektryczny!*⁴²¹ W jeszcze innej pisano: *Dawniej długo musiałaś namawiać męża do froterowania podłóg, dziś przy pomocy froterki elektrycznej sam chętnie to robi.*⁴²² Nawet jedna z okładek periodyku przedstawiała fotografię kobiety niosącej odkurzacz z podpisem: *Zakupy świąteczne. Odkurzacz to najlepszy prezent gwiazdkowy dla... męża.*⁴²³

⁴¹⁹ „Przyjaciółka” 1965, nr 25, s. 14; „Przyjaciółka” 1965, nr 34, s. 14

⁴²⁰ „Przyjaciółka” 1967, nr 10, s. 14.

⁴²¹ „Przyjaciółka” 1966, nr 31, s. 14.

⁴²² „Przyjaciółka” 1965, nr 37, s. 14.

⁴²³ „Przyjaciółka” 1970, nr 51, s.1.

Fot. 8. Reklama sprzedaży ratalnej

Tylko do 28 lutego 1966 r.

ELDOM NOWE UDOGODNIENIA
W RATALNEJ SPRZEDAŻY LODÓWEK

5 PROCENT PRZY PIERWSZEJ WPŁACIE
RESZTA NALEŻNOŚCI W 24 RATACH

„FOKA”	cena — 7.000 zł
„YETI”	cena — 5.500 zł
„SZRON”	cena — 7.000 zł
„SILESIA”	cena — 9.000 zł
„IGŁO”-MEBLOWA	cena — od 3.400 do 4.600 zł



SKLEPY „ELDOM” W CAŁYM KRAJU ODWOŻĄ LODÓWKI BEZPŁATNIE DO MIESZKANIA KLIENTA, SPRAWDZAJĄ DZIAŁANIE LODÓWKI W OKRESIE 7 DNI OD JEJ NABYCIA, UDZIELAJĄ INSTRUKTAŻU.

Kredytu udzieli każda placówka ORS



Źródło: „Przyjaciółka” 1965, nr 50, s. 14.

Fot. 9. Reklama zachęcająca mężczyzn do sprzątania

ELDOM DAWNIEJ

DŁUGO MUSIAŁAŚ NAMAWIAĆ MĘŻA
DO FROTROWANIA PODŁÓG



DZIŚ przy pomocy
FROTTERKI ELEKTRYCZNEJ

SAM CHĘTNIE TO ROBI.

FROTTERKI DO NABYCIA
W SPECJALISTYCZNYCH
SKLEPACH **ELDOM**

DOKONANIE ZAKUPU,
NA WARUNKACH
RATALNYCH,
ULATWI CI

ORS
UDZIELAJĄC KREDYTU.




Źródło: „Przyjaciółka” 1965, nr 37, s. 14.

Pomimo tego, że nowoczesny sprzęt gospodarstwa domowego był reklamowany, pisano o zaletach jego posiadania, instruowano jak należy się nim posługiwać stanowił towar deficytowy, a jego produkcja podlegała zasadom centralnego planowania⁴²⁴. Kobiety wiejskie w stosunku do mieszanek miast miały trudniejsze możliwości jego nabycia, które wynikały m.in. z niezamawiania towaru przez sprzedawców, z obawy przed niemożliwością ich zbycia lub znacznej odległości do sklepów z sprzętami AGD znajdującymi się w mieście. Jednym z rozwiązań dającym możliwość zakupu były organizowane przez Gminne Spółdzielnie (GS) kiermasze, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Gospodynie wiejskie poza doskonałą szansą zakupu artykułów doksztalały się w zakresie ich obsługi oraz poznawały szerokie możliwości ich zastosowania⁴²⁵. Innym aspektem ograniczającym możliwości zakupu nowoczesnych sprzętów gospodarstwa domowego była ich wysoka cena. W związku z tym liczne reklamy wskazywały o możliwości nabycia urządzeń nie tylko za gotówkę, ale także w sprzedaży ratalnej. W tygodniku pojawiała się również ogłoszenie przedsiębiorstwa państwowego Obsługa Ratalnej Sprzedaży – „ORS” oferującego kredyt, który „ureczywistniał

⁴²⁴ Na łamach „Przyjaciółki” można było odnaleźć listy kobiet, w których uskarżały się na niemożliwość zakupu niezbędnego sprzętu wraz z prośbą o udzielenie informacji o tym kiedy pojawia się w sprzedaży. Np. *Nie ma kiedy będą?*, „Przyjaciółka” 1964, nr 7, s. 7.

⁴²⁵ J. Trzcianka, *Kiermasze nowoczesności*, „Przyjaciółka” 1968, nr 9, s. 8.

marzenia” w postaci zakupu sprzętu AGD⁴²⁶. A w jednym z numerów w 1970 roku pisano, iż nowy system ratalny oraz obniżenie pierwszej wpłaty zwiększyło w społeczeństwie zainteresowanie zakupami zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego⁴²⁷. Dodatkową zachętą, chociaż zdecydowanie wiele rzadszą, był bezpłatny transport zakupionego towaru do domu, a nawet możliwość jego kupna bez obowiązku zapłaty w celu wypróbowania przez kilka dni⁴²⁸.

Kobieta na wsi była nie tylko gospodynią domową, ale także jej liczne, codzienne obowiązki związane były z pracą w gospodarstwie rolnym⁴²⁹, które również ulegało modernizacji, co było prezentowane na łamach „Przyjaciółki”. Prowadzona przez władze polityka państwa głosiła hasła nowoczesności i postępu polskiej wsi. Przejawem rozwoju była elektryczność, melioracja, zmechanizowanie upraw rolnych, czy też szeroka dostępność do przemysłu chemicznego zapewniającego nawozy sztuczne pomocne w zwiększaniu ilości zbieranych plonów⁴³⁰. Zgodnie z zapowiedziami władz na łamach prasy kobiecej prezentowano „dobrodziejstwa” i „wynalazki” stosowane w rolnictwie. Sama „Przyjaciółka”, kierowana przecież do kobiet w głównej mierze pracujących w gospodarstwach rolnych drukowała liczne artykuły poświęcone nowoczesnym urządzeniom stosowanym w rolnictwie. Pisano nie tylko o nowinkach istniejących na rynku, ale także o udoskonalonych sprzętach już istniejących, ale wymagających modernizacji. Ze względu na to, iż obsługą inwentarza zajmowały się głównie gospodynie wiejskie, najwięcej artykułów oraz reklam dotyczyło doजारek mechanicznych przydatnych w gospodarstwie⁴³¹. Nie brakowało jednak doniesień o innych innowacyjnych maszynach rolniczych takich jak kombajny, koparki, pługi, siewniki czy praktyczne urządzenia do czyszczenia zwierząt, a także o paszach, sztucznych nawozach i środkach owadobójczych. Podobnie jak w przypadku sprzętów gospodarstwa domowego artykuły przybierały formę edukacyjną. Objaśniały ich zastosowanie i zalety korzystania z nowoczesnych maszyn, wskazując głównie na oszczędność czasu, komfort pracy oraz podniesienie wydajności produkcji rolnej. Artykuły zgodnie z propagowanym przez władze sposobem przekazywania informacji społeczeństwu przybierały postać przychylnych oraz pozytywnych wiadomości na

⁴²⁶ „Przyjaciółka” 1965, nr 41, s. 14.

⁴²⁷ *Mechanizacja w domu*, „Przyjaciółka” 1970, nr 46, s. 15.

⁴²⁸ *Atrakcyjne zakupy*, „Przyjaciółka” 1970, nr 48, s. 5.

⁴²⁹ O pracy kobiet w wiejskich szerzej w rozdziale IV.

⁴³⁰ W. Poleski, *Rolnictwo na przełomie*, „Przyjaciółka”, 1961, nr 13, s. 3; *Na Wiejskiej o wsi*, „Przyjaciółka” 1961, nr 51, s. 3; *Na Wiejskiej o wsi*, „Przyjaciółka” 1961, nr 50, s. 3; *Trudno znaleźć taką wieś*, „Przyjaciółka” 1963, nr 40, s. 5; *Sycza płomyki gazu*, „Przyjaciółka” 1964, nr 12, s. 7.

⁴³¹ K. Rakowski, *Dojarka: kiedy i jaka?*, „Przyjaciółka” 1970, nr 32, s. 12; *Dojarka mechaniczna*, „Przyjaciółka” 1965, nr 2, s. 12; J. Charaziński, *Nowy sprzęt- nowe zadania*, „Przyjaciółka” 1967, nr 46, s. 12. Reklamy doजारek: „Przyjaciółka” 1966, nr 14, s. 14; „Przyjaciółka” 1966, nr 40, s. 14.

temat nieustannego rozwoju, modernizacji i mechanizacji rolnictwa. Owe teksty w głównej mierze wskazały na ilościowy wzrost wynalezionych, wyprodukowanych oraz stosowanych i używanych maszyn w gospodarstwach rolnych⁴³².

Poza drukowaniem reklam, artykułów edukacyjnych, instruktażowych czy informacyjnych dotyczących nowoczesnych maszyn i urządzeń rolniczych „Przyjaciółka” prezentowała rozwinięte i zmechanizowane gospodarstwa wiejskie. W celu lepszego zobrazowania postępu jaki dokonywał się na polskiej wsi przedstawiano przykłady gospodarzy, ich domy, obejścia oraz urządzenia dzięki którym gospodarstwa były przykładem dla innych⁴³³. Idąc o krok dalej redakcja periodyku w 1973 roku opisując młode małżeństwo nowoczesnie gospodarujące, nazywając ich „przyszłością i nadzieją wsi” zorganizowała akcję w której zwróciła się z pytaniem jak młode czytelniczki pojmują nowoczesność?⁴³⁴ Wśród nadesłanych listów pisano:

Dla mnie warunkiem nowoczesności jest woda doprowadzona do gospodarstwa. Dopiero wtedy można rozwijać hodowlę z prawdziwego zdarzenia, urządzić nowoczesny dom z łazienką, która na wsi potrzebniejsza jest nawet niż w mieście. Nie sposób bowiem pracować w polu czy przy inwentarzu i nie zabrudzić się! Nowoczesne gospodarstwo musi mieć także ciągnik i inne maszyny wyręczające ludzi w ciężkiej pracy na roli. Nie wyobrażam sobie nowoczesnego domu bez telewizora i biblioteczki uzupełnianej na bieżąco książkami i fachowymi czasopismami, dzięki którym rolnik pogłębia swoją wiedzę, a gospodyni poznaje zasady racjonalnego żywienia, pielęgnacji niemowląt, higieny osobistej itp. (...) ⁴³⁵

Na łamach periodyku wielokrotnie sygnalizowano istotny wzrost postępu w zakresie dużej mechanizacji w postaci traktorów i maszyn rolniczych, przy równoczesnej stagnacji w rozwoju małej mechanizacji. Pisano, iż postęp techniczny na wsi był dobrodziejstwem dla

⁴³² *Nowości w rolnictwie*, „Przyjaciółka” 1963, nr 36, s. 5; *Nowy- ulepszony*, „Przyjaciółka” 1961, nr 21, s. 12; *Plug szybki jak samochód*, „Przyjaciółka” 1961, nr 29, s. 12; *Nowy sprzęt*, „Przyjaciółka” 1965, nr 46, s. 12; *Praktyczne urządzenie*, „Przyjaciółka” 1961, nr 39, s. 12; E. Kwiatkowska, *Dożynkowe porównania*, „Przyjaciółka” 1964, nr 36, s. 3; *Wykopki*, „Przyjaciółka” 1970, nr 39, s. 2; *Nowe nawozy fosforowe*, „Przyjaciółka” 1968, nr 9, s. 12.

⁴³³ *Wisząca kolejka ... w oborze*, „Przyjaciółka” 1969, nr 4, s. 5.

⁴³⁴ M. Machińska, *Czy Magda i Jan są nowocześni?*, „Przyjaciółka” 1973, nr 8, s. 5; *Życie i gospodarować nowoczesnie*, „Przyjaciółka” 1973, nr 11, s. 5; *Drogi do nowoczesności*, „Przyjaciółka” 1973, nr 20, s. 8-9. Inne ukazujące się na polskim rynku wydawniczym czasopisma również podejmowały akcje w celu poznania opinii na temat postrzegania pojęcia „nowoczesność”. Jako przykład można podać dwutygodnik „Filipinka” który zorganizował wśród swoich czytelniczek ankietę zatytułowaną „Czy jesteś nowoczesną dziewczyną?” Ze względu na zgoła odmienny od „Przyjaciółki” charakter pisma udzielane przez czytelniczki odpowiedzi znacząco się różniły. Zob. M. Fidelis, *Are you a modern girl? Consumer culture and young women in 1960s Poland*, [w:] *Gender Politics and Everyday Life in State Socialist Eastern and Central Europe*, red. S. Penn, J. Massino, New York 2009, s. 171-184.

⁴³⁵ *Drogi do nowoczesności*, „Przyjaciółka” 1973, op.cit. s. 8-9.

mężczyzn, gdyż to oni korzystali z ciężkiego sprzętu, który wyręczał ich w codziennych pracach w rolnictwie. Kobiety, które zajmowały się głównie czynnościami wykonywanymi w zagrodach nie mogły nabyć drobnych sprzętów, które ulżyłyby im w codziennych obowiązkach. Gospodynie wiejskie potrzebowały małej mechanizacji, która ułatwiłaby im prace przy transporcie paszy, przygotowywaniu pożywienia, pojenia zwierząt, czy siewu w ogródku⁴³⁶. Problem ten był nie tylko akcentowany w listach czytelniczek, ale także poddawany szerszej dyskusji na łamach pisma. Redakcja „Przyjaciółki” zwracając uwagę na powagę sprawy, zorganizowała spotkanie z posłankami na sejm oraz przedstawicielami Centrali Handlowej Sprzętu Rolniczego. Celem spotkania była dyskusja nad realną poprawą warunków pracy gospodyń. Wskazując konkretne braki, niedogodności oraz propozycje wyrobów, które powinny znaleźć się na rynku, zobowiązały tym samym przemysł do produkcji małej mechanizacji na rzecz odciążenia kobiet pracami w gospodarstwie nie tylko domowym, ale także rolnym⁴³⁷.

Nowoczesne sprzęty gospodarstwa domowego, jak również urządzenia i maszyny rolnicze były źródłem radości, ale zarazem wielu problemów związanych z ich posiadaniem. *Klient, który kupił w sklepie na przykład radio, czy pralkę, może mieć dwa razy pecha. Raz, kiedy okaże się, że radio czy pralka nie działają; drugi raz, gdy pomimo oddania do punktu naprawczego... nie działają nadal.*⁴³⁸ czytamy w jednym z artykułów pisma. Podstawowym problemem był fakt, iż urządzenia mechaniczne poza tym, że stanowiły towary deficytowe, a ich zakup niejednokrotnie wiązał się z ważnym wydarzeniem w życiu, były bardzo kosztowne. Radość z zakupu nie trwała jednak zbyt długo, gdyż sprzęty psuły się po kilku dniach, a nawet zdarzyły się sytuacje, gdy przestawały działać od razu po zakupie. Notorycznie psujące się sprzęty były przedmiotem licznej korespondencji czytelniczej. W listach uskarżano się na nowe urządzenia, które miały przyspieszać pracę, zapewniać komfort, być udogodnieniami w życiu codziennym, a ich posiadanie przysporzyło jeszcze więcej kłopotów. Niedziałające urządzenia naprawiano kilkakrotnie, w niedługich odstępach czasu, a w efekcie końcowym niejednokrotnie okazywało się, że naprawa była niemożliwa⁴³⁹. Samo oddanie zmechanizowanego sprzętu do punktu naprawczego nastroczało wielu kłopotów. Właściciele

⁴³⁶ *Czy to drobiazgi?*, „Przyjaciółka” 1963, nr 36, s. 5; M. Bojanowicz, w *kuchni- sprzęt mechaniczny*, „Przyjaciółka” 1966, nr 47, s. 5; *Aby praca była lżejsza*, „Przyjaciółka” op.cit., s. 5; *Kobiety i maszyny*, „Przyjaciółka” 1961, nr 30, s. 11.

⁴³⁷ *O kłopotach gospodyń*, „Przyjaciółka” 1967, nr 4, s. 5.

⁴³⁸ *Klient i reklamacje*, „Przyjaciółka” 1964, nr 6, s. 8-9.

⁴³⁹ *Technika nabijania*, „Przyjaciółka” 1970, nr 40, s. 8-9; *Zalutowane i do zalutowania*, „Przyjaciółka” 1960, nr 44, s. 9; *Gdy maszyna „fleruje”*, „Przyjaciółka” 1960, nr 42, s. 8, 14.

na własny koszt odwozili towary najczęściej do oddalonego o kilka lub kilkanaście kilometrów miasta powiatowego choć i tam punktów naprawczych było zbyt mało. Niedostateczna liczba serwisów jak i osób zajmujących się naprawami powodowała kolejki oraz długi czas oczekiwania na zwrot oddanego do naprawy sprzętu. Klienci czekali tygodniami, a nawet miesiącami, pozostając bez sprawnych urządzeń oraz pieniędzy zainwestowanych w ich zakup⁴⁴⁰. Dodatkowym utrudnieniem w reperacji był często podkreślany brak części zamiennych, które rozwiązałyby gros problemów. Przedsiębiorstwa, które wypuszczały na rynek towar nie produkowały części wymiennych, a będące w sprzedaży zamienniki chociaż różniły się nie znacznie od oryginałów, nie pasowały do wszystkich typów urządzeń⁴⁴¹.

Do redakcji pisma napływało wiele listów z prośbą o pomoc w załatwieniu sprawy z psującym się sprzętem. Zwracano się z pytaniami gdzie i do kogo należy się udać by naprawić wadliwy towar, co należy zrobić w przypadku nieuwzględnienia przez sklepy lub producentów reklamacji lub gdy jej rozpatrzenie trwało niepokojąco długo. W wyniku bezradności konsumentów, która wyrażana była w przychodzącej korespondencji, redakcja nie tylko wyjaśniała niejasności i radziła jak postąpić w danej sprawie, ale również podejmowała interwencje, które w zdecydowanej większości kończyły się powodzeniem⁴⁴².

Edukacyjny charakter pisma objawiał się również w aspekcie dotyczącym informowania oraz objaśniania czytelnikom przepisów prawnych regulujących zagadnienie praw konsumenckich. Redakcja tłumaczyła podstawowe pojęcia takie jak gwarancja czy reklamacja, obowiązujące terminy oraz podstawowe obowiązki producentów i sprzedawców, by czytelnicy byli świadomi swoich praw, ale także potrafili skutecznie z nich korzystać. Na łamach periodyku wskazywano również nowe uregulowania prawne, których znajomość była niezbędna, by klient mógł pomyślnie załatwić sprawę z nie działającym sprzętem. I tak np. w 1967 roku pisano o nowym kodeksie usługowym, w 1969 roku o Karcie Praw Klienta, czy w

⁴⁴⁰ *Śladem interwencji*, „Przyjaciółka” 1963, nr 36, s. 5; *Z odbiornikiem na wozie*, „Przyjaciółka” 1967, nr 3, s. 7; M. Bojanowicz, *1001 kłopotów*, „Przyjaciółka” 1966, nr 16, s. 7; *Wysiadły i co dalej*, „Przyjaciółka” 1965, nr 30, s. 5; *Reklamacje, reklamacje...*, „Przyjaciółka” 1965, nr 38, s. 5; *Klient i reklamacje*, „Przyjaciółka” 1964, op.cit., s. 8-9.

⁴⁴¹ *A części zamiennych wciąż brak...*, „Przyjaciółka” 1969, nr 3, s. 12; *Części i cząsteczki*, „Przyjaciółka” 1963, nr 41, s. 8-9; *Nowe dojarki*, „Przyjaciółka” 1972, nr 8, s. 5; *Domowa inwestycja...*, „Przyjaciółka” 1964, nr 42, s. 5.

⁴⁴² *Reklamacje w sklepie*, „Przyjaciółka” 1963, nr 44, s. 11; *Kłopoty z pralką*, „Przyjaciółka” 1961, nr 35, s. 7; *Jaka wada?*, „Przyjaciółka” 1964, nr 7, s. 5.

1971 roku wskazywano brzmienie odpowiednich artykułów kodeksu cywilnego, które miały zastosowanie w sytuacji zakupu wadliwej rzeczy⁴⁴³.

Liczne reklamacje wynikały nie tylko ze względu na awarie techniczne leżące po stronie producenta, ale także z braku wiedzy na temat nowoczesnych sprzętów, niewłaściwego posługiwania się nimi oraz złego traktowania i braku dbałości. Punktem wyjścia jak podkreślano był brak dostatecznego obycia ludzi z elektrycznością oraz techniką. Pisano *Widział to kto, żeby w obawie przed porażeniem prądem gospodyni wkładała gumowe buty do prasowania żelazkiem elektrycznym? (Przed porażeniem przecież nie uchronią!)*⁴⁴⁴. Ludzie na wsi chociaż nabywali nowoczesne sprzęty mechaniczne nie znali zasad ich działania. Skutkowało to nie tylko tym, iż stały bezużyteczne, a ludzie woleli pracować ręcznie niż posługiwać się urządzeniami, ale także brak obycia z techniką powodował świadome psucie maszyn. Co gorsza poprzez brak wiedzy, ale też lekceważenie zasad bezpieczeństwa dochodziło do wielu wypadków⁴⁴⁵. Dodatkową przyczyną licznych awarii było złe traktowanie oraz niedbalstwo ze strony właścicieli. Zarówno urządzenia wykorzystywane w rolnictwie jak i drobne sprzęty gospodarstwa domowego nie były dostatecznie szanowane przez ich posiadaczy co wpływało na ich zły stan techniczny zaraz po zakupie. W jednym z artykułów pisano:

*(...) w wielu kółkach maszyny znajdują się w oplakanyim stanie. Nikt ich nie konserwuje i nie troszczy się o to, aby na zimę przykryć je choćby plandeką. Nic dziwnego, że po paru latach nadają się bardziej na złom niż do pacy.*⁴⁴⁶

Nie inaczej było w przypadku sprzętów gospodarstwa domowego, o czym świadczy fragment jednego z tekstów na łamach „Przyjaciółki”:

Jedno spojrzenie na przedmioty znajdujące się w punkcie naprawy wystarczy, aby przekonać się, że ze znajomością techniki nie jest u nas najlepiej. Odkurzacze sprawiają wrażenie, jakby jeździły nie po dywanach, ale po zatłoczonych jezdniach. Lodówki są porysowane, termoregulatory pogięte i zalane zupami. Suszarki do włosów lepią się od kremów i lakierów.

⁴⁴³ Klient z ... gwarancją, „Przyjaciółka” 1967, nr 46, s. 12; Porozmawiajmy, „Przyjaciółka” 1969, nr 26, s. 5; Wymienić lub naprawić, „Przyjaciółka” 1971, nr 16, s. 7.

⁴⁴⁴ Mała i duża, „Przyjaciółka” 1962, nr 24, s. 9.

⁴⁴⁵ M. Bojanowicz, Z techniką na bakier, „Przyjaciółka” 1966, nr 2, s. 5; 200 tysięcy i uszczelka, „Przyjaciółka” 1963, nr 26, s. 9; Mała i duża, „Przyjaciółka” 1962, op. cit., s. 9.

⁴⁴⁶ W. Jaworski, Mechaniczny sprzęt na śniegu i mrozie, „Przyjaciółka” 1972, nr 7, s. 7.

*Mechanizmy w sprzęcie domowym są uszkodzone smarowaniem ich... jadalnymi tłuszczami, a nawet maściami.*⁴⁴⁷

Nowoczesność gospodarstwa domowego wiązała się nie tylko z zmechanizowanymi sprzętami, ale także z komfortowym wyposażeniem domu oraz praktycznym i estetycznym jego urządzeniem i wyglądem. Na łamach „Przyjaciółki” relacjonowano wystawy dotyczące nowoczesnego urządzenia całych mieszkań, poszczególnych pomieszczeń oraz mebli, podkreślając, iż podczas aranżowania wewnątrz należy zwracać uwagę nie tylko na nowoczesny, ładny wygląd, ale także na komfort i wygodę⁴⁴⁸. Redakcja udzielała także porad wnętrzarskich jak urządzić np. pokój czy łazienkę by maksymalnie wykorzystać przestrzeń, a jednocześnie stworzyć warunki do jak największej wygody i funkcjonalności przy zachowaniu dobrego gustu i smaku⁴⁴⁹. Co więcej, z upływem lat, gdy przemijał okres zaspokajania potrzeb rynku pod względem ilościowym na nowoczesne przedmioty i urządzenia, większą uwagę poświęcano na prezentowanie estetyki i urody przedmiotów. Podkreślano, iż sprzęty codziennego użytku poza użytecznością powinny być ładne, lekkie, o ciekawych kształtach i formach⁴⁵⁰.

Popularyzowaniem wiedzy na temat szeroko pojętej nowoczesności i modernizacji zajmowały się specjalnie powołane do tego organizacje. Na wsiach były to „Ośrodki Nowoczesnej Gospodyni” prowadzone przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”⁴⁵¹, współpracujące i aktywizujące kobiety zrzeszone w Kołach Gospodyń Wiejskich, zaś w miastach ośrodki „Praktyczna Pani” funkcjonujące przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem”. Odrębną instytucją był Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego (KGD) powołany w 1957 roku przez Ligę Kobiet⁴⁵².

⁴⁴⁷ M. Bojanowicz, *1001 kłopotów*, „Przyjaciółka” 1966, op. cit., s. 7

⁴⁴⁸ I. Gomowska, *Kuchnia- marzenie!*, „Przyjaciółka” 1962, nr 49, s. 2, 15; *Tak chcemy mieszkać*, „Przyjaciółka” 1972, nr 2, s. 16.

⁴⁴⁹ *Mieszkanie musi być ładne*, „Przyjaciółka” 1960, nr 34, s. 11; *Urządzamy łazienkę i WC*, „Przyjaciółka” 1973, nr 24, s. 7.

⁴⁵⁰ *Uroda przedmiotu*, „Przyjaciółka” 1968, nr 46, s. 2; *Dawniej i dziś*, „Przyjaciółka” 1973, nr 20, s. 2,15.

⁴⁵¹ M.G. Brodziński, *Oblicza polskiej spółdzielczości wiejskiej: geneza, rozwój, przyszłość*, Warszawa 2014, s. 105.

⁴⁵² Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego został powołany podczas II Krajowego Zjazdu Ligii Kobiet w 1957 roku. Celem organizacji było stworzenie ośrodka zajmującego się edukacją kobiet w zakresie unowocześniania i modernizacji gospodarstwa domowego. Aktywność Komitetu polegała m.in. na urządzaniu pokazów nowoczesnych sprzętów, prowadzeniu kursów gotowania, pieczenia czy szycia, a także na organizacji akcji i konkursów szerzących postęp w gospodarstwie domowym. Komitet współpracował z innymi powołanymi w analogicznym celu organizacjami i instytucjami takimi jak Ośrodek „Nowoczesna Gospodyni”, ośrodek „Praktyczna Pani” czy Kołami Gospodyń Wiejskich. Dodatkowo upowszechniano wiedzę za pośrednictwem dwumiesięcznika „Gospodyni Domowa”, czy audycją radiową pt. „Postęp w gospodarstwie domowym”. Zob. P. Perkowski, K. Stańczak-Wislicz, *Nowoczesna gospodyni. Kobiety w gospodarstwie domowym*, op.cit., s. 191-197. Zob. M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich*

Ośrodki „Nowoczesna Gospodyni” zaczęły funkcjonować w 1965 roku, a ich liczba z roku na rok systematycznie rosła. Szeroko zakrojona działalność w zakresie podnoszenia wiedzy, świadomości na temat nowoczesnego i racjonalnego gospodarstwa domowego była akcentowana i doceniana nie tylko przez same kobiety korzystające z ofert ośrodka, ale również przez organizacje kobiece. Podkreślano, iż:

Nie trzeba nikogo przekonywać jaką ważną rolę w rozwoju naszej spółdzielczości odgrywają ośrodki „Praktyczna Pani” i „Nowoczesna Gospodyni”. Są one instrumentem oddziaływania na kształtowanie nowoczesnego gospodarstwa domowego (a na wsi również przyzagrodowego) przyczyniają się do formowania nowego modelu socjalistycznej rodziny, wpływają na kształtowanie konsumpcji w kraju, pracują nad podniesieniem kultury społeczeństwa, prowadzą różnorodne akcje oświatowe, a także wykonują niezwykle ważne i potrzebne usługi. (...) doniosłą rolę spełniają ośrodki „Nowoczesnej Gospodyni” na wsi, które pomagają kobietom w wykonywaniu wzrastających plonów produkcyjnych i wszystkich zadań wynikających z roli matki i gospodyni.⁴⁵³

Redakcja „Przyjaciółki” żywo podejmowała zagadnienie działalności ośrodków. Od 1967 roku na łamach periodyku tworzono rubrykę pt. *Z doświadczeń „Nowoczesnej Gospodyni”*, w której opisywano funkcjonowanie organizacji. Oczywiście poza wspomnianą rubryką nie brakowało także artykułów i listów ukazujących aktywność ośrodków. Tygodnik koncertował się na prezentowaniu konkretnych placówek funkcjonujących w danych miejscowościach. Z analizy licznych artykułów wynikało, iż Ośrodki „Nowoczesnej Gospodyni” dobrze prosperowały, cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony kobiet, ale także co może budzić zdziwienie także i mężczyzn⁴⁵⁴. W ramach ośrodków podejmowano liczne inicjatywy mające na celu nauczyć, wyjaśnić, pomóc, przyspieszyć oraz ulżyć w bolączkach dnia codziennego. Działalność ośrodków jak wskazywała nazwa zawierała elementy nowoczesności. Poprzez organizowane kursy pod okiem instruktorek gospodynie uczyły się haftować, szyć, piec, gotować czy racjonalnie się odżywiać. Uczestnictwo w zajęciach nie ograniczało się tylko do zdobywania nowych umiejętności, ale również dawało możliwość zaznajamiania się z nowoczesnymi sprzętami, ich obsługą i zaletami związanymi z ich posiadaniem. I tak na przykład zajęcia kulinarne nie tylko objaśniały zasady żywienia czy gotowania potraw, ale co ważne zapoznawały z nowoczesnymi sprzętami mechanicznymi

w latach 1966–1981, op.cit., s. 168-169; M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 r. a współczesny ruch kobiecy*, Warszawa 2018, s. 128, 136, 140-143.

⁴⁵³ *Szkoła życia*, „Przyjaciółka” 1974, nr 6, s. 5.

⁴⁵⁴ *Nie swoje sprawy?*, „Przyjaciółka” 1967, nr 24, s. 9.

pomocnymi w kuchni np. takimi jak roboty kuchenne⁴⁵⁵. W jednym z artykułów opisywano, iż ośrodki wychodząc naprzeciw potrzebom wiejskich gospodyń zamieszkujących małe miejscowości, oddalone od wsi w której działał „Ośrodek Nowoczesna Gospodyni” organizowały różnorakie kursy „poza lokalem”. Instruktorzy wyjeżdżali w teren w celu poprowadzenia wcześniej zamówionych kursów z zakresu krawiectwa, żywienia czy przetwórstwa. W ten sposób oferta ośrodka miała szerszy zasięg, a nowinki i postęp docierały do wielu gospodyń⁴⁵⁶. Inną formą upowszechnienia nowoczesności przez ośrodki wśród gospodyń wiejskich była organizacja wystaw oraz pokazów zmechanizowanego sprzętu pomocnego w nowoczesnym prowadzeniu domu. Prezentowano naczynia, zastawy stołowe, najnowsze urządzenia, czy choćby całe kuchnie. Urządzano nawet pokazy nowoczesnych uroczystości, spotkań towarzyskich oraz wesel, przekonując, iż nie muszą one odbywać się przy alkoholu i kiełbasie, a przy elegancko nakrytym stole i atrakcyjnie serwowanych potrawach⁴⁵⁷.

Prężnie rozwijającą się dziedziną w ramach ośrodków „Nowoczesna Gospodyni” była działalność usługowa. W „Przyjaciółce” niejednokrotnie akcentowano powszechny problem braku usług na wsi, które znacznie przyspieszyłyby prace gospodyń domowych, a także ulżyły w ciężkich codziennych obowiązkach. Głównym problemem w tym zakresie był brak usług pralniczych, gdyż jak podkreślały czytelniczki, to właśnie pranie pochłaniało najwięcej czasu wolnego, a także wymagało nie lada wysiłku. Pisano:

*Jak obliczono, gospodyni domowa traci przeciętnie aż 50 roboczodniówek rocznie na to, aby móc opruć kilkusobową rodzinę. Policzmy: jest to prawie półtora miesiąca przy pralce, lub co gorsza- bali i ręcznej tarze. Ileż drogiego czasu traci się więc na pranie!*⁴⁵⁸

Problem dotyczył także braków w usługach krawieckich, szewskich, hydraulicznych, ślusarskich, punktów naprawy sprzętów gospodarstwa domowego, a nawet zakładów fryzjerskich czy kosmetycznych. Przyczyn braku podstawowych usług na wsi upatrywano m.in. w ograniczonych możliwościach lokalowych, w sprzęcie oraz w niedostatecznej liczbie fachowców⁴⁵⁹. Ze względu na częste trudności związane z uzyskaniem lokali na działalność

⁴⁵⁵ Iznów: „Nowoczesna Gospodyni”, „Przyjaciółka” 1967, nr 3, s. 5; „Gospodyni” z Mikuszewic, „Przyjaciółka” 1966, nr 29, s. 5; Klub Nowoczesnej Gospodyni, „Przyjaciółka” 1966, nr 28, s. 12; Doświadczenia „Nowoczesnej Gospodyni”, „Przyjaciółka” 1967, nr 15, s. 5.

⁴⁵⁶ Kursy na zamówienie, „Przyjaciółka” 1968, nr 38, s. 5.

⁴⁵⁷ M. Machińska, Jak być nowoczesną, „Przyjaciółka” 1975, nr 2, s. 5; Konkurs „Nowoczesność w każdym domu”, „Przyjaciółka” 1968, nr 25, s. 2,15; „Nowoczesna Gospodyni” coraz nowocześniejsza”, „Przyjaciółka” 1973, nr 31, s. 2.

⁴⁵⁸ Więcej punktów pralniczych, „Przyjaciółka” 1972, nr 26, s. 7.

⁴⁵⁹ M. Zybert, Nowa szansa, „Przyjaciółka” 1972, nr 27, s. 3,5; M. Zybert, „U- znaczy usługi”, „Przyjaciółka” 1969, nr 33, s. 3; Parowa i kompresowa, „Przyjaciółka” 1962, nr 43, s. 5.

ośrodków, budowano odrębne pawilony przeznaczone w całości pod siedzibę „Nowoczesnej Gospodyni”⁴⁶⁰. W 1972 roku w wyniku płynących postulatów kobiet, władze zapowiedziały program na rzecz rozwoju usług. Plan zakładał zwiększenie ilości i zakresu usług zarówno na wsi jak i w mieście by odciążyć kobiety od czasochłonnych prac związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego⁴⁶¹. Nadmienić należy, iż ceny świadczonych usług nie były wówczas wysokie przez co każdy mógł z nich korzystać gdyby sprawnie funkcjonowały, a tym samym przynosiłyby wymierne korzyści dla całego społeczeństwa⁴⁶².

W odpowiedzi na problemy związane z usługami na wsi przychodziły ośrodki „Nowoczesna Gospodyni”. W ramach działalności tworzone punkty pralnicze lub przyjmowania odzieży i bielizny do prania, magle, punkty krawieckie, dziewiarskie, naprawy sprzętów gospodarstwa domowego, wypożyczalnie, a także zakłady fryzjerskie i kosmetyczne⁴⁶³. Wszechstronna oferta kierowana do gospodyń wiejskich cieszyć się miała sporym zainteresowaniem. Kobiety chętnie korzystały z punktów usługowych działających pod szyldem ośrodka.

Działalność ośrodków „Nowoczesna Gospodyni” nie ograniczała się tylko do organizacji wspomnianych kursów, pokazów, wystaw oraz punktów usługowych, ale także w ramach ośrodka urządzano prelekcje oraz spotkania z osobami, które pomagały gospodyniom wiejskim w rozwiązywaniu codziennych problemów. Zapraszano agronomów, którzy udzielali fachowych wskazówek w zakresie uprawy roślin, lekarzy, którzy szerzyli wiedzę na temat zdrowia i higieny, czy prawników udzielających porad spadkowych oraz alimentacyjnych. Niektóre ośrodki zapewniały także atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu. Klienci mogli skorzystać z bibliotek, świetlic z telewizorami czy bufetów z czasopismami i książkami rolniczymi. W prężnie funkcjonujących ośrodkach organizowano nawet „wieczorki przy herbatce dla ludzi starszych”, młodzieży udostępniano lokal na ich potrzeby, a najmłodszym urządzano festyny i dziecińce⁴⁶⁴.

⁴⁶⁰ „Nowoczesna Gospodyni”, „Przyjaciółka” 1966, nr 15, s. 15.

⁴⁶¹ Program rozwoju usług, „Przyjaciółka” 1972, nr 29, s. 9.

⁴⁶² A. Hodoly, *Gospodarstwo domowe i jego rola społeczno-ekonomiczna*, Warszawa 1971, s.50.

⁴⁶³ *Nowoczesne z Toszka*, „Przyjaciółka” 1973, nr 25, s. 6; „Nowoczesna Gospodyni” coraz nowocześniejsza”, „Przyjaciółka” 1973, op.cit. s. 2; *Awantura w mydlarni*, „Przyjaciółka” 1967, nr 16, s. 5; *Kopciuszek- czyli o pralni*, „Przyjaciółka” 1968, nr 47, s. 9; H. Leszczyńska, *Usługi obwoźne na progu wsi*, „Przyjaciółka” 1972, nr 3, s. 8.

⁴⁶⁴ *Nowoczesna i aktywna*, „Przyjaciółka” 1967, nr 50, s. 5; *Klub Nowoczesnej Gospodyni*, „Przyjaciółka” 1966, op.cit., s. 12; „Gospodyni” z Mikuszewic, „Przyjaciółka” 1966, op.cit., s.5; *Lekarz Przyjechał*, „Przyjaciółka” 1968, nr 16, s. 5.

„Przyjaciółka” będąca źródłem popularyzacji działalności ośrodków „Nowoczesna Gospodyni” prezentowała w zdecydowanej większości pozytywny obraz organizacji, wskazując na ich szeroki zakres działalności na rzecz postępu i nowoczesności wiejskich gospodyń domowych. Chociaż z analizy materiału prasowego nasuwa się wniosek, iż ośrodki sprawnie funkcjonowały, a kobiety korzystające z ich ofert zdobywały wiedzę, nowe umiejętności oraz za pośrednictwem usług mogły ulżyć sobie w codziennych obowiązkach, to pojawiały się także treści mniej pochlebne. Poza istnieniem wzorowych i prężnie działających ośrodków pisano o takich w których nic się nie działo. Brakowało punktów usługowych, a te które funkcjonowały nie spełniały oczekiwań gospodyń ze względu na niską jakość świadczonych usług oraz brak fachowców. Podkreślano także ciężkie warunki lokalowe oraz niedostateczne wyposażenie czy brak wykwalifikowanej kadry kierowniczek i instruktorek⁴⁶⁵. Istotnym problemem był również zupełny brak ośrodków „Nowoczesna Gospodyni” w wielu miejscowościach, pomimo płynących próśb ze strony kobiet⁴⁶⁶.

3.2. Higiena oraz zdrowie na wsi i formy ich upowszechniania

Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, i w latach 50. poziom higieny ludności wiejskiej był zatrważający. Powojenna bieda, zacofanie oraz powszechna niewiedza wpływały na bardzo złą sytuacją higieniczną i zdrowotną mieszkańców polskiej wsi. Władze państwowe dostrzegając problem złego stanu higieny oraz zdrowia społeczeństwa podejmowały działania propagandowo – agitacyjne na rzecz poprawy tej tragicznej sytuacji. Ideologiczny charakter działalności aparatu państwa przejawiał się w walce z szeroko panującą praktyką korzystania z usług znachorów, babek, szeptuch oraz wiary w zabobony i przesady. Środkiem przeciwdziałania, utartym w mentalności ludzi zwyczajom leczenia w domach przez nieposiadających wiedzy medycznej uzdrowicieli, miała być do lat pięćdziesiątych organizacja placówek medycznych⁴⁶⁷. Jak się okazało tworzenie ośrodków zdrowia, przychodni, czy szpitali nie wywołało nagłej zmiany w światopoglądzie ludności wiejskiej. Jeszcze w roku 1959 w „Przyjaciółce” pisano o próbach leczenia się u znachorów, a gdy ich działania nie przynosiły

⁴⁶⁵ *Nowoczesne gospodynie*, „Przyjaciółka” 1971, nr 23, s. 9,12.

⁴⁶⁶ *W ośrodku i „na kółkach”*, „Przyjaciółka” 1972, nr 24, s. 5, 12; *Dla przesadów*, „Przyjaciółka” 1967, nr 51, s. 9.

⁴⁶⁷ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, op.cit., s. 208-214.

efektu i poprawy stanu zdrowia, dopiero wówczas w ostateczności zwracano się o pomoc do lekarza, na którą już niejednokrotnie było za późno. Śmierć spowodowana zbyt późnym leczeniem środkami medycznymi była odbierana przez ludzi jako zło wyrządzone przez lekarzy⁴⁶⁸. Inną formą działalności propagandowej podejmowanej w latach czterdziestych i pięćdziesiątych był kolportaż materiałów edukacyjnych w formie plakatów i broszur. Niestety ze względu na wysoki poziom analfabetyzmu mieszkańców wsi nie cieszyły się one zainteresowaniem. Do organizowanych pogadanek i prelekcji na temat higieny i zdrowia także odnoszono się sceptycznie. Odgórna organizacja spotkań źle kojarzyła się ludziom ze względu na odbywającą się wówczas kolektywizację rolnictwa, która budziła obawy i niechęć ze strony ludności wiejskiej⁴⁶⁹.

W latach pięćdziesiątych poziom higieniczno – sanitarny polskiej wsi nadal pozostawał na bardzo niskim poziomie. Prowadzone m.in. przez Instytut Medycyny Pracy i Higieny Wsi (IMPiHW)⁴⁷⁰ badania wskazywały na zaniedbania w higienie osobistej, a także w domu i obejściu wynikające m.in. z niedoborów wody jak i jej jakości, braku ustępów czy tragicznego stanu asenizacji. Dodatkowo brak świadomości, wiedzy, podstawowych urządzeń sanitarnych, złe nawyki żywieniowe oraz charakterystyczny rodzaj pracy, jakim trudniła się ludność wiejska były przyczyną złego stanu zdrowia i licznych chorób nie tylko u dorosłych, ale także u dzieci⁴⁷¹. W końcu lat pięćdziesiątych rozpoczął się w Polsce program higienizacji wsi. Jego początki sięgały 1958 roku kiedy z inicjatywy lekarzy i pracowników służby zdrowia współpracujących z władzami wojewódzkimi oraz stacją sanitarno – epidemiologiczną zaczęto powoływać komitety higienizacji wsi⁴⁷². Powstający ruch higienizacyjny był zakrojony na szeroką skalę przybierając różnorodną działalność. Obejmował szkolenia, prelekcje, kursy na temat higieny i zdrowia na wsi, akcje oraz konkursy podnoszące wiedzę, prowadzono społeczne szkoły zdrowia, a także szerzono oświatę sanitarną. Wymiernymi efektami była budowa wodociągów, studni, a także właściwa asenizacja. Ruch wpłynął także na kształt

⁴⁶⁸ „Nowoczesne” *znachorki*, „Przyjaciółka” 1959, nr 30, s. 7.

⁴⁶⁹ E. Szpak, „*Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli*”: społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 roku, Warszawa 2016, s. 177-179.

⁴⁷⁰ Instytut Medycyny Pracy i Higieny Wsi powstał w 1951 roku w Lublinie jako Zespół Naukowo-Badawczy - Instytut Medycyny Pracy Wsi, zaś w roku 1955 zmienił nazwę na Instytut Medycyny Pracy i Higieny Wsi. Jego działalność polegała na m.in. prowadzeniu badań, analiz stanu higieny, warunków bytowych oraz zdrowotnych ludności wiejskiej. Instytut pracował nad programem higienizacji wsi, a także uczestniczył w społecznym ruchu higienizacji wsi. Zob. <http://www.imw.lublin.pl/index.php/pl/o-instytucie/historia>, [dostęp: 04.12.2020].

⁴⁷¹ M. Florek-Łuszczki, *Higienizacja polskiej wsi jako ruch socjomedyczny*, Lublin 2015, s. 45.

⁴⁷² E. Szpak, „*Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli*”: społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 roku, op.cit., s. 189.

ustawodawstwa oraz rozwiązań instytucjonalnych w zakresie minimum higienicznego wiejskich gospodarstw domowych i rolnych⁴⁷³.

Jak już wspomniano lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX wieku charakteryzowały się złą sytuacją higieniczną – sanitarną oraz zdrowotną polskiej wsi. Pierwszym i podstawowym źródłem problemu był brak bieżącej wody. Czerpano ją wiadrami ze studni i noszono do domów i zagród. Rzadkie mycie się wynikało często z oszczędności wody, którą trzeba było transportować oraz podgrzewać, co nie należało do najlżejszych codziennych czynności. Nie każde gospodarstwo miało prywatne studnie, a te które były, często okazywały się niewydajne i po wodę trzeba było udawać się nieco dalej. Sam stan studni był katastrofalny. Z przeprowadzonych badań przez IMPiHW wynikało, iż

*Zgnile liście, zbutwiałe gałęzie, to rzecz prawie powszechna, ale obok tych „niewinnych” naleciałości zdarzają się i różne szmaty, kości, zdechłe koty, szczury, szkielety i pióra ptaków. Do wielu studzien wpływają nieczystości z gnojowni, ustępów, wodopojów dla bydła. Br... wstrząsa się człowiek słysząc o tym wszystkim.*⁴⁷⁴

Woda znajdująca się w tego rodzaju studniach nie nadawała się do picia, jednakże nie wszyscy byli świadomi jakie choroby mogą wywołać zanieczyszczona, brudna i pełna bakterii woda. Zarazki w niej będące nie przekonywały mieszkańców wsi o niemożliwości jej spożywania. Panowało powszechne przekonanie, iż skoro ludzie niegdyś ją pili i dożywali stu lat to nie może negatywnie wpływać na ich zdrowie⁴⁷⁵. Tygodnik „Przyjaciółka” szerząc idee edukacyjne także i w tym zakresie informował i radził by zwiększać uwagę na jakość wody. Apelowal wskazując konkretne działania na rzecz poprawy stanu studni. Redakcja doradzała czyszczenie oraz odkażanie, które każdy z gospodarzy mógł wykonać samodzielnie⁴⁷⁶. Budowa nowych studni głębinowych, a tym bardziej wodociągów była na tyle kosztowna, że gospodarzy nie było na to stać, a zbieranie funduszy gromadzkich wiązało się z wieloma trudnościami⁴⁷⁷.

Periodyk „Przyjaciółka” podobnie jak inne tytuły prasowe w tym okresie, przyczyniała się do oświaty sanitarnej na wsi. Na łamach pisma często podejmowano tematykę związaną z higieną ludności wiejskiej. W tygodniku utworzono rubryki *Zdrowie*, *czystość*, *higiena*, oraz *Rozmowa z lekarzem*, w których regularnie drukowano stan higieny i zdrowia, opisywano

⁴⁷³ J.A. Indulski, H. Rafalski, *Rozważania o zabezpieczeniu społecznym oraz higienie i bezpieczeństwie pracy ludności rolniczej w Polsce*, „Ubezpieczenia w Rolnictwie: materiały i studia.” 1999, nr 1, s. 55.

⁴⁷⁴ *Dudni woda, dudni...*, „Przyjaciółka” 1959, nr 19, s. 11.

⁴⁷⁵ R. Michalski, „Gęsta” woda, „Przyjaciółka” 1961, nr 31, s. 7.

⁴⁷⁶ *Woda*, „Przyjaciółka” 1961, nr 25, s. 7.

⁴⁷⁷ M. Zybert, *Więcej wody*, „Przyjaciółka” 1963, nr 22, s. 5.

choroby i sposoby ich przeciwdziałania oraz leczenia, a także działania podejmowane przez podmioty i instytucje na rzecz poprawy trudnych warunków higieniczno-sanitarnych oraz zdrowotnych. Ze względu na niski poziom wykształcenia czytelniczek, „Przyjaciółka” edukowała je poprzez liczne artykuły o zróżnicowanej tematyce. W 1961 roku redakcja przedstawiła stan higieny ludności wiejskiej w oparciu o wywiad z pracownikami IMPiHW. Wskazano wówczas szereg zaniedbań dotyczących braku higieny. Jak podawano, mieszkańcy wsi zażywali kąpiele raz w tygodniu, używano jednego ręcznika przez wszystkich domowników, a nawet tej samej szczoteczki do zębów, o ile w ogóle byli w jej posiadaniu. Częstym zjawiskiem było mycie się w tych samych miskach, w których jedzono i zmywano naczynia, a także wspólne spanie i nieizolowanie się od osób chorych. Brak higieny obecny był także w pracy i obejściu. Nieodpowiednie utrzymanie czystości studni, brak ustępów, śmietników, zbyt bliskie umiejscowienie gnojowni od ujęć wody to tylko niektóre z podstawowych zaniedbań ze strony gospodarzy.

odczytów, pogadarek oraz konkursów czystości. Czytelniczki widzieli także potrzebę zaangażowania szkół w walce o czystość dzieci, a także organizacji społecznych takich jak koła gospodyń wiejskich, czy organizacji zrzeszających młodzież, które poprzez swoją organizację wywierały duży wpływ na członków oraz na całą społeczność wiejską. Nie zabrakło także wskazań konkretnych działań takich jak budowy łaźni, nowych studni, zaopatrywania sklepów w środki higieniczne, czy organizacje ośrodków zdrowia, w których przyjmowałiby lekarze specjaliści⁴⁷⁹.

„Przyjaciółka” organizowała także konkursy współpracując często z Polskim Towarzystwem Higieny oraz Towarzystwem Świadomego Macierzyństwa, we współpracy którymi utrwalala zasady higieny i pielęgnacji zdrowia. W konkursach zadawano pytania dotyczące higieny i odżywiania niemowląt oraz kobiet w ciąży, a także zalecała czytanie broszur dotyczących konkretnych chorób z których odbiorczynie mogły uzyskać odpowiedzi na kierowane do nich pytania. Omawiano w nich również poprawne jak i niewłaściwe odpowiedzi czytelniczek przekazując w ten sposób podstawą wiedzę w tym zakresie⁴⁸⁰. Poza konkursami dotyczącymi zdrowia, organizowano na łamach pisma m.in. konkursy czystości⁴⁸¹, czy też na *slogan propagujący w sposób zwięzły i przekonujący potrzebę higieny osobistej, a wiec utrzymania w czystości ciała, bielizny i odzieży*.⁴⁸² Wszystkie te przedsięwzięcia cieszyły się dużym zainteresowaniem czytelniczek, na których czekały liczne, atrakcyjne nagrody. Aby redakcja mogła dotrzeć do jak najszerszej grupy odbiorczyń drukowano także hasła upowszechniające higienę, a także reklamy podstawowych środków higienicznych. Znamiennym przykładem były m.in. maksymy:

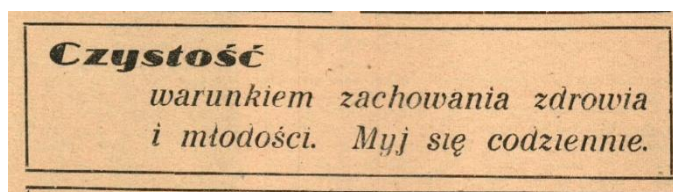
⁴⁷⁹ *Kaprysy*, „Przyjaciółka” 1961, nr 7, s. 5; *Już od najmłodszych lat*, „Przyjaciółka” 1961, nr 9, s. 5; *Nie mniej ważne od hodowli*, „Przyjaciółka” 1961, nr 12, s. 5; *Sprawa łatwa czy trudna?*, „Przyjaciółka” 1961, nr 15, s. 7;

⁴⁸⁰ *Ogłaszamy konkurs zdrowia*, „Przyjaciółka” 1964, nr 17, s. 5; *Konkurs zdrowia*, „Przyjaciółka” 1964, nr 28, s. 7; *Konkurs zdrowia*, „Przyjaciółka” 1964, nr 40, s. 9; *Konkurs zdrowia*, „Przyjaciółka” 1964, nr 50, s. 9.

⁴⁸¹ *Konkurs „Czystość w domu*, „Przyjaciółka” 1970, nr 27, s. 11.

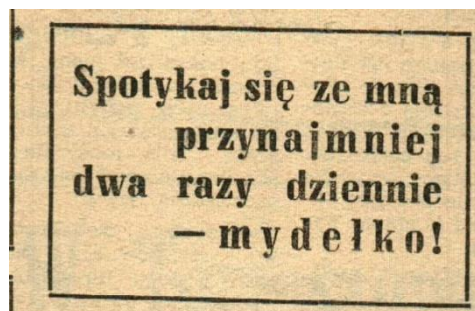
⁴⁸² *Konkurs „Przyjaciółka”* 1962, nr 17, s. 14.

Fot. 10. Hasło „Czystość”



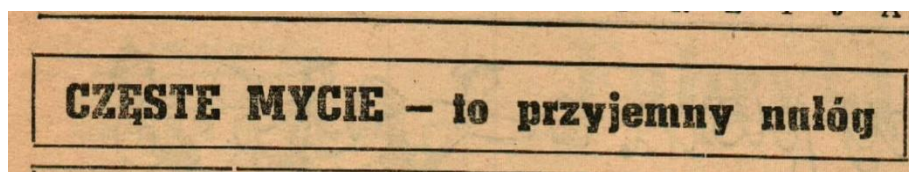
Źródło: „Przyjaciółka” 1961, nr 50, s. 12.

Fot. 11. Hasło „Mydełko”



Źródło: „Przyjaciółka” 1961, nr 45, s. 14.

Fot. 12. Hasło „Częste mycie”



Źródło: „Przyjaciółka” 1961, nr 44, s. 14.

W tygodniku nie brakowało konkretnych wskazówek, udzielanych nie tylko przez redaktorki, ale także przez lekarzy i pracowników stacji sanepidu, jak należy postępować by uchronić się od chorób wywołanych brudem, brakiem higieny oraz niewłaściwym nawykiem żywieniowym. Uświadamiano czytelniczki, iż najczęstszą przyczyną wielu dolegliwości nazywanych chorob „brudnych rąk” było nic innego jak niezachowywanie czystości. Radzono jak najczęstsze mycie rąk, ale też całego ciała przy użyciu mydła, regularną zmianę bielizny i pościeli, dbałość o czystość mieszkania i obejścia (pisano by nie pluć na podłogę), tępienie wszelkiego robactwa, picia przegotowanej wody, mycia warzyw i owoców, właściwego przechowywania produktów spożywczych, a także poddawania się szczepieniom ochronnym⁴⁸³. Instruowano nawet jak zażywać kąpeli pomimo braku łazienek, bieżącej wody i podstawowych urządzeń sanitarnych⁴⁸⁴.

⁴⁸³ M. Duch, *Choroba „brudnych rąk”*, „Przyjaciółka” 1969, nr 26, s. 8; W. Kwaśniewska, *Czystość to pierwszy warunek zdrowia*, „Przyjaciółka” 1960, nr 25, s. 10; *Czysto i higienicznie!*, „Przyjaciółka” 1968, nr 33, s. 11.

⁴⁸⁴ W. Kulejewska, „Przyjaciółka” 1959, nr 33, s. 11.

Brak higieny i czystości nie dotyczyły tylko osób dorosłych, ale przede wszystkim dzieci, które czerpały wzorce od wspólnie zamieszkujących rodziców czy dziadków. Niepokojącym zjawiskiem obserwowanym w szkołach był brak kultury osobistej najmłodszych. Przeglądy czystości prowadzone przez higienistki wykazywały, iż uczniowie przychodzili brudni i zaniedbani. Wśród wielu kłopotów związanych z utrzymaniem higieny wskazywano na zły stan uzębienia dzieci, próchnicę oraz powszechny problem wszawicy. Podkreślano zaniedbania ze strony rodziców, którzy lekceważyli nie tylko potrzebę mycia się, ale także bagatelizowali poważne choroby szerzące się wśród dzieci. Na rozprzestrzeniającą się zakaźną żółtaczkę reagowali stwierdzeniem: *O co to robić szum? Dzieciak zachorował, ale mu przejdzie bo daliśmy mu już pluskwę zgniecioną w chlebie.*⁴⁸⁵ Niepokojącym był również fakt, iż nie brakowało rodziców sprzeciwiających się prowadzonym w szkołach przeglądom czystości oraz szczepieniom. Zdarzały się protesty matek i zabieranie dzieci do domów oraz pretensje i skargi na higienistki i nauczycieli ingerujących w sprawy czystości uczniów⁴⁸⁶. Stan sanitarny szkół wiejskich również pozostawiał wiele do życzenia. Klasy do których uczęszczali uczniowie były przepełnione, w placówkach brakowało ubikacji, a te w których były brud, oraz stan urządzeń sanitarnych niemal uniemożliwiał korzystanie z nich. Kąciki czystości również nie spełniały swojej roli. Brakowało w nich mydeł, czystych ręczników, wiader na brudną wodę czy koszy na śmieci⁴⁸⁷. Internaty w których mieszkała młodzież wyglądały podobnie. Panowała w nich ciasnota, bałagan oraz niehigieniczne warunki w umywalniach i ubikacjach⁴⁸⁸. Redakcja „Przyjaciółki” potępiając naganny stan wiejskich szkół, a także niezachowywanie higieny przez dzieci i młodzież podkreślała, iż zarówno czysty dom jak i placówki edukacyjne wychowują oraz krzewią wśród młodych ludzi nawyki, które będą przekazywane kolejnym pokoleniom. Aby bliżej poznać stan higieny i czystości polskich szkół „Przyjaciółka” zorganizowała konkurs, w którym zwróciła się z pytaniami co zrobiono lub co można było jeszcze zrobić w celu poprawy złych warunków higieniczno- sanitarnych w placówkach oświatowych. Wśród nadsyłanych odpowiedzi wyłaniały się różnorakie metody działań uczniów, rodziców oraz nauczycieli odbijające się pozytywnych echem, dającym impuls do działania innym⁴⁸⁹.

Poważnym problemem wynikającym z braku higieny oprócz chorób zakaźnych był zły stan uzębienia oraz próchnica u dzieci i dorosłych. Lekarze piszący dla „Przyjaciółki” szeroko

⁴⁸⁵ *Zdrowie w szkole i poza nią*, „Przyjaciółka” 1964, nr 44, s. 5.

⁴⁸⁶ M. Zwoleń, *Pokaż mi ucho...*, „Przyjaciółka” 1961, nr 43, s.7.

⁴⁸⁷ M. Zybort, *Poprawka z higieny*, „Przyjaciółka” 1964, nr 16, s. 9; M. Machińska, *Kącik... nie zawsze czystości*, „Przyjaciółka” 1969, nr 49, s. 5.

⁴⁸⁸ *Z higieną na bakier*, „Przyjaciółka” 1966, nr 43, s. 5.

⁴⁸⁹ M. Kar, *Konkurs: „Higiena szkolna”*, „Przyjaciółka” 1957, nr 12, s. 5.

wyjaśniali skutki braku niedbałości o zęby wskazując daleko idące konsekwencje. Radzili co zrobić, żeby zachować zdrowe i ładne zęby⁴⁹⁰. W głównej mierze problem dotyczył dzieci w wielu szkolnym, które jak się okazało nie posiadały własnych szczoteczek, a co za tym idzie nie myły zębów. 96% dzieci cierpiało na próchnicę, a lekarze dentyści odwiedzając szkoły leczyli jednemu dziecku kilka zębów na raz, a także często usuwali nie nadające się już do leczenia⁴⁹¹. Z uwagi na poważny i powszechny problem braku higieny jamy ustnej „Przyjaciółka” poza artykułami, które zawierały głównie wypowiedzi i zalecenia lekarzy, upowszechniała wiedzę w bardziej atrakcyjny sposób. W celu przyciągnięcia większej uwagi czytelniczek na potrzebę dbania o zęby, w tygodniku zamieszczano hasło oraz rysunki przypominające o konieczności ich regularnego mycia.

Fot. 13. Hasło promujące mycie zębów



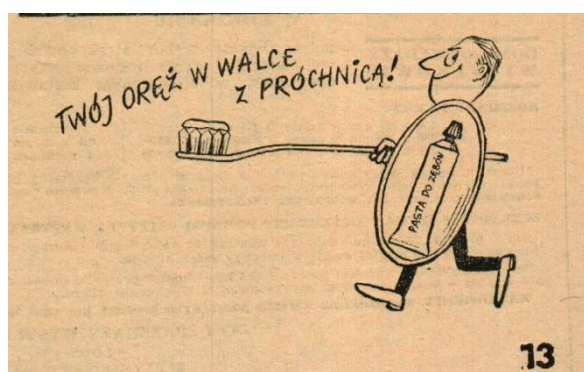
Źródło: „Przyjaciółka” 1965, nr 6, s. 14.

Fot. 14. Hasło namawiające do regularnego mycia zębów



Źródło: „Przyjaciółka” 1965, nr 7, s. 14.

Fot. 15. Rysunek upowszechniający pastę do zębów



Źródło: „Przyjaciółka” 1965, nr 21, s. 13.

Fot. 16. Hasło promujące higienę jamy ustnej u dzieci



Źródło: „Przyjaciółka” 1965, nr 8, s. 14.

⁴⁹⁰ W. Kwaśniewska, *Czy dbasz o swoje zęby?*, „Przyjaciółka” 1960, nr 44, s. 14; K. Czarnocka, *Próchnica zębów*, „Przyjaciółka” 1971, nr 13, s. 7.

⁴⁹¹ *Szczoteczka do zębów*, „Przyjaciółka” 1964, nr 49, s. 5.

Problemem dotykającym zaś kobiety były choroby ginekologiczne najczęściej wynikające z braku nieznaności elementarnych zasad higieny. W jednej z rozmów przeprowadzonej na łamach „Przyjaciółki” lekarz stanowczo stwierdził, iż:

Sprawa podstawowa, to zachowanie czystości osobistej, a przede wszystkim codziennie, dokładne mycie się w ciepłej wodzie. Każda kobieta powinna mieć specjalną miskę i ręcznik przeznaczone wyłącznie do podmywania. Bardzo ważne jest również częste zmienianie bielizny. Brudna bielizna staje się istną wylęgarnią bakterii. Łatwo wtedy o infekcję narządów rodnych, która może doprowadzić do poważnych schorzeń.⁴⁹²

Inną przyczyną zaniedbań była nieświadomość kobiet oraz lekceważenie odczuwalnych dolegliwości. Wielokrotnie pojawiał się wątek przeciążenia pracą kobiet będących w ciąży, a także bezpośrednio po porodzie. Często opisywanym przypadkiem było urodzenie dziecka (któregoś już z kolei, w krótkim odstępie czasu), a zaraz po kilku godzinach pójście do ciężkiej pracy w gospodarstwie, co kończyło się poważnymi schorzeniami. Dodatkowo wstyd związany z wizytą u ginekologa powodował zbyt późne zgłaszanie się do lekarza specjalisty⁴⁹³. Lekceważenie objawów we wczesnym stadium choroby skutkowało wykryciem jej dopiero na zaawansowanym etapie. Alarmowano o częstsze kontrole nie tylko młodych kobiet, ciężarnych, ale także nieco starszych, w okresie przekwitania⁴⁹⁴. W początkach lat siedemdziesiątych zaczęto pisać o poddawaniu się badaniom profilaktycznym w przychodniach „K”. Nie zawsze jednak odbywało się to z woli samych kobiet. Częstym zjawiskiem było tworzenie zakładowych poradni, zwłaszcza przy fabrykach w których pracowało dużo kobiet. Były one kierowane na obowiązkowe badania okresowe przed podjęciem zatrudnienia, bądź na rutynowe wizyty kontrolne. Niejednokrotnie dzięki funkcjonującej poradni „K” wstydlive i przemilczane problemy oraz dolegliwości ginekologiczne zostawały w porę uchwycone i leczone. Problemem pozostawała jednak niedostateczna ilość przychodni oraz lekarzy w nich pracujących⁴⁹⁵.

Brak lekarzy, nie tylko ginekologów, ale różnych specjalności był jedną z wielu przyczyn złego stanu zdrowia ludności wiejskiej. Zamiast wykwalifikowanej kadry medycznej

⁴⁹² M. Machińska, *Wstyd, który drogo kosztuje*, „Przyjaciółka” 1970, nr 22, s. 7.

⁴⁹³ Ibidem, s.7; *Dbaj o zdrowie*, „Przyjaciółka” 1966, nr 14, s. 5.

⁴⁹⁴ B. Moroz, *Mały sygnał czy duży alarm*, „Przyjaciółka” 1975, nr 6, s. 7.

⁴⁹⁵ B. Mroziak, *Dobrodziejstwa poradni K*, „Przyjaciółka” 1971, nr 16, s. 7; *Porozmawiajmy*, „Przyjaciółka” 1970, nr 2, s. 5.

na wsiach przyjmowali felczerzy nie posiadający dostatecznej wiedzy. Ludzie nagminnie korzystali z leczenia u znachorów i „samouków”, a porody w domach odbierały tzw. babki. W korespondencji czytelniczej zwracano uwagę na niedostateczną liczbę dentystów, pediatrów, ale także karettek pogotowia ratunkowego⁴⁹⁶. Zbyt mała liczba lekarzy wiązała się jednocześnie z dużymi odległościami do znajdujących się w miastach lub większych miejscowościach ośrodków zdrowia. Oddalonych nawet o kilkadziesiąt kilometrów lekarzy, ludzie zamieszkujący wieś odwiedzali rzadko. Problemem był brak środka lokomocji, przepełnienie autobusu do którego nie można było już wejść, ponoszenie dodatkowych kosztów związanych z transportem, utrata całego dnia podczas wielu obowiązków w domu i obojętności oraz opuszczanie szkoły przez dzieci. Dodatkowo długie kolejki oraz ograniczone godziny przyjęć powodowały, iż nie zawsze pacjent został przyjęty⁴⁹⁷.

W małych miejscowościach, najdalej położonych wsiach pozbawianych pomocy lekarskiej bezpłatnie przyjeżdżały pielęgniarki oraz lekarze udzielający fachowej porady medycznej. „Białe niedziele” często były jedyną okazją do przebadania się, konsultacji, czy po prostu rozmowy z lekarzem. Poza wykwalifikowaną kadrą medyczną w wyjazdach uczestniczyli także studenci Akademii Medycznych. „Białe niedziele” służyły nie tylko badaniu i leczeniu chorych osób, ale także organizowano pogawędki, prelekcje oraz projekcje filmów mających na celu profilaktykę zdrowotną⁴⁹⁸. Chociaż wśród ludzi funkcjonowało przekonanie, że:

*Za czasów PRL-u były one elementem profilaktyki zdrowotnej, a dla młodych lekarzy, studentów, szansą na sprawdzenie swojej wiedzy i umiejętności w terenie. Niestety, Białe Niedziele były także elementem propagandy władzy (...). Ciężką pracą lekarzy władza wykorzystywała więc nie tylko, by dbać o zdrowie obywateli, ale także by pokazać społeczeństwu swoje zainteresowanie biedniejszymi rejonami Polski”.*⁴⁹⁹

Pomimo różnych względów nie sposób jednak nie wspomnieć o dużym zainteresowaniu ludności wiejskiej ochotniczymi przyjazdami personelu medycznego, którego byli pozbawieni na co dzień. Mieszkańcy tłumnie korzystali z wizyt podczas których pracownicy służby zdrowia niejednokrotnie stawiali diagnozy chorób, kierowali pacjentów do szpitali oraz

⁴⁹⁶ Chory czeka, „Przyjaciółka” 1969, nr 8, s. 9; Dentysta pilnie poszukiwany, „Przyjaciółka” 1961, nr 4, s. 7; Powiat bez pediatry, „Przyjaciółka” 1960, nr 8, s. 7.

⁴⁹⁷ Oj, boli ząb..., „Przyjaciółka” 1964, nr 9, s. 9; Nie musi ale powinna, „Przyjaciółka” 1960, nr 16, s. 5.

⁴⁹⁸ Marcowa „Biała niedziela”, „Przyjaciółka” 1971, nr 14, s. 2.

⁴⁹⁹ A. C. Dobroński, *Białe i czarne*, „Medyk Białostocki. Miesięcznik Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku”, https://www.umb.edu.pl/medyk_bialostocki/paradoksy_historia_podszyte/biale_i_czarne, [dostęp: 03.01.2021].

wypisywali recepty na lekarstwa. „Białe niedziele” rozbudzały zainteresowanie sprawami zdrowia do tego stopnia, iż ludzie domagali się częstszych, regularnych przyjazdów, a nie tylko jednorazowych, dorywczych akcji. Mieszkańcy wsi pozostawali wdzięczni za możliwość skorzystania z fachowej opieki medycznej nie tylko udzielanej dorosłym, ale także dzieciom⁵⁰⁰.

Ruch higienizacyjny wsi, który przypadł na koniec lat pięćdziesiątych oraz lata sześćdziesiąte, o czym wspomniano wcześniej, polegał na wzmożonej działalności na rzecz poprawy sytuacji higieniczno-sanitarnej oraz zdrowotnej mieszkańców wsi. Kluczową sprawą była oświata sanitarna realizowana między innymi poprzez Wiejskie Szkoły Zdrowia. Ich celem była organizacja spotkań, pogadanek, prelekcji oraz wykładów podczas których przekazywano wiedzę na temat higieny osobistej, czystości w domu i gospodarstwie, zasad racjonalnego żywienia, czy informowano o skutkach zaniedbań oraz o występujących chorobach i sposobach ich przeciwdziałania i leczenia. Omawiano podstawowe zagadnienia z zakresu świadomego macierzyństwa, pielęgnacji niemowląt, problematykę zdrowia psychicznego czy zasad bhp. Programy przewidywały kilkugodzinne wykłady lekarzy, pielęgniarek oraz felczerów. Na spotkania odbywające się zazwyczaj w porze jesienno – zimowej tłumnie przybywali nie tylko mieszkańcy wsi w której funkcjonowała szkoła zdrowia, ale również z okolicznych miejscowości. Redakcja „Przyjaciółki” popierając potrzebę powszechnej edukacji i oświaty sanitarnej nawoływała i zachęcała czytelniczki oraz działające w społecznościach wiejskich organizacje do podejmowania podobnych inicjatyw⁵⁰¹.

W programie higienizacyjnym uczestniczyły także powstające spółdzielnie zdrowia⁵⁰², które miały pomocniczo służyć instytucjom powołanym do tego przez państwo. Podczas gdy opieka zdrowotna zapewniana przez upaństwowione podmioty nie spełniała dostatecznie swoich funkcji na pomoc przychodziły spółdzielnie⁵⁰³. Za wzór, który mógł być przykładem wzrostu inicjatyw tworzenia spółdzielni zdrowia, redakcja przedstawiła pozytywny przykład. Pisano, iż w spółdzielni przyjmowało kilku lekarzy specjalistów takich jak np. internista czy stomatolog oraz pielęgniarki wykonujące podstawowe zabiegi. Poza poradami lekarskimi szczepiono pacjentów oraz obejmowano opieką medyczną dzieci i młodzież szkolną. Z usług mogli korzystać nie tylko ubezpieczeni, ale także odpłatnie członkowie spółdzielni czy też

⁵⁰⁰ *Biała niedziela*, „Przyjaciółka” 1960, nr 11, s. 5; M. Bojanowicz, *Lekarz na wsi*, „Przyjaciółka” 1965, nr 9, s. 3, 5.

⁵⁰¹ M. Zwoleń, *Temat przykry, drażliwy*, „Przyjaciółka” 1961, nr 22, s. 10; *Nie wystarczy powietrze i słońce*, „Przyjaciółka” 1970, nr 46, s. 5.

⁵⁰² W 1970 roku w całej Polsce funkcjonowało jedynie około 300 spółdzielni zdrowia. Zob. *Gdzie się leczyć?*, „Przyjaciółka” 1970, nr 1, s. 5.

⁵⁰³ M. Florek- Łuszczki, *Higienizacja polskiej wsi jako ruch socjomedyczny*, op.cit., s. 51.

osoby spoza niej⁵⁰⁴. Ponadto tworzono tzw. Domy Higieny, które miały przyczyniać się do dbałości o czystość oraz wygląd zewnętrzny. Budowa placówek opierała się, podobnie jak w przypadku spółdzielni zdrowia na dużym zaangażowaniu oraz wkładzie finansowym społeczności wiejskiej. W skład Domów Higieny wchodziły nie tylko urządzenia do kąpieli, ale w ofercie znajdowały się także pralnie, usługi fryzjerskie czy pokoje hotelowe⁵⁰⁵. Pierwszy wiejski Dom Higieny powstał w 1963 roku w Michowie, o czym pisano na łamach „Przyjaciółki”⁵⁰⁶. Z upływem czasu placówki stawały się jednak nierentowne, gdyż ludność wiejska niechętnie z nich korzystała⁵⁰⁷. Jeszcze inną formułę stanowiły łaźnie wiejskie budowane już w latach pięćdziesiątych, jednakże wówczas nie cieszyły się popularnością. Z jednej strony na terenie całej Polski było ich bardzo mało, z drugiej zaś ludność odczuwała opory przed publicznym zażywaniem kąpieli, a także samo mycie się było rzadką czynnością dokonywaną głównie przed świętami⁵⁰⁸. Dopiero z upływem czasu, wraz ze wzrostem świadomości higieny osobistej łaźnie stały się bardziej pożądane na obszarach wiejskich. Ponadto nie ograniczały się one już tylko do natrysków oraz wanien, ale znajdowały się w nich sauny, parnie oraz banie. Co raz częściej w latach siedemdziesiątych powstawały małe prywatne łaźnie domowe, ale także budowane czynem społecznym służące całej osadzie⁵⁰⁹. W porównaniu do tych funkcjonujących w latach pięćdziesiątych były zdecydowanie bardziej atrakcyjne i lepiej wyposażone. Znamiennym przykładem był opis jednej z nich:

Duży stół pod ścianą, kilka jasnych taboretów, wieszak z lustrem, rząd eleganckich szafek na ubrania, na ścianie apteczka (...). Za poczekalnią znajduje się sala z boksami kąpielowymi; dwie kabiny z natryskami, dwie z łazienkami: rodzinna z dwiema wannami oraz „kawalerska” z jedną. W kabinach lustra, taborety, mydelniczki, wieszaki na ręczniki, drewniane maty na posadzkach. Ściany pomalowane na olejno, żarówki osłonięte wodoszczelnymi abażurami, idealna czystość.⁵¹⁰

⁵⁰⁴ Lekarz przyjmuje, „Przyjaciółka” 1963, nr 27, s. 9.

⁵⁰⁵ E. Szpak, „Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”: społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 roku, op.cit., s. 155-158; M. Florek-Łuszczki, Higienizacja polskiej wsi jako ruch socjomedyczny, op.cit., s. 52-53.

⁵⁰⁶ Pranie koszul i ... nowy dom, „Przyjaciółka” 1963, nr 25, s. 9.

⁵⁰⁷ E. Szpak, „Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”: społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 roku, op.cit., s. 157;

⁵⁰⁸ Ibidem, s. 153-155.

⁵⁰⁹ A. Kornacka, Mamy własną łaźnię, „Przyjaciółka” 1970, nr 17, s. 4.

⁵¹⁰ A. Kornacka, Polska łaźnia komfortowa, „Przyjaciółka” 1970, nr 21, s. 5.

Podmiotami biorącymi udział w realizacji ruchu higienizacyjnego obszarów wiejskich były także organizacje takie jak Polski Czerwony Krzyż (PCK), Koła Gospodyń Wiejskich, Liga Kobiet czy Związek Młodzieży Wiejskiej.

Polski Czerwony Krzyż⁵¹¹ wyróżniał się aktywnością, a wśród wielu swoich celów przyczyniał się do działalności zmierzającej do podniesienia stanu zdrowotnego Polaków, poprawienia sytuacji sanitarnej oraz upowszechniania wiedzy na temat higieny. PCK szkolił z zakresu pierwszej pomocy, organizował pogawędki i wykłady szerząc oświatę sanitarną, a także przeprowadzał konkursy zdrowia. W zakresie swojej działalności kształcił przodownice zdrowia, które niosły pomoc ludziom chorym i potrzebującym⁵¹². Znamienną była również działalność szkolnych kół PCK, które funkcjonowały prawie we wszystkich szkołach w kraju. W ramach codziennej działalności, a także organizowanych akcji wyrabiano nawyki higieniczne dzieci. Za pośrednictwem tej organizacji słuchacze nabywali wiedzę oraz świadomość potrzeby regularnej dbałości o czystość oraz mycie zębów. Przeprowadzano także uczniom szkół zajęcia i kursy z pierwszej pomocy, samoobrony oraz uczono zasad niesienia pomocy⁵¹³. Z PCK współdziałał także Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW)⁵¹⁴. Wśród inicjatyw w zakresie edukacji sanitarnej i zdrowotnej podejmowanych przez młodzieżową organizację była wspomniana działalność szkół zdrowia, która rozpoczęła się w 1958 roku podczas narady dziewcząt ZMW w Łodzi. Od tamtej pory szkoły trwale wpisywały się w wydarzenia polskich wsi, nie ograniczając się wyłącznie do pogadanek. Urozmaiceniem były także projekcje filmów, historyjki obrazkowe, przedstawianie modeli oraz szkieletów, a także organizacja konkursów na poprawę studni oraz czytelniczych⁵¹⁵. Niezależnie od nich, ZMW tworzył rady zdrowia, które były organami społeczno-doradczymi składającymi się z przedstawicieli zawodów medycznych. Tworzone rady przyczyniały się do większego zaangażowania oraz skuteczności podejmowanych działań szerzących kształcenie i

⁵¹¹ W 1963 roku ogłoszono obchody 100-lecia działalności Czerwonego Krzyża. Z tej okazji na łamach „Przyjaciółki” pisano o najstarszej i największej organizacji społecznej opisując jej historię oraz podejmowane starania podczas wieloletniej działalności. Zob. *Sto lat Czerwonego Krzyża*, „Przyjaciółka” 1963, nr 22, s. 7.

⁵¹² *PCK na wsi*, „Przyjaciółka” 1963, nr 24, s. 7.

⁵¹³ *W szkolnych kołach PCK*, „Przyjaciółka” 1970, nr 20, s. 2.

⁵¹⁴ Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW) został powołany w lutym 1957 roku jako organizacja młodzieżowa na wsi działająca pod przywództwem ideowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Realizowała wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym. ZMW podejmował liczne działania o charakterze społeczno-kulturowym, oświatowe, związane z kulturą fizyczną, sportem oraz turystką, a także rozwojem rolnictwa. Podejmowane inicjatywy opierały się na czynach społecznych takich jak organizacja rozrywki na wsi, naprawa dróg, remont świetlic czy pomoc rolnikom. Zob. J. Andrykiewicz, *Związek Młodzieży Wiejskiej w latach 1957-1976*, Zielona Góra 1988; E. Tomaszewski, *Związek Młodzieży Wiejskiej w latach 1957-1976*, Warszawa 1985.

⁵¹⁵ M. Duch, *Nauczmy się...zdrowia*, „Przyjaciółka” 1969, nr 15, s. 5.

wychowywanie higieniczno-zdrowotne na obszarach wiejskich m.in. poprzez rozbudowaną sieć tzw. szkół zdrowia⁵¹⁶.

Ważne miejsce w ruchu higienizacyjnym zajmowały również Koła Gospodyń Wiejskich. Zrzeszone w nich aktywistki organizowały różnorodne wykłady, szkolenia oraz kursy związane tematyką higieny oraz ochrony zdrowia. Dzięki zaangażowaniu gospodyń oraz nawiązywaniu współpracy z pielęgniarkami czy położnymi kobiety wiejskie chętniej poddawały się badaniom oraz korzystały z wizyt lekarskich. Koła przyczyniały się także do zakładania w klubach i świetlicach „kącików zdrowia” propagujących zasady higieny, biblioteczek w których dostępne były broszury z zakresu zdrowia oraz współuczestniczyły w organizacji w szkołach akcji dla dzieci „szklanka mleka”⁵¹⁷. Popularnością cieszyły się również konkursy czystości, w których udział brały nie tylko członkinie organizacji, ale także wszyscy mieszkańcy wsi. Koła dysponowały również zapleczem materialnym w postaci nowoczesnych sprzętów, które odgrywały ważną rolę nie tylko w przyspieszeniu prac gospodyń, ale także w podniesieniu higieny i czystości. Pralki oraz urządzenia służące do bielenia i malowania domów to tylko niektóre z przedmiotów będących w ogólnodostępnych wypożyczalniach⁵¹⁸. W działaniach propagandowo – wychowawczych w materii higieny i zdrowia partycypowała chociaż w mniejszym stopniu Liga Kobiet. Aby poznać sytuację stanu higieny osobistej oraz domowej organizacja przeprowadziła ankietę za pośrednictwem pielęgniarek na ów trudny i wrażliwy temat. Jej negatywne wyniki oraz wnioski zaprezentowały redaktorki „Przyjaciółki” w 1965 roku⁵¹⁹. Krzewiąc idee poprawy warunków osobisto – bytowych zorganizowała Liga m.in. konkurs na czytelnictwo książek oraz prasy, w tym także poświęconym higienie, oświacie sanitarnej oraz zapobieganiu chorobom⁵²⁰.

Z początkiem lat siedemdziesiątych ruch higienizacyjny znacząco osłabł, ale nie można mówić o jego zupełnym zaniku. Wraz z postępem cywilizacyjnym, który wiązał się z coraz szerszym procesem elektryfikacji oraz zapewnieniem coraz większej dostępności do sieci wodno – kanalizacyjnej, społeczność wiejska częściej niż w poprzednich dekadach korzystała z urządzeń sanitarnych. Ponadto poprawa warunków materialnych w chłoporobotniczych rodzinach oraz dążenie do miejskich wzorców, głównie przez młodsze pokolenie przekładało się na wzrost potrzeb higienicznych. Zakrojona na szeroką skalę oświata sanitarna realizowana

⁵¹⁶ M. Florek- Łuszczki, *Higienizacja polskiej wsi jako ruch socjomedyczny*, op.cit., s. 78.

⁵¹⁷ *Wstyd czy obawa?*, „Przyjaciółka” 1975, nr 7, s. 5.

⁵¹⁸ *O sobie i o swojej wsi*, „Przyjaciółka” 1961, nr 4, s. 7.

⁵¹⁹ *Nietaktowna ankietka*, „Przyjaciółka” 1965, nr 44, s. 8.

⁵²⁰ *Konkurs Ligi Kobiet*, „Przyjaciółka” 1966, nr 11, s. 7.

w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wpływała na wzrost świadomości oraz dobre nawyki w społeczności wiejskiej⁵²¹. Jeszcze innym czynnikiem przyczyniającym się do wzrostu poziomu higieny i zdrowia na terenach wiejskich było objęcie od 1972 roku ludności wiejskiej powszechnym ubezpieczeniem⁵²². Rolnicy oraz członkowie ich rodzin mogli korzystać z bezpłatnej opieki zdrowotnej, ponadto przyznano im prawo do świadczeń emerytalnych⁵²³. Przed wprowadzeniem na wsi powszechnego ubezpieczenia ludzie nie leczyli się ze względu na ponoszone koszty. Możliwość korzystania z bezpłatnych świadczeń zdrowotnych przyczyniła się do częstszych wizyt u lekarzy. Zauważalna była istotna poprawa higieny osobistej oraz stanu zdrowia ludzi zamieszkującej wieś, czego znamienym przykładem była wypowiedź jednej z lekarek od wielu lat pracującej w wiejskim ośrodku zdrowia:

*Wśród tutejszych pacjentów spotyka się wielu ludzi w podeszłym wieku. Nie leczyli się przed wprowadzeniem na wsi powszechnego ubezpieczenia. Nie byli przyzwyczajeni dbać o siebie, na troskę o zdrowie brakowało im czasu, a niejednokrotnie i pieniędzy. Te wieloletnie zaniedbania dają się teraz we znaki. (...) Ale dla mnie największą satysfakcją są zmiany, jakie widzę w moich wsiach (...) Młode matki przynoszą na szczepienia o wiele bardziej niż dawniej zadbane, zdrowe, racjonalnie pielęgnowane niemowlęta. Teraz czuję się tutaj jeszcze bardziej potrzebna!*⁵²⁴

Wraz ze zmianą w zakresie ubezpieczeń społecznych i możliwością bezpłatnego korzystania z opieki zdrowotnej wzrosło zapotrzebowanie na większą liczbę lekarzy, pielęgniarek, przychodni oraz szpitali. W tym celu powołano Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia (NFOZ). W ramach Krajowego Komitetu NFOZ dokonywano wpłat, które miały pomóc m.in. w budowie nowoczesnych szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni, domów pomocy społecznej i rencistów czy szkół specjalnych dla chorych dzieci⁵²⁵.

Objęcie wsi bezpłatnymi świadczeniami lekarskimi otworzyły także drzwi na leczenie sanatoryjne, które we wcześniejszym okresie było bardzo kosztowne. Wysokie opłaty oraz brak wiedzy o możliwości skorzystania z tej formy leczenia powodowały, iż odsetek osób ze wsi

⁵²¹ E. Szpak, „Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”: społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 roku, op.cit., s. 199-200; E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, op.cit., s. 224.

⁵²² W 1971 roku na 16 mln mieszkańców wsi, osób nieubezpieczonych, czyli tym samym pozbawionych bezpłatnych świadczeń służby zdrowia pozostawało 6,5 mln. Zob. M. Machińska, *Ubezpieczenie społeczne dla rolników*, „Przyjaciółka” 1971, nr 19, s. 5.

⁵²³ M. Machałek, *Przemiany polskiej wsi w latach 1918-1989*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2013, t. 26 (3), s. 77.

⁵²⁴ *Nasza pani doktor*, „Przyjaciółka” 1974, nr 2, s. 5.

⁵²⁵ *Zdrowie sprawą całego społeczeństwa*, „Przyjaciółka” 1973, nr 5, s. 5.

udających się do uzdrowisk był znikomy⁵²⁶. Po zmianach rolnicy chętniej zaczęli korzystać z pobytów w sanatoriach, ale problemem nadal pozostawało zbyt rzadkie kierowanie pacjentów na leczenie sanatoryjne oraz brak przepływu informacji na temat możliwości skorzystania z tej formy opieki zdrowotnej. Redakcja „Przjaciółki” widząc potrzebę i oraz skuteczność pobytów chorych w uzdrowiskach wystąpiła do Ministerstwa Zdrowia z postulatem poprawy systemu leczenia ludności wiejskiej w sanatoriach⁵²⁷.

3.3. Poradnictwo i formy dokształcająco – edukacyjne kobiet wiejskich

Tygodnik „Przjaciółka” edukował kobiety wiejskie nie tylko w zakresie nowoczesnego gospodarstwa domowego, czy poprzez upowszechnianie wiedzy na temat higieny oraz zdrowia, ale także przekazywał inne treści o walorach dydaktycznych dokształcając czytelniczki. Artykuły edukacyjne można było odnaleźć niemal w każdym numerze periodyku. Od samego początku pojawienia się na rynku wydawniczym tygodnik realizował cel popularyzacji wiedzy, posługując się różnymi formami przekazu. Najbardziej powszechnym rodzajem było szeroko rozumiane poradnictwo⁵²⁸, realizowane za pomocą rozmaitych form gatunkowych. Joanna Smół wymienia wśród nich porady instruktażowe, stowarzyszone z listami do redakcji, artykuły poradnikowe, wywiady poradnikowe oraz tzw. porady drobne⁵²⁹.

W „Przjaciółce” najbardziej rozpowszechnionym oraz znanym przez czytelniczki gatunkiem były listy⁵³⁰. W stałej rubryce *Czytelnicy piszą „Przjaciółka” odpowiada*

⁵²⁶ *Chłopi w sanatorium*, „Przjaciółka” 1968, nr 6, s. 8-9.

⁵²⁷ B. Wielopolska, *Ze wsi do wód*, „Przjaciółka” 1974, nr 9, s. 5.

⁵²⁸ W literaturze przedmiotu definicja „porady” funkcjonuje w wielu znaczeniach. Badacze wskazują na aspekt niesienia pomocy w rozwiązywaniu problemów poprzez dostarczanie rad i wskazówek przez doradcę radzącemu się. Wyróżniono porady bezpośrednie oraz pośrednie, a także udzielane przez drugą osobę oraz zorganizowane i zinstytucjonalizowane poradnie. Podkreśla się również odrębność znaczeniową „poradnictwa” oraz „poradnictwa”, które chociaż stosowane zamiennie i synonimicznie należy rozpatrywać o oddzielnych kategoriach. Zob. O. Dąbrowska-Cendrowska, *Jak żyć? Poradnikowe funkcje periodycznych mediów adresowanych do kobiet w Polsce XXI wieku*, Warszawa 2018, s. 107-110.

⁵²⁹ J. Smół, *Poradnictwo w prasie kobiecej drugiej połowy XX wieku. Studium genologiczne*, Poznań 2018, s. 23, 67.

⁵³⁰ W okresie PRL do redakcji pism, nie tylko kobiecych, ale w ogóle, codziennie napływała liczna korespondencja czytelnicza. W związku z dużą ilością listów Bogdan Michalski opracował zagadnienie korespondencji w świetle wówczas obowiązującego prawa. Wśród wielu aspektów pochylił się nad materią poradnictwa redakcyjnego w formie listów. Wskazał m.in. rodzaje występujących porad oraz obowiązki dziennikarzy polegające na zachowaniu tajemnicy zawodowej w przypadku prośby o poradę. Ponadto autor określił jasno, iż treść listów o poradę nie mogła być publikowana, chyba że za wyraźną zgodą adresatów. Publikacja odpowiedzi na łamach pisma powinna być zaszyfrowana zaś w taki sposób by tylko zainteresowany zidentyfikował swój list i otrzymał wskazówkę.

ukazującej się niezmiennie na tej samej stronie (trzynastej) znajdowały się takie kategorie jak: *Między nami*, *Rodzice i dzieci*, *Lekarz odpowiada*, *Wypada, nie wypada* oraz *Różne*. Rubryka charakteryzowała się stosunkowo zwięzłą treścią w której w sposób skondensowany prezentowano zarówno problem oraz poradę w konkretnej sprawie. Zdecydowanie bardziej obszernie, w sposób szczegółowo przedstawiano korespondencję czytelnicy oraz wskazówki redakcji w odpowiedzi na listy, które znajdowały się w samej treści „Przyjaciółki”, w postaci dłuższych artykułów. Jeszcze innym sposobem prezentacji oraz udzielania rad były rubryki: *Z czytelnicy korespondencji* czy *Porozmawiajmy*, w których redaktorki zbiorowo przedstawiały powtarzające się problemy czytelniczek oraz odnosiły się do tych problemów.

Tematyka poradnictwa wynikająca z listów obejmowała niemal każdą dziedzinę życia. Z okazji 2500 wydania numeru jedna z redaktorek humorystycznie wspominała:

*Od pierwszego numeru w „Przyjaciółce” poruszano tematy społeczne, edukacyjne i poradnicze. „Dział poradniczy to serce redakcji” (...) doradzamy Wam we wszystkim. W zdrowiu, chorobie, w modzie, kosmetykach, w kuchni i salonie; piszemy jak zdobywać mężczyznę, jak zdradzać, jak przebaczać, jak wychowywać psa i świnkę morską. Do tej pory, zdaje się, nie doradziliśmy Wam tylko, jak zorganizować mafię i napad na bank”.*⁵³¹

Kierowano do redakcji prośby o pomoc w rozwiązywaniu codziennych często bardzo trudnych i emocjonalnych problemów. Wśród wielu różnorodnych poruszanych zagadnień bez wątpienia znalazło się poradnictwo dotyczące problemów nadużywania alkoholu, które w badanym okresie było „plagą” w polskim społeczeństwie⁵³². Alkohol w przeciwieństwie do innych produktów był powszechnie dostępny, a jego zakup nie sprawiał najmniejszego problemu. W sklepach brakowało podstawowych artykułów spożywczych takich jak mąka, sól czy margaryna, zaś wino oraz wódka były stale dostępne⁵³³. Pomimo możliwości zakupu napojów monopolowych w sklepach, otwierano bary, gospody oraz bufety, gdzie poza gastronomią

Szerzej: AAN RSW „Prasa” ZG, Dział Wydawniczy, sygn. 11/231, *Opracowanie nt. Działalność Dziennikarza a prawo 1969*, sygn. 521/7, Bogdan Michalski, *Poradnictwo, listy do redakcji i ogłoszenia prasowe a prawo, Olsztyńskie Wydawnictwo Prasowe RSW Prasa, Olsztyn 1968*, k. 221-222, 225-227.

⁵³¹ *Razem już tyle lat*, „Przyjaciółka” 2018, nr 4, s. 4.

⁵³² O problemie nadużywania alkoholu prezentowanego w listach do redakcji „Przyjaciółki” pisali: K. Słowiński, *Wybrane problemy życia codziennego Polaków na podstawie listów opublikowanych na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 12/1 (21), s. 70- 74; A. Fic, „Droga Przyjaciółko, mój mąż jest pijakiem...” – obraz trudnej miłości w listach do „Przyjaciółki” – przyczynek do badań, https://www.academia.edu/10867256/_Droga_Przyjaci%C3%B3%C5%82ko_m%C3%B3j_m%C4%85%C5%B3_C_jest_pijakiem_obraz_trudnej_mi%C5%82o%C5%9Bci_w_listach_do_Przyjaci%C3%B3%C5%82ki_przycynek_do_bada%C5%84, [dostęp: 07.01.2021].

⁵³³ *Życzeń nie ma?*, „Przyjaciółka” 1964, nr 51, s. 5; B. H., *Sporyska karcza po raz trzeci*, „Przyjaciółka” 1957, nr 9, s. 7.

szerzyło się pijaństwo. Z tego też powodu do redakcji „Przyjaciółki” napływało szereg listów zarówno od młodych dziewczyn jak i doświadczonych żon i matek, z prośbą o pomoc i poradę w jaki sposób uporać się z problemem i do jakiej instytucji się zwrócić. W jednym z nich czytamy:

„Nie mogę patrzeć na tę knajpę, w której mężczyźni nabierają sił do bicia nieszczęśliwych żon. Odkąd GS Kowale otworzyła u nas bar, skończyło się spokojne życie kobiet i dzieci. Ja mam dopiero 17 lat i boje się myśleć o małżeństwie, skoro może mnie czekać taki sam los. Doradź „Przyjaciółko” do kogo zwrócić się o pomoc, żeby mieć pewność że pomoc ta będzie skuteczna?”⁵³⁴

W sprawie likwidacji gospód oraz barów pisały nie tylko pojedyncze kobiety doświadczone przykrymi wydarzeniami z życia, spowodowanymi piciem przez mężczyzn, ale także adresatkami były Koła Gospodyń Wiejskich oraz grupy kobiet podpisujących się pod listami⁵³⁵. Problem był o tyle ważki, że spożywanie alkoholu przez mężczyzn odbywało się codziennie, przeznaczając na alkohol swoje wynagrodzenia, a w domach zaś panował niedostatek. Pomimo zakazu sprzedaży alkoholu w dni wypłat nie przestrzegano tej zasady. Nawet jeśli w miejscu publicznym pojawiały się ograniczenia to tzw. meliny w domach stawały się miejscem spotkań⁵³⁶. Co więcej alkohol spożywano również w pracy oraz w jej godzinach na co było przyzwolenie. Świątowano imieniny, awanse, a także upijano się przy załatwianiu różnych służbowych spraw⁵³⁷. Często pod wpływem alkoholu zakłócano ogólnospołeczny porządek oraz mir domowy, co niejednokrotnie prowadziło do rozkładu życia wielu rodzin. W listach powtarzały się te same scenariusze w których mąż pod wpływem alkoholu awanturował się, poniżał oraz bił żonę i dzieci⁵³⁸. Do „Przyjaciółki” pisały żony alkoholików, którzy niszczyli im życie, a one znajdując się w trudnej sytuacji zwracały się do redakcji o poradę jak mają postąpić, czy pozostać przy mężu tyranie dla dobra dzieci, czy też odejść. O radę występowały także młode dziewczęta, które miały zawrzeć związek małżeński z chłopakiem, który jeszcze przed ślubem „zaglądał do kieliszka”. Prosiły o wskazówki zwracając się z pytaniem ... *po każdej wypłacie przychodzi do mnie pijany. Co robić czy decydować się na zamążpójście? A*

⁵³⁴ *Bary i uchwały*, „Przyjaciółka” 1963, nr 8, s. 7.

⁵³⁵ *Nie chcemy pijaństwa*, „Przyjaciółka” 1962, nr 26, s. 5; *Gospoda czy knajpa?*, „Przyjaciółka” 1960, nr 41, s. 5; *Niepotrzebna gospoda*, „Przyjaciółka” 1960, nr 37, s. 7; *Mleko od... „wścieklej” krowy*, „Przyjaciółka” 1960, nr 24, s. 8-9; W. Nagłowski, *Oaza bez wódki*, „Przyjaciółka” 1958, nr 2, s. 5.

⁵³⁶ *W dzień wypłaty*, „Przyjaciółka” 1964, nr 20, s. 5.

⁵³⁷ *Pół litra z brygadzią*, „Przyjaciółka” 1970, nr 19, s. 7.

⁵³⁸ *Zlikwidować pijackie meliny*, „Przyjaciółka” 1972, nr 7, s. 7; *Lęk*, „Przyjaciółka” 1967, nr 24, s. 8-9. Więcej w następnym rozdziale.

może poczekać i odłożyć termin ślubu? Co radzisz droga redakcjo?⁵³⁹ Dziennikarki nie udzielając wprost odpowiedzi sugerowały jedynie by dziewczęta zastanowiły się przed pochopnym podjęciem decyzji i skonsultowały tak poważne sprawy z rodzicami⁵⁴⁰.

Widząc ilość nadsyłanej korespondencji z prośbą o porady w sprawie nadużywania alkoholu redakcja uświadamiała oraz edukowała czytelniczki wskazując źródła problemu i możliwości jego przeciwdziałania. Uzmysławiała, iż do powszechnego spożywania alkoholu nieświadomie przyzwalali sami rodzice. Przy okazji świąt bądź innych uroczystości rodzinnych alkohol zawsze gościł na polskich stołach. Co więcej, dzieciom pozwalano na picie soków z kieliszka oraz na wznoszenie toastów, a młodzieży proponowano wino, nie uznając go za trunk alkoholowy. Redakcja uświadamiała, iż nauka niewłaściwych nawyków to pierwszy krok do poważnych problemów w dorosłym życiu. Zachęcała także do ograniczenia spożywania alkoholu w ogóle, a tym bardziej w obecności dzieci i młodzieży⁵⁴¹.

Wśród licznej korespondencji poza tej z prośbą o porady dotyczące nałogu alkoholizmu, zwracano się o wskazówki miłosne, związane z rozterkami sercowymi oraz problemami małżeńskimi. Opisuując sytuacje życiowe czytelniczki pytały „Przyjaciółkę” czy powinny wyjść za mąż, jak mają postąpić by nie stracić ukochanego, jak zachować miłość, czy wybaczyć, zaufać, a nawet wprost pytano czy odejść od męża⁵⁴². Adresatami listów były nie tylko kobiety, ale także mężczyźni czytający periodyk. Oni również zwracali się o porady i wskazówki miłosne. Problemy mężczyzn podobne były do problemów kobiet. Pytano jak mają postąpić w relacjach z „drugą połówką”, co zrobić by odzyskać miłość, a nawet jak uwolnić się od kobiety, której się nie kocha⁵⁴³.

Oczywiście nie brakowało w „Przyjaciółce” listów o porady rodzicielskie, dotyczące wychowywania dzieci, relacji pomiędzy rodzicami a potomstwem zarówno tym najmłodszym, jak i w wieku szkolnym, nastolatkami i tymi wkraczającymi w dorosłe życie.

⁵³⁹ *Porozmawiajmy*, „Przyjaciółka” 1967, nr 40, s. 5.

⁵⁴⁰ *Ibidem*, s. 5.

⁵⁴¹ *Porozmawiajmy*, „Przyjaciółka” 1968, nr 44, s. 5.

⁵⁴² Np. *Trzeba podać rękę*, „Przyjaciółka” 1962, nr 6, s. 13; *Narzęczona brygadzysty*, „Przyjaciółka” 1965, nr 30, s. 13; *Nastolatki piszą*, „Przyjaciółka” 1972, nr 49, s. 9, *Czy mu zaufać*, „Przyjaciółka” 1968, nr 42, s. 13; *Nie przekreślaj małżeństwa*, „Przyjaciółka” 1973, nr 6, s. 13; *Obraz malowany przez całe życie*, „Przyjaciółka” 1974, nr 2, s. 13.

⁵⁴³ *Decyzja należy do Ciebie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 9, s. 13; *Zakochani są niecierpliwi*, „Przyjaciółka” 1960, nr 15, s. 13; *Musi Ci zaufać*, „Przyjaciółka” 1960, nr 39, s. 13; *Czy Marta zmieni zdane?*, „Przyjaciółka” 1960, nr 39, s. 13; *Dług wdzięczności*, „Przyjaciółka” 1960, nr 8, s. 13.

Popularne na łamach pisma były porady prawne nie tylko wynikające z korespondencji, ale także występujące w formie artykułów i wywiadów poradnikowych. Wiązały się one głównie z aktualnymi zmianami w prawodawstwie polskim potencjalnie interesującymi czytelników periodyku. Do najczęstszych porad prawnych należało zagadnienie dotyczące alimentów, gdyż to właśnie ono przysparzało najwięcej problemów polskim kobietom, które nie mogły skutecznie ich ściągnąć. Niemal w każdym roczniku można było odnaleźć artykuły objaśniające kwestie uprawnień kobiet, procedury postępowania z wystąpieniem o przyznanie świadczenia, czy o zmianach przepisów prawnych w tym zakresie. „Przyjaciółka” przedrukowywała treść nowych uregulowań oraz objaśniała je edukując w ten sposób swoje czytelniczki⁵⁴⁴. Redakcja tygodnika dostrzegając skalę problemu z niemożliwością ściągnięcia zobowiązania od mężczyzn uchylających się od płacenia alimentów na rzecz swoich dzieci, podejmowała działania zmierzające ku poprawie sytuacji wielu polskich kobiet. I tak na przykład w 1961 roku w wyniku skutecznie poprowadzonej kampanii zaangażowała Naczelną Radę Adwokacką oraz Ligę Kobiet do współpracy i niesienia pomocy poszkodowanym. Zorganizowano wówczas m.in. bezpłatną pomoc prawną w zakresie alimentacyjnym oraz reprezentację matki przez adwokata przed sądem⁵⁴⁵. Innym przedsięwzięciem rozpoczętym w 1971 roku, a trwającym wiele miesięcy była inicjatywa utworzenia „Banku alimentów”, która zakończyła się sukcesem w postaci nowego ustawodawstwa. Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o funduszu alimentacyjnym określała, iż *tworzy się fundusz alimentacyjny przeznaczony na wypłatę świadczeń pieniężnych dla dzieci i innych osób w przypadku niemożności wyegzekwowania świadczeń alimentacyjnych*.⁵⁴⁶ Był to jednocześnie pierwszy akt prawny, na mocy którego państwo polskie przejęło na siebie zobowiązania ciężące na osobach, które się z nich nie wywiązywały. „Przyjaciółka” realizując postulaty piszących do redakcji tysięcy kobiet przyczyniła się do poprawy sytuacji matek samotnie wychowujących dzieci, których ojcowie porzucili domy i uchylali się od świadczenia na potrzeby potomstwa. Od 1 stycznia 1975 roku zaczął funkcjonować fundusz alimentacyjny na podstawie którego Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacał rodzinie dłużnika zasądzone pieniądze⁵⁴⁷.

⁵⁴⁴ Np. *W Sejmie o alimentach*, „Przyjaciółka” 1962, nr 7, s. 3; M. Banasiak, *Gdy ojciec odbywa karę*, „Przyjaciółka” 1963, nr 48, s. 7; M. Banasiak, *Opowieść z dreszczykiem*, „Przyjaciółka” 1965, nr 27, s. 3; *Alimenty*, „Przyjaciółka” 1968, nr 30, s. 3; Z. Kościelniak, *Alimenty z zagranicy*, „Przyjaciółka” 1968, nr 37, s. 8-9; *Alimenty + zasiłek rodzinny*, „Przyjaciółka” 1969, nr 7, s. 3.

⁵⁴⁵ *Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej*, „Przyjaciółka” 1961, nr 39, s. 3.

⁵⁴⁶ *Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o funduszu alimentacyjnym*, Dz. U. 1974 r., nr 27 poz. 157, art. 1.

⁵⁴⁷ E. Wódarska, *Fundusz alimentacyjny*, „Przyjaciółka” 1974, nr 6, s. 5.

Na łamach tygodnika nie brakowało także porad w zakresie prawa rodzinnego. „Przyjaciółka” podobnie jak w przypadku innych treści, edukowała poprzez analizę i objaśnianie zawiłych przepisów ustawodawstwa rodzinnego, które budziło duże zainteresowanie. Redakcja informowała o przepisach obowiązującego Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego z 1950 roku, jak również zapowiadała omawiając poszczególne zapisy, znowelizowanego aktu prawnego z 1965 roku⁵⁴⁸. Tworząc niejako komentarz do najważniejszych przepisów, w 1964 roku pod hasłem *Rodzice, małżonkowie i dzieci* drukowano odcinki, jak pisano *broszury do której warto sięgnąć, by znaleźć wyjaśnienie w różnych okolicznościach życiowych*. W poszczególnych publikacjach wyjaśniano m.in. kto może zawrzeć związek małżeński, jakie prawa i obowiązki przysługują małżonkom, na czym polega wspólność majątkowa, władza rodzicielska, przysposobienie dziecka czy też rozwód i unieważnienie małżeństwa⁵⁴⁹.

Innymi tematami podejmowanymi przez pismo w ramach doradztwa prawnego były zagadnienia praw pracowniczych kobiet. Poradnik ukazujący się raz w miesiącu pt. *Kobieta – prawo – praca* objaśniał przepisy prawa pracy, by kobiety mogły sprawnie się nimi posługiwać. Informowano m.in. o uprawnieniach kobiet ciężarnych, pracy w niedziele i święta, w godzinach nocnych oraz nadliczbowych, jak również o przysługujących urlopach czy o wynagrodzeniu za pracę⁵⁵⁰. Ze względu na szerokie grono odbiorców (w którym były nie tylko kobiety), a także na rozległy przedział wiekowy redakcja nie ograniczała się w doborze porad, które zainteresowałyby wąską grupę odbiorców. Na łamach pisma nie pomijano tematów związanych rolnictwem. Pisano o reformie rent i emerytur⁵⁵¹, scalaniu i wymianie gruntów⁵⁵², czy tematyce przekazywania gospodarstw rolnych w zamian za opiekę w okresie starości⁵⁵³.

⁵⁴⁸ *Problemy rodzinne*, „Przyjaciółka” 1962, nr 41 s. 3, 8-9; *W interesie rodziny*, „Przyjaciółka” 1962, nr 32, s. 3, 12; *Małżeństwo, rodzina i prawo*, „Przyjaciółka” 1964, nr 11, s. 5, 14.

⁵⁴⁹ M.in. *Rodzice, małżonkowie i dzieci*, „Przyjaciółka” 1964, nr 34, s. 5, 6; *Rodzice, małżonkowie i dzieci*, „Przyjaciółka” 1964, nr 35, s. 5, 6; *Rodzice, małżonkowie i dzieci*, „Przyjaciółka” 1964, nr 36, s. 5, 6; *Rodzice, małżonkowie i dzieci*, „Przyjaciółka” 1964, nr 37, s. 5, 6; *Rodzice, małżonkowie i dzieci*, „Przyjaciółka” 1964, nr 35, s. 5, 6; *Rodzice, małżonkowie i dzieci*, „Przyjaciółka” 1964, nr 39, s. 5, 6 i następane.

⁵⁵⁰ *Stefo, nie wypowiadaj pracy!*, „Przyjaciółka” 1962, nr 42, s. 11-12; *Mama pracuje*, „Przyjaciółka” 1962, nr 47, s. 11-12; *Odpowiadamy na pytania*, „Przyjaciółka” 1963, nr 4, s. 11-12; *Heła spóźniła się do pracy*, „Przyjaciółka” 1963, nr 8, s. 11-12; *Odpowiadamy na pytania*, „Przyjaciółka” 1963, nr 13, s. 11-12; *Jadę na urlop*, „Przyjaciółka” 1963, nr 18, s. 11-12; *Pytania urlopowe*, „Przyjaciółka” 1963, nr 31, s. 11-12; *O wynagrodzeniu za pracę*, „Przyjaciółka” 1964, nr 3, s. 11-12; *Ola i papierki*, „Przyjaciółka” 1964, nr 14, s. 11-12; *Ewa i Komisja Rozjemcza*, „Przyjaciółka” 1964, nr 25, s. 11-12; *Komisja rozjemcza urządzuje...*, „Przyjaciółka” 1964, nr 30, s. 11-12.

⁵⁵¹ *Kto i ile?*, „Przyjaciółka” 1968, nr 6, s. 5, 12; *Kto i ile?*, „Przyjaciółka” 1968, nr 7, s. 5; *Kto i ile?*, „Przyjaciółka” 1968, nr 8, s. 5; *Kto i ile?*, „Przyjaciółka” 1968, nr 11, s. 5; *Sprawy starszych ludzi, Kto i ile?*, „Przyjaciółka” 1970, nr 1, s. 3.

⁵⁵² *Sejm uchwalił...*, „Przyjaciółka” 1968, nr 5, s. 5.

⁵⁵³ M. Bojanowicz, *Dożywocie*, „Przyjaciółka” 1970, nr 40, s. 5.

Równie popularnymi poradami były zagadnienia dotyczące zdrowia oraz medycyny, co szerzej zaprezentowano we wcześniejszym podrozdziale. Należy jednak dodać, iż redakcja omawiała nie tylko poszczególne choroby wskazując na ich objawy, sposoby leczenia i zapobiegania wskazywane przez lekarzy udzielających porad w tym zakresie na łamach „Przyjaciółki”⁵⁵⁴, ale pochyłano się nad szeregiem tematów okołozdrowotnych. Objasniano czym jest gorączka i dlaczego temperatura ciała wzrasta, jak należy odpowiednio zadbać o chorego, czym są witaminy i dlaczego są tak bardzo potrzebne, a także jaki wpływ na zdrowie i urodę wywiera odpowiednie odżywianie⁵⁵⁵.

„Przyjaciółka” dbając o młodych ludzi, wchodzących w dorosłe życie uczyła i doradzała w sprawach małżeńskich oraz rodzicielskich. Tworząc rubryki *Nasza córeczka* oraz *Uniwersytet dla Młodych Rodziców* dedykowane młodym rodzicom, redakcja raz w miesiącu przez kilka lat drukowała wskazówki dotyczące prawidłowego rozwoju niemowlęcia, pielęgnacji, karmienia oraz wychowywania. Zachęcała by czytelniczki zapoznawały się z publikacjami i zdjęciami oraz porównywały rozwój własnych dzieci z prezentowanymi przez specjalistów, lekarzy i psychologów radami w dziedzinie prawidłowego wychowania niemowląt⁵⁵⁶. Również na prośbę czytelniczek w 1969 roku pojawiła się seria artykułów pt. *Egzamin młodej matki*, w której zamieszczano cykl pogadanek z lekarzem omawiając postępowanie z noworodkiem i niemowlęciem. Poruszano zagadnienia higieny, bezpieczeństwa, zdrowia oraz pielęgnacji najmłodszych⁵⁵⁷. Dodatkowo periodyk otaczał szczególną opieką młode matki poprzez serię artykułów przygotowujących je do porodu. Umieszczano fotoreportaże o gimnastyce przedporodowej, odpowiednim oddychaniu, właściwym przebiegu okresu ciąży oraz o samym porodzie⁵⁵⁸. Traktując rodzinę jako podstawową komórkę społeczną ważną nie tylko dla każdego człowieka, ale również całego

⁵⁵⁴ W „Przyjaciółce” porad lekarskich, medycznych związanych stricte z chorobami, głównie udzielali lekarze specjaliści z danej dziedziny, a nie zespół redakcyjny. Np. *Walka z wszawicą*, „Przyjaciółka” 1959, nr 27, s. 10; *O leczeniu chorób pasożytniczych*, „Przyjaciółka” 1959, nr 7, s. 10; *Dyskretne choroby*, „Przyjaciółka” 1970, nr 5, s. 7; M. Karaś, *Rak- choroba której obawiają się kobiety*, „Przyjaciółka” 1957, nr 2, s. 5-7.

⁵⁵⁵ *Gorączka sygnał alarmowy*, „Przyjaciółka” 1964, nr 44, s. 7; *Pielęgnowanie chorego*, „Przyjaciółka” 1959, nr 37, s. 12; *Nie tylko dla Pań*, „Przyjaciółka” 1962, nr 13, s. 11; *Tylko dla kobiet*, „Przyjaciółka” 1957, nr 2, s. 8-9.

⁵⁵⁶ Np. *Nasza córeczka*, „Przyjaciółka” 1965, nr 33, okładka; H. Izdebska, *Konflikty rodziców tragedią dziecka*, „Przyjaciółka” 1966, nr 3, s. 7; *Czy moje dziecko jest „trudne”*, „Przyjaciółka” 1972, nr 8, s. 7; *Nasza córeczka*, „Przyjaciółka” 1966, nr 3, s. 7; *O krzyku, złości i miłości*, „Przyjaciółka” 1972, nr 4, s. 7.

⁵⁵⁷ *Egzamin młodej matki*, „Przyjaciółka” 1969, nr 30, s. 7; D. Oniszczyk, *Egzamin młodej matki*, „Przyjaciółka” 1969, nr 31, s. 7; D. Oniszczyk, *Czuwanie nad zdrowiem niemowlęcia*, „Przyjaciółka” 1969, nr 42, s. 7; D. Oniszczyk, *Higiena ogólna*, „Przyjaciółka” 1969, nr 38, s. 7; D. Oniszczyk, *Odżywianie niemowląt*, „Przyjaciółka” 1969, nr 44, s. 7.

⁵⁵⁸ *Będę matką...*, „Przyjaciółka” 1968, nr 7, s. 8-9; B. Karpińska, *Będę matką*, „Przyjaciółka” 1968, nr 8, s. 7; *Mamo tleniu!*, „Przyjaciółka” 1970, nr 16, s. 7.

społeczeństwa, „Przyjaciółka” podjęła w 1970 roku akcję pt. *Uniwersytet dla nowożeńców*. Celem przedsięwzięcia była edukacja młodych ludzi zamierzających się pobrać, bądź już będących w związku małżeńskim. Akcja została zainicjowana listami czytelniczek opisującymi problemy, które pojawiały się wraz z założeniem rodziny. Zamiarem redakcji było odpowiednie przygotowanie młodych ludzi do wspólnego życia, zapobieganie nieporozumieniom, konfliktom, rozpadu małżeństw, zapobiegania rozwodom, a także wzbudzenie większego poczucia odpowiedzialności za związek małżeński. By jak najlepiej poznać potrzeby młodych ludzi, redakcja zwróciła się do czytelników o wskazanie najważniejszych tematów dotyczących małżeństwa, które następnie były poddawane dyskusji i omawiane przez specjalistów z różnych dziedzin w ramach prowadzonego cyklu⁵⁵⁹. W programie ujęto m.in. wyjaśnienia dotyczące obowiązujących przepisów prawa rodzinnego, czyli omówiono m.in. jakie warunki należy spełniać aby wziąć ślub, jakie prawa i obowiązki ciążyą na małżonkach, a także na rodzicach oraz co oznacza wspólność majątkowa. Poruszano zasady dobrego współżycia małżeńskiego, jego kultury, reguły organizacji życia rodzinnego, planowania wspólnej drogi zawodowej i dorobku materialnego⁵⁶⁰. W numerze podsumowującym akcję i wydrukowanym z tej okazji wynikiem badań nad współczesną polską rodziną (miejską) wyłaniał się niezbyt optymistyczny obraz. Pisano, iż:

(...) większość mężów chętnie zgadza się na pracę zawodową żony, jednakże wcale nie kwapi się z udzielaniem jej pomocy w domu. Minimalna jest też rola ojców w wychowywaniu i opiece nad dziećmi (...). Ciężar obowiązków rodzicielskich spoczywa blisko w 80 procentach na barkach kobiety pracującej (...) Badani mężowie najczęściej reprezentowali takie stanowisko: „Ojciec nie powinien zajmować się małymi dziećmi”, „Jeżeli mąż pracuje, żona nie może wymagać od niego pomocy w domu”, „Gdy mąż przychodzi z pracy, wszystko musi być gotowe, aby mógł odpocząć” (...).⁵⁶¹

Zdaniem zaś „Przyjaciółki” relacje partnerskie w małżeństwie stanowiły postawę udanego i szczęśliwego współżycia rodzinnego.

⁵⁵⁹ *Otwieramy Uniwersytet Nowożeńców*, „Przyjaciółka” 1970, nr 39, s. 7.

⁵⁶⁰ E. Mędrzycka, *Ważna decyzja*, „Przyjaciółka” 1970, nr 41, s. 7; E. Mędrzycka, *Prawa i obowiązki*, „Przyjaciółka” 1970, nr 41, s. 7; E. Mędrzycka, *Jak to jest z tym majątkiem*, „Przyjaciółka” 1970, nr 47, s. 7; E. Mędrzycka, *Kłopoty z ojcostwem*, „Przyjaciółka” 1970, nr 49, s. 7; E. Mędrzycka, *Ojciec, matka i... obowiązki*, „Przyjaciółka” 1970, nr 51, s. 7; D. Markowska, B. Mroziak, *Nie tylko miłość*, „Przyjaciółka” 1971, nr 2, s. 7; K. Godorowski, B. Mroziak, *Zanim się pobiorą*, „Przyjaciółka” 1971, nr 4, s. 7; K. Godorowski, B. Mroziak, *Partnerzy czy przeciwnicy?*, „Przyjaciółka” 1971, nr 6, s. 7

⁵⁶¹ *Uniwersytet dla nowożeńców*, „Przyjaciółka” 1971, nr 22, s. 7.

Z punktu widzenia kobiet nie mniej ważna była szeroko prezentowana tematyka związana z modą, urodą czy kulinariami. Teksty najczęściej przybierały postać porad o charakterze instruktażowym, wskazując konkretne działania w tym zakresie. Najnowsze trendy modowe były przedrukowywane na całych stronach pisma, opatrzone zdjęciami oraz tekstem omawiającym stroje⁵⁶². Modowe inspiracje prezentowano zgodnie z porą roku, omawiając poszczególne części garderoby. Nie zawsze moda oznaczała najnowsze trendy ubrań „wyściowych”. Wychodząc naprzeciw potrzebom kobiet „Przyjaciółka” rozważyła także potrzebę prezentowania innego rodzaju odzieży, jakże niezbędnej w codziennym życiu. Mowa tu o fartuszkach, odzieży roboczej czy szlafrokach, a także ubiorach przeznaczonym kobietom w ciąży⁵⁶³. Dodatkowo przedstawiano wskazówki jak być elegancką, dotyczące odpowiedniego doboru ubrań do sylwetki, prezentowano zmiany jakie zaszły w modzie na przestrzeni lat oraz zdjęcia najnowszej nie tylko polskiej kolekcji odzieżowej, ale również zagranicznej, a nawet historię strojów od starożytności po współczesność⁵⁶⁴. Pomocą kobiet w czasach niedoboru były ukazujące się regularnie w „Przyjaciółce” wielkoformatowe arkusze wykrojów, a także rubryka *Szyjąc same- oszczędzamy* z mniejszymi szablonami, ale zawierającymi szczegółową instrukcję krawiecką⁵⁶⁵. Okazjonalnie zaś zapoznawano z modą męską zwracając się do czytelniczek słowami:

*Dziś czynię wyłom w naszych „przyjaciółkowskich” tradycjach i ... demonstruję modę dla panów. I to nie tylko dla tego, - jak powszechnie wiadomo- modnie ubrany mężczyzna jest najefektowniejszym „dodatkiem” do modnie ubranej kobiety, lecz przede wszystkim dlatego, że to przecież właśnie do niewiasty należy decydujący głos przy „męskich” zakupach. Zatem- współczesna kobieta powinna być dobrze zorientowana w obowiązujących trendach mody męskiej.*⁵⁶⁶

⁵⁶² Modzie najczęściej poświęcano całą stronę pisma, np. *Moda*, „Przyjaciółka” 1969, nr 50, s. 15; *Polska moda jesienna*, „Przyjaciółka” 1959, nr 37, s. 16.

⁵⁶³ *Płaszcz kąpielowy*, „Przyjaciółka” 1973, nr 6, s. 7; Jadwiga, *Przyszła matka także modna*, „Przyjaciółka” 1973, nr 31, s. 7; *Odzież robocza*, „Przyjaciółka” 1964, nr 46, s. 15; Jadwiga, *W czym po domu*, „Przyjaciółka” 1977, nr 4, s. 7; *Jak wiązać chusteczkę*, „Przyjaciółka” 1957, nr 25, s. 11.

⁵⁶⁴ *Moda na ... szesnaście lat*, „Przyjaciółka” 1963, nr 25, s. 7; Gracja, *Moda...moda...*, „Przyjaciółka” 1969, nr 3, s. 11; *Chwila wspomnień*, „Przyjaciółka” 1970, nr 29, s. 5; *Moda*, „Przyjaciółka” 1970, nr 12, s. 2; *Moda Polska na 1964 r.*, „Przyjaciółka” 1964, nr 12, s. 2,15; *Co nowego na lato 64?*, „Przyjaciółka” 1964, nr 21, s. 7; *Lubisz stroje, a co o nich wiesz?*, „Przyjaciółka” 1963, nr 6, s. 8-9, 11.

⁵⁶⁵ Np. *Szyjąc same oszczędzamy*, „Przyjaciółka” 1966, nr 28, s. 7; *Szyjąc same oszczędzamy*, „Przyjaciółka” 1968, nr 24, s. 7; *Szyjąc same oszczędzamy*, „Przyjaciółka” 1968, nr 25, s. 7; *Szyjąc same oszczędzamy*, „Przyjaciółka” 1970, nr 36, s. 7.

⁵⁶⁶ Jadwiga, *Dla synów i mężów*, „Przyjaciółka” 1969, nr 17, s. 16.

Wobec tego kobiety podążały nie tylko za aktualną modą damską, ale również dbały o wizerunek całej rodziny. Zapobiegały o estetyczny wygląd zewnętrzny zarówno swój, mężów oraz dzieci⁵⁶⁷.

Nie mniej lubianymi przez czytelniczki były wskazówki kosmetyczne chociaż zajmowały zdecydowanie mniejszą część treści czasopisma. Redakcja przypominając kobietom o potrzebie dobrego wyglądu oraz samopoczucia namawiała do dbania o skórę, włosy oraz paznokcie. Udzielała porad jak samodzielnie, domowym sposobem wykonać maseczkę do twarzy, co robić by nie mieć zmarszczek, w jaki sposób pielęgnować włosy i skórę głowy, jak właściwie wykonać makijaż by upiększał, a nie szpecił czy uświadamiała, że podstawą urody jest codzienna właściwa higiena osobista⁵⁶⁸. W radach dotyczących pielęgnacji „Przyjaciółka” podpowiadała kobietom jakie specyfiki stosować, jak dbać o dłonie oraz paznokcie nie ograniczając się tylko do środków kosmetycznych. Jako źródło zadbanej rąk żartobliwie wskazywała, iż należy *wdrożyć męża do pomagania w sprzątaniu, zmywaniu, praniu, obieraniu jarzyn itd. Czy się zgodzi? Chyba tak, bo przecież mężczyzna umie starać się o... rękę kobiety*⁵⁶⁹. Podobnie jak w przypadku porad modowych redakcja służyła pomocą nie tylko kobietom, ale wszystkim członkom rodziny, od nastolatek, mężów, po kobiety w dojrzałym wieku. Paniom, które zwracały się z prośbami o porady dotyczące problematycznej cery, czy nie do końca zgrabnej figury „Przyjaciółka” pomagała nie tylko poprzez wyraźne wskazówki dotyczące pielęgnacji, właściwego nawadniania oraz odżywiania, lecz nawet apelowała do kosmetyczek by udzielały młodzieży bezpłatnych porad z których ze względu na wysoką cenę nie mogły korzystać⁵⁷⁰. Mężczyznom zaś sugerowała jak pielęgnować twarz i jakich kosmetyków używać w zależności od rodzaju cery⁵⁷¹. Kobietom po pięćdziesiątym czy sześćdziesiątym roku życia doradzała, iż nie tyle pielęgnacja czy dobre kosmetyki są niezbędne do poprawy urody, a właściwe samopoczucie i pogoda ducha. Doradzano, iż:

najlepsze kremy i najstaranniejsza pielęgnacja skóry nie zastąpią jednak pogody charakteru. (...) Starsza pani powinna być uśmiechnięta, nawet dobrodusza. Nie sprzyjają temu zmęczenie, niewyspanie i różne niedomagania. Tak samo jak o cerę i wygląd powinniśmy więc dbać o

⁵⁶⁷ *Szyjąc same- oszczędzamy*, „Przyjaciółka” 1970, nr 7, s. 7; *Wdzianko*, „Przyjaciółka” 1965, nr 6, s. 11; *Male elegantki*, „Przyjaciółka” 1963, nr 43, s. 7.

⁵⁶⁸ *Maseczki*, „Przyjaciółka” 1960, nr 14, s. 11; *Zmarszczki*, „Przyjaciółka” 1960, nr 32, s. 11; *Zadbane ręce*, „Przyjaciółka” 1971, nr 1, s. 11; *Szminka, puder, róż*, „Przyjaciółka” 1960, nr 47, s. 11; *Włosy*, „Przyjaciółka” 1960, nr 38, s. 11; *Ładne włosy*, „Przyjaciółka” 1962, nr 17, s. 16; *Najważniejsze dla urody*, „Przyjaciółka” 1962, nr 8, s. 11; W. Kulejewska, *Dbamy o siebie. Piegi*, „Przyjaciółka” 1958, nr 16, s. 11.

⁵⁶⁹ *Jeszcze raz o rękach*, „Przyjaciółka” 1964, nr 6, s. 11.

⁵⁷⁰ *Kłopoty z urodą nastolatek*, „Przyjaciółka” 1970, nr 6, s. 11.

⁵⁷¹ B. Jaroszevska, *Pielęgnacja twarzy*, „Przyjaciółka” 1972, nr 2, s. 11.

*zdrowie, racjonalne odżywianie, sen, koniecznie codziennie spacerować i uprawiać choćby najmniejszą gimnastykę. Wraz ze zdrowiem, zjawi się dobry humor, uśmiech i pogodne usposobienie.*⁵⁷²

Uzupełnieniem tematyki były ciekawostki dotyczące wyrobu kosmetyków, osiągnięć Warszawskiej Fabryki Kosmetyków „Uroda”, humorystyczne artykuły, czy konkursy makijażowe⁵⁷³.

Kulinarium to kolejna z kategorii poradniczych zamieszczanych w tygodniku ciesząca się dużym zainteresowaniem⁵⁷⁴. W każdym numerze periodyku drukowano różnorodne przepisy. Zamieszczano jadłospisy na cały tydzień, podpowiadano o potrawach które szybko można ugotować, nie tracąc przy tym czasu, którego gospodynie w nadmiarze obowiązków miały bardzo mało. Propozycje posiłków często były dzielone tematycznie np. na dania mięsne, rybne, surówki czy desery. Ponadto w artykułach poza przepisami zdarzały się także zestawienia kaloryczności oraz wartości odżywczych poszczególnych składników. Czytelniczki zwracały się również do redakcji o drukowanie przepisów na konkretne dania, na które otrzymywały odpowiedź⁵⁷⁵. Co pewien czas na ostatniej stronie pisma można było dostrzec przepisy i wskazówki kulinarne opatrzone dużymi fotografiami. Całostronicowe porady zawierały temat przewodni, który związany był z aktualną porą roku, świętami bądź innymi okolicznościami. Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy zamieszczano receptury dań typowo świątecznych, w miesiącach letnich podawano propozycje posiłków na upały oraz doradzano wykonanie domowych przetworów. Z kolei jesienią prezentowano zupy i dania z warzyw dla sezonu⁵⁷⁶. Różnorodność przepisów dawała kobietom nie tylko ułatwienie w przygotowywaniu posiłków całej rodzinie, ale również edukowała w jaki

⁵⁷² *Uroda w „trzecim wieku”, „Przyjaciółka” 1973, nr 9, s. 11.*

⁵⁷³ *Z. Kazimierzczuk, Tylko dla kobiet, „Przyjaciółka” 1964, nr 21, s. 8-9; Tajemnice „Urody”, „Przyjaciółka” 1970, nr 15, s. 2, 15; Od A do Z dla kobiety, „Przyjaciółka” 1960, nr 16, s. 11; Konkurs, „Przyjaciółka” 1969, nr 27, s. 16.*

⁵⁷⁴ W przeprowadzonych wywiadach z kobietami czytającymi „Przyjaciółkę” jednoznacznie potwierdzono, iż porady kulinarne były najbardziej pożądane przez czytelniczki, które wycinały przepisy tworząc własną książkę kulinarną by móc do nich w przyszłości wrócić.

⁵⁷⁵ *Przepisy na zamówienie, „Przyjaciółka” 1967, nr 11, s. 11; Nasze przepisy, „Przyjaciółka” 1960, nr 14, s. 11; 4 pory roku w kuchni, „Przyjaciółka” 1963, nr 23, s. 11; Posiłki jednodaniowe, „Przyjaciółka” 1967, nr 6, s. 11; Nasze przepisy, „Przyjaciółka” 1965, nr 32, s. 11; Rozmaitości z kapusty, „Przyjaciółka” 1966, nr 6, s. 11; Dania z witamina C, „Przyjaciółka” 1969, nr 8, s. 11; Przepisy, „Przyjaciółka” 1972, nr 49, s. 11; Czy będzie dziś obiad?, „Przyjaciółka” 1961, nr 31, s. 10; Ciasto biszkoptowe, „Przyjaciółka” 1966, nr 4, s. 11; Przetwory z owoców róży, „Przyjaciółka” 1966, nr 41, s. 11 i wiele innych.*

⁵⁷⁶ *Np. Przetwory, „Przyjaciółka” 1970, nr 31, s. 16; Na upał, „Przyjaciółka” 1964, nr 25, s. 16; Smakołyki na Wielkanoc, „Przyjaciółka” 1970, nr 12, s. 16; Fasola, „Przyjaciółka” 1971, nr 11, s. 16; Zupy, „Przyjaciółka” 1971, nr 6, s. 16; Leśne owoce, „Przyjaciółka” 1970, nr 44, s. 16; Prywatka, „Przyjaciółka” 1970, nr 3, s. 16; Wiosna w kuchni, „Przyjaciółka” 1964, nr 21, s. 16; Gruszki, gruszki, „Przyjaciółka” 1964, nr 38, s. 16; Lekkie dania, „Przyjaciółka” 1970, nr 25, s. 16.*

sposób racjonalnie się odżywiać oraz wykorzystywać produkty pochodzące z ich własnych upraw i hodowli.

Powszechną formę edukacji stosowaną przez redakcję było drukowanie na łamach pisma porad instruktażowych. Za pomocą rubryk takich jak *Radzimy sobie wzajemnie*, *Dla każdego coś dobrego*, czy *4 pory roku w sposób zwięzły*, zrozumiały, ale treściwy instruowano czytelniczki jak wyremontować oraz funkcjonalnie, ładnie i nowocześnie urządzić mieszkanie czy przerobić i odnowić meble⁵⁷⁷. Z dużą częstotliwością doradzano gospodyniom domowym w jaki sposób sprawnie wywiązywać się z codziennych obowiązków. Doradzano w kwestii prania, prasowania, sprzątania czy nakrywania do stołu. Wskazywano metody mycia okien, jakich detergentów używać w zależności od materiału, w jaki sposób prasować oraz składać ubrania, z jaką częstotliwością przeprowadzać gruntowne porządki domowe, czy też jak odpowiednio gotować, sprzątać i rozwieszać pranie by nie męczyć przy tym kręgosłupa.⁵⁷⁸ Z racji zajęć kobiet wiejskich redagowano również porady dotyczące szeroko rozumianego rolnictwa. Pisano o uprawie roślin, prowadzeniu przydomowych ogródków, a także hodowli zwierząt. Doradzano jak postępować by zwiększyć plony oraz wydajność zwierząt, jakie środki stosować, a także jak właściwie chować i karmić kury czy trzodę chlewną⁵⁷⁹.

Wśród drobnych porad udzielanych przez zespół redakcyjny wysuwały się także wskazówki dotyczące właściwego, kulturalnego postępowania oraz dobrych manier. W listach zadawano konkretne pytania jak się zachować. Na przykład Nina z Warszawskiego pytała: *Czy ładnie jest tańczyć z zapalonym papierosem? Napisz „Przyjaciółko”, prędko, od tego zależy, czy będę chodzić z tym chłopakiem.* Na co redakcja jednoznacznie zareagowała tłumacząc: *Nie, nie ładnie. Papierosa gasi się zanim podejdziesz do dziewczyny, by ją poprosić do tańca. Istotnie uchybienie spore, ale żeby od tego zależał los chłopca? Dziewczyno przesadzasz!*⁵⁸⁰

⁵⁷⁷ Np. *Szafa gospodarcza*, „Przyjaciółka” 1974, nr 1, s. 7; *Ze starego-nowe*, „Przyjaciółka” 1962, nr 4, s. 11; S. Kamierz, *Od piwnic do strychu*, „Przyjaciółka” 1969, nr 5, s. 11; *Małe udogodnienia*, „Przyjaciółka” 1969, nr 8, s. 11; *Kuchnia inaczej*, „Przyjaciółka” 1968, nr 33, s. 11; *Sam zrobiłem*, „Przyjaciółka” 1962, nr 6, s. 11; *Odnawiamy sami*, „Przyjaciółka” 1962, nr 19, s. 11; *Estetyczna i wygodna*, „Przyjaciółka” 1962, nr 43, s. 11; *Gumolit na podłodze*, „Przyjaciółka” 1970, nr 3, s. 12.

⁵⁷⁸ Np. I. Gumowska, *Prasowanie*, „Przyjaciółka” 1965, nr 39, s. 11; *Jak myć*, „Przyjaciółka” 1962, nr 14, s. 11; *Trzeba poruszyć dom*, „Przyjaciółka” 1960, nr 42, s. 11; *Sekrety jadalni, czyli gdzie się jada i jak*, „Przyjaciółka” 1972, nr 6, s. 16; *Szanuj siebie*, „Przyjaciółka” 1962, nr 34, s. 11; *Myjemy okna*, „Przyjaciółka” 1967, nr 11, s. 11; *Aby były czyste...*, „Przyjaciółka” 1968, nr 5, s. 11; *Co czym prac*, „Przyjaciółka” 1972, nr 9, s. 11; *Ocet, ale nie do potraw*, „Przyjaciółka” 1963, nr 38, s. 11; *Dobrze wiedzieć że...*, „Przyjaciółka” 1960, nr 14, s. 11.

⁵⁷⁹ Np. *O złotych ziemniakach i bolącym końskim zębie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 19, s. 12; *Radzimy sobie wzajemnie*, „Przyjaciółka” 1961, nr 4, s. 11; *Kłopoty z kwokami*, „Przyjaciółka” 1960, nr 13, s. 12; *Drób na karnawał*, „Przyjaciółka” 1973, nr 1, s. 12; W. Bojońska, *Zimowe żywienie owiec*, „Przyjaciółka” 1973, nr 2, s. 12; *Rady praktyczne*, „Przyjaciółka” 1968, nr 5, s. 11; *Rady praktyczne*, „Przyjaciółka” 1966, nr 41, s. 11; *Hoduję cyklamen*, „Przyjaciółka” 1962, nr 8, s. 12.

⁵⁸⁰ *Zgasić*, „Przyjaciółka” 1963, nr 20, s. 7.

W licznej korespondencji pytano także jak się zachować u przyszłych teściów, w kawiarni w pociągu, czy przy stole. Czy wypada opowiadać dziewczynie kawał oraz co odpowiedzieć gdy koleżanka chce pożyczyć grzebień i chustkę. Zarówno wszystkie pytania jaki i rady traktowane były z powagą. Redakcja pomimo udzielania krótkich i zwięzłych, ale konkretnych odpowiedzi nie lekceważyła dylematów swoich czytelników, starając się pomóc nawet wydawać by się mogło w tych najbardziej błahych problemach⁵⁸¹.

Joanna Smól sygnalizowała zjawisko tzw. „porad fikcyjnych” obecnych w środkach masowego przekazu, w tym prasie kobiecej. Według badaczki nie zawsze porady wynikały z bezpośredniej prośby o pomoc i wskazówkę konkretnej, realnej osoby czy grupy. Często to sami dziennikarze inicjowali porady, które według nich mogły dotyczyć oraz zainteresować szerszą grupę odbiorców. Doradcy konstruujący rady fikcyjne mieli też na celu wywarcie określonego wpływu na grono czytelników, a także przekazanie odpowiednich, ukierunkowanych treści⁵⁸². Można domniemywać, iż redakcja „Przyjaciółki” również posługiwała się tego typu zabiegami. Należy pamiętać o tle społeczno – politycznym w czasie ukazywania się periodyku, a także o cenzurze i propagandzie, która była obecna w prasie. Ponadto czasopisma lansowały pewien pożądany wzorzec właściwego zachowania, który można było kształtować właśnie w oparciu o porady fikcyjne. Co ważne porady pomimo braku możliwości ich zweryfikowania cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony czytelników.

Poradnictwo ściśle wiązało się z edukacją, która była zakrojona na szeroka skalę i prowadzona przez periodyk od ukazania się na rynku pierwszego numeru czasopisma. Wśród wielu sposobów kształcenia i podnoszenia wiedzy swoich czytelniczek „Przyjaciółka” drukowała artykuły popularno – naukowe o różnorodnej tematyce, mające na celu podniesienie ich ogólnej orientacji w otaczającym świecie. Czytając tygodnik można było dowiedzieć się m.in. jak powstaje światło elektryczne, co to jest luminescencja i do czego ma zastosowanie. Wskazywano, iż warto wiedzieć co oznacza często używane przez ludzi słowo „klimat”, jakie procesy i czynniki wpływają na otaczające środowisko oraz wyjaśniano jaki mikroklimat panuje w Polsce, jak się kształtuje i od czego zależy. Z innych dziedzin naukowych pisano o

⁵⁸¹ Np. *Dobry żart- tyńfa wart*, „Przyjaciółka” 1960, nr 17, s. 13; *Gniewamy się na siebie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 27, s. 13; *Czy trzeba się przedstawiać*, „Przyjaciółka” 1960, nr 36, s. 13; *Nie pożyczaj*, „Przyjaciółka” 1960, nr 28, s. 13; *Wypada- nie wypada*, „Przyjaciółka” 1965, nr 34, s. 13; *Z szacunkiem i życzliwie, ale bez skrępowania*, „Przyjaciółka” 1960, nr 48, s. 13.

⁵⁸² J. Smól, *Poradnictwo w prasie kobiecej drugiej połowy XX wieku. Studium genologiczne*, op.cit., s. 16-17.

osiągnięciach medycyny, najnowszych wynikach badań oraz wynalazkach np. takich jak film czy kino, przybliżając historię ich powstania⁵⁸³.

„Przyjaciółka” nie pominęła także tematyki religijnej w aspekcie edukacyjnym. Na łamach pisma utworzono rubrykę pt. *Religie różnych narodów*, w której omawiano poszczególne wyznania na całym świecie. Prezentowano m. in. hinduizm, buddyzm, wierzenia chińskie, czy tak zwane „nowe religie” tj. bahaizm i kaodaizm, a także chrześcijaństwo. Omawiano najważniejsze zasady wiary, cechy charakterystyczne oraz dogmaty poszczególnych wyznań⁵⁸⁴. Na podstawie analizy periodyku należy jednak stwierdzić, iż był to celowy zabieg redakcji. Tygodnik „Przyjaciółka” podobnie jak i cała prasa w okresie PRL miała za zadanie przekazywać określne przez cenzurę treści. Agitacja opierała się m.in. na walce ideologicznej z „wrogą imperialistyczną propagandą” oraz kościołem katolickim⁵⁸⁵, w którym upatrywano przeciwnika reform i postępu. Z oficjalnych dokumentów KC PZPR wynika, iż

*„Przyjaciółka” potrafiła w ostatnim okresie w szeregu artykułów i listów właściwie ukazać zagadnienie Watykanu i kleru. Skutecznie prowadzi odpowiednio uświadamiającą propagandę. Dobrze się stało, że redakcja rozpoczęła druk odcinka „Co to jest niebo”, co jest na pewno skuteczną drogą do formowania światopoglądu naukowego czytelników.*⁵⁸⁶

Poprzez rubrykę *Religie różnych narodów* oraz jej naukowy i edukacyjny charakter prezentowano tematykę popularnonaukową, nie wchodząc w polemikę światopoglądową. Publikacje miały uświadamiać istnienie innych religii i wyznań poza katolicyzmem. Dodatkowo zauważalnym krokiem skierowanym w episkopat był także artykuł poświęcony II Watykańskiemu Soborowi Powszechnemu. Z jego treści wprost wynikał pewnego rodzaju atak na polski kościół. Autor tekstu podkreślał, iż papież wyrażał pozytywny stosunek do Polski

⁵⁸³ W. Jaworski, *Pieska pogoda*, „Przyjaciółka” 1973, nr 6, s. 9; E. Karłowicz, *Gorące i zimne światło*, „Przyjaciółka” 1961, nr 29, s. 9; B. Ciecierska, *Zwyczajne czary i niecierpliwy czarodziej*, „Przyjaciółka” 1970, nr 52, s. 9; *Z osiągnięć naszej medycyny*, „Przyjaciółka” 1970, nr 15, s. 7.

⁵⁸⁴ H. Chyliński, *Najstarsza religia świata*, „Przyjaciółka” 1963, nr 34, s. 8-9, 12; H. Chyliński, *Chrześcijaństwo Dalekiego Wschodu*, „Przyjaciółka” 1963, nr 37, s. 8-9; H. Chyliński, *Wierzenia chińskie*, „Przyjaciółka” 1963, nr 39, s. 9; H. Chyliński, *Nowe religie*, „Przyjaciółka” 1963, nr 49, s. 8-9; H. Chyliński, *Współczesne chrześcijaństwo*, „Przyjaciółka” 1964, nr 3, s. 8.

⁵⁸⁵ Po drugiej wojnie światowej, w wyniku zwycięstwa i dojścia do władzy komunistów prowadzono zakrojoną na szeroką skalę ateizację państwa polskiego. Okres do 1956 roku charakteryzował się ostrymi atakami w postaci internowania duchownych, upaństwowieniem Caritas czy likwidacją praw majątkowych kościołów i wydziałów teologicznych. Po dojściu do władzy Władysława Gomułki nastąpiło pozorne zelżenie sporu. Już w 1958 roku podjęto akcję dekrucyfikacyjną w polskich szkołach polegającą na zniesieniu katechezy oraz usunięciu symboli religijnych. Zob. P. Chmielecki, *Sposoby walki z kościołem w PRL w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku*, „Symposium: periodyk naukowy” 2019, R. 23, nr 1, s. 285-306; P. Tylec, *Akcja dekrucyfikacyjna w 1958 roku na terenie powiatu sandomierskiego*, „Pamięć i Sprawiedliwość : biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 2017, nr 1, s. 334-351.

⁵⁸⁶ AAN PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-29, *Walka z propagandą imperialistyczną. Ocena: Świata, Przekroju, Przyjaciółki, Kobiety i Życia*, op. cit., k. 56.

oraz zachodzących w niej przemian społecznych, zaś polskie władze kościelne wraz z Kardynałem Stefanem Wyszyńskim oskarżał o brak przechylności w unormowaniu stosunków między państwem, a kościołem, na którym zależało całemu społeczeństwu⁵⁸⁷. Ponadto w innym z artykułów wprost pisano o palącej potrzebie przystosowania się katolicyzmu do zachodzących zmian w państwie. Autor tekstu podkreślał konieczność pogodzenia się duchownych katolickich z postępem nauki, techniki oraz z przemianami społeczno-politycznymi. Przekonywano, iż pomimo tradycji to religia ma się przystosować do nowych warunków życia, potrzeb i wymagań współczesnego człowieka, a nie ludzie do wymagań religii⁵⁸⁸.

Na łamach „Przyjaciółki” z racji jej adresatów podejmowano aspekt edukacyjny, który bezpośrednio dotyczył samych kobiet. Pisano nie tylko o prawach przysługujących kobietom w pracy czy rodzinie, ale przybliżano również samą istotę ruchu kobiecego. Prezentowano historię walki o podstawowe prawa kobiet nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Pisano o organizacjach kobiecych takich jak Liga Kobiet, Rada Kobiet Polskich czy Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, wskazując ich cele, działalność oraz osiągnięcia. Informowano o ich zjazdach, posiedzeniach oraz obradach, a także zapadłych tam decyzjach wpływających na życie kobiet⁵⁸⁹. Edukowano także poprzez przekazywanie informacji o aktualnej sytuacji kobiet z różnych zakątków świata, od europejskich sąsiadek po odległe Azjatki. Opowiadano o życiu codziennym, pozycji w rodzinie i społeczeństwie i zachodzących w ich obrębie zmianach oraz pełnionych funkcjach⁵⁹⁰. Nie zapomniano także o prezentowaniu sylwetek kobiet odnoszących sukcesy w polityce, medycynie, sporcie, literaturze oraz w każdej innej dziedzinie życia⁵⁹¹. Tematyka nasilała się głównie przy okazji 8 marca i związanymi z tą datą obchodami Międzynarodowego Dnia Kobiet. Urozmaiceniem przekazywanej przez redakcję wiedzy była m.in. organizacja konkursu pt. *Co wiesz o kobietach świata?*, w którym zadano pytania odnośnie Światowej Organizacji Kobiet, pełnionych przez kobiety funkcje polityczne, przyznania praw wyborczych kobietom algierskim, po osiągnięcia sportowe i artystyczne⁵⁹². Redakcja „Przyjaciółki” zaangażowała się również w akcję zorganizowaną

⁵⁸⁷ Jan XXIII i wiek XX, „Przyjaciółka” 1963, nr 5, s. 8-9.

⁵⁸⁸ H. Chyliński, *Religie a współczesność*, „Przyjaciółka” 1964, nr 5, s. 8-9.

⁵⁸⁹ *Kochane*, „Przyjaciółka” 1973, nr 9, s. 3; *Kobiety mają głos*, „Przyjaciółka” 1960, nr 48, s. 2-15; *Rok rodziny*, „Przyjaciółka” 1964, nr 9, s. 5; *My i świat współczesny*, „Przyjaciółka” 1969, nr 15, s. 7; *Nasze kobiece sprawy*, „Przyjaciółka” 1970, nr 8, s. 3

⁵⁹⁰ *Z dalekiego Sudanu*, „Przyjaciółka” 1970, nr 29, s. 2; T. Sobolewski, *Australijskie kobiety*, „Przyjaciółka” 1970, nr 48, s. 8; *Kobiety NRD*, „Przyjaciółka” 1964, nr 40, s. 2; *Kobiety indyjskie*, „Przyjaciółka” 1964, nr 6, s. 2; *Kobiety w Bułgarii*, „Przyjaciółka” 1971, nr 22, s. 8-9.

⁵⁹¹ *Kobiety świata*, „Przyjaciółka” 1970, nr 10, s. 3.

⁵⁹² *Co wiesz o kobietach świata*, „Przyjaciółka” 1963, nr 1, s. 7.

przez Krajową Radę Kobiet Polskich oraz LK, która miała nieść pomoc kobietom wietnamskim dotkniętym wojną. Pod nazwą *Dar serca* działała akcja zachęcająca polskie kobiety do przekazywania darów w postaci odzieży, bielizny czy pieluszek. Tygodnik oprócz wsparcia w rozgłoszeniu akcji, z własnej inicjatywy podawał wykroje i wzory dla robótek ręcznych, by w ten sposób wesprzeć przedsięwzięcie⁵⁹³.

Szerząc edukację dotyczącą problematyki kobiecej w 1969 roku redakcja „Przyjaciółki” utworzyła rubrykę pt. *Poczet kobiet polskich od A do Z*, w której zostały zaprezentowane krótkie portrety zasłużonych w historii kraju Polek. Przedstawiano sylwetki mniej znanych, często zapomnianych kobiet, które swoim życiem i działalnością wniosły wkład w historię naszego państwa. Pośród wielu nazwisk można było odnaleźć Klementynę Hoffmanową, Marię Ilnicką, Wandę Malecką, Elizę Orzeszkową, Eugenię Pragierową oraz wiele innych postaci kobiecych⁵⁹⁴. Redakcja pokusiła się nawet o weryfikację zdobytej przez czytelniczki wiedzy w ramach prowadzonej kampanii, przeprowadzając po dwóch latach „mały egzamin” ze znajomości prezentowanych sylwetek kobiecych⁵⁹⁵. Redakcja pochyliła się także nad szerokim omówieniem życia znanej, cenionej oraz zasłużonej Polki w setną rocznicę urodzin - Marii Curie-Skłodowskiej. W 1967 roku będącym rokiem jubileuszowym, przedrukowano opowieść biograficzną przybliżającą życie uczzonej⁵⁹⁶.

„Przyjaciółka” koncentrowała się również na szerzeniu oświaty wśród swoich czytelniczek, które w zdecydowanej większości nie należały do kobiet wykształconych. Głównym problemem w podejmowaniu przez młodzież dalszego kształcenia był opór ze strony rodziców, którzy nie widzieli sensu i korzyści w dalszej nauce dzieci, które miały pozostać w gospodarstwie rodziców lub teściów. Co więcej, nawet zabraniali młodzieży uczęszczania do szkoły oraz czytania książek twierdząc, iż wiedza nie jest potrzebna do zajmowania się „obrzędkiem” zwierząt czy uprawą roślin⁵⁹⁷. Do redakcji napływały listy z błagalną prośbą o stawiennictwo w ich sprawie u rodziców. Dziennikarki zaś odpowiadały:

⁵⁹³ *Dar serca*, „Przyjaciółka” 1970, nr 9, s. 3.

⁵⁹⁴ *Poczet kobiet polskich od A do Z*, „Przyjaciółka” 1969, nr 10, s. 9; *Poczet kobiet polskich od A do Z*, „Przyjaciółka” 1970, nr 2, s. 9; *Poczet kobiet polskich od A do Z*, „Przyjaciółka” 1970, nr 3, s. 9; *Poczet kobiet polskich od A do Z*, „Przyjaciółka” 1970, nr 35, s. 9; *Poczet kobiet polskich od A do Z*, „Przyjaciółka” 1971, nr 3, s. 9; *Poczet kobiet polskich od A do Z*, „Przyjaciółka” 1971, nr 17, s. 9.

⁵⁹⁵ *Poczet kobiet polskich. Mały egzamin*, „Przyjaciółka” 1971, nr 10, s. 9.

⁵⁹⁶ Np. *Maria Curie*, „Przyjaciółka” 1967, nr 16, s. 4; *Maria Curie*, „Przyjaciółka” 1967, nr 17, s. 4; *Maria Curie*, „Przyjaciółka” 1967, nr 18, s. 4.

⁵⁹⁷ *W naszej szkole*, „Przyjaciółka” 1962, nr 4, s. 12.

(...) *Nie możemy Was przecież namawiać, byście- nie zważając na nie- rzuciły dom, rodziców, czy gospodarstwo, gdzie może istotnie jesteście nie zastąpione. Czy to znaczy, że należy przekreślić wszystkie marzenia o nauce? Nie! Nawet „siedząc” we własnym domu, zarówno na wsi jak i w mieście- można pogłębiać swoją wiedzę, podnosić swój poziom umysłowy i kulturalny. Te z Was, które muszą pozostać na wsi i pracować w gospodarstwie rodziców, mają przecież możliwość ukończenia różnych korespondencyjnych kursów, nie mówiąc już o Szkole Przynależności Rolniczego.*⁵⁹⁸

Redakcja pomimo ww. przeciwności w większości zachęcała i mobilizowała młodzież do dalszego kształcenia. Tym dziewczętom, które pozostawały na gospodarstwie rolnym wskazywano na przykład szkoły rolniczo-gospodarcze przygotowujące do umiejętnego prowadzenia domu, do roli żony, matki i gospodyni, racjonalnej pracy w rolnictwie, ogrodnictwie i hodowli mając czas na odpoczynek i działalność społeczną⁵⁹⁹. Tym zaś, które decydowały się na podjęcie dalszej nauki oraz uzyskały aprobatę rodziców dedykowano rubryki *7 klasa i co dalej?*, czy *Jaki zawód wybiorę?* Opisywano poszczególne rodzaje szkół takie jak licea pedagogiczne, szkoły o kierunkach mechanicznych, elektrycznych, placówki o profilu medycznym, szkoły zawodowe kształcące w zawodach włókienniczych, nie zapominając o technikach rolniczych. Redakcja wskazywała na uzyskiwany zawód oraz możliwości podjęcia pracy po ukończeniu szkoły, podpowiadała zasady rekrutacji i stawiane przed kandydatami wymagania. Zwracano również uwagę na poważne rozważenie wyboru szkoły, której ukończenie i uzyskanie zawodu rzutowało na dalsze dorosłe życie i wykonywaną pracę⁶⁰⁰.

„Przyjaciółka” poza artykułami popularno-naukowymi oraz edukacyjnymi przekazywała typowo użyteczną wiedzę przydatną na co dzień. W *Naszej encyklopedii* wyjaśniała znaczenie terminów, których nie znały czytelniczki. Objasniano co oznacza pucz, bestseller, a propos, pasteryzacja, kompilacja i wiele innych pojęć o które rozpytywały

⁵⁹⁸ *Chcemy się uczyć...ale*, „Przyjaciółka” 1963, nr 16, s. 3.

⁵⁹⁹ *Zapraszamy dziewczęta do nauki*, „Przyjaciółka” 1960, nr 51, s. 7; *W naszej szkole*, „Przyjaciółka” 1962, op.cit., s. 12.

⁶⁰⁰ „*Panie” i siostry*”, „Przyjaciółka” 1962, nr 15, s. 7; *Kinooperator i zegarmistrz*, „Przyjaciółka” 1962, nr 18, s. 11; H. Bayer, *Nie tylko dla chłopców*, „Przyjaciółka” 1962, nr 24, s. 5; *Szkoły medyczne*, „Przyjaciółka” 1962, nr 15, s. 7; *U prząsniczki siedzą*, „Przyjaciółka” 1963, nr 20, s. 7; *Wytwórnia chleba*, „Przyjaciółka” 1963, nr 21, s. 7; *Kim będę?*, „Przyjaciółka” 1962, nr 46, s. 7.

czytelniczki⁶⁰¹. Uczono także poprawnej mowy, właściwego wystawiania się oraz pisowni⁶⁰². Redaktorki przekazywały także wiedzę jak napisać podanie urzędowe by było skuteczne, czy w jaki sposób poprawnie zaadresować kopertę przy zastosowaniu kodu pocztowego, który wówczas wprowadzono⁶⁰³.

Ważnym aspektem w zakresie udzielania porad byli sami doradcy. Na łamach periodyku wskazówki przekazywali dziennikarze „Przyjaciółki”, ale także redakcja posiłkowała się specjalistami z zewnątrz. W tygodniku porad udzielali m.in. lekarze, prawnicy oraz psycholodzy mający fachową wiedzę w danej dziedzinie. W dziedzinach dotyczących życia rodzinnego, towarzyskiego, spraw osobistych czy gospodarstwa domowego, nie była potrzebna specjalistyczna wiedza, a wystarczało doświadczenie życiowe, dojrzałość oraz pragmatyzm⁶⁰⁴. Doradcami byli też sami czytelnicy, którzy za pośrednictwem periodyku wymieniali się doświadczeniami oraz cennymi wskazówkami dotyczącymi różnych obszarów życia.

3.4. Podsumowanie

Nowoczesne gospodarstwo domowe utożsamiane z codzienną sferą życiową kobiet było szeroko prezentowane przez „Przyjaciółkę”, która podejmowała tematykę edukacyjną w tym zakresie. Redakcja przekazywała informacje o nowoczesnych sprzętach ułatwiających oraz przyspieszających prace w domu i otoczeniu. Wskazywała możliwości ich zastosowania oraz zalety z posiadania. Dziennikarki stosowały urozmaicone formy przekazu. Drukowano dłuższe artykuły informacyjne i instruktażowe, relacje z wystaw oraz targów, wskazówki płynące z korespondencji czytelniczej, a także reklamy z wymownymi hasłami i ilustracjami. Ostaniam z kategorii była nadzwyczaj często prezentowana na łamach tygodnika. Reklama pełniła funkcję informacyjną, edukacyjną oraz wychowawczą. Podobnie jak i wszystkie inne dziedziny życia

⁶⁰¹ Np. *Co to znaczy*, „Przyjaciółka” 1962, nr 6, s. 7; *Co to znaczy*, „Przyjaciółka” 1962, nr 8, s. 7; *Co to znaczy*, „Przyjaciółka” 1962, nr 18, s. 7; *Co to znaczy*, „Przyjaciółka” 1963, nr 6, s. 7; *Co to znaczy*, „Przyjaciółka” 1964, nr 1, s. 14.

⁶⁰² Np. *Mówimy... piszemy*, „Przyjaciółka” 1968, nr 27, s. 9; *Mówimy poprawnie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 8, s. 11; *Mów/ nie mów*, „Przyjaciółka” 1961, nr 52, s. 5; *Mów/ nie mów*, „Przyjaciółka” 1963, nr 2, s. 10; *Mów/ nie mów*, „Przyjaciółka” 1963, nr 3, s. 10.

⁶⁰³ *Jak pisać podanie*, „Przyjaciółka” 1962, nr 20, s. 11; *Co to jest kod pocztowy*, „Przyjaciółka” 1973, nr 1, s. 3.

⁶⁰⁴ B. Garlicki, *Poradnictwo prasowe*, „Zeszyty prasoznawcze” 1978, nr 2, R. XIX, s. 29.

tak i reklama prasowa była całkowicie podporządkowana władzom centralnym. Celem anonsów była m.in. edukacja konsumentka społeczeństwa narzucona odpowiednim przekazem ideologicznym. Reklamy były pewnego rodzaju środkiem perswazji w lansowaniu nowych, pożądanych wzorców. Afisze nowoczesnych sprzętów umieszczane na łamach „Przyjaciółki” przyciągały czytelniczki gwarancją wolnego czasu, komfortem pracy oraz dobrym samopoczuciem i atrakcyjnym wyglądem. Chociaż bez wątplenia innowacyjne urządzenia ułatwiały, przyspieszały i czyniły lżejszą pracę w gospodarstwie domowym, należałoby się zastanowić czy rzeczywiście gospodynie mogły pozwolić sobie na odpoczynek podczas, gdy urządzenia wykonywały prace „za nie” jak było to przedstawiane.

Pomimo, iż w periodyku nie brakowało artykułów poświęconych zmechanizowanym sprzętom, które były symbolem nowoczesności i postępu, to tekstów związanych z problemami ich posiadania było jeszcze więcej. Sam zakup nastroczał wielu trudności, gdyż urządzenia były nie tylko drogie, ale także ich nabycie wiązało się z nie lada wyzwaniem. Gdy szczęśliwcom udało się zdobyć towar, radość nie trwała zbyt długo, gdyż sprzęty ulegały zepsuciu zaraz po ich zakupie, a uszkodzone często nie nadawały się do naprawy. Problemem była nie tylko zła jakość urządzeń, ale także brak wiedzy, obycia oraz ich poszanowania ze strony właścicieli.

Upowszechnianiem wiedzy na wsi na temat nowoczesnego gospodarstwa domowego zajmowały się ośrodki „Nowoczesna Gospodyni”. Ich zadaniem było kształcenie kobiet wiejskich we wszystkich aspektach życia codziennego. Przekazywano gospodyniom wiedzę dotyczącą racjonalnego i nowoczesnego prowadzenia domu oraz gospodarstwa, przekonywano o potrzebie dbania o ładny i estetyczny wygląd, a także za pomocą świadczonych usług pomagano w codziennych obowiązkach.

Tygodnik „Przyjaciółka” szerząc ideę edukacyjną wśród swoich czytelniczek szeroko prezentował zagadnienie higieny oraz zdrowia społeczności wiejskiej. Ze względu na zły stan higieniczno-sanitarny polskiej wsi wynikający m.in. z niedoboru bieżącej wody, urządzeń sanitarnych, ale także braku potrzeby codziennej higieny osobistej, redaktorki podejmowały się oświaty sanitarnej. Tworzono oddzielne rubryki poświęcone zagadnieniom czystości, higieny oraz zdrowia w których omawiano najczęstsze zaniedbania ze strony ludzi, opisywano choroby, ich objawy, sposoby leczenia oraz przeciwdziałania, a także konsekwencje wynikające z niestosowania się do podstawowych zasad higienicznych. Uatrakcyjnieniem przekazu prasowego była organizacja akcji oraz konkursów promujących czystość oraz zdrowie, a także publikacja haseł i reklam nawołujących do regularnego mycia się oraz dbania o zęby.

Ruch higienizacyjny którego początek sięga końca lat pięćdziesiątych XX wieku miał na celu poprawę trudnej sytuacji higieniczno – sanitarnej i zdrowotnej mieszkańców wsi. Działania podejmowane w jego ramach koncertowały się na organizowaniu Wiejskich Szkół Zdrowia, spółdzielni zdrowia, Domów Higieny oraz publicznych łaźni. W realizacji ruchu higienizacyjnego udział brał Polski Czerwony Krzyż, Koła Gospodyń Wiejskich, Liga Kobiet oraz Związek Młodzieży Wiejskiej. Wszelkie przedsięwzięcia, zarówno oświatowe jak i konkretne poczynania przyniosły wymierne skutki w postaci zdecydowanej poprawy warunków higieniczno – sanitarnych mieszkańców polskich wsi już na początku lat siedemdziesiątych.

„Przyjaciółka” edukowała czytelniczki nie tylko w zakresie właściwej higieny, czystości i zdrowia oraz nowoczesnego gospodarstwa domowego, ale również w niemal każdym aspekcie życia kobiety – matki, żony oraz gospodyni domowej. Jedną z najbardziej powszechnych form przyjętych przez redakcję i cieszącą się powodzeniem wśród odbiorców pisma było poradnictwo. Na łamach periodyku porad było tak dużo, że nie sposób wymienić chociaż część z nich.

Rozdział IV - Formy emancypacji kobiet wiejskich i ich upowszechnianie na łamach „Przyjaciółki”

4.1. Praca, aktywność kobiet na wsi i podziały obowiązków w rodzinie

Praca kobiet wiejskich oraz miejskich różniła się w nieporównywalny sposób. O ile można mówić o emancypacji poprzez podjęcie pracy zawodowej mieszkanek miast, o tyle kobiety wiejskie nie mogły liczyć na uniezależnienie. Ich praca ściśle związana z domem oraz gospodarstwem ograniczała się do zaspokajania potrzeb rodziny, a nie na wyzwoleniu, podniesieniu statusu społecznego, czy samorealizacji. Prowadzona polityka i zachodzące w jej obrębie zmiany w całym okresie komunizmu zdecydowanie w sposób bardziej przychylny koncentrowały się na pracy kobiet w miastach, co też widoczne jest w szerszych badaniach i opracowaniach naukowych na ten temat. Ponadto głęboko zakorzeniona kultura i obyczajowość wiejska wpływała na tradycyjny podział ról w społeczeństwie, nie ulegający przemianom przez wiele lat. Najbardziej skuteczną metodą emancypacji kobiet wiejskich była ich migracja do miast i podjęcie tam pracy zawodowej⁶⁰⁵.

Po II wojnie światowej dominowały gospodarstwa chłopskie oparte na niezmiennych, tradycyjnych podziałach obowiązków na prace „kobiece” oraz „męskie”. Patriarchalny system wpływał na pracę zarówno w domu jak i w gospodarstwie. W tradycyjnej rodzinie chłopskiej do mężczyzny należała władza, prestiż oraz sprawowanie kierownictwa nad gospodarstwem⁶⁰⁶. Zgodnie z utartymi przez lata schematami kobieta dbała o rodzinę, dom, inwentarz, pielęgnację i uprawę ogrodu oraz pomagała w pracach polowych mężczyźnie, co składało się na jej nadmierne przeciążenie⁶⁰⁷. Należy również pamiętać, iż opisywane w poprzednim rozdziale procesy modernizacyjne wpływające na poprawę warunków pracy kobiet nie przyczyniły się do natychmiastowej i diametralnej zmiany oraz pomocy kobietom w codziennych obowiązkach. Prace wykonywane przez kobiety w gospodarstwie rolnym, pomimo postępującej mechanizacji pozostawały ciężkimi, wymagającymi dużo siły fizycznej oraz zręczności. Traktory, młocarnie oraz inny ciężki sprzęt będący w gospodarstwach i odciążający w codziennych obowiązkach, obsługiwali mężczyźni. Kobiety zaś przyzagrodową pracę

⁶⁰⁵ M. Fidelis, *Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność- równouprawnienie- komunizm*, red. K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020, s. 163.

⁶⁰⁶ B. Łobodzińska, *Rodzina w Polsce*, Warszawa 1974, s. 17.

⁶⁰⁷ S. Michalska, *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski. T. 4, Struktura Sołeczna a zmiany ról społecznych kobiet wiejskich*, Warszawa 2020, s. 94.

wykonywały ręcznie z powodu braku małej mechanizacji, bądź z ograniczonych możliwości sprzedażowych⁶⁰⁸. Własne obowiązki związane głównie z inwentarzem, pomoc mężom w pracach polowych, a także nadmiar prac związanych z prowadzeniem domu, niejednokrotnie wiązały się z brakiem czasu na odpowiedni porządek, czy racjonalne odżywianie rodziny. Intensywny okres sianokosów, żniw, czy wykopków przekładał się na jeszcze większe obciążenie gospodyń, a tym samym na brak czasu potrzebnego na sprzątanie czy gotowanie. W niejednym domu można było zastać bałagan i chaos, któremu nie sprzyjała infrastruktura gospodarstwa domowego⁶⁰⁹. Nic w tym dziwnego skoro w czasie żniw czas pracy kobiet wiejskich wynosił około 18 godzin na dobę przy ogromnym wysiłku fizycznym⁶¹⁰.

Z okazji dnia matki w celu unaocznienia problemu przepracowania gospodyń przedstawiono dane obrazujące sytuację kobiet wiejskich. W jednym z numerów tygodnika pisano:

*Obliczono (według średniej rocznej), że przeciętny dzień pracy gospodyni wiejskiej wynosi około piętnastu godzin! Z tego najwięcej czasu zabiera prowadzenie domu (5 godzin) i hodowla (4 godziny). Czas, który kobieta mogłaby przeznaczyć dla siebie, na odpoczynek jest niezmiernie krótki, liczony już nie w godzinach, lecz... w minutach.*⁶¹¹

Ogromna ilość obowiązków ponad siły, brak pomocy ze strony pozostałych członków rodziny, a także społeczne naciski na ciągłe udoskonalanie i wydajność pracy w rolnictwie, to tylko nie które z czynników rzutujących na zabiegane, zatroskane i przemęczone matki oraz żony.

Pomimo nadmiaru obowiązków związanych z prowadzeniem domu oraz gospodarstwa rolnego, w społeczeństwie, głównie w jego męskiej części panowało przekonanie, iż kobieta, która nie trudniła się poza domem, była osobą niepracującą i nie wnoszącą środków materialnych w utrzymanie rodziny. Jan Brzechwa piszący felietony na łamach „Przyjaciółki” *Obserwatorium bywalca*, w jednym z nich opisał wizerunek kobiety nie pracującej zawodowo, gospodyni domowej:

Jest ona w jednej osobie żoną i matką, kucharką i pomywaczką, pielęgniarzką i wyrobnicą. Musi na sobie dźwigać wszystkie ciężary gospodarstwa domowego, całą szarą codzienność. Musi cerować, prać, szorować, czyścić, stać w ogonkach, chodzić na wywiadówki, dzieci prowadzić

⁶⁰⁸ *Tysiąc kilogramów i kobiece ręce*, „Przyjaciółka” 1966, nr 4, s. 7; *Drogi prowadzą do GS*, „Przyjaciółka” 1969, nr 7, s. 5.

⁶⁰⁹ *Zamiast kobiecych rąk*, „Przyjaciółka” 1966, nr 34, s. 7.

⁶¹⁰ *Ranga gospodarstwa domowego*, „Przyjaciółka” 1968, nr 4, s. 5.

⁶¹¹ H. Bielska, *Matka*, „Przyjaciółka” 1971, nr 23, s. 3.

*do lekarza, myć je i obszywać, dźwigać codzienne zakupy, urabiać sobie ręce po łokcie, żeby oszczędzając głównie na sobie i dzięki swojej pracy, umożliwić mężowi wiązanie końca z końcem. Tak wygląda kobieta nie pracująca. (...) Słowa te dedykuję mężczyznom, którzy wracając do domu z biur i fabryk mówią do swoich żon: – Tobie dobrze, ty nie pracujesz.*⁶¹²

Jeszcze w trudniejszej sytuacji znajdowały się kobiety w rodzinach chłoporobotniczych, których w Polsce Ludowej wraz z upływem czasu, począwszy od lat pięćdziesiątych do drugiej połowy siedemdziesiątych, intensywnie przybywało⁶¹³. Przyczyną podejmowania przez mężczyzn dodatkowej pracy zarobkowej poza rolnictwem była potrzeba ekonomiczna rodziny. Indywidualne gospodarstwa rolne charakteryzowały się małą powierzchnią, prymitywnymi sposobami gospodarowania, a co za tym idzie, słabą wydajnością, co przekładało się na problemy materialne. W związku z intensywnym rozwojem przemysłu ulokowanego nie tylko w dużych aglomeracjach, ale też w mniejszych miastach zlokalizowanych blisko wsi, zrodziła się możliwość podjęcia dodatkowej pracy, która zapewniała stałe dochody rodzinie. W konsekwencji zmianie uległ podział obowiązków w gospodarstwach rolnych oraz pozycja i pełnię ról przez kobiety. W chwili podjęcia pracy pozarolniczej przez gospodarza, kobieta stawała się kierowniczką gospodarstwa rolnego⁶¹⁴. Na jej barkach spoczywał cały ciężar prowadzenia takiego gospodarstwa. Można było wówczas stwierdzić, że pracuje zawodowo w rolnictwie. Kobiety zajmowały się hodowlą, codziennym obrządkiem, uprawami polowymi i ogrodowymi, orały, siały oraz codziennie dźwigały dziesiątki wiader z wodą i szałiki z karmą. Niejednokrotnie w momencie podjęcia przez męża pracy w fabryce, uważano, że co prawda niewielkie gospodarstwo, ale bez jego udziału bezpowrotnie upadnie. Często było wręcz przeciwnie. Prowadzone właściwie wyłącznie kobiecymi rękami lub jedynie z doraźną pomocą mężczyzn uzyskiwało wyższy dochód niż za męskich rządów. Przede wszystkim nie liczyła się siła fizyczna, a zdolności organizatorskie, którymi wykazywały się kobiety. Korzystały z pomocy agronomów i instruktorów spółdzielni ogrodniczych, ale przede wszystkim z kursów oraz szkoleń rolniczych, dzięki którym uzyskiwały fachową wiedzę oraz szybciej realizowały nowości w rolnictwie. Wymiernym efektem kursów było przeobrażanie tradycyjnej gospodarki wielouprawowej w gospodarkę kierunkową, co nie zawsze było dobrze odbierane przez mężów. Mężczyźni będący chłoporobotnikami wyrażali opory wobec postępowemu rozwojowi

⁶¹² J. Brzechwa, *Kobieta nie pracująca*, „Przyjaciółka” 1963, nr 48, s. 7.

⁶¹³ Szczegółowe dane liczbowe dotyczące przyrostu rodzin chłopo-robotniczych w Polsce Ludowej na podstawie danych GUS przedstawił H. Słabek, *Chłopi-robotnicy, robotnicy- chłopi, robotnicy działkowicze (1945-1989)*, „Kwartalnik Historyczny: Organ Towarzystwa Historycznego” 2002, R. CIX, nr 2, s. 81-83.

⁶¹⁴ H. Mikołcz, *Role zawodowe i społeczne kobiet w rodzinach chłopsko-robotniczych*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia z nauk społecznych” 1980, z. 4, s. 57-58.

gospodarstw zarządzanych przez kobiety. Nowy sposób gospodarowania pozbawiony tradycyjnych i utartych przez lata praktyk, a dodatkowo obejmowanie funkcji przez kobiety w instytucjach rolniczych, rodziło konflikty małżeńskie i rodzinne⁶¹⁵. Sam wiceminister rolnictwa w jednym z wywiadów dla „Przyjaciółki” wskazywał potrzebę jeszcze większego zaangażowania kobiet prowadzących gospodarstwa w życie wsi tj. kółkach rolniczych, władzach spółdzielni, czy Kołach Gospodyń Wiejskich. Upatrywano w tych instytucjach funkcji pomocowych kobietom – rolniczkom⁶¹⁶. Powrót mężczyzny do gospodarstwa rolnego prowadzonego przez żonę, spowodowany utratą pracy w fabryce był równoznaczny z odsunięciem gospodyni od samodzielnego i niezależnego prowadzenia gospodarstwa. Strata pozycji i kierownictwa w gospodarstwie rolnym przekładała się na intensyfikację wzrostu ukrytego bezrobocia, gdyż kobiety identyfikowały pracę w gospodarstwie jako zawód, a nie zastępstwo za nieobecnych mężów⁶¹⁷.

Dwuzawodowość dotyczyła nie tylko mężczyzn, ale również kobiet. W ich sytuacji można było nawet mówić o obciążeniu trzema etatami: pracą w fabryce, w gospodarstwie rolnym oraz w domu. Zbyt małe, niespełna jedno lub kilka hektarowe gospodarstwa uniemożliwiały utrzymanie całej rodziny. Zmuszane do podejmowania pracy w przemyśle, pomimo nadmiernemu obciążeniu, trudnościami związanymi z dojazdem oraz opieką nad dziećmi, pracowały w fabrykach przez wiele lat. I chociaż bardzo zmęczone i zatroskane dziękowały losowi za pracę i zarobek⁶¹⁸.

Duża ilość obowiązków w gospodarstwach wiejskich oraz podejmowanie pracy pozarolniczej przez chociaż jednego z małżonków wymuszała intensywną pomoc dzieci w jego prowadzeniu. Często jeszcze bardzo małe, w pierwszych klasach szkoły podstawowej, obarczane były ciężkimi czynnościami ponad swoje siły. Był to jednak tradycyjny model funkcjonowania rodziny wiejskiej, który nikogo nie dziwił. Przede wszystkim nadmiar obowiązków związanych z pracami w domu i obejściu przekładał się na niedostateczną ilość czasu oraz sił na naukę. W jednym z listów do redakcji młoda uczennica żaliła się słowami:

„jestem uczennicą VIII klasy. Rodzice mają 10 ha ziemi. Mój dzień wygląda następująco: wstaję o 6, ponieważ przed pójściem do szkoły muszę wypłukać 5 wiader ziemniaków i posprzątać

⁶¹⁵ M. Bojanowicz, *W kobiecych rękach. Nauka i gospodarstwo*, „Przyjaciółka” 1968, nr 1, s. 7; M. Bojanowicz, *Okaleczona ziemia*, „Przyjaciółka” 1967, nr 20, s. 5.

⁶¹⁶ *Zasługują na uznanie*, „Przyjaciółka” 1969, nr 11, s. 5.

⁶¹⁷ S. Michalska, *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski. T. 4, Struktura Społeczna a zmiany ról społecznych kobiet wiejskich*, op.cit. s. 95.

⁶¹⁸ H. Leszczyńska, *Chłoprobotnice*, „Przyjaciółka” 1972, nr 5, s. 5.

mieszkanie. Na śniadanie nie mam czasu. Po powrocie ze szkoły trzeba dać jeść świniom i krowom, wyrzucić gnój i znów wyplukać 5 wiader ziemniaków. Gdy skończę tę robotę, jem obiad i potem mam godzinę czasu na odrabianie lekcji. Ledwie nauczę się dobrze jednego przedmiotu. Później idę w pole i pracuję do 8. Przychodzę z pola, zjem coś, a następnie daję jeść świniom, doję krowy, daję paszę krowom i kurom. Kończę te zajęcia o dziesiątej. Myję się i przebieram. Dziesięć po dziesiątej zaczynam się uczyć. Ale jestem tak spracowana, że zasypiam nad książką..."⁶¹⁹

Dodatkowo brak warunków do nauki był podstawową przyczyną trudności dzieci i młodzieży w osiągnięciach naukowych. Niejednokrotnie jedynym wolnym czasem na odrobienie lekcji był moment wypasania krów, czy późny wieczór, kiedy już dopadało całodniowe zmęczenie, a w domach przebywali wszyscy członkowie rodziny nie zwracając uwagi na zachowanie ciszy potrzebnej na skupienie w lekcjach⁶²⁰.

Poza brakiem czasu na naukę dalej idącym problemem było opuszczanie szkoły przez uczniów w okresie prac polowych w gospodarstwie. Problem nasilał się wiosną i dotyczył nie tylko chłopców, którzy byli w tym czasie obecni w polu, ale także dziewcząt opiekujących się młodszym rodzeństwem oraz wykonujących czynności domowe za nieobecną matkę. Niepokojącym był fakt, iż duża część rodziców nie widziała w tym złego nic. Jak twierdzono dziewczyna i tak wyjdzie za mąż więc po co zaprzętać jej głowę książkami, a chłopak jakoś te 7 klas ukończy. Skoro ojciec nie miał wykształcenia, a dobrze gospodarzył to i syn nie musiał go posiadać. Złe oceny usprawiedliwiano zaś lenistwem i niedbalstwem dzieci⁶²¹.

Pozostawała jeszcze kwestia najmłodszych dzieci nieuczęszczających do szkoły. Głównie w okresie wiosenno – letnim i nasilających się prac sezonowych, codziennym zmartwieniem wiejskich matek było podjęcie decyzji dotyczącej opieki nad maluchami. Najczęstszym rozwiązaniem było zabieranie dzieci w pole lub pozostawianie samych w domach, bądź pod opieką nieco starszego rodzeństwa. Żadne z rozwiązań nie było ani dobre dzieciom, ani rodzicom. Zamykanie w domach groziło wypadkiem, pożarem lub jeszcze innym nieszczęściem, zaś obecność dzieci na polu przeszkadzaniem oraz nieustanną uwagą i obserwacją podczas pracy. Jedynym właściwym rozwiązaniem w trudnej sytuacji było posłanie najmłodszych do przedszkoli lub sezonowych dziecińców. Niestety realia dostępności placówek edukacyjnych na polskich wsiach nie dawały możliwości objęcia najmłodszych

⁶¹⁹ *W szkole nauka a w domu*, „Przyjaciółka” 1969, nr 4, s. 8.

⁶²⁰ *Ibidem; Poprawka*, „Przyjaciółka” 1960, nr 26, s. 5.

⁶²¹ *Nieobecni*, „Przyjaciółka” 1964, nr 21, s. 5; J. Trzcianka, *Rysiek i inni*, „Przyjaciółka” 1965, nr 23, s. 5.

dzieci opieką⁶²². W 1966 roku redakcja wykazała, iż w skali całego kraju, biorąc pod uwagę wszystkie formy opieki, jedynie 20% wiejskich dzieci w wieku przedszkolnym uczęszczało do jakichkolwiek placówek⁶²³. Jako główne przyczyny wskazywano brak pomieszczeń, odpowiedniego organizatora, który zapewniłby m.in. środki materialne oraz wykwalifikowaną kadrę. Jednocześnie na łamach pisma zachęcano do większego zaangażowania w sprawę tworzenia klubów, dziecińców, czy przedszkoli. Opisywano, iż do uruchomienia placówki wystarczył lokal, personel w postaci nauczycielki i kucharki, sprzęt, meble oraz trochę środków finansowych, które również można było pozyskać. Wzywano do pomocy rodziców, działające na wsiach organizacje społeczne oraz instytucje państwowe⁶²⁴.

Dalej idącą inicjatywą podjętą przez redakcję „Przyjaciółki” było zorganizowanie na łamach periodyku konkursu pt. *W naszej wsi ognisko przedszkolne*, którego nazwa ewoluowała przybierając ostatecznie tytuł *W naszej wsi ognisko i dziecińiec*. Redakcja dostrzegając szczególnie trudną sytuację matek posiadających małe dzieci niemogących zapewnić im odpowiedniej opieki z powodu zbyt małej liczby wiejskich przedszkoli, dziecińców i ognisk przedszkolnych, nakłaniała do współpracy w celu zwiększenia ich ilości oraz podniesienia poziomu ich pracy. Do projektu zaprosiła m.in. Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, KGW, ZMW, ZHP, Centralę Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, a także inne podmioty, które mogłyby przyczynić się do wsparcia podjętego przedsięwzięcia. W wyniku obrad z udziałem przedstawicieli zainteresowanych akcją resortów, instytucji i organizacji społecznych, którzy wyrazili poparcie oraz chęć szerszego zaangażowania, wspólnie ustalono zasady konkursu⁶²⁵. Ze względu na ogromne potrzeby wiejskich dzieci, a raczej ich rodziców odzew był równie duży. Z nadsyłanej korespondencji i ilości zgłoszeń z deklaracjami na konkretne zobowiązania potwierdzono potrzebę popularyzacji ognisk przedszkolnych. W wyniku konkursu nie tylko powstały nowe placówki, ale również wsparto już funkcjonujące. Korzyścią była przede wszystkim zorganizowana opieka nad dziećmi, ale także ich rozwój społeczny, socjalizacja, przygotowanie do podjęcia dalszej nauki w szkole, czy poznanie podstawowych nawyków higienicznych⁶²⁶.

⁶²² M. Zybert, *Gdy mama jest w polu*, „Przyjaciółka” 1967, nr 19, s. 5.

⁶²³ M. Zybert, *Od klubu do przedszkola*, „Przyjaciółka” 1966, nr 48, s. 7; *Jak 7 do 100*, „Przyjaciółka” 1965, nr 20, s. 9.

⁶²⁴ Ibidem; *Opieka nad dzieckiem*, „Przyjaciółka” 1968, nr 28, s. 8; M. Zybert, *Gdy mama jest w polu*, op.cit., s. 5.

⁶²⁵ „*W naszej wsi ognisko przedszkolne*”, „Przyjaciółka” 1972, nr 7, s. 3; „*W naszej wsi ognisko przedszkolne*”, „Przyjaciółka” 1972, nr 8, s. 8; „*W naszej wsi ognisko i dziecińiec*”, „Przyjaciółka” 1972, nr 9, s. 5.

⁶²⁶ „*Jak zorganizować placówkę przedszkolną*”, „Przyjaciółka” 1972, nr 11, s. 5; *Już działają*, „Przyjaciółka” 1972, nr 25, s. 5; *Wybieramy najlepsze*, „Przyjaciółka” 1972, nr 42, s. 5.

Wracając do pracy kobiet wiejskich, która opierała się w głównej mierze na obowiązkach związanych z prowadzeniem lub współprowadzeniem indywidualnego gospodarstwa rolnego, należy pamiętać, iż pewna grupa kobiet pracowała również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR). Zarówno charakter wykonywanej pracy, jak i codzienne problemy były tożsame z kłopotami gospodyń posiadających własne gospodarstwo. Pracownice PGR –ów ciężko pracowały po 8 godzin w polu oraz przy inwentarzu, a dodatkowo ciężar opieki nad potomstwem oraz obowiązkami domowymi spoczywał na ich barkach. Analogicznym utrudnieniem był ograniczony dostęp do korzystania przez najmłodsze dzieci z dziecińców i przedszkoli. Ponadto kobiety napotykały utrudnienia związane ze zbyt oddalonym położeniem gospodarstwa od ośrodków handlowych, kulturalnych, lekarzy czy sklepów. Kobieta w PGR–ze była pracownikiem fizycznym, niejednokrotnie wykonującym cięższe prace, niż mężczyźni⁶²⁷. Wynikało to jednak z braku dostatecznych kwalifikacji niezbędnych do obsługi maszyn i sprzętów, które co raz szybciej docierały do gospodarstwa czyniąc pracę dużo lżejszą. Brak możliwości doksztalcania się wynikał znowu z ograniczeń związanych z niedostatecznymi warunkami mieszkaniowymi oraz rodzinnymi. Kobiety podejmujące wysiłki zdobywania nowych umiejętności rezygnowały z edukacji, gdyż dzieci pozostawały w tym czasie bez opieki. Niepełne kwalifikacje dyskredytowały kobiety także do zajmowania stanowisk w PGR–ach. Jednakże pomimo wielu trudności odczuwały satysfakcję z wykonywanej pracy ze względu na możliwość podniesienia stopy życiowej rodziny oraz poczucia przydatności⁶²⁸.

Kobiety wiejskie poza pracą w indywidualnym gospodarstwie lub w PGR–ze, a także w pobliskiej fabryce⁶²⁹ rzadziej znajdowały zatrudnienie w innych dziedzinach. Możliwości podjęcia pracy pozarolniczej stwarzały funkcjonujące na wsiach spółdzielnie. Na łamach „Przyjaciółki” można dostrzec pracownice wiejskich sklepów Gminnych Spółdzielni, jednakże prezentowane przez pryzmat ciemniej strony ich pracy. Na pierwszy plan wysuwały się bardzo złe warunki pracownicze. Sklepy mieściły się często w starych i małych pomieszczeniach, pozbawionych wody oraz możliwości grzewczych. Ekspedienki poza obsługą klientów oraz sprawami zaopatrzenia obciążane były licznymi zadaniami wymagającymi sprawności fizycznej. Do ich obowiązków należało sprzątanie, palenie w piecu, noszenie wiader z wodą oraz przyjmowanie towaru w ciężkich, nawet pięćdziesięcio kilogramowych workach. Temu

⁶²⁷ *Ponad kobiece siły*, „Przyjaciółka” 1965, nr 11, s. 5.

⁶²⁸ *Pracownice rolne o swoich prawach*, „Przyjaciółka” 1970, nr 11, s. 5; *Kobiety w PGR*, „Przyjaciółka” 1967, nr 41, s. 5.

⁶²⁹ O pracy kobiet w fabrykach zob.: M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, op.cit.

wszystkiemu towarzyszyło jeszcze obciążenie w postaci kar finansowych za brak dostatecznej czystości, czy powstałych różnic finansowych wykazanych w remanencie. Pomimo i tak niskich wynagrodzeń ekspedientkom potrącano pieniądze przy każdej nadążającej się okazji⁶³⁰. W spółdzielczości wiejskiej w latach 60. wzrastała liczba pracujących kobiet nie tylko będących sprzedawcami, ale także kelnerkami w gospodach, pracownikami administracji czy w księgowości. Kobiety pracujące poza gospodarstwem domowym i rolnym wykazywały się sumiennością oraz pracowitością, jednakże stanowczo za mało z nich zajmowało stanowiska kierownicze⁶³¹. Wielokrotnie kobiety same rezygnowały z możliwości pełnienia odpowiedzialnych funkcji z powodu innych obowiązków domowych i rodzinnych utrwalając w ten sposób przekonanie o miejscu kobiety w domu i kuchni. Innym zaś powodem bariery awansu kobiet był brak wykształcenia i odpowiednich kwalifikacji oraz brak możliwości ich uzupełnienia wynikający z podwójnego obciążenia obowiązkami⁶³².

Alternatywą podejmowania pracy pozarolniczej przez kobiety wiejskie było chałupnictwo. Gospodynie mogły bez wychodzenia z domu zarobić nieco pieniędzy i wesprzeć w ten sposób budżet domowy. Ów forma dorobienia była doskonałym rozwiązaniem dla matek posiadających małe dzieci, a nie mogących zapewnić im opieki z zewnątrz. Niestety, jak się okazało pomimo dużego zainteresowania kobiet wiejskich pracą chałupniczą zajmowały się nią głównie mieszkanki miast. To właśnie je częściej zatrudniano w tym charakterze ze względu na bliskość do przedsiębiorstw, które zapewniały materiały i surowce do wykonywanej pracy. Dodatkowe koszty związane z transportem wyrobów oraz kłopoty organizacyjne ograniczały możliwości gospodyń wiejskich w podejmowaniu pracy chałupniczej, która z ich perspektywy była dobrym sposobem na zarobkowanie⁶³³.

Prezentowana na łamach „Przyjaciółki” praca zawodowa dotyczyła nie tylko dojrzałych kobiet, posiadających rodziny, dzieci i prowadzących gospodarstwo rolne, ale również młodych dziewcząt mieszkających na wsi, wchodzących w etap podejmowania pracy poza gospodarstwem rodziców. Jednym z najczęściej podejmowanych tematów na łamach periodyku w tym zakresie była praca kobiet w roli agronoma. Z analizy materiału prasowego

⁶³⁰ M. Bojanowicz, *Cztery listy i odpowiedzi*, „Przyjaciółka” 1962, nr 26, s. 8-9; H. Bielska, *Zza sklepowej lady*, „Przyjaciółka” 1972, nr 45, s. 8.

⁶³¹ *Pracowite i sumienne*, „Przyjaciółka” 1970, nr 15, s. 5.

⁶³² *Wśród spółdzielczyń*, „Przyjaciółka” 1969, nr 46, s. 7; *Zjazd czterech milionów*, „Przyjaciółka” 1967, nr 49, s. 5.

⁶³³ W. Nagłowski, *Niewykorzystane ręce*, „Przyjaciółka” 1968, nr 14, s. 9. Jedna z okładek z 1971 roku nawiązywała do pracy chałupniczej kobiet. Pod fotografią widniał podpis *Praca chałupnicza mamy podoba się również Tomkowi*, zob. „Przyjaciółka” 1971, nr 11.

wynika, iż dziewczęta były dobrze przygotowane do zawodu, posiadały odpowiednie kwalifikacje oraz praktykę. Wykazywały się nie tylko wiedzą dotyczącą umiejętności podnoszenia wydajności w hodowli oraz uprawach, ale również cechowały się zdolnościami organizatorskimi, które wykorzystywały w pracy. Ponadto były mocno zaangażowane, doskonale znały teren, gospodarstwa oraz rolników, ich problemy oraz potrzeby. Poza pomocą indywidualną organizowały kursy oraz szkolenia nakłaniając do stosowania w rolnictwie nowych metod gospodarowania⁶³⁴. Pomimo dobrego przygotowania do pracy młode kobiety napotykały liczne problemy. Wielokrotnie pojawiał się wątek dotyczący braku zaufania i szacunku do kobiety agronom. Z jednej strony po prostu chodziło o płęć i związane z nią opory dostosowania się do rad i wskazówek „agronoma w spódnicy”, który z założenia nie mógł wiedzieć więcej od gospodarza, z drugiej chodziło o młody wiek w stosunku do dojrzałych rolników. Jeszcze dalej idącymi trudnościami, które napotykały na swojej drodze młode agronomki był brak równouprawnienia w ich zatrudnianiu i pracy. Wskazywano na kłopoty związane z ciążą, urlopami macierzyńskimi oraz obowiązkami domowymi, które zdaniem wielu powodowały utrudnienia w pracy w terenie⁶³⁵. Pomimo wielu przeciwności jakie napotykały agronomki na swojej ścieżce zawodowej okazywały się doskonale przygotowanymi pracownicami. Z upływem czasu potrafiły zyskać sobie sympatię starszych gospodarzy, autorytet wśród młodych rolników oraz uznanie władz⁶³⁶.

Emancypacja w latach 60. i 70. XX wieku oznaczała nie tyle podejmowanie pozarolniczej pracy przez kobiety wiejskie, która de facto była przymusem ekonomicznym, a nie dobrowolnym wyborem, ale wykonywanie pracy wcześniej zarezerwowanej mężczyznom. Mowa tu o zawodach technicznych, inżynierskich, a nie typowo sfeminizowanych⁶³⁷. „Przyjaciółka” propagowała podejmowanie nauki przez młode dziewczęta na kursach i w szkołach, które były adresowane głównie do męskiego grona. Redaktorki zachęcały do kształcenia w szkołach zasadniczych i technicznych oraz szkoleniach, w których mogły nabyć zawód tokarza, mechanika samochodowego, dyspozytora ruchu, czy kierowcy. Przekonywały, iż dziewczęta i kobiety przygotowujące się do zawodu doskonale sobie radziły, nawet niejednokrotnie lepiej niż mężczyźni. Namawiano wręcz do kształcenia, przetaczając przykłady

⁶³⁴ H. Bielska, *Agronomki*, „Przyjaciółka” 1969, nr 31, s. 9; I. Krzemińska, *Jak w dym do pani agronom*, „Przyjaciółka” 1969, nr 18, s. 5; Z. Zagórny, *Maria Ząbek- gromadzki agronom*, „Przyjaciółka” 1963, nr 7, s. 5.

⁶³⁵ J. Trzcianka, *Kobieta? Nie zatrudnimy*, „Przyjaciółka” 1962, nr 25, s. 7.

⁶³⁶ M. Bojanowicz, *Żniwny egzamin*, „Przyjaciółka” 1964, nr 30, s. 5.

⁶³⁷ J. Zajko-Czochańska, *Wybrane formy emancypacji kobiet wiejskich na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956-1975*, [w:] *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020, s. 163; G. Wójcik, *Emancypacja kobiet w okresie lat 60. i 70. na łamach czasopisma „Kobieta i Życie”*, op. cit., s. 121.

szkół, których absolwentki były poszukiwane przez zakłady produkcyjne i warsztaty⁶³⁸.
Redakcja wprost pisała:

*Właściwie pojmowane równouprawnienie kobiet, to także dostęp do zawodów uważanych dotąd wyłącznie za męskie. Współczesna młoda kobieta pragnie udowodnić, że może wykonywać prawie każdy zawód na równi z mężczyzną. (...) chcemy zerwać z przestarzałymi tradycjami, które prowadziły zazwyczaj dziewczynę do pracowni krawieckiej, bądź do zakładu fryzjerskiego.”*⁶³⁹

Publikowane materiały opowiadały o konkretnych kobietach wykonujących zawód zegarmistrza, monteru układów radiowych i telewizyjnych, spawacza, metalowca, czy mechanika. Jako „nowy zawód” będący wcześniej domeną mężczyzn, a w latach 70. dostępny również kobietom stał się technik elektronik, inżynier chemik, technik nukleonik, kapitan pilot, czy rybak pływający po Bałtyku. We wszystkich przekazach dominowała pochwała pracujących kobiet w męskich sferach. Podkreślano ich fachowe kompetencje, zaangażowanie, cierpliwość oraz ambicje⁶⁴⁰. Przedstawiane sylwetki miały stanowić autorytet innym kobietom, które również powinny włączyć się do budowy potęgi gospodarczej kraju.

Artykuły poświęcane „męskim zawodom” wykonywanym przez kobiety wzbogacane były często fotografiami ukazującymi zadowolone pracownice. Zdjęcia, a także okładki prezentowały kobiety w strojach pracowniczych, przy stanowiskach pracy oraz wykonujące codzienne obowiązki w miejscach zatrudnienia.

⁶³⁸ *My za kierownicą*, „Przyjaciółka” 1962, nr 12, s. 5; *Nie są mniej zdolne...*, „Przyjaciółka” 1971, nr 11, s. 2, 15.

⁶³⁹ J. Trzcianka, *Ambicja i szanse*, „Przyjaciółka” 1969, nr 29, s. 8-9.

⁶⁴⁰ *Ibidem*; *Metalowiec- zawód dla dziewcząt*, „Przyjaciółka” 1967, nr 25, s. 2-15; *Czujny ekran*, „Przyjaciółka” 1963, nr 11, s. 7; W. Nagłowski, *Kobiety w nowych zawodach*, „Przyjaciółka” 1963, nr 10, s. 9; „Przyjaciółka” 1964, nr 17, s. 9; *Dzielne kobiety znad morza*, „Przyjaciółka” 1971, nr 25, s. 2-3.

Fot. 17. Kobieta w zawodzie spawacza



Źródło: „Przyciółka” 1971, nr 25, okładka.

Fot. 18. Kobieta z zawodzie inżyniera chemika



Źródło: „Przyciółka” 1964, nr 17, okładka.

Fot. 19. Dziewczęta uczące się do zawodu tokarza



Źródło: „Przyciółka” 1971, nr 11, s. 2.

Fot. 20. Uczennice szkoły mechanicznej



Źródło: „Przyciółka” 1971, nr 11, s. 2-3.

Należy jednak mieć na uwadze, iż równouprawnienie rozumiane poprzez zatrudnianie kobiet w zawodach, które były wówczas postrzegane jako typowo „męskie”, było wynikiem prowadzonej przez państwo polityki zatrudnienia. Władza posiadała nieustanną kontrolę w zakresie pracy zawodowej kobiet. W sytuacji gdy gospodarka kraju tego wymagała aktywizowano kobiety, po czym z powodu braku zapotrzebowania na ich pracę były odsyłane

do domu oraz wpajano im, iż nadrzędną rolą kobiety jest bycie oddaną rodzinie matką oraz żoną. Prezentowane w prasie kobiecej, w tym w „Przyjaciółce”, wizerunki kobiet w zawodach męskich były zabiegiem typowo propagandowym. Kobieta inżynier, mechanik czy metalowiec była ucieleśnieniem człowieka socjalistycznego odpowiadającego panującemu reżimowi. Wobec tego emancypacja w postaci pracy w zawodach typowo męskich była jedynie pozornym, a nie realnym wyzwoleniem kobiet⁶⁴¹.

Dojście do władzy Edwarda Gierka w grudniu 1970 roku przypadło na kryzys społeczno – polityczny, którego głównym źródłem był gwałtowny wzrost cen towarów żywnościowych. Nowy I sekretarz KC PZPR w pierwszych latach sprawowania władzy wpłynął na zmianę nastrojów społecznych m.in. poprzez wstrzymanie wspomnianej podwyżki cen, potępienie strajków oraz związanych z nimi aresztowań, a także zapowiedział wzrost gospodarczy kraju. Nowa ekipa rządząca pod przewodnictwem Gierka zabiegała o podniesienie stopy materialnej oraz życiowej społeczeństwa polskiego, co bezpośrednio wiązało się z wzrostem poziomu konsumpcji⁶⁴². Krokiem ku postępowi było zaciąganie zagranicznych kredytów, które miały przyspieszyć rozwój gospodarki oraz napływ nowych technologii. Dodatkowo zastana przez Gierka dobra sytuacja ekonomiczna Polski poprzez powściągliwą politykę finansową Gomułki w zakresie niskiego zadłużenia państwa, przyczyniła się do większych możliwości inwestycyjnych⁶⁴³. Program Gierka zakładający wszechstronny rozwój zyskał odzwierciedlenie w postaci wzrostu budownictwa mieszkaniowego oraz posiadanych przez obywateli dóbr konsumpcyjnych, takich jak nowoczesny sprzęt AGD, meble, czy samochód osobowy – Fiat 126⁶⁴⁴.

Do podjętego przez Gierka wysiłku budowy mocnego gospodarczo państwa miało włączyć się całe społeczeństwo. Kobiety poprzez podjęcie pracy zawodowej miały przyczyniać się przede wszystkim do odbudowy gospodarki kraju, ale także poprzez uzyskiwane wynagrodzenia dążyć do podnoszenia poziomu życia rodzin. W początkach lat 70. widoczny był wzrost liczby zatrudnianych zawodowo kobiet, co związane było z prowadzoną polityką nowych władz. „Przyjaciółka” podlegająca cenzurze przekazywała również indoktrynalne treści dotyczące udziału całego społeczeństwa w poprawie sytuacji gospodarczej kraju

⁶⁴¹ R. Doniec, *Między edukacją a indoktrynacją. Dobra rodziny na łamach czasopism kobiecych w Polsce lat 70. Na przykładzie czasopism „Przyjaciółka” i „Kobieta i Życie”*, op. cit., s. 214-215.

⁶⁴² P. Sasanka, *Polska Gierka – dekada przerwana czy zmarnowana?*, [w:] *Polski wiek XX*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 11, 13-15.

⁶⁴³ K. Pachucki- Włosek, *Epoka Edwarda Gierka – początek pościgu za zachodem i początek kryzysu*, [w:] *Życie społeczne, kultura i polityka w okresie PRL*, red. P. Szymczyk, M. Maciąg, Lublin 2018, s. 79-80.

⁶⁴⁴ *Ibidem*, s. 83.

zachwalając przy tym poczynania oraz decyzje partii. Na łamach pisma podkreślano, iż obowiązkiem każdego obywatela była lepsza, rzetelna i sumienna praca przekładająca się na poprawę warunków bytowych oraz na ogólny rozwój państwa. Jednocześnie przekonywano o objęciu szczególną troską kobiet pracujących⁶⁴⁵. Sukcesywnie rosnąca liczba zatrudnionych kobiet znalazła swoje odzwierciedlenie w artykułach „Przyjaciółki”. W 1971 roku pisano, iż 40% zatrudnionych stanowiły kobiety, co interpretowano jako realne równouprawnienie z mężczyznami. Jednakże na uwagę zasługiwał fakt obciążenia kobiet obowiązkami domowymi i rodzinnymi, które przekładały się na istotne ograniczenia. Podkreślano konieczność stwarzania im odpowiednich warunków m.in. poprzez zwiększanie ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach, przedłużanie ich godzin pracy, zapewnianie odpowiedniej opieki lekarskiej, poprawę warunków socjalnych w zakładach pracy, rozwój usług oraz polepszenie zaopatrzenia⁶⁴⁶. W celu pełnego wykorzystania możliwości zatrudniania kobiet 2 kwietnia 1970 roku podjęto uchwałę w sprawie zwiększenia zatrudnienia kobiet w niepełnym wymiarze czasu pracy. Akt prawny gwarantował tym samym uprawnienia pracownicze, które przed wejściem w życie nowego stanu prawnego nie obowiązywały. Mowa tu m.in. o zasiłku rodzinnym, zniżkach kolejowych, czy przysługujących świadczeniach w naturze. Uchwałą zapewniono również zatrudnianie kobiet w niepełnym wymiarze godzin we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej⁶⁴⁷. Periodyk „Przyjaciółka” nie pozostawił bez echa kwestii możliwości zatrudniania kobiet w formie półetatów i jeszcze tego samego roku na łamach tygodnika podjęto dyskusję w przedmiocie nowych możliwości pracy zawodowej kobiet. W materiale prasowym podkreślono poprawę sytuacji w zatrudnieniu kobiet poprzez wskazanie danych liczbowych przemawiających za wzrostem ich aktywności w sferze zawodowej. W roku 1971 w porównaniu z rokiem 1970 aż o 10 tys. więcej kobiet pracowało w niepełnym wymiarze godzin, co jednak nie było wystarczalne. W ramach dyskusji podjęto rozważania nad możliwościami zwiększenia efektywności w tym zakresie oraz nad popularyzacją zatrudniania kobiet właśnie w formie półetatów. Rozwiązanie to dawało dużo szersze możliwości związane z pogodzeniem obowiązków wynikających z bycia żoną oraz matką⁶⁴⁸.

Materiały prasowe dotyczące działań partii rządzącej na rzecz poprawy warunków pracy obejmowały ogół społeczeństwa, w tym kobiety, a nie tylko mieszkańców miast.

⁶⁴⁵ Porozmawiajmy, „Przyjaciółka” 1971, nr 18, s. 3.

⁶⁴⁶ O lepsze warunki pracy, „Przyjaciółka” 1971, nr 7, s. 3,10.

⁶⁴⁷ Uchwała nr 86 Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1971r. w sprawie zwiększenia zatrudnienia kobiet w niepełnym wymiarze czasu pracy, M.P. 1971 nr 23 poz. 151.

⁶⁴⁸ B. Iwanowska, Półetaty, „Przyjaciółka” 1972, nr 40, s. 8-9.

Podkreślano także pozytywny wpływ podejmowanych decyzji na interesy ludzi zamieszkujących wieś. Postanowienia w tym zakresie miały opierać się na ogólnej poprawie wzrostu uposażenia oraz zatrudnienia. Wskazywano także na niezmiennie utrzymanie cen biletów pracowniczych w autobusach PKS stanowiących środek transportu do miejsca pracy poza gospodarstwem⁶⁴⁹. Mając na uwadze mieszkanki wsi podkreślano, iż dzięki rządowemu programowi kobiety *odpowiadają lepszą pracą w gospodarstwie, zakładzie, sklepie – na każdym stanowisku*⁶⁵⁰.

W jednym z artykułów poświęconym aktywności kobiet w sferze pozadomowej, która była wówczas pożądana, minister Janusz Wieczorek zwrócił uwagę na problem związany z przeciążeniem kobiet w stosunku do mężczyzn. Ówczesny minister stwierdził:

*To co w naszym kraju rozumie się pod słowem „emancypacja”, a co oczywiście jest już tylko przenośnym określeniem, albowiem nie odpowiada historycznemu znaczeniu tego słowa, dokonało się w Polsce – jak i wiele innych rzeczy – na drodze rewolucyjnego przeskoku. Co się więc stało? (...) blisko 45 procent zatrudnionych w całej gospodarce narodowej – to kobiety. 37 procent kobiet pracuje w przemyśle, budownictwie, ochronie zdrowia, oświacie i kulturze. Ponad milion kobiet prowadzi samodzielnie gospodarstwa rolne. Warto zwrócić uwagę, że obok tego, powiedzmy, „zawodowego obciążenia” blisko 400 tysięcy kobiet w naszym kraju doskonali na drodze nauki swój zawód, albo uzupełnia swoje wykształcenie, uczy się na studiach wieczorowych, zaocznych i eksternistycznych. Łącząc oczywiście to wszystko z pracą zawodową. Dodajmy – najczęściej bo w blisko 90 procentach – łącząc naukę i pracę zawodową z obowiązkami domowymi. Zadaję sobie nieraz pytanie, czy przypadkiem w tak gwałtownie, jak w Polsce przebiegającym procesie „emancypacji” nie spadły na barki kobiet zbyt wielkie obowiązki.*⁶⁵¹

W związku z podejmowaniem przez kobiety pracy zawodowej pojawiał się nie tylko przywołany problemem z koniecznością pełnienia przez pracownice kilku ról jednocześnie, powodując przyjmowanie na barki dodatkowych obowiązków takich jak nauka i podnoszenie kwalifikacji, ale także zauważalny był aspekt ich ograniczonego awansu zawodowego. Pomimo regulacji prawnych oraz prowadzonej polityki państwa kobiety rzadko zajmowały kierownicze stanowiska, trudniej od mężczyzn awansowały, a także ich wynagrodzenie odbiegało od

⁶⁴⁹ *Wyższe płace. Więcej fachowców na wsi*, „Przyjaciółka” 1974, nr 7, s. 5; *Program zrozumiały i bliski*, „Przyjaciółka” 1974, nr 6, s. 3.

⁶⁵⁰ *Ibidem*, s. 3.

⁶⁵¹ *Kobiety w Radach Narodowych*, „Przyjaciółka” 1971, nr 5, s. 5.

wysokości pensji mężczyzn⁶⁵². Problemy związane z realnym równouprawnieniem kobiet były szeroko rozpatrywane w roku 1975, który został ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Zgromadzenie Ogólne ONZ podczas posiedzenia plenarnego w 1972 roku uznało za palącą potrzebę zwrócenie uwagi na pozycję kobiet w rodzinie, społeczeństwie, gospodarce oraz w życiu politycznym i kulturalnym. Obchodzony na całym świecie Międzynarodowy Rok Kobiet miał przyczynić się do zrównania pozycji kobiet z mężczyznami zarówno w życiu prywatnym, zawodowym oraz na scenie politycznej⁶⁵³. Z tej okazji na łamach „Przyjaciółki” zrelacjonowano pierwsze posiedzenie honorowego komitetu obchodów w Polsce Międzynarodowego Roku Kobiet. Zapewniono wówczas, iż Polska aktywnie włączy się w światowe działania. Wystąpiono również z własnymi inicjatywami na rzecz rzeczywistego zrównania praw i zwiększenia aktywności Polek, która w ostatnich latach wykazywała tendencję wzrostową. Wybrzmiały także deklaracje stwarzania co raz lepszych warunków godzenia pracy zawodowej z obowiązkami macierzyńskimi, wychowawczymi oraz domowymi⁶⁵⁴.

Emancypacyjna rola „Przyjaciółki” nie ograniczała się tylko do ukazywania kobiet pracujących w gospodarstwach rolnych, czy zawodowo poza nimi, ale również na propagowaniu aktywności społecznej i politycznej. W odniesieniu do kobiet wiejskich głównym przejawem ich działalności pozadomowej było lokalne zaangażowanie z sprawy mieszkańców. Jako matki, żony, gospodynie domowe oraz rolniczki podejmowały się pracy na rzecz najbliższego otoczenia. Obejmując funkcję sołtysa uczestniczyły w sprawowaniu władzy będącą komórką administracji znajdującą się najbliżej interesów i potrzeb mieszkańców. Redakcja tygodnika chcąc zmobilizować swoje czytelniczki do wyjścia poza sferę prywatnych spraw ukazywała sylwetki aktywnych i zaangażowanych w życie publiczne kobiet. Obraz doskonale radzących sobie na wielu płaszczyznach kobiet miał być zachętą dla innych Polek do większego zainteresowania sferą pozadomową.

Na łamach czasopisma prezentowano konkretne portrety kobiet – sołtysiek podając je z imion i nazwisk oraz miejscowości w których sprawowały urząd, czyniąc tym samym realny obraz swoim czytelnikom. Choć często same nie kandydowały i wzbraniały się od tego pod pretekstem niepodołania licznym obowiązkom, mieszkańcy widząc ich potencjał oraz oddanie

⁶⁵² M. Zybert, *Praca, awans, rodzina*, „Przyjaciółka” 1971, nr 10, s. 3, 5; *Recepta na awans*, „Przyjaciółka” 1971, nr 15, s. 12.

⁶⁵³ U. Sokołowska, *Międzynarodowy Rok Kobiet 1975 na łamach „Kobiety i Życia”*, op.cit., s. 97.

⁶⁵⁴ *W roku kobiet- dla kobiet*, „Przyjaciółka” 1975, nr 5, s. 4.

wsi i mieszkańcom wybierali „sołtysa w spódnicy”. Matki kilkorga dzieci, żony, wdowy oraz gospodynie prowadzące gospodarstwa rolne potrafiły znaleźć czas na sprawy ogólnospołeczne. Walczyły o utworzenie sklepów oraz o ich odpowiednie zaopatrzenie, budowę drogi, czy o urządzenie klubu dla młodzieży⁶⁵⁵. Wśród wielu ludzkich potrzeb, które znajdowały odzwierciedlenie w pracy sołtysa były także kwestie elektryfikacji wsi, budowa wodociągów oraz remont placówek zapewniających życie społeczne i kulturalne mieszkańców⁶⁵⁶. Inna z prezentowanych przez redakcję sołtysiek posiadająca dyplom średniej szkoły handlowej poza dobrymi uczynkami w stosunku do pojedynczych osób, z racji wykształcenia, koncentrowała się z kolei na sprawach rolnictwa i pomocy gospodarzom. Zabiegała o modernizację mleczarni, zakup sprzętów do kółek rolniczych, unormowania kontraktacji z rolnikami, czy usprawnienia działalności punktu skupu buraków cukrowych. I chociaż wiele podejmowanych przedsięwzięć nie zależało jedynie od sołtysa, to dzięki ich ciężkiej pracy, autorytetowi i wsparciu gospodarzy udawało się zrealizować wiele projektów⁶⁵⁷. Co więcej, poza obowiązkami domowymi, gospodarskimi, związanymi z urzędem sołtysa wielokrotnie wykazywały się jeszcze dalej idącą aktywnością. Były radnymi, członkami spółdzielni oraz działały w Kołach Gospodyń Wiejskich⁶⁵⁸.

Z racji na analizę wydania wiejskiego „Przyjaciółki” próżno szukać przykładów kobiet zajmujących kluczowe stanowiska na najwyższych szczeblach władzy. Nieliczne przykłady kobiet będących posłankami przedrukowywano jedynie w rocznikach w których odbywały się wybory parlamentarne. Jednakże czytelniczki nie mogły utożsamiać się prezentowanymi posłankami, gdyż te posiadały odpowiednie wykształcenie i zawód dający możliwość dalszego awansu oraz zajmowania wyższych stanowisk⁶⁵⁹. Inspiracją dla kobiet wiejskich mogły być zaś eksponowane przez redakcję radne gromadzkich rad narodowych. Chociaż GRN były najniższym szczeblem władzy, to jak stwierdziła jedna z przedstawicielek ... *gdy na uroczystej sesji – pierwszej mojej sesji – ze wszystkimi radnymi wymawiałam słowa przysięgi – czułam się*

⁶⁵⁵ H. Leszczyńska, *Sołtyska*, „Przyjaciółka” 1974, nr 8, s. 5.

⁶⁵⁶ E. Kafarska, *O sołtysie w spódnicy*, „Przyjaciółka” 1970, nr 6, s. 3.

⁶⁵⁷ M. Bojanowicz, *Sołtys*, „Przyjaciółka” 1965, nr 5, s. 7, 14.

⁶⁵⁸ J. Trzacińska, *Droga do zaufania*, „Przyjaciółka” 1961, nr 8, s. 5; E. Kafarska, *O sołtysie w spódnicy*, op.cit., s. 3.

⁶⁵⁹ *Lata owocnego trudu*, „Przyjaciółka” 1969, nr 17, s. 5; *Kobiety w Sejmie*, „Przyjaciółka” 1965, nr 43, s. 2, 15; *Jest nas tak wiele a kandydatek...*, „Przyjaciółka” 1958, nr 3, s. 5. Nieco inaczej prezentowano tematykę uczestnictwa kobiet w życiu politycznym w mutacji miejskiej periodyku. Zdecydowanie więcej uwagi redakcja zachęcała do czynnego uczestnictwa kobiet w polityce stosując narrację o zbyt małej liczbie kobiet zaangażowanych w życie publiczne i polityczne. W tygodniku drukowano wywiady z aktywnymi politycznie Polkami oraz relacjonowano dane dotyczące zmian ilościowych kobiet w gremiach władzy.

obywatelem, który dorósł do poważnej rangi społecznej.⁶⁶⁰ Radne godziły obowiązki gospodarskie, niejednokrotnie pracę w mleczarni, bibliotece czy PGR-ze. Były na tyle zainteresowane życiem wsi, znając jej problemy i potrzeby, że zabierały głos niemal we wszystkich sprawach w których mogły interweniować. Zabiegały o poprawę infrastruktury wiejskiej, rozwój przedszkoli oraz szkół, organizację kursów dla gospodyń, a także wolnego czasu dla dzieci i młodzieży. Zajmowały się nie tylko sprawami interesującymi kobiety, ale także dotyczącymi wszystkich rolników. W swoich działaniach były na tyle skuteczne, że ich kadencja najczęściej nie była jednorazowa, a trwała przez kilka lat⁶⁶¹. Chociaż wielokrotnie spotykały się ze stwierdzeniami *Co ci da te chodzenie po zebraniach, czy ci płacą? Inne kobiety w domu siedzą, a Ty w męskie sprawy się wtrącasz lepiej poszłabyś na posiaduchy*, radne nie ustawały w swoich dążeniach. Twierdziły: *ja jestem innego zdania (...) praca społeczna daje mi zadowolenie. Cieszę się gdy mogę służyć komuś radą, coś wytłumaczyć, w czymś pomóc.*⁶⁶²

W periodyku nie zabrakło także historii kobiet aktywnych społecznie, lecz nie zawsze pełniących funkcje oraz zajmujące wysokie stanowiska urzędowe we władzach państwowych. Mowa tu o kobietach wiejskich, działających w kółkach rolniczych, Kołach Gospodyń Wiejskich, wojewódzkiej Radzie Kobiet, Lidze Kobiet, czy kobiecej sekcji GS. Zapracowane w domu i polu gospodynie znajdowały czas na działalność społeczną, służącą nie tylko kobietom, ale wszystkim mieszkańcom wsi. Zabiegały o mechanizację rolnictwa, otaczały opieką dzieci i młodzież, przyczyniały się do organizacji akcji aktywizujących inne kobiety w postaci kursów i szkoleń, a także dbały o porządek i czystość wsi⁶⁶³. Za swoje zaangażowanie, oddanie pracy społecznej, poświęcenie oraz zapał, jako reprezentantki organizacji były delegowane do innych państw w celu obserwacji oraz ewentualnego wcielania w życie poczynań tamtejszych kobiet. Aktywistki miały okazje odwiedzić Związek Radziecki czy odbyć podróż na Ukrainę podczas której spotykano się z towarzyszkami Komitetu Kobiet Radzieckich, czy złożono wizytę w sowchozie podpatrując stosowane tam rozwiązania⁶⁶⁴. Na łamach periodyku w ramach cyklu *Z „Przyjaciółką” przy kawie* przeprowadzono wywiad z jedną z kobiet wyróżnioną przez Gomułkę odznaką państwową – Złotym Krzyżem Zasługi za podejmowaną pracę społeczną. Chociaż nagrodzona prowadziła indywidualne gospodarstwo

⁶⁶⁰ *Co można zrobić...*, „Przyjaciółka” 1964, nr 19, s. 3.

⁶⁶¹ M. Bojanowicz, *Trzecia kadencja*, „Przyjaciółka” 1965, nr 7, s. 5; I. Chomac, *Dzielne Opolanki*, „Przyjaciółka” 1969, nr 17, s. 5; *Dla rodzinnej wsi*, „Przyjaciółka” 1969, nr 19, s. 7.

⁶⁶² *Jak umiem pomagam ludziom*, „Przyjaciółka” 1969, nr 15, s. 3.

⁶⁶³ *Niespokojna dusza*, „Przyjaciółka” 1960, nr 19, s. 5; L.K., *W gromadzie Pawłowiczki*, „Przyjaciółka” 1964, nr 52, s. 7; E.K., *Delegatka kółkowej rodziny*, „Przyjaciółka” 1970, nr 25, s. 5.

⁶⁶⁴ *Kombajn i róże*, „Przyjaciółka” 1970, nr 39, s. 8.

rolne, pracowała od świtu do nocy, wyróżniała się nadzwyczajną aktywnością, zaangażowaniem oraz niesieniem pomocy innym mieszkańcom wsi. Artykuł był nie tylko wyrazem uznania za podejmowany wysiłek, ale także naocznym wzorem do naśladowania przez inne kobiety, czytelniczki pisma⁶⁶⁵.

Z pracą kobiet oraz ich aktywnością ściśle związany był model rodziny i podział obowiązków pomiędzy małżonków. Emancypacja nie dotyczyła zatem wyłącznie przestrzeni publicznej oraz zawodowej, ale także za sprawą aktywizacji kobiet postępowało zjawisko egalitaryzmu w rodzinie⁶⁶⁶. Podejmowanie pracy przez kobiety zmieniło dotychczasowe funkcjonowanie patriarchalnej rodziny z tradycyjnym podziałem obowiązków na „typowo męskie” oraz „typowo kobiece”. Zachodzące w Polsce przeobrażenia już w latach 60. szły w kierunku unowocześnienia rodziny. Jednakże usytuowanie jej członków oraz wewnętrzny układ i podział obowiązków wykrystalizował się dekadę później. Zaczęto traktować rodzinę jako nowoczesny i partnerski związek⁶⁶⁷. Ów związek nie koniecznie musiał oznaczać zupełną równość małżonków wyłącznie w zakresie podziału prac i obowiązków, a nałożyłoby go szerzej rozpatrywać w aspekcie emocjonalnym czy uczuciowym. Małżeńska przyjaźń, seksualność, wspólne rozwiązywanie konfliktów i podejmowanie decyzji również winno wpisywać się w partnerski model rodziny⁶⁶⁸. Lata 70. przyniosły wyczekiwane zmiany w obrębie rodziny i jej członków. Uzawodowienie kobiet przyczyniło się do odejście od klasycznej kategoryzacji zadań małżonków i rodziców, a także posiadania ograniczonej liczby potomstwa skłaniającej się ku rodzinie nuklearnej, w której wzrastało poczucie świadomości prorodzinnej. Ponadto polska rodzina zainteresowana kulturą masową, do której posiadała dostęp dzięki prasie oraz telewizji, wzorowała się na propagowanych schematach⁶⁶⁹. Media przybliżały sytuację oraz pozycję kobiet z państwami zachodnimi, które inspirowały do zmian w mentalności społeczeństwa polskiego. Nowe, partnerskie relacje małżeńskie upowszechniane przez środki

⁶⁶⁵ *Jedna z wielu dzielnych*, „Przyjaciółka” 1970, nr 38, s. 5.

⁶⁶⁶ B. Klich-Kluczevska, *Kobieta wobec rodziny*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność-równouprawnienie- komunizm*, red. K. Stańczak- Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020, s. 296.

⁶⁶⁷ A. Klimek, *Aktywizacja zawodowa kobiet w pierwszych dekadach PRL. Analiza zagadnienia świetle wybranych wypowiedzi konkursowych z lat 60. XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, T. 144, Z. 4, s. 814.

⁶⁶⁸ K. Fisher, *Marriage and Companionate Ideals since 1750*, [w:] *The Routledge History of Sex and the Body: 1500 to Present*, red. S. Toulalan, K. Fisher, London 2013, s. 330-337.

⁶⁶⁹ Z. Tyszcza, *Rodziny polskie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych analiza porównawcza*, „Prace Naukowe/ Akademia Ekonomiczna w Katowicach” 1994, T: *Rodzina współczesna: materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Ustronie Wielkopolskie*, 29 maja – 1 czerwca 1994, s.7-8.

masowego przekazu ukazywały możliwość udziału mężczyzn w wychowywaniu dzieci oraz wykonywaniu prac domowych, które zachwiały tradycyjny obraz rodziny⁶⁷⁰.

Na łamach „Przyjaciółki” także widoczna była zmiana postrzegania podziału obowiązków, wzajemnej pomocy i współpracy małżonków na przestrzeni lat. W początkach lat 60. chociaż dostrzegano potrzebę pomocy męża oraz ją akcentowano szczególnie w numerach poświęcanym Dniu Kobiet, to nie można było mówić jeszcze o pełnym propagowaniu równouprawnienia w rodzinie, na co przykładem była odpowiedź redakcji jednej z czytelniczek skarżących się na brak wsparcia męża:

*Uważamy, że nie powinnaś rezygnować z pomocy męża w domowych pracach. Nie zwracaj się jednak z prośbą o pomoc w sprawach drobnych, którym sama z łatwością poddasz lub wtedy, gdy mąż jest czymś innym zajęty. Nie żądaj pomocy, ale proś o nią grzecznie i zawsze okazuj mężowi, że doceniasz jego dobrą wolę i wysiłek. A jeśli nie uczyni czegoś o co go grzecznie prosisz, nie rób z tej przyczyny awantury, nie proś go też o domowe przysługi przy świadkach, którzy jedną uszczypliwą uwagą mogą wszystko popsuć.*⁶⁷¹

Sposób narracji uległ zmianie w latach 70., co było związane m.in. ze wspomnianym podjęciem pracy zawodowej przez kobiety, otwarciem społeczeństwa polskiego „na zachód” oraz podniesieniem ogólnego poziomu kultury i wykształcenia. W „Przyjaciółce” co raz częściej podejmowano zagadnienie harmonijnego rozdziału obowiązków oraz zajęć domowych pomiędzy małżonków. W materiałach prasowych podkreślano zmianę pozycji kobiet, które obok męża stały się współzycielami rodziny, jednakże nadal chcącymi prowadzić dom, oczekując pomocy męża w zajęciach domowych i wychowywaniu dzieci. I chociaż mężczyźni uznawali powinność pomocy żonie, to rzeczywisty postęp w tym zakresie nie był spektakularny⁶⁷². W jednym z artykułów z 1970 roku poświęconym współczesnej rodzinie, redakcja posłużyła się wynikami badań oraz opiniami naukowców różnych dziedzin w tym zakresie. Jednoznacznie wskazano, iż małżeństwem przyszłości miał być związek oparty na równych oraz partnerskich relacjach. Zauważono, iż młodzi ludzie odmiennie traktowali udział mężów i ojców w obowiązkach wychowawczych i domowych. Rzeczą dla nich naturalną w

⁶⁷⁰ U. Sokołowska, *Feminizm na łamach „Kobiety i Życia” (1970-1989)*, [w:] Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020, s. 175-175.

⁶⁷¹ *Zależy od Ciebie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 52, s. 13.

⁶⁷² K.W., *W kręgu spraw rodzinnych*, „Przyjaciółka” 1971, nr 12, s. 8-9.

przeciwieństwie do osób starszego pokolenia było dzielnie między siebie obowiązków w zależności od czasu, czy samopoczucia, a nie od tradycyjnych i stereotypowych schematów⁶⁷³.

Badania przeprowadzane przez Barbarę Tryfan dotyczące stosunków i podziału prac w gospodarstwie domowym wysunęły jeszcze dalej idące wnioski. Według badaczki czynnikami mającymi istotny wpływ na wykonywanie przez mężczyznac domowych było położenie wsi, a także charakter rodziny. Udział mężów w obowiązkach domowych był tym wyższy im bliżej wieś położona była miasta, czy ośrodków przemysłowych. Ponadto system partnerskiego podziału obowiązków częściej występował w rodzinach nierolniczych, w których małżonkowie nie prowadzili gospodarstwa rolnego, a trudnili się pracą zawodową⁶⁷⁴.

Z nadsyłanych do redakcji „Przyjaciółki” listów wyłaniał się dwojaki obraz polskich rodzin. Z jednej strony opisywano małżeństwa w których równouprawnienie było realnie wcielane w życie, z innej zaś przedrukowywano pragnienia kobiet o pomocy ze strony mężów, której nie otrzymywały. W większości korespondencji kobiety były zdania, iż obydwójce małżonków powinno mieć takie same prawa jak i obowiązki, którą to opinię z relacji żon mężowie powielali. Nie brakowało historii małżeństw w których mężczyźni pomagali w gotowaniu, praniu, robieniu zakupów, czy zajmowaniu się dziećmi, a pozostały czas spędzali wspólnie na czytaniu prasy, spacerach czy dokształcaniu się. Podkreślano także, iż angażowanie się mężów i ojców w czynności wychowawcze i domowe przestało być wstydlivym i ujmującym zajęciem. Pomimo propagowania partnerskiego modelu rodziny, redakcja przedstawiała również małżeństwa którym pomimo próśb i nalegań żony daleko było do rzeczywistego równouprawnienia. Prowadzenie wspólnego gospodarstwa oraz wychowywanie potomstwa w dalszym ciągu spoczywało na barkach kobiet. Obarczanie ich wszystkimi obowiązkami rodziło konflikty oraz było źródłem nieporozumień małżeńskich. Jednoznacznym wnioskiem, a zarazem przesłaniem kierowanym w stronę czytelników tygodnika było jasne stwierdzenie, iż szczęśliwą rodziną była ta, w której dobrze rozumiano równouprawnienie oraz właściwy podział zajęć domowym pomiędzy małżonków⁶⁷⁵. Poza licznymi artykułami i listami partnerski model rodziny lansowano w postaci wymownych fotografii i rysunków. Okładki, ale też zdjęcia, czy żartobliwe ilustracje wewnątrz pisma

⁶⁷³ *O rodzinie mówią naukowcy*, „Przyjaciółka” 1970, nr 29, s. 8-9.

⁶⁷⁴ B. Tryfan, *Kwestia kobieca na wsi*, Warszawa 1987, s. 160-161.

⁶⁷⁵ B.M., *Równouprawnienie i wspólne gospodarstwo*, „Przyjaciółka” 1971, nr 14, s. 7.

upowszechniały propagandowy obraz polskiej rodziny równouprawnionej zarówno w prawach i obowiązkach⁶⁷⁶.

4.2. Relacje i położenie kobiet w rodzinach wiejskich

Upowszechnianie emancypacji przez tygodnik „Przyjaciółka” nie ograniczał się tylko do ukazywania zmiany roli kobiety w rodzinie oraz poprzez czynnik ekonomiczny jakim było podejmowanie przez nie pracy zawodowej. Za emancypacją przemawiały także zmiany zachodzące w obrębie planowania rodziny, wpływu na ilość potomstwa oraz szeroko pojmowana sfera intymna i małżeńska. W Polsce Ludowej reżim ingerował niemal w każdą dziedzinę życia. Odpowiednio prowadzona polityka populacyjna rzutowała na demografię kraju. Już po zakończeniu II wojny światowej w wyniku której odnotowano znaczący spadek liczby ludności, władze podjęły się działań mających na celu zwiększenie liczby urodzeń oraz odbudowę i rozwój gospodarki kraju. Działania pronatalistyczne wzorowane były na polityce prowadzonej przez ZSRR. W Polsce nie obowiązywały tak restrykcyjne przepisy jak u wschodnich sąsiadów, gdzie bezwzględnie zakazano dokonywania aborcji, jednakże polskie ustawodawstwo w tym zakresie przyjęło rozwiązania z okresu międzywojennego. Dodatkowo władze propagowały rolę ciężarnych kobiet w odbudowie narodu i zniszczonego kraju⁶⁷⁷. Co ważne, partia rządząca jak i Kościół katolicki mówiły tym samym głosem. Różnica wynikała jednakże z faktu, iż władza państwowa dążyła do wzrostu demograficznego, natomiast kościół nie zabiegał o reprodukcję, a postulował zakaz przerywania ciąży, co w ogólnym rozrachunku wpisywało się w ówczesną politykę państwa socjalistycznego w tym zakresie⁶⁷⁸. Polityka demograficzna skupiała się przede wszystkim na ustawodawstwie, prowadzeniu

⁶⁷⁶ Np. *Brodate mamy*, „Przyjaciółka” 1970, nr 32, s. 2; „Przyjaciółka” 1971, nr 13, okładka; „Przyjaciółka” 1974, nr 47, okładka; „Przyjaciółka” 1964, nr 10, s. 13; „Przyjaciółka” 1966 nr 13, s. 7.

⁶⁷⁷ A. Konopka, *Strategie nacisku. Prasa kobieca w latach 1956-1959 a dostęp do w pełni legalnej aborcji w PRL-u*, [w:] *Kobiety wobec dominacji i opresji*, red. I. Desperak, E. Hyży, I.B. Kuźma, E. Pietrzak, Łódź 2019, s. 26.

⁶⁷⁸ B. Klich- Kluczevska, P. Perkowski, *Obiekty biopolityki? Zdrowie, reprodukcja i przemoc*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność- równouprawnienie- komunizm*, red. K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020, s. 360; cyt. za: J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

odpowiedniego programu społecznego i socjalnego oraz na systemie opieki zdrowotnej skoncentrowanej na kobietach ciężarnych i noworodkach⁶⁷⁹.

Lata 50. XX wieku charakteryzowały się wysokim przyrostem naturalnym, który wpływał na sytuację społeczeństwa polskiego. Przede wszystkim borykano się z problemami ekonomicznymi, trudnościami w prawidłowym funkcjonowaniu systemu zdrowia, kłopotami mieszkaniowymi, niedoborami artykułów i produktów spożywczych oraz brakiem usług. Życie w niedostatku, wielodzietnych rodzinach, w których powszechnym zjawiskiem było nadmierne spożywanie alkoholu nasilało problem⁶⁸⁰. Kluczowy wpływ na sytuację demograficzną miały również nieustannie obowiązujące przepisy z 1932 roku⁶⁸¹. Legalna aborcja możliwa była wówczas tylko w dwóch przypadkach. Pierwszym z nich była dopuszczalność przerywania ciąży w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia kobiety ciężarnej, drugim zaś gdy dziecko zostało poczęte w wyniku przestępstwa np. kazirodztwa czy gwałtu. W innych okolicznościach, zgodnie z ówczesnym kodeksem karnym zabieg przerywania ciąży zagrożony był karą pozbawienia wolności⁶⁸². I chociaż restrykcje prawne były daleko idące, podziemie aborcyjne działało na wysoką skalę. Nielegalne spędzanie płodu odbywało się nie tylko w prywatnych gabinetach lekarskich za bardzo wysoką cenę, przez co na zabieg mogły pozwolić sobie jedynie kobiety bardziej zamożne, ale co gorsze przerywania ciąży dokonywały tzw. „babki”⁶⁸³. Niejednokrotnie ciężarne własnymi sposobami dopuszczały się poronienia. Skutki zabiegów wpływały negatywnie na stan zdrowia kobiet, przyczyniały się do niemożności posiadania kolejnego potomstwa, a nawet w skrajnych przypadkach powodowały zgony⁶⁸⁴.

⁶⁷⁹ B. Klich- Kluczevska, *Making up for the Losses Of War: Reproduction Politics In Post-War Poland*, [w:] *Woman and Men at War: A Gender Perspective on World War II and its Aftermath in Central and Eastern Europe*, red. M. Röger, R. Leiserowitz, Osnabrück 2012, s. 315.

⁶⁸⁰ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, [w:] *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. P. Barański, A. Czajkowska, A. Wochna- Tymieńska, Warszawa 2012, s. 145.

⁶⁸¹ Do 1932 roku obowiązywał całkowity zakaz aborcji, poza okresem okupacji niemieckiej, w którym była możliwość dokonania aborcji „na życzenie”. W lipcu 1932 roku rozporządzeniem złagodniono nieco przepisy dopuszczając przerywanie ciąży powstałej w wyniku przestępstwa lub z przyczyn zdrowotnych. Zob. A. Budnik, *Piekło kobiet – współczesny obraz prawa do aborcji w przestrzeni medialnej. Casus niewolenia kobiet czy ich emancypacji?*, „Ars Educandi” 2016, T. 13, s. 84.

⁶⁸² S. Soja, *Zmiany w polskim prawie karnym w zakresie dopuszczalności przerywania ciąży na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego do czasów współczesnych*, „Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych: miscellanea” 2017, T. 7, s. 179.

⁶⁸³ O procesie medykalizacji przerywania ciąży, który miał powstrzymać powszechne w latach 40. i 50. usługi świadczone przez „babki” pisała S. Kuźma- Karkowska, *Walka z „babkami” o zdrowie kobiet: medykalizacja przerywania ciąży w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, nr 15, s. 189- 215; cyt. za: J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

⁶⁸⁴ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, op. cit., s. 143.

Liberalizacja przepisów dotyczących przerywania ciąży podyktowana była poniekąd legalizacją aborcji w ZSRR. Dekret z 1955 roku dopuszczał możliwość przeprowadzania aborcji, o ile była dokonywana w szpitalach, bądź innych placówkach medycznych. Impulsem do zmiany były obawy przed nieplodnością kobiet, która jak wspomniano była częstym następstwem nielegalnych, przeprowadzanych w prymitywnych warunkach zabiegów przerywania ciąży⁶⁸⁵. Wzorując się na Związku Radzieckim podjęto prace nad złagodzeniem obowiązujących w Polsce przepisów prawnych w tym zakresie. Krokiem ku temu była zorganizowana w 1955 roku z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia konferencja poświęcona problemom przerywania ciąży. W wyniku obrad uczestnicy spotkania opowiedzieli za prawnym dopuszczeniem dokonywania aborcji przez kobiety⁶⁸⁶.

Nierespektowanie obowiązującego prawa, wysoki wskaźnik nielegalnych aborcji, niedostateczna edukacja seksualna oraz zmiana prawodawstwa u największego sojusznika – ZSRR, spowodowała zwrot ku biopolityce państwa polskiego. Należy także mieć na uwadze działania niezwiązane bezpośrednio z aparatem władzy państwowej. Aktywność Ligii Kobiet w zakresie praw reprodukcyjnych kobiet, a także osobiste zaangażowanie Marii Juszczak na rzecz legalizacji aborcji bez wątpienia wywarły wpływ na decyzje rządzących⁶⁸⁷. Wypadkową wskazanych czynników było uchwalenie 27 kwietnia 1956 roku *Ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*. Jak majestatycznie podkreślono na wstępie – nowy akt prawny miał na celu ochronę zdrowia kobiety przed ujemnymi skutkami zabiegów przerywania ciąży, dokonywanych w nieodpowiednich warunkach lub przez osoby nie będące lekarzami⁶⁸⁸. Na mocy ustawy kobieta mogła dokonać aborcji jeżeli było ku temu wskazanie lekarskie lub przemawiały za tym trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej, bądź zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa⁶⁸⁹. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 1956 r. w sprawie przerywania ciąży jako akt wykonawczy do ustawy określało, iż w przypadku zaistnienia którejkolwiek z przesłanek, kobieta powinna zwrócić się do lekarza o wydanie orzeczenia dopuszczającego dokonanie zabiegu. Pacjentka zobowiązana była do

⁶⁸⁵ A. E. Randall, "Abortion will deprive you of happiness!" Soviet reproductive politics in the post-Stalin era, „Journal of Women's History” 2011, nr 23(3), s. 13-38.

⁶⁸⁶ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, op. cit., s. 146.

⁶⁸⁷ M. Maciejewska, *Aborcja w PRL-u. Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1956 r. w kontekście feministycznym*, [w:] PRL bez uprzedzeń, red. J. Majmurek, P. Szumlewicz, Warszawa 2010, s. 175-176; cyt. za: J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

⁶⁸⁸ *Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, Dz. U. 1956 r., nr 12, poz. 61.

⁶⁸⁹ *Ibidem*, art. 1.

złożenia pisemnego oświadczenia, gdy znajdowała się w trudnej sytuacji życiowej. Weryfikacji dokumentu dokonywał lekarz, który mógł odmówić wydania orzeczenia dopuszczającego zabieg, jeśli uznał oświadczenie za niezasadne⁶⁹⁰.

Zmiany w ustawodawstwie odbiły się żywą reakcją w dyskursie publicznym jak i na łamach prasy kobiecej. Czytelniczki kierowały do „Przyjaciółki” korespondencję w której zwracały się z problemem kolejnej, niechcianej ciąży, trudnościami związanymi z jej usunięciem, a także pisały listy wskazując na nieznamość oraz zawilość przepisów. Zarówno ustawa jak i rozporządzenie nie definiowało użytego w aktach prawnych sformułowania trudnych warunków życiowych. Termin ten rodził trudności interpretacyjne, tak więc redakcja starała się je objaśniać. Wskazywano, iż należy je pochytywać jako sytuację w której rodzice lub matka nie mogła zapewnić odpowiednich warunków bytowych lub mieszkaniowych, nie tylko dziecku poczętemu, ale również dzieciom już żyjącym w danej rodzinie⁶⁹¹. Inną ważką kwestią podejmowaną na łamach tygodnika było posiadanie przez kobietę orzeczenia lekarza, dzięki któremu mogła legalnie przerwać ciążę ze względów społecznych. Fakt ten budził szczególne zainteresowanie, gdyż uzyskanie dokumentu ograniczało możliwość przysługującego kobiecie prawa do aborcji, gdyż to lekarz podejmował ostateczną decyzję, a nie ciążarna. Na łamach „Przyjaciółki” alarmowano także o barierach stwarzanych przez samych medyków, które często uniemożliwiały dokonanie zabiegu. Lekarze świadomie przedłużali proces wystawiania zaświadczeń kierując pacjentki na kolejne wizyty. W ten sposób pojawiała się przesłanka zbyt zaawansowanej ciąży dyskwalifikująca do jej przerwania⁶⁹². Grono lekarzy kierowało się również własnymi poglądami, wiarą, a także klauzulą sumienia w kwestii aborcji. Nie wydawali oni kobietom ciężarnym dokumentu uprawniającego przerwanie ciąży, co rodziło kolejne problemy⁶⁹³.

Obowiązujące ustawodawstwo pełne nieścisłości i nieprecyzyjności oraz frustracja kobiet wynikająca z braku realnej swobody decydowania o zabiegu usunięcia ciąży doprowadziło do zmian przepisów prawnych w tym zakresie. Istotny wpływ na liberalizację przepisów ustawy nowym rozporządzeniem miała również sytuacja gospodarcza kraju. Podczas V Plenum KC PZPR w 1958 roku Gomułka ogłosił konieczność zahamowania

⁶⁹⁰ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 1956 r. w sprawie przerywania ciąży, Dz. U. 1956 r., nr 13, poz. 68.

⁶⁹¹ Porady prawne, „Przyjaciółka” 1956, nr 50, s. 13.

⁶⁹² M.K., *Ministrowi zdrowia ku uwadze*, „Przyjaciółka” 1956, nr 36, s. 11; *Więcej życzliwości i zrozumienia*, „Przyjaciółka” 1960, nr 23, s. 12.

⁶⁹³ W. Majewska, *Lekarz i pacjentka*, „Przyjaciółka” 1956, nr 30, s. 5-7.

przyrostu naturalnego, gdyż jego wysoki wskaźnik wpływał negatywnie na budowę silnego państwa socjalistycznego⁶⁹⁴. W rezultacie 19 grudnia 1959 roku Minister Zdrowia wydał kolejne rozporządzenie, które zniosło obowiązek weryfikacji przez lekarzy trudnej sytuacji życiowej kobiety ciężarnej chcącej poddać się zabiegowi przerywania ciąży. Nałożono jednak na nich powinność edukowania kobiet w kwestii sposobów zapobiegania ciąży oraz informowania o adresach ośrodków dokonujących zabiegów⁶⁹⁵. Dzięki nowemu prawodawstwu kobiety same decydowały o przerywaniu ciąży ze wskazań społecznych, a także mogły nieodpłatnie dokonywać zabiegu.

Uchwalenie ustawy oraz wprowadzenie aktów wykonawczych było zauważalne w artykułach „Przyjaciółki” oraz w korespondencji czytelniczej. W zdecydowanej większości listów jakie napływały do redakcji wyłaniał się dramat polskich kobiet. Pomimo braku ich woli rodziły dzieci, niemal rok po roku stając się matkami piątki czy nawet ośmiorga potomstwa. Dzieci często były zaniedbane, niedożywione, z licznymi schorzeniami oraz pozbawione odpowiedniej opieki ze strony rodziców. Zły stan zdrowia fizycznego jak i psychicznego matek oraz towarzysząca bieda skłaniały je do podejmowania decyzji o przerywaniu ciąży. I chociaż prawnie posiadały takie uprawnienie niemal za każdym razem zabieg rodził negatywne skutki dla organizmu kobiety oraz liczne powikłania. „Przyjaciółka” w swoich artykułach oraz przywoływanych listach nie tylko kobiet, których problem niechcianej ciąży dotyczył, ale również innych czytelników biorących udział w szerokiej dyskusji toczącej się na łamach periodyku, nawoływała do konieczności zmiany praktyk w tym zakresie. Wielokrotnie podkreślano, iż zabieg nie powinien być środkiem, a ostatecznością⁶⁹⁶. Duża liczba kobiet decydujących się na zabieg wynikała przede wszystkim z braku wiedzy na temat sposobów zapobiegania ciąży oraz nieświadomości skutków jakie niosły za sobą zabiegi jej przerywania. Jedna z kobiet po przeprowadzonej aborcji wspominała:

Nie chcę mieć więcej dzieci i wiem jak postępować, aby ich nie mieć. – Ten ostatni przypadek był spowodowany wyłącznie moją własną nieostrożnością. Nikogo oprócz siebie nie winię. Ale przypuścmy, że nie byłam zorientowana, tak jak tych kilka kobiet, z którymi złączyła mnie na

⁶⁹⁴ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, op. cit., s. 177.

⁶⁹⁵ *Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży*, Dz. U. 1960 r., nr 2, poz. 15.

⁶⁹⁶ I. S., *Trzeba mieć sumienie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 8, s. 7; I. S., *Trzeba mieć sumienie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 11, s. 7; I. S., *Trzeba mieć sumienie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 13, s. 12; cyt. za: J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

*dwa dni wspólna niedola. Tym kobietom nikt nie powiedział co mają robić, aby więcej na zabieg nie trafić (...).*⁶⁹⁷

Inna z czytelniczek napisała do redakcji:

*... Lekarze nie pouczają jak zapobiegać ciąży. Gdy prosiłam, żeby coś doradzili to powiedzieli, żeby nic nie mieć z mężem. Mam 33 lata i siedmioro dzieci...*⁶⁹⁸

Jak wynika z relacji czytelniczek, pomimo ustawowego obowiązku pouczania kobiet o zapobieganiu ciąży nałożonego na lekarzy, wielu z nich nie wywiązywało się z niego, co wpływało w dalszym ciągu na brak wiedzy wśród społeczeństwa. Upowszechnianiem wiedzy na temat skutków współżycia, świadomego macierzyństwa oraz edukacją antykoncepcyjną zajmowało się Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa (TŚM)⁶⁹⁹, o którym wielokrotnie pisano na łamach „Przyjaciółki”. TŚM powstało w listopadzie 1957 roku jako pokłosie nowo uchwalonej ustawy. Organizację utworzyli lekarze, dziennikarze (głównie z redakcji *Życia Warszawy*), aktywiści społeczni, artyści oraz ludzie zaangażowani w szerzeniu oświaty. Jego działalność oscylowała wokół szeroko rozumianej edukacji w zakresie planowania rodziny, zapobiegania ciąży, a w późniejszym okresie także poradnictwie małżeńskim i rodzinnym docierając do wszystkich warstw społecznych na terenie całej Polski. Towarzystwo w początkowym okresie swojej działalności współpracowało z Międzynarodową Federacją Planowania Rodziny (International Planned Parenthood Federation), która opierała się na podobnych założeniach. W Polsce TŚM utworzyło oddziały terenowe, by skuteczniej docierać do szerszego grona odbiorców z propagowaniem wiedzy. Podjęto także współpracę z instytucjami i organizacjami takimi jak Liga Kobiet, PCK, ZMW oraz służbą zdrowia. Działalność Towarzystwa była bardzo szeroka. Prowadzono poradnie (w tym przedmałżeńskie i rodzinne), Przychodnie Świadomego Macierzyństwa, produkowano środki antykoncepcyjne w założonym przedsiębiorstwie p.n. *Securitas*, jak również prowadzono dział wydawniczy rozprowadzając ulotki, broszury oraz publikacje książkowe⁷⁰⁰. TŚM w propagowaniu wiedzy

⁶⁹⁷ *Gdy proszę o skierowanie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 43, s. 12; cyt. za: J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

⁶⁹⁸ B. Mrozik, *Zanim przyjdzie na świat*, „Przyjaciółka” 1972, nr 8, s. 8-9; cyt. za: J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

⁶⁹⁹ Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa działało pod tą nazwą od momentu jego utworzenia w 1957 roku, następnie w roku 1971 zmieniono ją na Towarzystwo Planowania Rodziny, zaś od 1979 roku funkcjonuje pod nazwą Towarzystwo Rozwoju Rodziny.

⁷⁰⁰ W. Jakubowska, *Działalność Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w okresie 1957-1967*, [w:] X lat Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, Warszawa 1967, s. 15-27. Jako przykład książki wydanej przez TŚM była publikacja autorstwa M. Karaś, H. Polsakiewicz, *Listy do przyjaciółki*, Warszawa 1962. Książka nie była

wykorzystywało także media. Przekazywało informacje za pośrednictwem filmu oraz stałych programów radiowych⁷⁰¹.

„Przyjaciółka” szeroko popierając działania TŚM oraz szerząc ideę zapobiegania ciąży oraz planowania rodziny wielokrotnie dawała temu wyraz poprzez liczne artykuły. Informowała czytelniczki o odbywających się zjazdach Towarzystwa, poczynionych na nich ustaleniach oraz planach organizacji⁷⁰². Redakcja przybliżała działania TŚM na rzecz poprawy złej sytuacji kobiet, a także nawiązywała współpracę z członkami organizacji by szybciej i lepiej pomagać swoim odbiorczyniom w rozwiązywaniu problemów. Dzięki kooperacji dziennikarki czerpały informacje na temat funkcjonowania poradni korespondencyjnej, aktualnych publikacji oraz możliwości ich nabycia, czy świadczenia usług przez TŚM. Redakcja przekazywała wskazówki na łamach pisma, dzięki czemu docierały do ogromnej rzeszy kobiet sięgających po periodyk⁷⁰³.

Problem niedostatecznej świadomości oraz wiedzy w zakresie planowania rodziny i sposobów zapobiegania ciąży dotyczył całego społeczeństwa. Jednakże kobiety wiejskie alarmowały o znacznym zacofaniu i niedociągnięciach w tej dziedzinie. Akcentowano, iż mieszkanki miast miały łatwiejszy dostęp do porad specjalistów, opieki zdrowotnej oraz edukacji seksualnej. Kobiety wiejskie za pośrednictwem „Przyjaciółki” upominały się o większe zainteresowania w szerzeniu świadomego macierzyństwa w małych miejscowościach. W odpowiedzi na niepokojące sygnały redakcja kierowała korespondencję bezpośrednio do Towarzystwa, przedrukowywała zalecenia oraz podejmowane przez TŚM działania w tym zakresie. Wskazywano, iż Towarzystwo z myślą o kobietach wiejskich utworzyło poradnię korespondencyjną za pomocą której mogły listownie skorzystać z porady. Zachęcano do lektury książek oraz broszur, doradzano korzystania z poradni „K”, w których przyjmowali lekarze ginekolodzy lub do zgłaszania się do najbliższego pracownika służby zdrowia, a także stosowania środków antykoncepcyjnych. Te ostatnie nie cieszyły się jednak popularnością w stosowaniu w okresie PRL. Przyczyn tego stanu rzeczy było kilka. Przede wszystkim środki antykoncepcyjne na wsi były mało znane oraz słabo rozpowszechniane, a ich temat w dalszym

typową publikacją napisaną przez specjalistów ginekologów czy psychologów, a stanowiła fikcyjną korespondencję przyjaciółek w której poruszano problemy dotyczące wielu kobiet związane z małżeństwem oraz sprawami intymnymi.

⁷⁰¹ A. Iganciuk, „*Ten szkodliwy zabieg*”. *Dyskursy na temat aborcji w publikacjach Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa/ Towarzystwa Planowania Rodziny (1956-1980)*, „*Zeszyty Etnologii Wrocławskiej*” 2014, nr 1 (20), s. 85.

⁷⁰² B.K., *Poradnia w każdym powiecie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 7, s. 8; K.M., *Planowanie rodziny*, „Przyjaciółka” 1970, nr 12, s. 3; *Towarzystwo Planowania Rodziny*, „Przyjaciółka” 1970, nr 11, s. 10.

⁷⁰³ *Listy nietykalne*, „Przyjaciółka” 1962, nr 8, s. 9.

ciągu pozostawał drażliwym i wstydlwym. Antykoncepcja była swego rodzaju tabu. Ludzie nie mówili o niej otwarcie, a lekarze niejednokrotnie z obawy przed zrażeniem do siebie lokalnej społeczności unikali tematu. Dodatkowo wśród wielu osób panowało przeświadczenie nie o ich skuteczności i pomocy, a o szkodliwym działaniu, a nawet pojawiały się głosy tzw. zabobonów oraz przesądów mówiące o ich negatywnym wpływie na „chowanie” się dzieci już narodzonych⁷⁰⁴. Ponadto niewiele kobiet stosowało antykoncepcję, gdyż były trudności z zakupem środków, zarówno w aptekach i kioskach⁷⁰⁵, a w ośrodkach zdrowia znajdowały się przestarzałe oraz wycofane z obiegu. Nie tylko sam zakup sprawiał trudności. Kobiety nie wiedziały jak właściwie je stosować, czy przechowywać. W opakowaniach brakowało instrukcji i zaleceń, a farmaceuci nie potrafili odpowiednio poinformować pacjentki o kupowanych środkach⁷⁰⁶.

Innym czynnikiem hamującym kobiety przed świadomym planowaniem rodziny często byli mężczyźni. Wśród wielu listów oraz opowiedzianych na łamach periodyku historii przewijały się te same argumenty. Mężowie nie uznawali środków antykoncepcyjnych, stawiali ultimatum albo środki, albo on, a nawet grozili pozostawieniem żony i dzieci oraz odejściem do innej. Mężczyźni traktowali antykoncepcję jako coś rażącego ich dumę. Wychodzili z założenia, iż skoro *Pan Bóg daje dzieci, to i da na dzieci*. Przywoływana wiara również odgrywała kluczową rolę w podejmowaniu decyzji, gdyż szczególnie społeczność wiejska charakteryzowała się wysoką pobożnością. Kobiety niejednokrotnie stawały przed dylematem wyboru gorszego zła. Stosowanie środków antykoncepcyjnych nie tylko było nieakceptowane przez męża, było też grzechem, ale mogło je uchronić od kolejnej ciąży, która zdaniem lekarza ze względu na zły stan zdrowia wywołany licznymi porodami zagrażała jej życiu. Stosunek kościoła do antykoncepcji był jednoznaczny. Nasilał się jednak w latach 60. co było zauważalne i zarazem nie niepopierane przez prasę, o czym wcześniej wspomniano. Sprawa regulacji urodzeń zdaniem zwierzchników kościoła była istotnym zagadnieniem, któremu poświęcono III sesję II Soboru Watykańskiego. W wyniku dyskusji Kościół katolicki akcentując doniosłość życia ludzkiego mając zarazem na względzie dobro dziecka przychodzącego na świat dopuścił możliwość regulacji urodzeń z zastrzeżeniem stosowania jedynie naturalnej metody

⁷⁰⁴ *Nie tylko do kobiet ze Starego Czarnkowa*, „Przyjaciółka” 1960, nr 39, s. 12; *Nie tylko szeptem*, „Przyjaciółka” 1961, nr 48, s. 5; cyt. za: J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

⁷⁰⁵ Ze względu na zbyt małą ilość środków antykoncepcyjnych dostępnych na rynku jak i ich słabą jakość TSM w 1961 roku uruchomiło wspomniane przedsiębiorstwo „Securitas” produkcje m.in. globulki „Zet”, tabletki „Afro”, czy galaretki „Preventin”.

⁷⁰⁶ (m-kar), *W każdej aptece*, „Przyjaciółka” 1956, nr 27, s. 12.

antykoncepcyjnej⁷⁰⁷. Redakcja tygodnika stanowczo krytykowała stanowisko papieża. Podkreślała nieskuteczność zaproponowanej przez duchownych metody, która nie rozwiązywała problemu przychodzenia na świat niechcianych dzieci i związanych z tym tragedii rodzinnych. Popierała tym samym działania podjęte przez państwo w formie uchwalenia nowej ustawy w 1956 roku, a także akcentowała aktywność w tym zakresie Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa⁷⁰⁸. Poparcie poglądu redakcji, a jednocześnie odrzucenie konserwatywnego stanowiska kościoła widoczne było w korespondencji czytelniczej nadsyłanej do tygodnika. Adresatki listów jednoznacznie potępiały zapadłe decyzje opisując własne nieszczęścia, a nawet często dramatyczne doświadczenia wynikające z przychodzenia na świat niezaplanowanego potomstwa. Świadome konsekwencji uznawały planowanie rodziny za kluczową kwestię, dzięki której można było zapobiec nie tylko problemom rodzinnym i małżeńskim, ale również powstrzymać zjawisko przeludnienia, głodu oraz biedy.⁷⁰⁹

„Przyjaciółka” odrzucając niejako naukę kościoła w tym zakresie popularyzowała wiedzę na temat planowania rodziny, świadomego macierzyństwa, oraz prowadziła edukację seksualną i antykoncepcyjną. Czytelniczki mogły odnaleźć w tygodniku konkretne porady oraz wskazówki na temat zapobiegania niepożądaney ciąży. Redaktorki wskazywały miejsca gdzie można było się zwrócić o fachową pomoc, dokładnie omawiano sposób korzystania z środków bez porady lekarza, opisując ich skład oraz skuteczność. Zapraszając do rozmów, wywiadów oraz dyskusji specjalistów świata lekarskiego przedyskutowywano, a następnie opisywano ich spostrzeżenia oraz zalecenia mogące być czytelniczkom podpowiedzią oraz rozwiązaniem w trudnej sytuacji. W 1974 roku w rubryce *Zdaniem lekarza* omawiano poszczególne, zagadnienia związane z ciążą. W kolejnych numerach pisma przekazywano praktyczną wiedzę dotyczącą poszczególnych metod i środków antykoncepcyjnych, skutków zabiegu przerywania ciąży, czy przygotowania do macierzyństwa⁷¹⁰. Z racji, iż po periodyk sięgało również młodsze pokolenie czytelniczek, redakcja nie pominęła edukacji seksualnej młodzieży. Propagowała uświadamianie nastolatków o potrzebie stosowania środków antykoncepcyjnych oraz jak

⁷⁰⁷ *Siódme*, „Przyjaciółka” 1965, nr 12, s. 3; W. Wanat, *Soborowe dyskusje*, „Przyjaciółka” 1964, nr 48, s. 8; cyt. za: J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

⁷⁰⁸ *Encyklika*, „Przyjaciółka” 1968, nr 34, s. 5.

⁷⁰⁹ *O Encyklice*, „Przyjaciółka” 1968, nr 35, s. 5.

⁷¹⁰ *Trzeba wiedzieć jak...*, „Przyjaciółka” 1965, nr 51, s. 7; J. Krocin, *Zapobieganie ciąży*, „Przyjaciółka” 1974, nr 6, s. 7; J. Krocin, *Zapobieganie ciąży*, „Przyjaciółka” 1974, nr 7, s. 7; *W obronie pierwszej ciąży*, „Przyjaciółka” 1974, nr 8, s. 7; W. Fijałkowska, *Planowanie ciąży*, „Przyjaciółka” 1974, nr 9, s. 7; *Przygotowanie do macierzyństwa*, „Przyjaciółka” 1975, nr 3, s. 10; cyt. za: J. Zajko-Czochańska, *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

najwcześniejszego przygotowania młodzieży do współżycia, świadomego macierzyństwa i planowania rodziny⁷¹¹. Mężczyźni również nie byli pomijani przez redakcję, która podejmowała temat świadomego ojcostwa. Zwracano uwagę, iż odpowiedzialnością za zajście w ciążę obarczano przede wszystkim kobiety. Aby wpłynąć na zmianę mentalności w tym zakresie na łamach pisma poruszano zagadnienie potrzeby większego zaangażowania mężczyzn w sprawy planowania rodziny i zapobiegania ciąży. Mężowie lekceważąc ilość porodów, posiadanego potomstwa oraz bagatelizując skutki zdrowotne zabiegu przerywania ciąży, niejako wymusili na redakcji podejmowanie tematu świadomego ojcostwa⁷¹². Jak pisał jeden z czytelników:

*(...) póki mężowie nie zaczną dbać o to, aby ich żony nie zachodziły rokrocznie w ciążę – kobietom samym trudno będzie ustrzec się od niepożądanego dziecka.*⁷¹³

I chociaż był to nieliczny, pojedynczy głos w sprawie dawał nadzieje i świadectwo innym mężczyznom.

Redakcja „Przyjaciółki” chcąc jeszcze bardziej wpłynąć na świadomość społeczeństwa oraz podnieść poziom wiedzy w zakresie planowania rodziny, skierowała do czytelniczek konkurs zorganizowany wraz z TŚM oraz Towarzystwem Higieny. Jego uczestnicy mieli możliwość sprawdzenia oraz utrwalenia własnej wiedzy na ów temat, jak również zasięgnąć informacji od lekarzy ginekologów w zakresie planowania rodziny⁷¹⁴. Uzupełnieniem działań edukacyjnych było umieszczanie w piśmie ogłoszeń dotyczących materiałów i broszur wydawanych przez TŚM⁷¹⁵, czy reklam środków antykoncepcyjnych produkowanych przez Towarzystwo.

Przejawem emancypacji była również zmiana mentalności kobiet w aspekcie instytucji małżeństwa i związanych z nią rozwodów. Sposób postrzegania związany był z ewolucją ówczesnego prawodawstwa w tym zakresie. Pierwszym aktem prawnym regulującym prawo do rozwodu był *Dekret o prawie małżeńskim* z września 1945 roku. Rozdział V niniejszego Dekretu dopuszczał możliwość rozwodu w przypadku, gdy nie zagrażał dobru małoletnich dzieci oraz jeżeli został stwierdzony przez sąd trwały rozkład pożycia małżonków z jednej z przyczyn wymienionych w artkule 24. Sąd orzekając rozwód wskazywał winną stronę, za

⁷¹¹ *Pierwsze pytanie*, „Przyjaciółka” 1962, nr 41, s. 5; *Ścisłe intymne*, „Przyjaciółka” 1969, nr 48, s. 7.

⁷¹² *O świadomym ojcostwie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 14, s. 14; *Pod adresem mężczyzny*, „Przyjaciółka” 1966, nr 8, s. 5.

⁷¹³ I. S., *Trzeba mieć sumienie*, „Przyjaciółka” 1960, nr 11, s. 7.

⁷¹⁴ *Tak-nie*, „Przyjaciółka” 1966, nr 40, s. 9.

⁷¹⁵ Np. *Bociany dzieci*, „Przyjaciółka” 1962, nr 11, s. 11.

wyjątkiem zaistnienia niemocy płciowej lub choroby umysłowej jednego z małżonków⁷¹⁶. Kodeks rodzinny z 1950 roku powielił unormowania Dekretu, nie wskazując jednak przykładów przyczyn rozpadu małżeństwa. Nowym postanowieniem były zaś zapisy dotyczące zawarcia małżeństwa. Legalnie można było je zawrzeć wyłącznie przed urzędnikiem stanu cywilnego, co doprowadziło do jego laicyzacji⁷¹⁷. Na mocy obowiązującego Kodeksu zauważalny był duży odsetek rozwodów wśród młodych małżeństw, co skutkowało zmianami w tym zakresie w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym z 1964 roku. Nowe rozwiązania prawne wprowadzały dolną granicę wieku wymaganego do osiągnięcia przez mężczyznę zawierającego związek małżeński, podwyższając ją do 21 lat. Ponadto małżeństwa nie mogły zawrzeć osoby ubezwłasnowolnione całkowicie, co wykluczało osoby uzależnione od alkoholu, nie mogące kierować swoim postępowaniem. Oba mechanizmy służyły ograniczeniu rozpadu związków zawieranych z powodu młodego wieku oraz „niepoczytalności”. Rozwód zaś można było uzyskać w wyniku „zupełnego i trwałego” rozkładu pożycia bez wskazywania jego przyczyn⁷¹⁸. Z jednej strony podnoszenie minimalnego wieku do zawarcia małżeństwa, z drugiej zaś liberalizacja przepisów rozwodowych doprowadziła do wzrostu liczby rozpadów związków małżeńskich. Jak podaje Barbara Klich – Kluczevska w 1946 roku rozwiodło się 8 tys. par. W 1963 roku – 18,8 tys., a dziesięć lat później 36 tys. W przeciągu dwudziestu lat (1950 – 1970) ich liczba wzrosła ponad trzykrotnie, by w latach 70. pozostawała na względnie tym samym poziomie, jednakże nadal charakteryzująca się niepokojąco wysokim wskaźnikiem⁷¹⁹. Nagły wzrost liczby rozwodów w połowie lat 60. spowodowany był nie tylko zmianą ustawodawstwa. Podyktowany był również m.in. kryzysem rodziny, „zachodnią modą małżeństw na próbę”, narastającym problemem alkoholizmu w rodzinie, czy wzrostem aspiracji kobiet w zakresie pracy zawodowej i podziale obowiązków domowych i wychowawczych⁷²⁰.

Co istotne podkreśleniu, rozwody były zdecydowanie częstszym zjawiskiem w mieście niż na wsi. Nie oznaczało to jednak, iż sformalizowanych rozpadów małżeństw w społeczności wiejskiej nie było. Chociaż odnotowywano ich mniej w stosunku do miast, ów problematyka znajdowała odzwierciedlenie na łamach „Przyjaciółki”.

⁷¹⁶ Dekret z dnia 25 września 1945 roku. *Prawo małżeńskie*, Dz. U. 1945, nr 48, poz. 270.

⁷¹⁷ Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. *Kodeks rodzinny*, Dz. U. 1950, nr 34, poz. 308.

⁷¹⁸ Z. Ziemiński, *Prawo rodzinne Polski Ludowej po dwudziestu latach*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1964, nr 26, z. 4, s. 86-87.

⁷¹⁹ B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956-1989*, Kraków 2015, s. 143-144.

⁷²⁰ Ibidem, s. 143; J. Mrozek, *Przemiany pozycji kobiet w PRL-u – wybrane konteksty*, op. cit., s. 273- 274.

W związku pracami nad nowym ustawodawstwem towarzyszyła im debata publiczna, do której dołączyła również redakcja pisma. Redaktorki stanowczo wypowiadały się przeciwko proponowanym zmianom dotyczącym możliwości orzekania przez sądy rozwodu pomimo braku zgody drugiego małżonka. Redakcja żywo zaangażowana w prawa kobiet zwróciła się do Ligii Kobiet – organizacji reprezentującej ich interesy, z prośbą o przedstawienie opinii w zakresie nowego projektu kodeksu, co następnie zostało opublikowane na łamach „Przyjaciółki”. Liga Kobiet nie tylko poparła zdanie redakcji, ale wysunęła dalej idące postulaty. Stanowczo odrzuciła propozycje ustawodawcy w kwestii wynagrodzenia za pracę, które miałyby nie wchodzić do majątku wspólnego małżonków, a pozostawać w majątku osobistym. W takiej sytuacji kobiety nie pracujące zawodowo lecz prowadzące dom oraz wychowujące dzieci pozostawałyby bez środków do życia. Alicja Musiałowa w imieniu organizacji wyraźnie poparła zaś ideę płacenia alimentów na rzecz porzuconego współmałżonka, czy obowiązek „zapowiedzi” zawarcia związku małżeńskiego w urzędzie stanu cywilnego. Redaktorki uświadamiały czytelniczki pisma wysuwając własne postulaty jak i posiłkując się opinią Ligii Kobiet wskazując nowe zapisy zarówno mocno krzywdzące kobiety jak i najistotniejsze zmiany w kierunku ochrony ich praw⁷²¹. Redakcja otwarcie wyrażała aprobatę podwyższenia wieku zawierania małżeństw przez mężczyzn z 18 do 21 lat. Stanowisko redaktorek wynikało m.in. z licznej korespondencji czytelniczej z której wyłaniały się historie młodych, nieudanych małżeństw. Niedojrzałość partnerów, pochopność w podejmowaniu decyzji o zawarciu małżeństwa oraz brak perspektyw na przyszłe wspólne życie były przyczynami rozpadów młodzieńczych związków⁷²².

O ile w latach 50. XX wieku tematyka rozwodów nie była często poruszana przez prasę kobiecą o tyle na początku lat 60. przestała być tematem tabu. Już w roku 1962 na łamach „Przyjaciółki” pojawił się cykl artykułów *Nie chcę z nim żyć* poświęcony problemowi co raz częstszych rozpadów małżeństw. Jak wskazywała redakcja, w małżeństwach z terenów wiejskich pozwy rozwodowe częściej składały żony niż mężowie, a ich wzrost sięgał od 10 do 20 % w skali roku. Korzystając z doświadczenia sędziów oraz prawników redakcja podawała przyczyny, a także możliwości zapobiegania rozstania małżonków. Wśród głównych, powtarzających się powodów rozwodowych były kwestie majątkowe związane m.in. z posagiem, intrygami rodzinnymi, zawieraniem małżeństw pod przymusem oraz w zbyt młodym wieku. Redakcja podkreślając istotę rodziny i małżeństwa jako komórki społecznej szukała

⁷²¹ *On, ona i prawo*, „Przyjaciółka” 1960, nr 27, s. 3.

⁷²² *W interesie rodziny*, „Przyjaciółka” 1962, nr 32, s. 3, 12.

rozwiązań ku możliwie jak najmniejszej liczbie rozwodów. Nie tylko opiniowała projekt nowej ustawy zwracając uwagę na pozycję kobiet, ale również przedstawiała propozycje rozwiązań które mogłyby wpłynąć na mniejszą liczbę rozwodów. Jako przykład wskazywała pilną potrzebę organizacji poradni małżeńskich w których wykwalifikowani specjaliści z zakresu psychologii, prawa, czy medycyny służyliby pomocą nie tylko narzeczonym, ale również małżonkom w znalezieniu kompromisu oraz polubownego rozwiązania konfliktu małżeńskiego, który nie musiałby kończyć się pozwem rozwodowym. Redakcja opiewająca się za rozwodem jako ostatecznym środkiem w rozwiązywaniu małżeńskich problemów, nie zachęcała do praktykowania go, to w wyjątkowych sytuacjach przychylnie podchodziła do rozwodów. Mowa tu o sytuacjach w których kobiety były oszukiwane, poniżane, bite przez pijanych mężów oraz pozbawiane pomocy w wychowywaniu dzieci i prowadzeniu domu. Redakcja przywołując liczne historie i rodzinne tragedie wskazywał rozwód jak szansę lepszego, normalnego i spokojnego życia nie tylko kobiety, ale również jej dzieci⁷²³. Nie udzielała natomiast jednoznacznych odpowiedzi na pytania czytelniczek kierowane w listach, które dotyczyły prośby o poradę, czy powinna się rozejść z mężem tyranem, czy pozostać przy nim dla dobra rodziny. Nie potępiając także wprost decyzji małżonków o rozwodzie zwracała uwagę na dobro dzieci. Podkreślała daleko idące skutki rozpadów małżeństw rzutujące na rodzinę i potomstwo. Pisała o problemach emocjonalnych dzieci, utracie więzi moralnej oraz materialnej rodzica z dzieckiem⁷²⁴.

Z upływem lat kobiety przestały traktować rozwód jako rzecz wstydlivą, nie uznawaną przez społeczeństwo. Wzrost świadomości, poczucia własnej wartości, ale także odwaga skłaniały kobiety do podejmowania decyzji o rozwodzie, co powodowało, że sukcesywnie wzrastała ich liczba⁷²⁵. Nie tylko młode mężatki, ale często dojrzałe kobiety nawet po wielu latach małżeństwa decydowały się na rozwód, co było przejawem ich emancypacji⁷²⁶. Należy jednak stwierdzić, iż redakcja daleka była od oceniania, czy narzucania czytelniczkom poglądów na temat rozwodów. Skłaniała się raczej na prezentowaniu chętnie czytanych nowel, opowiadań, czy listów opisujących trudy życia małżeńskiego i związane z tym decyzje rozwodowe autorek i bohaterów.

⁷²³ J. Trzcianka, *Nie chcę z nim żyć*, „Przyjaciółka” 1962, nr 47, s. 5; J. Trzcianka, *Nie chcę z nim żyć*, „Przyjaciółka” 1962, nr 48, s. 5; J. Trzcianka, *Nie chcę z nim żyć*, „Przyjaciółka” 1962, nr 49, s. 8-9. KIZ, *Samotna*, „Przyjaciółka” 1965, nr 48, s. 3.

⁷²⁴ M. Banasiak, *Gdy rodzice się rozwodzą*, „Przyjaciółka” 1963, nr 11, s. 3.

⁷²⁵ Pozwy rozwodowe nie tylko wносиły kobiety, ale również mężczyźni. Jednakże z uwagi na charakter odbiorcy pisma prezentowano głównie historie mężatek decydujących się na rozwody.

⁷²⁶ KIZ, *Samotna*, „Przyjaciółka” 1965, nr 48, s. 3; *U teściów*, „Przyjaciółka” 1968, nr 23, s. 3.

Analizując zjawisko pozycji kobiet w rodzinie nie można pominąć trudnej sytuacji kobiet starszych oraz samotnych w okresie PRL. Ciężko mówić w tej sytuacji o emancypacji, jednakże pominięcie tak palącego problemu jakim była starość na wsi wydaje się być niemożliwym. Podobnie jak każde inne zagadnienie tak i rodzina oraz miejsce i pozycja w niej osób starszych inaczej wyglądała na wsi i w mieście. Specyfika społeczności wiejskiej polegała na stosunkowo silnych więzach emocjonalnych, przywiązaniu do innych osób, utrzymywaniu kontaktów nie tylko w obrębie najbliższej rodziny, ale krewnych mieszkających nieopodal, czy sąsiadów. Częste i bliskie kontakty przyczyniały się do jawności życia rodzinnego wychodzącego poza dom. Mieszkańcy wsi, a nawet gminy byli zorientowani o sytuacji danej rodziny, co sprzyjało umacnianiu więzi, czy świadczeniu wzajemnej pomocy. Opinia publiczna środowiska silnie wpływała na sposób postępowania, respektowanie norm moralnych i obyczajowych, co przekładało się także na stosunek dorosłych dzieci do rodziców i obowiązku ich utrzymania w podeszłym wieku. Inny sposób życia oraz pracy w mieście rzutował na wzajemne relacje. W mieście nie występowało zjawisko tak silnego przywiązania członków rodziny, gdyż każdy z nich samodzielnie podejmował pracę zawodową. W przeciwieństwie do wspólnego prowadzenia gospodarstwa rolnego przez członków rodziny i codziennej wspólnej w niej pracy, w rodzinach miejskich więzi nie były aż tak mocno zacieśnione. Świadomość młodych o dużej wiedzy starszych ludzi na temat gospodarowania, ich życiowego doświadczenia, a przede wszystkim przejęcia po rodzicach ziemi skłaniało do poczucia większego obowiązku opieki nad starymi rodzicami, niż w przypadku młodych osób zamieszkujących miasta⁷²⁷. Dokonująca się ewolucja polskiej rodziny z trypokoleniowej na dwupokoleniową, a także przeobrażenia społeczno – ekonomiczne oraz zmiana ustawodawstwa w zakresie zabezpieczenia społecznego wpłynęły na zmiany w obrębie rodziny wiejskiej. Dorosłe dzieci migrujące do miast, jak również pozostałe w gospodarstwie z rodzicami, ale pracujące poza nim nie odczuwały obowiązku opieki i utrzymania rodziców, tym bardziej iż mogli oni korzystać z innych form zabezpieczenia na starość np. w postaci emerytury czy renty⁷²⁸.

Pogarszająca się sytuacja osób starszych w rodzinie była mocno zauważalna w artykułach prasowych ukazujących się w „Przyjaciółce”. Redakcja opisywała dramaty kobiet wiejskich, których schemat życia był bardzo podobny. Matka będąca właścicielką gospodarstwa rolnego początkowo pełna sił, zdrowa, pomagała w gospodarstwie i przy

⁷²⁷ B. Tryfan, *Starość na wsi*, Warszawa 1979, s. 11-12.

⁷²⁸ Ibidem, s. 34-36.

wychowywaniu wnuków. Z upływem lat w wyniku co raz starszego wieku oraz chorób które ograniczały zdolność do pracy stawała się niepotrzebna, a często nawet uciążliwa. Dzieci otrzymując majątek, ziemię oraz gospodarstwo zapisane przez matkę lub spisane w testamencie traciły poczucie obowiązku opieki nad nimi. Jak się okazało z analizy rubryki „Radości i smutki”, a także listów nadsyłanych do redakcji, umieszczenie w Domu Opieki było najlepszym, ale zarazem najrzadszym rozwiązaniem ze strony dzieci, gdyż wiązało się z dodatkowymi kosztami. I chociaż staruszki były niekochane, nieodwiedzane, opuszczone przez najbliższych, otrzymywały dach nad głową, wyżywienie oraz troskę innych ludzi o podobnym losie⁷²⁹. Dom Opieki chociaż wydawał się ludziom starszym rzeczą ostateczną w ich życiu dawał spokój i godne życie. Artykuły w przeważającej części dostarczały jednak dużo bardziej tragiczne historie starszych kobiet. Nieustanne krzyki, awantury, odmawianie posiłku, a nawet wyrzucanie z domu, a w następstwie tułaczka po stodołach i sąsiadach były częstymi sytuacjami opisywanymi przez redakcję⁷³⁰.

Otrzymując ogromną liczbę listów opisujących dramaty starszych kobiet redaktorki niejednokrotnie apelowały do instytucji powołanych do pomocy społecznej o większe zainteresowanie tak palącym problem. Zwracano uwagę na kwestie niewłaściwego funkcjonowania opiekunów społecznych⁷³¹, którzy w wielu przypadkach mogliby zapobiec ludzkim tragediom. Nie brakowało wsi w których nawet nie słyszano o istnieniu terenowych opiekunów społecznych. W Wydziałach Zdrowia i Opieki Społecznej zbyt mało zatrudniano etatowych opiekunów powiatowych, jak również nie każdy opiekun wykazywał się zaangażowaniem i odpowiedzialnością w pełnieniu swojej funkcji. Na skutek licznych interwencji redakcji „Przyjaciółki” losem kobiet wiejskich zaczęły interesować się władze terenowe. Przyznawano im bony żywnościowe, zapewniano środki finansowe oraz

⁷²⁹ KIZ, *Trochę serca*, „Przyjaciółka” 1966, nr 35, s. 3.

⁷³⁰ KIZ, *Wydziedziczeni*, „Przyjaciółka” 1967, nr 46, s. 3; KAR., *Kto się znęca*, „Przyjaciółka” 1960, nr 37, s. 7; J. Trzcianka, *Matka i córka*, „Przyjaciółka” 1964, nr 5, s. 5; KIZ, *Piąte koło u wozu*, „Przyjaciółka” 1962, nr 39, s. 3; *Porozmawiajmy*, „Przyjaciółka” 1969, nr 5, s. 5.

⁷³¹ Terenowy opiekun społeczny pełnił swoją funkcję dobrowolnie, w sposób honorowy. Działaniami obejmował najbliższe środowisko na terenie swojego zamieszkania tj. wsi czy osiedla. Do zakresu jego działań należała m.in. pomoc w zakresie poprawy warunków materialnych, socjalnych, wychowawczych, pomoc dzieciom i młodzieży, walka z alkoholizmem i prostytutką oraz zapewnieniu opieki starcom. Pieczę nad ich działalnością sprawował powiatowy opiekun społeczny, który organizował i koordynował działalność opiekunów terenowych. Powiatowym opiekunom społecznym w przeciwieństwie do terenowych opiekunów przysługiwało uposażenie za pracę. Zob. *Uchwała nr 92 Rady Ministrów z dnia 5 marca 1959 r. w sprawie powołania opiekunów społecznych*, M.P. 1959, nr 32, poz. 145; R. Pląsek, *Przemiany polskiego systemu opieki społecznej w latach 1945-1989*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacyjna” 2014, nr 14, s. 100-102; M. Brenk, *System opieki społecznej w okresie Polski Ludowej (lata 1944-1989). Zarys problematyki*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2017, nr 37, 83.

umieszczano w Domach Pomocy Społecznej⁷³². Dalej idącym krokiem dziennikarek było informowanie oraz edukowanie czytelniczek o możliwości skorzystania przez osoby starsze, schorowane, niedołążne oraz samotne z różnych dostępnych form pomocy. Poza perspektywą zgłoszenia się do opiekuna społecznego przypominano o prawie do pobierania renty lub zapomogi w przypadku ciężkich warunków materialnych, czy ubiegania się o paczkę żywnością, odzież oraz opał⁷³³. Redakcja dostrzegając zjawisko starzenia się polskiego społeczeństwa propagowała na łamach pisma inicjatywy na rzecz poprawy trudniej sytuacji osób starszych na wsi. Prezentowała podejmowane akcje w tym kierunku jak np. zawarcie porozumienia pomiędzy Polskim Komitetem Pomocy Społecznej, a Zarządem Głównym Centrali Rolniczych „Samopomoc Chłopska”. Dzięki niemu wydawano bezpłatne posiłki, czy odzież ludziom potrzebującym. Wskazywała także utworzone czynem społecznym Młodzieżowe Koła Przyjaciół Starego Człowieka, czy Komisję Przyjaciół Starego Człowieka świadczące bezpłatne usługi osobom starszym i schorowanym. Dziennikarki wielokrotnie dawały wyraz uznania wszelkim formom wsparcia, a także wysuwały własne propozycje konkretnych działań. Proponowały wykorzystywanie wiedzy i doświadczenia przodownic zdrowia, czy zaangażowanie dzieci i młodzież szkolną w bezinteresownym niesieniu pomocy⁷³⁴. Przypominano, iż osoby starsze to nie tylko niedołążni i schorowani ludzie, ale to także emeryci i renciści w pełni sił, zachowujący sprawność fizyczną i umysłową. Często jednak samotni, odczuwający potrzebę kontaktu z inną osobą. „Przyjaciółka” apelowała by aktywizować takich ludzi poprzez pracę społeczną na rzecz najbliższego otoczenia, by czuli się docenieni i potrzebni. Redakcja zachęcała swoje czytelniczki do zaangażowania w niesieniu pomocy osobom starszym. Wskazywała, iż małe uczynki w postaci bliskości, odwiedzin czy rozmowy z drugim człowiekiem dawały poczucie spokoju i radości w trudach dnia codziennego. Uświadamiała także młodsze czytelniczki, by pamiętały o tym że one też będą kiedyś osobami starszymi potrzebującymi zainteresowania i opieki ze strony innych osób⁷³⁵.

⁷³² *Nie będzie już sama*, „Przyjaciółka” 1973, nr 1, s. 9; H. Radwańska, *Niepotrzebna...*, „Przyjaciółka” 1967, nr 3, s. 7; *Znalazła schronienie*, „Przyjaciółka” 1972, nr 29, s. 3.

⁷³³ A. Korupczyńska, *Liczę na pomoc i serce*, „Przyjaciółka” 1968, nr 35, s. 5; Mi, *Smutna starość*, „Przyjaciółka” 1958, nr 3, s. 8.

⁷³⁴ *Ibidem*, s. 5; *Porozmawiajmy*, „Przyjaciółka” 1967, nr 44, s. 3.

⁷³⁵ KIZ, *Wcześniej urodzeni*, „Przyjaciółka” 1968, nr 31, s. 3; KIZ, *Piąte koło u wozu*, op.cit., s. 3.

4.3. Czas wolny społeczności wiejskiej

Pojęcie czasu wolnego postrzegane było w różny sposób. Jego rozumienie zależało od okresu w dziejach, miejsca zamieszkania, wykonywanej pracy, a nawet płci. Wśród wielu definicji znajdujących się w literaturze przedmiotu na potrzeby niniejszej pracy przyjęto, iż czas wolny należy rozpatrywać w kontekście czasu pozostałego po wykonaniu obowiązków wynikających z podejmowanej pracy. Jest to czas odpoczynku, przyjemności, relaksu, zabawy oraz swobodnego wyboru wykonywanych czynności. Może służyć zaspokajaniu własnych potrzeb, kontaktu z innymi ludźmi, bądź koncentrować się na działalności społecznej. Szerzej, czas wolny może być rozumiany także jako czas świąteczny, głównie wynikający z obchodzenia świąt religijnych czy państwowych, którym towarzyszy odpowiednia tradycja, zwyczaj i rytuał. Tak jak w przypadku każdej innej dziedziny życia, rodzaj jak i ilość czasu wolnego w środowisku wiejskim i miejskim znacząco od siebie odbiegały. W mieście łatwiej można było wyodrębnić czas wolny od czasu pracy, który był ściśle określany przez pracodawcę, zamknięty w konkretnych ramach czasowych i przestrzennych. Wykonywana praca zawodowa uwarunkowana prawnie dawała możliwość określenia ilości godzin w ciągu dnia poświęconej pracy zawodowej, czego nie można było powiedzieć o pracy na wsi. Ta ściśle związana z sezonowością, porami roku, produktywnością, a co za tym idzie wzrostem intensywności obowiązków w polu, powodowała uczucie braku wolnego czasu w kulturze wiejskiej. Dodatkowo jego ilość zależała od wielkości gospodarstwa rolnego, jego mechanizacji oraz liczebności rodziny, która charakteryzowała się większą ilością potomstwa niż w rodzinach miejskich⁷³⁶.

Poza różnicami w ilości czasu wolnego odmienna był także forma jego spędzania. W dawnych rodzinach chłopskich kobiety po wykonaniu wszystkich obowiązków gospodarskich i domowych spotykały się na wspólnym „darciu pierza”, tkaniu, szyciu, czy haftowaniu, którym towarzyszyły rozmowy, plotki oraz śpiew. W rezultacie czas wolny kobiet wiejskich polegał nie tyle na odpoczynku i indywidualnych możliwościach jego wykorzystywania, a ograniczał się do wykonywania czynności użytecznych. Nie świadczyło to jednak o braku zadowolenia kobiet, czy przymusu spędzania czasu wolnego w takiej formie. Sąsiedzkie spotkania połączone z praktyczną i użyteczną działalnością były także ich rozrywką, zabawą oraz odskocznią od

⁷³⁶ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, op.cit., s. 138-139; B. Tryfan, *Kwestia kobieca na wsi*, op.cit., s. 228, 232, 243.

codziennych zajęć⁷³⁷. Co więcej, poza użytkowym charakterem wykonywanych prac podyktowanych potrzebami całej rodziny, kobiety miały wkład w estetykę, a nawet regionalny folklor. To one wykonując dekoracje z papieru, tkając dywany, haftując obrusy nie tylko przyozdabiały izby mieszkań, ale również stawały się przekaźnikiem tradycyjnej kultury ludowej⁷³⁸. Wraz z postępującym procesem industrializacji i urbanizacji czynności wykonywane przez kobiety podczas wspólnych spotkań przestały być potrzebne. Możliwość zakupu przedmiotów ręcznie wykonywanych przez kobiety wcześniej niedostępnych na wsiach spowodowało stopniowe zanikanie tradycji z końcem lat 50. XX wieku⁷³⁹. Elżbieta Tarkowska stwierdziła, iż czas wolny na wsi ściśle związany z postępującymi procesami industrializacji i urbanizacji był zjawiskiem typowo miejskim⁷⁴⁰. Zmiany społeczno – ekonomiczne oraz rozwój środków masowego przekazu wpływały także na gusta oraz świadomość społeczeństwa wiejskiego. Przeobrażeniu ulegała także sama potrzeba spędzania wolnego czasu przez kobiety wiejskie jak i dostrzeżono napływające z miasta inne, nowe atrakcyjne formy wypoczynku i rozrywki⁷⁴¹.

Z powodu licznych obowiązków kobiet ilość czasu wolnego, którą posiadały była niewielka i przypadała głównie na niedzielę⁷⁴². Był to dzień w którym po odbytej mszy świętej oraz rodzinnym obiedzie kobiety mogły oddać się rozrywkom lub biernie wypocząć. Poza niedzielami oraz dniami świątecznymi czas wolny uzależniony był w głównej mierze od pory roku i związanej z nią pracą w polu i obejściu. W miesiącach letnich, gdy intensywność prac była znacznie większa niż w pozostałych częściach roku ciężko w ogóle było mówić o wygospodarowaniu czasu wolnego. Odpoczynek kobiet wiejskich możliwy był po wykonaniu wszystkich czynności w gospodarstwie rolnym oraz domowym. Chwila wytchnienia przypadała więc na późne popołudnia lub wieczory.

Jedną z najpopularniejszych form spędzania czasu wolnego na polskich wsiach były spotkania w świetlicach. Były to właściwie jedyne miejsca rozrywki nie tylko kobiet, ale również mężczyzn oraz młodzieży. W świetlicy można było pograć w karty, szachy, warcaby, pin-ponga, czy poczytać książkę. Były także miejscem dyskusji, tematycznych pogadanek o rolnictwie, zdrowiu, właściwego zachowania się oraz wychowywania dzieci.

⁷³⁷ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, op.cit., s. 140-141.

⁷³⁸ B. Tryfan, *Kwestia kobieca na wsi*, op.cit., s. 234-235.

⁷³⁹ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, op.cit., s.141.

⁷⁴⁰ E. Tarkowska, *Czas społeczny a czas wolny: koncepcje i współczesne przemiany*, [w:] „Kobieta i kultura czasu wolnego”, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2001, s. 19.

⁷⁴¹ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, op.cit., s.141.c

⁷⁴² *Niedziela na wsi*, „Przyjaciółka” 1958, nr 16, s. 12.

Zainteresowaniem cieszyły się także organizowane konkursy o przeróżnej tematyce np. na urządzenie ogródków kwiatowych, czy recytatorskie⁷⁴³. W świetlicach działały także amatorskie zespoły taneczne, teatralne, a także odbywały się próby chóru. Organizowano zabawy, potańcówki, prywatki, imprezy okolicznościowe oraz występy. Spotykały się w nich oraz prężnie funkcjonowały różnego rodzaju grupy (np. artystyczne), organizacje oraz Koła Gospodyń Wiejskich. W świetlicach można było także posłuchać radia, czy w późniejszym okresie pooglądać telewizję. Niejednokrotnie świetlice powstawały w ramach czynów społecznych lokalnych mieszkańców pragnących w swoich miejscowościach miejsca odpoczynku i kulturalnej rozrywki⁷⁴⁴.

Pomimo wzrastającej wśród społeczności wiejskiej chęci spędzania wolnego czasu poza własnym lub sąsiedzkim domem, na wsiach brakowało miejsc rozrywki, co było szeroko prezentowane przez redakcję „Przyjaciółki”. Wielokrotnie na łamach pisma pojawiały się niepokojące sygnały płynące z korespondencji czytelniczej. W jednym z wielu listów pisano: *W naszej wsi nie ma ani domu kultury, ani świetlicy. Bardzo by się przydały jakieś rozrywki, ale jak do tej pory nikt się nami nie interesuje i nikt nam nie pomaga, żeby założyć świetlicę. Gdy przychodzi jesień i zima, to można u nas umrzeć z nudów.*⁷⁴⁵ Chociaż zupełny brak świetlic był skrajnym przypadkiem, w periodyku nie brakowało listów z podobnymi doświadczeniami. W piśmie sygnalizowano także trudności związane z funkcjonowaniem placówek kulturalnych na wsi. Samo utworzenie świetlicy nie oznaczało jeszcze zaspokojenia potrzeb rozrywkowych. W „Przyjaciółce” przeważały opisy negatywnych zjawisk związanych z działalnością świetlic. Były to głównie problemy natury finansowej. Z bogatej korespondencji wyłaniał się obraz zaniedbanych i zimnych pomieszczeń, pozbawionych sprzętów oraz podstawowego wyposażenia. Problemem był również brak odpowiedniej kadry, osób prowadzących świetlice, kierowników dbających nie tylko o porządek, ale również o stały kontakt z Powiatowymi Domami Kultury. Chociaż przedrukowywano przykłady działających świetlic, wskazywano, że pozostawały puste, gdyż władze gromadzkie nie miały pieniędzy na remont, zakup węgla potrzebnego do ich ogrzania, czy na kupno krzeseł, stołów, książek oraz telewizorów. Oszczędności niejednokrotnie powodowały konieczność zamykania placówek pozbawiając tym samym społeczność wiejską możliwości korzystania z jedyne miejsca rozrywki.

⁷⁴³ KIZ, *Zamiast w sądzie- w świetlicy*, „Przyjaciółka” 1962, nr 43, s. 8; H. Bielska, *Co robicie w niedzielę*, „Przyjaciółka” 1974, nr 11, s. 8- 9.

⁷⁴⁴ M. Zybert, *Kulturalne kłopoty*, „Przyjaciółka” 1962, nr 6, s. 7; *Czy my jesteśmy gorsi?*, „Przyjaciółka” 1961, nr 11, s. 7.

⁷⁴⁵ B. Pilarska, *Tylko sięgnąć*, „Przyjaciółka” 1962, nr 46, s. 5.

Redakcja wyrażając troskę o swoje czytelniczki i szerzej jej rodzinę i otoczenie w której żyła, podkreślała potrzebę oraz konieczność utrzymywania świetlic spełniających cele kulturalne na wsi. Popierając ideę prowadzenia świetlicy czynem i siłami społecznymi apelowała do władz o większe zaangażowanie oraz pomoc finansową na ten cel. Redaktorki nie ograniczały się jednak wyłącznie do rad w tym zakresie. Uzmysławiano czytelniczkom, iż funkcjonowanie świetlic możliwe było także dzięki zaangażowaniu ich samych, Kół Gospodyń Wiejskich do których należały, czy też spółdzielni, które mogły wspierać finansowo działalność kulturalną wsi⁷⁴⁶.

Utworzenie świetlicy na wsi stwarzało dalej idące możliwości spędzania wolnego czasu. To w nich możliwe było wyświetlanie filmów przez kina objazdowe⁷⁴⁷. Tą atrakcyjną formą rozrywki zainteresowane były nie tylko kobiety, ale całe rodziny. Zapotrzebowanie na film na terenach wiejskich było widoczne w periodyku. Czytelniczki domagały się zwiększenia częstotliwości przyjazdów ekip kina objazdowego, gdyż jak pisano, filmy *to rzeczywiście jedno z lekarstw na nudę. Ale jak każde lekarstwo, jeśli ma skutkować, musi być stosowane systematycznie*⁷⁴⁸. Niestety w rocznikach „Przyjaciółki” dostrzec można było w głównej mierze problemy związane z funkcjonowaniem kina ruchomego tak lubianego w latach 50. i 60. XX wieku przez społeczność wiejską. Mieszkańcy wsi nie mogli pozwolić sobie na wyjazd do powiatowego miasta oddalonego o kilka lub kilkanaście kilometrów w celach rozrywkowych. Małe miejscowości dalej położone od miast w których działały stacjonarne kina mogły jedynie liczyć na wyświetlanie filmów raz lub dwa razy w miesiącu. Praktyka ta często z upływem lat zanikała, co było głównym powodem kontaktu czytelniczek z redakcją pisma. W korespondencji uskarżano się na zbyt rzadkie przyjazdy ekip. Zgłaszano, iż do wsi nie przyjeżdżało kino przez wiele miesięcy, a przecież sale czy świetlice podczas seansów wypełniane były po brzegi. O dużym zainteresowaniu tą formą rozrywki świadczyły nie tylko tłumy widzów, ale również towarzyszące wśród nich rozmowy i debaty na temat wyświetlanych filmów⁷⁴⁹. Sygnały o zupełnym pomijaniu niektórych miejscowości,

⁷⁴⁶ JOTT, *Można znaleźć*, „Przyjaciółka” 1963, nr 3, s. 5.

⁷⁴⁷ Po drugiej wojnie światowej instytucja kin objazdowych stale się rozwijała. W roku 1945 działało 6 kin objazdowych, w 1947 roku 80, a na przełomie lat 60. i 70. ich liczba wzrosła do ponad 500. Szczególnie w latach 40 XX wieku film miał nie tyle zaspokajając potrzeby rozrywkowe i kulturalne co był narzędziem agitacji i propagandy. Dzięki ruchomym kinom film mógł dotrzeć do niewykształconej ludności wiejskiej oraz w odpowiedni sposób kształtować ich wiedzę o świecie. Zob. E. Wejbert-Wąsiewicz, *O Atrakcyjności Kina Ruchomego w Dwudziestym i Dwudziestym Pierwszym Wieku*, „Sztuka i demokracja” 2019, nr 21, s. 64; E. Gębicka, *Jeśli przyjeżdżacie z kinem, to nie prowadźcie propagandy! Kina objazdowe w latach 1944–1947*, „Kwartalnik Filmowy” 1993/1994, nr 4, s. 183.

⁷⁴⁸ *Lekarstwo już jest*, „Przyjaciółka” 1960, nr 19, s. 11.

⁷⁴⁹ *Jadą, jadą, dojechać nie mogą*, „Przyjaciółka” 1959, nr 16, s. 7.

zaprzestaniu projekcji filmów, bądź znacznym ograniczeniu ich częstotliwości płynęły z całej Polski bez względu na położenie wsi⁷⁵⁰. Pomimo ogłoszeń o terminie i godzinie rozpoczęcia seansu zdarzały się przypadki nie dotarcia kina lub też wielogodzinne spóźnienia. W rezultacie widzowie zmuszeni czekaniem rezygnowali, gdyż z powodu licznych obowiązków nie mogli pozwolić sobie na tak długie wyczekiwanie. Kinooperatorzy jako przyczyny na usprawiedliwienie wskazywali problemy z dojazdem z powodu złego stanu drogi, nieodpowiednie warunki atmosferyczne, czy też zbyt małą widownię, która de facto wynikała z kilkugodzinnych opóźnień⁷⁵¹. Jak się dalej okazało problemem były nie tylko przyjazdy ekip, ale także trudności małych kin stacjonarnych. Przede wszystkim widzowie ubolewali nad repertuarem. Premiery nowych, ciekawych filmów wyświetlano w miastach, zaś na wiejskie ekrany docierały nużące dramaty. Jedna z czytelniczek periodyku pisała:

*„Opisujesz „Przyjaciółko” co tydzień różne ciekawe filmy. U nas można pośmiać się z tego, bo tak jakby ktoś kotu pokazywał z daleka kielbasę. Ani jednego z tych filmów, o których wspominasz, nie widzieliśmy jeszcze w naszej wsi.”*⁷⁵²

Wpływ na wyświetlany tytuł miało zamówienie złożone do Centrali Wynajmu Filmów. Z racji wspomnianych wcześniej problemów kadrowych, kierownicy kin wiejskich słabo rozeznani w kinematografii nie spełniali oczekiwań widzów. Dodatkowo nieprzystosowane projektory oraz stary sprzęt zniekształcający obraz oraz dźwięk zniechęcały publiczność. Sale kinowe były zaś zbyt małe, zaniedbane, latem duszne, a zimą wyziębione. Wiele z nich wymagało natychmiastowych oraz gruntownych remontów. Z powodu licznej korespondencji wskazującej na trudności i zaniedbania ze strony władz, redakcja „Przyjaciółki” interweniowała w samym Ministerstwie Kultury i Sztuki. Zaangażowanie dziennikarzy i w tej kwestii przyniosło wymierny efekt. Odpowiednie organy podjęły działania zmierzające do poprawy sytuacji wiejskich kin, co deklarowano na łamach pisma⁷⁵³.

Należy mieć na uwadze, iż kino w okresie Polski Ludowej przepełnione było propagandą. Służyło przekazywaniu wybranych treści społeczeństwu. Ze względu na duży analfabetyzm ludności wiejskiej zjawisko kinofikcji miało na celu przede wszystkim dostarczać podstawową wiedzę o polityce i świecie oraz wyrabiać odpowiedni światopogląd.

⁷⁵⁰ *Czekają na kino*, „Przyjaciółka” 1960, nr 7, s. 8-9; *Zalatwione i do zalatwienia*, „Przyjaciółka” 1960, nr 24, s. 8-9.

⁷⁵¹ *Przyjedzie, nie przyjedzie?*, „Przyjaciółka” 1960, nr 15, s. 11; *Stęsknione za kinem*, „Przyjaciółka” 1965, nr 8, s. 14.

⁷⁵² J. Trzcianka, *Małe kina*, „Przyjaciółka” 1966, nr 19, s. 7.

⁷⁵³ *Ibidem*, s. 7; J. Trzcianka, *Małe kina- duży problem*, „Przyjaciółka” 1966, nr 36, s. 8-9.

Wyświetlane filmy nie służyły wyłącznie zapewnieniu rozrywki. Seanse poprzedzone kronikami filmowymi ukazywały m.in. zakrzywiony obraz rzeczywistości oraz osiągnięcia władzy ludowej⁷⁵⁴.

Obok kina równie lubianym, jednakże zdecydowanie mniej popularnym sposobem spędzania czasu wolnego był teatr. Podobnie jak działo się to w przypadku kina, na wieś przyjeżdżał autobus w celu wystawienia sztuki mieszkańcom, którzy nie mogli samodzielnie dotrzeć do teatru znajdującego się w mieście. Przedstawienia cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród społeczności wiejskiej. Publiczność wdzięczna za możliwość zaczerpnięcia kulturalnej rozrywki tworząc niejako odświętną atmosferę pomagała aktorom w przygotowywaniu sali, przestawieniu, a nawet gościła ich poczęstunkiem. Zaangażowanie artystów w szerzeniu kultury na wsi było równie duże. Pomimo niewygodnej podróży, niedostosowanej do potrzeb sceny, czy garderoby, a często nawet prymitywnych warunków noclegowych chętnie zapewniali rozrywkę miejscowym. Repertuar dostosowany był do możliwości percepcji widza, przed przedstawieniami głoszone przemówienia o sztuce, a nawet organizowano poetyckie poranki w wiejskich szkołach na temat obowiązkowych lektur. Organizowano pogadanki o kulisach teatru i tajnikach pracy aktorów, spotykano się z amatorskimi zespołami aktorskimi w celu przekazania fachowej wiedzy, czy wykorzystanych i niepotrzebnych już kostiumów⁷⁵⁵.

Teatr był także chętnie odwiedzany przez wiejskich widzów. Rzadko jednak mogli sobie pozwolić na indywidualny wyjazd do miasta. Korzystano wówczas z podróży organizowanych przez spółdzielnie, gdyż jak mówiono

*„wszystko zawczasu zorganizowane, zapewniony przejazd, kupione bilety”. Rolnik, zwłaszcza zaś gospodyni wiejska, nie ma czasu na niepewne wyprawy do miasta: czy będą w kasie teatru bilety? Czy dostaną się na PKS?*⁷⁵⁶

Pomimo licznych ograniczeń zainteresowanie teatrem wśród mieszkańców wsi wzrastało z każdym rokiem. „Przyjaciółka” dostrzegając potrzeby oraz popularyzując i upowszechniając kulturę publikowała artykuły przybliżając działalność zarówno objazdowych jak i

⁷⁵⁴ Na temat Polskiej Kroniki Filmowej szerzej: Ł. Jędrzejcki, *Polska Kronika Filmowa (1944–1994). Obrazy komunikowania politycznego*, praca doktorska, Uniwersytet Marii Curie- Skłodowskiej w Lublinie, 2019; Ł. Jędrzejcki, *Państwo i społeczeństwo w Polskiej Kronice Filmowej 1944–1956. Obrazy komunikowania politycznego*, Lublin 2020.

⁷⁵⁵ *Jedzie teatr*, „Przyjaciółka” 1960, nr 33, s. 2, 19; J. Trzcianka, *Teatr bliżej wsi*, „Przyjaciółka” 1966, nr 13, s. 5.

⁷⁵⁶ J. Trzcianka, *Teatralny most*, „Przyjaciółka” 1971, nr 21, s. 5.

stacjonarnych teatrów. Idąc dalej, szeroko popierała inicjatywy podejmowane przez jedną z spółdzielni turystyczno- wypoczynkowych prętnie organizujących wyjazdy mieszkańców wsi do miasta w celach kulturalnych. „Sprzed chaty”, czy „Wieś bliżej teatru” brzmiały akcje dające możliwość oglądania „na żywo” spektakli teatralnych. Redakcja tygodnika dając wyraz uznania oraz poparcia nie tylko relacjonowała ich działalność, ale także zachęcała inne organizacje do podejmowania podobnych przedsięwzięć⁷⁵⁷.

Czas wolny społeczności wiejskiej wypełniany był także lekturą. Indywidualne potrzeby czytelnicze systematycznie rosły. Do tego agitacyjna, kulturalno- oświatowa polityka państwa połączona z procesem zwalczania analfabetyzmu przyczyniała się do wzrostu zainteresowania książką. Władza ingerując także w sferę rozrywki podejmowała działania mające na celu rozbudowę sieci bibliotek, których liczba systematycznie rosła. Jak wskazuje Wojciech Przyłipiak w 1946 roku w Polsce działało 426 bibliotek, w tym 131 na wsi. W 1976 roku funkcjonowało już ponad 9 tys., z czego blisko 6,5 tys. stanowiły biblioteki wiejskie⁷⁵⁸. W celu popularyzacji czytelnictwa, ale dodatkowo organizacji zbiorów książek, funduszy na rzecz bibliotek publicznych, kiermaszy, imprez towarzyszących, jak również szerzeniu propagandy kulturalnej organizowano Dni Oświaty, Książki i Prasy. Majowe obchody cieszyły się dużą popularnością zarówno w mieście jak i na wsi, chociaż w tym drugim przypadku odnotowywano ich niedostatek⁷⁵⁹.

Czytelnictwo jako forma spędzania czasu wolnego na wsi z upływem lat zyskiwała na znaczeniu. Świadczyć mógł o tym szeroki odzew uczestników konkursu zorganizowanego w 1960 roku przez zespół redakcyjny „Przyjaciółki”. „Uwaga: Wielki Konkurs, „Czytamy” pod takim hasłem dziennikarze zwrócili się do czytelniczek z kilkoma pytaniami dotyczącymi ulubionych i najchętniej czytanych pozycji książkowych, czy oceny działalności bibliotek. Z nadesłanej korespondencji wysunięto raczej pozytywny wniosek, iż ludzie na wsi pomimo wielu trudności czytali i chcieli czytać. Wbrew pojawiających się głosów takich jak: *Mój mąż uważa, że czytanie książek to robota głupiego, bądź Inna – skarży się, iż starsze kobiety w jej wsi „pouczają” młodzież, że czytanie to zajęcie dla ludzi z miasta*⁷⁶⁰, wyłaniał się względnie

⁷⁵⁷ J. Trzcianka, *Wieś bliżej teatru*, „Przyjaciółka” 1965, nr 50, s. 5; *Co nowego pod gruszą*, „Przyjaciółka” 1962, nr 20, s. 7.

⁷⁵⁸ W. Przyłipiak, *Czas wolny w PRL*, Warszawa 2020, s. 55.

⁷⁵⁹ Zob. D. Jarosz, *Dni Oświaty Książki i Prasy w systemie propagandy kulturalnej władz Polski Ludowej 1946-1956*, „Polska 1944-45-1989. Studia i Materiały” 2011, nr 1, s. 43- 60; D. Jarosz, *Dni Oświaty, Książki i Prasy w latach 1959–1970 w propagandzie kulturalnej PRL*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2012, nr 6, s. 143- 160.

⁷⁶⁰ *Uwaga: Wielki konkurs „Czytamy”*, „Przyjaciółka” 1960, nr 13, s. 7.

optymistyczny obraz stanu czytelnictwa. Szczególne wzmożone zainteresowanie książką lub czasopiśmem wśród kobiet wiejskich pojawiało w miesiącach jesiennych i zimowych co wynikało z rytmu pracy w gospodarstwie rolnym. Redakcja „Przyjaciółki” zachęcała by w okresie słabnących prac polowych oraz długich zimowych wieczorów czas wolny poświęcać ciekawej lekturze, która nie tylko stanowiła formę rozrywki, ale także pogłębiała wiedzę⁷⁶¹. Czytelnictwo jako forma spędzania czasu wolnego, chwila wytchnienia i wypoczynku kobiet prezentowana była nie tylko w treści periodyku, ale również na jego okładkach. Fotografie zaczytanych gospodyń z jednej strony ukazywały ich zainteresowanie prasą oraz literaturą, z drugiej miały za zadanie kreować i popularyzować czytelnictwo wśród odbiorczyń pisma. – (Aneks nr 4).

Miejszem w którym społeczność wiejska miała możliwość kontaktu z książką bądź prasą była biblioteka lub punkt biblioteczny. To właśnie o nich dostatecznie dużo pisano na łamach tygodnika. W rocznikach periodyku zauważalne było zainteresowanie mieszkańców wsi tym rodzajem placówki kulturalnej. Biblioteki były chętnie odwiedzane m.in. za sprawą pracujących w nich bibliotekarek. Dbały one nie tylko o książki i pomieszczenie w ramach wykonywanej pracy, ale co ważne rozwijały pasję czytania. Nie poprzestawały wyłącznie na wypożyczeniach książek, lecz poprzez rozmowę poznawały upodobania i potrzeby czytelnicze. Potrafiły namówić do czytania osoby, które nigdy wcześniej nie korzystały z biblioteki⁷⁶². Dodatkowym czynnikiem zachęcającym zarówno młodzież jak i osoby starsze do odwiedzania biblioteki były wszelkiego rodzaju zajęcia przygotowywane przez osoby je prowadzące. Jak pisano:

*Można tu nie tylko przyjemnie, ale ciekawie spędzić czas. Co srodę zbierają się maluchy z pierwszej, drugiej i trzeciej klasy szkoły podstawowej, ażeby obejrzeć bajeczki. Od casu do casu schodzi się młodzież- aktyw biblioteczny, by pomóc pani bibliotekarce. Pozornie niezaplanowane odbywają się prasówki, głośne czytanie lektur szkolnych lub konkursy rozwiązywania krzyżówek. Specjalną atrakcją i dla młodzieży i dla starszych są wieczory autorskie pisarzy oraz wieczory literackie przygotowane we własnym zakresie.*⁷⁶³

Oferta placówek była dość szeroka i zależała od bibliotekarki. Poza organizacją wystaw, odczytów, wieczorków, dyskusji, czy spotkań z autorami głównym celem jaki przyświecał pracownikom bibliotek było sprzymierzenie jak największej liczby czytelników⁷⁶⁴. W

⁷⁶¹ Nie tylko w grudniu, „Przyjaciółka” 1969, nr 49, s. 3.

⁷⁶² Światło z poddasza, „Przyjaciółka” 1960, nr 14, s. 8.

⁷⁶³ M.Z., Biblioteka Pani Janiny, „Przyjaciółka” 1964, nr 48, s. 5.

⁷⁶⁴ Ibidem; A. Korupeczyńska, Rozczytana gromada, „Przyjaciółka” 1969, nr 20, s. 5.

peryodyku można było jednak odnaleźć także skrajne przypadki złego funkcjonowania bibliotek. Wskazywano m.in. na niemożliwość skorzystania z księgozbioru, gdyż większe znaczenie miała czysta podłoga, czy porządek na półkach. W listach apelowano o zajęcie się sprawami niewłaściwego zachowania bibliotekarek jak i sprawniejszego funkcjonowania placówek kulturalnych na wsi⁷⁶⁵.

Wspólnym mianownikiem wszystkich bibliotek były niełatwe warunki w jakich działały. Ciemne, ciasne pomieszczenia z przestarzałym wyposażeniem to niejedyny problem z jakim borykały się pracownice. Głównymi trudnościami były braki ilościowe książek. Zbyt mała liczba egzemplarzy w stosunku do zapotrzebowania powodowała rozczarowanie i niechęć niektórych czytelników po ponownego odwiedzenia placówki. Brakowało nowych, ciekawych i wartościowych pozycji, co wielokrotnie wybrzmiewało na łamach tygodnika. Deficyt nowych wydawnictw powodował, że czytelnicy sięgali po tę samą książkę kilkakrotnie. Jako przyczyny tego stanu rzeczy podawano limity finansowe na zakup książek, które trafiały do gromadzkich bibliotek⁷⁶⁶.

Pomimo danych liczbowych wskazujących na wzrost liczby bibliotek na przestrzeni lat, w dalszym ciągu pozostawały miejscowości pozbawione bibliotek oraz punktów bibliotecznych, chociaż niejednokrotnie możliwości ich stworzenia istniały⁷⁶⁷. Książki docierały wówczas na wieś za pomocą bibliobusów. Były to zwykłe autobusy, w który zamiast siedzeń znajdowały się półki z książkami. Czytelnicy mogli swobodnie wybierać lekturę, a po jej przeczytaniu zwróci przy kolejnej wizycie. Dzięki takiemu rozwiązaniu mieszkańcy wsi w których nie było bibliotek nie pozostawali pozbawieni możliwości czytelniczych. Biblioteka objazdowa była nie tylko wygodną formą cieszącą się zainteresowaniem, ale również dawała szersze możliwości wyboru lektury w stosunku do skromnych punktów bibliotecznych⁷⁶⁸. Te ostatnie umiejscowione na peryferiach borykały się ze zbyt rzadką wymianą książek z bibliotekami. Problemem był sporadyczny transport księgozbioru głównie w miesiącach zimowych. Skutkowało to zaleganiem książek całymi tygodniami w punktach, zaś w bibliotekach brakowało interesujących czytelników tytułów, i na odwrót⁷⁶⁹.

⁷⁶⁵ E.S., *Bo zabrudzisz*, „Przyjaciółka” 1960, nr 21, s. 11; *Bo zabrudzisz*, „Przyjaciółka” 1960, nr 36, s. 5.

⁷⁶⁶ J. Trzcianka, *Warto spróbować*, „Przyjaciółka” 1964, nr 22, s. 7; *W ogonku... po książkę*, „Przyjaciółka” 1957, nr 5, s. 5; A. Korupczyńska, *Rozczytana gromada*, op.cit., s. 5, *Światło z poddasza*, op.cit., s. 8.

⁷⁶⁷ *Uwaga: Wielki konkurs „Czytamy”*, „Przyjaciółka” 1960, nr 19, s. 5.

⁷⁶⁸ MACH, *Książki przyjechały*, „Przyjaciółka” 1970, nr 27, s. 5.

⁷⁶⁹ J.T. *Samochodem po książkę*, „Przyjaciółka” 1967, nr 2, s. 5.

Wraz z nasilaniem się kontaktów społeczności wiejskiej z miastem, rozwojem środków masowego przekazu oraz wzrostem ilości czasu wolnego na wsi spowodowanej modernizacją oraz własnymi potrzebami jednostki, środowiska wiejskie dążyły do uatrakcyjnienia rozrywki. W konsekwencji na wieś napływały miejskie wzory organizacji czasu wolnego. W początkach lat 60. XX wieku działalność na wsiach rozpoczynały kluby Prasy i Książki (PiK)⁷⁷⁰ działające z ramienia Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” oraz kluby administrowane przez gminne spółdzielnie. Celem tychże placówek miało być nie tylko zapewnienie różnorodnych form rozrywki, ale przede wszystkim pełniły rolę kulturalno – oświatową. Jak podkreślił Piotr Boroń

*Miały one swój wielki udział również w kształtowaniu pożądaných postaw ideowych, w szerzeniu laickiego światopoglądu i tzw. socjalistycznej kultury. (...) ważnym ogniwem pracy wychowawczo- politycznej na wsi (...) niezmiernie istotnym instrumentem frontu ideologicznego.*⁷⁷¹

Pierwsze kluby powstały w 1963 roku, co było widoczne w rocznikach „Przyjaciółki”. Już w początkowych latach ich funkcjonowania wskazywano na lepszą ofertę, wyposażenie i sposób prowadzenia, niż w przypadku zdecydowanej większości wiejskich świetlic. Same pomieszczenia zachęcały do przebywania w nich. Były estetyczne, przytulne, ciepłe, nowoczesnie umeblowane w stoliki, miękkie fotele czy dywany, czego brakowało świetlicom. Dostępny i działający sprzęt taki jak telewizor, radio czy adapter także przyciągał miejscowych. Chociaż z prasy i książek można było korzystać w bibliotece czy świetlicy, ich różnorodność oraz bezwzględnie większa ilość decydowała o większym zainteresowaniu klubem wśród czytelników, których stale przybywało. Czasopisma oraz wydawnictwa książkowe nie tylko było można przejrzeć i przeczytać na miejscu, ale także kupić je i zabrać do domu. Kluby PiK miały nie tylko upowszechniać prasę i książkę, ale prowadzić również działalność kulturalno-oświatową. W tym celu organizowano odczyty, dyskusje, warsztaty, kursy, czy też zespoły teatralne, śpiewu oraz tańca. Rozrywką i wypoczynkiem były zaś rozgrywki szachowe, gry

⁷⁷⁰ Odpowiednikiem klubów Książki i Prasy w miastach były kluby Międzynarodowej Prasy i Książki, zwane MPiK-ami. Pierwszy klub powstał w 1948 roku w Warszawie, by następnie ich sieć rozwinęła się na całą Polskę. Kluby oferowały czasopisma polskie, zagraniczne oraz regionalne. Poza prasą dostępne były również wydawnictwa książkowe, kalendarze, sprzedawano pocztówki oraz reprodukcje malarskie. Można było w nich napić się kawy uczestnicząc w spotkaniach autorskich, prelekcjach, odczytach, występach muzycznych i teatralnych. MPiK-i świadczyły nie tylko usługi kulturalne i handlowe, ale koncertowały się także na podnoszeniu wiedzy wśród odwiedzających kluby. Odbывały się w nich także kursy języków obcych, liczne wystawy i imprezy. Zob. W. Przyłipiak, *Czas wolny w PRL*, op.cit., s. 52-53.

⁷⁷¹ P. Boroń, *Wiejskie kluby kultury, czyli kawiarnia w służbie socjalistycznego wychowania*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, 2011, nr 9, s. 102.

planszowe, potańcówki, czy wspólne oglądanie telewizji. W ramach klubów działały także kioski gdzie można było nabyć poza wspomnianą prasą także mydło, kosmetyki, ciastka oraz konserwy. Jak pisano w jednym z numerów z okazji uroczystości otwarcia 1000 klubu PiK na wsi:

*Co jest w klubie? Mnóstwo gazet i książek. Wspomniane już reprodukcje dzieł sztuki: grafiki, malarstwa. Płyty, które można na miejscu przegrać na adapterze. Różne drobiazgi, jak to w kiosku „Ruchu”. Do tego jeszcze słodycze. No i ... kawa, która zawojowaławszy miasta, czyni teraz zawrotną karierę na wsi. Tysiąc klubów PiK wypija jej już 144 tony rocznie.*⁷⁷²

Poszerzająca się oferta, a także coraz większy zasięg działania kształtował nowy model placówki. Klubo – kawiarnie stawały się ogniskiem życia kulturalnego na wsi. Były miejscem gdzie nie tylko spotykano się, aby pooglądać telewizję, czy przejrzeć prasę. Prowadzono także działalność handlową, dzięki której można było zaopatrzyć się w takie towary jak papierosy, oranżadę, słodycze czy wyroby kosmetyczne. Wzorem miejskich zwyczajów można było napić się kawy, co było też doskonałą okazją do pogawędek⁷⁷³. Dopełnieniem działalności klubo-kawiarni były wieczorowe spotkania i potańcówki na których chętnie zbierali się młodzi ludzie. W zdecydowanej większości przekazów prasowych publikowanych na łamach „Przyjaciółki” pochodzących głównie od organizatorów życia kulturalnego wsi, jak też i redagowanych przez samą redakcję, kreowano pozytywną stronę działalności placówek. Wskazywano, iż spełniały nie tylko funkcję rozrywkową dającą możliwość spędzania czasu wolnego, ale także były zetknięciem się ze zwyczajem i kulturą miejską. Wypracowały wśród młodzieży nawyki właściwego zachowania, lepszych manier oraz potrzeby dbania o wygląd zewnętrzny. Przed wyjściem do klubo- kawiarni myto się, golono oraz ubierano odświętnie, co nie było na wsi powszechnym nawykiem w dniu codziennym⁷⁷⁴.

Warunkiem istnienia na wsi klubów i klubo – kawiarni było zainteresowanie nimi miejscowej ludności. Przedsiębiorstwo „Ruch” przekazywało wyposażenie, zaopatrywało w towary oraz wypłacało gospodarzowi prowizyjne wynagrodzenie. Cała reszta zależała od kulturalnej inicjatywy miejscowej społeczności. Kluby powstawały więc także wbrew zainteresowaniu tamtejszych mieszkańców, co czyniło je jedynie kioskami i sklepikami o charakterze handlowym, pozbawionym kulturalnej działalności⁷⁷⁵. Już w perspektywie kilku

⁷⁷² T.B., *Już tysiąc*, „Przyjaciółka” 1964, nr 4, s. 7.

⁷⁷³ „Mała czarna” - na wsi, „Przyjaciółka” 1963, nr 4, s. 5.

⁷⁷⁴ *Jak w mieście*, „Przyjaciółka” 1965, nr 37, s. 2, 15.

⁷⁷⁵ J. Trzcianka, *Pełno radości i krzyku*, „Przyjaciółka” 1966, nr 9, s. 8.

lat od uruchomienia pierwszych klubów w artykułach „Przyjaciółki” można było odnaleźć opisy prężnie funkcjonujących ośrodków, jak również nie brakowało tych zdecydowanie gorzej sobie radzących. Bywały zatem dobrze jak i źle działające kluby „Ruchu” oraz kluby GS⁷⁷⁶. Za prawidłową i atrakcyjną działalność placówek odpowiadali ich gospodarze zwani też kierownikami. To na nich spoczywał obowiązek nie tylko zapewnienia odpowiednich obrotów ze sprzedaży, ale przede wszystkim dbałość o to, by w placówce rozwijało się życie towarzyskie, kulturalne i społeczne. W zdecydowanej większości rolę gospodarzy pełniły kobiety będąc organizatorkami pracy kulturalno- oświatowej oraz wychowawczej. Dla zapewnienia możliwie wysokiego poziomu klubu uczestniczyły w kursach i szkoleniach obejmujących zajęcia teoretyczne jak i praktyczne. Nabywały umiejętności obsługiwanie urządzeń, poznawały sztukę dobrego parzenia kawy, czy organizowania przyjęć. Uczono je jak zachęcać do czytania i kupowania książek, jak prowadzić gry, upowszechniać zasady dobrego wychowania, jak urządzać wieczory poezji oraz układać kalendarz imprez⁷⁷⁷.

Wspomniane wcześniej cele klubów nie tylko rozrywkowe, ale również mające za zadanie kształtować odpowiednie postawy, wychowywać w duchu ideologii oraz propagować właściwe treści były wytyczane i kontrolowane przez aparat partyjny. Placówki podlegały Zespołom ds. klubów przy Wydziale Kultury KC PZPR, te zaś działały przy Komitetach Wojewódzkich, a później przy Komitetach Powiatowych⁷⁷⁸. Podporządkowanie aparatowi państwowemu nadawało polityczny charakter klubom. Wytyczne, instrukcje i zalecenia partyjne określały kierunki aktywności klubów, wyznaczały nawet ich wewnętrzną organizację. Obok gospodarza działała Rada Klubu, której sposób wyboru jak i zadania określała władza⁷⁷⁹. W jej skład wchodził przedstawiciel działających w danej wsi organizacji społecznych i gospodarczych. W głównej mierze kluby znajdowały się pod opieką Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW), na którym spoczywał ciężar prowadzenia placówek. Organizacja młodzieży wiejskiej miała pomagać gospodarzom klubów w ich prowadzeniu, inicjować wydarzenia, wykazywać się pomysłowością, organizować działalność rozrywkową oraz kulturalno-oświatową. Praktyka wskazywała, iż nie zawsze ZMW wykazywało zainteresowanie. Aby kluby nie przeistaczały się wyłącznie w minisklepy niezbędne było zaangażowanie nie tylko Związku Młodzieży, ale również pomoc miejscowego aktywu społecznego. Redakcja

⁷⁷⁶ J. Trzcianka, *Ruch w „Ruchu”*, „Przyjaciółka” 1965, nr 40, s. 8.

⁷⁷⁷ *Będzie taaka kawa*, „Przyjaciółka” 1965, nr 51, s. 5; *Gospodynie klubów*, „Przyjaciółka” 1965, nr 11, s. 2; J. Trzcianka, *Klub czy klubokawiarnia*, „Przyjaciółka” 1965, nr 34, s. 9.

⁷⁷⁸ P. Boroń, *Wiejskie kluby kultury, czyli kawiarnia w służbie socjalistycznego wychowania*, op. cit., s. 104.

⁷⁷⁹ *Ibidem*, s. 105- 106.

„Przyjaciółki” przekonywała, iż dla właściwego funkcjonowania tychże miejsc włączać się powinny wszystkie działające we wsi organizacje. Tak więc współtwórcami klubów były kółka rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, czy też nauczyciele i pedagodzy szkolni. Właściwe i prężne funkcjonowanie klubów zależało bowiem nie tylko od ich organizatorów, ale głównie od współtwórców, odbiorców i samych ludzi zamieszkujących wieś. Jak doniośle podkreślano – jaki gospodarz – taki klub⁷⁸⁰.

Klubowe formy z pływem lat były coraz bardziej lubiane na wsi. Cieszyły się dużym zainteresowaniem przede wszystkim młodzieży. Jednakże do grona osób chętnie odwiedzających kluby i kluby – kawiarnie były także osoby starsze oraz dzieci. Każdy bez względu na wiek mógł skorzystać z dogodnej dla siebie formy rozrywki. I chociaż większość z placówek tętniła życiem, uwidaczniały się problemy z ich funkcjonowaniem. W 1970 roku redakcja „Przyjaciółki” zwróciła się do czytelniczek z prośbą o uwagi na temat działających we wsiach klubów kultury. Odzew czytelniczy był równie duży jak przy okazji innych akcji organizowanych przez dziennikarzy. Z korespondencji wyłaniały się w dużej mierze zaniedbania, braki oraz potrzeby kulturalne szczególnie młodzieży wiejskiej. Z listów wynikało, iż kłopotliwym były samo otwarcie klubu, następnie jego utrzymanie, problemy kadrowe i związana z tym atrakcyjność oferty klubu⁷⁸¹. Alarmującymi sygnałami były doniesienia o szerzącym się pijaństwie, wulgarnych zabawach oraz zaniedbaniach ze strony kierownictwa w tym zakresie. Akceptacja i przyzwolenie takich działań sprawiały, że kluby przestawały być miejscami, gdzie kulturalnie społeczność wiejska miała możliwość spędzania czasu wolnego⁷⁸².

Prezentowane przez redakcję periodyku formy spędzania czasu wolnego na wsi były różnorodne. Począwszy od sąsiedzkich spotkań, świetlicy, kina, teatru, biblioteki, aż po kluby wiejskie. Należałoby jednak zastanowić się czy naprawdę na polskiej wsi ludność mogła skorzystać aż z tak szerokiej oferty kulturalno – rozrywkowej. Rzeczywistość kreowała się nieco inaczej, o czym mogły świadczyć listy do redakcji pisane głównie przez młodzież wiejską. Pełni gorczy wskazywali na brak jakichkolwiek ośrodków i placówek w których mogliby kulturalnie zaczerpnąć rozrywki. Zdarzały się nieodosobnione miejscowości w których nie było ani jednego z tych miejsc⁷⁸³. Redakcja dostrzegając także problemy swoich

⁷⁸⁰ KORA, Nasz klub świadczy o nas, „Przyjaciółka” 1964, nr 12, s. 9; M.B., *Dwaj gospodarze*, „Przyjaciółka” 1964, nr 47, s. 5.

⁷⁸¹ H.B., *Kluby kultury- kultura w klubach*, „Przyjaciółka” 1970, nr 5, s. 9.

⁷⁸² H.B., *Kluby kultury- kultura w klubach*, „Przyjaciółka” 1970, nr 15, s. 9.

⁷⁸³ K. Kwiatkowska, *Listy o świetlicach*, „Przyjaciółka” 1962, nr 18, s. 3.

czytelniczek związane z efektywnym spędzaniem czasu wolnego zwracała się z pytaniami dotyczącymi ich życia kulturalnego. W ten sposób chciała być zorientowana w sytuacji polskich kobiet i udzielać im ewentualnych wskazówek owocnego wykorzystywania czasu wolnego, którego miały tak niewiele.⁷⁸⁴

Telewizja w całym okresie Polski Ludowej była jedną z najpopularniejszych i najbardziej lubianych oraz atrakcyjnych form spędzania czasu wolnego. Pojawiające się na polskiej wsi telewizory w latach 60. gromadziły ludzi w świetlicach i klubach na wspólne oglądanie telewizji. Poza treściami rozrywkowymi, kolektywne oglądanie telewizji miało propagandowy charakter. Dzięki zdobyczy nowych technologii mieszkańiec wsi, rolnik, gospodyni domowa stawali się nowoczesnymi, postępowymi, światłymi osobami, co przyświecało rządzącym. Wraz z postępem cywilizacji odbiorniki telewizyjne trafiały do prywatnych gospodarstw, co wpływało również na sposób spędzania czasu wolnego. W latach 70. zbiorowe oglądanie telewizji zamieniło się w indywidualny, rodzinny wypoczynek w zaciszu domowym. Podczas nadawania interesujących filmów, atrakcyjnych przedstawień, czy transmisji zawodów sportowych ulice wyludniały się, a zużycie energii elektrycznej wzrastało⁷⁸⁵. Poza programami rozrywkowymi telewizja dostarczała również fachową wiedzę po którą chętnie sięgali mieszkańcy wsi. W jednym z artykułów przedstawiono gospodarzy wskazujących na korzyści jakie otrzymali z oglądania telewizyjnego kursu rolniczego, zachęcając tym samym innych czytelników do dokształcania się za pomocą telewizora⁷⁸⁶. W związku z coraz częstszym i dłuższym przesiadywaniem przez telewizorem redakcja zwracała uwagę na zmiany jakie zachodziły nie tylko w sposobie spędzania czasu wolnego, ale również w zachowaniu ludzi, a przede wszystkim dzieci. Tak więc na łamach tygodnika podejmowano dyskusję nad zagrożeniami płynącymi z oglądania telewizji przez najmłodszych, by uświadamiać kobiety o ewentualnych zagrożeniach jakie ciągnie za sobą telewizja⁷⁸⁷.

⁷⁸⁴ *Z kulturą za pan brat*, „Przyjaciółka” 1975, nr 7, s. 5.

⁷⁸⁵ J.T., *Przeżycia rodzinnego półkola*, „Przyjaciółka” 1973, nr 15, s. 7.

⁷⁸⁶ W. Jaworski, *Ja to wiem z telewizji*, „Przyjaciółka” 1974, nr 7, s. 5.

⁷⁸⁷ *Niedozwolone*, „Przyjaciółka” 1971, nr 7, s. 9.

4.4. Koła Gospodyń Wiejskich

Koła Gospodyń Wiejskich (KGW) na przełomie lat 50. i 60. XX wieku wypierały dawne zwyczaje spotkań kobiecych przy wspólnych, sąsiedzkich robótkach oraz czynnościach mających łączyć rozrywkę z użytkowym charakterem prac. Były sposobem wyjścia kobiet poza najbliższy krąg rodzinny i domowy. Stanowiły odmienną od dotychczasowej formy spędzania czasu wolnego. Kobiety pomimo wielu własnych obowiązków gromadziły się by z jednej strony oderwać się od osobistych problemów, porozmawiać z innymi kobietami i wymienić doświadczenia, a także oddać się rozrywce. Z drugiej strony przyświecał im cel działania na rzecz dobra wspólnego. Chociaż nie zawsze powstanie Koła Gospodyń było łatwe, z każdym rokiem systematycznie rosła ich ilość, co mogło świadczyć o dużym zainteresowaniu kobiet tą formą działalności. Aby utworzyć Koło potrzebna była inicjatywa chociaż jednej osoby, której często brakowało z powodu zbyt dużego obciążenia pracą kobiet wiejskich. Inicjatywa najczęściej wychodziła od kierowniczkich szkoły, członkini spółdzielni, czy od innej aktywnej kobiety. Kłopotem w założeniu organizacji był także brak wiedzy jak to uczynić. W tym celu kierowano listy do redakcji „Przyjaciółki”. Pragnienie poprawy życia kobiet wiejskich i zapal do działania motywował je do tworzenia wspólnej organizacji. Jedna z nich zwróciła się słowami: *Chciałybyśmy coś zrobić, żeby to nasze życie zmienić jakoś na lepsze. Chciałybyśmy założyć Koło Gospodyń Wiejskich, ale nie wiemy od czego zacząć i do kogo się z tym udać?*⁷⁸⁸ Chociaż nie brakowało energicznych kobiet we wsi potrzebny był impuls do podjęcia decyzji o utworzeniu wspólnej organizacji. Dostrzegając potrzeby małych miejscowości z takim pomysłem wychodzili także mężczyźni upatrując w kołach bardziej korzyści, niż formy rozrywki kobiet⁷⁸⁹. Zdarzył się nawet odosobniony przypadek, gdy to mężczyzna nie tylko zainicjował, ale założył Koło Gospodyń Wiejskich. Stał się także jego członkiem, najprawdopodobniej jedynym mężczyzną w kraju⁷⁹⁰.

Koła Gospodyń Wiejskich były najpopularniejszą formą ruchu kobiecego na wsi, co pokazywały statystyki sporządzane przez Radę Główną Kół Gospodyń Wiejskich. W latach 60. i 70. XX wieku nastąpił ich największy wzrost ilościowy nie tylko pod względem organizacji, ale również członkiń. Poniższa tabela obrazuje zachodzące zmiany.

Tabela 1.

⁷⁸⁸ *Chcemy założyć koło gospodyń*, „Przyjaciółka” 1960, nr 33, s. 5.

⁷⁸⁹ J. Trzcianka, *Luty nad Luciążką*, „Przyjaciółka” 1961, nr 7, s. 5.

⁷⁹⁰ BOJ., *Jedynak*, „Przyjaciółka” 1966, nr 46, s. 5.

	ROK				
	1959	1961	1965	1968	1973
Ilość KGW	8 371	11 469	około 25 000	30 000	34 000
Ilość członkiń	159 764	220 951	brak danych	803 000	1 mln 200 tys.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Wyszły poza opłotki*, „Przyjaciółka” 1961, nr 21, s. 7; *Koło na wsi*, „Przyjaciółka” 1965, nr 16, s. 5; L.K., *Dorobek i zadania*, „Przyjaciółka” 1968, nr 24, s. 5; J. Zajko- Czochańska, *Koła Gospodyń Wiejskich na łamach „Przyjaciółki” w początkach lat 60. XX wieku*, [w:] „Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych”, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 89.

Zauważalna była wyraźna tendencja wzrostowa Kół oraz ich członkiń, która przekładała się na istnienie w 1968 roku KGW w blisko 80% wsi w całym kraju. Choć dane statystyczne były zadawalające wysuwano zagadnienie jeszcze większego zaangażowania kobiet w organizację. Celem było pozbycie się „białych plam” na mapie Polski, a także zwiększenie liczby kobiet w Kołach w poszczególnych miejscowościach. Wskazywano, iż średnio do Koła Gospodyń Wiejskich należało około 25 członkiń, przy zdecydowanie większym potencjale wsi⁷⁹¹. W artykułach publikowanych na łamach „Przyjaciółki”, których treść pochodziła od samych organizacji z różnych miejscowości z całego kraju wskazywano, iż pierwsze miesiące, a nawet lata charakteryzowały się dość opieszłą aktywnością. Jednakże następujące po sobie akcje i konkursy przyciągały nowe członkinie. Przystępowały do nich młode kobiety, jak i starsze, nawet należące niegdyś do przedwojennych Kół. W przeciągu kilku lat od założenia KGW podwajały, a nawet potrajały liczbę swoich działaczek⁷⁹². Idealną i pożądaną była sytuacja w której wszystkie kobiety danej miejscowości zrzeszone były w ramach KGW. Taki stan organizacyjny zapewniałby wówczas większość potrzeb społeczności lokalnej. Powiodło się to nielicznym, co znalazło uznanie w redakcji tygodnika. Ta opublikowała artykuł podając znamieny przykład organizacji zrzeszającej wszystkie kobiety zamieszkujące wieś. Podczas

⁷⁹¹ *Koło na wsi*, „Przyjaciółka” 1965, op.cit., s. 5; L.K., *Dorobek i zadania*, „Przyjaciółka” 1968, op.cit., s. 5.

⁷⁹² *Po zjeździe*, „Przyjaciółka” 1967, nr 4, s. 5; M. Zwolen, *U nas, w kole gospodyń*, „Przyjaciółka” 1960, nr 46, s. 7.

uroczystości ostatnia kobieta wstępująca do Koła Gospodyń otrzymała „stuprocentową” legitymację⁷⁹³.

Na przestrzeni lat nastąpił nie tylko wzrost ilościowy organizacji i ich członkiń, ale również postęp podejmowanych przez nie prac oraz nowych tematów. Początkowo koncertowały się na pragmatycznych aspektach uczestnictwa. Organizowano wówczas kursy gotowania, pieczenia, kroju i szycia, przetwórstwa owocowego, czy higieny i żywienia, które służyły przede wszystkim indywidualnym członkiniom. Dzięki szkoleniom wynosiły praktyczną wiedzę i umiejętności, które mogły zastosować w codziennym życiu rodzinnym. Urządzano również konkursy i akcje o różnorodnej tematyce. Popularnością cieszyły się konkursy czystości, uprawy ogródków warzywnych i owocowych, wychowu cieląt, hodowli drobiu, żywienia macior i chowania prosiąt, uprawy roślin pastewnych, czy kontraktacji lnu⁷⁹⁴. Efekty tychże przedsięwzięć były widoczne nie tylko u poszczególnych uczestniczek, czy w konkretnym kole, ale zasięg miały znacznie szerszy. Rezultatem przeprowadzanych konkursów i akcji było angażowanie się nie tylko członkiń KGW, ale przyłączały się do nich również gospodynie z całej wsi. Nastęstwa aktywności były widoczne także w samej gromadzie. Czyste oraz zadbane domy i podwórka, pięknie urządzone ogródki kwiatowe i warzywne, a także schludnie ubrane dzieci i odpowiednio odżywiona rodzina były naocznym przykładem korzyści płynących z działalności KGW⁷⁹⁵. Na łamach „Przyjaciółki” nie zabrakło opisów sukcesów poszczególnych organizacji. Wysiłki aktywu społecznego były wyróżniane i nagradzane. W wyniku wygranych konkursów uzyskiwały m.in. środki pieniężne, które przeznaczały np. na oświetlenie ulicy, zakup maszyn i urządzeń z których korzystali wszyscy mieszkańcy wsi, czy nagrody w postaci fachowych pozycji książkowych⁷⁹⁶.

Koła Gospodyń Wiejskich wraz z rosnącymi potrzebami, postępującymi procesami cywilizacyjnymi oraz modernizacyjnymi, a także rozwojem rolnictwa stosowały nowe metody i rozwiązania, które nie przekreślały jednak tradycyjnych form pracy. Organizowały prelekcje z zakresu ogrodnictwa, agro i zoo – techniki, tworzyły wypożyczalnie urządzeń rolniczych i sprzętów gospodarstwa domowego. Włączały się również w szerzenie edukacji zdrowotnej poprzez odczyty na temat świadomego macierzyństwa i chorób kobiecych, a nawet zabiegały

⁷⁹³ *Kobiety Zamojszczyzny*, „Przyjaciółka” 1965, nr 35, s. 8.

⁷⁹⁴ *Bierność nie popłaca*, „Przyjaciółka” 1961, nr 9, s. 5; *Kobiety w „kółku”*, „Przyjaciółka” 1962, nr 6, s. 7; I.K., *Jak to ze lnem było*, „Przyjaciółka” 1961, nr 11, s. 11.

⁷⁹⁵ Wars, *Trzy węgły domu i ... wsi*, „Przyjaciółka” 1960, nr 27, s. 12.

⁷⁹⁶ Chro, *Nieobecni głosu nie mają*, „Przyjaciółka” 1961, nr 20, s. 8- 9; E.F., *Oszczędzamy i produkujemy*, „Przyjaciółka” 1942, nr 35, s. 5.

o stały dostęp mieszkańców wsi do opieki medycznej. Urządzały pogadanki lekarskie, sprowadzały na wieś dentystę, laborantkę, a przy współpracy z Wojewódzkim Wydziałem Zdrowia tworzyły przychodnie⁷⁹⁷.

Nie ograniczając się do własnego ogródka, Koła Gospodyń Wiejskich tworzyły dziecińce, z których mogły skorzystać wszystkie matki, brały udział w budowie szkół, wiejskich, świetlic, czy innych miejsc służących całej społeczności. Dbały o niemal każdy aspekt życia wszystkich mieszkańców wsi. Jak pisano w jednym z artykułów „Przyjaciółki” przywołując przykład prężnie działającej organizacji:

Tak właśnie wspólnym wysiłkiem- z inicjatywy kobiet- powstała tu chluba i duma całej wsi- Dom Kultury. Nowy, okazały budynek, z daleka świecący bielą tynków, stanowi dziś ośrodek życia kulturalno- gospodarczego Pogorzałek. Mieści się tu sala kinowo – teatralna, szkoła muzyczna, klub- kawiarnia, sklep GS, biblioteka, ośrodek zdrowia. Odbывают się tu też organizowane przez KGW kursy kroju i szycia oraz przygotowywania przetworów na zimę, a także odczyty i zabawy. Tu też odbywają się przedstawienia teatralne.⁷⁹⁸

Na te cele przeznaczano nie tylko środki z kasy Koła pozyskiwane przez organizację zabaw, imprez i festynów. Ofiarowano również nagrody, które uzyskiwały w wygrywanych konkursach. Nie szczędząc funduszy, a przy tym własnego zapału i sił urzeczywistniały pragnienia mieszkańców, co potwierdzał inny z artykułów tygodnika:

Prawdę powiedziawszy jesienią ubiegłego roku podśmiewali się mężczyźni, kiedy po wsi się rozeszło, że członkinie KGW postanowiły wybudować świetlicę. Ale kobiety się tym nie zrażały. Zaczęły organizować zabawy, imprezy- jedną za drugą. W miarę „rozkłęcania się” akcji, coraz więcej pieniędzy wpływało do kasy koła. Większa gotówka „wpadła” jednak ze sprzedaży buraków. Była na wsi taka nieduża, dwuhektarowa resztówka. Więc kobiety założyły na niej plantacje buraków i wspólnie ją obrabiały. Wówczas nawet ci, którzy podśmiewali się, że: „ze świetlicy będą nici” zjawili się z konkretną propozycją: wspólnego wyprodukowania pustaków na tę budowę. Rychło też rozpoczęła się zwózka materiałów i robota ruszyła. Ale tej nadal wodziły kobiety; wszystkie też brały udział w pracy. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. W budynku, prócz świetlicy, będzie także biblioteka i sklep gromadzki. A w następnej kolejności ma powstać piekarnia.⁷⁹⁹

⁷⁹⁷ Urodził się marniutki, blady..., „Przyjaciółka” 1960, nr 22, s. 8- 9; M.Z., O sobie i o swojej wsi, „Przyjaciółka” 1961, nr 4, s. 7.

⁷⁹⁸ M.W., Nie damy się wyprzedzić, „Przyjaciółka” 1964, nr 20, s. 8.

⁷⁹⁹ W Rzuchowie i gdzie indziej, „Przyjaciółka” 1960, nr 36, s. 12.

Koła Gospodyń w swojej działalności dostrzegały potrzeby wszystkich ludzi. Dzieci, młodzieży, matek, rolników oraz osób starszych. Dbając o dobre wychowanie i przekazywane wzorce głośno podnosiły problem nadużywania alkoholu i spożywania go w miejscach publicznych. Otwarcie opowiadały się za likwidacją barów i gospód, które szerzyły zgorzenie wśród młodzieży oraz były źródłem licznych konfliktów rodzinnych i małżeńskich⁸⁰⁰. Przejmowały inicjatywę niesienia pomocy także osobom starszym oraz samotnym. Członkinie opiekowały się ludźmi w podeszłym wieku, ale też apelowały do władz o większe zainteresowanie problemem osób opuszczonych. Dawały m.in. początek budowie domu dla wiejskich schorowanych i samotnych ludzi, którego dalsze losy należały do odpowiednich instytucji⁸⁰¹. Pomimo wielu spraw pozostających do załatwienia we własnej miejscowości, czy gminie, KGW wspierały ogólnopolskie inicjatywy. Przykładem były zbiórki pieniędzy na rzecz budowy Centrum Zdrowia Dziecka⁸⁰².

Szeroka działalność Kół Gospodyń Wiejskich reprezentowała interesy nie tylko swoich członkiń, ale wszystkich kobiet, a nawet całej społeczności wiejskiej. Podejmowane inicjatywy wyraźnie świadczyły o społecznym zaangażowaniu dla dobra wszystkich. Należy jednak pamiętać, że przynależność do Koła była nie tylko przejawem aktywności społecznej kobiet, ale stanowiła także atrakcyjną formę spędzania czasu wolnego. Chociaż spotkania koła nie odbywały się zbyt często, bo zazwyczaj co dwa tygodnie lub rzadziej, jednakże wygosparowanie na nie czasu wśród wielu prac gospodarskich, domowych i rodzinnych nie było rzeczą łatwą, ale okazywały się możliwą. Koła stwarzały nie tylko warunki do nauki, zdobywania nowych doświadczeń oraz użytecznej wiedzy, ale były przede wszystkim pretekstem do regularnych spotkań w szerokim gronie, odskocznia od własnego domu. Łączyły przyjemne z pożytecznym. Działaczki pochłonięte licznymi przedsięwzięciami nie zapominały o rozrywce i wypoczynku w ramach organizacji. Wyjeżdżały do miasta by zażyć nieco kultury. Udawały się do teatru wcześniej organizując na to środki finansowe, bilety oraz autokar. Zainteresowane spektaklem i pracą aktorów nawiązywały kontakty z dyrekcją teatru, dzięki której poznawały kulisy oraz działalność instytucji kultury „od kuchni”⁸⁰³. Bywały także na występach zespołów ludowych, a nawet wspólnie wyjeżdżały na wycieczki. Odpoczywały w górach i nad wodą, zwiedzały polskie miasta oraz podziwiałały zabytki⁸⁰⁴. Czas wolny spędzany

⁸⁰⁰ M. Bojanowicz, *Spisek mężczyzn*, „Przyjaciółka” 1963, nr 37, s. 8; M.B., *Bar na scenie*, „Przyjaciółka” 1964, nr 35, s. 9.

⁸⁰¹ *Piękna inicjatywa*, „Przyjaciółka” 1973, nr 3, s. 3.

⁸⁰² *Wielka Aktorka i gospodynie wiejskie*, „Przyjaciółka” 1968, nr 48, s. 7.

⁸⁰³ J. Trzcianka, *Wyprawa do „Komedialni”*, „Przyjaciółka” 1965, nr 47, s. 5.

⁸⁰⁴ Mig, *U gospodyń z Pogorzeli*, „Przyjaciółka” 1972, nr 6, s. 8.

poza domem oraz własną miejscowością zapewne nie byłby możliwy gdyby nie przynależność do Koła Gospodyń Wiejskich.

Sercem Kół były jego przewodniczące. Dzięki ich ambicjom i zaangażowaniu skupiały w ramach organizacji liczne grono kobiet. Nakłaniały gospodynie wiejskie do uczestnictwa w KGW stale powiększając ich ilość. Chociaż były zapracowane, obarczone licznymi obowiązkami znajdowały czas i chęć na poprowadzenie Koła⁸⁰⁵. Poza kierownictwem KGW często pełniły również inne funkcje społeczne. Wchodziły w skład kółka rolniczego, były członkami gminnych spółdzielni, radnymi, ławnikami w sądzie, czy nauczycielkami w miejscowej szkole⁸⁰⁶. Wybór nowej przewodniczącej przekładał się niejednokrotnie na reaktywację koła, przystąpieniem do organizacji wszystkich kobiet we wsi oraz intensyfikację podejmowanych działań. Z powodu licznych i wzrastających potrzeb gospodyń, ale również całej wsi ich funkcja nie była łatwa. Przede wszystkim po ich stronie leżała organizacja i koordynacja kursów oraz szkoleń w których uczestniczyły kobiety z KGW. Zajmowały się pozyskiwaniem pieniędzy, a także współpracą z władzami oraz innymi organizacjami. Ich wkład w pracę, zapał do działania, energia i zdolności organizacyjne czyniły niejedno Koło Gospodyń Wiejskich pomiotem biorącym istotny udział w rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym wsi. Tygodnik „Przyjaciółka” żywo zainteresowany aktywnością kobiet wiejskich publikował nie tylko artykuły opisujące działalność poszczególnych KGW. Przedrukowywał także listy czytelniczek zachęcając tym samym swoje odbiorczynie do jeszcze większej aktywności społecznej. Do „Przyjaciółki” pisały członkinie KGW opowiadając o swoich osiągnięciach, planach, a nawet kłopotach organizacyjnych⁸⁰⁷. Za namową redakcji nadsyłało również korespondencję oceniającą pracę przewodniczących. W listach z imienia i nazwiska wymieniano wzorowe kierowniczkę, wskazując ich zasługi oraz kierując słowa wdzięczności. W jednym z nich, napisanym przez mężczyznę czytamy:

Jestem nauczycielem. Uczę na wsi od ośmiu lat. Znam dobrze swoje środowisko. Pragnę zwrócić uwagę na kobietę, która działalnością swoją zasługuje na specjalne wyróżnienie. Jest nią Jadwiga Tęcza, długoletnia przewodnicząca KGW w Pogwizdowie, woj. legnickie. Koło które prowadzi, należy do najlepszych w naszym terenie. (...) Dzięki inicjatywie przewodniczącej utworzono wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego. Prowadzone są też różnego rodzaju kursy. Tam, gdzie zachodzi konieczność pomocy, Jadwiga Tęcza jest zawsze pierwsza.

⁸⁰⁵ Odejmił jedną - zostanie zero, „Przyjaciółka” 1962, nr 12, s. 5; M.Z., *W pięknej dolinie*, „Przyjaciółka” 1964, nr 32, s. 5; M.W., *Jasionówka żywa*, „Przyjaciółka” 1964, nr 36, s. 7.

⁸⁰⁶ A. Lewińska, *Pełne sto procent*, „Przyjaciółka” 1971, nr 3, s. 5.

⁸⁰⁷ *Listy z kół gospodyń*, „Przyjaciółka” 1963, nr 18, s. 7; *List z Koła Gospodyń*, „Przyjaciółka” 1963, nr 16, s. 9.

(...) Życzylbym, aby we wszystkich KGW były takie przewodniczące i aby inicjatywą swoją ułatwiały życie kobietom wiejskim oraz umilały krótkie chwile wypoczynki.⁸⁰⁸

Należy podkreślić, iż wszystkie obowiązki wypełniały bez otrzymywania wygrozdzenia. Czynem społecznym zaspokajały potrzeby kobiet zrzeszonych w kole oraz całej miejscowości. I chociaż zdarzały się przykre słowa krytyki płynące pod ich adresem ze strony innych ludzi⁸⁰⁹, były także wielokrotnie doceniane. Otrzymywały odznaczenia, medale oraz wyróżnienia za ich nieocenioną pracę⁸¹⁰.

Na powodzenie organizacji wpływ miały nie tylko członkinie, przewodniczące, ale również instruktorki. Te ostatnie były zatrudniane głównie w celu zapewnienia Kołom Gospodyń Wiejskich fachowej opieki merytorycznej oraz zagwarantowaniu wysokiego poziomu prowadzonych kursów. Instruktorki posiadały odpowiednie kwalifikacje, wykształcenie i umiejętności niezbędne w pracy z gospodyniami. Aby zachowywać wysokie standardy przechodziły specjalne szkolenia w Klubach Instruktoerek Gospodarstwa Domowego. Zdobywały wiedzę uczestnicząc w wykładach oraz zajęciach praktycznych, którą następnie przekazywały członkiniom⁸¹¹. Instruktorki popularyzowały wiedzę z zakresu prowadzenia nowoczesnego gospodarstwa domowego, pielęgnacji niemowląt, higieny na wsi, racjonalnego żywienia rodziny, jak również prowadziły urozmaicone formy podnoszenia produkcji rolnej. Do wszystkich rodzajów działalności potrzebny był niejednokrotnie osobisty autorytet instruktorki. Pomocny był w załatwieniu spraw dotyczących KGW w organach władzach lokalnych, kółkach rolniczych, czy gminnych spółdzielniach. Instruktorki interweniowały również w kwestiach pozyskiwania dodatkowych środków pieniężnych potrzebnych na działalność kół⁸¹². Niestety ich ilość była niewystarczająca. Na setki Kół Gospodyń Wiejskich pracowało zaledwie kilka instruktorek. Jedna osoba pomimo dobrego przygotowania i zaangażowania nie zdołała obsłużyć wszystkich zainteresowanych kół. Wraz z rozkwitem działalności KGW zapotrzebowanie na fachową kadrę było coraz większe, jednakże trudności z otrzymaniem pomocy również rosły⁸¹³.

Niedobory kadrowe stanowiły chociaż ważki to nie jedyny problem z jakimi musiały borykać się KGW w codziennej działalności. Jedną z podstawowych trudności był brak lokalu,

⁸⁰⁸ *Wasze listy*, „Przyjaciółka” 1975, nr 37, s. 7.

⁸⁰⁹ M.Z., *Świetlica*, „Przyjaciółka” 1966, nr 49, s. 8-9.

⁸¹⁰ M. Bojanowicz, *Hodowczynie z Mietkowa*, „Przyjaciółka” 1970, nr 48, s. 5.

⁸¹¹ „Przyjaciółka” 1966, nr 32, s. 5.

⁸¹² M. Bojanowicz, *Orędowniczki dobrej roboty*, „Przyjaciółka” 1970, nr 44, s. 8.

⁸¹³ M. Zwoleń, *O surówkach, kanapkach, i kursowych kłopotach*, „Przyjaciółka” 1962, nr 7, s. 5; *Koło na wsi*, „Przyjaciółka” 1965, op.cit., s. 5.

w którym członkinie mogły organizować spotkania, szkolenia oraz kursy. Nie starczało dla nich miejsca w szkołach, czy remizach strażackich, a nie w każdej wsi działała świetlica. Pomimo deficytów lokalowych koła nie poprzestawały w dążeniach do rozwoju osobistego oraz poprawy warunków życia wszystkich mieszkańców. Kursy, spotkania i wystawy odbywały się w prywatnych mieszkaniach członkiń, najczęściej przewodniczącej Koła. Nieodpowiednie warunki oraz ciasnota nie przeszkadzały jednak w realizacji planów⁸¹⁴. Bardziej dotkliwym problemem był brak pieniędzy na działalność organizacji. Członkinie jak tylko mogły własnymi siłami czyniły starania o pozyskanie środków finansowych. W tym celu przeprowadzały loterie fantowe, organizowały zabawy i wiele innych imprez, które zasilaly kasę Koła potrzebną na jego działalność. Ale i te przedsięwzięcia nie zawsze się udawały. Na przeszkodzie stawały władze, które obawiały się strat finansowych i bijatyk wywołanych podczas wiejskiej zabawy⁸¹⁵. Pieniądze na swoją działalność mogły otrzymywać także z kółek rolniczych, ale jak pisano – *Kółko rolnicze i KGW to niby jedna wspólna organizacja – żałują się kobiety – a w rzeczywistości „każdy sobie rzepkę skrobie” i kobiety nic nie mają do powiedzenia.*⁸¹⁶ Innym źródłem środków finansowych był Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Uregulowana prawnie forma pomocowa obejmowała przyznawanie funduszy na podstawowe działania KGW podejmowane w interesie całej wsi i służące rozwojowi produkcji rolnej. Procedura uzyskania środków była jednak bardzo sformalizowana, a Koło w sposób precyzyjny musiało określić budżet i odpowiednio umotywić żądanie⁸¹⁷. Pieniądze, a raczej ich brak powodował dalej idące problemy. Członkinie oskarżały się wzajemnie o niegospodarność, brak oszczędności, a nawet o przywłaszczanie społecznych pieniędzy⁸¹⁸. Odmienne zdania i poglądy na różne tematy były przyczynami nieporozumień, zatargów, a nawet kłótni. Niegdyś prawie przyjaciółki stawały się wrogami. Zdarzały się nawet skrajne przypadki występowania kobiet z organizacji oraz dezintegracji koła⁸¹⁹.

Chociaż Kołom Gospodyń Wiejskich nie brakowało kłopotów, nie przyćmiewały ich doniosłej i użytecznej roli, licznych osiągnięć i sukcesów. Członkostwo w organizacji było formą emancypacji kobiet wiejskich. Dawało możliwość wyjścia poza sferę domu i rodziny. Gospodynie zdobywały wiedzę i umiejętności, które wykorzystywały na polu prywatnym.

⁸¹⁴ *Teatr, róże i ... kurczęta*, „Przyjaciółka” 1964, nr 5, s. 9,11; *Mamy swoje koło*, „Przyjaciółka” 1962, nr 19, s. 5.

⁸¹⁵ B. Mroziak, *Ambitne i energiczne*, „Przyjaciółka” 1970, nr 36, s. 8.

⁸¹⁶ *Bilans przed wiosną*, „Przyjaciółka” 1964, nr 5, s. 3.

⁸¹⁷ I.K., „*Dajcie na koło gospodyń*”, „Przyjaciółka” 1968, nr 1, s. 7.

⁸¹⁸ I.K., *Bufet i zaufanie*, „Przyjaciółka” 1963, nr 6, s. 5; Marianna, *Liczenie złotówki*, „Przyjaciółka” 1969, nr 24, s. 7.

⁸¹⁹ I.K., *Ambicje i ambicyjki*, „Przyjaciółka” 1962, nr 43, s. 9; J. Galońska, *Koniec sielanki*, „Przyjaciółka” 1961, nr 41, s. 7.

Dodatkowo czyny społeczne służyły całej społeczności wiejskiej. Wspólne spotkania stanowiły przede wszystkim jedną z najbardziej lubianych form spędzania czasu wolnego przez zapracowane kobiety wiejskie.

4.5. Podsumowanie

Emancypacja kobiet wiejskich eksponowana przez „Przyjaciółkę” przybierała różnorodną formę. Jednym z jej przejawów była praca zawodowa kobiet, która znacząco odbiegała od podejmowanej pracy przez mieszkanki miast. Kobiety wiejskie przede wszystkim pracowały w gospodarstwach rolnych wraz z mężami, a w rodzinach chłoporobotniczych samodzielnie prowadziły indywidualne gospodarstwa rolne, będąc niejako jego kierownikiem. W sytuacji dwuzawodowości kobiet wiejskich, która wynikała z potrzeb ekonomicznych rodziny, najczęściej zatrudniano je w pobliskich fabrykach. Alternatywą aktywności zawodowej była także praca w PGR –ach, GS –ach, czy chałupnictwo. Jednakże we wszystkich rodzajach podejmowanych prac, kobiety napotykały szereg trudności. Ciężka, długo godzinna praca fizyczna w złych warunkach nie pomagała w codziennych trudach. Mimo to pracownice świetnie radziły sobie zarówno w powierzonych im obowiązkach pracowniczych oraz wynikających z faktu bycia matką, żoną oraz gospodynią domową. Nagminnym problemem było nie tylko przepracowanie kobiet, brak odpowiedniego sprzętu ułatwiającego im pracę, ale również kłopot związany z opieką nad dziećmi. Najmłodsi, nie uczęszczający do szkoły pozostawali w domach, gdyż na wsiach brakowało placówek opiekuńczo – wychowawczych. Redakcja dostrzegając problem, z którym zwracały się czytelniczki w swoich listach, włączyły się do działań na rzecz zwiększenia ilości dziecińców i przedszkoli. Młodsze pokolenie kobiet podejmując prace poza gospodarstwem rodziców trudniło się głównie jako agronomki. Redakcja realizując cele propagandowe wskazywała także na potrzebę zdobywania przez młode kobiety wykształcenia oraz kwalifikacji zawodowych niezbędnych do podejmowania zatrudnienia w zawodach technicznych, wcześniej zarezerwowanych mężczyznom.

„Przyjaciółka” propagując emancypację kobiet wiejskich wskazywała na potrzebę ich większej aktywności nie tylko zawodowej, ale również społecznej i politycznej. Gospodynie wiejskie najczęściej obejmowały funkcję sołtysów, rzadziej zaś były radnymi. Działalność

społeczna kobiet ograniczała się z kolei do działania w Kołach Gospodyń Wiejskich, kółkach rolniczych, sekcjach kobiecych GS czy Lidze Kobiet.

Zmiany dotyczące aktywności zawodowej i społecznej kobiet przekładały się na relacje małżeńskie, model rodziny oraz na podział obowiązków. Patriarchalna rodzina końca lat 50. ewaluowała w kierunku partnerskiego związku lat 70 XX wieku. Czynności domowe zaprzestano rozpatrywać w kategoriach „kobięcych” i „męskich”. Zaczęto propagować nowoczesne związki małżeńskie w których obowiązki wychowawcze i domowe rozkładały się na obu małżonków. Zmianie ulegało także podejście do instytucji rozwodu. W latach 60. nastąpił istotny wzrost ich liczby w stosunku do lat poprzednich, co było zauważalne na łamach „Przyjaciółki”. Chociaż na wsi rozpady małżeństw były zjawiskiem dużo rzadszym niż w mieście kobiety decydowały się na rozwody. Emancypacja spod władzy mężczyźn podyktowana była zmianą mentalności kobiet m.in. wynikającą z problemów alkoholowych w rodzinie, ewolucją ustawodawstwa w tym zakresie, jak również wzrostem aspiracji kobiet w aspekcie podejmowania aktywności pozadomowej.

Jakość oraz ilość spędzania czasu wolnego nie tylko kobiet, ale całej społeczności wiejskiej ulegała znacznej poprawie. Uwarunkowana była przede wszystkim porą roku, kalendarzem świąt oraz wielkością gospodarstwa domowego i rolnego. Rozrywce oraz wypoczynkowi oddawano się w niedzielę oraz dni świąteczne, a także wieczorami w miesiącach jesienno- zimowych, gdyż wówczas malała ilość obowiązków gospodarskich. Należy jednak podkreślić, iż kobiety dysponowały mniejszą ilością czasu wolnego, ponieważ po wykonaniu wszystkich prac w polu i obejściu pozostawały jeszcze obowiązki związane z prowadzeniem domu i opieką nad dziećmi. Do głównych form spędzania czasu wolnego należały spotkania towarzyskie w świetlicy, a w późniejszym okresie w klubach i klubokawiarniach. Chętnie korzystano również z oferty kin objazdowych, teatrów oraz bibliotek. W całym okresie Polski Ludowej telewizja cieszyła się niesłabnącą popularnością. Jednakże w latach 50. i 60 XX wieku oglądano ją w szerokim gronie sąsiadów i mieszkańców wsi. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym i postępującymi procesami modernizacyjnymi prywatne telewizory zastąpiły wspólne spędzanie czasu przed odbiornikiem telewizyjnym na rzecz indywidualnych seansów.

Kobiety wiejskie emancypowały się także poprzez działalność w Kołach Gospodyń Wiejskich. Przynależność do organizacji była dla nich nie tylko atrakcyjną formą spędzenia czasu wolnego. Stanowiła miejsce spotkań, rozmów oraz wymiany doświadczeń między

członkiniami. Uczestnictwo w kole stwarzało im możliwości oderwania się od codziennej monotonii. Organizowane kursy, szkolenia, prelekcje dostarczały dużo użytecznej wiedzy, którą mogły wykorzystywać w obowiązkach domowych i gospodarskich. Dzięki nim stawały się dużo bardziej nowoczesnymi kobietami. Satisfakcję sprawiały im także wygrane w konkursach, czy pomyślnie zakończone akcje. Działając czynem społecznym podnosiły także standardy życia wszystkich mieszkańców wsi. Budowały świetlice, szkoły, drogi, czy zabiegały o dostęp do opieki zdrowotnej. Kobiety należące do KGW czuły się nie tylko potrzebne, ale również spełnione.

Zakończenie

Przeprowadzone badania nad najpopularniejszym czasopismem kobiecym w Polsce Ludowej – „Przyjaciółką” pogłębione o kwerendę zasobów archiwalnych, wywiady oraz liczne opracowania naukowe osadzone w kontekście historycznym i polityczno – gospodarczym kraju, potwierdziły edukacyjną rolę tygodnika w życiu kobiet wiejskich. Redakcja pisma koncentrowała się na przekazywaniu wiedzy swoim czytelniczkom do których należały kobiety słabo, bądź nie wykształcone, o ograniczonych możliwościach percepcji, zamieszkujące wieś, zajmujące się głównie pracą w gospodarstwie rolnym oraz prowadzeniem domu. Specyfika odbiorców skłaniała do upowszechniania wiedzy w niemal każdej dziedzinie życia. Na podstawie analizy materiału prasowego „Przyjaciółki” ukazującego się w latach 1956 – 1975 należy stwierdzić, iż redakcja podejmowała tematykę edukacyjną m.in. w zakresie nowoczesnego gospodarstwa domowego, higieny, czystości oraz zdrowia. Popularyzacja wiedzy odbywała się również w postaci udzielanych porad. Prezentowano w nich zagadnienia małżeńskie, rodzicielskie, wychowawcze, prawne oraz dotyczące kwestii pracowniczych. Nie pomijano również wskazówek kulinarnych, kosmetycznych, czy modowych, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Mając na uwadze szerokie grono czytelników, treści edukacyjne przekazywano w różnorodny sposób. Przybierały one postać dłuższych artykułów prasowych o charakterze informacyjnym i instruktażowym, opowiadań, krótkich tekstów popularno – naukowych, słowników, odpowiedzi redakcji na listy czytelnicze, jak również rysunków, haseł oraz reklam.

Eksploracja roczników „Przyjaciółki” wykazała, iż treść pisma odzwierciedlała sytuację społeczną, polityczną i gospodarczą kraju. Dobór tematyki oraz sposób jej przekazywania podyktowany był ogólnymi wytycznymi władzy. Ekspozowane przez periodyk treści nie mogły odbiegać od oficjalnej ideologii i założeń polityki aparatu państwowego. Miała temu służyć cenzura prewencyjna opierająca się na kontroli przekazów przed ich upublicznieniem. Co do zasady problematyka pisma prezentowana była zgodnie z oczekiwaniami i instrukcją władzy. Redaktorki, dziennikarze oraz pracownicy redakcji, chociaż ściśle związani z partią, zależni w swoich obowiązkach od władzy, nie ograniczali się wyłącznie do narzucanych ogólnie kierunków prowadzenia pisma. Znając i rozumiejąc potrzeby swoich czytelniczek prezentowali aktualne wówczas problemy z jakimi zmagali się Polki. Wśród wielu z nich

zwracano szczególnie uwagę na zaniedbania zdrowotne kobiet. Zły stan sanitarny polskiej wsi szczególnie lat 50. i 60. XX wieku, a także brak znajomości elementarnych zasad higieny przekładał się na liczne problemy zdrowotne. Kobiety wiejskie borykały się z wieloma chorobami, w tym ginekologicznymi. Dodatkowo ograniczony dostęp do placówek medycznych oraz lekarzy pogarszał ich sytuację. Niejednokrotnie pisano także o dramatach polskich kobiet spowodowanych posiadaniem licznych potomstwa. Częste porody odbywające się w trudnych warunkach wpływały na ich złą kondycję nie tylko fizyczną i zdrowotną, ale również psychiczną. W „Przyjaciółce” podejmowano również zagadnienie pracy i związanych z nią obowiązków. Kobiety wiejskie miały ograniczone możliwości podejmowania aktywności zawodowej w związku z zamieszkiwaniem małych miejscowości, brakiem wykształcenia i odpowiednich kwalifikacji. Pracowały zatem w gospodarstwach rolnych oraz prowadziły dom i wychowywały dzieci. Problemem była także zbyt powolna modernizacja gospodarstw wiejskich. Gospodynie obciążone licznymi obowiązkami miały również szereg barier wynikających z braku nowoczesnych urządzeń i sprzętów, które ułatwiłyby im wiele czynności. Do bieżących problemów kobiet ukazywanych na łamach pisma w okresie PRL zaliczyć można także niewielką ilość czasu wolnego. Rozrywka i wypoczynek ograniczający się do niedziel, świąt kościelnych oraz wieczorów w okresie jesienno-zimowym stanowiły temat chętnie poruszany przez redakcję.

Dziennikarze „Przyjaciółki” kreowali w piśmie nie tylko pożądaną przez władze obraz życia kobiet wiejskich choć taki mieli obowiązek. Wskazywali także problemy i trudności z jakimi borykały się gospodynie domowe. Wielokrotnie podnoszono zagadnienia niewygodne partii i odbiegające od obowiązującej ideologii i polityki państwa. Dziennikarze i współpracownicy tygodnika identyfikując się niejako ze swoimi czytelnikami starali się przekazywać tematykę oraz treści interesujące i bezpośrednio dotyczące odbiorców. Poza budowaniem odpowiednich postaw i nadawaniu właściwego brzmienia artykułom niejednokrotnie ukazywali ciemne strony funkcjonowania państwa. Opisywali zaniedbania władz m.in. w zakresie opieki zdrowotnej, dostępności na wsi do środków antykoncepcyjnych, nowoczesnych sprzętów gospodarstwa domowego, usług, zbyt małej liczby przedszkoli, czy dziecińców oraz miejsc rozrywki i placówek przeznaczonych do kulturalnego spędzania czasu wolnego na wsi. Wskazywane przez redakcję zaniedbania władz, ale jednocześnie ukazujące rzeczywisty obraz życia na wsi prawdopodobnie mogły mieć wpływ na zmiany osobowe i kadrowe w redakcji periodyku. Osoby pełniące funkcje redaktorek naczelnych same nie rezygnowały z kierowania redakcją. Choć w oficjalnych dokumentach nie zawsze podawano

prawdziwy powód, można domniemywać, iż były zwalniane z przesłanek politycznych wynikających z ukazywania treści nie zawsze zgodnych z oczekiwaniami.

Utożsamianie się dziennikarek z problemami kobiet wiejskich, ale również interesująca i różnorodna tematyka oraz formuła wydawnicza oparta na listach, bez wątpienia przełożyły się na sukces wydawniczy „Przyjaciółki”. Czytelniczki, których grono z każdym rokiem wydawania tygodnika stale się powiększało, nie tylko czerpały wiedzę z publikowanych artykułów, ale również kształtowały własne poglądy i podejmowały decyzje życiowe w oparciu o rady i wskazówki udzielane na łamach czasopisma.

Summary

The doctoral dissertation *'Przyjaciółka's educational role in the life of rural women in the People's Republic of Poland (PRL) in the period 1956-1975* deals with the dissemination of knowledge by a periodical which was a leader on the Polish press market dedicated to women in the People's Republic of Poland. It presents the educational role of a weekly addressed mainly to housewives, taking into account the changing political and social conditions in Poland, which had an impact on women's magazines and the whole press system. The main source of the work are issues of the rural mutation of the weekly 'Przyjaciółka' published in 1956-1975. In order to fully present the research problem, a so-called categorisation key was created, which included: modern household, hygiene in the countryside, health aspects of rural women, housewives' work, extra-home activities, family and marital relations, and free time.

The dissertation consists of four chapters. The first one concentrates on presenting the development of women's press over the years. The theoretical considerations begin with diaries published in the middle of the 18th century, which were the prototype of the women's press. Then the development of the Polish women's press was presented until 1939, and further on the period of the Polish People's Republic concentrating on the discussion of such periodicals as: "Kobieta i Życie", "Filipinka", "Uroda" as well as magazines published by the Women's League addressed to women in other words "Kobieta Dzisiejsza", "Kobieta" and "Zwierciadło". Among magazines addressed to rural women "Kobieta Wiejska" and "Gospodyni" were presented.

The second chapter, *'Przyjaciółka' Characteristics and formal-dissemination features*, presents the stages of the magazine's development from the moment of taking up work on a new title in 1947, publishing the first issue in 1948, the takeover of the weekly by successive publishers, up to 1989, when the changes of the magazine's ownership began. The chapter also presents the female editors of the journal who held office in the years 1948-1981, for example, Anna Lanota, Halina Koszutska, Anna Wyszacka, and Barbara Kusiel-Moroz. It also focuses on periodicity, the circulation, the graphic design of the periodical, and the readers of the magazine. In this part the Calendar of 'Przyjaciółka', which was a periodical publication of 'Przyjaciółka' weekly, was also discussed. At the end, letters to the editorial office, which the

magazine was famous for, were described, pointing out their number, subject matter, character, people writing them and giving answers to them.

The third chapter, entitled *Modernization of a rural household*, presents the educational activities undertaken by the 'Przyjaciółka' in the field of functioning of a modern household, for which a woman was responsible. This part of the work devotes some space to hygiene and health in the countryside and the forms of its popularization. The weekly 'Przyjaciółka', spreading an educational idea among its readers, widely presented the issue of hygiene and health of rural communities. "Przyjaciółka" educated its readers in every aspect of a woman's life - a mother, wife and housewife. One of the most common forms adopted by the editorial staff and popular among the magazine's readers was counseling.

The fourth chapter discusses the forms of rural women's emancipation and the way they were promoted by 'Przyjaciółka'. It presents the professional and social activity of rural housewives and the related division of duties in the family, showing the progress towards women's liberation over the years. The educational character of 'Przyjaciółka' was also manifested in the texts on conscious motherhood, contraception, and family planning. The way rural communities spent their free time also evolved over the years. The main manifestation in this respect was women's involvement in the activities of the farmer's wives' association. They constituted a form of emancipation as they were a place of development, acquisition of practical knowledge, as well as an area of entertainment and leisure time opportunities for rural women.

The conclusion shows the final conclusions from the analysis of the magazine. The paper fills a gap in the research on women's press and the weekly 'Przyjaciółka', as the rural mutation of the periodical, which forms the basis of this study, has not been worked out yet.

Aneksy

Aneks nr 1- Wybrane okładki „Przyjaciółki”



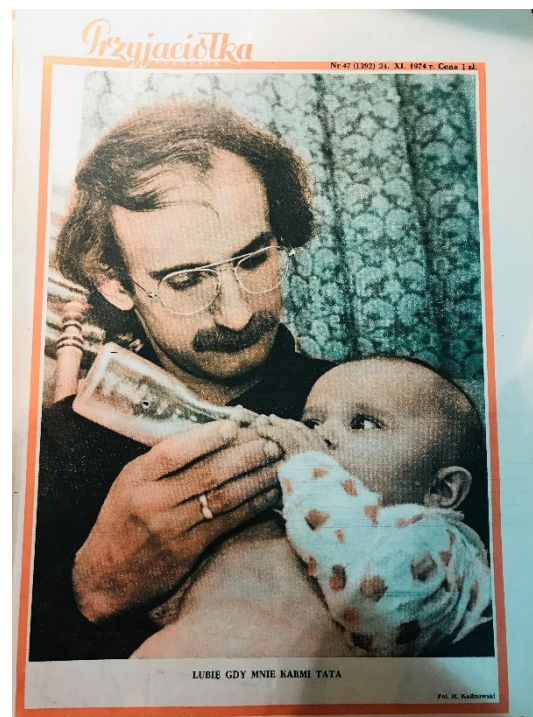
Źródło: „Przyjaciółka” 1948, nr 1.



Źródło: „Przyjaciółka” 1973, nr 12.



Źródło: „Przyjaciółka” 1948, nr 4.



Źródło: „Przyjaciółka” 1974, nr 47.



Źródło: „Przyjaciółka” 1962, nr 9.



Źródło: „Przyjaciółka” 1962, nr 12.



Źródło: „Przyjaciółka” 1965, nr 42.



Źródło: „Przyjaciółka” 1961, nr 12.

Aneks nr 2- Okładka „Przyjaciółki” z okazji 30-lecia tygodnika



Źródło: „Przyjaciółka” 1978, nr 12.

Aneks nr 3- Wybrane okładki Kalendarza „Przyjaciółki”



Źródło: Kalendarz „Przyjaciółki” 1958.



Źródło: Kalendarz „Przyjaciółki” 1967.

Aneks nr 4- Okładki przedstawiające czytające kobiety



Źródło: „Przyjaciółka” 1961, nr 20.



Źródło: „Przyjaciółka” 1971, nr 7.

Bibliografia

1. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Garść informacji o tygodniku „Przyjaciółka”*.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *O pracy tygodnika „Zwierciadło”*.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Ocena tygodnika „Kobieta i Życie” za okres od 1 marca do 1 listopada 1964 r.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Uwagi o prasie kobiecej. „Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierciadło”. Styczeń-maj 1958 r.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Problemy warsztatu i treści tygodnika „Przyjaciółka”*.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Spór o formułę i czytelnika.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, „Filipinka”, syg. 237/XIX/212, *Dwutygodnik „Filipinka” nr 1/168/5.I.64/- nr 22/189/25.X.64/.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-302, *Uwaga do notatki z dnia 18.12.1956 r.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Ocena tygodnika „Przyjaciółki”*.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Uwagi- do mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” za okres od 1 września do 30 listopada.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie „Przyjaciółki”*.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie fałszywej linii politycznej tyg. „Przyjaciółka.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Notatka w sprawie tow. Lanoty, redaktora naczelnego tygodnika „Przyjaciółki”*.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Wnioski Biura Prasy.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Uwagi do mutacji wiejskiej tygodnika „Przyjaciółka”.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Nakłady, nadzieje, zwroty.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Analiza układu treści, gatunków dziennikarskich i stopnia ilustracyjności tygodnika „Przyjaciółka”.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, *Problemy Warsztatu i treści tygodnika „Przyjaciółka”.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, *Ocena pod względem graficznym „Przyjaciółki” za I kwartał.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, *Notatka w sprawie stanu i przewidywanych zmian na odcinku prasy kobiecej.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-29, *Walka z propagandą imperialistyczną. Ocena: Świata, Przekroju, Przyjaciółki, Kobiety i Życia.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, *Sprawozdanie z listów za okres od 15.X. do 10.XI.1952 r.*

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, *Protokół z zebrania aktywu partyjnego red. „Przyjaciółka” z dnia 7 listopada 52r.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 4577, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Pismo z dn. 11 maja.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, , sygn. 4577, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Życiorys.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 4577, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Pismo z dnia 23 lutego 1965 r.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 4577, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Pismo Naczelnika Wydziału Kadr Zarządu Głównego RSW „Prasa” Tow. Irena Brykowska.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 4577, Teczka osobowa *Anny Lanoty*, *Kartoteka osobowa Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 4577* Teczka osobowa *Anny Lanoty*, *Umowa o pracę z dziennikarzem*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, XVIII/1, Teczka osobowa *Haliny Koszutskiej*, *Ankieta personalna*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, XVIII/1 Teczka osobowa *Haliny Koszutskiej*, *Ankieta personalna*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, XVIII/1 Teczka osobowa *Haliny Koszutskiej*, *Życiorys*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, XVIII/1, Teczka osobowa *Haliny Koszutskiej*, *Zaświadczenie*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, XVIII/1 Teczka osobowa *Haliny Koszutskiej*, *Obiektywka*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, XVIII/1 Teczka osobowa *Haliny Koszutskiej*, *Dane do wniosku o rentę starczą red. Nacz. „Przyjaciółki” Haliny Koszutskiej*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, XVIII/1. Teczka osobowa *Haliny Koszutskiej*, *Pismo z 7 lutego 723/DK/52*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37 Teczka osobowa *Anny Wyszackiej*, *Życiorys z dn. 01.09.1951 r.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37. Teczka osobowa *Anny Wyszackiej*, *Życiorys z dn. 16.01.1963 r.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37 Teczka osobowa *Anny Wyszackiej*, *Uchwała*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37 Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Zaświadczenie*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37 Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Wniosek dot. stażu pracy ob. Anny Wyszackiej*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37 Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Kwestionariusz osobowy*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko redaktora naczelnego tygodnika „Przyjaciółka”*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Opinia o towarzysze Annie Wyszackiej, p.o. redaktora naczelnego tygodnika „Przyjaciółka”*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Notatka w sprawie red. Anny Wyszackiej*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Medal 10-lecia Polski Ludowej za pracę zawodową*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 3594, VI/37, Teczka osobowa Anny Wyszackiej, *Wniosek o nadanie orderu-odznaczenia*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” Zarząd Główny, Sekretariat Wiceprezesa, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, sygn. 7/36, *Warunki pracy dziennikarzy redakcji warszawskich*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 4577, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Ankieta personalna*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch” ZG w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 4577, Teczka osobowa Anny Lanoty, *Uchwała Rady Państwa z dn. 16.VII.55, nr 1177*.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa- Książka- Ruch”, Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 169, Teczka osobowa Jerzego Borejszy,.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Dział Wydawniczy, sygn. 11/185, *Kalendarz „Przyjaciółki” 1962, 1963 i 1964.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Dział Wydawniczy, sygn. 11/185, *Charakterystyka treści „Kalendarza Przyjaciółki”.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Zarząd Główny, Dział Wydawniczy, Warsztat dziennikarski, treść czasopism wydawanych przez RSW „Prasa”, sygn. 11/110, *Analiza.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Zarząd Główny, Dział Wydawniczy Warsztat dziennikarski, treść czasopism wydawanych przez RSW „Prasa”, sygn. 11/110, *Charakterystyka pism wydawanych przez Krajowe Wydawnictwo Czasopism RSW „Prasa”.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Zarząd Główny, Dział Wydawniczy, *Konkursy, ankiety i plebiscyty prasowe. Wykazy, opracowania 1964,* sygn. 11/189.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Zarząd Główny, Dział Wydawniczy, *Plany nakładów objętości i papieru 1955-1959,* sygn. 44/68.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Zarząd Główny, Dział Wydawniczy, *Prenumeraty, kolportaż prasy, zasady rozprowadzania,* sygn. 11/179, *Zarządzenie nr 99/55 w sprawie przejęcie przez „Ruch” od Poczty świadczenia usługi kolportażowej na rzecz instytucji i zakładów pracy przez ograniczenie prenumeraty pocztowej niektórych dzienników i czasopism- w miastach.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Zarząd Główny, Dział Prasowy, sygn.14/16, *Program rozwoju prasy na lata 1972-1975.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Zarząd Główny, Dział Wydawniczy, sygn. 11/231, *Opracowanie nt. Działalność Dziennikarza a prawo 1969,* sygn. 521/7, *Bogdan Michalski, Poradnictwo, listy do redakcji i ogłoszenia prasowe a prawo, Olsztyńskie Wydawnictwo Prasowe RSW Prasa, Olsztyn 1968.*

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Zarząd Główny, Dział Wydawniczy, *Prenumeraty, kolportaż prasy, zasady rozprowadzania,* sygn. 11/179, *Zarządzenie nr 4/54 w sprawie zmniejszenia z dniem 1.II.1954r. nakładów pism rozprowadzanych w prenumeracie zakładowej.*

Archiwum Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

Teczki osobowe: Władysławy Balzamowej, Eugenii Konopko, Haliny Bayer.

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek:

Teczka osobowa Marii Błazewskiej

2. Akty prawne

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1952 r., nr 33, poz. 232.

Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. Kodeks rodzinny, Dz. U. 1950, nr 34, poz. 308.

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. 1956 r., nr 12 poz. 61.

Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o funduszu alimentacyjnym, Dz. U. 1974 r., nr 27 poz. 157.

Ustawa z dnia 22 marca 1990r. o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, Dz. U. 1990, Nr 21, poz. 125.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 1956 r. w sprawie przerywania ciąży, Dz. U. 1956 r., nr 13, poz. 68.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży, Dz. U. 1960 r., nr 2, poz. 15.

Dekret z dnia 25 września 1945 roku. Prawo małżeńskie, Dz. U. 1945, nr 48, poz. 270.

Uchwała Rady Państwa z dnia 16 lipca 1955 r. o nadaniu odznaczeń państwowych, M.P. 1955 nr 95 poz. 1219.

Uchwała nr 92 Rady Ministrów z dnia 5 marca 1959 r. w sprawie powołania opiekunów społecznych, M.P. 1959, nr 32, poz. 145

Uchwała nr 86 Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1971r. w sprawie zwiększenia zatrudnienia kobiet w niepełnym wymiarze czasu pracy, M.P. 1971 nr 23 poz. 151.

Postanowienie o odznaczeniu z dnia 5 marca 1949 r., M.P. 1949 nr 18 poz. 229.

Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 marca 1952 r. o nadaniu odznaczeń państwowych, M.P. 1952 nr 28 poz. 403.

3. Artykuły prasowe

„Przyjaciółka”

20 lat. Wielki konkurs „Przyjaciółki”, 1963, nr 31.

200 tysięcy i uszczelka, 1963, nr 26.

4 pory roku w kuchni, 1963, nr 23.

A części zamiennych wciąż brak..., 1969, nr 3.

Aby były czyste..., 1968, nr 5.

Aby praca była lepsza, 1968, nr 37.

Alimenty + zasiłek rodzinny, 1969, nr 7.
Alimenty, 1968, nr 30.
Atrakcyjne zakupy, 1970, nr 48.
Awantura w mydlarni, 1967, nr 16.
B. H., *Sporyska karcza po raz trzeci*, 1957, nr 9.
B.K., *Poradnia w każdym powiecie*, 1960, nr 7.
B.M., *Równouprawnienie i wspólne gospodarstwo*, 1971, nr 14.
Banasiak M., *Dlaczego „Przyjaciółka” kosztuje złotówkę?*, 1957, nr 1.
Banasiak M., *Gdy ojciec odbywa karę*, 1963, nr 48.
Banasiak M., *Gdy rodzice się rozwodzą*, 1963, nr 11.
Banasiak M., *Lubisz „Przyjaciółkę” a co o niej wiesz*, 1963, nr 12.
Banasiak M., *Opowieść z dreszczykiem*, 1965, nr 27.
Bary i uchwały, 1963, nr 8.
Bayer H., *Nie tylko dla chłopców*, 1962, nr 24.
Będę matką..., 1968, nr 7.
Będzie światło, 1961, nr 47.
Będzie taaka kawa, 1965, nr 51.
Biała niedziela, 1960, nr 11.
Bielska H., *Agronomki*, 1969, nr 31.
Bielska H., *Co robicie w niedzielę*, 1974, nr 11.
Bielska H., *Matka*, 1971, nr 23.
Bielska H., *Zza sklepowej lady*, 1972, nr 45.
Bierność nie popłaca, 1961, nr 9.
Bilans przed wiosną, 1964, nr 5.
Bo zabrudzisz, 1960, nr 36.
Bociany dzieci, 1962, nr 11.
BOGAJ, *Oto cała prawda*, 1970, nr 9.
Bojanowicz M., *1001 kłopotów*, 1966, nr 16.
Bojanowicz M., *Coraz jaśniej*, 1964, nr 44.
Bojanowicz M., *Cztery listy i odpowiedzi*, 1962, nr 26.
Bojanowicz M., *Dożywocie*, 1970, nr 40.
Bojanowicz M., *Hodowczynie z Mietkowa*, 1970, nr 48.
Bojanowicz M., *Lekarz na wsi*, 1965, nr 9.
Bojanowicz M., *Okaleczona ziemia*, 1967, nr 20.

Bojanowicz M., *Orędowniczki dobrej roboty*, 1970, nr 44.

Bojanowicz M., *Sołtys*, 1965, nr 5.

Bojanowicz M., *Spisek mężczyzn*, 1963, nr 37.

Bojanowicz M., *Trzecia kadencja*, 1965, nr 7.

Bojanowicz M., *W kobiecych rękach. Nauka i gospodarstwo*, 1968, nr 1.

Bojanowicz M., *w kuchni- sprzęt mechaniczny*, 1966, nr 47.

Bojanowicz M., *Z techniką na bakier*, 1966, nr 2.

Bojanowicz M., *Żniwny egzamin*, 1964, nr 30.

Bojońska W., *Zimowe żywienie owiec*, 1973, nr 2.

Brodące mamy, 1970, nr 32.

Brzechwa J., *Dla kobiet i kobieciarzy*, 1966, nr 27.

Brzechwa J., *Kobieta nie pracująca*, 1963, nr 48.

Charaziński J., *Nowy sprzęt- nowe zadania*, 1967, nr 46.

Chcemy się uczyć...ale, 1963, nr 16.

Chłopi w sanatorium, 1968, nr 6.

Chomac I. , *Dzielne Opolanki*, 1969, nr 17.

Chory czeka, 1969, nr 8.

Chro, *Nieobecni głosu nie mają*, 1961, nr 20.

Chwila wspomnień, 1970, nr 29.

Chyliński H., *Religie a współczesność*, 1964, nr 5.

Ci nasi wspaniali mężczyźni, 1973, nr 12.

Ciasto biszkoptowe, 1966, nr 4.

Co czym prac, 1972, nr 9.

Co do czego?, 1969, nr 1.

Co można zrobić..., 1964, nr 19.

Co nowego na lato 64?, 1964, nr 21.

Co nowego pod gruszą, 1962, nr 20.

Co sądzisz o „Przyjaciółce?, 1961, nr 14.

Co sądzisz o „Przyjaciółce?, 1961, nr 16.

Co sądzisz o „Przyjaciółce?, 1961, nr 52.

Co to jest kod pocztowy, 1973, nr 1.

Co to znaczy, 1962, nr 18.

Co to znaczy, 1962, nr 6.

Co to znaczy, 1962, nr 8.

Co to znaczy, 1963, nr 6.
Co to znaczy, 1964, nr 1.
Co wiesz o kobietach świata, 1963, nr 1.
Czarnecka K., *Próchnica zębów*, 1971, nr 13.
Czekają na kino, 1960, nr 7.
Czekają na kino, 1960, nr 7.
Części i ciasteczki, 1963, nr 41.
Czujny ekran, 1963, nr 11.
Czy będzie dziś obiad?, 1961, nr 31.
Czy Marta zmieni zdane?, 1960, nr 39.
Czy Marta zmieni zdane?, 1960, nr 39.
Czy moje dziecko jest „trudne”, 1972, nr 8.
Czy można żyć bez „Przyjaciółki”? Można, ale co to za życie!, 1986, nr 45.
Czy mu zaufać, 1968, nr 42.
Czy mu zaufać, 1968, nr 42.
Czy my jesteśmy gorsi?, 1961, nr 11.
Czy to drobiazgi?, 1963, nr 36.
Czy trzeba się przedstawiać, 1960, nr 36.
Czytelnicy i „Przyjaciółka, 1963, nr 6.
Dania z witamina C, 1969, nr 8.
Dar serca, 1970, nr 9.
Dawniej i dziś, 1973, nr 20.
Dbaj o zdrowie, 1966, nr 14.
Decyzja należy do Ciebie, 1960, nr 9.
Decyzja należy do Ciebie, 1960, nr 9.
Dentysta pilnie poszukiwany, 1961, nr 4.
Dla prezesów, 1967, nr 51.
Dla rodzinnej wsi, 1969, nr 19.
Dług wdzięczności, 1960, nr 8.
Dług wdzięczności, 1960, nr 8.
Do Czytelniczek, 1948, nr 1.
Dobry żart- tynfa wart, 1960, nr 17.
Dobrze wiedzieć że..., 1960, nr 14.
Dojarka mechaniczna, 1965, nr 2.

Domowa inwestycja..., 1964, nr 42.
Dookoła czterdziestki, 1988, nr 11.
Doświadczenia „Nowoczesnej Gospodyni”, 1967, nr 15.
„Drodzy Czytelnicy!”, 1976, nr 51.
Drogi do nowoczesności, 1973, nr 20.
Drogi prowadzą do GS, 1969, nr 7.
Drogie czytelniczki!, 1975, nr 36.
Drogie czytelniczki!, 1975, nr 38.
Drogie Czytelniczki, 1962, nr 48.
Drogie Czytelniczki, 1967, nr 10.
Drogie Czytelniczki, 1975, nr 36.
Drogie Czytelniczki, 1975, nr 38.
Drogie Czytelniczki”, 1959, nr 21.
Drób na karnawał, 1973, nr 1.
Duch M., Nauczmy się...zdrowia, 1969, nr 15.
Dudni woda, dudni..., 1959, nr 19.
Dyskretne choroby, 1970, nr 5.
Dzielne kobiety znad morza, 1971, nr 25.
E.F., Oszczędzamy i produkujemy, 1942, nr 35.
E.K., Delegatka kółkowej rodziny, 1970, nr 25.
E.S., Bo zabrudzisz, 1960, nr 21.
Egzamin młodej matki, 1969, nr 30.
Encyklika, 1968, nr 34.
Energetycy nie zawiodą, 1966, nr 35.
Era detergentów, 1968, nr 2.
Estetyczna i wygodna, 1962, nr 43.
Eugenia Konopka, 1960, nr 51.
Ewa i Komisja Rozjemcza, 1964, nr 25.
Fasola, 1971, nr 11.
Fijałkowska W., Planowanie ciąży, 1974, nr 9.
Galońska J., Koniec sielanki, 1961, nr 41.
Gdy masz lodówkę, 1967, nr 16.
Gdy maszyna „fleruje”, 1960, nr 42.
Gdy proszę o skierowanie, 1960, nr 43.

Gdzie czytają „Przyjaciółkę”, 1960, nr 1.
Gdzie się leczyć?, 1970, nr 1.
Gniewamy się na siebie, 1960, nr 27.
Godorowski K., Mrozik B., *Partnerzy czy przeciwnicy?*, 1971, nr 6.
Godorowski K., Mrozik B., *Zanim się pobiorą*, 1971, nr 4.
Gomowska I., *Kuchnia- marzenie!*, 1962, nr 49.
Gorączka sygnał alarmowy, 1964, nr 44.
Gospoda czy knajpa?, 1960, nr 41.
„Gospodyni” z Mikuszevic, 1966, nr 29.
Gospodynie klubów, 1965, nr 11.
Gracja, *Moda...moda...*, 1969, nr 3.
Gruszki, gruszki, 1964, nr 38.
Grzeszak M., *Nasza rodzina*, 1988, nr 11.
Gumolit na podłodze, 1970, nr 3.
Gumowska I., *Prasowanie*, 1965, nr 39.
H.B., *Kluby kultury- kultura w klubach*, 1970, nr 15.
H.B., *Kluby kultury- kultura w klubach*, 1970, nr 5.
Hela spóźniła się do pracy, 1963, nr 8.
Hoduję cyklamen, 1962, nr 8.
I znów: „Nowoczesna Gospodyni”, 1967, nr 3.
I. S., *Trzeba mieć sumienie*, 1960, nr 11.
I. S., *Trzeba mieć sumienie*, 1960, nr 11.
I. S., *Trzeba mieć sumienie*, 1960, nr 13.
I. S., *Trzeba mieć sumienie*, 1960, nr 8.
I.K., *„Dajcie na koło gospodyń”*, 1968, nr 1.
I.K., *Ambicje i ambicyjki*, 1962, nr 43.
I.K., *Bufet i zaufanie*, 1963, nr 6.
I.K., *Jak to ze lnem było*, 1961, nr 11.
Issat J., *Tak się zaczęło*, 1968, nr 12.
Iwanowska B., *Nasze srebrne wesele*, 1973, nr 14.
Iwanowska B., *Póletaty*, 1972, nr 40.
Izdebska H., *Konflikty rodziców tragedią dziecka*, 1966, nr 3.
J.T. *Samochodem po książkę*, 1967, nr 2.
J.T., *Przeżycia rodzinnego półkola*, 1973, nr 15.

Jadą, jadą, dojechać nie mogą, 1959, nr 16.
Jadę na urlop, 1963, nr 18.
Jadwiga, Dla synów i mężów, 1969, nr 17.
Jadwiga, Przyszła matka także modna, 1973, nr 31.
Jadwiga, W czym po domu, 1977, nr 4.
Jak 7 do 100, 1965, nr 20.
Jak korzystać z pralki, 1959, nr 24.
Jak myć, 1962, nr 14.
Jak pisać podanie, 1962, nr 20.
Jak to zrobiłaś, 1962, nr 5.
Jak umiem pomagam ludziom, 1969, nr 15
Jak ustawić telewizor?, 1974, nr 3.
Jak w mieście, 1965, nr 37.
Jak wiązać chusteczkę, 1957, nr 25.
Jak zaczynaliśmy, 1978, nr 12.
Jaka wada?, 1964, nr 7.
„Jak zorganizować placówkę przedszkolną”, 1972, nr 11.
Jan XXIII i wiek XX, 1963, nr 5.
Jaroszewska B., Pielęgnacja twarzy, 1972, nr 2.
Jaworski W., Mechaniczny sprzęt na śniegu i mrozie, 1972, nr 7.
Jedna z wielu dzielnych, 1970, nr 38.
Jednak się nie rozwiedli, 1960, nr 43.
Jedzie teatr, 1960, nr 33.
Jest nas tak wiele a kandydatek..., 1958, nr 3.
Jestem szczęśliwy, 1970, nr 38.
Jeszcze raz o rękach, 1964, nr 6.
JOTT, Można znaleźć, 1963, nr 3.
Jubileusz, 1962, nr 22.
Już działają, 1972, nr 25.
Już jest..., 1962, nr 48.
Już od najmłodszych lat, 1961, nr 9.
Już wkrótce, 1964, nr 44.
K.M., Planowanie rodziny, 1970, nr 12.
K.W., W kręgu spraw rodzinnych, 1971, nr 12.

Kafarska E., *O sołtysie w spódnicy*, 1970, nr 6.
„*Kalendarz*” czeka, 1964, nr 8.
„*Kalendarz*” dziękuje!, 1964, nr 12.
Kalendarz „Przyjaciółki” na rok 1970, 1969, nr 50.
Kalendarz „Przyjaciółki” zwraca się do Was, 1964, nr 5.
Kamierz S., *Od piwnic do strychu*, 1969, nr 5.
Kaprysy, 1961, nr 7.
Kar M., *Konkurs: „Higiena szkolna”*, 1957, nr 12.
KAR., *Kto się znęca*, 1960, nr 37.
Karaś M., *Rak- choroba której obawiają się kobiety*, 1957, nr 2.
Karpińska B., *Będę matką*, 1968, nr 8.
Kazimierczuk Z., *Telewizja przyszłego stulecia*, 1970, nr 13.
Kazimierczuk Z., *Tylko dla kobiet*, 1964, nr 21.
Kierzenkowska H., *Więcej atrakcyjnych towarów*, 1970, nr 13.
Kim będę?, 1962, nr 46.
Kinooperator i zegarmistrz, 1962, nr 18.
KIZ, *Piąte koło u wozu*, 1962, nr 39.
KIZ, *Samotna*, 1965, nr 48.
KIZ, *Samotna*, 1965, nr 48.
KIZ, *Trochę serca*, 1966, nr 35.
KIZ, *Wcześniej urodzeni*, 1968, nr 31.
KIZ, *Wydzieńdzeni*, 1967, nr 46.
KIZ, *Zamiast w sądzie- w świetlicy*, 1962, nr 43.
Klient i reklamacje, 1964, nr 6.
Klient z ... gwarancją, 1967, nr 46.
Klockówna I., *Pożółkle kartki- pamięć ciągle świeża*, 1978, nr 12.
Klub Nowoczesnej Gospodyni, 1966, nr 28.
Kłopoty z kwokami, 1960, nr 13.
Kłopoty z pralką, 1961, nr 35.
Kłopoty z urodą nastolatków, 1970, nr 6.
Kobiety i maszyny, 1961, nr 30.
Kobiety indyjskie, 1964, nr 6.
Kobiety mają głos, 1960, nr 48.
Kobiety NRD, 1964, nr 40.

Kobiety świata, 1970, nr 10.
Kobiety w „kółku”, 1962, nr 6.
Kobiety w Bułgarii, 1971, nr 22.
Kobiety w PGR, 1967, nr 41.
Kobiety w Radach Narodowych, 1971, nr 5.
Kobiety w Sejmie, 1965, nr 43.
Kobiety Zamojszczyzny, 1965, nr 35.
Kochane, 1973, nr 9.
Koło na wsi, 1965, nr 16.
Kombajny i róże, 1970, nr 39.
Komisja rozjemcza urządza..., 1964, nr 30.
Konkurs „Czystość w domu, 1970, nr 27.
Konkurs „Nowoczesność w każdym domu”, 1968, nr 25.
Konkurs Ligi Kobiet, 1966, nr 11.
Konkurs zdrowia, 1964, nr 28.
Konkurs zdrowia, 1964, nr 40.
Konkurs zdrowia, 1964, nr 50.
Konkurs, 1962, nr 17.
Konkurs, 1969, nr 27.
Kopciuszek- czyli o pralni, 1968, nr 47.
KORA, *Nasz klub świadczy o nas*, 1964, nr 12.
Kornacka A., *Mamy własną łaźnię*, 1970, nr 17.
Kornacka A., *Polska łaźnia komfortowa*, 1970, nr 21.
Korupczyńska A., *Liczą na pomoc i serce*, 1968, nr 35.
Korupczyńska A., *Rozczytana gromada*, 1969, nr 20.
(Kos), *Poznańska wódka i poznańskie doświadczenie*, 1958, nr 8.
Kościelniak Z., *Alimenty z zagranicy*, 1968, nr 37.
Krocin J., *Zapobieganie ciąży*, 1974, nr 6.
Krocin J., *Zapobieganie ciąży*, 1974, nr 7.
Krzemińska I., *Jak w dym do pani agronom*, 1969, nr 18.
Kto i ile?, 1968, nr 11.
Kto i ile?, 1968, nr 6.
Kto i ile?, 1968, nr 7.
Kto i ile?, 1968, nr 8.

Kuchnia inaczej, 1968, nr 33.
Kulejewska W., *Dbamy o siebie. Piegi*, 1958, nr 16.
Kursy na zamówienie, 1968, nr 38.
Kwaśniewska W., *Czy dbasz o swoje zęby?*, 1960, nr 44.
Kwiatek od „Przyjaciółki”, 1973, nr 6.
Kwiatkowska E., *Dożynkowe porównania*, 1964, nr 36.
Kwiatkowska K., *Listy o świetlicach*, 1962, nr 18.
L.K., *Dorobek i zadania*, 1968, nr 24.
L.K., *W gromadzie Pawłowiczki*, 1964, nr 52.
Lata owocnego trudu, 1969, nr 17.
Lekarstwo już jest, 1960, nr 19.
Lekarstwo już jest, 1960, nr 19.
Lekarz Przyjechał, 1968, nr 16.
Lekarz przyjmuje, 1963, nr 27.
Lekkie dania, 1970, nr 25.
Leszczyńska H., *Chłoporobotnice* 1972, nr 5.
Leszczyńska H., *Gospodynie na targach*, 1972, nr 41.
Leszczyńska H., *Sołtyska*, 1974, nr 8.
Leszczyńska H., *Usługi obwoźne na progu wsi*, 1972, nr 3.
Leśne owoce, 1970, nr 44.
Lewińska A., *Pelne sto procent*, 1971, nr 3.
Lęk, 1967, nr 24.
List z Koła Gospodyń, 1963, nr 16.
Listy nietykalne, 1962, nr 8.
Listy z kół gospodyń, 1963, nr 18.
Lodówka, 1962, nr 4.
Lodówka, 1969, nr 26.
Lubisz stroje, a co o nich wiesz?, 1963, nr 6.
Ładne włosy, 1962, nr 17.
Łuszczuk E., *Drogie czytelniczki, Drodzy Czytelnicy*, 1982, nr 1.
M.B., *Bar na scenie*, 1964, nr 35.
M.B., *Dwaj gospodarze*, 1964, nr 47.
M.K., *Ministrowi zdrowia ku uwadze*, 1956, nr 36,
M.W., *Jasionówka żywa*, 1964, nr 36.

M.W., *Nie damy się wyprzedzić*, 1964, nr 20.

M.Z., *W pięknej dolinie*, 1964, nr 32.

M.Z., *Biblioteka Pani Janiny*, 1964, nr 48.

M.Z., *O sobie i o swojej wsi*, 1961, nr 4.

M.Z., *Świetlica*, 1966, nr 49.

MACH, *Książki przyjechały*, 1970, nr 27.

Machińska M., *Czy Magda i Jan są nowocześni?*, 1973, nr 8.

Machińska M., *Jak być nowoczesną*, 1975, nr 2.

Machińska M., *Kącik... nie zawsze czystości*, 1969, nr 49.

Machińska M., *Ubezpieczenie społeczne dla rolników*, 1971, nr 19.

Machińska M., *Wstyd, który drogo kosztuje*, 1970, nr 22.

Majewska W., *Lekarz i pacjentka*, 1956, nr 30.

„Mała czarna” - *na wsi*, 1963, nr 4.

Mała i duża, 1962, nr 24.

Małe elegantki, 1963, nr 43.

Małe udogodnienia, 1969, nr 8.

Małżeństwo, rodzina i prawo, 1964, nr 11.

Mama pracuje, 1962, nr 47.

Mamo tlenu!, 1970, nr 16.

Mamy swoje koło, 1962, nr 19.

Marcowa „Biała niedziela”, 1971, nr 14.

Maria Curie, 1967, nr 16.

Maria Curie, 1967, nr 17.

Maria Curie, 1967, nr 18.

Marianna, *Liczenie złotówki*, 1969, nr 24.

Markowska D., Mrozik B., *Nie tylko miłość*, 1971, nr 2.

Maseczki, 1960, nr 14.

Mechanizacja w domu, 1970, nr 46.

Medal Komisji Edukacji Narodowej dla „Przyjaciółki”, 1976, nr 25.

Metalowiec- zawód dla dziewcząt, 1967, nr 25.

Mędrzycka E., *Jak to jest z tym majątkiem*, 1970, nr 47.

Mędrzycka E., *Kłopoty z ojcostwem*, 1970, nr 49.

Mędrzycka E., *Ojciec, matka i...obowiązki*, 1970, nr 51.

Mędrzycka E., *Prawa i obowiązki*, 1970, nr 41.

Mędrzycka E., *Ważna decyzja*, 1970, nr 41.

Mi, *Smutna starość*, 1958, nr 3.

Michalski R., „*Gęsta*” woda, 1961, nr 31.

Mieszkanie musi być ładne, 1960, nr 34.

Mig, *U gospodyń z Pogorzeli*, 1972, nr 6.

(m-kar), *W każdej aptece*, 1956, nr 27.

Mleko od... „wścieklej” krowy, 1960, nr 24.

Moda na ... szesnaście lat, 1963, nr 25.

Moda Polska na 1964 r., 1964, nr 12.

Moda, 1969, nr 50.

Moda, 1970, nr 12.

Molak W., *Czterdzieści lat „Czytelnika”*, 1984, nr 29.

Moroz B., *Mały sygnał czy duży alarm*, 1975, nr 6.

Mów/ nie mów, 1961, nr 52.

Mów/ nie mów, 1963, nr 2.

Mów/ nie mów, 1963, nr 3.

Mówimy poprawnie, 1960, nr 8.

Mówimy... piszemy, 1968, nr 27.

Mrozik B., *Ambitne i energiczne*, 1970, nr 36.

Mrozik B., *Dobrodziejstwa poradni K*, 1971, nr 16.

Mrozik B., *Zanim przyjdzie na świat*, 1972, nr 8.

Musi Ci zaufać, 1960, nr 39.

Musi Ci zaufać, 1960, nr 39.

My i świat współczesny, 1969, nr 15.

My za kierownicą, 1962, nr 12.

Myjemy okna, 1967, nr 11.

Na upał, 1964, nr 25.

Na Wiejskiej o wsi, 1961, nr 50.

Na Wiejskiej o wsi, 1961, nr 51.

Nag. W., *Poznańskie spotkania*, 1960, nr 39.

Nagłowski W., *Kobiety w nowych zawodach*, 1963, nr 10.

Nagłowski W., *Niewykorzystane ręce*, 1968, nr 14.

Nagłowski W., *Oaza bez wódki*, 1958, nr 2.

Nagrodzeni czytelnicy, 1973, nr 13.

Najważniejsze dla urody, 1962, nr 8.
Naręczona brygadzysty, 1965, nr 30.
Naręczona brygadzysty, 1965, nr 30.
Nastolatki piszą, 1972, nr 49.
Nasza córeczka, 1965, nr 33.
Nasza córeczka, 1966, nr 3.
Nasza drukarnia, 1965, nr 5.
Nasza pani doktor, 1974, nr 2.
Nasze kobiece sprawy, 1970, nr 8.
Nasze najwierniejsze, 1970, nr 52.
Nasze przepisy, 1960, nr 14.
Nasze przepisy, 1965, nr 32.
Nie będzie już sama, 1973, nr 1.
Nie chcemy pijaństwa, 1962, nr 26.
Nie koniec i nie kropka, 1961, nr 12.
Nie ma- kiedy będą?, 1964, nr 7.
Nie mniej ważne od hodowli, 1961, nr 12.
Nie musi ale powinna, 1960, nr 16.
Nie pożyczaj, 1960, nr 28.
Nie przekreślaj małżeństwa, 1973, nr 6.
Nie są mniej zdolne..., 1971, nr 11.
Nie swoje sprawy?, 1967, nr 24.
Nie tylko dla Pań, 1962, nr 13.
Nie tylko do kobiet ze Starego Czarnkowa, 1960, nr 39.
Nie tylko szeptem, 1961, nr 48.
Nie tylko w grudniu, 1969, nr 49.
Nie wystarczy powietrze i słońce, 1970, nr 46.
Niedozwolone, 1971, nr 7.
Niedziela na wsi, 1958, nr 16.
Nieobecni, 1964, nr 21.
Niepotrzebna gospoda, 1960, nr 37.
Niespokojna dusza, 1960, nr 19.
Nietaktowna ankieta, 1965, nr 44.
Nowe dojarki, 1972, nr 8.

Nowe kształty, 1959, nr 1.
Nowe nawozy fosforowe, 1968, nr 9.
Nowoczesna i aktywna, 1967, nr 50.
„Nowoczesna Gospodyni” coraz nowocześniejsza”, 1973, nr 31.
„Nowoczesna Gospodyni”, 1966, nr 15.
Nowoczesne gospodynie, 1971, nr 23.
Nowoczesne pranie, 1972, nr 39.
„Nowoczesne” znachorki, 1959, nr 30.
Nowoczesne z Toszka, 1973, nr 25.
Nowości w rolnictwie, 1963, nr 36.
Nowość dla Pani domu, 1960, nr 15.
Nowy sprzęt, 1965, nr 46.
Nowy- ulepszony, 1961, nr 21.
O Encyklice, 1968, nr 35.
O kłopotach gospodyń, 1967, nr 4.
O krzyku, złości i miłości, 1972, nr 4.
O leczeniu chorób pasożytniczych, 1959, nr 7.
O lepsze warunki pracy, 1971, nr 7.
O naszym Kalendarzu, 1968, nr 3.
O rodzinie mówią naukowcy, 1970, nr 29.
O sobie i o swojej wsi, 1961, nr 4.
O świadomym ojcostwie, 1960, nr 14.
O wynagrodzeniu za pracę, 1964, nr 3.
O złotych ziemniakach i bolącym końskim zębie, 1960, nr 19.
Obraz malowany przez całe życie, 1974, nr 2.
Ocet , ale nie do potraw, 1963, nr 38.
Od A do Z dla kobiety, 1960, nr 16.
Odejmij jedną- zostanie zero, 1962, nr 12.
Odnawiamy sami, 1962, nr 19.
Odpowiadamy na pytania, 1963, nr 13.
Odpowiadamy na pytania, 1963, nr 4.
Odzież robocza, 1964, nr 46.
Odznaczenie naszej koleżanki, 1970, nr 43.
Ogłaszamy konkurs zdrowia, 1964, nr 17.

Oj, boli ząb..., 1964, nr 9.
Ola i papierki, 1964, nr 14.
On, ona i prawo, 1960, nr 27.
Oniszczyk D., *Czuwanie nad zdrowiem niemowlęcia*, 1969, nr 42.
Oniszczyk D., *Egzamin młodej matki*, 1969, nr 31.
Oniszczyk D., *Higiena ogólna*, 1969, nr 38.
Oniszczyk D., *Odżywianie niemowląt*, 1969, nr 44.
Opieka nad dzieckiem, 1968, nr 28.
Otwieramy Uniwersytet Nowożeńców, 1970, nr 39.
„Panie” i siostry”, 1962, nr 15.
Parowa i kompresowa, 1962, nr 43.
PCK na wsi, 1963, nr 24.
Pielęgnowanie chorego, 1959, nr 37.
Pierwsze propozycje, 1973, nr 8.
Pierwsze pytanie, 1962, nr 41.
Piękna inicjatywa, 1973, nr 3.
Pilarska B., *Tylko sięgnąć*, 1962, nr 46.
Płaszcz kąpielowy, 1973, nr 6.
Plug szybki jak samochód, 1961, nr 29.
Po zjeździe, 1967, nr 4.
Poczet kobiet polskich od A do Z, 1969, nr 10.
Poczet kobiet polskich od A do Z, 1970, nr 2.
Poczet kobiet polskich od A do Z, 1970, nr 3.
Poczet kobiet polskich od A do Z, 1970, nr 35.
Poczet kobiet polskich od A do Z, 1971, nr 17.
Poczet kobiet polskich od A do Z, 1971, nr 3.
Poczet kobiet polskich. Mały egzamin 1971, nr 10.
Pod adresem mężczyzny, 1966, nr 8.
Poj H., *Przydałoby się w każdej kuchni*”, 1960, nr 38.
Poleski W., *Rolnictwo na przełomie*, 1961, nr 13.
Polska moda jesienna, 1959, nr 37.
Ponad kobiece siły, 1965, nr 11.
Poprawka, 1960, nr 26.
Porady prawne, 1956, nr 50.

Porozmawiajmy, 1963, nr 9.
Porozmawiajmy, 1967, nr 10.
Porozmawiajmy, 1967, nr 22.
Porozmawiajmy, 1967, nr 40.
Porozmawiajmy, 1967, nr 44.
Porozmawiajmy, 1967, nr 48.
Porozmawiajmy, 1968, nr 44.
Porozmawiajmy, 1969, nr 26.
Porozmawiajmy, 1969, nr 5.
Porozmawiajmy, 1970, nr 2.
Porozmawiajmy, 1971, nr 18.
Posiłki jednodaniowe, 1967, nr 6.
Powiat bez pediatry, 1960, nr 8.
Pół litra z brygadzystą, 1970, nr 19.
Praca chałupnicza mamy podoba się również Tomkowi, 1971, nr 11.
Pracowite i sumienne, 1970, nr 15.
Pracownice rolne o swoich prawach, 1970, nr 11.
Pragier R., 30 lat minęło..., 1978, nr 12.
Praktyczne urządzenie, 1961, nr 39.
Pranie koszul i ... nowy dom, 1963, nr 25.
Problemy rodzinne, 1962, nr 41.
Program rozwoju usług, 1972, nr 29.
Program zrozumiały i bliski, 1974, nr 6.
Prywatka, 1970, nr 3.
Przed 15leciem „Przyjaciółki”, 1962, nr 46.
Przepisy na zamówienie, 1967, nr 11.
Przepisy, 1972, nr 49.
Przetwory z owoców róży, 1966, nr 41.
Przetwory, 1970, nr 31.
Przy kawie z „Przyjaciółką”. Wywiad prawie jubileuszowy, 1977, nr 51.
Przy kawie z Przyjaciółką. Wywiad prawie jubileuszowy, 1976, nr 51.
Przygotowanie do macierzyństwa 1975, nr 3.
Przyjaciół, 1973, nr 16.
„Przyjaciółka” 1963, nr 16.

„Przyjaciółka” 1964, nr 16.
„Przyjaciółka” 1964, nr 21.
„Przyjaciółka” 1964, nr 25.
„Przyjaciółka” 1965, nr 12.
„Przyjaciółka” 1965, nr 25.
„Przyjaciółka” 1965, nr 34.
„Przyjaciółka” 1965, nr 36.
„Przyjaciółka” 1965, nr 37.
„Przyjaciółka” 1965, nr 39.
„Przyjaciółka” 1965, nr 41.
„Przyjaciółka” 1965, nr 42.
„Przyjaciółka” 1965, nr 49.
„Przyjaciółka” 1965, nr 51.
„Przyjaciółka” 1965, nr 8.
„Przyjaciółka” 1966, nr 14.
„Przyjaciółka” 1966, nr 26.
„Przyjaciółka” 1966, nr 31.
„Przyjaciółka” 1966, nr 40.
„Przyjaciółka” 1967, nr 10.
„Przyjaciółka” 1968, nr 50.
„Przyjaciółka” 1968, nr 50.
„Przyjaciółka” 1968, nr 8.
„Przyjaciółka” 1968, nr 9.
„Przyjaciółka” 1970, nr 38.
„Przyjaciółka” 1970, nr 46.
„Przyjaciółka” 1970, nr 46.
„Przyjaciółka” 1970, nr 51.
„Przyjaciółka” 1970, nr 8.
„Przyjaciółka” 1971, nr 3.
„Przyjaciółka” 1971, nr 5.
„Przyjaciółka” 1971, nr 6.
„Przyjaciółka” 1972, nr 24.
„Przyjaciółka” 1973, nr 19.
„Przyjaciółka” 1973, nr 2.

„Przyjaciółka” 1973, nr 34.
„Przyjaciółka” przyjeżdża na Rzeszowszczyznę, 1961, nr 38.
Przyjaciółka wśród przyjaciół, 1962, nr 26.
Przyjaźń na co dzień, 1978, nr 12.
Przyjedzie, nie przyjedzie?, 1960, nr 15.
Pytania urlopowe, 1963, nr 31.
Radwańska H., *Niepotrzebna...*, 1967, nr 3.
Rady Gospodyni, 1960, nr 48.
Rady praktyczne, 1966, nr 41.
Rady praktyczne, 1968, nr 5.
Radzimy sobie wzajemnie, 1961, nr 4.
Rakowski K., *Dojarka: kiedy i jaka?*, 1970, nr 32.
Ranga gospodarstwa domowego, 1968, nr 4.
Ratyńska J., *Jaka powinna być?*, 1982, nr 1.
Ratyńska J., *Jaka powinnam być?*, 1982, nr 1.
Razem już tyle lat, 2018, nr 4.
Razem z Wami, 1988, nr 11.
Recepta na awans, 1971, nr 15.
Reklamacje w sklepie, 1963, nr 44.
Reklamacje, reklamacje..., 1965, nr 38.
Rodzice, małżonkowie i dzieci, 1964, nr 34.
Rodzice, małżonkowie i dzieci, 1964, nr 35.
Rodzice, małżonkowie i dzieci, 1964, nr 35.
Rodzice, małżonkowie i dzieci, 1964, nr 36.
Rodzice, małżonkowie i dzieci, 1964, nr 37.
Rodzice, małżonkowie i dzieci, 1964, nr 39.
Rok rodziny, 1964, nr 9.
Rozmaitości z kapusty, 1966, nr 6.
Sam zrobiłem, 1962, nr 6.
Sejm uchwalił..., 1968, nr 5.
Sekrety jadalni, czyli gdzie się jada i jak, 1972, nr 6.
Siódme, 1965, nr 12.
Słowo do rodziców, 1960, nr 43.
Smakołyki na Wielkanoc, 1970, nr 12.

Sobolewski T., *Australijskie kobiety*, 1970, nr 48.
Spotkanie z „Przyjaciółką”, 1962, nr 22.
Spotkanie z czytelnikami, 1971, nr 23.
Sprawa łatwa czy trudna?, 1961, nr 15.
Sprawy starszych ludzi, Kto i ile?, 1970, nr 1.
Stefo, nie wypowiadaj pracy!, 1962, nr 42.
Stęsknione za kinem, 1965, nr 8.
Sto lat Czerwonego Krzyża, 1963, nr 22.
Sycza płomyki gazu, 1964, nr 12.
Sygnalizujemy, 1966, nr 27.
Szafa gospodarcza, 1974, nr 1.
Szanuj siebie, 1962, nr 34.
Szczoteczka do zębów, 1964, nr 49.
Szkoła życia, 1974, nr 6.
Szkoły medyczne, 1962, nr 15.
Szminka, puder, róż, 1960, nr 47.
Sztuće, 1971, nr 8.
Szyjąc same oszczędzamy, 1966, nr 28.
Szyjąc same oszczędzamy, 1968, nr 24.
Szyjąc same oszczędzamy, 1968, nr 25.
Szyjąc same oszczędzamy, 1970, nr 36.
Szyjąc same- oszczędzamy, 1970, nr 7.
Ścisłe intymne, 1969, nr 48.
Śladem interwencji, 1963, nr 36.
Światło z poddasza, 1960, nr 14.
T.B., *Już tysiąc*, 1964, nr 4.
Tajemnice „Urody”, 1970, nr 15.
Tak chcemy mieszkać, 1972, nr 2.
Tak-nie, 1966, nr 40.
Teatr, róże i ... kurczęta, 1964, nr 5.
Technika mała i duża, 1967, nr 14.
Technika nabijania, 1970, nr 40.
Telewizor, 1962, nr 14.
Telewizory, 1975, nr 35.

Termosy, 1962, nr 4.

Towarzystwo Planowania Rodziny, 1970, nr 11.

Trudno znaleźć taką wieś, 1963, nr 40.

Trzcianka J., *Droga do zaufania*, 1961, nr 8.

Trzcianka J., *Ambicja i szanse*, 1969, nr 29.

Trzcianka J., *Kiermasze nowoczesności*, 1968, nr 9.

Trzcianka J., *Klub czy klubokawiarnia*, 1965, nr 34.

Trzcianka J., *Kobieta? Nie zatrudnimy*, 1962, nr 25.

Trzcianka J., *Małe kina- duży problem*, 1966, nr 36.

Trzcianka J., *Małe kina*, 1966, nr 19.

Trzcianka J., *Matka i córka*, 1964, nr 5.

Trzcianka J., *Nie chcę z nim żyć*, 1962, nr 47.

Trzcianka J., *Nie chcę z nim żyć*, 1962, nr 48.

Trzcianka J., *Nie chcę z nim żyć*, 1962, nr 49.

Trzcianka J., *Pełno radości i krzyku*, 1966, nr 9.

Trzcianka J., *Ruch w „Ruchu”*, 1965, nr 40.

Trzcianka J., *Rysiek i inni*, 1965, nr 23.

Trzcianka J., *Teatr bliżej wsi*, 1966, nr 13.

Trzcianka J., *Teatralny most*, 1971, nr 21.

Trzcianka J., *Warto spróbować*, 1964, nr 22.

Trzcianka J., *Wieś bliżej teatru*, 1965, nr 50.

Trzcianka J., *Wyprawa do „Komedialni”*, 1965, nr 47.

Trzeba podać rękę, 1962, nr 6.

Trzeba poruszyć dom, 1960, nr 42.

Trzeba wiedzieć jak..., 1965, nr 51..

Ty i „Przyjaciółka”, 1971, nr 4.

Tylko dla kobiet, 1957, nr 2.

Tysiąc kilogramów i kobiece ręce, 1966, nr 4.

U prząsniczki siedzą, 1963, nr 20.

U teściów, 1968, nr 23.

Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej, 1961, nr 39.

Uniwersytet dla nowożeńców, 1971, nr 22.

Uroda przedmiotu, 1968, nr 46.

Uroda w „trzecim wieku”, 1973, nr 9.

Urodził się marniutki, blady..., 1960, nr 22.
Urządzamy łazienkę i WC, 1973, nr 24.
Uwaga! Już jest Kalendarz „Przyjaciółki”, 1961, nr 47.
Uwaga! Stałe Czytelniczki „Przyjaciółki”, 1961, nr 38.
Uwaga: Wielki konkurs „Czytamy”, 1960, nr 13.
Uwaga: Wielki konkurs „Czytamy”, 1960, nr 19.
W czym prac?, 1970, nr 40.
W dzień wypłaty, 1964, nr 20.
W gościnie u Łukowianek, 1970, nr 44.
W interesie rodziny, 1962, nr 32.
W interesie rodziny, 1962, nr 32.
W kuchni- niezbędne, 1973, nr 40.
W kuchni- niezbędne, 1973, nr 40.
W miejsce siły rąk, 1968, nr 7.
W naszej łódźce, 1971, nr 25.
W naszej szkole, 1962, nr 4.
„W naszej wsi ognisko i dziecińiec”, 1972, nr 9.
„W naszej wsi ognisko przedszkolne”, 1972, nr 7.
„W naszej wsi ognisko przedszkolne”, 1972, nr 8.
W obronie pierwszej ciąży, 1974, nr 8.
W ogonku... po książkę, 1957, nr 5.
W ośrodku i „na kółkach”, 1972, nr 24.
W redakcji, 1948, nr 1.
W roku kobiet- dla kobiet, 1975, nr 5.
W Rzuchowie i gdzie indziej, 1960, nr 36.
W Sejmie o alimentach, 1962, nr 7.
W szkole nauka a w domu, 1969, nr 4.
W szkolnych kołach PCK, 1970, nr 20.
W. Jaworski, Ja to wiem z telewizji, 1974, nr 7.
Walka z wszawicą, 1959, nr 27.
Wanat W., Soborowe dyskusje, 1964, nr 48.
Wars, Trzy węgly domu i ... wsi, 1960, nr 27.
Wasze listy, 1975, nr 37.
WB-3377, 1960, nr 14.

Wdzianko, 1965, nr 6.
Według życzeń, 1982, nr 22.
Wielka Aktorka i gospodynie wiejskie, 1968, nr 48.
Wielopolska B., Ze wsi do wód, 1974, nr 9.
Więcej punktów pralniczych, 1972, nr 26.
Więcej życzliwości i zrozumienia, 1960, nr 23,
Wiosna w kuchni, 1964, nr 21.
Wisząca kolejka ... w oborze, 1969, nr 4.
Włosy, 1960, nr 38.
Woda, 1961, nr 25.
Wódarska E., Fundusz alimentacyjny, 1974, nr 6.
Wstyd czy obawa?, 1975, nr 7.
Wśród spółdzielczyń, 1969, nr 46.
Wybieramy najlepsze, 1972, nr 42.
Wykopki, 1970, nr 39.
Wymienić lub naprawić, 1971, nr 16.
Wypada- nie wypada, 1965, nr 34.
Wysiadły i co dalej, 1965, nr 30.
Wyszły poza opłatki, 1961, nr 21.
Wytwórnia chleba, 1963, nr 21.
Wyższe płace. Więcej fachowców na wsi, 1974, nr 7.
Z dalekiego Sudanu, 1970, nr 29.
Z higieną na bakier, 1966, nr 43.
Z kulturą za pan brat, 1975, nr 7.
Z odbiornikiem na wozie, 1967, nr 3.
Z redakcyjnej poczty, 1971, nr 7.
Z szacunkiem i życzliwie, ale bez skrępowania, 1960, nr 48.
Z wizytą w Zbuczynie, 1970, nr 45.
Z. Zagórny, Maria Ząbek- gromadzki agronom, 1963, nr 7.
Zadbane ręce, 1971, nr 1.
Zakochani są niecierpliwi, 1960, nr 15.
Zakochani są niecierpliwi, 1960, nr 15.
Zależy od Ciebie, Przyjaciółka 1960, nr 52.
Załatwione i do załatwienia, 1960, nr 24.

Załatwione i do załatwienia, 1960, nr 44.
Zamiast kobiecych rąk, 1966, nr 34.
Zapraszamy dziewczęta do nauki, 1960, nr 51.
Zasługują na uznanie, 1969, nr 11.
Zdrowie sprawą całego społeczeństwa, 1973, nr 5.
Zdrowie w szkole i poza nią, 1964, nr 44.
Ze starego-nowe, 1962, nr 4.
Zgasić, 1963, nr 20.
Zjazd czterech milionów, 1967, nr 49.
Zlikwidować pijackie meliny, „Przyjaciółka” 1972, nr 7.
Zmarnowany wysiłek, 1960, nr 28.
Zmarszczki, 1960, nr 32.
Znalazła schronienie, 1972, nr 29.
Zupy, 1971, nr 6.
Zwoleń M., *O surówkach, kanapkach, i kursowych kłopotach*, 1962, nr 7.
Zwoleń M., *Pokaż mi ucho...*, 1961, nr 43.
Zwoleń M., *Temat przykry, drażliwy*, 1961, nr 22.
Zwoleń M., *U nas, w kole gospodyń*, 1960, nr 46.
Zwoleń Z., *Zaniedbania i braki*, 1961, nr 19.
Zybert M., „*U- znaczy usługi*”, 1969, nr 33.
Zybert M., *Gdy mama jest w polu*, 1967, nr 19.
Zybert M., *Kulturalne kłopoty*, 1962, nr 6.
Zybert M., *Nowa szansa*, 1972, nr 27.
Zybert M., *Od klubu do przedszkola*, 1966, nr 48.
Zybert M., *Poprawka z higieny*, 1964, nr 16.
Zybert M., *Praca, awans, rodzina*, 1971, nr 10.
Zybert M., *Więcej wody*, 1963, nr 22.
Życzeń nie ma?, 1964, nr 51.
żyć i gospodarować nowocześnie, 1973, nr 11.

Kalendarz „Przyjaciółki”

1949, 1958, 1959, 1965, 1972, 1986, 1989.

Pozostałe artykuły prasowe

Kafel M., *Kobiece czasopisma wiejskie (fragment książki pt. Kobieta w organizacjach wsi)*, „Wieś” 1947, nr 8.

Nowicki R., *Na jednym wozie*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 11.

4. Wydawnictwa encyklopedyczne

Ciborska E., *Leksykon Polskiego Dziennikarstwa*, Warszawa 2000.

Encyklopedia wiedzy o prasie, red. J. Maślanka, Warszawa 1976.

Słownik encyklopedyczny: historia, red. W. Głuch, Wrocław 1997/98.

5. Opracowania naukowe

Andrykiewicz J., *Związek Młodzieży Wiejskiej w latach 1957-1976*, Zielona Góra 1988.

Bajka Z., *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej*, Kraków 1976.

Bednarz-Grzybek R., *Kwestia kobieca. Rodzina- wychowanie – edukacja. Bibliografia adnotowana zawartości czasopisma „Bluszcz” (wybór za lata 1865-1905)*, Lublin 2016.

Brodziński M.G., *Oblicza polskiej spółdzielczości wiejskiej: geneza, rozwój, przyszłość*, Warszawa 2014.

Chwastyk-Kowalczyk J., *„Bluszcz” w latach 1918-1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003.

Czyżyk T., *Kobieta w rodzinie chłopsko-robotniczej*, Bydgoszcz 1990.

Dąbrowska-Cendrowska O., *Jak żyć? Poradnikowe funkcje periodycznych mediów adresowanych do kobiet w Polsce XXI wieku*, Warszawa 2018, s. 107-110.

Dodziuk- Lityńska A., Markowska D., *Współczesna rodzina w Polsce*, Warszawa 1975.

Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2010.

Florek- Łuszczki M., *Higienizacja polskiej wsi jako ruch socjomedyczny*, Lublin 2015.

Fogelzang- Adler E., *Przez radosne okulary. Polska Ludowa w listach do „Przyjaciółki” 1948-1956. Część I: 1948-1956*, Kraków 2018.

Franke J., *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999.

Grabowska J., *Moja Przyjaciółka”. Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934-1939*, Żnin 1997.

Grabowska M., *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 r. a współczesny ruch kobiecy*, Warszawa 2018.

Hodoly A., *Gospodarstwo domowe i jego rola społeczno-ekonomiczna*, Warszawa 1971.

Jarska N., *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945-1960*, Warszawa 2015.

- Jędrzejcki Ł., *Państwo i społeczeństwo w Polskiej Kronice Filmowej 1944–1956. Obrazy komunikowania politycznego*, Lublin 2020.
- Karaś M., Polsakiewicz H., *Listy do przyjaciółki*, Warszawa 1962.
- Klich-Kluczevska B., *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956-1989*, Kraków 2015.
- Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność-równouprawnienie-komunizm*, red. K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020.
- Kupis T., *Dzienniki i czasopisma na polskim rynku prasowy*, Kraków 1975.
- Łobodzińska B., *Rodzina w Polsce*, Warszawa 1974.
- Łojek J., Myśliński J., Władyka W., *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Maj E., *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918-1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, Lublin 2020.
- Michalska S., *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski. T. 4, Struktura Sołeczna a zmiany ról społecznych kobiet wiejskich*, Warszawa 2020.
- Mroczkowska M., *Listy do „Przyjaciółki”. Codzienne życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*, Warszawa 2004.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980.
- Perczak J.E., *Polska reklama prasowa w latach 1945-1989. O reklamie, której nie było?*, Warszawa 2010.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.
- Przyłipiak W., *Czas wolny w PRL*, Warszawa 2020.
- Rusinek A., *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej w latach 1974- 1977*, Kraków 1978.
- Sęczyk W., *Marzec '68 w publicystyce PRL. Studium z dziejów propagandy*. Wałbrzych 2009.
- Słomkowska A., *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980.
- Smół J., *Poradnictwo w prasie kobiecej drugiej połowy XX wieku. Studium genologiczne*, Poznań 2018.
- Sobczak J., *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009.
- Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Rzeszów 1998.
- Sto listów do „Przyjaciółki”*, Warszawa 1980.
- Szpak E., *„Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”: społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 roku*, Warszawa 2016.
- Szpak E., *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013.
- Szydłowska A., *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL*, Warszawa 2019.
- Tomaszewski E., *Związek Młodzieży Wiejskiej w latach 1957-1976*, Warszawa 1985.

Tryfan B., *Kwestia kobieca na wsi*, Warszawa 1987.

Tryfan B., *Starość na wsi*, Warszawa 1979.

Trzop B., *Typy kultury popularnej na łamach czasopism kobiecych*, Zielona Góra 2005.

Wodniak K., *„Moja Przyjaciółka” (1934-1939). Przebój prasowy żnińskich zakładów wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Żnin-Bydgoszcz 2020.

Wodniak K., *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki. Treści literackie w czasopismach: „Przyjaciółka”, „Twój Styl, Cienie i Blaski”*, Warszawa 2004.

Zalewska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce*, Warszawa 1938.

Zawialska M., *„Świt” Marii Konopnickiej. Zarys monograficzny tygodnika dla kobiet*, Wrocław 1978.

6. Artykuły naukowe w publikacjach zbiorowych i czasopismach

Adamski F., *Modele małżeństwa i rodziny w kulturze masowej*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2.

Adamski F., *Rola „Przyjaciółki” w kształtowaniu modelu współczesnej rodziny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, z. 3.

Bauchrowicz- Tocka M., *Ewolucja celów Ligi Kobiet w latach 1945–1989 w świetle jej statutów*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 1(8).

Bednarz-Grzybek R., *Zofia Seidlerowa (1859-1919) i „kwestia kobieca” na łamach „Bluszczu”*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. XXXIV, z. 1.

Borodnicz E., *Obchody 8 marca w PRL w świetle propagandowego periodyku kobiecego „Zwierciadło. Pismo Ligii Kobiet Polskich”*, „Zagadnienia Społeczne” 2016, nr 2.

Borodnicz E., *Praca zawodowa kobiet na łamach „Zwierciadła” (1982-1990)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016.

Boroń P., *Wiejskie kluby kultury, czyli kawiarnia w służbie socjalistycznego wychowania*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, 2011, nr 9.

Brenk M., *System opieki społecznej w okresie Polski Ludowej (lata 1944-1989). Zarys problematyki*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2017, nr 37.

Budnik A., *Piekło kobiet – współczesny obraz prawa do aborcji w przestrzeni medialnej. Casus niewolenia kobiet czy ich emancypacji?*, „Ars Educandi” 2016, T. 13.

Bulisz E., *Przemiany i przeobrażenia gatunków prasowych na przykładzie wybranych tekstów o modzie*, „Acta Humana” 2017, nr 8.

Chłosta- Sikorska A., *Boginie PRL- nowe role kobiety w społeczeństwie socjalistycznym*, [w:] *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015.

Chwastyk- Kowalczyk J., *Numery specjalne „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Część I*, „*Studia Bibliograficzne Akademii Świętokrzyskiej*” 2004, t. 8.

Chwastyk- Kowalczyk J., *Numery specjalne „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Część I*, „*Studia Bibliograficzne Akademii Świętokrzyskiej*” 2004, t. 8.

Chyra- Rolicz Z., *Rola spółdzielczości „Samopomoc Chłopska” w życiu wsi (1944–1989)*, „*Zeszyty Wiejskie*”, 2016, z. XXII.

Czajkowska A., *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, [w:] *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. P. Barański, A. Czajkowska, A. Wochna- Tymieńska, Warszawa 2012.

Ćwik U., *Miejsce kobiet w przestrzeni publicznej w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej do lat siedemdziesiątych (w świetle „Kobiety i Życia” i „Filipinki”*, „*Studia Podlaskie*” 2014, t. XXII.

Ćwik U., *Podstawowe założenia Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Mody i Życia Praktycznego” (1946-1951)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017.

Dajnowicz M., *„Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” - biuletynie Ligi Kobiet (1947-1953)*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy - bezpieczeństwo Polski, Metamorfozy bezpieczeństwa. Terazniejszość i przeszłość*, red. E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski, Lublin 2017, t. 5.

Dajnowicz M., *„Kobieta Dzisiejsza. Dwutygodnik Społeczno- Obywatelski Ligi Kobiet” jako platforma informacyjna o kierunkach prac organizacji (w początkowym okresie formowania struktur)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017.

Dajnowicz M., *„Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957-1961), (1982-1989)*, „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*” 2017, t. XX, z. 3.

Dajnowicz M., *Działalność Ligi Kobiet na obszarze kraju w świetle czasopism organizacji — „Kobiety Dzisiejszej” (1946–1947) i „Kobiety” (1947–1949)*, „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*” 2018, t. 21, z. 3 (51).

Dajnowicz M., *Działalność Społeczno- Obywatelski Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947-1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016.

Dajnowicz M., *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Prace Historyczne” 2018, nr 145 (3).

Dajnowicz M., *Kobiety- polityka- wybory w świetle „Zwierciadła: Pisma Ligi Kobiet Polskich” (1982-1990)*, [w:] Rzeczpospolita w koncepcjach polskich partii i środowisk politycznych XX i XXI wieku, red. G. Radomski, M. Strzelecki, K. Sopolńska, Toruń 2018.

Dajnowicz M., *Kobiety w polityce w wypowiedziach prasowych Krystyny Kaszuby na łamach „Kobiety i Życia” (1985-1990)*, [w:] Komunikowanie polityczne, red. E. Maj, E. Podgajna, A. Szwed- Walczak, Ł. Jędrzejski, Lublin 2017.

Dajnowicz M., *Liga Kobiet Polskich w okręgu łódzkim w latach 1982–1989. Główne kierunki działalności w świetle materiałów sprawozdawczych organizacji*, „Dzieje Najnowsze” 2021, T. 53, nr 2.

Dajnowicz M., *Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945–1981. Główne obszary działalności organizacji*, „Dzieje Najnowsze” 2019, R. LI, nr 4.

Dajnowicz M., *Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966–1981*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo humanistyczne” 2018, R.25, nr 2(62).

Dajnowicz M., *Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet 1975 na Białostocczyźnie (na tle głównych kierunków działalności Ligi Kobiet w kraju i regionie)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2017, nr 1(2).

Dajnowicz M., *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)*, [w:] Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019.

Dajnowicz M., *The League of Women (Liga Kobiet) – the conditions for functioning of the women’s organisation in the communist system of the Polish People’s Republic (in the first period of the organisation’s activity from 1945 to 1975)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020 nr 9 (2).

Dajnowicz M., *Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989–1995)*, [w:] Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII-XXI wieku), red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016.

Danczowska H., *Przegląd ważniejszych pism kobiecych XIX i XX wieku*, „Bibliotekarz Lubelski” 1997, R. XVII, nr 128.

Danowska E., *Polityka na łamach prasy kobiecej wydawanej w Galicji 1900-1918*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019.

Dawidowicz A., *Problematyka polityki i polityków na łamach „Głosu Kobiet”, czasopisma dla kobiet wydawanego w latach 1908-1939*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019.

Domarańczyk, D. A. „*Ster*” – pierwsze w Polsce radykalne czasopismo feministyczne przełomu XIX i XX wieku, „*Acta Universitatis Lodzianis Folia Litteraria Polonica*” 2014, nr 1(23).

Doniec R., *Między edukacją a indoktrynacją. Dobra rodziny na łamach czasopism kobiecych w Polsce lat 70. Na przykładzie czasopism „Przyjaciółka” i „Kobieta i Życie”, „Pedagogika Społeczna. W kręgu rodziny i szkoły”* 2019, nr 4, R. XVIII.

Dormus K., *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, [w:] *Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism*, red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, Wrocław 2010.

Dormus K., *U źródeł polskiej prasy kobiecej- pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820-1914)*, [w:] *Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism*, red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, Wrocław 2010.

Dormus K., *Warszawski „Ster” (1907-1914) i jego program wychowawczy*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 2000, nr 40.

Drozdowska A., *Liderki Ligi Kobiet Polskich wobec wyborów w latach 80. (w świetle „Naszej Pracy”)*, „*Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*” 2020, nr 1(8).

Drozdowska A., *Liga Kobiet w województwie białostockim – stan badań i postulaty badawcze*, „*Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*” 2018, nr 2(5).

Dziki S., *Czasopiśmiennictwo Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815-1846)*, „*Zeszyty Prasoznawcze*” 2012, R. LV, nr 4.

Dziki S., *Uwarunkowania instytucjonalno-organizacyjne funkcjonowania prasy*, *Zeszyty Prasoznawcze*” 1991, nr 1-2.

Feliks F., *Ze wspomnień*, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1973, nr 12/1.

Fidelis M., *Are you a modern girl? Consumer culture and young women in 1960s Poland*, [w:] *Gender Politics and Everyday Life in State Socialist Eastern and Central Europe*, red. S. Penn, J. Massino, New York 2009.

Fidelis M., *Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność- równouprawnienie- komunizm*, red. K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020.

- Fisfer K., *Marriage and Companionate Ideals since 1750*, [w:] *The Routledge History of Sex and the Body: 1500 to Present*, red. S. Toulalan, K. Fisher, London 2013.
- Fiut I. S., *Kierunki zmian w analizie zawartości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 1.
- Fiut I.S., *Wkład Profesora Walerego Pisarka w rozwój polskiego metaloznawstwa (prasoznawstwa)*, [w:] *Współczesne media t. 2: Problemy i metody badań nad mediami*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2019.
- Fogelzang-Adler E., *Propaganda na rzecz Polski Ludowej: studium przypadku na przykładzie Tygodnika „Przyjaciółka” (rocznik 1952)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica” 2011, nr 6.
- Fogelzang-Adler E., *Żony, matki, pracownice. Role społeczne kobiet w Polsce Ludowej w interpretacji tygodnika „Przyjaciółka”(1948-1953)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” Studia Politologica 2013, nr X.
- Gałęski B., *Gospodarstwo domowe rodzin wiejskich*, [w:] *Rodzina Polska lat siedemdziesiątych*, red. M. Jarosz, Warszawa 1982.
- Garlicki B., *Poradnictwo prasowe*, „Zeszyty prasoznawcze” 1978, nr 2, R. XIX.
- Gębicka E., *Jeśli przyjeżdżacie z kinem, to nie prowadźcie propagandy! Kina objazdowe w latach 1944–1947*, „Kwartalnik Filmowy” 1993/1994, nr 4.
- Gross R., *Związek Samopomocy Chłopskiej na olsztyńskiej wsi (1945–1948). Początki „polityki klasowej”*, „Echa Przeszłości” 2018, XIX.
- Hajdo M., *Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948-1956*, „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 38/3.
- Iganciuk A., *„Ten szkodliwy zabieg”. Dyskursy na temat aborcji w publikacjach Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa/ Towarzystwa Planowania Rodziny (1956-1980)*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 2014, nr 1 (20).
- Indulski J.A., Rafalski H., *Rozważania o zabezpieczeniu społecznym oraz higienie i bezpieczeństwie pracy ludności rolniczej w Polsce*, „Ubezpieczenia w Rolnictwie: materiały i studia.” 1999, nr 1.
- Jakubowska W., *Działalność Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w okresie 1957-1967*, [w:] *X lat Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa*, Warszawa 1967.
- Janiak- Jasińska A., *Zmagania historyka z reklamą. Artykuły spożywcze w ogłoszeniach reklamowych początku XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 2011, nr 102/4.
- Janik M., *Kalendariografia polska od XVI-XVIII wieku. Próba typologii*, [w:] *Kalendarze staropolskie*, red. I.M. Dacka- Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2014.

- Janikowski E., *Ks. Jan Poszakovski: polski apologeta XVIII w.: życie i twórczość*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1978, 16/2.
- Jarosz D., *Dni Oświaty Książki i Prasy w systemie propagandy kulturalnej władz Polski Ludowej 1946-1956*, „Polska 1944-45-1989. Studia i Materiały” 2011, nr 1.
- Jarosz D., *Dni Oświaty, Książki i Prasy w latach 1959–1970 w propagandzie kulturalnej PRL*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2012, nr 6.
- Jarosz D., *Kobiety a praca zawodowa w Polsce w latach 1944-1956 (główne problemy w świetle nowych badań źródłowych)*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Jaskuła R., *Czasopismo "Niewiasta" (1860-1863): szkic monograficzny*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12/4.
- Jędrzejki Ł., *Obraz wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1957 r.*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 1(8).
- Jędrzejki Ł., *Polityka i politycy w publicystyce „Mody i Życia”*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019.
- Kalinowska- Witek B., *Wizerunek kobiety drugiej połowy XIX i początku XX w. w świetle wybranych czasopism kobiecych i rodzinnych Królestwa Polskiego*, [w:] *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013.
- Klich- Kluczevska B., *Making up for the Losses Of War: Reproduction Politics In Post-War Poland*, [w:] *Woman and Men at War: A Gender Perspective on World War II and its Aftermath in Central and Eastern Europe*, red. M. Röger, R. Leiserowitz, Osnabrück 2012.
- Klich- Kluczevska B., Perkowski P., *Obiekty biopolityki? Zdrowie, reprodukcja i przemoc*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność- równouprawnienie- komunizm*, red. K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020.
- Klich-Kluczevska B., *Kobieta wobec rodziny*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność- równouprawnienie- komunizm*, red. K. Stańczak- Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020.
- Klimek A., *Aktywizacja zawodowa kobiet w pierwszych dekadach PRL. Analiza zagadnienia w świetle wybranych wypowiedzi konkursowych z lat 60. XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, T. 144, Z. 4.
- Kłóskowska A., *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. 12, nr 2.

Kłoskowska A., *Modele życia społecznego i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. 12, z. 2.

Kmiecik Z., *Prasa polska w zaborze rosyjskim w latach 1905-1915*, [w:] Prasa polska w latach 1864-1918, red. J. Łojek, Warszawa 1976.

Knyspel-Kopeć R., „*Co wypada, a co nie*” Edukacyjna rola „*Mojej Przyjaciółki*” w zakresie nienagannego sposobu bycia kobiety, [w:] Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą Drugiej Rzeczypospolitej, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013.

Knyspel-Kopeć R., *Gospodarstwo domowe jako firma w świetle prasy kobiecej*, [w:] Metamorfozy społeczne. Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej, red. W. Mędrzecki i C. Leszczyńska, t. 9, Warszawa 2014.

Konopka A., *Strategie nacisku. Prasa kobieca w latach 1956-1959 a dostęp do w pełni legalnej aborcji w PRL-u*, [w:] Kobiety wobec dominacji i opresji, red. I. Desperak, E. Hyży, I.B. Kuźma, E. Pietrzak, Łódź 2019.

Korbut J., *Polskie i czeskie czasopiśmiennictwo kobiece na przełomie XIX i XX wieku*, „Bohemistyka” 2002, nr 4.

Kostrzewska E., *Kilka uwag na temat Szadkowskiego Koła Zjednoczonych Ziemianek na początku wieku XX*, „Biuletyn Szadkowskiego” 2007, t. 7.

Koszutska H., „*Przyjaciółka*” i jej kontakty z czytelnikami, *Zeszyty Prasoznawcze*” 1964, nr 3 (21), R. V.

Kotowski R., *Popularyzacja aktywności społecznej kobiet na łamach tygodnika „Bluszcz” w latach 1918-1939*, [w:] Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009.

Kulak T., *Trybuna umiarkowanego feminizmu, „Bluszcz” pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906-1918*, [w:] Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009.

Kuźma- Karkowska S., *Walka z „babkami” o zdrowie kobiet: medykalizacja przerywania ciąży w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, nr 15.

Lewandowski P., *Historia „Kuriera Warszawskiego” Brunona Kicińskiego jako przykład rozwoju prasy masowej i pierwszego koncernu medialnego w XIX wieku na ziemiach polskich*. [w:] Z historii mediów i dziennikarstwa. Studium selektywne, red. P. Grochalski, P. Lewandowski, A. Krygier, Będzin 2015.

Lewartowska Z., *Prasa kobieca i rodzinna*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, XVI, nr 4.

Ludwiczak T., *Kobieta na łamach swoich popularnych czasopism*, [w:] *Kobieta polska lat osiemdziesiątych*, red. A. Bujwid, Warszawa 1988.

Łysak A., *Poradnictwo na łamach „Filipinki”*, [w:] *Edukacja, wychowanie, poradnictwo w kulturze popularnej*, red. M. Konracka, A. Łysak, Wrocław 2009.

Machałek M., *Przemiany polskiej wsi w latach 1918-1989*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2013, t. 26 (3).

Maciejewska M., *Aborcja w PRL-u. Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1956 r. w kontekście feministycznym*, [w:] *PRL bez uprzedzeń*, red. J. Majmurek, P. Szumlewicz, Warszawa 2010.

Maj E., „Ziemiańska”- organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemiańek 1908-19919, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017.

Markowska D., *Rola kobiety polskiej w rodzinie*, [w:] *Kobiety polskie: praca zbiorowa*, red. E. Konecka, Warszawa 1986.

Michałowski J. M., *Litografowany "Miesięcznik Warszawski", zapomniane piśmiennictwo stołeczne z 1818 r.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1963, t. 3, z. 1.

Mielczarek T., *Uwarunkowania prawne funkcjonowania cenzury w PRL*, „Rocznik Prasoznawczy” 2010, nr 4.

Mielczarek T., *Współczesne polskie czasopisma wysokonakładowe*, „Rocznik Prasoznawczy” 2008, R. II/2008.

Mikolcz H., *Role zawodowe i społeczne kobiet w rodzinach chłopsko-robotniczych*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia z nauk społecznych” 1980, z. 4.

Mikosz J., „Gospodyni”- społeczny magazyn dla kobiet mieszkających na terenach wiejskich. *Charakterystyka zawartości i pełnionych funkcji w latach 1985-1986*, „Acta Universitatis Lodzianensis Folia Librorum” 2019, nr 2 (29).

Miodowski A., *Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno- Obywatelski Ligi Kobiet w latach 1947-1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy”*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019.

Miodowski A., *Środowiska naukowe związane z Instytutem Studiów Kobięcych w Białymstoku i ich wkład we współczesne polskie badania z zakresu historii kobiet (2011-2019)*, [w:] *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX w: stan badań i perspektywy*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020.

- Morawska J., *Wzorzec służącej propagowany na łamach katolickiego czasopisma „Przyjaciel Sług” na przełomie XIX i XX wieku*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2017, nr 2(3).
- Mrozek J., *Przemiany pozycji kobiet w PRL-u – wybrane konteksty*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 54.
- Myśliński J., *Prasa w Polsce Ludowej*, [w:] *Dzieje prasy polskiej*, J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, Warszawa 1988.
- Niesporek-Szamburska B., Rogoż M., *Czasopisma dziecięco-młodzieżowe w latach 1945-1989*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży (1945-1989)*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc, Katowice 2003.
- Notkowski A., *Zawrotna kariera prowincjonalnego młodzieńca (Alfred Ksycki)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 31/3-4.
- Olechnowicz B., *Organizacja i działalność wydawnicza RSW „Prasa- Książka- Ruch”*, „Biuletyn Biblioteki UMCS” 1981, R. 29.
- Orecka K., *Prasa dla kobiet jako odzwierciedlenie zmiany roli i pozycji kobiety w dziewiętnastowiecznym społeczeństwie*, [w:] *Przeszłość- Teraźniejszość- Przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*, red. D. Mikucka-Wójtowicz, Kraków 2010.
- Pachucki- Włosek K., *Epoka Edwarda Gierka – początek pościgu za zachodem i początek kryzysu*, [w:] *Życie społeczne, kultura i polityka w okresie PRL*, red. P. Szymczyk, M. Maciąg, Lublin 2018.
- Paja A., *Normy lektury kobiet XIX w. Rekonesans*, [w:] *Ludzie i książki*, red. J. Kostecki, Warszawa 2006.
- Patakiewicz E., *Program czasopisma „Kobieta Wiejska” w latach 1947-1949*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2006, nr 22.
- Perkowski P., Stańczak-Wiślicz K., *Nowoczesna gospodyni. Kobiety w gospodarstwie domowym*, [w:] *Kobiety w Polsce 1945-1989: Nowoczesność- równouprawnienie- komunizm*, red. K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich- Kluczevska, Kraków 2020.
- Pląsek R., *Przemiany polskiego systemu opieki społecznej w latach 1945-1989*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacyjna” 2014, nr 14.
- Randall A. E., *"Abortion will deprive you of happiness!" Soviet reproductive politics in the post-Stalin era*, „Journal of Women's History” 2011, nr 23(3).
- Romankówna M., *Sprawa entuzjastek*, „Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1957, nr 48/2.

Rosnowska J., *Twórcy „Dziennika Mód Paryskich”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, nr 6/2.

Samsonowska K., *„Kobieta Wiejska”- pierwsze polskie pismo wiejskich emancypantek*, [w:] Amico, socio et viro docto. *Księga ku czci profesora Andrzeja Kazimierza Banacha*, red. T. Podłocki, K. Stopka, Kraków 2015.

Sasanka P., *Polska Gierka – dekada przerwana czy zmarnowana?*, [w:] *Polski wiek XX*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010.

Skowronek K., *Miedzy Bluszczem a Cosmopolitan. Tytuły polskich czasopism kobiecych XX wieku*, „Onomastica. Pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu oraz innym nazwom własnym”, Kraków 2000, t. 45.

Słabek H., *Chłopi-robotnicy, robotnicy- chłopi, robotnicy działkowicze (1945-1989)*, „Kwartalnik Historyczny: Organ Towarzystwa Historycznego” 2002, R. CIX, nr 2.

Słowiński K., *Wybrane problemy życia codziennego Polaków na podstawie listów opublikowanych na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 12/1 (21).

Soja S., *Zmiany w polskim prawie karnym w zakresie dopuszczalności przerywania ciąży na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego do czasów współczesnych*, „Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych: miscellanea” 2017, T. 7.

Sokołowska U., *Feminizm na łamach „Kobiety i Życia” (1970-1989)*, [w:] *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020.

Sokołowska U., *Międzynarodowy Rok Kobiet 1975 na łamach „Kobiety i Życia”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2019, nr 2(7).

Sokołowska U., *Role społeczne kobiet w świetle periodyku „Kobieta i Życie” na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w latach 1970-1989*, ss. 369, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2019, nr 1(6).

Sokołowska U., *Wybory parlamentarne i wybory do rad narodowych w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej na łamach „Kobiety i Życia” (do 1989 roku)*, [w:] „Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku”, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016.

Sokołowska U., *Zagadnienie praw kobiet na łamach „Kobiety i Życia” (1970-1989)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2019, nr 2(7).

Sokół Z., *„Kobieta i Życie” (1946-2002)*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach” 2005, t. 9.

Sokół Z., „Przodownica” (1899-1912). *Zarys monograficzny*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Bibliotekoznawcze I” 1982, Z. 78.

Sokół Z., „Przyjaciółka”- *tygodnik kobiecy (1948-1998), Część I- lata 1948-1951*, „Kieleckie Studia Bibliograficzne” 2001, t. 6.

Sokół Z., „Przyjaciółka”- *tygodnik kobiecy (część II: marzec 1951-marzec 1990)*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, t. 7.

Sokół Z., „Zorza” *Marii Wyslouchowej (1900-1902)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 23/3.

Sokół Z., *Redaktorzy naczelni czasopism kobiecych w latach 1944-1982: (portret zbiorowy)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, 30/1.

Sokół Z., *Tygodnik „Przyjaciółka”- czasopismo dla kobiet. Część III: „Przyjaciółka” w latach 1989-2002*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8.

Sokół Z., *Wizerunki kobiet na łamach tygodnika „Kobieta i Życie” w latach 1946- 2002*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, nr 6.

Sokół Z., *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818-1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, X22/3.

Sroczyńska B., *Działalność publicystyczna i literacka pierwszej polskiej kobiety, redaktorki, Wandy Maleckiej (1800-1860)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985-1986, nr 24/4.

Stańczak-Wiślicz K., „*Ludwicy contra Filipinki*”- *kobiety i mężczyźni w codziennej przestrzeni gospodarstwa domowego w Polsce 1945-1989*, [w:] *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń- dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015.

Stańczak-Wiślicz K., „*Marsz do tyłu*”- *kryzys w polskich gospodarstwach domowych lat 80. XX wieku*, [w:] *Transformacje społeczne w Polsce na tle Europy. Nowoczesność, media i kultura materialna*, red. K. Stańczak-Wiślicz, A. Węglińska, P. Wasiak, Polkowice 2015.

Stańczak-Wiślicz K., *Jak związać koniec z końcem – jedzenie i konsumpcja w Polsce lat osiemdziesiątych XX w. w dyskursie eksperckim i kobiecych narracjach osobistych*, „Rocznik Antropologii Historii” 2014, R. IV, nr 2(7).

Stańczak-Wiślicz K., Perkowski P., *Zmiany w gospodarstwie domowym okresu PRL*, [w:] *Kobieta w gospodarstwie domowym: ziemie polskie na tle porównawczym*, red. K. Sierakowska, G. Wyder, Zielona Góra 2012.

Stocka A., *Amerykanki i kwestia kobieca na łamach „Tygodnika Mód i Powieści” w latach 1860-1915*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7).

Szudarek A., *Kwestia narodowa i kwestia kobieca. Zadania Wielkopolanek w obliczu zaostrzenia polityki germanizacyjnej w 1908 r. w opinii warszawskich czasopism dla kobiet*,

[w:] Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019.

Szwed- Walczak A., *Transformacja ustrojowa na łamach „Kobiety i Życie”*, [w:] Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2019.

Świętochowska E., *Sytuacja społeczne kobiet w PRL w latach 1956-1970 na przykładzie województwa białostockiego*, [w:] Mała stabilizacja w województwie białostockim 1956-1970, red. M. Markiewicz, Białystok 2012.

Tarkowska E., *Czas społeczny a czas wolny: koncepcje i współczesne przemiany*, [w:] Kobieta i kultura czasu wolnego, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2001.

Tyszka Z., *Rodziny polskie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych analiza porównawcza*, „Prace Naukowe/ Akademia Ekonomiczna w Katowicach” 1994, T: Rodzina współczesna: materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Ustronie Wielkopolskie, 29 maja – 1 czerwca 1994.

Verdery K., *From Parent- State to Family Patriarch Gender and Nation in Contemporary Eastern Europe*, [w:] What Was Socialism and What Comes Next, red. K. Verdery, New York 1996.

Wejbert-Wąsiewicz E., *O Atrakcyjności Kina Ruchomego w Dwudziestym i Dwudziestym Pierwszym Wieku*, „Sztuka i demokracja” 2019, nr 21.

Wilczyńska K., *Z badań nad rozwojem wyposażenia infrastrukturalnego wsi i rolnictwa w Polsce Ludowej*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 1984, r. XLVI, z. 4.

Wilka-Duszyńska B., *Modele rodziny w środkach masowego przekazu*, [w:] Przemiany rodziny polskiej, red. Jadwiga Komorowska, Warszawa 1975.

Wodniak K., *Forma edytorska tygodnika „Przyjaciółka” - inspiracje i przemiany. Część I: lata 1948-1956*, "Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie" – w druku.

Wodniak K., *Redaktorki „Mojej Przyjaciółki” (1934-1939) i „Przyjaciółka” w okresie czytelnikowskim (1948-luty 1951)*, [w:] Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020.

Wojśław J., *RSW „Prasa-Książka-Ruch” narzędziem polityki informacyjnej kierownictwa PZPR w latach 1980-1981*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. XVIII (2015) z. 4.

Wójcik G., *Emancypacja kobiet w okresie lat 60. i 70. na łamach czasopisma „Kobieta i Życie”*, „Kultura Popularna” 2014, nr 2.

Zajko- Czochańska J., *Koła Gospodyń Wiejskich na łamach „Przyjaciółki” w początkach lat 60. XX wieku*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017.

Zajko-Czochańska J., Dajnowicz P., *Działalność naukowa Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobietych w 2019 roku*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8).

Zajko-Czochańska J., *Deskrypcja wielodzietności w mutacji wiejskiej „Przyjaciółki” (1956–1975)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, t. XXIV, z. 4- w druku.

Zajko-Czochańska J., *Matka, żona, kobieta aktywna zawodowo- obraz Polek okresu PRL na przykładzie analizy „Przyjaciółki” (1970-1989)*, [w:], *Kobiecość na przestrzeni wieków*, D. Sepczyńska, Z. Anculewicz (red.), Olsztyn 2018, t. II.

Zajko-Czochańska J., *Monografia „Przyjaciółki”- zarys zagadnienia*, „Niepodległość i Pamięć. Czasopismo humanistyczne”, r. XXVI, 2019, nr 2 (66).

Zajko-Czochańska J., Sokołowska U., *Listy czytelniczek do „Kobiety i Życia” i „Przyjaciółki” jako źródło badań codziennego życia kobiet w PRL*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 2(9).

Zajko-Czochańska J., *Wybrane formy emancypacji kobiet wiejskich na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956-1975*, [w:] *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2020.

Zielińska K. E., *Cele edukacyjne i wychowawcze czasopisma dla dziewcząt (na przykładzie magazynu „Filipinka”)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2017, t. 60, nr 3.

Ziemiński Z., *Prawo rodzinne Polski Ludowej po dwudziestu latach*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1964, nr 26, z. 4.

Żyga A., „*Kalina*” (1866-1870), „Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12/2.

Żyrek- Horodyska E., *Gazeciarki. O dziennikarskich karierach kobiet w I połowie XIX wieku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2019, t. XXII, z. 3.

7. Źródła internetowe

Anna Lanota, (wywiad przepr. A. Bańkowska), Warszawa, wrzesień 2014, <https://www.centropa.org/biography/anna-lanota>, 05.02.2021.

Anna, *Fredek i Przyjaciółka*, https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,5803975,Anna__Fredek_i_Przyjaciolka.html?disableRedirects=true, dostęp: 09.01.2019.

C. Dobroński, *Białe i czarne*, „Medyk Białostocki. Miesięcznik Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku”, https://www.umb.edu.pl/medyk_bialostocki/paradoksy_historia_podszyte/biale_i_czarne, 03.01.2021.

Fic A., „*Droga Przyjaciółko, mój mąż jest pijakiem...*” – obraz trudnej miłości w listach do „Przyjaciółki” – przyczynek do badań, https://www.academia.edu/10867256/_Droga_Przyjaci%C3%B3%C5%82ko_m%C3%B3j_m%C4%85%C5%BC_jest_pijakiem_obraz_trudnej_mi%C5%82o%C5%9Bci_w_listach_do_Przyjaci%C3%B3%C5%82ki_przyczynek_do_bada%C5%84, 07.01.2021.

Fidelis M., *Szukając traktorzystki*, <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6892012-malgorzata-fidelisszukajac-traktorzystki-kobiety-i-komunizm/>, 10.12.2020.

Korzenie Listkiewicza, <https://archiwum.rp.pl/artypk/775103-Korzenie-Listkiewicza.html>, 30.03.2020.

Marcin Kula, *Coś trzeba czasem zmienić nawet w archiwach*, referat wygłoszony podczas XVII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich – Kraków, 15–18 września 2004 r., <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/kula2.pdf>, 03.04.2020.

Nekrolog, https://cemetery.jewish.org/pl/id_93601/info/back_1:0/_Anna_Lanota.html, 13.01.2020.

O nas, <http://www.gospodyni.com.pl/o-nas>, 04.05.2019.

Oficjalna strona Instytutu Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki w Lublinie <http://www.imw.lublin.pl/index.php/pl/o-instytucie/historia>, 04.12.2020.

Oral history interview with Anna Lanota, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn507767>, 13.01.2020.

Sawicki B., Zubczyńska U., Zuń T., *Najdłużej wydawane pismo dla kobiet. "Przyjaciółka" ma już 70 lat*, audycja radiowa z dnia 27.02.2018. Dostępny w Internecie: <https://www.polskieradio.pl/7/163/Artykul/2043564,Najdluzej-wydawane-pismo-dla-kobiet-Przyjaciolka-ma-juz-70-lat>, 27.11.2019.

Strona Polskiej Bibliografii Literackiej, http://pbl.ibl.poznan.pl/dostep/index.php?s=d_biezacy&f=zapisy_szczeg&p_zapis=79554, 01.04.2020.

8. Wywiady

Wywiad z P. Anną, (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Goniądz, dn. 30.12.2018.

Wywiad z P. Irena (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Jasionówka, dn. 20.01.2019.

Wywiad z P. Haliną, (wywiad przepr. J. Zajko-Czochańska), Dolistowo Stare, dn. 27.01.2019.

9. Prace doktorskie

Jędrzejki Ł., *Polska Kronika Filmowa (1944–1994). Obrazy komunikowania politycznego*, praca doktorska, Uniwersytet Marii Curie- Skłodowskiej w Lublinie, 2019.

Olejniczak-Szukała W., *Obraz polskiej młodzieży lat osiemdziesiątych w świetle prasy młodzieżowej*, praca doktorska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2012.

Sokołowska U., *Role społeczne kobiet w świetle periodyku „Kobieta i Życie” na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w latach 1970-1989*, praca doktorska, Uniwersytet w Białymstoku, 2018.